

Rps 8819

7
Wspomnienia.

z roku

1863.

1803

1803

1803

Wstęp. Przedmowa.

Jedną z przyczyną Ojca mego postanowitem i ja pisać Wspomnienia życia mego aby czasem można wspomnieniami uprzyjemnić sobie parę chwil. Na początek postanowitem skrócić w krótki sposób bieg życia mego aż po rok 1863.

Urodzitem się dnia 3 Czerwca 1844 r. Ojciec Ambrożego i matki Józefy z Sturzewskich. Na dzień 28 Października 1844 zostatem przez księdza Jana Rogutowicza w kościele nawiedzenia N.M.P. OO. Karmelitów na Piotrkowie w parafii św. Szymona ochrzczonym mimo że urodzitem się na ulicy św. Jana w parafii N.M.P. w domu pod N^o 483 będącym pod ów czas w tajemności Ojca mego. Dano mi na imię Kazimierz Erazm. Chrzestnym Ojcem był mi Wiktor Hopff Senator Przewyższony Książkowskiej chrześcijańskiej matki Tekli Otowska Obywatelka.

Ojciec mój miał 2 żony: Józefę z Nowakowskich żaslubioną 1817 6/5, z której miał pięcioro dzieci: Helenę urodzoną r. 1820 9/5 zmarłą 1822 2 Maja Józefę żaslubioną r. 1837. 6 Maja (urodzoną się ona r. 1818 7/4) po nim

Wiktrowi Kopffowi i miata ona ar co mego uro-
dzenia 3 dzieci a) Stanisławę urodzoną 1838 ^{1/4} b) Władysława
urodzonego r. 1839 ^{1/2} c) Julię ^{urodzonego 1839 ^{1/2}} w sześć tygodni po
mnie urodziła się jej d) syn Henryk 16 lipca 1844 który
był razem ze mną chrzczonym. 3) Julię urodzoną ro-
ku 1824 ^{3/4} 4) Maryę urodzoną r. 1829 ^{1/8} 5) Maksymilianę
urodzonego roku 1826 dnia 10 Października.

I drugiego zaś małżeństwa ojciec mój miał 6) córkę
Stefanię urodzoną r. 1837 dnia 5 stycznia i 7) mnie.
Józefa z Nowakowskich pierwszą żonę ojca mego imię
ta 4 sierpnia 1832 w wiosce Twardawie koło Koźla w po-
wrocie z Reinerz do której udała się była z mym Gie-
m i córką Józefą dla poratowania zdrowia. Tu w
roku następnym 1833 dnia 6 sierpnia ojciec mój
zaślubił Józefę z Sturzewskich.

W lat 2 po mym urodzeniu 1846 zażyły w dniach
21 i następnych Lutego okropne wypadki w Galicji
i w Krakowie lecz ja ich nie pamiętam.

W 1846 ²⁹ urodziła się Kopffom córka (d) Emilie

W 1847 dnia 4 Lutego siostra Julia zaślubiła została
p. Karolowi Kernerowi urodzonemu r. 1812 Dr. Filo-
zofii Dyrektorowi Budownictwa

W 1849 urodził się im syn d) Stanisław.

W 1848 zażyły znów wypadki słowiańskie z których ja
tylko jak mna. mogę pamiętać jak berry kardynał uległ

św. Jana stawiano

W roku 1848 urodziła się siostra mej Tulii córka Marygi
lecz ta umarła roku 185

W roku 1850 został Kłaków nawiedzony nieszczęśliwym alba-
niem dnia 18 lipca zgoniła blisko połowa trochę pa-
mięta.

W roku 18 urodził się Klopffom syn Józef lecz w krótko
umarł. Po nim w r. 1855 Drugi także Józef.

R. 1855. Urodził się Kremenom syn Karimierz umarł
Po nim Jern r. 1854

Miedzy rokiem 1851 a 1852 ze względu na pen-
sję do p. Janowskiego i chodzącem aż do Styrmia r. 1854
w którym po zdaniu egzaminu zostałem przyjęty do
klasy III tak nazywanej Szkoły Głównej która ukon-
czyłem na początku Sierpnia 1854 otrzymawszy
N^o 1854 z pochwałą i będzie zapisanym do księgi szkoły
pomiedzy uczniami.

Na dniu 1 Sierpnia poniósłem bolesną stratę
utraciwszy ukochaną matkę z którą mój ojciec prze-
żył lat 24. Cześć jej poświęcam.

Na dniu 1 Września zostałem do Gymnazjum
do klasy I wcielony.

W roku 1855 po Wielkiej nocy przeprowadził się mój
ojciec wraz z bratem Maksymilianem mną i córką Ste-
fanią do domu pod N^o 95 wpoide domu Klopffów na
Piastru potłoknego. Miałem premię 100 w roku tym
w miesiącu Wrześniu nad urzęd Pod-prokuratora z
pensją 800 złr M. K. do Sądów. Później został mi pensja

podwyższona na 900 złr M. J.

W r. 1856 urodził się Kopffom syn Leon dnia 2 Maja
W tymże roku zmarła ma siostra Julia Kremer,
wa zostawiając 2 dzieci i męża wdowca

Tak więc zostało tylko 4 ga dzieci ojca mego 4oro
Józefa Maksymilian Stefania i ja, gdyż Matyja
zmarła jeszcze pierwszej w roku 1847 dnia 7 lipca.

W roku 1856 brat mój Maksymilian pojął na dniu
20 Września za żonę Teodorę Majer córkę byłego
Prezesa Trybunału I Instancji później Konsyli-
arza Sądu Apellacyjnego i wyjechał z nią tegor dnia
do Siedra.

W roku 1855 urodziła się im córka Marya.

W roku 1858 na dniu 21/2 zaślubił Karol Kremer wd.,
wice pro Julii siostrze mój skniśtawę córkę siostry mój
Józefy Kopffowej za pozwoleniem Stoicy apostolskiej
z powodu bliskiego pokrewieństwa jako ter i dla tego
że ślub odbył się w Niedziele wstępna.

W tymże roku dnia 1 Maja zaślubiona została siostra
moja Stefania Karolowi Estreicherowi c. k. Asymkto-
wi przy Sądzie Krajowym we Lwowie znanemu w
literaturze z don. liwnych prac synowi Rafała Estre-
chera prof. Uniw. Jagiel. Nowożeńcy udali się w dzień
ślubu wieczór do Lwowa.

W tymże roku sprzedał ojciec mój dom na Uliży
sw. Jana pod N^o 483 na dniu 13 lipca.

Warto tu także zapisać że w roku 1859 była wiedeń,

IV

na za staraniem Oddziału archeologii i Sztuki pie-
knych w Towarzystwie Naukowym Krakowskim
wystawę starożytności które ja po 3 razy odwiedziłem.
Dnia 23 lutego roku 1859 urodził się córka Teodora
siostra mej siostry. Dnia 13 kwietnia syn Herman
(Karolowi i Stanisławie z Krapfów) na imię dano mu
Zygmunt.

Na dniu 13 Czerwca 1859 w drugie święto świętych
świętch przystąpiłem do Sakramentu Bierma-
wania otrzymawszy na nim imiona Józef i Ambro-
ży jako imiona chrześcijaństwa matki i Ojca.

W 1860 na dniu 27 kwietnia urodził się brat Maksymilian
nowy syn. Dano mu na imię Władysław.

Na dniu 29 listopada 1860 zdarzył się nie miły wypadek
Inspektorowi szkół gimnazjalnych Cieszkowskiemu albow-
niem że to że będąc powołanym do Wiednia na radę wra-
dem rozprawienia języka polskiego w szkołach miał się
ostawić przeciwko temu i że w imieniu gimnazjum św.
Anny w dniu 28 listopada swojej racji nie wykła-
dał aby przeszkodzić aby się znajdowali na własnie
odbywającym się nabożeństwie w Mikołajewie w re-
senty kiej i tego samego dnia Kraków opuścił.

W 1860 na dniu 28 stycznia poniosła nasza rodzina
nową stratę albowiem umarł nagle Karol Herman
najpierw mąż mej siostry a potem mej siostrzenicy
rozrywając 2 synów z pierwszego małżeństwa w wieku
roku 22 lat licząc i syna z drugiego małżeństwa wraz
z drugim dzieckiem które się po śmierci jego dnia 24 sierp-
nia 1860 urodziło. Był to chłopek nazywał się.

Umarł on nagle przy grze w prefetensar w domu
Dⁿⁱ Zieleniewskiego. Czes^o jego pogrzeb!

W roku 1861. zmarły ma dniu 25: 28 lutego jakoter, na dniu
16 Października okropne wypadki w Warszawie; co
moim wyśta^e w Czarie.

Zapomniałem wspomnieć że w roku 1860 na 8 Paździer
nika urodziła się siostra mej Stefani córka Bronisława.

W roku 1861 na dniu 19 sierpnia wyjechaliśmy ja z Gł^om
w podro^z do Wiednia a tam powróciliśmy 30 sierpnia
Bliższy opis tej podróży jest ^{moim} pro frencurku skreślony.
Tutaj w r. 1859, jedźtem ja z Władysławem synem Kopp^o
do Lwowa celem odwiedzenia siostry. Wyjechaliśmy dnia
10 sierpnia a powrócili dnia 2 września. Bliższy opis tej
podróży mam pro polsku.

W roku 1861 w Październiku wyjechał syn Kopp^o
Juliusz do Pragi po ukończeniu Akademii Technicznej
mej w Krakowie na praktykę do fabryki maszyn.
W 1862 przeniósł on się 1. kwietnia do Berlina do
szkoły nazywanej Gewerbschule.

Po ukończeniu w roku tym klasy 3mej Gymnazjum
Krakowskiego poddałem się examenowi dojrzałości na
dniach 11, 12, 13, 16, 17 Czerwca pisemnemu a w dniu
31 Czerwca ustnemu.

W dniu 11 Czerwca zadanie polskie od 1. do 12 tej
Temat: Odrodzenie się nauk i sztuk kiedy nastąpiło i
czem polegało i jaki wpływ wywarło?

W dniu 13 Czerwca zadanie niemieckie od 1. do 12 tej
Temat: Über den Einfluss der Kreuzzüge auf die Staaten
Europas. -

Na dniu 13 Czerwca od 7 do 10 tej zadanie z niemieckiego
na łacinę Temat: Kawałek do Himmels (nie wiem, jakiego
go autora).

Popołudniu od 3-5 zadanie z łaciny na niemieckie
Temat: Kawałek z Cicero na de Officiis

Dnia 16 Czerwca od 7 do 10 tej zadanie greckie

Temat: Kawałek z Herodota do metathumascenia na niemieckie i do objaśnienia

Dnia 17 Czerwca od 7 do 11 tej zadanie matematyczne

Temat: 1) Rozwiązać równanie $1 - (10 - \sqrt{x}) = 5589x^5$

2) Tereli na punkt jakiegoś diastazu i city P: Q Kłóczył
kierunki twora kat $117^{\circ}19'36''$ i z Kłóczył P: = $38^{\circ}5'$
P: = $47^{\circ}9'40''$ jak wielkimi są katy Kłóczył te z
wypadkowe twora.

3) Kłóczył ma kapitał 8.500 złt na procent. Wierzący po
 $4\frac{1}{2}\%$ z strony i biene z tego na swe potrzeby rocznie
650 złt po wielki latach ten kapitał się wypierze.

Na dniu 21 Czerwca nastąpiło nas do egzaminu wstępnego
7. ty Baden Budwinicki Chłodziński Domaniński Grubowski
Korowitr. Najpierw pytało nas z religii prof. K. Chetnicki.
Za dostatem pytanie: Co sądzisz o sakramentach, jak się dzieło i co
jest Scholastycezm. Potem był Matematyka prof. Gra,
Kewrth. Obrechował powiechność i pojemność storka i
o procentach jeden przykład zadat mi te pytania. P.
Oprocz tego wytychano 4 z łaciny, to trwało od $8\frac{1}{2}$ do
 $9\frac{1}{4}$ z. Po potudniu, egzamin zrazt się o Biej dostatem do
Himmels kawałek z Vigiliusow prof. Momiak exami,
nawet potem fizyka prof. Grubowski: Oznaczenie ciemnie
z Optyki następnie Onucie ciat w nekonie jak się piro,
późniejsza ciat w Chemii, te mi dat pytania. Nakoniec
zadano nam pytania prof. Stahlberger z historii. Miałem
pytania Norwaj, kibumatu w Brygnie dalej o Philipie II i Benedyktie

VIII papieru nakoniec ze staty tyki powstawa Austriackiego
o istnieniu ludności w Austrii.

Examen zakonczył się 9 7/4

Dnia 1 lipca examen rozpoczł się o 9/9 nadawał nam
pytania prof. Fath. a greki miałem do tłumaczenia kawa-
łek z Platona (Eutyphron) i niemieckiego i polskiego romantyzmu
miałem Examen zakonczył się o 11/12
Inspektorem przy examinie był był Ambr. Janowski
W sierpniu roku 1861 Władysław Kopff odwołał brata
Józefa Henryka do Dublin pod dyktando do szkoły rolni-
czej.

Na dniu 4 Października wpisalem się na Uniwersytet a
mianowicie na wydział Lekarski a na dniu 14 rozpoczą-
łismy lekcyje: Urologia i urologia na Anatomia prof.
Koubowskiego Botanika prof. Cretwickowskiego chemia
prof. Cyprjanowskiego Mineralogia prof. Alter. Antropo-
logia prof. Majera i na Osteologia awierat Kęgowych prof.
Koubowskiego. — Rektorem był wówczas prof. Dietl.
Był on wtaszcwie rektorem roku zeszłego ale go wydział
wybrał i na ten rok Ministerjum nie potwierdziło jego
botanika i wydział wybrał rektorem na rok ten prof.
Cretwickowskiego i podały go do potwierdzenia Ministe-
ryum.

W dniu 9 Grudnia 1862 r. tym samym sponsorem Akademii
ka na rze Rektora Dietla.

Na dniu 20 Grudnia nastąpiła inauguracya nowego
rektora prof. Cretwickowskiego potwierdzonego przez Mi-
nisterjum. Przy cenie prof. Dietla dał sprawę z zeszłego
roku i mowa jego znajduje się drukowana w Gazecie Cies-
kiej w Nr 294 i 295 po cenie Rekt. Cretwickowski miał mowę i ten
znajduje się w czasie w Nr 297 i 298.

Dnia 17 Grudnia kupiłem sobie nową setkę i pierwszy raz krajatem tkaninę.

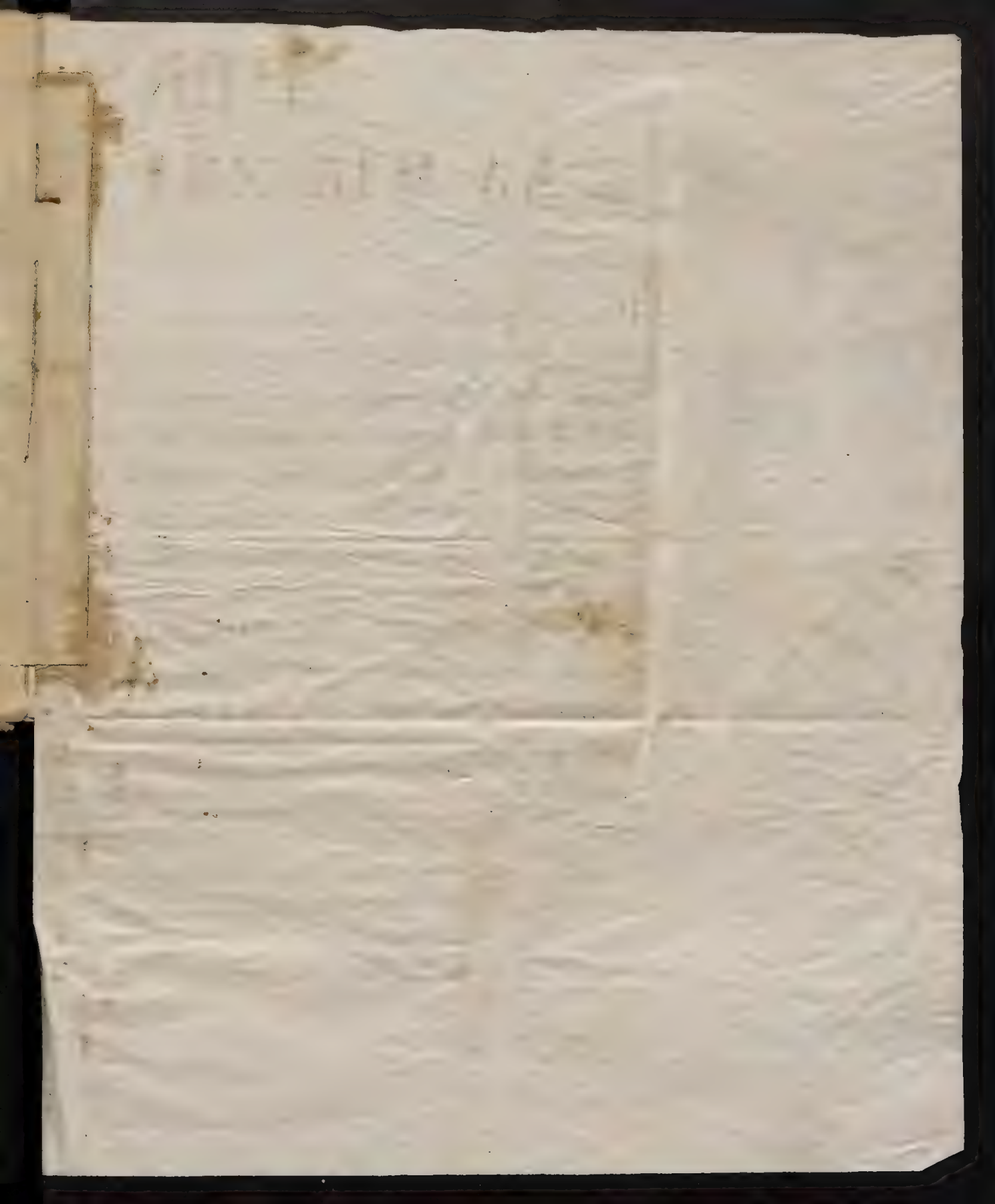
W roku tem ~~nie~~ Estericher mąż i siostry mej Stefani posiadające pensję we Lwowie tylko 700 zł na rok i wiedząc że ichnych matce awansu nie mają postanowili ubiegać o posadę notaryusza ^{notar} w Kijowie po kilku krótkich zabiegach otrzymali w Wójniowie. W celu wiedzenia więcej o tym udali się tamże w końcu Wiosny i dostępnego to okrojenie białej miedzi. Po powrocie zaproponowałem mu posadę Vice-bibliotekarza przy tworzącym się Uniwersytecie w Warszawie z pensją roczną 1300 zł i z pobraniem 14-tych lat służby do emerytury. Także obiecano mu dać 500 zł na kwartał premii. Proponując te przyjęte w końcu listopada zjechał z innymi kolegami naszymi do Krakowa gdzie on w 2 tygodnie później tam on też uderzył się do Warszawy przedstawiając się wszystkim znany od których był ujemnie przyjętym. Stwierdził przysięgę. Obiecano mu jeszcze dać mieszkanie w gmachu bibliotecznym. Dnia 16 Grudnia opuścił on Kraków udając się do Warszawy. Chyba przenosiny jak najlepiej dla nich wypadły! -

Może by mię kto zaprzętał dla czego sobie tak nie miły xawód oblatem na to odpowiem Nicotko co miatem innego przed sobą. Nim do tego przystąpię mamysliłem się dobrze zremu iż mam poświęcić. Teologia mię nie ucita, na prawie testar nie mam żadnych widoków. Filozofia jedyn miata dla mnie więcej po ciągu ale posretem w poprotem jakimś wewnętrznym

Chociaż mniemam, że ostatecznie się Filozofii
i teorii aerostatu nie uda osiągnąć jednokrotnie
ważnym, że jako lekarz bardziej się mogę ludzkości przy-
służyć. Siergiej albo wiem jest powołaniem lekarza
pojmuję je tak jak ^{je pojmuję} ja, jak jest Rektor Czerwinski
w swej mowie inauguracyjnej określił.

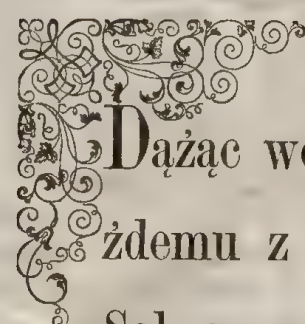
Powrta on o pawdie lehare;

„Inwazie tylko miodri stukawce, co nie szlachetny re-
wól; jeden Morzyśi dla kraju umiędnego lekarza.
On to zapomniałszy się z budową ustroju ertowieka a na-
wet i bliżej obchodzących go zwierząt, z rasami i cy-
onkami wszelkich spraw żywotnych; a bawiały nader-
nie smutny stem i przyoryny tyłu niemoży owa skutki
tyborałkich leków; na bawiały wprawdy w dokonywaniu
każdego z nich czynu szkodliwego, a znajomości w nie-
wieniu możebnej pomocy rodzącym matkom i niemowl-
kom; — on mówi: ujdawsz się raz w możności niesienia
pewnej pomocy magim rodzinom, — ileż nie rastury się
krajowi? — On ratuje życie tysiącom niekawodnych — w razie
braku lekarza — opiar. On nie raz najdzie się w stanie
sam jeden genialnym pomysłem lub odkryciem — i kłóci
ludzie wytrwać z objęciem niechybnej śmierci w wypadkach
jakiego bądź pomodu lub pomagającej raiary! On również
przyorynił się moim z tych samych względów do uśchłono-
ści raiarnej pmiestremi kraju od ubożenia a nawet i nie-
dry piekli na eras i biegle jako lekarz raiarowy rapobie-
zy raiaromnie się padaniu bytła korni awier i reszty raiar-
go miemia gospodanów i raiarom! — kłóci się pmiest-
o wytrawności dla kraju kawodu lekarza, którego umię-
jstnie wykorkowanie wymaga głębokiej wiaćdnosci w rai-
stkich miemal naukach pmygodmowych a tyłu morobnej i du-



PIUS P. P. IX.

NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ.



Dążąc według miłości do pomnożenia religii wiernych i zbawienia dusz niebieskimi skarbami, wszystkim i każdemu z osobna obojga płci wiernym Chrystusowym prawdziwie pokutującym i spowiadającym się, a przenajś. Sakramentem pokrzepionym, którzy kościół pod wezwaniem **Zmartwychwstania Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA**, kosztem jak wiadomo ukochanego syna Naszego **LUDWIKA SZTERNSZTYN HELCLA** na cmentarzu w parafii Ś. Mikołaja w mieście Krakowie zbudowany, każdej Niedzieli, która pierwsza w każdym miesiącu przychodzi, od wschodu aż do zachodu słońca tych dni corocznie nabożnie odwiedzają i tamże o zgodę książąt chrześcijańskich, wykorzenie herezyi i podwyższenie Ś. Matki Kościoła pobożnie do Boga modły wnoszą, w którą Niedzielę z wyżej pomienionych czynić to będą, **zupełnego wszystkich grzechów ODPUSTU i PRZEBACZENIA** miłosiernie w Panu im dozwalamy. Również pomienionym wiernym przynajmniej w sercu skruszonym, którzy, któregokolwiek dnia rzeczony kościół zwiędzą, i tam jak powyżej modlić się będą, **siedm lat i tyleż kwadragen (40-dniówek)** z nałożonych lub w jakikolwiek inny sposób powinny pokut w formie w kościele zwyczajnej, **zwalniamy**. Które wszystkie i szczegółowe ODPUSTY, grzechów przebaczenie i pokut zwolnienie, także do **DUSZ WIERNYCH CHRYSTUSOWYCH**, które z Bogiem w miłości złączone z tego świata zesły, iżby sposobem błagania mogły być odnoszone, dopuszczamy.

Żadne jakiegobądź inne, obecnemu przeciwne rozporządzenia nie mają temu stać na zawadzie, by niniejsze na wszystkie czasy swą moc i znaczenie miało.

Dano w Rzymie u świętego Piotra pod pierścieniem rybaka dnia 14. Stycznia 1862.

Papieżstwa Naszego roku szesnastego.

7

1842

1843

1844

1845

1846

1847

1848

1849

1850

1851

1852

1853

1854

1855

1856

1857

1858

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY

ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION

500 N. 5TH ST. NEW YORK, N. Y.

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY

ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION

500 N. 5TH ST. NEW YORK, N. Y.

Ceremonia poświęcenia kościoła

pod wezwaniem

Zmartwychwstania Pańskiego

na cmentarzu krakowskim

odbędzie się w dniu 28. Października r.b. to jest we Wtorek
o godzinie 9. zrana.

Na obrządek ten zaprasza się pobożną Publiczność Krakowską.

University of

Cambridge

Library

100

100

głej pracy, - napróchno bym si lit sig wiscj pmetkanywai!"

Dla państwa zapisuje i to tutaj że na dniu 28 Paździer-
 nika 1862 poświęcono, wrotami Kaplicy na Imiętaru
 wyłożonej krzyżem Ludwika Kleber i rzeźbioną
 kopią brewe papieskiego nadającego odpust temu krzyżu
 wi ~~była~~ i rozproszenie na procytorii tożsawem ^{była także}
 i kopią drugiego brewe ~~tożsame~~ ^{leżące} nie powiadam. —

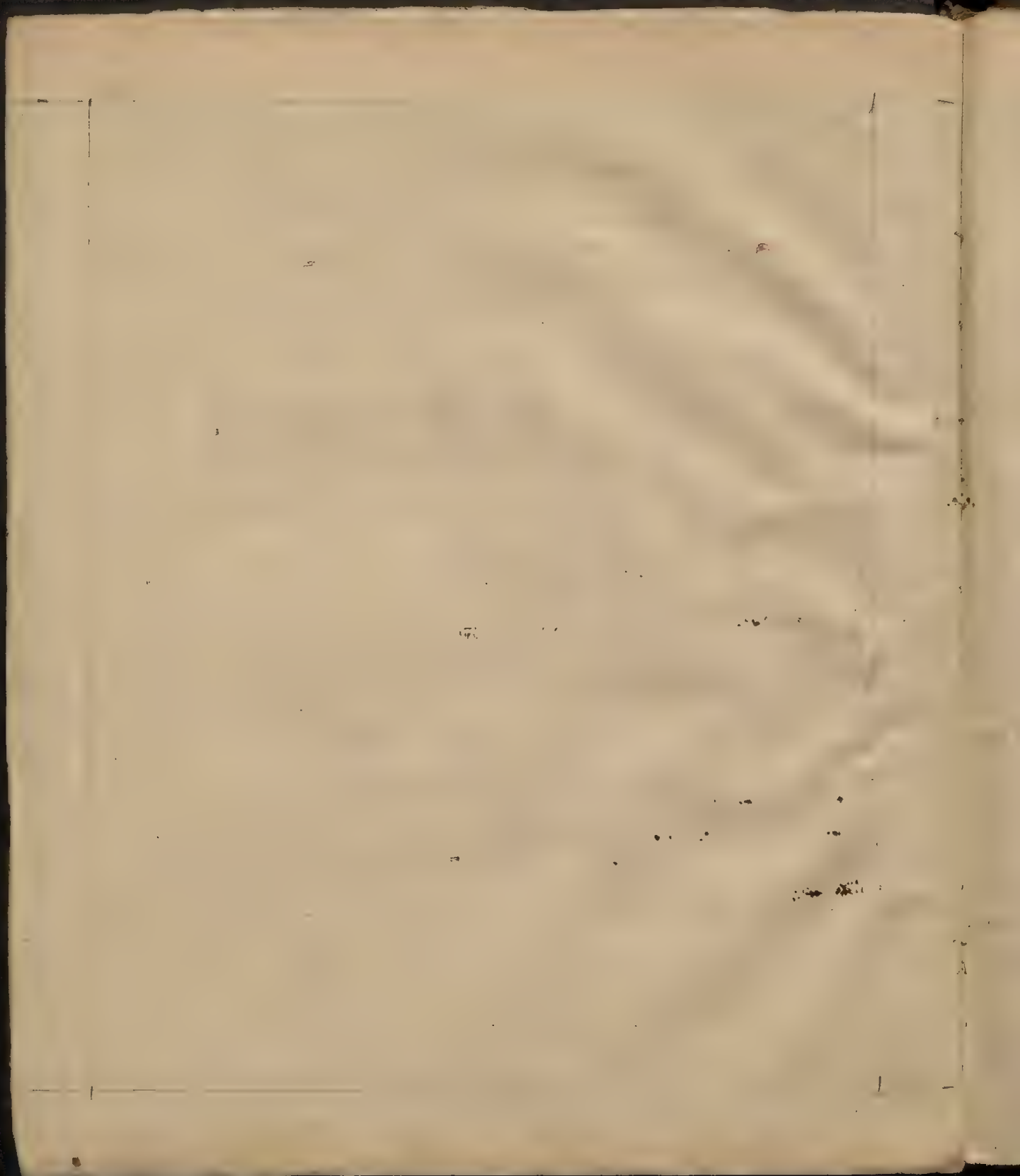
Na dniu 16 sierpnia Jarkowat mi Giee następnym
swój dzień.

- 1) Zbiór różnych broszurek i artykułów Tacińskich lub o Taci.
- 2) Encyklopedia komierza Tom I
- 3) Apophtegmatata czyli przypowieści dawnych Polaków
- 4) Cuda i osobliwości świata natury dwu tomu dwa wydania
- 5) Opis Krakowa 3 i 4 wydanie
- 6) Skarbnik archeologii
- 7) Zabytki miasta Krakowa
- 8) Wiadomości o mieście Krakowie
- 9) Mikołaja Reja z Nagłowic pisma
- 10) Groby królów Polskich
- 11) Głębokie spominiki
- 12) Historia Biblioteki Uniw. Jagel. Polskiego
- 13) Herby rycerstwa Polskiego Paprockiego.

Enia 31 grudnia

Taki więc przeminał s. 1862 a co skrzętałis'my? - nie
Smutnym był rok ten dla nas Polaków aby rok
przyszły 1863 był strasliwszy. Nowe ofiary załudni
Syberyi a wiele załudni ja jeszcze je oraz teraz w
fortach i więzieniach Rosyjskich. —

Koniec roku 1862.



Rok 1863.

Łączę się więc rok nowy, a z nim i ja rozpowiadam
nam w imię Boże to wspomnienie pisać. - Daj o Boże
aby rok ten był szczęśliwszym od innych. -

Najproszę też dobra wrota.

Do tego. Ponieważ to jest kromka w której i moje osobiste
te przygody zapisywanemi być mają zapisuję że dotychczas
zas dostawałem na moje wydatki na miesiąc 2 złr a dziś
dostatem po raz pierwszy złr 3. -

1/863 dziś otrzymałem list od Henryka Kopffera mi uwrzeka
nie donosi. -

3/863 „Czas” dziś donosi o smutnym wypadku jaki się
na dniu 31/12 862 we Lwowie zdarzył. W dniu tym o 4tej
rano zbiorczy zawalili się dwa domy w pobliżu rynku
6 czy 8 osób miało zginąć. Jednego który się do piwnicy
schronił uratowano. Pogrzebów tych odwoła, do szpitala
zmarłych kosztowności wygrybują i sądownie spisują. -
Stato się to mimo że budownictwo miejskie robiło
wiele.

Wczoraj „Czas” z dnia 4 donosi 1 zryda zabitego który
był wiekt, jednokroci wrócił się był po pieniądze i został
zasypany; drugiego katolika który przy życiu Bratkuje jeszcze
1 kobiety; dwóch dziewcząt. -

Dnia 7mego Stycznia rozpoczęliśmy lekce po świętach
po tak pięknej zimy. —

Wytaehowanie smiertelności ludzi:

na 100 osób 50 umiera przed 10 rokiem

" " " 20 " między 10 i 20

" " " 10 " " 20 i 30

" " " 6 " " 30 i 40

" " " 5 " " 40 i 50

" " " 3 " " 50 i 60

Zostaje się tylko 6 które przechodzą lat 60.

(protug 2 = Hufelanda Prof. Medycyny w Ternie 1797.)

Dnia 8 Stycznia odbywały się wybory w Krakowie na
miejce posła do sejmiku galicyjskiego, albowiem posł przed dwoma
laty wybrany Tygmont Antoni Flebel stracił mandat. Z
2 blisko 2000 obywateli prawo głosowania mających tylko
954 głosowało. Wybrano p. J. Lipskiego 815 głosami. Dnia
12 Stycznia ma się sejm w Warszawie rozpocząć. Czy sejmików
tych krajowych dla kraju co dobrego wypłynie lub nie trudno
powiedzieć.

Dnia 15 Stycznia i następnych odbył się straszliwy
pobór w Prokustwie Polskim, którego okropności opisuje
Czas i inne pisma. Był on tak strasznym że omal
już i tak rozważnionych umysłów do jakiegoś kroku
nieswiersznego nie popchnął.

Pr. Smutne przeocenia się ziszcily młodzi ludzie opuścili
są Warszawę, schronili się do lasów z mata żywca
broni i gdzie im się nadarzy sposobność napadają.

Wydano we Lwowie obwieszczenie: 2)
O Wilku dni wstąpi, iż w tutejszej stolicy ludzie
w celu pniekroczenia granicy Austrii
Polskiego i potęczenia iż z kamieniami
parostaniami. A tem celu znawca i do
nawet wbrójonej miodnicy opuszcza nowe
miasto

C. K. Dywizja policyi wieści, że pniekrocz
wodowane pniekrocz, że nie tylko wstąpi
w wspomnianym alu ale i pniekrocz
granicy choć i by tylko kamieniami
pniekrocz, że wstąpi, że pniekrocz
S. K. Dywizja policyi.

Lwów d. 2 lutego 1863

A. K. Dywizja policyi

Wzrost wolnyj mejszki w broni

Lwów 18 marca. *Gazeta Lwowska* z dnia wczorajszego ogłasza następujące obwieszczenie Gubernatora Galicyi zaprowadzające kontrolę tak zamieszcowych jak i miejscowych osób podróżujących po kraju i nakazujące zaopatrywać się w dowody legitymacyjne:

Osoby z Królestwa Polskiego nadużywały schronienia dozwolonego im w tej prowincyi do przyśkiwania dla zbrojnego powstania w temże Królestwie ochotników lub jakiegokolwiek innej pomocy.

Ostrzega się te osoby przed takim postępowaniem jak najmocniej, albowiem poddałoby je pod władzę ustaw karnych, i wystawilo również jak wszelkie nielegalne zachowanie się na niebezpieczeństwo wydalenia z kraju.

Ażeby powstrzymać karygodny udział mieszkańców tej prowincyi w powyższem powstaniu, zaprowadza się jak najściślej nadzór ruchu podróżujących. Zaleca się przeto każdemu, ażeby nie opuszczał miejsca zamieszkania bez należytej legitymacyi.

Lwów dnia 15 marca 1863.

C. k. Namiestnik:

Aleksander hrabia Mensdorff-Pouilly.

na żołnierzy i zabijają ich. Ze strony rossyjskiej zginął już
jeden pułkownik: generał (pułkownik Wessnowski) i generał
Szwedów, oba odznaczali się przesładowaniem i generał (Karmaliński)
ranny. Generał ten pułkownik Czerkasów jadący parą wyjechał,
ty z powrotem i zabity. Warszawa spokojna. —

20/ Działo odebrał Giee list od p. Karola Estrejchera że
na dzień 27/ urodziny się im Białe z koleją córka Kłara
na imię chęć, dzie Wanda. Dzie 24/ pojechała na chorobę
siostry mej do Warszawy pani Estrejcherowa matka meza
mej siostry. —

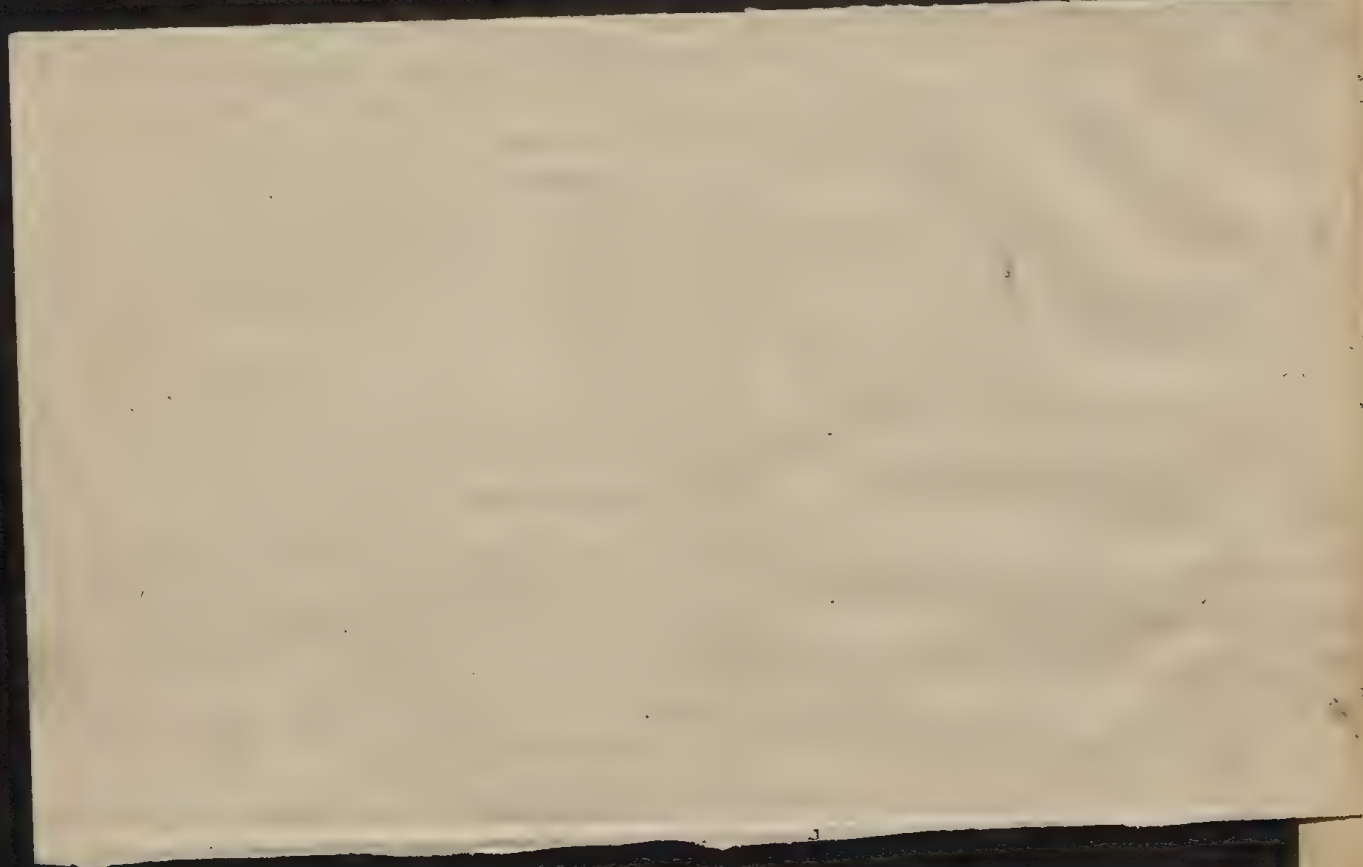
Dnia 1 i 2 lutego w Krakowie odbywa się zupełny
wzburzenie do powstanień nad na to patrzy spo-
kajnie.

Dnia 6 lutego Działo ogłasza policję o zakaz
mieszkania się w powstanie wybuchłe w Królestwie
pod karą od 5 do 10 lat w razie okoliczności
obciążających a za mniejszy udział do 5 lat
więzienia. Także obwieszczenie wydane i poli-
cyi we Lwowie. Namiestnik Galicji hr. Mensdorf
Pouilly wydał zakaz posiadania broni bez
Waffenpassu. W dniach 7. 8. odbywały się
dość liczne aresztowania mimo to jednak
dość znaczna ilość osób Kraków opuszcza
W nocy 2 / na 8 gromada blisko 150 osób fiera-
m opuszcza Kraków żołnierze austriaccy
puszcili się w pogoń i zapani osób 13 które
odpraważniere powstanców zatrzymali się

powracając w Klaternie w Bronowicach. -
Dnia 15 Lutego jeszcze ciągle gromady młodziarzy opusz-
cają Kraków i gromadzą się w Giewonie gdzie ich już
ma być do 3.000. Nawet młodziarze akademicki
opuszczają Kraków częścią udając się do Giewony częścią
do rodziców także x 450 zapisanych na Uniwersytecie
tut może jest jeszcze 150. - Dnia 11 Lutego Senat aka-
demicki wydał odezwę mającą na celu powstrzymanie
młodziarzy wychodzących ale było to już za późno.
W tych dniach zamknięto sejm lwowski do końca
całego miesiąca z obawy jakiej interpretacji
co do wypadków w Kłatarni.

Dotychczas słyszano już parę ploterek o których powo-
stańcy chociaż zmuszeni się cofnąć jednak
dość zwycięsko wyszli. Moskale więc maszerują
na bezbronnym mieszkaniach miasteczek w
których powstańcy byli a potem się cofli gdyż
wpadłszy pałąk rabują i zabijają tak było stało
się w Tomaszkowie. W tych dniach spodziewana
jest utarczka około Giewony. Powstańcy też
jeśli wszystkie komory i gdzie im się udało
zabrali kasy rządowe oszczędzając własności
prywatnej; tak że do tych czas zabrali blisko
do 200.000 Rst. Zabili oni także kolejowca
i telegraf zprocentu pnieli komunikację
ale teraz już przywrócili i korzystają z niej.

Z powodu nieudania się ataku na Miichów ciężka na Kur-
rowskim wielka odpowiedzialność jedni obwiniali go o zdradę
drudzy o nieumiejętność i dodaje się że to drugie było przynajmniej
nie udania się. Kom. Cent. jako Przedstawiciel Narodowy tymczasowy
ocenia że z powodu tego ataku nadeniżent nie uszy na Kurrowskim
Wyższej to stracone w korespondencji z 17 kwietnia brni.
"K. C. jako Przedstawiciel Narodowy oznajmia: że były Narebnik Wojakowski
Województwa Katakowskiego Kurawski dobre zastąpił się Gierżnie. Do-
wiadki Narebnika Wojakowskiego przyjęt na usilne nalegania, a dymi-
sję otrzymał na pomawiane przez niego prośby o zwolnienie go od
dalnego ich sprawowania. Wszystkie zatem prośby niechętnych
mu osób usiłując znieść się na jego niemiłosiernie nieposzlakowane
postępowanie w czasie dowództwa nad oddziałem Katakowskim
są niezasadne a tem samem powryte być winny za-
falsz i oszczerstwo."



Henryk Kopff przybył do Kiatkowa 6tego bo szkoła
Dublańska na ferje się rozjechała i mianem dopiero
10tego zjechał ale wstąpił aby to nastąpiło było bo
miał mu dać znać jak się zjadło ale do dzisiaj
szczęśliwie nie dał. Odjechał Henryk Kopff do dublań
dnia 17 Lutego wieczór odjechał Henryk Kopff do dublań
bo już znał dać że się wstąpił wyjechał 6cis zjechał.

Dnia 18 dnia zwołał tutaj ramnych powstanców, W dniu 18
wien wczorajszym powstancu rekrutowali nadaremnie
Miechów & Kędy po wielkiej stracie w ramnych i zabitych
prawie całkiem rozproszonymi zostali. Był to oddział
ufornowemny w Gcowie pod dowództwem jakiegos'
Antonińskiego, który po większej części z młodych wyjeżdżał
z Galicji i Kiatkowa. Przy tym ataku na Miechów pole-
gli moi dwaj kolecy Emanuel Moszyński strachacz i
rokin prawa w wojaku powstancym petniacy obor-
wiarzki adiutanta przy dowódcy uformowemnych re-
awów. Tam Tomaszewicz strachacz i rokin M. Jędrzej
petniacy obowiazki zastępcy adiutanta. Obaj najnowsi
też posady z powodu niezgodności języka francuskiego
a dowódcy, awów był jakis były officer wojsk
francuskich który odbył kampanię woska i chin ską
i był to w Kiatkowie gubernierem a na pierwszy
odbyte powstanie poszedł do Gcowa razignać się.

(p. str. 12)

W Litwie pod Miechowem miał dokonywać cudów
waleczności i zostat Bratry ramny, przywieziono go
to do Kiatkowa.

Można wszędzie gdzie tylko powstanczy przebywa-
li gdy się dostane wieść miasta pała. Takiemu
losowi uległ Miechów Dyców i kilka wsi okolicznych.

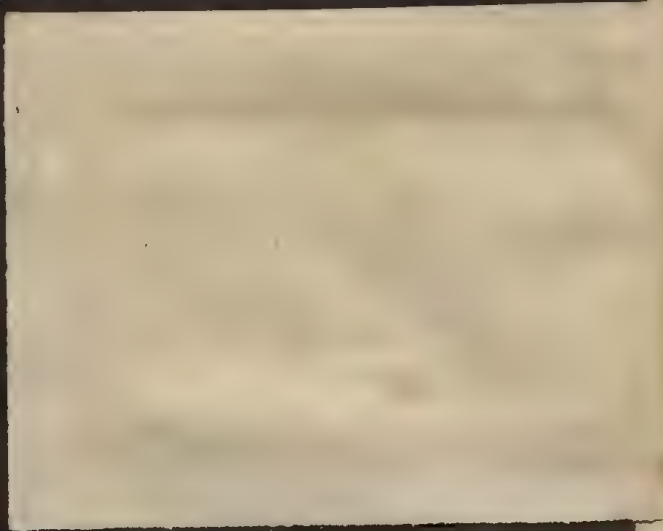
Wortale gdzie pada tam i zabija miono metoien swych
wienchnikow to jest oficerow; zotniene namawiaja i chto
pów do zabunkin, i ci w nie ktorych miejscach ich stachaja
Rortar palenia i zabawiania pochodzi od stadi wysiwyh,
gdzi jeden pntkownik narwiskiem stoff zastrebit i c
nie chie spetniai wortarow radu. Wortale nie resta,
waja nie a czeo zabrac nie moze to prujaj nio for,
tepiamaj wolia. - Rownych dolizaja, berbrumy ch mow,
duja zabitych oddzieraja i nie pochowanych pner dnia
kilkia zostawiaja. - Sami Rossyane wozednicy za rbi,
reniem i c tych zotnieny niekaja, z xonami. Dniecni mow
tery korinn austriackie. - Jednym towem powiedzien
vry Wortale se to Morigoty XIX wieku a nawet gorsi
od Morigoton wieku XIII.

Anglia i Francya litosc okazuja, nad Polska towami
i rzeza, Polce leporych czasow ale nie bardzo mysla
ji pomagac. Austria zachowuje wia loznie, Prussy
porca i c Rossya. Wazyle usposobienie ludow Euro,
py jest prujajne dla Polski ale nie usposobienie
radow Europejskich. - We ktaszech; Paryzu ludow
robi demonstracje na near Polski jedn ak nady
temu i c opieraja i pnerkadaja czynnie demon,
strauji. - Powstanie tymczasem w jednych miejscach
Stabnie lub gnie w innych w resta; Wortale pntko,
mywami do c o to bywaja tak ze ci gwardye z Peters,
burga prowadza. - O kogo co Francya i Anglia czyni

16
Kraków 7 maja. Odbieramy następujące uwiadomienie, które pośpieszamy umieścić:

Suma 10.000 franków, w miesiącu kwietnia przekazane dostojnej i znanej z uczuć szlacheckich Pani w Krakowie, pomiędzy nieczczęśliwe rodziny Miechowa i Piaskowej Skąły rozdzieloną została. Gdy przy posyłaniu sumy tej pośredniczenia miałem szczęście, jest powinnością moją oświadczyć, iż tę pomoc zawdzięczają poratowane osoby, niewyczerpanej dobroci Ojca Świętego Piusa IX.

L. Rzewuski.



o
n
cr
de
P
re
za
za
w
m
zo
rz

1
Tęszere jeden dokument dyplomatyczny do sprawy polskiej.

Jednym z najdawniejszych aktów do obecnego stanu sprawy polskiej należących jest depesza gabinetu wiedeńskiego przesłana do Paryża i Londynu, którą teraz *General-Korrespondenz* ogłasza jak następuje. W niej zakreślone jest jasno i dobitnie stanowisko zajmowane przez gabinet wiedeński w sprawie polskiej, a jak się pokazuje, całe odmienniejsze aniżeli się w pewnych chwilach zdawało dając powód do mniemania, iż rząd austriacki mając pod wieloma względami wspólny z powstaniem interes w obec Rosyi, zachowanie się swoje, stosuje do tego interesu. Akt ten wyjaśnia również pobudki jakie skłoniły rząd do odroczenia sejmu lwowskiego.

Depesza hr. Rechberga do księcia Metternicha w Paryżu i hr. Apponiego w Londynie.

Wiedeń 11go lutego.

Niespokojności wybuchłe w Królestwie Polskiem są oczywiście przedmiotem żywych obaw dla gabinetu cesarskiego.

Konieczność nakazywała przeszkodzić, aby ruch nie rozciągnął się na Galicyę, a z drugiej strony ojcowskie serce Cesarza, naszego dostojnego Pana, pragnęło ochronić swoich poddanych od wszelkich dokuczliwości, któreby mogły uchodzić za oznakę niedowierzania, jakieby wzbraniano się w nich pokładać.

Rząd cesarski zupełnie przytem wstrzymał się ze względu na powstanie polskie od wszelkich innych środków przezorności, prócz tych, jakie mu przypisują zobowiązania jego względem rządu rosyjskiego i względem publicznego bezpieczeństwa.

W skutku tego nakazał większą czujność na granicy, aby zapobiedz wszelkiemu przemycaniu broni i amunicyi, tudzież, aby przeszkodzić przemycaniu się wszelkich tych osób pojedynczo lub tłumnie, coby się chcieli łączyć z powstańcami.

Zurazem zarządzono, aby powstańców, którzy zbiegli na naszą ziemię, rozbrajać i od granicy oddalać.

Również władze miejscowe w Galicyi usiłowały mądrymi radami łagodzić wzburzenie umysłów, a zarazem silnem i umiarkowanym zachowaniem się hamować niecierpliwość zapaleńców.

Działalność rządu byłaby chętnie poprzestawała w tych granicach. Kiedy jednak krwawe zajście między wojskami rosyjskimi a powstańcami u granicy naszej ponawiały się, na nieszczęście bardzo trudnem się stało nie dopuścić rozpościerania się ruchu na naszym terytorjum. Musiano nieco wojska posunąć ku granicy, aby bronić jej nietykalności i zapewnić bezpieczeństwo mieszkańców kraju.

W kraju samym musiano podobnież użyć wazyatkiego, aby usunąć w jednej chwili wszelki pozor do niewczesnych manifestacyj, mogących wywołać nieporządek. I tak też zamknięto tymczasowo posiedzenia sejmu galicyjskiego i naznaczono otwarcie jego ponowne na d. 2go marca. Kroku tego zresztą zażądali najoświeceniśi mężowie prowincyi, a nawet używający wpływu członkowie sejmu. Można było w samej rzeczy wątpić, aby namiętności polityczne podniecone smutnemi wypadkami nie przyszyły do wybuchu w łonie tego zgromadzenia, narażając się na zamieszanie w obradach i skrzywienie ich naturalnego charakteru.

Rząd cesarski stale jest zdecydowanym czuwać ściśle nad utrzymaniem porządku w swoich posiadłościach i dobrymi stosunkami, w jakich zostaje z rządem rosyjskim. Spodziewamy się przywieść to do skutku, bez chwycenia się surowych środków, sprzeciwiających się uczuciom wielkodusznym naszego miłościwego Cesarza i Pana. Chcemy wierzyć, że te przychylne zamiary będą oceniane i że sami poddani polscy Cesarza roztropnem zachowaniem się ułatwią zastosowanie zasad umiarkowania, jakie rząd cesarski wziął sobie za prawo postępowania swego.

Racz JW Pan wyrazić się w duchu tej depešy, jeżeliby zaszła potrzeba oświadczenia się względem zachowania się i stanowiska rządu cesarskiego w sprawach ruchu polskiego.

Proszę przyjąć itd.

Rechberg.

Courier du dimanche podaje dwa dokumenta dyplomatyczne, dotyczące sprawy polskiej. Pierwszym z nich jest okólnik przesłany przez hr. Russella do lordowi Napier pod d. 2 marca, drugim okólnik przesłany 4go do reprezentantów angielskich w Genewie. Oto są owe dwa dokumenta.

Mr. Russell do lorda Napiera ambasadora angielskiego w Petersburgu.

Ministeryum spraw zagr. 2 marca. Milordzie! rząd J.F. Mości żywo jest dotkniętym stanem rzeczy w Królestwie Polskiem. Widząc z jednej strony, wielką część ludności w otwartym powstaniu przeciw rządowi, znaczną siłę zażyciu przytłumieniem tego powstania. Rezultat natury i prawdopodobny podobnej walki będzie, jak tego domyślać należy, tryumf siły wojskowej; tryumf ten, jeżeli osiągniętym będzie to szereg walk, którym koniecznie towarzyszyć musi okrwawienie godny rozlew krwi, znakomita ofiara i wszelkiego rodzaju klęsk materialnych, których skutki czuć się dadzą przez długie lata. Z drugiej strony, czy nie gwałtu i wzajemnego zniszczenia, nie odłączenia od walki tego rodzaju, mu nieuchronnie wzrastać nienawiść, któraby zała w przyszłości stosunki rządu rosyjskiego z narodem polskim.

Jednakże ubolewając nad tym stanem rzeczy w obecnym kraju, rząd królowej nie uważałby za słowne objawiać w sposób urzędowy uczucia swego do tym względem, gdyby okoliczności szczególnie nie stawały go ze względu na stan obecny polski, w wyłącznem położeniu. Królestwo Polskie stało ustanowieniem i połączeniem z cesarstwem rosyjskiem przez traktaty 1815 r., których rząd

angielski jest częścią kontraktującą. Nieszczęśliwy stan obecny spraw winien być przypisany okoliczności, że Polska nie znajduje się w położeniu oznaczonym przez traktaty. Polska nie znajduje się również w położeniu, w jakim ją postawił cesarz Aleksander I. Pod panowaniem jego, sejm narodowy zasiadał w Warszawie i Polacy w Królestwie używali przywilejów właściwych do zapewnienia pomyślności narodowej.

„Od r. 1832 symptomata nienakontentowania i agitacya poczęły się objawiać, a za nimi poszły od czasu do czasu powstania i daremny rozlew krwi. Rząd królowej nie tai, że bezpośrednia przy-

czyną obecnego powstania, był pobór świeżo narzucony narodowi polskiemu; lecz środek ten przyjęty był w skutek nienakontentowania, jakie wzniecił stan polityczny w kraju. Właściciele i mieszczanstwo nie mogli stanu tego znosić, a jeżeli chłopci nie okazali się tak źle usposobionymi, przynajmniej nie popierali rządu rosyjskiego. W Brytanii przeto jako podpisana na traktacie 1815 r. i jako mocarstwo silnie interesowane w spokojności Europy, uważa się upoważnioną objawić zdanie swe o wypadkach, których Polska jest teatrem. pragnie to uczynić z najżyczliwszemi usposobieniami dla Rosyi, chcąc szczerze przyczynić się do dobra wszystkich interesowanych. Dla czegoż J.C. Mość, którego życzliwe uczucia powszechnie są znane, nie miałby położyć kresu raz na zawsze tej walce krwawej, ogłaszając wspaniałomyślnie amnestyią i całkowitą amnestyią dla wszystkich poddanych powstałych, i oświadczając razem chęć swą przywrócenia bez zwłoki Królestwu Polskiego, używającego przywilejów obywatelskich i politycznych, jakie mu przyznał Cesarz Aleksander I, odnośnie do traktatu 1815 r. Gdyby J.C. Mość poszedł tą drogą, sejm i administracya narodowa zadowolili by prawdopodobnie Polaków i uczynili by zadość opinii publicznej w Europie.

„Chciej odczytać milordzie! depeszę tę Księżciu Gorczakowowi, pozostawiając mu jej odpis.

„Russell“

Hr. Russell do reprezentantów królowej przy dworach paryżkim, berlińskim, wiedeńskim, madryckim, liubońskim i sztokholmskim.

Wyjątek.

Ministeryum spraw zagr. 4 marca 1863.

Według zdania rządu królowej *przesłanie uwag jednakowych* ze strony reprezentantów mocarstw podpisanych na traktacie 1815 r. do Petersburga, mogłoby w rezultacie położyć kres rozlewowi krwi i przywrócić narodowi polskiemu używanie praw przyobiecanych mu w Wiedniu, których od tak dawna jest pozbawionym. Rząd Jej K. Mości mniema, że najlepszym środkiem zapewnienia pokoju w Europie, byłoby przywrócenie Polakom sejmu i administracyi narodowej.

„Russell“



Za duszę ś. p.

JANA TOMKOWICZA

w 20^{ty}m roku życia poległego dnia 17^{go} Lutego 1863 roku.

Odbędzie się **NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE** w Kościele O. O. Kapucynów w dniu 24 b.m.
o godzinie dziesiątej rano, na które strapiona Matka zaprasza Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych.

Opis manifestacji
w Paryżu jako dowód
współtworzenia Francuzów
dla sprawy polskiej. -

361

Paryż 13 lutego

B. Uczniowie uniwersytecy w liczbie półtora tysiąca zebrał się wczoraj około godziny drugiej na placu Sorbony i ztamtąd wyruszyli w porządku na wyspie świętego Ludwika. Na placu Notre Dami spotkał kolumny tłum wychodzących ludzi z katedry, gdzie odbywało się nabożeństwo za duszę ś. p. zmarłego arcybiskupa. Zatrzymał się na chwilę orszak. Były mowy i okrzyki „niech żyje Polska, niech żyje książę Czartoryjski.“ Punktem albowiem ostatecznym manifestacji był hotel Lam...

Przedzona policja wystawiła masę agentów, którzy rozstawieni na wybrzeżach i ulicach przebyć sekwany niedozwolili. Tymczasem i na drugiej stronie rzeki zebrało się wiele ludu, okrzyki z niewymowną energią powtarzając. Komisarz policji z oddziałem policyantów zajął hotel i kazał główne drzwi zamknąć. Niedopuszczono przystępu. Przytrzymano kilkunastu akademików, którzy już są w tej chwili uwolnieni, gdyż roztropna władza wtenczas tylko trybunałowi powierza skarcenie winnych, kiedy się krzywda rzeczy publicznej lub prywatnej dzieje. O godzinie piątej już się zaczęło rozchodzić, nie bez pozostawienia w tych okolicach pewnej dozy wzruszenia. Długo trwały okrzyki. Zdaje się że podobnych manifestacji władza z trudnością uniknie gdyż współuczucie wzrasta w miarę oporu walczących.

Na przedmieściu świętego Antoniego i w *quartier latin* zbierają podpisy do petycji, która ma być złożona. Wiadomo że konstytucja dozwala prawa petycjonowania. Tym razem wątpić nie można że będzie to kolosalne factum.

7
Kto i wypowiedzi otwarcie okazuje się jasno że Polacy
na nędy obce i dyplomeucy nie wiele rachoweli po-
winni i przy obecnym powrocie tylko na sily własne
rachoweli powinni jakoż ter i na Boga owego majwiz,
Koręgo Króla całego świata i najsprawiedliwiego go są
driego wszystkich ludzi.

Onekypki Krakowscy okazywali wielki (jak namich) patriotyzm
stym niechcąc od chłopów kupować niemy rabowanych
leer je konfiskując. Tak stalo się z kruszami i kaptonami
rabowanymi w gorzku własności p. Sednaja
Onekypki baby sprzedajac wybity kuty ras'zonie
własności w Krakowie beznaczej odmioty. Wypadek
ten opisuje dokładniej Głos z dnia 22 Lutego w Kto-
mice.

Dnia 23 Lutego 1863r. Dnia odbyło się w Kosciele św. Jany
za naboreństwo za drugie s. p. Emmanuela Moszyńskiego.
Jutro zaś odbyło się ma jak zacytowa Kartka zapowiadająca
naboreństwo za Jana Tomkiewicz.

Sejm lwowski znów odroczone do dnia 15 lutego
marca. Tymczasem na parlamencie angielskim dwadzie-
się głosy aby w Polsce rzeczy przeprowadzić do stania
w jakim były przed rokiem 1831. W izbie deputo-
wanych w Berlinie potężono po Anglikach rozprawach
konwencyi prusko-rosyjskiej.

Dnia 8 Marce. Mimo wszystkich zabiegów rządu
rosyjskiego aby Europie odczytać i mimo fak-
tycznych depesz że powstanie już upadło toż nie tylko
że nie upadło ale owszem wzrasta i niejedne już
kleszki Moskalom kaźdalo. Własnie w tych dniach
doniosł Głos że powstanie na Podolu i na Woły-
nie wybuchło. Tym sposobem rozszerzyło się już

po całej sławnej Polsce. Głównie odnowił się w nim
 oddział generała Langiewicza który dnia 14go w mia-
 sterku Skale o 3 mile od Krakowa Moskale prze-
 tręsat. Ten. Mięrostawski znajduje się także w Sko' (p. str. 19)
 leśnictwie i dowodzi w Galickim. -

Zapomniałem nadmienić że w bitwie pod Miśkowem
 zginął także mój sławny kolega Władysław Ma-
 jewski Prez. jego propusztom!

W tych dniach przywieziono do Krakowa male
 monstrum urodzone za Bochnią. Wiosniarka
 20 lat życia porodziła dwie dziewczęta, tak jakem w
 okolicy psotka xrosłych. Monstrum to widziałem.
 Były to piękne dzieci owej wiosniarki. Jedno z nich
 miało głowę straszną. -

Wiadomości statystyczne (z Prasu N° 54 Rottm 1863)

Przebiegi zajmowane przez największe państwa:

Rossya ma 845 milionów hektarów.

Austria	"	64	"	100 Hektar = 1 Are
Francya	"	54	"	Are = 100 Decametre
Hiszpania	"	50	"	= 27,7998 Wiedeński
W Brytania	"	31	"	4,2 m Kwadratów
Prussy	"	28	"	
Niemcy	"	23	"	
Włochy (bez Rzymu i Wenecji)		23	"	

Ludność:

Rossya	66 mil ludzi	Włochy (bez Rzymu i Wenecji)	22
Francya	37 " "	Prussy	18
Austria	35 " "	Niemcy	18
Anglia	29 " "	Hiszpania	16

Przy tej sposobności wydał gen. Langiewicz manifest do Na-
rodu. Cies wydrukował ten manifest w drugiej korespondencyi
także x kosztory dnia 10 $\frac{1}{2}$ lwa c.k. Prekuratorzy nie pozwolili
tego drukować i to wydanie Ciesu zabrano dopiero potem
wyszło drugie wydanie zmieniene. — Oto ta korespondencya
opisująca ogłoszenie gen. Langiewicza dyktatorem. —

Łowicza 11 Marca 1863

(N) ~~W~~ Dzień strasiejszy był świetnym w obozie naszym.
Wojśko stanęło pod bronią o god. 11ej x rano jeno szła Lan-
giewicz x całym orszakem udał się x kwatery swej do oboru
i wstąpił okrzyków radośnych żołnierzy, objęli go pojedyncze
oddziały poczem w otoczeniu oficerów do kwater. Generał Terio-
rański ogłosił im że dyktaturę objął jenerał Langiewicz
za porozumieniem się z narodowym Rządem Tymcza-
sowym. Następnie odczytał gen. Teriorański manifest dyk-
tatora do Narodu. Okrzyki: "Niech żyje dyktator!" rozległ
się po całym obozie kilkakrotnie; na co dyktator zawołał:
"Niech żyje Polska!" Zapadła cisza wzmagała się w ot-
oczeniu, który uwielbia swego jenerata, pod dowództwem
którego tyle razy świetnie politykał się x nieprzyjacielem.
Nowy dyktator dyktował serdecznie za orszaki przywiera-
nia. Okrzyki: "Niech żyje jenerał Teriorański!" x kontynu-
te pamiętną uwrocyłość poczem przy rozkazie dziennym
dowodzących pojedynczych oddziałów odczytali swym żołnie-
rom manifest dyktatora.

Podczas całej tej uwrocyłości, wojsko prezentowało bron. —
Karelnik Teriorański x pułkownik Waligórowski zostali dziś
rano mianowani przez dyktatora jenerałami —
Aby uczcić ten tak świetny dzień, dyktator Karelny Wojsk Lan-
giewicz uwolnił za wstawieniem się jenerałom Teriorań-
skiemu i Waligórowskiemu 8 osób szkaranych na śmierć za przestę-
stwa polityczne, do których kapłan S. Kamianowski w krotkich
słowach przemówił objaśniając ich szczerze x odważnie

uwolnienie; poczem utaskawieni atoxyli prysięgi wierności i postuszeństwa Ntadzy Narodowej. -

Wkrótce wiekzorem ukarany został smiercią przez powieszenie atoxianin ze wsi Czech za pochwycenie tamtego powstancza i oddanie go w ręce moskiewskie. Sąd i wyrok zapadł w łtównej chwacie poczem oddział wojska odprwadził go do wsi rodzinnej Czech gdzie awolanej gromadzie dowodzą oddziału odprwadził wyrok i przy niejtenie uskutecznił.

Manifest dyktatora Langiewicza zamieszcza poniżej w odpisie. Czas x dnia 14 Marceja zawiera następującą korespondencję z obozu opisującą atoxenie prysięgi na wierność Narodowi: -

Z pod Sosnowki 13 marca.

Po zwinięciu obozu w loszerę główny korpus pod osobistym dowództwem dyktatora wyruszył na przed i przez Storniki droga, bita, podążając się pod sam Mięchów stanął obozem 3/4 t. m. w Sosnowie o 3/4 mili od Mięchowa a o 1/4 milia od strony po wschodniej jej stronie. Przed posuwającym się korpusem cofnęły się pospiesznie grand-gewy: pikiety moskiewskie i oddział rosyjski w Mięchowie wyrzucił nie smie z murów tego miasta. Wprawdzie wysunął się z Mięchowa patrol kozacki lecz kilkadziesiąt koni jazdy polskiej postanej na oboznika nie mogło nawet dognać uciekających kozaków.

Popołudniu 13go marca około godziny trzeciej wojsko polskie w Sosnowie stojące wystąpiło przed front obozu i uszykowano się w wielki cwałobok wśród którego umieszczono otłar. Po powołaniu kapelana dyktator wykonał prysięgę Narodowi a następnie wojsko i umierający polscy atoxyli prysięgę na postuszeństwo dyktatorowi. Wówczas po szereguach przebiegł peten xapa tu okrzyk: Niech żyje dyktator!

W chwili wykonywania prysięgi tera i potrójny odbrask

1
Tosca ukazał się nad otłaczaniem i nad składowaniem prysięgi.
Wojko i wreszcie obecni ujęli w ten zjawisko jakoby znak bła-
gostawieństwa nieba nad Karodem walczącym o swoje prawa.
Zjawisko to xwiżkryto entuzjazmem w szereguach.

Dodać tu, iż w chwili jeszere marszu z Goszawy do Sosnowa
Ki ofiarowano dyktatorowi szacowny dar, Rosztowna, Karsabele
Kosciuski; ofiarowano ja xew' wstanie w miejscu niechlubnym
od pola walki pod Racławicami bo o 1/2 mili brzącym.

"Czas" z tegoż dnia pisze dalej: O utoczeniu się w oborach
odbytych między innymi o utoczeniu składowaniu prysięgi do
nosu proryzkiej nasz korespondent. Tu dodamy że wreszcie wie-
cór oborci cały pod lasem i w lesie Sosnowski zajaśniał ognia-
mi liwackimi i rakami sosnowy na tykach co ludny jak nim
donoszą przedstawiało widok a w odgłosie pieśni wojennych
brzmiały w całym obozie objawiały się rapier xcywającej xstwierzy.

Do strony 5. Fremur ten Bochebrun po wygojeniu
się z ran, natychmiast miał się udać do oboru Łomży-
wiera i tam xnow uorganizować xuawców, w ubranie kłó-
tych miał Łomgiewier xaprowadzić te xmiang że xkasował
białe kmyie noszone na piersiach. Ardiat ten ma być
bardzo dobre wrotowo uorganizowanym. (Dnia 18. Marca). (P)

Wnocy x 13 na 14 Marca jakis przeixdrujacy Meyer x
x wyskoczył oknem x 1 wnoys x pietra x hotelu pod
białym Orłem na Ulicy Flotjaniskiej na ulicę i xabit się
Cierpiat on pomigranie kmystów. Zgpadet ten opisuje Czas
dnia 15ego Marca dokładnie. -

Wtych dniach granica austriacka rosła mocno oba-
rona i pmyjar jakoteriwyjar do xwolestwa jest utrudnionem
jednak nie wiadomo co spowodowało to obostnienie.

przy
opowi
Orlen
liwszy
ciwleg
wieka
mieck
zil, to
jego o
ten m
koic,
sprow
dzio p
niebez
czasen

— Okropny wypadek zdarzył się dzisiejszej nocy przy ulicy Floryańskiej. Naoczny świadek tak go nam opowiada: Mieszkając naprzeciwko hotelu pod Białym Orłem, przebudziłem się na krzyk przeraźliwy, a uchyliwszy okno, poznałem, że krzyk ów wychodził z przeciwnego okna drugiego piętra hotelu i ujrzałem człowieka wychylającego się na ulicę. Wołał on po niemiecku, że go zamknięto i żądał pomocy, a zarazem groził, że wyskoczy oknem, jeśli się kto do mieszkania jego chciał się dobywać. Domyśliłem się, że człowiek ten musiał stracić zmysły; starałem się więc go uspokoić, a tymczasem miałem nadzieję, że wołanie jego sprowadzi więcej osób, i że będzie można nagromadzić pod otwarte okno słomy lub pościeli, a wtedy bez niebezpieczeństwa dobijać się do jego pokoju. Tymczasem ubierałem się na prędce, starając się zająć

szaleńca rozmową z okna prowadzoną. Na wołanie jego i niemniej głośną, moją, z nim rozmowę, stróż z hotelu ukazał się na ulicy, a z innych domów wychyliło się więcej osób i zaczęto się już gromadzić. W tem kiedy właśnie zbierałem się wyjść od siebie, rozległ się krzyk i słychać było, jak coś ciężkiego spadło na ulicę. Rzeczywiście człowiek ów rzucił się oknem na bruk. W tej chwili nadszedł patrol policyjno-wojskowy, posłano po chirurga, który na miejscu starał się zbadać, jaki jest stan tego nieszczęśliwego, lecz już żadnego znaku życia w nim nie było. Ciało jego przeniesiono do kliniki. W spisach hotelu był on umieszczony jako Mayer właściciel dóbr z Osnabrück (w Hanowerze) w przejeździe z Bochni do Wiednia. Znaki szczególne były, że brakowało mu dwóch palcy u jednej ręki, a miał na rękę rękawiczkę z przyprawionymi palcami brakującymi.

Odezwa generała Langiewicza do Narodu
przy objęciu Dyktatury.

Rodacy!

Strasznemi gwałtami i uciskiem Prądu Moskiewskiego
 wywołaną walkę rozpoczęli w imię Boże najjędrzejsi
 Synowie Polski x odwiecznym wrogiem Wolności i Światy
 x najazdem moskiewskim siemzącym nasz Ksiód a roz-
 poczeli ją aby wywalenym Wolność i Niepodległość
 Gierzmy.

Mimo najmniekorzystniejszych okoliczności wśród któ-
 rych wrog nasz nadmiarem ucisku spowodował wybuch
 walki ożymej boj ten rozpoczęty x gotemni rękami pie-
 iu licznym armiom moskiewskim nie tylko trwa już
 dwa blisko miesiące na wielkiej przestrzeni krajowa,
 ożego leż wzrostu i rozwija się dzięki energii i du-
 chowi poświęcenia jakim tężnie cały Naród, który
 postanowił być wolnym lub xginąć. Stron polska
 ptynie strumieniami na polu bitew nieprzebiega-
 nych, leje się także po ulicach miast i siół naszych
 które anyatycznie najazda w perzynę obława ludności
 ich bezbronną mordując i resztki ich mienia na
 pastwę łupieży rozwściekłego żołnierza oddając.
 Wobec tej walki śmiertelnej w obu stronach rabinów i
 porogi, któremi wrog nasz znaczy swój pochód x
 boleścią widzi Polska obok najwęższego poświęcenia
 i xapatu tysięcy Synów swoich braci jawnego i
 zaskoconego kierunku któryby wywołanym siłami

marnował się nieporównanie a uspienie dotychczasowych
dziej. Północzenie wojny i wojny dotychczasowej
sprawit że okrom obywateli powstańców nie ma
miejsca na ziemi Gierystej gdzieby taki jawny i resor-
dowany Prząd Naczelny mógł stanąć i to jest powód
dlaczego tajny Prząd tymczasowy z dawnego Komitetu
Centralnego Narodowego wyszły nie mógł jawnie wystąpić
przed Narodem i światem.

Jakkolwiek są w Narodzie Mezowie daleko więcej odemnie
zobowiązani i zasługą jakkolwiek cnije sąta wielkość ob-
wiązków i odpowiedzialności uciążących na Naczelnej
Władzy Narodowej wśród tak trudnego położenia, —
jednak zważając na nagłość okoliczności, które po-
temnym głosem o zarządzenie atomu wołają, zważając na
konieczność aby w chwili tej śmiertelnej walki przeciw
licznym wojskom najcięższym jedną wolą kierowa-
nym spierać się i dzielność Narodu przez skonen-
towanie w jednym celu wszelkiej władzy wojskowej
i cywilnej porozumiewały się tymczasowym tajnym
Prządem Narodowym biorąc najwyższą władzę dyktat-
orską, którą po straceniu jarmaru moskiewskiego
złożył w ręce Narodu w osobie Jego reprezentantów. —

Zachowując sobie bezpośredni kierunek wojen-
nych działań lub też w miarę potrzeby mojej pre-
noszenia Naczelnej Władzy wojskowej na osobnych
dowodach w pewnych oznaczonych prowincjach, urna-
je dziś już za stosowne powierzyć raty karzącej spraw
cywilnych powstańców oraz zarząd oswobodzonego kra-
ju osobnemu Prządowi Cywilnemu z jego pomocą

wania i pod moją zwierzchnią kontrolą działającemu. Attrybucje i organizacja tego Rządu odrębny postępowaniem określone i uregulowane zostaną.

Nie rozpoczynając z poczętciem mojej władzy dyktatorskiej nie nowego ale prowadząc tylko dalej dzieło przez tymczasowy Rząd Narodowy rozpoczęte potwierdzam w zupełnej rościągłości i na nowo ogłaszaam podstawowe zasady wypowiedziane w Odeurze tegoż Rządu z dnia 22 stycznia r. b. w imie których Chodź w imię walki Narodowej o Wolność i Niepodległość Ojczyzny podniesioną została a mianowicie obywateli, równość i równość wszystkich synów Polski bez różnicy wiary, stanu, pochodzenia oraz berwarunków we wstąpienie ludu wiejskiego ziemię którą posiada na prawach czynszu lub pańszczyzny a na wynagrodzeniem poszkodowanych właścicieli i ogólnych funduszów Państwa.

A teraz ludy Litwy i Rusi w jeden Naród polski potężone! wzywam Was raz jeszcze w imie Boga do powszechnego bezwłocznego powstania przeciw najazdowi i barbarzyństwu moskiewskiemu! Zgodą wszystkich synów Polski bez różnicy stanu i wyznania, wspólności i powszechności usiłowań i poświęceń, jedności kierunku spotęguję do strasznego dla wroga ogromu rozstrzelone gniazda i sity nasze i wywalimy niepodległość dla nas! Ojczyznę swobodę i szczęście dla przyszłych pokoleń Narodu. A lubna i nieśmiertelna pamięć dla tych którzy w tej świętej walce polegną. Do broni! Do broni! za Wolność i Niepodległość Ojczyzny!

Główna Kwatera Górska dnia 10 marca 1863
(miejsce pieczęci). Generał Marjan Langiewicz Dyktator

Manifest ten jest drukowany na papierze piękny
grubym, druk czysty, ma on być drukowanym w obozie
w prasie tajnej belgijskiej. Na pieczęcie znajduję się onet
polski i pogoń pod jedną koroną a nad tem napis „Ma-
jan Langiewicz pod tym Dyktator”.

Manifest powyższy wydrukowały wszystkie prawie dzien-
niki niemieckie ~~na~~ a nawet północnowschodowi donau tlg. -

Wojaka Dyktatora znajduję się kilka żołnierzy polski p. 15-23
terezkiej a między innymi podobno jego siostrę i jakas
panna ~~Langiewicz~~ ^{Postawowa} córka rosyjskiego generała, która to
podobno komitetowi Centralnemu tajnych depesz Prądu ro-
syjskiego dostarczała a gdy się to wykryło oddano jej
do więzienia albowiem jednak za staraniem Komitetu Central-
nego została uwolniona i wywieziona za granicę i dopiero
teraz przybyła aby w tych własnych Podatkach być. -
wszystkie albowiem te panie chodzą po mieście i w
bitwie adriat biorą. Langiewicz miał oswiadczyć że gwa-
tych dwóch które mu się na coś przydać mogą, te-
jest mu niepotrzebna. Dwie z tych pan-żołnierzy
młodziutem chodzą po rynku Krakowskim. Na co
się to przyda, kobieta ma inne obowiązki jak mężczy-
czyzna. Dlatego powinna je wykonywać. Zresztą
mogą jeszcze w obozie powstać młodzi powstanki! -

Kraków d. 14. marca. O kilka są tu prześlij agenci radu
rosyjskiego którzy chcą wywotać z gawiedzią ma 15ty marca
jakis rybnik. Kilku z obywateli miało się udać do Komitetu
dowiedzieć się o tem. Barmborek aby go o tem zawiadomić że by-
nie myślał gdy do niego przyjdzie że to obywatel ludzki i bierz

Art V Rozporządzenia Dyktatora do Rządu Narodowego
Cywilnego ~~aydne~~ będą kontasygnowane by' musiały przez
jednego z jawnych Sekretarzy Dyktatora mianowanych
dekretem wydanym ~~z~~ z niniejszym postanowieniem

Art VI Mianuje na teraz bezpośrednio 3 Komisarzy
Rządu Narodowego do misyj wewnętrznych których
Rządowi Narodowemu Cywilnemu podlegać i instruk-
cje odbierać będą.

Art VII Reprezentantów przy obcych mocarstwach zemia-
nie na przedstawienie Dyktatora Wydziału spraw zagranic-
nych.

Art VIII Wszelkie dotychczas istniejące władze cywilne
i wojskowe krajowe jakiegokolwiek pochodzenia niniej-
szym dekretem rozwiązuje

Art IX Rozwiązane władze pełnić będą swe obowiązki
aż do chwili wyzerowania im odpowiednich wskazań moich
przez Rząd Narodowy Cywilny lub jego Komisarzy.

Art X Mianuje niniejszym dekretem: Walerego Tom-
czyńskiego tymczasowym zastępcą Sekretarza generalnego
Dyktatora aż do chwili objęcia urzędu przez jednego z mian-
owanych niniejszym dekretem Sekretarzy.

W tymże Czasie czytamy: Także wainy faktis obwie-
tego korpusu zostały uwarciwionymy obywatelom macedońskim
sztabu głównego przez Władystawa Bentkowskiego z do-
nego oficera artylerji niegdys' w armii pruskiej później
świetnie wynaczonego w kompanii węgierskiej 1849r.
a następnie znanego powszechnie i zasłużonego w ostat-
nich czasach na stanowisku pastera polskiego w Bośni
nie i redaktora Dziennika Ponińskiego.

Do strony 8mej Co do j.m. Mierostawskiego. Tenże zaledwie
sternat x masyjnym oddziałem w Hon gresowie został pobity stry-
ciowszy wielu żołnierzy officerów. Dregat on i drugi poty-
ke jmeto powstańcy pod jego portkami będały odebrałi
mu podobno clowd i dawał go dość zdolnie. "Kazanie"
nowi Mielchkiem. Jedni powiadają że Mierostawski po
tej historii powrócił do Partysa i dregu że udat się na
Ditwe i on i że Lawi jiszera pny Mielchkiem. —

Nadwistawin podaje następującą wiadomość o pochodzeniu
i życiu generała a dreg dyktatora Maryana Langiewicza:
Wojciech i Eleonora x Alwewskich Langiewiczowie mieli trzech
synów urodzonych w Piotrkowie jako Aleksandra Roman
ur. 1825 r. Antoniego Józefa ur. 1826 r. Maryana Langiewicza
ur. 5 sierpnia 1827 r.

Wojciech Langiewicz jako lekarz praktyczny udat się w r.
1850 do powstania; w Warszawie swe życie zakończył. Powstał
po nim wdowa zajęta się wychowaniem synów. W r. 1851
po przygnębieniu powstania udat się dla uregulowania ma-
ja i swoich stosunków do Warszawy x temix synami. Po dreg
z przedsięwzięcia w czasie poty zimowej, mimo oddadzenia
przyjaciół i mimo drobnych straci a oobliwie staroego i cho-
rego Maryana którego prawie na pot. niezawnego przywiera-
do domu. Pięć lat nauki proza, tki odebrał Maryan w r.
x brałmi od nauczyciela prywatnego później wstąpił do
szkoły powiatowej w Piotrkowie, następnie przesł do
zefi Maryan do gymnasium tremeszeńskiego, Aleksander
zaf wstąpił do zawodu kupieckiego w Kaliszu. Po kilku
cramiu gymnasium udat się obaj bracia Józefi i Maryan
w 1848 do Wrocławia, gdzie piętroszy poświęcił się na pny
Kadem ojca, medycynie i dregi matki matki. Józef konduktory

studia, osiadł jako lekarni praktyczny w Łitkowie; gdzie po-
dobno już pierwszej brat jego Aleksander ^{zmarł} sam,
dzielnie swój zawód kupiecki. Matyja ^{użył} wstąpił do
Pragi Berlina i przez lat kilkanaście przebywał na wszech-
niach tych miast. W tym czasie wstąpił do Berlina jako
jednostkowy do gwardyi, miał przez czas niejaki zamiar
tej służby; Ladał się poświęcić ale widząc iż w woj-
skiem nie daleko by postąpił, zamiechał tego zamiaru.
W czasie mobilizacji w r. 1859 służył powtórnie wojsko-
wo w stopniu bombardiera, pełniąc jednaki służbę
oficerską; i to nadzwyczaj utrudniając, a której wrócić
wiele skorzystał. Po ukończeniu mobilizacji bawił
czas niejaki w swej rodzinie lecz już w jesieni 59 r. udał
się znów na studia do Berlina gdzie d. 16 lipca 1860
pojechał do Paryża, gdzie przy utworzonej szkole woj-
skowej w zastępstwie gen. Wysockiego artylerję wykładał.
Następnie przeniósł się do Włoch tamtejszy pobyt i dal-
sze jego zajęcia kreśli autorowi niniejszego szkicu nie
wypada.

Matyja jego zakonczony w Łitkowie w r. 1861 zmarł,
szybko, z ^{swym} żywot pełen cierpień dołkujących i bolesnych
doświadczeń; tej nawet pociechy przed śmiercią nie dozna-
ł, aby najmłodszego syna swego Maryana oglądać
można. Oprócz dwóch braci w Poznaniu, żadnych
krewnych generał Langiewicz nie posiada; przynajmniej
wszelki ślad rodzeństwa ze strony ojca przedwcześnie
śmierć jego zupełnie ołta dzieci zaginęła, o rodzinie zaś mat-
ki, która z Litwy pochodzi, od r. 1831 generał żadnych nie
miał wiadomości.

"Pras" x dnia 18 Marca Nr 63 zawiera korespondencyę da-
 towana x karykurną dnia 16 marca gdzie w owym czasie był obok
 dyktatora Lemigiewicza x której następujący jest wyjątek:
 "Kierując przeto dyktator wiadomości x rozkazem Dziennego
 Nacelnika miasta Warszawy x 4 marca, o ramiane ofiaro-
 wania mu szpary honorowej. Dowiedziawszy się o tem obwaro-
 waniu in. dziękuję serdecznie za ten zamiar i umie wysoko
 cenie tak zaszczytną dla niego ofiarę ziemiów, bez narowa-
 jąc na obecny brak troni, pragnie aby wszelkie składeki
 na tę szparę zebrane lub zbierane się mające były na
 ukojenie powstania narodowego."

"Te słowa etna, odpowiedź dyktatora oeni kraj oeni-
 osoby które się zajęły w Warszawie zbieraniem tej składeki,
 istotownie do niej postąpią."

"W oborze pamięci pogrądek w rozpaczy: cheć walczyć wrosta
 prawie x dzień hardym. —

Dnia 17 i 18 stoczył dyktator dwa świetne zwycięstwa pierwsze
 pod Zagórciem drugie pod Buskiem. Będąc jednakiem ze wroch
 stron party przez Moskali zwolną się wzięną, na której
 postanowiono wojsko **poćwiczyć** na oddziały x których
 każden udeci się miał w inną stronę, dyktator zaś sam
 x kilkunastu oficerami udeci się miał w inną stronę kraju.
 Tymczasem przybywszy do Tarnowa został tamie aresztowa-
 nym pod eskortą do Krakowa w nocy 21 przyprowadzony

dyktator z led 22 do Wiednia kolejną wystroną z której ma być
 odestany do Teresienstadt: tam oddzielnym. Dwa
 oddziały x tych podzielonych zostaty do Galiucji wparte
 i torowały się. Wiedu x nich została przez austriaków
 itapanych do Krakowa w nocy x 21 na 22 przyprowadzeni
 tymiż. byli przez cały 22 pod strażą przesłano do
 nich miosących im żywność i wielu przybrały się uciekło
 tak że tylko mniejsza część została, które uciekło na dół

"Dyktator z led 22 do Wiednia kolejną wystroną z której ma być odestany do Teresienstadt: tam oddzielnym. Dwa oddziały x tych podzielonych zostaty do Galiucji wparte i torowały się. Wiedu x nich została przez austriaków itapanych do Krakowa w nocy x 21 na 22 przyprowadzeni tymiż. byli przez cały 22 pod strażą przesłano do nich miosących im żywność i wielu przybrały się uciekło tak że tylko mniejsza część została, które uciekło na dół"

metk odprawadrono. Trzymano ich tymczasem w murowanej
sijerokalni pod Kapucynami na Podgoru oraz i w fortecy
zwanej fort Wotzawitsk. — Co się stało z innymi dwoma,
ma oddziałami nie wiadomo. Dotąd —

Dyktator przed opuszczeniem obozu wydał następują-
cy rozkaz dzienny, który w „Gazie” z dnia 22, umieszczono:
„Towarzysze broni! Uład mój dyktatorski
wymagał zataświenia wielu ważnych spraw cywilnych i wo-
jskowych zesilenia liczących hufców powstańczych na innych
punktach kraju pod zaborem Moskwy walczących i pokier-
owania ich według jednej myśli.”

„Potrzeba mi więc było na krótki czas opuścić wasze re-
gi do których od now powstańczej myśli jestem wstrząśnię-
ty i bojów. Ale sądziłem iż dopiero po swierzym zwycię-
stwie wolno mi będzie was pozegnać na dni kilkanaście.”

„Dla tego stawiałem Moskwie czoło pod Sosnowką wy-
pływając do boju pod Michowem stającem jej pod
Chtolnem i stoczącem krwawą walkę pod Grochowiskami.”

„Quoerem obóz nie regnając się z wami gdyż z kamien-
mój aby był spełniony, wymaga tajemnicy. Dla tego nie
wolno mi jest wypowiedzieć jaką drogę i dokąd idziemy.
Zabieram ze sobą kilku wyiszłych oficerów bo wiele
hufców powstańczych zostaje bez dowodców. Zabieram
z sobą 30 stu utanców, którym wrócić do obozu skoto-
 eskorta mi już nie potrzebna będzie. Podzielitem korpus
na dwie części każdej datem wybróbowanego dowódcę
rozkazatem drogę i pmerowanie...”

Towarzysze broni! Wobec Boga i was utożyztem przy-
sięga iż walczyci będzie do ostatniego tchnienia. Przyśię-
ga

Wmiescu gdje trophi miala sig maj,
dovai vedug, "Istakomet itej" co nasto,
puje ~~to~~ 19

Unterdessen haben mich schon einige Ihn,
den nach meiner Abreise versuchte Ver-
leumder als Verräther an der Vaterlän-
dischen Sache und als Dieb des öffent-
lichen Gosschens proclamirt, sie riefen
Deserthion und Unordnung im Lager hervor
und während die Unvorsichtigen in die-
ser Weise mir schaden wollten bereit,
ten sie Moskau Freude und Triumph.
die Anhänger des verbrecherischen
ehgeizigen wissen es nicht und
wollen es nicht wissen dass mein
einziges Streben dahin zielt die
Freiheit und Unabhängigkeit des heiligen
Vaterlandes zu erkämpfen. —

Sta

gi tej nie x tamatem i nie x tamie. I wy uwolyscie x
 przysięgliście prostuszeństwo moim rozbiorom i Litwie
 naszej Gierzynie. I wy przysięgli nie x tamiecie
 "W imię wiec Boga i Gierzyny waleryj będziemy da"
 tej pnieu Moskowie, dopóki nie wywalimy wolności
 i niepodległości Gierzyny.

M. Langiewicz."

W miejsu ornawronem kropkami znajduje się ustępo-
 pnieu Mierostawskiemu wymierzony Czes jednaki ta,
 kowy wypuścić x powodów taturych do odgarnięcia Miero-
 stawski znajduje się prawdopodobnie w Tłakowie x mie-
 mając swój ubiór i tysy twany bę, d' pmer przyprowadzenie
 wezów lub brody bę, d' w imy jak sposób aby nie być
 arestowanym. Kłier on sobie tu partyg i che się agto-
 si dyktatorem. Miał on wydać jakas odenwę gdzie
 uskaner się nie jakis Langiewicz mimo że on miał
 nominację na dyktatora od Komitetu Centralnego
 usurpowat sobie tę godność. Tego to ra biegi spowodo-
 wały upadek Langiewicza. Biada gdy w narto-
 die takie rozdrożenie!

Do Stronicy 16tej Teraz panna Pastowoj tow zostata
 watar x Langiewiczem arestowane, i do Tłakowa przy-
 St 28 wierzona pod straż w więzieniu osadzona. —

Powstanie na Litwie sery się nie tylko fixer nie
 ale i moralnie; wszyscy albowiem obywatele na jakie

1
kolwiek urzędy honorowe przez obywateli wybrani
w liście przesłało 250 do dymissyi się podali. Ten samo
mekłonski malarz do Rady miejskiej i do Rady Starostwa
i wreszcie do dymissyi z tego ostatniego urzędu.
Warszawie podali się do dymissyi z tego ostatniego urzędu.
Zadani dymissyi i ks. arcybiskup Tyszkowski. Felinski
jednakowi jego podanie zwróconem mu zostało przez
Wielkiego Księcia z odpowiedzią że nie może go przestąpić
Cesarowi. Wreszcie obywateli w podaniu się do
dymissyi oświadczają że podras gdy rząd tak sobie
postępuje oni nie chcą mieć z dyktaniami żadnego
wpływu do usuwania się od urzędów robiąc rząd odpowiadającym
za następstwa. Powodem do tego było
podburzenie włoskich za pomocą roznamiętnionych
odrzucił przeciwko ich państwu.

Wiatków dnia 24 Marka W tych dniach odbywały
się narady w senacie francuskim nad petycjami z
Polską. Na Polskę mówili panowie Bonjean, ks. Napoleon, (St. A.)
ks. Poniatowski, Przewodniczący Leroch, Jaquetaine
i pan Boissy. P. Billault opowiedział o sprawie
dla na te mowy zwracając uwagę z Komisją wyznaczoną
do zdania sprawy względem petycji iuryndowanych z
Polską, przysłał do pomysłu dnia mego ~~zostawiając~~
sprawę Polską rozstrząsaniu Cesarza. Cesarz napisał
list do p. Billault pochwalający jego mowę t.j. że Francuzi
nie będą myśleli wdawać się w wojnę z powodu Polski.
Sprawozdawca Komisji do zdania sprawy względem petycji był
p. Laroche.

Historja jednego oddziału powstańczego na Litwie w roku 1863

Ze Żmudzi 1 listopada.

O ile miałem sposobność czytać niekiedy wasz dziennik, wiedziałem że odbieraliście szczegółowe

i dokładne wiadomości co się działo w Wilnie, w Kownie, w Dynaburgu i w okolicy tych miast, że otrzymywaliście szczegółowe doniesienia o strasznych bezprawiach i gwałtach moskiewskich, o okropnym ucisku dokonywanym przez Murawiewa, o barbarzyńskich jego rozporządzeniach, o srogiem ich egzekwowaniu; lecz niekiedy tylko mieliście krótkie wiadomości o działaniu hufców partyzanckich w głębi borów litewskich i żmudzkich, o czem wistocie do Wilna i Kowna bardzo późno i niedokładne dochodziły wiadomości. Dla tego nie będzie zbyt cennem podawać wam opisy nie tylko o teraźniejszych ale i dawniejszych czynnościach oddziałów partyzanckich. W tym celu skreślę pokrótce działania choć dwóch hufców utworzonych w powiatach teleszewskim i szawelskim, gdyż nie mam dokładnych wiadomości o czynności innych hufców nie tylko w dalszych województwach Litwy, jako to w wileńskim, grodzieńskim, mińskim, witebskim, ale nawet w naszym województwie kowieńskim, gdzie w innych powiatach jak w wilkomirskim i poniewieżkim silne od początku powstania sformowały się hufce i ciągle walka się toczy.

Dowództwo nad zbierającym się oddziałem w powiecie szawelskim powierzono Pisarskiemu (pseudonim), który służywszy w Algierze w legii zagranicznej i na Kaukazie, okazał w swych działaniach niemałe militarne doświadczenie i zdolność. W powiecie teleszewskim zbierał oddział dzielny Jabłonowski (pseudonim, właściwie D.), który szczęśliwemi i energicznemi czynnościami wiele Moskalom dokuczył. Tak w tych powiatach

jak na całej Litwie był wielki niedostatek broni, lecz to wynagradzało topograficzne położenie Litwy, pełnej ogromnych borów i wielkich bagien, a to dozwalało swobodniej się formować i jako kolwiek zaopatrzyć w dubeltówki i kosy.

Moskale dowiedziawszy się o formującym się oddziale w teleshewskim powiecie, wyruszyli w sile dwóch rot i sotni kozaków przeciw Jabłonowskiemu, mającemu wtenczas pod swemi rozkazami za ledwo 200 ludzi licho uzbrojonych i niewyćwiczonych w działaniu wojskowym. Lecz te niedostatki wynagradzał w żołnierzach zapal, wytrwałość, a w wielu znajomość miejscowości i pewność strzału, w wodzu zaś talent i bystrość. Kazał na około obozu szerokie i głębokie rowy kopać i pokryć je lekko ziemią i gałęziami. Zabezpieczywszy się tak, organizował oddział i ćwiczył go w mustrze i obrotach wojskowych. Moskale w niedługim czasie ukazali się i rozpoczęli atak przeciw Jabłonowskiemu, który bój przyjął. Cofający się umyślnie, oddział polski po krótkim ogniu dodał wrogom odwagi: z krzykiem rzucili się Moskale całą masą w pogoń i powpadali w przygotowane fosy. Wówczas uderzyli na nich jak piorun nasi, rąbiąc kosami i kłując dzidami. Nie mogąc przemilezeć, że tu zginął oficer moskiewski nazwiskiem Szeremietiew, magnat słynny z ogromnych majątków, cara ulubieniec, o którego śmierci gdy generał Majdel stojący w Szawlach usłyszał, płacząc powiedział: „jak ja to mam carowi donieść?” Dwie rotę w ten sposób prawie zupełnie zostały zniesione. Każdy pojmie, ile zapalu tak świetne pierwsze zwycięztwo dodało naszym, a ile demoralizacji wkradło się w Moskali. Pierwsza ta zwycięzka walka odbyła się pod Doleikiniami, Zaufanie żołnierzy w Jabłonowskiego stało się wielkiem, to też wkrótce jego oddział był jeden z najliczniejszych, odznaczający się doborem ludzi, a miał 80 sztuków, czego wówczas żaden inny oddział żmudzki nie miał.

Zorganizowawszy się w prędkim czasie, postanowił Jabłonowski korzystać z moralnej przewagi i zaczepne kroki rozpocząć. Wykonawszy szybki marsz, wysłał umyślnie jednego z swych ludzi do miasteczka Ławkowa, żeby rozpowiedział, iż nie-

liczny oddział powstańczy znajduje się w pobliskich borach, licząc na to, że Moskale skoro się dowiedzą, wejdą do boru. Szczęście towarzyszące mu w pierwszej potyczce, nie opuściło go; czego się spodziewał, ziściło się. Moskale nie sądząc, iżby oddział Jabłonowskiego mógł tak prędko przejść w tę stronę, gdyż przeszłego dnia mieli wiadomość, że się jeszcze znajduje w lasach księcia Lubeckiego o 8 mil odległych, myśleli że nowy jaki tworzący się oddział zbliżył w tę okolicę. Omyłkę poznali wtedy, kiedy im Jabłonowski tył od miasta zajął i silnie zaatakował. Niespodziewana liczba jako też i odwaga naszych, przyczyniła się do zwycięstwa i rozproszenia 3 rot piechoty i szwadronu jazdy.

Dwie porażkami ostrzeżeni Moskale nie wysyłali już pojedynczych oddziałów w głąb borów, ale zgromadziwszy znaczne siły, posuwali się całą masą za hufcami naszymi w bory. W podobny sposób szli i za Jabłonowskim, który długo zręcznie manewrował, nie mogąc dla nierównie słabszych sił przyjąć boju. Postanowił więc podzielić swój oddział, aby do tego samego i nieprzyjaciela zmusić, wyznaczając punkt zborny, gdzie cały oddział za trzy dni się miał zgromadzić. Moskale dowiedziawszy się o podzieleniu się naszych, uczynili toż samo dla ścigania rozdzielonych hufców. Oddział nasz umiał złudzić nieprzyjaciela i pomylić mu drogę, tak iż podwójny rezultat osiągnął: najprzód uniknął starcia z przeważną liczbą, a potem się znów zebrał, kiedy siły nieprzyjaciela rozdzielone były. Jabłonowski natychmiast zwrócił się na jeden z moskiewskich oddziałów i pobił go zupełnie w lasach Grudziewskich. Nie dając nieprzyjacielowi czasu opamiętania się, wykonawszy szybki marsz atakował drugi oddział, z którym jednakże trudniejsza sprawa była jak z poprzednim. Lecz zaufanie w wodzu i energia najdzielniejszej młodzieży, zmusiły po dosyć znacznych stratach, Moskali do odwrotu. Jabłonowski pobivszy po jednemu dwa oddziały, pociągnął przeciw trzeciemu oddziałowi moskiewskiemu, (na trzy części bowiem Moskale się rozdzielili); wszystko to działo się tak prędko i energicznie, że Moskale niemogąc się złączyć, pojedynczo pobici zostali. Trzy te potyczki stoczone zostały w lasach Grudziewskich mających około 12 mil kwadratowych.

71. 0 /
Jeneral Majdel dowiedziawszy się o niepowo-
dzeniu swych podkomendnych, wyruszył sam
z wielkimi siłami ze Szawel (miasto powiatowe)
do borów Gruździewskich. Jabłonowski tymcza-
sem nie czekając aż go otoczą ze wszech stron,
poszedł w Wilkomierski powiat bogaty w lasy,
z których wielkością odznaczają się Łęczewskie.
Wojsko moskiewskie z pobliskiego miasteczka Czy-
kiszek zostało przez kilku naszych kawalerzystów
zaalarmowane i do boru wciągnięte; gdzie Jabło-
nowski na nich był przygotowany. Było to jego
ostatnie zwycięstwo; Moskale rozbici rzuciwszy
broń ucieczką się ratowali. Zaalarmowane mo-
skiewskie załogi wojskowe z drobniejszych mia-
steczek i z Wilkomierza zgromadzone, wyruszyły
na Jabłonowskiego, który jednak będąc osłabio-
nym przez potyczki przeszłe, Wilkomierski powiat
opuścił i w Telszewski się udał. Tu obóz jego zo-
stał napadnięty przez przeważne bardzo siły nie-
przyjaciela, a niemogąc się dosyć prędko zebrać,
po walce rozpaczliwej, rozbity został w okolicy
Pojurza. Rozbitki połączyły się z oddziałem Pisar-
skiego będącego w powiecie Szawelskim, o które-
go czynnościach dawniejszych jakoteż i innych od-
działów dziś czynnych, później doniosę.

W. M. Majdel

W
szalk
wszy
dze
syi
razd
ma
nia
sunk
spok
nia
kój
tnic
pnie
zwa
prze
czeń
Pi
słał
któr
rząd
okaz
nał
misy
cym
pow
mar
oby
pr
był
go
prze
Oje
ma
org
zasc
i po
wle
z m
jej
not

Wilno 18 marca.

Wiadomo wam już zapewne, że wszyscy marszałkowie gubernialni i powiatowi w całej Litwie, wszyscy pośrednicy mirowi, słowem wszelkie władze przez obywateli wybrane, podali się do dymisji nie mogąc mieć dzisiaj żadnych stosunków z rządem moskiewskim najezdniczym, przeciw któremu cały naród rozpoczął wojnę w celu wywalczenia swej niepodległości; nie chcąc mieć żadnych stosunków z rządem który daje rozkazy mordowania spokojnej ludności, palenia wsi i miasteczek, niszczenia kraju ogniem i mieczem, aby zaprowadzić spokój smętarza; który to rząd nakoniec łudząc obietnicami nierzeczywistnemi a w istocie najokropniejszy utrzymując ucisk, usiłuje dzisiaj odzwami i tysiącznemi środkami podburzyć włościan przeciw oświecenijszym klasom, rozerwać społeczeństwo, wywrócić jego podstawy.

Pierwszym podobno z marszałków, który przesłał swoją dymisję, był hr. Wiktor Starzeński, który dość długo ufał był możebności reform przez rząd rosyjski zaprowadzić się mających. Fakt ten okazuje jawnie, jak wszyscy, jak cały naród stanął przeciw Rosyi. O podaniu się swojem do dymisji zawiadomił p. Wiktor Starzeński następującym listem przesłanym do wszystkich marszałków powiatowych grodzieńskich i do innych kolegów marszałków na Litwie:

„Szanowny Panie! Powołanemu głosami współobywateli na urząd Marszałka szlachty, w samych prawie początkach ruchu narodowego, nie mogło być rzeczą tajną, iż w spełnianiu poruczonego mi zadania, nie mało napotkam trudności. W orzeknaniu wszakże, że każdy obywatel miłujący Ojczyznę i wierny jej historycznym wspomnieniom, ma obowiązek pracowania przedewszystkiem około organicznego rozwoju moralnych i materialnych zasobów kraju; że praca ta w każdym położeniu i pod każdym rządem jest możliwą i konieczną; włożony na mnie mandat przyjąłem z nadzieją, że moja gorliwa o dobro Litwy służba, przyniesie jej pożytek, z wiarą iż szczerze wypowiedzenie jej potrzeb, zostanie przez rząd uwzględnionem.

... „Znaną jest każdemu a więc i Tobie szanowny
Panie nie jest obcą, gwałtowną konieczność reform
i instytucyi, bez których Litwa systematycznie w
rozwoju wszelkiego swego życia oddajna ceflęta
i zatrzymana, do żadnej nie tylko lepszej ale na-
wet do znośnej niemoże dążyć przyszłości. W obec
takiego stanu tego kraju, tłumiąc w sercu naj-
droższe dla każdego Polaka uczucia, usiłowałem
w ciągu dwóch lat zbiegłych doprowadzić naród
do szczerego pojednania z koroną, w nadziei, że
wyjednać zdołam te właśnie instytucye i reformy,
które każdy, nawet najbardziej umiarkowany oby-
watel, poczytuje za żywotne i konieczne.

„Ten szczerzy acz skromny programat, nie został
wszakże należycie ocenionym. I znana szanow.
Panu nota, podana przezemnie w lutym, i złożony
przezemnie w grudniu 1862 r. memoriał, i ustne
przy każdej sposobności przedstawienia, nieprzy-
niosły dotąd dla Litwy żadnego rezultatu. A na-
wet, w obec stanowiska jakie przyjęły władze rzą-
dowe wśród dzisiejszych wypadków, w obec ogło-
szonych obelg przeciwko całemu żywiołowi Pol-
skiemu na Litwie, a jednocześnie rozrzuconych do
włościan podburzających odczw; a więc
w obec wywoływania przez władze (rosyj-
skie P. R.) przewrotu socyalnego jaki nam grozi,
nabrać musiałem przeświadczenia, że ani pozosta-
wanie na urzędzie marszałka z osobistą godnością
Polaka pogodziłoby się dłużej niedało — ani jaka-
kolwiek bądź praca organiczna, mająca na celu
dobro i rozwój zasobów krajowych, nie jest dziś
możliwą.

„Po smutnem przeto dwuletnich moich usiłowań
doświadczeniu, ujrzałem się w konieczności prze-
stać w dniu dzisiejszym moją dymisyę. O czem
donosząc szanow. Panu, łączę dlań wyrazy i t.d.

(podp.) *Wiktor Starzeński.*

Grodno dnia 16 marca 1863.“

- 3 Następnie wszyscy marszałkowie gubernialni i powiatowi na Litwie podali się do dymisji.

Jednocześnie wszyscy Pośrednicy Mirowi, których jest przeszło 250 zażądali urzędowo dymisji zbiorowo na zjazdach mirowych, przesyłając od każdego zjazdu mirowego na ręce marszałka powiatu następujące pismo:

„Panie Marszałku! Szlachta litewska wzięwszy pierwszą inicjatywę w wielkiem dziele emancypacji włościan, przystąpiła skwapliwie do wprowadzenia w wykonanie tej zbawiennej reformy społecznej; niemogła się więc spodziewać ani zarzutów jakie jej czynią władze rządowe, ani codziennych prześladowań, które usiłują wywołać antagonizm pomiędzy uboższymi i bogatszymi, i doprowadzić Litwę do zupełnego przewrotu społecznego.

„Cała też postawa władz rządowych uniemożliwia organiczne przeprowadzenie kwestyi włościańskiej, kładzie tamę wszelkiej ze strony obywatelstwa pracy, około rozwoju moralnych i materialnych zasobów kraju, i wszelkie dalsze na tej drodze działanie szlachty, czyni zupełnie niepodobnem.

„W obec takiego położenia rzeczy, nie jesteśmy w możności pełnić dłużej obowiązków mirowych Pośredników z pożytkiem dla kraju, i dla tego składamy na ręce Pana Marszałka dymisję, włączając wszelką odpowiedzialność na władze rządowe, za dalsze następstwa ich czynów i odezów.“

(Następują podpisy).

25

Po uwiesieniu Dyktatora Langiewicza wydano
następującą odezwę:

Rodacy!

Dyktatura objęta przez generała Langiewicza, dnia 19^{go}
Marca upadła, a naturalna władza kraju przechodzi na
powrót w ręce tymczasowego rządu narodowego w Kie-
szawie który nie przestaje pełnić obowiązku rządu
wych i jest jedynie prawnie ukonstytuowaną władzą
krajową.

Rodacy! Powrót władzy w ręce ludzi, którzy wywo-
łali powstanie i kierowali nim wytrwale daje wam
zapewnienie że powstanie utrzymanem zostanie i nie
będzie zakończonem bez zwycięstwa. Wierzyć będziemy
bez znudzenia niecierpliwem niepowodzeniem nieustrasze-
ni przeszkodami. — Nie koncentrując całej sprawy w
jednej osobie z której upadkiem stać by mogło pow-
stanie silni zaufaniem jakie posiadamy, występujemy
stanowem przeciwnie wszelkim pokuszeniom się fakty
któreby usiłowały stworzyć niechcenne od nas władze.

Rodacy! z ufnością i wiarą zajmujemy na nowo
ster kraju w swoje ręce a przywrócić już do zaradko-
wania w nieberpieczeństwach przekonanym jesteśmy że i
dziś w skutek upadku dyktatury groźne nieberpie-
czeństwo oddalimy. Wierimy sprawie której chociaż
przez nas trymana usunąć wszelkie straszenie niepo-
rozumienia wywołamy cały naród do postępowania.

Do Koni! Jwrog! Imięd nami, bracia nasi pałają —
w szeregu dzisiaj miejsce dla Polaków.
Zupomniemienia Centralnego Komitetu jako Tymczasowego
Rządu Narodowego Komisarz Nadzwyczajny
Dnia 21 Marca 1863 r. (L. P.) Stefan Bobrowski.

Dnia 23. Marca dris wykonana wyrok śmierci na rotnie,
rau, który w jesieni zabił pod Mogile Tłesciński swego
kolegę w celu zabawiania mu pieniądze. Esekucja odbyła
się na Błotach w godzinie 7 rano w obec licznie zgromadzonej publiczności. —

Wszystkie ludy Europy okrzyknęły jak mogą swe ubo-
lewanie nad Polską i usiłują już to zapomocą pety-
cji do swych rządów wniesionych już to zapomocą zbie-
żenia składki przysłać powstaniu w pomoc w dwóch
tylko krajach t.j. w Prusach które potężyły się z Rosyją
i w Hiszpanii nie wolno tego ludom czynić.

Do Str. 12. stej. Po rozjeździe się korpusu, dyktatora Langiewicza
Rochowicz mianowany ^{generałem} ~~pałkarskim~~ i przybył do Kie-
kowa a stąd unikając aresztowania udał się jak mówią
do Paryża a drugi ze się ukrył na wsi. ~~Nikt~~ ^{Nikt} miał
on dokonywać cudów waleczności wystyłał swą pistolety
nie mając czasu nabijać naden ze szpada, a gdy mu się ta
zamanta ~~pony~~ ^{został} bez broni jednak i w tym przypadku
sobie ~~podadził~~ ^{podadził} porzucił szabie temu Kozakowi natychmiast i ta-
wali Moskali po głowach i twarzach. Golowi Moskałowie
dzieć że powstańcy mają pułk w białej uzbrojony. Nara-
zał on się bardzo i ~~dziwiał~~ ^{dziwiał} się że nie jest ranny. ~~Nara~~ ^{Nara}zał
się także jakiś kwestar podobno Kapuś który wśród gwał-
tu ~~nie~~ ^{umierających} błogosławił a gdy umarli odlecieli
im broni; dawał innym mówiąc: nasci moje dzieci niech
Ci Pan Bóg błogosławi a bierzcie te bez tye!

Poniższa depesza p. Buchanana do hr. Russella
wykazuje powody dla których rząd pruski odmó-
wił współdziałania w akcyi dyplomatycznej mo-
cstw zachodnich:

P. Buchanan do hr. Russella.

(Otrzymana 6 kwietnia. — Wyjątek).

W rozmowie jaką dziś miałem z p. Bismarkiem
wyraziłem zadziwienie że kiedy Austria zdaje się
mnieć iż może bez niebezpieczeństwa dla swej
prowinicy polskiej dziać wspólnie z rządem Jej
K. Mości i rządem francuskim, celem utrzymania
od rządu rosyjskiego swobód, do jakich naród
Polski ma prawo, Prusy trzymają się na uboczu
i przedstawiają się Europie jako sprzymierzeniec
Rosyi dla zgłuszenia narodowości polskiej.

Rzekłem że byłoby odpowiedniem ich godności
według zdania mego zjednać sobie nieco sympa-
tyi i zadowolenia Europy, jakie zdaje się iż Au-
stria zaskarbiła sobie w tej chwili. Odpowiedział
że Prusy niemogą zmieniać polityki od lat dwóch
przejętej i że zwracając przez ten czas bacność
Cesarza na nienechronne następstwa jakieby wy-
nikły z pobłażania życzeń Polaków pod wzglę-
dem ich narodowości, niepodobna im jest dziś za-
chęcać go, aby Polakom nadał autonomię, jakiej
dla nich wymagają.

Druga depesza z tej samej daty zdaje sprawę
z ważnej rozmowy pomiędzy hr. Russellem i hr.
Brunnonem:

„Bar. Brunnnow rzekł hr. Russell zadał mi kilka
pytań co do natury przedstawień mających się
przesłać do Petersburga i gdy mu rzekłem że de-
pesza rządu Jej K. Mości, opiera się szczególnie
na naruszeniu traktatów wiedeńskich, wyraził
zadowolenie swe że zadania nasze stosujemy je-
szcze do tego traktatu.

„Lecz na jedno pytanie chciał położyć nacisk,
to jest czy komunikacya mająca być uczynioną
w Petersburgu, jest natury pokojowej.

„Odpowiedziałem że w istocie komunikacya ta
jest natury pokojowej, lecz że niechcą jednak

wprowadzać go w błąd i że mam jeszcze coś dodać.

„Rząd Jej K. Mości nie ma zamiaru któryby niebył pokojowym, a tem bardziej nieistnieje pomiędzy nim i innemi mocarstwami żadna konwencya któraby nie miała celu pokojowego.

„Lecz rzeczy mogą się zmienić. Teraźniejsze wstawienie się rządu Jej K. Mości może być odrzucone przez rząd cesarski, równie jak odrzucił przedstawienia z dnia 2 marca.

„Powstanie może trwać dalej, przybrać większe rozmiary, okrucieństwa popelniane z jednej lub drugiej strony mogą się zwiększyć i rozszerzyć na większy obszar kraju.

„W tych okolicznościach, gdyby Cesarz rosyjski nieprzyjął środków pojednania, mogłyby powstać nieprzewidziane niebezpieczeństwa i zawikłania.

„Bar. Brunnow odpowiedział mi, że nie może aważać naszej poprzedniej depeszy za wstawienie się. Cesarz ma dobre i życzliwe chęci dla Polski. Lecz są na stole projekta mające na celu zmianę karty europejskiej.

„W tych projektach zamierzają nawet dać niejakie wynagrodzenie Rosyi. Rosya nie może przyjąć na żaden taki projekt. Trzyma ona się obecnego składu terytoryalnego Europy i pragnie aby Anglia to samo uczyniła.

„Odpowiedziałem że takie jest życzenie rządu Jej K. Mości, chociaż Rosya sama w wielu innych okolicznościach proponowała i usiłowała otrzymać pewne zmiany terytoryalne.

„Dodałem jednak że w obecnym razie, Cesarz rosyjski udzielając amnestyi tym którzy złożą broń i nadając Polsce wolne instytucye, zapewne położyłby kres powstaniu.“

24

Anegdota która, co do przypadeków rzeczywistych przy wykładaniu
wizniów: tak wyżej napisałem panie przebiegały wizniów
ze kobiety i tak ich wyprowadzali; zdarzył się następny przypadek
padek panu jednemu wiałyemu nie wielkie podobne ubranie
widać się tam i przebiegał zrywane mejsęcego wosy. Gdy już
był zupełnie gotów spostreżła się że zapomniata wuciła
myśląc jednak że gdy officer się zapatrzy to ona go i tak prze-
prowadzi próbuje jednak officer spostreżt i trzyma te wa-
sata panie i nekt: Gdyby ta pani miała wucła a nie wosy
to bym ją puścił ale tak to niemożę. W tej chwili jedna z pan-
myślnych odprisy sobie wucła zmusza go na wosata panie
a officer wtedy odnekt. A teraz to niech idzie.

Drugi znów przypadek zdarzył się taki:

Przebrany ze kłóte meksykańa z broda: a wosami próbuje
wyjść kapral trzymający star spostreżer broda i wosy prze-
wucła prowadzi wucła wucła spuszcza go jeszcze przed nim go
podmiał popycha tę brodatą panie, naprzed i odwróciwszy się
patrzył smiechem.

Z tego się prokazuje jak pilnie wizniowie byli strzeżeni.
Dnia 24, 25: następnych nie wolno już było odwiedzać wiz-
niów powodem że ich wielka liczba ubyła.

Zdarzył się znów następny przypadek: Według rozkazu
2 Wie dnia nadstępcy wszyscy tujezro krajowi mają być poprowadzeni
charniem uwolnionymi zaś obcy mają być w Czechach lub w
Morawie internowani. Tacy internowani niech być koleją
na miejsce transportowania wzdronoich więc do wagonów
i druzi porozumiano omi tym razem otworzyć po drugiej stronie

92

Londyn 18 marca.

L. We wtorek (dnia 17 b. m.) miasto Londyn miało w Guildhalu wielki publiczny meeting w sprawie polskiej. Zwołany był przez lorda Majora, i liczne znajdowało się na nim zgromadzenie członków parlamentu obu Izb, Aldermanów, deputatów i wiele znakomitych osób, księży i wojskowych wysokiej rangi. W zastępstwie lorda Majora odbył się meeting pod przewodnictwem Aldermana szeryfa p. Lawrence, który zagajając posiedzenie wynurzył w mowie swej jak najgłębsze współczucie dla Polaków i oraz nadzieję iż staną się godnymi tej wolności jaką orężem zdobyć sobie usiłują.

Na prędce wypisuję tu tylko rezolucye jakie wniesione były na tem zebraniu, i one jednogłośnie przyjęte zostały, zostawiając przemowy wnoszących je może na później.

Pierwszą rezolucyę podał hr. Harrowby w tych słowach: Że Rosya przez pogwałcenie traktatów europejskich względem Polski i zaprowadzenie natomiast konfiskat, deportacyj i okropnych rzezi utraciła na zawsze prawo do posiadłości polskich; a w skutek stanu niepohamowanej nienawiści, jaką ku sobie zaszczerpiła w narodzie uciśnionym i walecznym, wystawia pokój całej Europy bezustannie na szwank, jakowe to niebezpieczeństwo nam wszelkimi sposobami odwracać należy."

Drugą rezolucyą wniósł sir H. Hware, i jest tego brzmienia: „Że obowiązkiem powinno być każdego Anglika domagać się zerwania dyplomatycznych stosunków z Rosyą, dopóki się takowemu stanowi rzeczy kresu nie położy."

Trzecią rezolucję wniósł p. H. Seymour członek Izby niższej, w następujących wyrazach: „Że powód głębokiego czucia panującego między ludem w Anglii i przekonanie się o sprawiedliwości bohaterkiej walki, jaką naród Polski teraz prowadzi dla odzyskania swej niepodległości wkłada przez to samo na obecne zebranie obowiązek urzeczywistnić to w skutku co powyższe rezolucye zawierają w słowach i w tym celu należy wystosować petycye do obu Izb parlamentarnych, z włączeniem weń brzmienia pomienionych wniosków.“ Wniosek ten przyjęto.

Czwartą rezolucję wniósł p. Beales, o uchwalenie „adresu do Polaków“, czyli właściwiej do narodu polskiego, który adres był przez niego na miejscu odczytany i jednomyślnością przez obecnych na meetingu przyjęty.

Na wniosek hr. Zetland, który został poparty przez lorda Traro złożono dla lorda Majora podziękowanie za pozwolenie Guildhalu na meeting jakoteż szeryfowi Lawrence za przewodniczenie na zebraniu.

Sir Harry Verney po odczytaniu listu od panny Florencyi Nightingale, swojej bliskiej krewnej a tyle słynnej z uczynków dobroczynnych, złożył od niej 10 fst. na opłacenie kosztów jakie ten wielki meeting mógł mieć do opędzenia.

Na tem skończyły się czynności tego zebrania w celu zbadania opinii publicznej w Anglii, podczas tak olbrzymiej walki toczącej się dziś na ziemi polskiej.

W ciągu mów wniosek też zrobiono na zbieranie funduszu na narodową sprawę Polską.

„Tem silniej utwierdziłicie w nas szacunek i podziwienie
poświęceniem i bohaterstwem na polach bitew; niemożąc bowiem
wytrzymać dłużej berustannych podległości i megratni, codziennie
ponawianych przesładowani i obelży; postanowiliście lubo berbromi
i niewiedzący x młkąc zatknuć, nieć się do ostatniego prawa
ucisnionych do prawa odparcia się; to jest postanowiliście
w rozprawę swą i śmierci śmierci, megratni x krusząc na xew,
sre hajdany, amżeli wleć się odetwani od kruszu i xagrodzodim,
mych, skazani na hańbę stuzienia w szeregiach swych ciemierów
x zostawry ich niewolnikami prysparai im jeszcze więcej niewolników.

„Szacunek ów nado i podziwienie nasze dla was, nie tównie
więcej w oczach naszych podniosło się i polegając na sobie samych
w tej wielkiej walce, nie oglądając się na pomoc ani od dworów
ani od gabinetów lub pośrednictwo dyplomacji; lecz ufni je-
dynie w zgodę współziomków, we wspólne krajów ofiary tu,
Dzień w ogłoszoną przez was walkę, zusać i x ziemią posiadoma
przez kruszeć ma odtąd być na zawsze ich własnością x zapew-
niem w wynagrodzenia obywateli.

„Nie sprawiedliwszego ani prawniejszego nad wasze powstanie,
gdy przecież nie nie może być większą niesprawiedliwość
berptawiem i xgroz jak xawiztość puda i dritka wroga we-
srego brodzącego w krwi niewinnej — bawiacego się okrutnie re-
zia niewiast i niemowląt stonów bersilnych i berbromego ludu.

„Droczymy przyjmując nas te okrutności — przeklinamy i
protestujemy przeciw nim i ich sprawcom przeciw pijanej
bulatynie polów zabunków i rexi. One stawiają ludzi na równi
x byle tamni robią z nich potwory i ochyde dla ludzkości. Te-
no to wstrząs nas pociesza, i x krocie Rosyjn xstówno x na-
mi x obrydzieniem wchodzący się na taki podzej wojny.

„Macie za sobą, xapać i xgerłowość wrogości dusz kruszych
i szlachetnych.

"Idea nasze mocniej biją radością za każdym zwycięstwem pro-
was adhesionem. Błagamy aby Najwyższy Bóg hastejów zażył i
nadat błogosławieństwo dla waszej broni i waszej sprawy, tej
sprawy którejś i pośredel wszystkich innych jest niemniej ok-
ga tak dla patrioty jak dla chrześcijanina, a która jest o-
sprawa sprawiedliwości i cnoty wolności i cywilizacji. -

"Zawiezują się tu Komitety i zbierane będą pieniądze skąd-
ki dla was na wsparcie i ulgę. -

"Oby jak najrychlej wybita godzina ro zakończonej trudności
szych bojów, zamięniając je w tryumf zwycięstwa, godzina to-
kogo, kiedy gruba promotka niewoli i cierpienia z nad Polki
się rozgarnie; kiedy z niej zwołanej opadną ostatnie tły puja-
ce ją pęta a zora wolności w całym blasku nad nią zają-
nieje i kiedy Wielka Brytania z radością powita swe
Sarmacką Siostrę, dzielną i niepodległą wolną i mityjącą
wolność ile że ta najlepszą i najpewniejszą jest rekojmia
pokoju swobod i dobrobytu Europy. -

Depesza telegraficzna z amsterdameru w Prasie z dnia 2 1/3
Londyn 25 marca. której odbył się w Manchester liwny
meeting pod prezydencją lorda - majora miasta. Zapadły
na nim te same rezolucje jak na meetingu w londyńskim
Guildhall, a namto postanowiono zanieść podanie do rządu
względem uznania Polaków jako strony wojującej (to jest
jako strony zostającej pod opieką praw międzynarodowych)

(Ang. P.)
Tut od roku prawie wychodzą w Warszawie statkiem Kom-
itetu Centralnego tajnego Tajne pisma w miarę potrzeby i tak
wychodzi Ruch jako organ Komitetu Centralnego, Wiad-
omości z pola litery i inne jeszcze

Podobne meetigi w miesiącu
Maju roku 1863. —

Znowu odbyły się w Anglii dwa meetingi na rzecz Polski jeden w Southwask 15go t. m., drugi w Deptfort 16 t. m. Na pierwszym prezydował p. John Loch członek parlamentu a pomiędzy wielu mowcami przemawiał także niedawny gość Krakowa szlachetny obrońca sprawy polskiej p. Hennessy; przedstawił on z wielką żywością bezwzględność dotychczasowych manifestacji za Polską i utrzymywał, iż tak Anglia jak Francya winny okazać silne postanowienie względem Rosyi, jeżeli chcą cokolwiek otrzymać. Meeting ten zawotował dwie następujące rezolucye w celu umieszczenia ich w petycyi, która przedłożoną będzie parlamentowi: pierwsza z nich przyznaje Polakom prawo odepchnięcia siłą zamachów, które Rosya popelniała gwałcąc swoje zobowiązania; druga żąda, aby rząd angielski uznał niepodległość Polski i jeżeli zajdzie tego potrzeba poparł tę niepodległość zbrojną interwencją. W Deptfort zaś meeting zażądał, aby Anglia uznała Polskę i zażądała wyprowadzenia wojska rosyjskiego z Królestwa. *Constitutionnel* podnosi znaczenie tych meetingów i wnioskuje z nich, iż kwestya polska niezadługo wniesiona będzie znowu w parlamentcie.

Mityng, zwołany przez komitet polski w Winterthur, w Szwajcarji, miał miejsce dnia 3. maja b. r. i był nader licznym. W nieobecności prezydenta komitetu p. Sulzera, zagaił posiedzenie pan pastor Zollinger. Rektor Geilfus odczytał znakomitą pracę historyczną o Polsce. Przechodząc dzieje Polski od jej początków aż do naszych czasów, potępiał z wielką energją rozbiory kraju, potępiał obok chytryści i złej wiary różnych państw w szczególności politykę Moskwy względem Polski. Zaszczytnie znany profesor oddał gorącą cześć patriotyzmowi Polski.

Prezydent zgromadzenia oznajmił, iż takowe

posiada w gronie swem reprezentanta Komitetu centralnego szwajcarskiego dla spraw Polski, hr. Władysława Platę. Poczem zabrał głos ten ostatni.

Zaczął od podziękowania komitetowi w imieniu komitetu centralnego za gorliwy udział w wielkiem dziele odrodzenia Polski, tak czynnie popieranem przez całą Szwajcarję.

Następnie robiąc aluzję do rocznicy w ten dzień właśnie przypadającej, podniósł wysokie znaczenie konstytucji z 3. maja 1791 r. w historii ludzkości w ogóle, a Polski w szczególności.

Rotem streszczając wykład słowach dzieł rozbiorów, przeszedł mowca do dzisiejszego powstania.

Wskazał, jak silnem jest to powstanie, obejmujące wszystkie klasy, wszystkie warstwy narodu, kiedy mimo tylu trudności, jakie miało i ma do pokonania, trzyma w szachu barbarzyńcę północy; wskazał, jak mocnem poparciem dla niego jest opinia publiczna, to największe mocarstwo Europy, pod względem kwestji polskiej zupełnie jednoznaczne.

Wreszcie przechodząc do Szwajcarji w szczególności, wykazał identyczność zasad, na których się opiera wolność i niepodległość tego kraju, z zasadami, któremi się kieruje Polska. W tej solidarności obu narodów upatruje główną przyczynę żywego i czynnego zajęcia, jakie sprawa polska w Szwajcarji obudziła. Skutki tej żywej sympatji już są widoczne. Prawie 20 komitetów kantonalnych wspierają gorliwie w jego usiłowaniach komitet centralny szwajcarski. Szwajcarja wysłała już do Polski licznych zasłużonych oficerów, wysłała tam fundusze, płótno, szarpie itp. rzeczy najpotrzebniejsze.

Zakończył mowca powtórnie podziękowaniem komitetowi za jego szlachetne współdziałanie.

Następnie przemawiali p. Bleuler, redaktor dziennika winterturskiego Der Landbote, i pastor Kübler, w gorących wyrazach, wyrażając żywe sympatje mieszkańców dla sprawy polskiej, jako też ich postanowienie wspierania jej wszy-

skibił siłami. Pan Salomon Volkart wniosł, aby kiem ogłoszona, a posiedzenie zamknięto po
praca historyczna, rektora, Geisera została dla składe bardzo obfitej.

W dniu 17 b. m. odbył się według *Morning Post* w dzielnicy londyńskiej Mileend pod przewodnictwem lorda Campbell, meeting ligi narodowej, mający na celu niepodległość Polski. Pomiedzy innymi znajdowali się na nim pp. Townshend, Duffield (rektor z Bow), Wilson, Delchburn, Fletcher, Armstrong, Pope Hennessy, Edmund Beales, (prezes ligi narodowej), John Robert Taylor (sekretarz ligi), Napoleon F. Zaba, J. T. Lach Szyrma, Jerzy Burney i inni.

Lord Campbell: Panowie i Panie! Nie było dziś moim zamiarem zajmować trybunę; chciałem tylko przedstawić wam mocę, lecz zostawszy zawiadomionym przez promotorów meetingu, którzy mi radzili zająć trybunę, niewahałem się uczynić to stosownie do mniemania, że mogę być użytecznym meetingowi. (Słuchajcie!). Nie będzie tu zbyttem powiedzieć, że najgłębsza sympatya dla Polski i litość nad jej cierpieniami, oraz silne, naturalne życzenie jej wyswobodzenia, przenika dziś i wywiera wpływ na wszystkie klasy społeczeństwa kraju naszego. (Słuchajcie!). Lecz jeżeli uczucie to jest tak powszechnem, przeważa ono szczególnie w tych, którzy jak ja byli świeżo w uciemnionej i smutnej stolicy Polski i którzy unieśli z sobą wrażenia niezapomniane tych scen okropnych. W czasie miesięcznego pobytu mego w Warszawie, korzystałem z sposobności, jak to każdy członek parlamentu byłby na mojem miejscu uczynił, i zapytywałem najświatlejszych i najumiarkowańszych obywateli tej stolicy: „jak dalece agitacya na ich korzyść w Anglii może im być użyteczną“. Odpowiedziano mi: „niechaj co chce się stanie, niechaj nas raczej agitacya angielska popiera w zimie, jakikolwiek byłby jej skutek“. Nieprzekraczam przeto granic położonego we mnie zaufania, oświadczając, że osoby najgłębiej interesowane w tej kwestyi, które w obecnej chwili waleczą o swe życie, wolność i honor, którzy w dzień i w nocy żyją w ciągłej obawie śmierci, konfiskaty lub więzienia, pragną abyśmy im nie odmawiali sympatyi, a chociaż może agitacya ta nie dostarczy ani jednego naboju do ich broni, ani jednego żołnierza do ich armii, będzie ona jednak mieć silny, praktyczny i cenny wpływ na skutek strasznej ich walki. Czyż może ludzkość nasza niedzielić opinii ludowej w Anglii, której się tak domagają ci, którzy najlepiej osądzić mogą, o ile im ta jest użyteczną, póki nas skłania do tego nasze przekonanie i wolne instytucye angielskie pozwalają nam czynić zadość ich żądaniu? Lecz liga, która odpowiedzialną jest za dzisiejsze zgromadzenie nasze, winna oznaczyć jaki właściwy skutek przynieść może ta agitacya, tyle upragniona przez patriotów polskich, i na to pytanie za pozwoleniem waszem odpowiem. Naprzód

agitacya ta obudza ducha w narodzie naszym i wywiera wpływ na rząd, wstrzymując go zarazem, gdyby to na nieszczęście nastąpić miało, od zbliżenia się do Rosyi, agitacya ta wznieca w rządzie naszym, gdyby chciał pozostać neutralnym i obojętnym, uczucie ciężającej na nim odpowiedzialności, i skłania go działać według tego uczucia z tą ugruntowaną pewnością, że publiczne otrzymania poparcie i potwierdzenie. Polacy prosili rządów: angielskiego, francuskiego i austriackiego, aby ich uznały za stronę wojującą. (Oklaski). Prosiłi, aby odmówiły carowi prawa do Polski po zgwałceniu owych traktatów, które jedyne stanowiły prawo Rosyi. Agitacya może niedopiąć tych celów, lecz bez niej nigdyby one nie doszły do skutku. Jeżeli chcecie dowodów, złożę wam je w tej chwili. Przed kilku tygodniami lord Russell wyrzekł w Blairgowrie słowa, które się odbiły w całej Europie, w całym świecie. Rzekł on, iż przyszedł czas, w którym zapytać należy Cara, na jakim prawie zgwałciwszy traktaty, opiera panowanie swoje w Polsce. Mowa ta czytana była w Paryżu, w Petersburgu i w Warszawie. Byłem podówczas w Paryżu i mogłem sądzić o wpływie, jaki tam wywarła. Mówiono: „W. Brytania działać teraz będzie według programu, jaki sekretarz spraw zagranicznych skreślił, będzie ona wierną zasadzie wypowiedzianej przez lorda Russella“. Czy się to stało? Od chwili owej mowy w Blairgowrie, lord Russell w depeszy do Petersburga przesłanej, cofa się z stanowiska, na jakim postawiła go jego polityka i nawet w słabem echu nie powtarza ważnych słów owych. Czy depesza ta najłżejszą nawet zawiera wzmiankę, że W. Brytania nie uznaje prawa Rosyi do panowania nad Polską? Nie. Twierdzą, że mowa w Blairgowrie była nieprzygotowaną i pośpieszną, nie zaś dojrzałe pomyślaną. Czyż nie wyrażała ona zasady, którą generał Zamoyski co tydzień prawie lordowi Russell przypominał. Pewien pan rzekł do hr. Zamoyskiego w Paryżu — kiedy w czasie mojego tam pobytu mowa ta nadeszła: Winszuję ci jenerale mowy w Blairgowrie? (Śmiech).

Pomiędzy mową tą i aktami następnemi rządu uderzająca jest sprzeczność. Agitacya w Anglii zostawia rządowi zupełną swobodę i upragnioną być może przezeń w razie jeśli potrzebuje dowiedzieć się o panującej opinii. Wojna nie jest celem naszym. Anglia prowadziła ją wprawdzie po dojrzałym namyśle w 1854, nie w innym celu, jak żeby ochronić Wschód od najścia Rosyi. Nikt nie pragnie aby i teraz Anglia tą samą poszła drogą, jeżeli jej uniknąć można. I liga nie pragnie wojny, lecz pragnie usunięcia kolizyi pomiędzy Rosyą i Zachodniemi mocarstwami, któraby nastąpiła niezawodnie, gdyby Polska na nieszczęście została wytepioną. Pragnie ona dowieść, że niepodległość Polski jest w interesie Anglii, w interesie

ludzko
ki tak
chodn
można
nadzw
że lic

Fran
w P
w r
na
Fra
żeli
dzy

J
mier
Aus
kach
ne j
euro
Berl
a W
wy.

nia
mac
ścia
stry
gla
wzg
tycz
czło

(słu
na v
miec
go s
wie
dani
się i

geog
mnie
ten k
wolu
Z te

głos
wan
dzie
syi
Zalu

przy
kto
dze,
spra

do v
stap
scia
pier
klas

ludzkości. Francya i Anglia idą teraz z sobą. Póki tak jest, Rosya nie może być uważaną w zachodniej Europie za straszną potęgę. Lecz nie można liczyć na to, że zawsze żyć będzie człowiek nadzwyczajny, który rządzi Francją, a któż może liczyć na politykę Francyi gdy go niebędzie.

Francya i Anglia gotowe są zawsze stawieć czoło w Petersburgu, jak w r. 1854. Mogło się to stać w r. 1830, 1846 albo 1848. Raczcie więc zwrócić na to uwagę waszą, co się stanie wtedy, gdy Francya i Anglia niebędą jak dziś połączone, jeżeli kwestya turecka doprowadzi do zerwania między gabinetem petersburskim i londyńskim. 32

Jeżeli nie do Francyi, do kogóż udamy się o przysięgę. Musimy szukać go u mocarstw niemieckich: Austrii i Prus, lecz póki Car trzyma w swych rękach Polskę, Austria i Prusy niemogą być uważane jako wolno działające. Spojrzawszy na kartę europejską, ujrzymy, że Warszawa panuje nad Berlinem i Wiedniem, gdyż Berlin jest tylko 20, a Wiedeń o 24 godzin drogi oddalony od Warszawy. Pojąć możecie ile Car wpływa na postanowienia kwestyj politycznych w tych miejscach i to tłumaczy rolę Prus służebną w obecnych okolicznościach Rosyi. Tłumaczy to zarazem dla czego Austria pragnąc jak to czyni iść razem z Francją i Anglią, zmuszoną była przybrać dwulicową politykę względem kwestyi polskiej, a mianowicie co się tyczy Galicyi, o której świeżo uczynili wzmiankę członkowie galicyjscy austriackiego Reichsratu. (słuchajcie) Dopóki Car posiada Polskę, trzyma na wodzy Niemcy, dopóki trzyma mocarstwa niemieckie jako podnózek swój bez Francyi, naszego sprzymierzeńca, W. Brytania bezsilną jest stawieć opozycję Rosyi z Polską będącą w jej posiadaniu. Lecz z Polską oswobodzoną rzecz miałaby się inaczej. (głośne oklaski) Jest to prosty wynik geograficzny, który wpada w oko każdego najmniej ukształconego człowieka. Niechaj obszerny ten kraj dzieli Rosyę od Niemiec, a zachodnia Europa wolną będzie od napadu Rosyi (głośne oklaski). Z tego powodu liga słusznie mówi, że niepodległość Polski jest kwestją angielską. A teraz gdy wam dowiodłem, że jest kwestją angielską, bardziej będziecie przygotowani usłyszeć, że Car Rosyi postradał prawo do panowania nad Polską. Żałuję że nieobecnym jest w tej chwili szlachetny przyjaciel lord Ilchester, drugi wice-prezes ligi, który przez stanowisko swe jakie zajmował w Hadze, Florencyi, Wiedniu i związki z ministerstwem spraw zagranicznych, byłby zdolnym odezwać się do was w tym punkcie z większą powagą. Przyłączenie jego do ligi jest dla niej wielką korzyścią. Szlachetny mówca wezwawszy p. Day aby pierwszą wniósł mocję, usiadł wśród głośnych oklasków.

P. Day następną wniósł mocę: Pełne poświęcenia bohaterstwo Polaków w swych obecnych i lecz Ar dawnych walkach za niepodległość ojczyzny, na owszym daje im tytuł do podziwu i pomocy W. Brytanii. słusznos Rosya jest mocarstwem zaborcem; pomnożyła wyższe posiadłości swe i chciałyby je mieć nienaruszone, prze aby móżd kiedyś szydzić z Zachodu. Gdyby nienie, lec wojna wschodnia, Europa byłaby już czuła poli biety o tykę zaborcą Rosyi. Co się dotyczy mowy lorda brawsz Russella, mniema on że lord Palmerston rzucił na które u nią wędzidło i postanowił przybrać politykę neu-skazany tralna. z Franc

P. Burney popiera mocę i dowodzi, iż położycwo do należy kres strasznym ... paściom popełnianym odbudo przez Rosyę w Polsce. Gdyby Anglia popchniętawisko, była do chwycenia za broń, niepotrzebuje wysy-kraju i łać wielkich armii wewnątrz Rosyi, lecz może blo Wnio kować porty rosyjskie, które tym sposobem opła P. E cą wszelkie koszta. Meet

P. Pope Hennessy mówi, że zasiadając w par-dowej lamencie, przedmiotowi temu baczna poświęcił u-lega na wagę. Była to chwila stósowna dla członków par-jac pow lamentu objawiuc opinię ludu, którą reprezento z inner wali. Kwestya polska zrobiła postęp od ostatniego ska by meetingu. Naprzód lord Russell powiedział, że-pejskie Rosya utraciła prawo do panowania nad Polską, dowany Po takim oświadczeniu sekretarza spraw zagra-wną je niecznych, mniejsza o to, jakie były wysłane de-glicy, t pesze. Cesarz Francuzów przemówił nietylko w ucy, imieniu Francyi, lecz w imieniu Anglii i cywili-despoty zowanego świata. Trzecim wielkim wypadkiem wania jest odwołanie W. ks. Konstantego, który był au- P. P. torem uciemieżenia Polski. Rosya przyznała sama, aja wi że Polacy są w stanie nieustannego powstania. Po p Wielką jest rzeczą oświadczenie, że Rosya postra wotuje dała prawo do Polski i że Polacy postanowili o- dzi się siagnąć swą wolność. Traktaty wiedeńskie zostały zgwałcone, traktaty te jesteśmy obowiązani utrzy-mać; jeżeli nie chcemy spaść do rangi drugorzę-rzędneho mocarstwa, nie możemy dozwalać, aby zobowiązania nasze ziweczyła Rosya. Lud angielski winien zmusić rząd, aby nas wybawił od te- klęski. Kongres został zaproponowany i Times d- szedł po niejakiach wahaniach do wniosku, że po winniśmy nań przystać „pod niejakiemi warun- kami“. (słuchajcie! śmiech.) Cesarz rzekł, że ci co odmówią kongresu, przyczynią się do wojny. Czyż wojna wznieca w nas obawę? Strwoniliśmy sto milionów na uzbrojenia od czas u wojny krymskiej, mająż nasze żelazne fregaty salutować tylko ob-cych monarchów, gdy do kraju naszego przybę-dą? (śmiech) Lord Russell prawie groził wojną, jeżeli nasze żądania odrzucone będą. Francya wi-dząc, że wzrastają okrucieństwa w Polsce, żada-ła abyśmy się z nią połączyli, aby wojną zmusić Rosyę do ludzkiego obchodzenia się z Polską,

świę-
ych i lecz Anglia odmówiła. (szmer) Było obowiązkiem
na owszym iść ręką w rękę z Francją. Aby oddać
tani, słuszość rządowi; mniemał on, że lord Russell
ożyła wyższe zajmie stanowisko, jeżeli sądził, że go po-
szone, prze opinia publiczna. W Polsce wzrasta powsta-
y nie, lecz zarazem i okrucieństwa rosyjskie. Ko-
poli biety otrzymują chłostę, a pewna kobieta ode-
lorda brawszy chłostę, drugiego dnia urodziła dziecko,
cił na które umarło, i ona utraciła rozum, a mąż jej
ne u- skazany został na śmierć. Połączmy się więc
z Francją i oświadczmy, że Rosya utraciła pra-
łożyćwo do Polski i że Królestwo Polskie musi być
anym odbudowane i zająć właściwe w Europie stano-
nięta wisko, a znajdzie to zapewne uznanie ludu tego
wysy- kraju i reszty cywilizowanego świata.

Wniosek przyjęty został jednomyślnie.

P. Edmund Beales drugi stawia wniosek.

„Meeting ten z serca zatwierdza cel ligi naro-
dowej dla popierania niepodległości polskiej i na-
cił u- lega na rząd, aby wymierzył sprawiedliwość uzna-
w par- jąc powstałych Polaków za stronę wojującą, wraz
zento- z innemi mocarstwami gotowemi uczynić to.“ Pol-
nięgo- ska była jednym z największych narodów euro-
ł, że- pejskich. Była ona schronieniem i azylem prześla-
olską- dowanych. Była matką sztuk i umiejętności, a głó-
zagra- wną jej wadą, której nie wezmą jęj za złe An-
ne de- gliicy, była zbyt miłość wolności. Wolne insty-
lko w- tucye, które obudziły obawę i nienawiść mocarstw
y wili- despotycznych u jęj progów, skłoniły je do skoalizo-
dkiem- wania się, aby zgnieść i w pył rozwiać jęj wolność.

P. P. Donald M'Nicholl i Napoleon Zoba popie-
sama, rają wniosek.

Po przyjęciu jednomyślnym wniosku, meeting
postra- wotuje podziękowanie przewodniczonemu i rozcho-
wili o- dzi się o późnej godzinie.

z
w
p
c
d
tr
w
w
sa
ci
g
rz
w
m
sp
ca
na
si
te

Meeting, który się odbył w dniu 4 b. m. za Polskę w Ramsgate, mieście portowem na wschodniem wybrzeżu Anglii, przesłał następujący adres do Rządu Narodowego na ręce księcia Władysława Czartoryskiego:

Polacy! Przypatrywaliśmy się z głębokim podziwem i natężonem współczuciem waszej szlachetnej i długiej walce o odzyskanie praw narodowych waszej ojczyzny.

Ubolewamy, że polityka dyplomatyczna dotąd wstawiała się za wami tylko radą, podczas gdy sąsiednie mocarstwa czynnie interweniowały przeciw wam, pomagając usiłowaniom Rosyi, do nowego was ujarzmienia przez przeważną siłę i oburzające okrucieństwa.

Mamy nadzieję, że polityka płonnych przedstawień zastąpioną zostanie skuteczniejszemi środkami; że opinia ostatecznie wyrażona przez ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, że Rosya odrzucając warunki, na jakich tytuł jej do panowania nad Polską przyjęty był przez Europę na kongresie wiedeńskim, nie może dłużej prawnie tytułu tego zachować—stanie się przedmiotem urzędowej

Vertatur

depeszy do dworu petersburskiego, w której zawarte będzie uznanie praw waszych jako strony wojnującej.

Starać się będziemy naglić na to postanowienie rządu naszego i błagamy najsprawiedliwszej Opatrzności, aby doprowadziła wasze bohaterskie ofiary i świetne walki do skutecznego kresu a z radością powitamy dzień, który zawita nad wolną Polską sprzymierzeńczynią wolnej Anglii.

(podp.) w imieniu meetingu

T. Whitehead, deputowany z Ramsgate.

Komitetu Centralnego i jego drukarni nie może rząd rosyjski mimo całej armii szpiegów wykryć. Tenże ma swą siedzibę w Warszawie i z tamtąd swe rozporządzenia rosyjski. Przy wybuchu powstania Komitet zamienił się w Rząd narodowy Tymczasowy który powstaniem kierował aż do objęcia dyktatury dnia 10 Marca a po upadku tego w dniu 19 Marca znów kierunek powstania objął. Objęcie dyktatury przez Generała Langiewicza nastąpiło za porozumieniem się z Tymczasowym Rządem narodowym gdyż pierwszy numer Ruchu (tajnego pisma będącego organem tego Rządu) zawiera następującą odezwę tegoż Rządu ~~oficjalną~~ manifestu Dyktatora Langiewicza (p. Str. 13).

„Komitet Centralny Narodowy jako Tymczasowy Rząd Narodowy ogłaszając odezwę generała Langiewicza, która orzeka krajowi że objął władzę najwyższą Dyktatora zawiadamia: że dotychczasową swoją władzę stracił w jego ręce a wyzwa cały naród do postuszenia się Dyktatorowi. Wreszcie krajowi zajeżdż przez nieprzyjaciela z upoważnieniem Dyktatora rozkazy i rozporządzenia wydawać będzie.”

Kommissya wykonawcza.

Wtem że numer Ruchu zamieszczonym jest dekret tego Dyktatora co do ustanowienia rządu cywilnego (p. Str. 14)

Następnie zamieszczone jest także rozporządzenie wydane przez rządzącego prowincjami Litwy datowane z Wileńska 11 Marca. Wydził ten zawiadomienie że dawniejszy Komitet prowincjonalny

Litewski został zreorganizowany i przyjętą nową wydzielną
zarządzającą prowincjami Litwy. Ogłasza on także inne swoje
swoje rozporządzenia.

Władzę militarną ziemniaków Niemiecki dyktator Łanęje,
wierze ma być z Krakowa wywiezionym do Paryża i tam ma
słowo honoru na ~~z~~ wolną nogę puszczyć.

"Lemberger Zeitung" zamieszcza w Nr 10 z dnia 27 Marca
1863 następujący artykuł pod rubryką: Russland und Polen:

(Ein Protest Mierostawski's.) Die "Köln. Ztg." schreibt:

Mierostawski sitzt wider in Passy; hätte er Frankreich
doch nie verlassen! Sein kurzer Aufenthalt in Polen
war eine Reihe von Taktlosigkeiten und Unglücksfällen.
Damit die Welt aber gerade in dem Momente, wo Łanęje,
wie geschlagen und seine kurze Diktatur zu Ende ist,
erfahre wie Taktlos Eifersucht und Parteihass machen
können, hat Mierostawski folgenden Protest erhoben,
der unserem Brüsseler Korrespondenten von polnischer
Seite zur Veröffentlichung zugegangen ist:

Urkunde Die provisorische Nationalregierung ersucht in Ge-
genwart des Aufstandes in Polen den General Ludwig Miero-
stawski, die Diktatur und das Oberkommando dieses Aufstandes zu
übernehmen.
Warschau 25 Jänner 1863.

Als Beweis für die Übergabe aller Vollmachten des Natio-
nalkomite's an diese neue Regierung trägt vorstehende
Urkunde dasselbe Siegel wie jenes des vormaligen Komite's
an sich, mit der Umschrift: Freiheit, Gleichheit, Unab-
hängigkeit und in der Mitte auf drei gesonderten
Wappenfeldern den Adler, den Ritter und den Erzmichel.

Protest. Durch vorstehendes Aktenstück vom 25. Jänner 1863 hat mich die provisorische Regierung, welche den Aufstand heraufbeschworen (évoqué) zum Diktator berufen und mit dem Oberbefehl über die sämtliche bewaffnete Macht dieses Aufstandes übertragen. Ich habe diese ehrenvolle Bürde auf mich genommen unter gewissen Bedingungen welche in meiner Antwort an die Kommission der Regierung erläutert waren und von mir mit ganz militärischer Pünktlichkeit inne gehalten worden sind. Gleichzeitig gab ich eine Proklamation zur Presse deren Verbreitung im geeigneten Augenblicke vor sich gehen sollte. Nichts desto weniger unterließ ich aus einem Gefühle hoher Schickslichkeit und aus Achtung vor dem stolzen Schmerze des Vaterlandes, das weder Vorgespiegeln noch Ueberrumpfung als möglich erscheinen liess, meine Ernennung zum öffentlichen ^{Führer} ~~Führer~~ zu bringen, bis unsere Waffen einen Boden und eine Tribüne würden erobert haben, von wo aus das ganze Land mich hören könnte. Deshalb wurden nur die aufständischen Behörden und Abtheilungen, früher davon unterrichtet damit Niemand in einem Insubordinationsfalle seine Unbekanntschaft der Sache vorgeben könne.

Inzwischen mit schmachlichem (inqualifiable) Misbrauch meiner Bürgervorsicht (prudence civique), mit eifriger Benützung des kurzen Augenblickes wo schwere Krankheit mich zwang einen sicheren Zufluchtsort zu suchen mit Hintansetzung des förmlichsten und feierlichsten Aktes der Nationalregierung hat sich Monsieur Lamieville am 10. März auf dem Berdich einiger Quadratmeilen zum zweiten Diktator der petnischen Nation aufgeworfen.

Ich nehme diese kecke Herausforderung zum Bürgerkriege nicht an; ich begnüge mich an die Vernunft der Nation zu appelliren indem ich im Namen der lebenden und toten Zeugen und Bürgen des Aktes von 25 Jänner gegen die diesem Akt durch Morim Langiewicz zugefügte Schmach (outrage) Einspruch thue.

11 März 1863

General Ludwig Mierostawski

Nach Durchlesung obigen Protestes des Generals Ludwig Mierostawski erklären die Unterzeichneten, weiland Mitglieder des nationalen Kontrollkomite's als Augenzeugen zwar gleichzeitig mit Leokadius Janowski Kommissar dieses Komite's handelnd als provisorische Regierung dem General Ludwig Mierostawski von Seiten dieser Regierung eine unter dem 25 Jän. abgefasste Einladung nach Paris überbracht zu haben die Diktatur und das Oberkommando des polnischen Aufstandes zu übernehmen. Wir erinnern das Land daran dass unser alterer Kollege Leokadius Janowski auf dem Schlachtfelde von Izywoszer an der Seite des Diktators unsere gemeinsame Mission für letzteren mit seinem Blute besiegelt hat.

In Folge dessen glauben wir uns berechtigt und verpflichtet mich nur ~~den~~ Protest des Generals Lud. Mierostawski vollständig zu billigen sondern auch unsererseits im Namen der Regierung die wir vertreten haben gegen das ~~schändliche~~ (inique) Attentat des militärischen Führers des Aufständischen von Sandomir Morim Langiewicz feierlichst zu protestiren.

15 März 1863

(gez) Leokadius Dornilowski
Leokadius Jeska.

36

Powstańców ujętych wywieziono
jeśli byli z Protestu do Strykury lub do
Otomineu gdzie ich internowano albo
kieruj uwięziono; tutaj z okrajowach xciś
puszczone na wolną nogę, niektórym
albowiem wytorono procesa innych
całkiem uwolniono.

Następny wyjątek z Gazety „Goniec”
opisuje pogrzeb jednego z ^{internowanego} zmarłego w Otominie
w Odra i ~~specjalnie~~ okazuje jak się z internowa-
wanymi obchodzi. —

* Dnia 10. b. m. pogrzebano w Otominie zwłoki
zmarłego w klasztorze na Hradiszu internowanego
Polaka. Towarzysze broni chcieli pogrzebać swego ko-
legę ze zwykłą uroczystością na miejskim cmentarzu,
i zarządzili w tym celu pomiędzy sobą składkę. Miej-
ska kapela została zamówiona i ośmiu księży zaproszo-
no do odprowadzenia zwłok na miejsce spoczynku.
W tem nadszedł niespodziewanie rozkaz — aby zwłoki
w zupełnej ciszy po za miasto zawieść do cytadeli
Tafelberg, zkąd mają być odprowadzone bez muzyki i
orszaku na cmentarz wojskowy. Z wyjątkiem jednego
Polaka, który w samem mieście mieszkał, nie wolno
było żadnemu z internowanych iść za trumną towarzy-
sza broni. Internowani Polacy patrzali tylko z góry
Tafelbergu na pogrzeb. Wśród osób z miasta, którzy
licznie się zebrali, by odprowadzić do grobu zwłoki
polskiego żołnierza, znajdowała się i ciężna Cz.,...ska
w narodowej żałobie. Trumnę ozdobioną wieńcem i
trójbarwnymi wstęgami, poświęcił na cmentarzu kape-
lan wojskowy, a choralny śpiew ołomunieckich stu-
dentów pożegnał zwłoki walecznego. Po ukończonym
akcie, rozdzielono między publiczność wiersz czeski.
Zakaz publicznego pogrzebu nadszedł dopiero o 5. go-
dzinie po południu. Internowani powstańcy, których tu
jest około 1000, nie pokazują się wcale od dnia po-
grzebu na mieście.

Warta ten

— Jak donoszą z Olomuńca, pisze *Gazeta Lwowska*, jest tam już przeszło 800 internowanych powstańców polskich. W forcie Tafelbergu zabrakło już miejsca dla nich i musiano zająć także sąsiednie forty Ziegelschlag, Nexetein, a później, jeżeliby było potrzebnem, umieszczać ich będą także w forcie Laska. Temi dniami chciał ucieść oddział Polaków, ale po największej części pojmano ich napowrót. Dla częstych zamiarów ucieczki, a nawet rzeczywiście dokonywanych ucieczek, użyte zostały surowsze środki nadzorcze, a nawet przyjechał dla tego c. k. dyrektor policyi z Berna do Olomuńca. Tak pisze *Gazeta Lwowska*.

Koniec maja 1863. —

Dowiadujemy się, że do dni ostatnich było w Igławie 325 internowanych powstańców. Z tych usiłowało uciec 80, jednak tylko 50 powiodła się ucieczka, 30 przytrzymały władze austriackie.

Wtykut ten jak cała „Lemberger Zeitung” jest drukowany
niemieckimi czcionkami porówny od „Wstymde” aż do
końca drobniejszemi literami. Wyrazy podkreslone są druk-
wane rozstawionemi czcionkami.

Dnia 2 Kwietnia. Dzis wywieziono exekutora Lem-
gińskiego do Morawy a mianowicie do miasteczka
^{znajdowie} 3 mile od Berca oddlego gdzie ma być na to-
honotu ^{znajdowie} puszczonym. Ponieważ Raskinowski także uwolniono
poruszając jej gdzie będzie chciała osiąść. Dnia 3 Kwie-
tnia wata ona oż do Praji. —

W dniu 3 Kwietnia w Wiedniu Prokurator aresztowano jen-
kusińskiego w jego domu odbywały rewizję nie jednaki
podejmanego nieznaleziono. —

Praków dnia 11 Kwietnia. Dzis robiono rewizję w p. Cma-
nowskiego, jednego z redaktorów „Czasu” powodem jego areszt-
owano. Robiono także w nocy rewizję w wielu domach pry-
watnych i w kilku hotelach w tych dniach. Dzis także
robiono rewizję w protudniu w klasztorze OO. Farneli-
ków i zabrano z sobą Adra Preora bardzo godnego wto-
wiska. —

Praków dnia 13 Kwietnia. Dzis ^{w nocy} rewidowano prawie całą
Piaszk i w nas także ~~ch~~ pytano się czy nie ma kogo
obcego w skutek czego aresztowano ^{Włodzimiera} Lechow-
skiego studenta Wydz. fizyko-matematycznego w Uniw. Krak-
owskiej i jakiegoś Włókniarza który w niego noc-
wał dla braku kart legitymacyjnych.

Dzis po protudniu o godz. 4ej wyszedł Nadzwyczajny
dodatek do „Czasu” spowodowany odebraniem trzech depesz jednej
z Paryża donoszącej o wystaniu rot do Petersburga i Anglii
Francji i Austrii. Nota Angielska jest neutralizująca notę austri-
jską.

acka jest religijna a francuska elastyczna żadna jednak (p. str 59)
zadani nie stawia. Druga depesza była z Petersburga
donosząca że Cesar Aleksander daje amnestya dla uwięz
kich powstanców nawet przeciwnych rachodmich i obywateli niedo
konstytucyjnych. Trzecia depesza z Wiednia donosi że amnestya tyczy
się tych którzy bronił atora do 15^{go} maja. Oprócz powyż
szych trzech depesz ten niedziwycajny doświadek rawie
jeszere uwagi redaktuji. —

Dnia 14 Kwietnia Dł. wyprowadzono Lechowickiego podobno
do k. p. Chmarnowickiego. — I. T. odzw. do wszystkich

31
 Łukcie i p. Chmarnowskiego. —
 Komisarz Przerdu tymczasowego wyjechał odezwę do wszystkich
 tych którzy uciekli jakoś tam i do tych którzy obowiązali
 się stawiać a do tego czasu się nie stawili groząc że będzie
 ich imiona druknem ogłaszać powołując się na rozkaz
 jen. Wysockiego. Grozi Łukcie tym którzy się powołali go,
 sztem publicznym handlować. —

W Warszawie wyszedł N^o 15 Ruchu rewolucyjnego, to jest
niezależnie Tymczasowego Prądu Narodowego do oficerów
Podoficerów i żołnierzy wojska Rosyjskiego w którym tenie
nakaazuje im toczyć się z powstańcami gorąc ze wstarcie
specyficznym wyswobodzona Gruzja nie będzie ich uważa
zać za swych synów. - Wydał takie tenie Prąd rewolucyjny
danie wbraniające ptacenia podatku Prądowi Rosyjskie
mi a natomiast ptacenia podatku Prądowi narodo
wemu po niezawisłości Officy Narodowej sposób zbie
rania jest tam ogłoszony. Te dwa rozporządzenia
ogłosz. Cias z dnia 17 kwietnia jednak zostało na rozanie
C. K. Prokuratora zabranym. Wkrótce Ciasie jest
wzmianka że Komitet Centralny jako Prąd Narodowy
tymczasowy odpowiedział na amnestye Cesarza Rosyjskiego

Wtemże Casie jest zamieszczony ~~nasz~~ list gen.
 Mierostawskiego. — Artykuł ten brmi:
 Gen. Korrespondent zamieszcza list Mierostawskiego do party-
 kiego demokratycznego centralnego wydziału polskiej emigracji.
 List ten otrzymał organ petersburski z Paryża i który za jego
 autentyczność. Nie mając oryginału podajemy go w tłumacze-
 niu z niemieckiego tłumaczenia gen. Korrespondenta. List
 ten brmi jak następuje: —
 „Obywatele! Zanim udałem się do naszej Głównicy na wie-
 wanie warszawskiego centralnego Komitetu, aby wziąć
 udział w walce przeciw Rosyi, ułożyłem w waszej obecności
 z Komisarzem Lebelem punkty które miały być podsta-
 wami i militarnymi podwalinami mojego i waszego współdziałania
 w powstaniu. Nie tylko rozważono się na wszelkie projekta, ale je-
 cie Komitet centralny warszawski powierzył mi dobrowólnie
 bez mego starania, główne dowództwo nad wszelkimi siła-
 mi między Haliczem, Włodawą i Czystochową które miały
 zająć stanowisko na lewym brzegu Wisły i działać współ-
 nie z powstańcami na prawym brzegu tejże rzeki Wisły i
 zagrozić stanowiskom rosyjskim około i w samej Warszawie.
 Komisarz Komitetu centralnego przedłożył mi także w waszej
 obecności listy i tabele zorganizowanych wojaskowych odd-
 łków w tej okolicy które się miały składać z 15000 ludzi
 piechoty i 5000 koni jazdy, mieli oni po pierwszym sygnale
 stanąć uzbrojeni i gotowi na linii bojowej. Wzrostła te
 zapewnienia nie sprawdziły się. Gdy po stu niebezpieczeń-
 stwach choroby i zmurony przybyłem do Konina zastąłem zamiast
 15000 ludzi i 5000 koni zaledwie 1500 patriotów uzbroje-
 nych w strzelby, kosy, łance itp. którzy wyprawdzie byli przy-
 tożkami do udzielenia nam Halicx lub Czystochę z ręki Wście-
 ków”

ale chcieli orestliwać umysłnego na to roztarcu ze strony
Komitetu centralnego. Z tych okoliczności i wachania
Korystata garstka intrygantów, aby sturzyć interesom
pewnej rodziny, która by wyryskiwać chciała przywrócenie
Polski tylko na zaspokojenie swej ambicji i swoich
rozreren. Do tego pmytali się jeszcze fanatycy i bigoci,
puszczając po wariacie Towiańskim, który zajął w tym obłędzie
Polskę oswobodzić można świeżoną wodą i spierwami
kościelnymi. Wobec szosliwosci i wicheru tych obta,
Kanych nie można było myśleć o jednolitym kierunku sił
powręconej mi części krajów. Wskutek najgłębszej boleści
która mnie przejęła te zajścia poworszyli się stem mego
zdrowia tak dalece, że w znanych patriotów szukać mu-
siatem schronienia celem wyleczenia się z meej ciężkiej cho-
roby. Nie odzyskawszy jeszcze zupełnie zdrowia, pospieszy-
łem w województwo Szakowskie, aby tam wejść w stosun-
ki z Komitetem Centralnym i przypomniać mu jego ro-
zyste względem mnie zobowiązania się. Otem co się po-
mojem przybyciu do Otkusza i Pilicy stało jak się wzglę-
dem mnie Langiewier i Komitet Centralny zachowaty,
wiecie już z Nr. 132, 133, 134^{go} moich doniesień. Komitet Cen-
tralny odebrał już Karę za swe kaskpienie co do Ludwika
Langiewiera! Historia ich osądzi.

Zwariwszy więc że terazniejszy kierunek powstania ma-
darem, które zupełnie się sprzeciwiają umowie dnia 21
października 1862 pomiędzy Komisarzami warszawskiego
Centralnego Komitetu a demokratycznymi Centralnym wy-
działem w Paryżu zawartej; - zwariwszy że odstąpiono od
powziętego pierwotnie planu wojennych działań i nie utwor-
niono żadnej centralnej władzy wojennej chociaż ja nawracam
któtki ze szkoła Geryxny był sobie przywodził Langie-
wier, - zwariwszy na koniec że samej Komitet Centralny

39

węszawsz ki współudział wszystkich polskich krajów w nowożytnym
powstaniu ogarniętym a Północnie i Galię wyłączone, wyłączone,
mniejszym osiadcem, i na ten czas powstanie się
od wszelkiego bezpośredniego udziału w przedsięwzięciu przeciw
memu najcięższemu troniejszemu przekonaniamu polowiercom i
Kamii prowadzonym a tymczasem najniebezpieczniejsze obszar
waczone, które naturalnie według zmiany teturniejszego pa
Torenia rzeczy nie wykłucza polniejszego z mego strony czyn
nego udziału. Niech żyje demokracja na Przeproszonym!

Jenerał Ludwik Mierostawski.

24go marca 1863.

W tym samym numerze w przeglądzie politycznym
sob Czas uwagi nad tym listem powiada ku koncu:
Niechmy jednak zakomunikować bez oddania hołdu ustule
obywatelskiej które p. Mierostawski przynosi tejż
odsuwając się od wszelkiego udziału; żeiste Gorym
nie mogła więc być od niego żadna ani ter wszelkimi.

Dnia 19 kwietnia W tych dniach przybył tu do Pary
Kowa lord Pope-Hennessy członek parlamentu angielskiego
wielki przyjaciel Polski mieszka on u pp. Polon
kich i wiele osób dla okazania mi szacunku składowa
bilety wizytowe i swajcar (Ja i Gien toż samo
użyteczny). Dnia obecnego danym będzie dla niego
obiad w resursie w którym podobno 100 osób udział
mieć będzie. W artykule wstępnym Czasu z dnia 17go
jest umieszczone słów parę na jego przywitanie ponie
waż w obecnych okolicznościach miasto inawet go
przyjąć nie może. —

Pieśń Kosynierów zamieszczona w Postępie № 10
w którym także jest portret Langiewiera i przysięga tegoż
widerk. Matorszera pro zniszczeniu przez Moskali i Łachy
Katka wyobrażają, ~~ego~~ Moskale na którego spadają stru-
mienię wody na których napisy Litwa, Polska, Litwin, Polak.

Dalej bracia w las!
Czekać już nie czas
Wszak już śmy dość czekali
Tak śpiewali i ptakali
Knutów ano nas.

Dobra lesna straż
Dobry podjazd nasz
Moskalowi dras za kuty
Ustrzemy tegie buty
Choć łutem w twarz.

Dalej bracia w las!
Gadać już nie czas
Będziem później znów gadali

Opamiętać się bali
O los mity i koss.

Grecja trąbki w boj
Nierem głód i znoj
Będzie zbierał kto posieje
Tak się w świecie raucha drzeje
A więc pal i kłuj!

Breka, śniegiem w bród
Pojdrie wnet i lud—
Napmód z ziemi tej kraz
Kowuskiej
W imię naszej Crestochowskiej
Wyrzucym za trąd.

Ks. Konst. Czarstorski jako reprezentant Polski domaga nader
poehlebnego dla nas przyjęcia w Sztokholmie. Dnia 28/3 miasto
wyprowadziło na cześć jego bankiet w sali gieldowej. Prezydent
Komitetu polskiego baron Braab wychylił toast za zdrowie króla,
następnie generał Hakelius i książę Tersmedon na pomysł
nosć sprawy polskiej porcem całe zgromadzenie zamieściło w
szwedzkim tłumaczeniu a polskiej melodyą pieśń: Boie coś
Polskę. Ks. Czarstorski ze łzami w oczach drżkował za te
gorące objawy spótnucia dla Polski — „w pałacu naszego
króla i w chacie chłopskiej zatałem sympatyję dla mojej
ojczyzny.

(Z 10. N. Postępu wyjęte)

O uczcie danej na cześć księcia Konstantego Czartoryskiego piszą z Sztokholmu 28go marca:

„Wczorajsza uczta wyprawiona w sali giełdowej na cześć ks. K. Czartoryskiego nastąpiła nową sposobność okazania głębokiego współczucia, panującego tu we wszystkich stanach dla sprawy polskiej. Toast na cześć króla wzniosł baron Raab, prezes komitetu polskiego, na cześć księcia p. Tersmeden, a na cześć Polski generał Hazelius; poczem zgromadzenie zaśpiewało znaną pieśń: „Boże coś Polskę“ w tłumaczeniu szwedzkim. Książę, który podczas odśpiewania pieśni zaledwie mógł stłumić wzruszenie, zabrał powtórnie głos, i w wyrazach najgorętszych wynurzył podziękowanie za żywe sympatye okazane dla jego ojczyzny. „W pałacu Waszego Króla, rzekł książę, równie jak w chacie prostego wieśniaka, wszędzie znalazłem to samo współczucie, równie gorące, serdec-

czne i szczerę." we wtorek zaproszony był ksią-
żę wraz z ministrem spraw zagranicznych hr.
Mandershiöm do stołu królewskiego, a onegdaj
oddał wizytę królowi w zamku Ulrikedal. W każ-
dym razie nie podlega żadnej wątpliwości, że
Szwecya weźmie udział w każdym kroku, który
przedsięwzma mocarstwa główne na rzecz Polski.
W sejmie wypowiedziano wyraźnie, że naród go-
tów jest wziąć udział w wojnie, jeśliby które z
mocarstw bronią popierało sprawę polską; przy-
czém i to przypomniano, że poprzednik hr. Mau-
derströma oświadczył był wyraźnie w sejmie, iż
okoliczności w r. 1831 nie sprzyjały wdawać się
na rzecz Polski, lecz Szwecya jest gotową przy
wydarzonej sposobności ująć się za Polską. O te-
raźniejszym królu wiadomo, że zawsze żywi wstręt
do Rosyi, a zarazem, że jest za polityką śmiałą,
a nawet awanturniczą."

Odpowiedź Anglii na manifest

Hr. Russell do lorda Napiera.

Ministryum spraw zagr. 24 kwietnia 1863.

Odebrałem i przedłożyłem królowej depeuszę JW. Pana z dnia 12 t. m., zawierającą odpis manifestu w sprawie polskiej ogłoszonego przez cesarza rosyjskiego dnia 31 marca. Rząd Jej K. Mości zastanowił się nader starannie i uważnie nad treścią tego dokumentu, spodziewając się znaleźć w nim zarodek przywrócenia pokoju, jakoteż nadzieję dobrych rządów dla Polski. Muszę JW. Panu uczynić następujące uwagi, które są wynikiem tych roztrząsań:

Amnestya może sprowadzić pokój w dwóch tylko razach:

1) Jeśli powstańcy zostali zupełnie zniesieni i wyczekują tylko obietnicy przebaczenia, któreby im pozwoliło wrócić do domów;

2) Jeśli amnestyi towarzyszą przyrzeczenia dość skuteczne, aby zapobiedz klęskom, które były przyczyną powstania, tak dalece, iż okażą powstańcom, że celu owego dopięli.

Jasną jest rzeczą, że pierwszego przypadku za stosować nie można do obecnego powstania. Nie zostało ono pokonane, przeciwnie jest teraz rozleglejsze, niżeli było przed kilkun tygodniami.

Zastanówmy się więc nad amnestyą w stosunku do drugiego przypadku, któryśmy przypuścili. Ce-

sarz mówiąc o ustawach, które nadał Królestwu Polskiemu, tak się wyraża:

„Zachowując dzisiaj jeszcze te ustawy w ich całości, zastrzegamy sobie, skoro doświadczono zostaną w zastosowaniu, przystąpić do dalszego ich rozwoju, wedle potrzeb czasu i kraju.“

Ta obietnica nie może zadowolnić Polaków; trzeba bowiem zważyć ze względu na ustawy już nadane, że właśnie kiedy one już były w biegu, tak samowolnie schwytano nocą dwa tysiące młodych ludzi, których skazano na służbę żołnierską w wojsku rosyjskiem, wbrew wszelkiej sprawiedliwości i z pogwałceniem praw z roku 1859 niedawno temu ogłoszonego. Jest więc oczywistą rzeczą, że

niemożnaby osiągnąć żadnego bezpieczeństwa pod-
dając się raz jeszcze tym samym prawom. Pod-
czas gdy te ustawy są w pełnej sile można jako
zbrodniarzy więzić ludzi niewinnych, albo też ska-
zywać ich na służbę żołnierską, lub wpędzać ich
do krain dalekich, wszystko to bez wyroku, pota-
jemnie, jednym słowem bez żadnej rękojmi.

Co się tyczy zaś obietnicy zrobionej na przy-
szłość, należy uważać, że ona zależy od zastoso-
wania praktycznego owych ustaw, jakoteż od po-
trzeb czasu i kraju.

Pierwszy z owych warunków już sam jeden ni-
weczy wszelką skąpą nadzieję wypełnienia tej-
że obietnicy. Praktyczne bowiem wykonanie owych
ustaw dotychczas przyznanych zależy od współ-
działania Polaków mających, pełniących urzędy
członków rady stanu, rad prowincyalnych i miej-
skich. Ale świeże postępowanie rządu rosyjskiego
pozbawiło go zaufania wszystkich Polaków owej
klasy i zmusiło ich nawet do usunięcia się od
zgromadzeń, w których obowiązki swoje wykony-
wali. Zbywa więc manifestowi cesarskiemu na
pierwszych pierwiastkach szczęśliwego powodzenia,
to jest na rękojmi niebezpieczeństwa z jednej stro-
ny, z drugiej zaś na uczuciu zaufania. W jednej
z depesz swoich wyrażał się lord Durham, wów-
czas poseł w Petersburgu, w sierpniu roku 1832
następującym sposobem: „Panuje zazdrość, a na-
wet nienawiść między Rosyanami i Polakami.”
Rząd Jej K. Mości spodziewał się, że Cesarz te-
rażniejszą, podnosząc stanowisko społeczne swych
poddanych rosyjskich i zabezpieczając swobodę
swych poddanych polskich, połączy ich z sobą
węzłami szczerzego przywiązania do tronu. Ta na-
dzieja zawiodła nas nieszczęściem i z głębokiem
smutkiem dostrzega rząd Jej K. Mości że owe u-
czucia nienawiści pomiędzy Rosyanami a Polaka-
mi ani nie osłabły, ani się też nie zmieniły w
przeciągu lat 30.

Amnestya terazniejsza nie zdaje się być tego
rodzaju, aby zmniejszyła siły powstania, ani też
dała nowe rękojmie najumiarkowańszemu nawet
patriotom polskim.

Zostaje etc.

(podp.) Russell.

415
do str. 35.

Manifest cesarza Rosyjskiego o którym mowa na str. 33 brmi
według depeszy czasu a dnia 16 Kwietnia jak następuje.

Petersburg dnia 12 Kwietnia. Następujące jest brzmienie
manifestu cesarskiego wydanego w d. 31 marca (13/4 nowego stylu):

„Od nadejścia pierwszych domiesień o niepokojach wybuch
tych w Królestwie Polskiem posłaliśmy za pośrednictwem naszego
Cesarza i oświadczaliśmy że niechcemy ożynieć narodu polskiego
odpowiedzialnym za agitację która dla niego samego naj
niebezpieczniejsze miała następstwa. Przypisaliśmy je podra
żaniom wychodzącym za granicę, od kilku indywidualiów któ
re przez długie lata niestępnego życia nawykły wzniecać
nieporządek i gwałty i kłówać w ciemności spiski, a te
przyczyniają w nich urucia narkine a amiltonianu lud
kości i mogły je nawet natchnąć myślą skalania xbra
nia honoru narodowego. Te objawy innej epoki na które
od dawna dążyły wyrostki potępiający, niegadzają
się już więcej z duchem naszych czasów. Pokolenie obecne musi
sobie stawiać za zadanie budować państwowość kraju nie
za pomocą potoków krwi, lecz na drodze spokojnego postępu.
Taki jest cel któryśmy sobie wytknęli kiedy ufni w opie
kę Boga, ałożyliśmy przysięgę przed Bogiem i sumieniem
naszym że poświęcimy życie nasze szczęściu ludu naszego.
Tereli jednak pragniemy spełnić w całej doniosłości te
przysięgi która nam na zawsze świętą prośbę musi,
my być pewni pomocy wszystkich ludzi, którzy szczerze pragną
na dobro swojej Ojczyzny i którzy uległość swoją opierają
je nie na rachubach interesu lub na zbrodniczych
usilitowaniach ale na utrzymaniu spokojności publicz
nej i pod opieką praw. -

W troskliwej ości naszej o przyszłość kraju chcemy wszystkie
akta minionego czasu pisać w niepamięć. Dla tego oży
wieni gorącą chęcią poleceń królewskich owoi ludu, który

zartowno jest berowocowny dla jednych jak bolesny dla drugich
udzielamy wszystkim naszym poddanym w Królestwie, którzy
mieli udział w ostatnich niespokojnościach zupełne przebe-
wienie, jeżeli nie ciąży na nich żadne abo inne abo inne lub za pre-
stępsstwa ~~naszej armii~~ popełnione w szereżach naszej armii żadna
odpowiedzialność i jeżeli alora bsdn do dnia 1go (13go) maja
i wróca do postuszeństwa. Na nas polega obowiązek szc-
nienia Króla od ponawiania się owych porażkowi przeci-
nych agitacji i otwierania nowej ery dla jego politycznego życia.
Moje ona być kaptaawdrona jedynie za pomocą zaupna-
nej organizacji autonomii w administracji lokalnej jako
podwalinie całej budowy. W instytucjach nadany im
nas Królestwu daliśmy do tego podstawy; na wiekcie je-
dnak ubolewanie nasze skutki ich nie mógł być jeszcze
sprawdzony doświadczeniem a powodem podległym, które
na miejscu niezabłędnych dla każdej reformy w arum kło-
publicznego porażku postawili Chimery namietności.

"Utrzymujemy dziś jeszcze te instytucje w ich całości,
zastępowamy sobie, jeżeli się w praktyce miały ukazać słabo-
ści postępować w dalszym ich rozwijaniu w miarę potrzeb
czasu i kraju. Tedyne przez zaufanie jakie kraj okazał
względem nas nasze zamiary Królestwa Polskiego zaiste stały
obecnego niespokojstwa i bezcieornie zmierzać będzie mogło
ku celowi jaki mu troskliwość nasza wytknęła. W-
wamy do tego pomocy boiej i aby dowolonem nam było
spełnić to, co zawsze za postępnictwo nasze porzuciliśmy

"Petersburg 31go marca 1863

(podpisano) Alexander."

Mój brat Maksymilian pod-prokurator w Sadzie został za-
mianowany prokuratorem w Tarnowie. Nominacja jego
zamiarowana w Crasie z dnia 16 kwietnia bronia.
Minister sprawi edliwości zamianował Maksymiliana
bawskiego zastępcę prokuratora w Nowym Sadzie i
obwodowy ego i prokuratorem przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

W tych dniach także miał Papier napisać listy własnoręcznie do Cesarza austriackiego jakże też do francuskiego aby ujęli się za narodem Polskim pod panowaniem rosyjskim gdyż tam religia ruski. Teżby dzieńmi utrzymuje że Papier pisat drugie że nie pisat.

W dniu 17 Kwietnia adanyt się smutny wypadek. Wiadomo jest że w Krakowie są przedry rosyjscy Cezarem więc od niejakiemu czasu gdy którego o sprężystość prosiłonego dopaść mianem tłum rezygnat go bić. Tym sposobem czasem dostaje się winnemu a czasem niewinnemu. Tak np. w dniu 17/4 przyprowadzono pod eskortę powstańców z Prusów których prowadził Kerkmeister (nadzorca więzien) z Tarnower. Tłum widząc go idącego na czele sądził że on jest demonyntem jak więc wrzucił z kamień dopadnięto go przy ulicy Stara, Kowalczy i zaczęto bić. W dwie godziny potem aotmiere pro, wadził jankiego obywatela prosiłonego o policie tego mnie, mianego sąpniego tłum zaczął wrzucić odbić go! odbić go! wtedy dwóch aotmiere w tłum wziętych dopuścili potaszy nam to dwie osoby jedną w głowę drugą w twarz aresztowali jedną osobę tak więc przysłało aż do roblew kłóci. -

Czas z dnia 27 Kwietnia zamieszcza opis obiadu który się odbył 19 tego dla lorda Pope-Hennessy. Pierwszy toast wznosił p. Leon hr Skorupka poset na Sejm Krajowy na cześć lorda Hennessy. Powiada on że obok imienia lorda Dudley-Stuarta w sekcji Kardego Polaka zapisanem jest imię lorda Hennessy; że radanie jakże on przedsięwzięt nie będzie potomem albousiem sympatyci ludu angielskiego jest rekojmia że przy stanowczym zwycięstwie sprawy polskiej nie brakuje na potężnej pomocy radu angielskiego. Lirber pragnących wiać łatwego gościa jest daleko bliżej niż lirber osob obecnym. Okoliczności nakazują (który on) wzięty się od

kuwnych bresiań w rzytanie obredniejsze sale są ~~zajęte~~
zająte przez ramnych Niek ryje p. Hennessy obrońca Polski.
Na ten temat odpowiedział p. Hennessy mowę, której
treść była. że kładzie że nie może przemówić do syjonów,
drzonych w języku ajrystem ale nie wucha się przed
wieć w mowie angielskiej w mowie wolnego ludu rewolucyjnego
przyjemnego a dziś syjonowego Polacy; że nie może się
wstrzymać od wyrażenia wdzięczności za te wielką i nie
spodziewaną rzecz; że dziękuje że mu pozwolają przyjechać
się w tym dawnym grodzie ich obecnemu położeniu
w tej chwili jestcie narodem (powiada on) 11/1. 186^u ^{uprzedzi}
wyrazat w spotęgnięciu w 1863 toż nastąpiło niewywiastosci świat
obudził się spełnionym faktem waszego życia i Europa wita
dus Polaków w kole waszej rodziny. Powstanie co raz bardziej
się szczy co raz więcej rotniejszy narodził się a obszary na któ-
rych się walka toczy nigdy nie były większe. Perullatoni
tej walki są że zima już minęła że obopólne zaufanie istnieje
między wszytkimi odłamami narodził się stronnictwa że Rosy-
anie proponują układy i mówią o koncesyach
Jeszcze wiskre ~~dotyczy~~ ^{dotyczy} ~~dotyczy~~ ^{dotyczy} Polacy po raz granicami Polski.
Przed 3 miesiącami Polacy i tylko niektórzy ich przyjaciele ~~odmówili~~
nie wątpili o żywotności Polski gdy rządy i reszta uważały
ją za zduszoną to wypadki ~~dotyczy~~ ^{dotyczy} ~~dotyczy~~ ^{dotyczy} obywateli powracali że nikt
już nie wątpi o istnieniu Polski. Ludy wywarły to obecne
przekonanie w różny sposób przez meetingi petycje etc. że
Polska są teraz dawną jej przyjaciółką Niemcy, Hiszpania
Portugalia, Szwecja i wreszcie Szwajcaryja od dawna
przyłączyły się do wolności
Że ~~dotyczy~~ ^{dotyczy} ~~dotyczy~~ ^{dotyczy} dwie potęgi sobie nie nawidzące Pius IX i Wiktoria
Emmanuel jednemu są w sympatyi ku Polsce. Cała Europa
jest za Polską jedna Rosya przeciw niej. Lecz o ile się

podniosły wewnętrzne siły i zewnętrzne położenie Polski o tyle cha-
rakteru, że Rosya ostaliona. Narodowość zaś Polaków nigdy nie
rozwinie się lepiej i dziś miłot nie wątpię że stanowią od siebie
wyszejstwo (do stawa narodowość) dostawnie aż do końca mowy
nie bytem nigdy ortowickiem transakcyi i nie wierzę
w koncesyę, dziś jestem przekonany tak jak tu przed
wami stoje i z wami mówię że czas jest nie daleki w któ-
rym Polska niepodległość swą odzyska. A wtedy Panowie!
tak jak dziś do was przemawiam przemawiać w Warszawie
będę do posłów własnego sejmiku i członków polskiego Rady.
Mowa ta przyjęta, była buwremi oklaskami.

(Dalszy ciąg do Tarnie z Crasus)

Przy oddaniu jako upominku od obywateli pucharu z monetą
mi polskiemu przemówił p. H. Wadziński: wskazywał jak insty-
tuje wolne w wolnych narodach kształtacy ludzi na obronę
wszelkiej sprawy racjonalnej i słusznej dla tego to w parlamencie
angielskim w najgorętszych nawet czasach kiedy rozwija-
nie promyslności materialnej ludów redawato się nie już naj-
wazniejszym ale wyjątkowym zadaniem ludzi stanowią-
sze zmalekli się z poświęceniem i wytrwałością sprawę
polskiej broniący mezwie; pro tych to mezwach wziął niejako
spuszczenie członków parlamentu którego mamy zasługę ugasa-
cia między nami. Prosił dalej mówiący, aby p. Hennessy
gdy stanie nie daleko na wolnej i szerokiej ziemi swej ojczy-
stą wypowiedział prawdziwe uczucia i niezachwiane namię-
ności Polaków żeby oświadczył jak droga jest Polakom przysięga
wolnych narodów i zapewnić że nigdy oni od myśli narodo-
wej nie odstąpią; prosił aby wyraził przekonanie że sprawa
polska jest sprawą, bez rozważania, której oni poświęci
świata ani porządkowi politycznemu, ani zmniejszeniu ci-
żarów wojskowych ludzi gnających stałej i pewnej podstawy
wynalese nie podobna. Stwierdził mowca i ogłosił
na koniec uczestników i słuchaczy werty smutkiem i obłędem
wypadkami które w najbliższej okolicy zachodzą; że to be-
dzę naród się oblikt.

Następnie p. Luyon Sieminski powiedział następujące
wiersze, którym towarzyszyły lierne okłaski:

Tak ucieć meza szarym zawodu
Czy O'Connell spuścić obris' władzę?
Czy po piastowsku złotym plastrzem miode,
Czy buchmatami betm oiskiego stada,
Czy kółkiewskiego szablę znaną światu,
Czy też przypuścić do indygenatu?

O tak tu niegdyś król z Przewrpospolitej
Przyjmował gości i goście wyborne....
Leż odkład matkę na krzyżu przybito,
Dziatwa u siebie reszta na komornie,
Nie ma buchmatów demashta nie utnie
Trwodu nie ma, bo miód xjały trutnie.

Czemże się ucieć? — Chyba wroźbę starca,
Wyjętą z księgi sybilliskiej gminu
A zapisaną, kiedy Naród z wiata
W Śmie Martyj potwał się do czynu,
A Ukraińce w protokrym widzeniu
Mówił o Polaki mekach i zbawieniu.

Chci miły mgliasta tręś tej przepowiedni
Jednak tam mówi coś o Albionie —
Jeż tam też najpierw dla nas się towarzyszy
A potem Turcy przyjdzie poić konie....

Potrza! jak dignę to ręce pod caturę....
Gościu! tyś pewnie tej wroźby xwiastunem!

W końcu pomógł p. Hennesy toast za zdrowie samych
i pomysłności sprawy polskiej. Kiedy po skończonem obie-
dzie ukazał się w śmie sali Resursowej, dany się tyż
lierne okrzyki zgromadzonej na ulicy publiczności które
towarzystwo następnie wwarzającemu pierso z odkrytą ciałę
głowę do mieszkani swego pod "Baranami".
Na wieczie damym dla p. Hennesyego pmer hr. Feliksov

Korespondencye „Gońca.”

(Uaf.) **Kraków 19. kwietnia 1863.**

Od tygodnia bawi w naszych murach pan Pope Henessey, członek parlamentu angielskiego, dawny przyjaciel i wymowny obrońca sprawy naszej. Kraków starał się podług możliwości wywiązać z długu serca, jakiśmy winni szlachetnemu przyjacielowi uciśnionego narodu, który od śmierci lorda Dudley Stuart stoi na czele przyjaciół naszych w Anglii. Zapisywano się tłumnie w jego mieszkaniu, a ktokolwiek w bliższych z nim zostawał stosunkach, okazywał mu uczucie, które cały naród jest przejęty. Dzisiaj wyprawiono mu ucztę w sali resursowej. Liczba subskrybowanych doszła do stu siedmiu. Ludność tłumnie przy bramie zebrana, z polską przywitała go serdecznością. Podczas uczt pan Leon Skorupka mową angielską, pan Henryk Wodzicki polską uczcili miłego gościa. Pan Henessey na to wyraził niezłomne przekonanie, że w niezbyt długim czasie najgorętsze życzenia nasze się spełnią. Huczne „niech żyje!” wtórowane przez zgromadzoną na ulicy publiczność odpowiedziały na jego słowa. Rzeczywistszy był jeszcze wyraz uczucia, kiedy pan Henessey przystępując do okna dziękował zgromadzonej na rynku ludności. Oprócz tego pan Henessey wniósł toast rannym i spełnił kielich na pomyślne przeprowadzenie podjętego przez nas dzieła. Pan Henryk Wodzicki wręczył mu puchar misternej roboty na pamiątkę pobytu jego w kraju naszym a Ł. Siemieński uczcił go pięknym wierszem, który podczas obiadu odeczytał. Adres rannych, którzy w Krzeszowicach pan Henessey odwiedził i egzemplarz katedry krakowskiej, zostaną mu jutro wręczone. Pan Henessey zwiedziwszy podczas swojej bytności Kraków i okolice jutro opuści starożytny gród Piastów.

— Obywatele tutejsi chcąc objawić p. Pope-Hennessy swoje uczucia poważania, składają w jego mieszkaniu bilety lub zapisują się na liście wizytowej. P. Hennessy mieszka pod Baranami w domu hr. Adama Potockiego. Jutro w niedzielę dany będzie na jego uczczenie wielki obiad.

48

Wycielstkich ofiarowały damy ucigodnemu gościowi
Album z fotografiami osób związanych z wypadkami
ostatnich dwóch lat oraz z wielką liczbą fotografij osób
zamieszkających w Krakowie kobiet i mężczyzn.

Żdano się już że do powstaniców zaciągnęli się i tacy dworko-
wych obóz nastercał tylko sposobność zarobku. Dostał konie
i broń były jedno i drugie sprzedali zremkując wsi i obywateli
potem zaciągając się do innego oddziału w tym samym celu
to się już zdano. Ale przed parą dniami przytrzymano
tu w Krakowie dwóch powstaniców, którzy się gorszych spra-
wek dopuścili. Przyjeździ bowiem przed kilkunastu dniami goście
w pewnym domu obywatelskim w Tarnowie uspieli domo-
ników winem zaprawnym i okładli dom zabawczy iebra-
ni kosciołowości cenione około 3000 złr. Onegdaj właściciel
ka niewystrawianych porównały owych gości swoich na ulicy
w Krakowie karata ich przytrzymać. Wchwilu owestowanie
jeden z nich podobno nazwiskiem Rozwadowski zaryt
niepostrezenie tracił i mimo spiesznej pomocy nie
mógł być ocalony; drugi zostaje pod śledztwem, w którym
wykrył już część niewystrawianych

Równocześnie z manifestem amnestyi wydawanym w d. 12/
sta kongresowego królestwa wyszedł ukaz carski wględem
amnestyi dla krajów zabranych, jakoto: Litwy, Polymia,
Podola Ukrainy noszący nazwę administracyjną, zachod-
nich gubernij carsstwa. Ukaz ten tem się głównie różni od
manifestu że statniej jessere niż tam dotyka domniema-
nych ulepszeń w administracji. Akt ten objęty w un-
dowym miehtadzie jak następuje:

Ukaz do nadzęcego Senatu.
Bunt od dawna tajemnie przygotowywany który nakom-
użbych na, w królestwie Polskim, podjęt na sobę niepona-
ki i w niektórych wsiach zachodnich prowincji carsstwa.

Tajni kieszonicy urbudzonego przeciw naszemu rządowi ruchu, upotorywie opierając się unecy wistnieniu rycerskich Naszych zamiarów co do urzędów spraw Pro'lestwa, usiłovali po-
większyć napotykanie przez nas w tem zadaniu trudności rozszerzając sferę swych zbrodniczych przedsięwzięć i szkodliwego wpływu. W tym celu oddawna starali się zachwiać w obywatelach zachodnich gubernij uroście przywiązania ku Nam wiernych Naszych poddanych. Używali do tego tych samych środków które w granicach Pro'lestwa miały tak zasnuwając chociaż nie zupełne skutki; na-
komie urbrojone bandy brntowników wtroczyły w granice cesarstwa, dla tego, żeby pręmcą rozszerzyć w zachodnich prowincjach wzburzenie, którego nie mogły wybudzić ani knowania rewolucyjnych emisaryów ani tajemne ucie-
wanie do brntu.

„Wojška doirposyły bandy brntowników, które ukazały się w granicach z Pro'lestwem Polskim ^{guberniach} ~~provincjach~~. Skutki ich seigane są w lasach gdzie skutkają schiz-
mienia. Tymczasem ich przewódcy gromimo szulęstwo przedsięwziętej walki niedając żadnej nadziei ciągle rzucają swe usiłowania ku temu aby wciągnąć do niej spo-
kojnych mieszkańców prowincyj w tym celu wyruszyć to kłamliwych obietnic, to groźb a nawet gwałtów. —

„Mieszkańcy zachodnich gubernij którzy myśleli się do band a następnie zostali ujęci przez Nasze wojska albo których udrat w brnie innym jakim sposobem zostal ująłomni, oddawani są w ręce sprawiedliwości. Lecz wiadomo nam że nie wszyscy oni są jednako winni. Pragniemy dać im możność skorytacji z pamiętających w Nas uciei Monarszej Taszki:

„Dla tego rozkarujemy:

„Kaleci głównym miejscowym nauczelnikom aby ogłosiłi

49

w granicach powierzonych im prowincji ze udzieleniem im
wile i zupełne przebaczenie tym obywatelom zachodnich
gubernij wiezięciom do wynikłych tam nieporządków, którzy
nie podlegając odpowiedzialności za inne kryminalne prze-
stępstwa, wrócą do obywatelstwa do dnia 1go
miesiąca maja.

"Mamy nadzieję, że ten Monarcha Taska, sprawiedliwie będzie
oceniana przez dobre myślaczy ~~mieszkańców~~ prowincji i że
ze swej strony i nadal przyrzucił się będą do utrzymania
w nich spokojnej spójności i porządku, w mocnem przekonani-
niu, że od tego zależy dalsze wykonanie zamiarów Na-
szych, od samego początku panowania Naszego skierowa-
nych ku rozszerzeniu społecznych praw nadanych wszystkim
Naszym wiernym poddanym i ku stopniowemu rozwinie-
ciu sfery działalności wytkniętej w naszym miejscowym
w cesarstwie Naszym instytucjom.

"Przedczy Senat nie omieszcza dla wykonanie
mniejszego wydać stosowne rozporządzenie.

"Na oryginalne własną Jego Ces. Mości ręką napisano:

St. Petersburg d. 31 marca 1863. "Aleksander."

Dnia 16 kwietnia Przed Narodowy wydał wyrok, odczytując w któ-
rej mowi o dyktaturze generała Mierostawskiego i Langiew-
ra w ogólnych wyrazach i oświadcza że, jeżeli z swa-
ich już nie wypuści, że jak gubernem byłoby w obecnej
chwili kwestii formy politycznej, które w przyszłości ma się
nadziei Polska tak również byłoby gubernem skupiać
ster całej narodowej sprawy w rękach jednej osoby ze smie-
nem losami której przyszłyby się mimowolnie i losy na-
rodu. Powodowany tem przekonaniem Komitet Centralny
jako Tymczasowy Przed Narodowy objął nowu ster nardo-
wego powstania a siebie zaufaniem i gotowym poparciem
wszystkich współobywateli bez różnicy stanu i wyznania

na przyręczność myśli wszelkiej dyktatury stanowczo usuwa
władzę nad sprawami, eryto w formie tajemniczej, ry tu
po oswobodzeniu pewnej części kraju w formie jawnej, która mu
Naród w niewoli roztający powierzył, zwróci w chwili stanowczego
już zruśnięcia jarmu w ręce narodu aby ten sam już o dal,
szych losach swoich stanowić.

W końcu mówi ta Odeuropa że Prąd Narodowy nie jest wy-
razem popędzkiego stronnictwa ale potrzebą i dążeniem całego Na-
rodu, nie przesadzając żadnych kwestyj politycznych i spolecz-
nych ale stawiając sobie wywołanie niepodległości kraju
za jedyne zadanie upornie wszystkie do tegoż się
wrywa do pracy, poświęcenia walki do skupienia usiłowań, usze-
nie do jedności której naród cały tyle wybitnych i wzniosłych
już okazał słów a Prąd Narodowy gotów jest stracić jej
bądź mając dosyć energii i siły.

Odeuropa ta przekonała o stanowczości Prądu i wskazała
Tęże Komitet nie czekać się najwyższej władzy.

(Czyjś te z korespondencji Ciesza datowanej Warszawy 19/4.)

Prąd Narodowy wydał odeurę do młodzi, w której się
wyraża że aby szkoła szkolne opłaty z powodu, że te nie
na potrzeby kraju lecz na cele pedagogiczne bywają, są okra-
cane. Następnie poleca jej aby profesorów nie zabaratała na
umiejętności rosyjskich i żeby na kolegia, uczęszczała. - Nie mo-
gło być inaczej, a w chwili w której dzieło to następuje, nie-
łopolskiego zupełnie zniszczone i budowa proz niego sta-
piana podkopana w fundamentach, pozostać jednak
musiały niewzruszone przybytki nauki poświęcone albo
wami ona musi nie przerywanie swoje wypełniać potem
nictwo którym jest przygo towywanie nowych dla G-
czyjś pokoleni. - Wzruszał to Prąd Narodowy i odeuropa
w tym przedmiocie dał nowy słowód swojej roztropności
umiarłowania i prawdziwie narodowych uczuć.

~~Prąd~~ Zapomniałem że mem pisał nie tylko kroni-
kę polityczną, ale i domową dla tego powinien być wspom-
nieć o swiętach. Ale mu ter teraz myśleć znowoć użycie.

Święta wielkanocne wypadły tego roku 5 i 6 Kwietnia coś
dość byt ładny szczególnie w drugie święto. Henryk Kopff przy-
jechał z Dublan d. 31. Marca ojechał 11 Kwietnia z powro-
tem. Święta reszty dość wesole. Powstańcom tak w Kłau-
kowie jak i ter w Kławie i Otomuncu postano święcone
koleją. Miko im zapewne byto choć na obcej ziemi nacy-
nie radość obcyerajom krajowym. —

Tesore w końcu Marca wyruszyły dwa okręty bry-
tania, matabowane celem zawilecia powstania na Litwie
z 200 ludmi z Anglii z zamiarem wyładowania
w Potędre. Jedną kapitaną angielskiego który opo-
wó był się ugodził zmusił się aby dwa te okręty
przybyły do portu szwedzkiego Malmö gdzie od Szwedów
gościnnie przyjęci zostali. Zygmunta, który dowodził pułkow-
nik Łapiński który się był w wojnie Cesarzów z Moska-
łami Denawert i p. Downuntowier który jako dywizyj-
komisarz Komitetu Centralnego wyprawa tą kierował.
Teraz zaś (dnia 25/4) jechali moim wieny' garetom fran-
cuskim dwa okręty włoskie z bronią jacy miały wyła-
dować, umiarkowały statków rosyjskich tamże koło portu
krążących to zdaje się nie prawdopodobną rzecz. —

Do Strony 24tej Hisz. Napoleon w mowie swej nie bardzo
marzył. Wielopolskiego uwrócił. Marzał. Wielopolski więc ujął się
obieraniem miał podobno napisać list do Hisz. Napoleona le-
ten nie tylko słów swych nie odwołał lecz owszem miał
powiedzieć że przy nich obstaie. Wtedy Zygmunt Wielopolski
syn marszałkowskiego chcąc się stawić ojca pomocy postat
Książu następne gburzowe wyzwanie.
„ Do J.C. Wysokosci Książa Napoleona w Paryżu Palais royal.

"W mowie mianej w Senacie francuskim w d. 17. l. m. wyrecites się
W. Książęca Mosć o Gie moim w sposób obelżywy.

"Jako syn, żądam od W. C. Wysokości zadośćuczynienia jakiego
ciowiek honoru nigdy nie odmawia.

"Jednakże wnosząc ze znanej przetości W. C. Wysokości niemem
wielkiej nadziei, abys' przyjął moje żądanie. Są pewne wdraje
odwagi, które po za synoztok nie sięgają, a nie jeden bezwzględny
jakobin gdy chodzi o odpacie i niewagi, ostaniam się, i nie wiem
nie tykalności, uprzywilejowanego stanu swego skoro się go zawez-
wie do tłumaczenia się.

"W. C. Wysokość zechceć moje skrył się za tymi, którzy się o łacie
ociągają w Palais royal tudzież i herztarni morderców w Kryjów,
Kach warszawskich.

"Jeżeli w ożorynie mojej stusna sprawa inauguracyjna przez
Nasze go Księcia Alexandra II a której Giecie mój poświęca sta-
tema swe od lat dwóch nie odniesie zwycięstwa nad trudno-
ciami nasuwaniem sobie przez ludzi przewrotnych i nieozwari-
mych głowione (Dawidzicyj) wypadnie awym tak zwanym pny-
jacio tom naszej sprawy to jest takim jak W. C. Wysokość i
twoi współnicy rewolucyjni.

"Na odpowiedź czekać będę do 2go kwietnia jako toż ma wyz-
naczenie sekondanta. Jeżeli mi W. Ks. Mosć nie daż za darmo
zadostuczynienia zmusisz mnie że list ten publicznie ogłasza.

"Przyjm W. Książęca Mosć z pewnością wszystkich tych usun-
jakie jestem w imieniu W. C. Wysokości

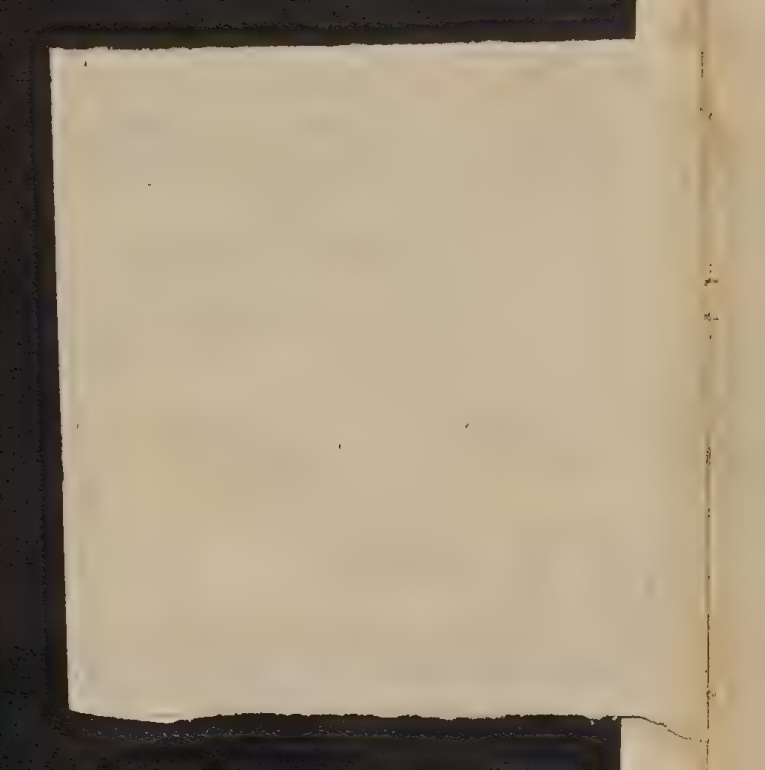
(wzdp.) Sigmunt hr. Wielopolski

Warszawa 24 marca 1863 Patac Brühlowski.

Ponieważ Książę Napoleon podobno całkiem nie dał odpowiedzi
na list ten preto został on w dzień mi Kach wiedniechich ra-
mieszczonym. Czas z d. 9/4 zamieszczera tłumaczenie jego pomie-
wa i mu nie został list ten nadstany. Wskicie tym jest
nie tylko Ks. Napoleon ale także i toż znajomi tegoż jakimi
są hr. Krawczy Braniczki i p. Edmund Chojczki i wice wywiał. (p. Str.)
nadawcą listu całkiem przyzwyczajonym Sigmunta hr. Wielopolskiego

Nie tylko Hr. Brannicki wyzwad
Hr. Zygmunta Wielopolskiego od po-
jedynku ale także jakiś szewc z
Poniewiskiego, jak o tem gęrcy
donoszą. 119

* Donosiliśmy już raz, że szewc z Kościany Hof-
man wyzwad na pojedynek pana margrabiego Zygmun-
ta. Wiadomość ta potwierdza się zupełnie. Pan Hof-
man pisał dwa listy do Zygmunta Wielopolskiego, w
których się energicznie domaga pojedynku. W razie,
gdyby pan Wielopolski nie chciał odpowiedzieć,
zamierza Hofman udać się za nim do Warszawy. Hof-
man jest silnym i w pełni wieku męskiego, i liczy się
do najcelniejszych strzelców, o czem świadczy koszto-
wny medal, który jako król kurkowy otrzymał od
strzeleckiego towarzystwa. W r. 1830 odznaczył się
Hofman osobistą walecznością w polskim powstaniu.



~~Kłose~~ ~~ograniczenie~~ na pojedynki które to wywołanie zostało przyjęte
 potem a Genewa na miejsce pojedynku przemawiając -

Tak jeden pojedynek spotkał na niczem, drugi moje nastąpi
 a trzeci o którym raczej na piśmie odbrut się.

W kase Tęczyński w Parnasim odbrut się pojedynek co
 było jego powodem nie wiadomo tylko że w nim zabitym
 został Stefan Bobrowski członek Komitetu Centralnego
 Warszawskiego, Nacelnik miasta Warszawy i Organizacji
 Narodowej zaemy metody jeszcze cłowiek z taki jakiegoś pana
 et. J. któremu Moskale powinni być za to wdzięczni
 gdyż i p. Stefan Bobrowski był wielkim patriotą i
 naczelnik miasta z godnością sprawował. -

Cesar Napoleon miał w tych dniach w sprawie polskiej
 napisać list do Cesarza Franciszka Józefa jednak tego z
 pewnością, wiedzieć nie można bo tajniki gabinetu
 są zamknięte dla ludu i diemistarsstwa. -

Dnia 21 kwietnia wypuszczono H. Pucora Thermeliton
 o którego areście w nim pater stronę 33 wypuszczono
 on; Aleksandra Gwondyana od Reformatorów którego w ten
 sam dzień aresztowano wypuszczono nie wiem. Pan
 Chłanowski współredaktor Ciesni jest jeszcze ciągle
 w areszcie. Ten. Skresimowski staru 44 letni ~~jest~~ jest
 re Kauca, którego pater p. H. Potockiego re wolną jego
 puszczony. Bentkowski o którym pater stronę 18 te
 także re Kauca, wypuszczony. Ten. Skresimowski
 (p str 33) ciągle jeszcze w więzieniu

Moskale widzą że zotactwo rosyjskie już nie potrafi gdzie
 są brzmowszczyki tylko gdzie się da wołać do nich
 zmuszeni od jakiegoś czasu zmieszani, mającie wiele mów
 w całej pełni przywódcy i wódek w ostatnich czasach po

petniony zabunek lub jakikolwiek przypadek niesubordynacji surowo paktami bywa karany.

W dniu 22 Kwietnia odbyła rozprawa końcowa (Schlussverhandlung) w c. k. sądzie krajowym w Krakowie przeciw redakcyi Czasu o zamieszczenie w N^o 58 Czasu manifestu Langiewicza o czem patrz na str. 9. Prezsem sądu był Konsyliarz Keller, Sędziami Artzt i Ettma, jest także prokuratora Prymicki a obrońcą Dr. Machaloff. Obwinionemi Leon Chmarnowski (o którym patrz str. 35) Antoni Jitobukowski ~~odpowiedzialny~~ redaktor Czasu i Antoni Rother ~~redaktor~~ drukarni Czasu. Prokurator wnosil karę jednemu z nich więzienia dla p. Chmarnowskiego, dla p. Jitobukowskiego 50 fl. kary lub 10 dni aresztu dla p. Rothera 60 fl. kary tudzież wyłączenie 300 fl. z kasy dziennika Czas. Sąd jednakże orzekł pana Chmarnowskiego, go niewinnym, p. Jitobukowskiego skazał na 20 fl. kary a p. Rothera na 30 fl. Tudzież orzekł potrącenie 300 fl. z kasy dziennika Czas.

Na rozprawie tej byłem obecny. —

Uspokojenie włosian które & powrątku było całkiem dla powstania niekorzystne, teraz coraz lepszym się staje imato jui teraz jest miejsce gdzieby włosian w szeregu powstańców nie było, w Galicji gdzie teraz powstanie najbarsz, dziej ma być rozwiniętym i gdzie blisko 1000 powstańców znajdują się ma uspokojenie ich jest dla powstania przyjarne. Najpierw na Smudzi włosianie zaczęli się z powstaniem Tasczy i tam to jest powstanie moriner powiedziec ogólne i najwiękssze tylko i tem jak wreszcie brak broni i amunicyi dołkhiwie cnie się daje.

Wobec ogólnego powstania w Polsce Szwecya która
także ma krywdy do pomstowania się na Rosyi odparar
i zbioru się aby być w pogotowiu na każdy przypadek wojny
jakkaby tylko mogła wybuchnąć przeciw Rosyi. Istot
Szwedzi chciwy staby nie pominały z pewnością sposob
ności odebrania zabranych przez Rosyę prowincji gdyby
tylko Anglia lub Francya chciały wojnę prowadzić
bez o tem nie myśląc. Czekiessy podobno także na pieś
wzrost, wieść wojny w Polsce podnieść bunt tak więc
Rosya jest już w dwóch miejscach ratowana, a
nie wiele brakuje aby i ze strony Szwecyi ratowana
na była.

Nie dawnemi czasy mniemano iż Rosya jest mierz
wą, w wojnie krymskiej woli ten mierzycizności
trochę opadł a teraz w powstaniu polskim okazała się
Rosya dość staby. Istnieje też ktoś jeszcze procler wojny
krymskiej narwał Rosyę o brymem o glinianych nogach
Powstanie polskie według Dziennika Powszechnego (organi
umgodowego Prądu rosyjskiego w Warszawie) już prawie
pokonane którego jeszcze tylko szereg, tli sciganem i są
po lasach spowodować (ie oetasa Rosyę, opatrenie
t.j. pospolite ruszenie w gmin rosyjskich guberniach
carstwa. Opatrenie to Rosya zwolgwata dotąd tylko
w ostatcznym razie np. w końcu wojny krymskiej. —
Zwarywszy jednak na wszelkie okoliczności to nigdy
może Rosya tak staby nie być jak teraz. Potowie
wojka i Tornej z Polaków do wienai, nie można, w dr
giej potowie w potmionach niesubordynacyi ~~roz~~ i ofie
rami idee liberalne naszerpięone przez pisma Herce
i Bakunina spowodowały, tajne rewolucyjne towarzystwa.

wojna krymska wojna z Crestkiesami sześciu armii
rosyjskiej znawnie przedkity od bicia lat poboru nie było
tak więc Rosyjska armia nie tylko fizycznie ale i moralnie
nie jest taka. - Dodajmy do tego w całej armii wręczem
nieowierzenie starszych i młodszych officerów a bę,
driemy mieć opłakany stem Rosyi przed sobą. -

Opactwienie o którym wyżej będzie to uzbrojenie 800
tysięcy ludzi a każdej z 500 rosyjskich gubernij carstwa w sta-
re po rotniach przy ^{zmiennie} ~~stwierdzeniu~~ np. szunderów porożate.
Wątpię aby wojsko nie wyzerone i tak nie dobre wyekwipowa-
ne dobrze się będą tylko patrzyli gdzie się co ukryć da a nie
gdzie są buntowszyki przy pierwszej bitwie idą do mi
widząc kilku swych padających będą uciekali i broń po-
stanowem zostawiali. Jeżeli uch zros' Rosya myśli wyje' do
obsady mia miast to lepiej bo powstanie Tatwiej miast
zajmować będą mogli. Idą się jednakże że to opactwienie
(nazwy zdawato by się że będą w pałki uzbrojeni) wytem.
będzie do straszenia miast w samej Rosyi.

Przy aresztowaniach w ostatnim czasie odnawia się jest
pobiciu Antoni Siathowski, którego tytuł wędrowny jest
Civil-polizei-wachman, który aresztowania uskuterniał
jako ten i p. Nalepa c. k. Prokurator przy sądzie krajow-
nym w Bratowie który temi aresztowaniami dyrygował.
W ostatnich dniach przybył tu do Bratowa p. Rychter
wzrostu przy pobiciu warszawskiej. Nie wiedzieć kto i na-
jakiej podstawie przesłać w obieg powstanie że p. Rychter przy-
wiozł piętnaście tysięcy rubli a któregoś dnia miało być
10 tysięcy a p. Nalepa a p. Siathowskiego dwóch z jednego

57

jeszcze z warunków austriackich. Podać miał. Co w tym
jest prawdy tego trudno wiedzieć zapisuję więc to jako
progiostkę doświadczenia w Krakowie. Wypowiedzenie. Z okazji
tej uroczono nawet następnego Krakowiaka. —

Lataj ptaszku lataj, po lasach po stepie
A nigdy — a nigdy nie siadaj na lepie

Na lep ptaszki na lep chwytają ptasemicy

A jest go tu setno w naszej okolicy.

Gdyby ter to nie on, toby ptaszek w lasku

Używał swobody i nie miał potraśku.

Można go tu dostać w każdym prawie sklepie

Ładnemu kupcowi nie zbrywa na lepie

Ptasemicy kupili

Dobre kaptańki

Radzę wam ptaszkowie

Nie siedzieć w Krakowie. —

Latajcie po górach, po lasach po stepie

Wygodnie swobodnie a nigdy na lepie

Nie odprocywajcie

Po lasach latajcie

Radzę wam ptaszkowie

Nie siedzieć w Krakowie.

Leży jak się wytknie, przełanej krwi skrepy

Ptaszki woryby rarem nacie się na lepy

Odwainie dziobkami

Ostrożnie nożkami

Latajcie dziubajcie

Lepom się nie daje.

Przetrasnijcie worytkie kramy, hande — sklepy

Aby raz na zawsze znikł handel na lepy

A w ten czas wygodnie

Wesoło swobodnie

Po lasach latajcie
Na lepy nieobajcie

Rochebrun o którym już parę razy wyżej wspomnia-
łem ~~miał~~ napisać następny list której gazety nie
miećcie prodeja. Porumie się że list ten napisanym
jest po francusku jednak Krakauer Zeitung prodeja
następne jego tłumaczenie: -

Polen! Nach der Verhaftung des Diktators Langewier hatte
ich einen Augenblick die Idee mich an Mirowski anzu-
schliessen. Ich sprach ihm allein eine viertelstündliche
Unterredung mit ihm reichte hin, mich zu überzeugen
dass dieser Mann unmöglich ist. Stets wird er sein
Vaterland seinem Ehrgeiz und Hochmuth aufopfern
nie diese seinem Vaterlande. Seit meiner Abreise
nach Frankreich suchen die Anhänger Mirowski's
~~ich~~ in meinem Namen ~~anzuworben~~ ^{anzuworben}. Polen merkt
es Euch wohl: an dem Tage, an dem Mirowski
an der Spitze der Revolution stehen wird, stecke ich
meinen Säbel in die Scheide, weil an diesem Tage die
polnische Sache verloren sein wird. - Unterzeich-
net ist das Schreiben: General-Major, Oberst der
Truppen des Todes Rochebrun.

Kraków dnia 27 Kwietnia. Dniś odbył się pogrzeb Otto-
wskiego, który przed powstaniem chciał się poświęcić stano-
wi duchownemu i już miał ówce święcenia jechać po ode-
branie trzeciego gdy ~~zost~~ namówiony przyłączył się do pow-
stania brał udział w bitwie pod Scharanami dnia 5/8 br
w której został ranny, przywieziony do Krakowa przyjął
habit St. Franciszka Kapucynów i ^{w skutek czego} złożył śluby
już jako zakonnik w klasztorze G. Kapucynów re-
kończył. Cześć jego popiołom

1
iostaty zgotowane kłopoty musi on preto szerególnie kłasić uwagę
na zapobieżenie ich powrotowi.

Gabinet petersburski sam ber wzięcia, wiezi niebezpieczeń-
stwa perzodyrnych wstrząśnien podniecających umysły Polak-
ków i uwna stosowność wyszukania środków potłoczenia
im kłesu za pomocą postawienia prowincyj polskich pod-
ległych Rosyi, w warunkach trwałego pokoju.

Tym sposobem uniknie się zgubnych następstw dla całej
Europy i dla krajów bezpośrednio cierpiących przez te starcia,
starcia które podobnie jak te które jakie widzimy wtaśnie
doszły do wybuchu ten nie unikniemy sprzeczności skutek
iż w sposób dla gabinetów niepokojący podburają opinie po-
wszechne i zdolne są porażać i gwałtownie wywołują

Łechesx panie kłabio! uwagi te p. wie Karłowici w naj-
przyjemniejszej formie przedtwarzają i zawiadomienie nas jakie
znalazły przyjąć.

(podp.) Piechberg.
Nota francuska, którą gabinet Cesarski Napoléona prze-
stał w sprawie polskiej do ambasadora swego dworu
Księcia Montebello w tych jest ułożona wyrazach:

Parryż 10 kwietnia.
Mości Książce! Powstanie którego teatrem jest Piórołstwo
Polskie obudziło w Europie wśród spokoju, któremu żaden
wypadek nie zagrażał się zagrożać, żywe obawy.

Poratowania gorzki rozlew krwi do jakiego walcu ta daje
powód i smutne odnawiające ją zająca, wywołują zaskarżem
równie powszechne jak gwałtowne wzruszenie.

Przed J. C. Mości dopełnia preto obowiązku czyniąc dwu-
rowi rosyjskiemu uwagi do jakich stan. rzeczy zdolnym jest
skłonić i zwracając jego uwagę na niedogodności i niebez-
pieczeństwa, jakie tenże z sobą przynosi.

Powstanie polskie cechuje Mości Książce! i wyjątkowe nadej-
mu zmartwienie ta okoliczność iż się nie przedstawia jako skutek
memijającej kryzys. Objawy które prawie w jednaki sposób
w krótkim w koleniu się powtarzają, nie budzą się sprawa,
czuć do czy to przypadekowych przyczyn.

Te wstrząśnienia perwersyjne są symptomem zakorzenione-
go złego; dowodzą one słabości kombinacji które dotychczas
wymyślano, aby Polaków z nadaniem im polozem pro-
godzić. Z drugiej strony te zbyt częste zamieszkania się są,
ilekroć się pojawiają, przedmiotem obawy i niepokoju.

Polska potrącona w punkcie środkowym stałego ładu, nie
może być tużem agitacji, bez udzielenia rozmaitym są-
siednim krajom wstrząśnień, których odbicie musi się dać w
całej Europie. Działo się to po wszystkich czasach gdy Polacy
chwytali za orki, a rajsie — dowodem tego jest rajsie któ-
rego jesteś my świadkami na oczymy — nie tylko ten mają
skutek iż w sposób niepokojący podniecają umysły lecz mogą
jeśli potrwać, sturej zwichnąć stosunki gabinetów i wywo-
łać najsmutniejsze konsekwencje. Jest pryncypalnym inte-
resem wszystkich mocarstw ujęć stanowiących uchylenie
nieustannie powtarzającego się niebezpieczeństwa.

Mamy nadzieję Mosci Książę! że świat rosyjski przy-
wróci uwagę, która na jego beczność w tak wysokim stopniu
zastawia z tem samym wzięciem jakie je nam natchnęło. Ufamy
że się okaże ożywionym liberalnymi zmianami, których nad-
J.C. Książę Aleksandra II tak świetnie stworzył dowody że u nas
w swej mądrości stosowność wyznaczała środki aby przetrwać
Polskę w warunkach trwałego pokoju.

Zostawisz W. Eks. Książę Gortchakowowi odpis tej depeszy
(Notę Anglii patrz str. 62) (podp.) Dracyn de Lhuys

Do Strony 52. Sp. hr. Józefowi Brannicki i Edmund Chojacki
wyawali jak wiadomo hr. Józefowi Wielopolskiego za list do
Książę Napoleona w którym tenże miało obelgi na najbliższe
go króla Cesarza Napoleona do tknąć nader ubliżając osobę
w bliższych z dostojnym Książęciem będąc stosunkach. Hr. Bran-
nicki napisał z tego powodu następujący list:

Do J. W. hr. Józefowi Wielopolskiego
w Warszawie

Panie bracie! W piśmie które mu wdrzyłam się dać naradzi-
a które zamieścił w dziennikach niemieckich, czytamy fraxes,

którym śmiało Pan zadać obelgę osobom mającym zaszczyt
wstępu do Palais Royal.

Jestem jednym z tych którzy doznają tego zaszczytu, odpieram
więc wyraz twego przytyku i przepomnę panu spotkanie
na polu jakiego zdajesz się szukać.

Jestem preto na twoje rozkazy p. bracie aż do 1go maja
i spodziewam się że mi wyznaczysz miejsce dla mnie ostateczne
jak np. w Szwajcaryi. Pozwól pan abym nie wyraził wimy
mu wróć

(grzecz.) Hr. Ksawery Branicki.

Depesze Anglii.

Hr. Russell do lorda Napiera.

Ministerjum spraw zagr. 10 kwietnia 1863.

Milordzie! Będę tej Hr. Mości mniema, że wypadła mi ob-
jawiać nasz jaskrawe nęgowi cesarza rosyjskiego swoje usilne wstr-
żenie z resztą Europy interesowanie się pomysłnością Polski.

Ogólna sympatya dla narodu polskiego może nęgowi tej
Hr. Mości nadebrać prawo odzwania się za Polską do ryty-
wych i wzniostych wróć N. Cesa który świeżo objawił tym
warinnymi reformami swiata, chcąc wywołania pomysłności
pomiedzy wszystkimi klasami swoich poddanych.

Leć co się tyczy Królestwa Polskiego nad tej Hr. Mości
wróć że rząd W. Brytanii ma prawo wyrażone wyraz-
nia swych zdani J. C. Mości gdyż W. Brytanii wspólnie
z Austrią, Francją, Portugaliją, Prusami, Hiszpanią i Szw-
cją były stronami w traktacie 1815r. i nad tej Hr. Mości
upoważniony jest wdewać się we wszystko, co mu się wy-
daje być naruszeniem warunków tego traktatu.

Na mocy pierwszego artykułu, W. Królestwo Warszawskie
ostało rannione na Królestwo Polskie i nierozdzielnie po-
łączone z cesarstwem rosyjskim pod pewnemi warunkami
wytuszeronemi w artykule 2 nad tej Hr. Mości z przykrością
powiedzieć musi, że chociaż połączenie Królestwa z Cesarstwem
utrzymało się warunków owych od których zależało to

62
potężenie nie dopiła Rosya. Cesar Alexander w wykonaniu
zobowiązań xaciągmych traktatem wiedeńskim ustawił w
Królestwie Polskim reprezentacyę narodową i instytucyę spo-
wiednie warunkom traktatu.

W tej chwili rząd Sej. Kr. Mosci nie ma potrzeby czynić
uwagi w jaki sposób układy te wykonywane były od owej
epoki aż do rewolucyi 1830 roku. Leż gdy skutkiem pomysł-
ności ośca cesarskiego powstanie to zostało utrumieniem
układy znikły i wstąpiła cesarska zaprowadzona xackiem inny
porządek rzeczy.

Ksiażę Gortakow utrzymuje, jak to już czynili wszyscy je-
go poprzednicy, że przytłumienie owej rewolucyi uwolniło Ro-
syę od wszelkich zobowiązań pmyję tych pmyz mia w traktata-
ch wiedeńskim i porzuciło Cesarowi swobodę obchożenia
się z Królestwem Polskim jako krajem zdobytym i rozporządzenia
instytucjami ludu według upodobania swego. —

Leż rząd Sej. Kr. Mosci nie może zgodzić się na doktrynę
która mu się wydaje tak pmięwną dobrej wierze tak narzu-
sającą zobowiązania nalożone traktatami, tak fatalną dla
wszystkich węzłów między-narodowych, łączących x sobą wsze-
dkę rodzinę państw i mocarstw między europejskich. —

Gdyby niewątpliwie Cesar rosyjski posiadał Polskę jako sta-
nowiącą część prowincyj należących od pmiętku do jej Korony
gdyby nabyć jej xawdzięczał jedynie pomysłności swego ośca
i gdyby żadne inne mocarstwo nie było do tego wplywało
mogłoby wtedy utrzymywać że xawzięstwo to równa się prawu
i nie słuchające głosu sprawiedliwości i wspaniałomyślności
mogłoby układać chwilowy bunt swoich poddanych x polskich
podległych ich wóz x ich potomkami na xawze przywilejów
i instytucyj, które poprzednik jego zawarł x. Koniecznie
x pło szerzenia i pomysłności Królestwa Polskiego; — leż
monarcha rosyjski jest w xackiem innym położeniu w
obec Królestwa Polskiego. Posiada on go x mocy wrozystego
warunku traktatu xawarłego pmięx x N. Brytanicz, Francy-
ay, Portugalia, Hiszpania i Szwecya. Rewolucya polska nie

65

nieber przecieństwa nie tylko dla Rosji lecz i dla powszechnego pokoju Europy.

Zamieszkania wybuchające ciągle pomiędzy półokłami pędzonymi J. C. Moscią, muszą koniecznie i w sposób groźny budzić ruch opinii i w innych krajach Europy, wzniecając one żywe niepokoję w umysłach ich rządów i mogłyby w skutnym razie zrodzić rewoltania najgroźniejszej natury. Pragnę J. C. Mosci znać więc żywą nadzieję że rząd rosyjski postąpi w sposób taki aby póki mógł być przywrócony Polakom i oparty na trwałych podstawach.

Odczytawsz W. Eks. te depesze księciu Góratkowowi i zostawisz mu jej opis.

Testem i. t. d.

(podp.) Russell.

Rossya odpowiedziała na noty te w końcu Kwietnia a mianowicie odpowiedź Austrii brzmiała:

Depesza księcia Góratkowa do p. Batabina w Wiedniu datowana w Petersburgu d. 14 (26) kwietnia 1863 roku.

Otrzymałem od pełnomocnika Austrii w d. 15 (27) kwietnia przed południem depesze hr. Bechberga względem obecnego powstania polskiego Królestwa Polskiego.

Zatwierdziłem tu opis tego dokumentu, jak również innych podobnie udzielonych aktów w tym samym przedmiocie wzywających od dworu londyńskiego i paryskiego następnie opis depesz które z nakazem naszego dostojnego Pana wysłano, watem do reprezentantów J. C. Mściłmy tyżże dworach. Ze chęcią Pan wzięczy hr. Bechbergowi odpisy obu tych dokumentów.

Depesza moja do ber. Bismarcka uważa mnie od koniecznie dokładniejszego rozpisywania się o zamiarach naszego Najj. Pana. Takowe są tu skłonne i całej dokładności jakiej kwestya ta wymaga.

Dodałbym jeszcze, że p. Minister austriacki spraw zagranicznych zupełnie uwniat zamiary jakimi się kieruje N. Cesarz, gdy pnie, widuje że dopiędzenie najwęższych band abrognych w Królestwie, doprowadzi naszemu najdosłowniejszemu Panu usłuchać głosu las, Ki, na które serce S. C. M. nigdy nie porostato głuchem.

Cesarz dał dopiero niedawno dowód tego w manifestie swoim z d. 31 marca (12 kwietnia).

Dostojny nasz Pan pojmuję obawy jakie budzą w gabinecie wiedeńskim smutne wypadki, które się tuż przy granicach jego dzieja, tudzież iż gabinet ten bierze wielką wagę przywrócić do ich zakończenia. Trochęliwść jego pod tym względem nie może być większą od tej jaką nasz dostojny Pan sprawie tej poświęca.

Wszakże p. Minister spraw zagranicznych nie zawodzi nie zaprzeczy że powrót Królestwa Polskiego do wspaniałej trwałej go spokojności zawisł nie tylko od wewnętrznych środków, jakie w tej mierze mogą być użyte. Sądzimy że niepotrzebna, zważywszy na uorganizowane przez stronnictwo rewolucyj europejskiej nieustające spomyślenie, które głównym jest tych ruchów krótkim.

Rządy zagraniczne, których uspokojenie Polski obchodzi nie wglądu na wpływ, jaki stan tego kraju wywiercić winien na spokojności Europy, mogą się wiele przyłożyć do usunięcia przyczyn tego niepokojenia, które wreszcie je same dołk, mieć i odwiecie może, dopóki niepokój ten trwa, zedła on w każdym razie skryżować skutki usiłowań, którymi się my oddajemy w tym celu aby przywrócić spokojność, ja, Kiej krajów i państw sąsiadnie zardwono potrzebują.

Życiemy silne przekonanie że ze swojej strony gabinet wiedeński trzymając się postępowania, jakie przybrał od początku obecnego ruchu nierego nie zaniecha, aby pnie, ać w tym niebezpośrednim zabiegom użyć środków, które zardwono odpowiadają jego własnym interesom jak i między narodowym stosunkom z Rosją.

Teset Pan upoważniony wręczyć hr. Bechbergowi odpis mi, niejszej depeszy.

Proszę przyjać i t. d.

67

Odpowiedź rosyjska clana na notę rządu angielskiego.
Depesza księcia Gortakowa do Gen. Brunnowa posta
rosyjskiego w Londynie & daty Petersburg 14(26) kwietnia 63.

W dniu 5(17) kwietnia przed południem lord Napier ure-
czył mi zataczony tu odpis depeszy pierwszego sekretarza
Stanu Kij. Królowej W. Brytanii pod względem obecnego
potężenia Królestwa Polskiego.

Pierwsza część tego dokumentu poświęcona jest rozbiro-
wi kwestyi prawnej w przeszłości. W drugiej części wyra-
żonem jest życzenie aby Królestwo Polskie miało przywró-
cony być pełny utrwalaony zostat na stałej podstawie.

Nadobrze te punkta odpowiadam lordowi Russellowi.
Co się tyczy kwestyi prawnej pierwszy sekretarz Stanu
N. Królowej W. Brytanii wraca do słowodzeń pmyto-
cranych w swojej depeszy z dnia 2 marca. Może się więc
odnieść do uwag które już w ówczesnym piśmie po-
wi angielskiemu.

Rząd Smci Królowej W. Brytanii staje na polu na któ-
rym gabinet cesarski niegdyś się nie będzie wahał z nim
spotkać, to jest na polu stesk tatarów.

Wszakże mniej tu idzie o ośnowę jak o tłumaczenie.
Nam służy prawo nie bez zastrzeżenia przyjmować
wszystkie te tłumaczenia, jakiego chciomo stawiać.

Lord Russell mówi w depeszy swojej że w artykule 14^{ty}
końcowego wiecheńskiego z dnia 28 maja (Jeretwa) powie-
diano: "Księstwo Warszawskie uważa się jako Królestwo
Polskie aby pod pewnemi warunkami potęro nemy"
to nieprzeobrażenie & cesarstwem rosyjskim."

Co do tych warunków akt końcowy kongresu
stanowi: "Polacy poddani Rosji Austrii i Prus otu-
mają reprezentacya narodowa urządzenia narodowe
stosownie do politycznego bytu jakiego udzielenie każdej
z dotychczasowych narodów pryncypa res stosowne i istotne."

Cesarz Alexander I rozwinął te zasady w duchu swoich.

1
osobistych repatriowaniu się Nadat on Polsce Konstytucję
z d. 12 (24) kwietnia 1815 r. Był to dobrowolny akt imiga-
tury monarchej. Tem mniej akt ten przedstawiał niedo-
łatwe zobowiązanie w obec obcych monarchów, iż sam do-
kument konstytucyjny, który jest późniejszy od traktatu
wiedeńskiego, nigdy im nie był przedłożony.

Lord Russell zaprziera zasadzie, w moc której bunt
Polski w 1830 r. wypowiedział w końcu usuniecie o-
tronu dynastji panującej, zniweczył podstawy budowy
politycznej pomyślanej przez traktat wiedeński.

Takholmicki dzieje potwierdziły ten wywód prawa
przyrodzonego to przecież teoria ta może podlegać
sprowowi. Sądzimy wszelako iż wolno nam twierdzić
że chociaż bunt nie znosi zobowiązań między naro-
dów, to przynajmniej uniemożliwia następstwo je-
ki wspomniany umysł do nich wiązać, jakby prowadził
do smutnego dla Polski i Rosyi kresu.

Pierwszy sekretarz Królowej Elżbiety W. Brytanii sta-
wia otoż argument ten na pierwszym miejscu w swej
jej depeszy, lubem go tylko mimochodem użył w ciągu
korespondencji z lordem Napierem. Pan poseł angielski elon-
guje o tem w następujący sposób w depeszy, które był tak u-
jemnym udziału nie.

„Księżre Gortraków rekt mi również, że ozywiony cho-
ciaż traktowaniem tej kwestji w słuchu pokojowym, har-
kości, wstępujemy się od wystąpienia z argumentem
jaki ma na zawołanie, to jest argument o prawie
podboju.”

Inwestę w dyskusji tej wypowiedziano już wyrytko z
obu stron było by dziełem bezpożytecznem chcieć je na tem
polu dalej prowadzić.

Przechodząc do drugiej części depeszy lorda Russella,
zamierzam jest naszego miłośiwego Pana dojść do prze-

tychnego wystraszania. Przypuszczamy z góry że takie jest to
niezyczenie nam tej Kr. Mości Królowej W. Brytanii.

Jdy celem jego jest swiadcząc zapewniomą spokojność i dobry
był Królestwu Polskiemu to jest celem troskliwości Cesarza
Ami pmeto zdaje nam się być trudnem myśleć do poru-
nienia się.

Forma i treść zapatrywan na tem polega fakcie że rząd
angielski zdaje się mieć na i konstytucyą x r. 1815 jest
jedynem lechostwem i dobrem uspokoić obecne walu-
zenie Polski.

Ale rząd i naród angielski, których zmysł praktyczny
był twórcą wielkości Anglii nie będą mogli twierdzić
że dla wszystkich ludów jedna i jedyna jest to jest
możliwa forma rządu jakże kolwiek byłoby obcej i roz-
wa tego ludu. Przed osiągnięciem tej politycznej dojrzałości

jakiej myślał nastąpić Anglia wiele jeszcze tre bezpne
być stopni, a każdy naród winien po tej kolei za własnym
posuwaić się instynktem. Sprawiedliwa i naturalna jest

niezależność monarcha przejęty najlepszymi zamiarami
obliwat domiastose i rozciągłose instytucyj które prze-
one są postawie jego podobnych w najprzemysłniejszych
warunkach bytu.

Mysł naszego dostojnego pana objawia się natychmiast
za jego na tron wstąpieniem i mikt w Europie nie może jej za-
porować.

J. C. M. wstąpił na kolej reform x statem postanowieniem
Przekazując się na zaufanie i poświęcenie swego ludu J. C. M.
podjął i przeprowadził w ciągu niewielu lat soynalne
preobrażenie do unierzywistnienia którego inne państwa
stugiego potrzebowały czasu i wielkich wysiłków.

Staranność jego nie poprzestawa na tem, a system stop-
niowego rozwoju zastosowanym został do wszystkich ga-
łuzi służby publicznej i istniejących urzędów. Otwierając
Rosyji drogę regularnego postępu.

Cesarz wytrwa na niej bez nagłych postoków, nie dając

się uwieść, starannie uwzględnić życie, które czasem dopiero
dojrzałymi wyrzucić wzrok na nie schołażąc nigdy z drogi
jaką sobie namalują.

Takie postępowanie zjednało mu wdzierność i miłość jego
poddanych. Nam zdaje się że mu ono także daje prawo
do wspierania Europy.

Podobne zamiary nie przestają napętniać N. Cesarza sko-
ro troskliwość jego zwrócił się do króla i królestwa Polskiego.
Nie będziemy tu wchodzić w wyliczenie urządzeń narodo-
wych po większej części na wyborach opartych, jakimi
król ten uproszony został.

Zdaje się że ich w Europie nie zrozumiano dostatecznie, wy-
to skutkiem odległości on ter. raczej że słusznemu i be-
stronemu ich ocenieniu stanęły na przeszkodzie uwjo-
ne namiętności i samolubna dłaćtalność nieprzyjacielskiego
stronnictwa.

System inaugurowany przez naszego dostojnego Pana
mieści w sobie zarodki które dopiero czas i doświadczenie
mogą doprowadzić do dojrzałości. Przez nawrotem on
jest rozwinięć się w administracyjną autonomię na pod-
stawie urządzeń prowincjonalnych i municypalnych jakie
w Anglii stały się punktem wyjścia i podwaliną wiel-
kości i kwitnącego stanu kraj.

Wszakże wykonywając tę myśl, Cesarz ułknął trudności wy-
chodzące przewyższeniem z podległym stronnictwem niepołącz.

Stronnictwo to zrozumiało że jeżeli pozwoli spokojnej wy-
krości królestwa wejść na tę kole regularnego postępu
usito u niego jego zstąpią zwyciężenie. To knowania nie
dowolity uwiecznić nowych instytucyj. Niepodobnie-
stwem było sprowadzić, jak się udawało, jak dalece odnowie-
dra, prawdziwym pro trzebom i stopniowi dojrzałości kraju.
Dopiero po zrobieniu takiego doświadczenia będzie można
wydać sąd co do ich zamiaru i takowy uzupełnić.

Manifest z d. 31 marca (12 kwietnia) wskazuje w tym
względnie zamiary naszego dostojnego pana.

Oboj akta taszki, który po zniknięciu najzłomniejszych
band zbrojnych mógł większą otrzymaną rozciągłość cesar
utrzymać w mocy instytucje już nadane i świadczą,
że zastępnego sobie rozwijanie takowych w miarę czasu
i potrzeb kraju. -

J.C. Mosi może pnie to w krytyce swego przeswiadczenia po
wotai się na przesłotę, co się, kas' tyry pryncypali zewista
ona koniecznie od cauliflower, jakie kamiercy cesarstwie znej
da w Krolestwie.

Trzymając się na tym gruncie dostojny nasz Pan mniema
diałai jako najlepszy przyjaciel Polski jako jedyny który
na praktycznej drodze amienia do celu jej pomysłowości.

Lord Russell wyzywa Rosyę aby w charakterze er tonka
er tonka spótności europejskiej patnita swoje obowiązki
wyrozumiałości względem innych państw

Rosyę zbyt bezpośrednio obchodzi spokojność Polski aby
nie odmatu tego co jej przypisuje stanowisko jej międzynarodowe.

Byłoby trudno twierdzić że Rosya zmalata w tej mierze
wzajemności sumienne. Nieustające spryszenie, jakie się
organizuje zagranicą i uobraja aby utrzymać niepronajek
w Krolestwie, jest faktem publicznie wiadomym, a
którego te lery głównie w moralnym wpływie, jakie
kierownicy buntu stąd ciągną, stając się w ludność spo
kojną, wpoił przekonanie bezpośredniej pomocy z gęsta
mirnej. W ten sposób widziarno alwaiki karbowo smutny
wpływ się rozposiadający: jeden wywierany na powstanie
nie pnie kewnętrne podburanie, drugi znów, który ne
opinie publiczna w Europie wywierata własnie z swojej
strony owa uprzejmość powstania. Oba te wpływy
wrazem na siebie działai i wreszcie doprowadzaiły
neary do tego punktu który teraz mocarstwa polecają
troskliwości gabinetu cesarskiego. Nę dają od niego
aby postawił na powrót Krolestwo w warum kach
trótego prokaju.

Nę danie to powstaje u mocarstw z przekonaniem że

periodyczne zamieszki w Polsce wywołują wstrząśnienia w po-
stwach sercach w bezpośrednim sąsiedztwie granic jej a ich
odbiatywanie daje się uwolnić w całej Europie że następne za-
mieszki te podburzają umysły w sposób niepokojący do odtępie-
nia ich trwanie mogłoby w pewnych okolicznościach spowodować
zaawansowaną ^{bardzo} gwałtowną naturę.

Rząd Królowej W. Brytanii objawiając to ządanie opiera
się na dwóch umowach z r. 1815 które rozstrzygnęły losy ro-
nych części Polski.

Nie wahamy się oświadczyć że zyczenia te zupełnie się zgadzają z
zyczeniami naszego dostojnego Pana. J. C. Mścił przyznaje że w obec-
dzisiejszego położenia Królestwa zamieszki je niepokojące mogą za-
gwarantować spokojności państwu programiwnych między któremi w d. 21
kwietnia (3 maja) 1815 oddzielne traktaty zawarte zostały pod
względem Królestwa Warszawskiego i że r. 1815 podpisane na
ogólnym akcie z d. 28 maja (Czerwiec) 1815 w których wiecześnie
zostały najgłówniejsze postanowienia owych traktatów o-
dzielnych, mogą być tym interesowane.

Cesarz mniema że na tej podstawie rolione rozbiory w
duchu udzielonych nam właśnie teraz przedstawień nie mo-
gą doprowadzić do żadnego rezultatu doprowadzając ego ogół-
nym interesom.

Pan nasz dostojny z zadowoleniem dowiaduje się o uwieczach
zaufania jakie ma okazuje rząd Kr. W. Mścił Królowej W. Bry-
tanii gdy przedstawia jego troskliwość obmyślenie sposo-
bów przywrócenia w Królestwie Polskim stanu mogącego
spowodować uncertainty owych przychylnych warunków.

Im zaś bardziej Cesarz skłonnym jest uwzględnić usprawy
wiedliwione obawy państwu sąsiednich tudzież interes jakich
państwa uczestniczące w traktatach z 1815 przywiązują do
stanu rzeczy będącego dla samego ^{nowego} Cesarza Kr. Przemysła
tem żywej pieczy tym bardziej też dostojny nasz Pan przy-
tula sobie za obowiązki zwolnić bażną kubańską dworów, które
z zaufaniem do niego zwolnić nie prawdziwie przywrócić
tego położenia rzeczy i na sto lat zwrócić.

Jeżeli rząd Królowej Kr. W. Brytanii kiedyś naruszy

oddziatywanie ziemiech w Polsce na spokojność Europy to myślenie
wiecej musimy być członkami wpływowem jałki podlegania Europy
były w stanie wywierzeć na spokojność Polski.

Do r. 1815 kraj ten przeżył rozwój materialnej pomysłowości
nie tylko w ten czas w warunkach jego podległości, ale i inne
powstania w tym samym okresie czasu wiele wewnątrz
mych przesileni odbywały.

Spokojność przerwana została w r. 1830 jedynie w skutku
powstania które z zewnątrz przychodziły, w 1848 po której kraj
w r. 1848 cała prawie Europa stała się tużem rewolucyj
Włóczęstwo Polskie widziatło nie nadzwyczajną spokojność swoją.

Jestemmy przekonani że i teraz podobnie by się działo
bez nieprzerwanych podnieciań stronnictwa rewolucyjnego
politycznej. Także wielkie stronnictwo to przemysłowcy na
wszystkie strony o obaleniu porządku, skłoniło obecnie
całą swoją działalność w Polsce to przecież wiele by się musyło,
no gdyby chcieli przypuszczać że podobne usiłowania
wstrzymałyby się o to zaprawdę. Toż stronnictwo owo to są
ka jest tylko dwignięcie do wyrzucenia całej Europy.

Gabinet, które przytacza do tego wartości aby ujrzeć je
faktycznie wreszcie przypuszczone w Włóczęstwie Polskiem
warunki, trwałego pokoju nie mogłyby niczem lepiej
zapewnić umocnienia tego rządniczego jak gdyby z
takie strony chciały się starać o pokonanie moralnego i ma-
teryalnego nieładu który się po Europie szerzy usiłując a tym
sposobem wysuszyć chwały główne źródła ziemiech, które obaw
ich na przyszłość nieca. Myślimy stać nadzieję że spójniz
w tym duchu ściślejszy węzły, które je z sobą łączą, skutec
nie sturzyć będą sprawie pokoju i powszechnych interesów.

Dołączam Panu odpis, mniejszej depeszy udzielonej pierwszemu
sekretarzowi Stanu Królowej Włochi H. Bismarckowi.

Proszę przysłać itp.

(podp.) Górra Now.

Depesza Księcia Gortakowa do barona Budberga w Pa-
ryżu, z daty Petersburg 14(26) kwietnia 1863r.

W d. 5(17) kwietnia przed południem udzielono mi zostatek pma-
posta francuskiego depesza p. Drouyn de Lhuys tycająca się
obecnego położenia Królestwa Polskiego.

Kataram tu dla J. W. Pana odpis tego dokumentu, który
natychmiast prezydentem N. Cesarzowi.

Nasze państwo dostojny bierze udział w zrywaniu się zrywania
wyrażone w depeszy w imieniu Cesarza Napoleona zupełnie
zgadzając się z zrywaniami jakie ogłaszają N. Cesarz naszemu.

Rząd francuski w obec smutnych wypadków w Polsce wyraża
swoje uczucia które bardzo nas podzielać musi już z ser-
mych względów ludzkości. Nie można pomyśleć ani chwili wątpić
o głębokim smutku, w jaki stan spraw polskich popadł
nasze najjaśniejsze państwo, i jak rywa troska J. C. Mości jest prze-
jęty i najgorętszym życzeniem, aby położenie jak naj-
rychlej przeszedło stanowi.

Rząd francuski wskazuje jak owe ruchy w Polsce muszą
oddziaływać w państwach sąsiednich i jak przez to rywa być
obawy w całej kresztę Europy.

Nasze N. Pan rozumie słuszny interes który państwu sąsied-
nie i te co są powołane do kierowania losami Europy okara-
ją w obec wszystkich niepokojących je warunków.

Ale interes jaki Rosya bierze w tych wypadkach, które je-
tak blisko dotykają, nie może być pewnie mniej głębokim ani
pragnienie przywrócenia spokoju w Królestwie Polskim
i zabezpieczenia stosunków w Europie nie może być mniej
żywym i szczerym.

Rząd Cesarza Napoleona okazuje nam koniecznie zaufanie w
liberalne zamiary naszego N. Pana i kierowany jest zaru-
ciem oświedzcenia przez J. C. Mości zupełnie pocieszeniem w kierunku
zwrotu na naszemu na sposobność porę w znalezieniu właści-
wych środków któreby mogły przywrócić trwały pokój Polsce.

Nie bardzo nie może odpowiadać życzeniom cesarza, przede-
wszystkiem ^{jeżeli} nie o wybór środków mogących doprowadzić do
takowego rezultatu a w tem względzie porządkiem jest wzajemne
porozumienie się.

P. Minister fremcuski spraw zagranicznych stwierdza wzmian-
kę i niedostateczność wszystkich dotychczas wymyślonych kombin-
nacji aby pojednać Polskę ze stanowiskiem jej pnieznanym.

Ale jest to jeszcze jedna więcej pobudka aby nie rozpoczynać na-
nowo z pruskami, które były źródłem niespokojów dla Polski i dla
Prusji jak nie mniej materyalem niepokojów w Europie i które
z wszelkiem prawdopodobieństwem doprowadziłyby do takich
samych rezultatów.

Jeżeli które obecnie strólestwo Polskiemu dokurca nie jest
bynajmniej jawiskiem osobnioniem Państwa Europejskiego,
nie. Zagrozi rewolucyjnej plagą naszej epoki dla tego tyl-
ko gromadzą się dżisie w Polsce, że znajdują tam dół pnieznan-
ku państwa aby móc wznicić poraż któryby się nie certy sta-
tyśal rozprostał.

Prądy których zadaniem jest zwałocawate nigeru nie mogą
za wiele zwracać uwagi rozstrzygnięcia i pnieznaności aby owe
zjawiska które należą usmać jako wspólne nieber pnieznan-
stwo odwrócić od tych których rozwój kierowany pnieznanością
i statosia może zapewnić trwałą pnieznanosć.

Nasz N. Jan powołany do dietu jakże sobie za cel obrał
odkąd wstąpił na tron postawił sobie za zadanie aby wypro-
wadzić wszystkie części swego państwa na drogę regularnego
Wzrostu systemu zamierzył naszego dostojnego Pana w ^{protegu}
i t. p. tu depeszy do pnia J. C. Mosci w Londynie będącej
odpowiedzią na udzielenie ze strony rządu Królowej Smci
W. Brytanii podobne do tego jakie wysłał od p. Drouin de Lhuys.
I rozkazu J. C. Mosci uprzedzić J. W. Pana abyś odpis tego dokumentu
dostarczył p. Ministrowi spraw zagranicznych Francji.

Zadaniem naszym pozna on z tego niego jaką drogę nad cesarza
Napoleona może obrać aby pnieznieżyć i nie rypanie
zyczeń które nam oznajmił w imieniu ludności i wspól-
nych interesów Europy.

Uważa zapewne że w obec zjawisków rewolucyj. Kosmopolityzmu

we wszystkich prawie krajach rozpostartych i ze wszystkich stron
na wszystkie punkta spływających gdzie tylko niedostępną się
dotkli dla knowań, nieporządku, wywołaniu starania przywrócenia
porządku i pokoju nie może znaleźć od usiłowań jednego osobno
nagdu, i że byłoby to co zamknąć kwestję w kole zażarowanym
gdyby chiano od nas żądać abyśmy ugasili pożar, który
żelwno, tr, nieustannie jest podsycały.

Wartość, jaką przykłada rząd francuski do wydobycia kwe-
styi z owego koła staranności jaką objawia dla ogólnych inte-
resów Europy dobre stosunki jakie między nami istnieje, warunki
zaufania do naszego doświadczonego Pana, którym depesza p. Mi-
nistra spraw zagranicznych Francji, wyraża wyrazu - wszystko
to upewnia nas do nadziei że Cesarz Napoleon wzięwszy
pod uwagę kwestję tę z dobre obmyślanego punktu wid-
zenia uwzględniąc wszystkie trudności jakie onaj w sobie
mieści i wszystkie względy jakich wymaga, nie odmówi pomo-
cy moralnej jakąby mógł udzielić axeli nasremu. P. Panu
statuowi zadanie które nam wskazuje troskliwość jego o His-
tewo Polskie jego względem Rosji obowiązek i stosunko
jego między narodowe do sąsiadów i mocarstw europejskich.
Proszę wyrazić tę nadzieję p. Frauyn de Lhuys zostawia-
jąc mu podpis miłej i uprzejmy.
Przyjmij Pan etc.

(podp.) Górecki.

Zwycierajem jest w całej Polsce że na Sty Morvek dnia 15
Kwietnia odprawia się procesya. Policmajster miasta Wawra,
wy zawiadomil proboszewa parafji że procesyje nie powinni
się odprawiać i odpowiedzieć że oni przepisów i zwyczajów ko-
ścioła nie mogą zmieniać. Policmajster więc udał się do bpa
biskupa chcąc na nim wyłożyć jakakż odprawiania pro-
cesyji jednak biskup nie dał się obalamować, wtedy poli-
majster oświadczył że na biskupa spytanie odpowiedział
ność że zdany się mogące nieszkodzą. Przy wychodzie
z kościoła policya usiłowała powstrzymać je, jednak
procesyje wliwie coś co terek z których jedni sam bpa
biskup Telinski przewodniczył odpowiadając że przeszkody.

O Langiewiczu.

692

Wyciągnięte z morawskich dzienników rzeka nastę-
pujące światło na mniemany zamiar ucieczki generała
Langiewicza i wynikię ztąd wywiezienie go do Jo-
zefsztađu. Zeszłej niedzieli o 10 godz. wieczorem roz-
biegła się wieść po Tisznowcach, że generał Langie-
wicz dał się gładko ogolić i że chce uciec. Zaraz
zgromadziły się tłumy ludzi koło pomieszkania Lan-
giewicza, i obrzucały generała najhaniebniejszymi obel-
gami, czekając, kiedy im pozwolą napaść na jego
mieszkanie, aby „osławionego rewolucjonaryusza“
znieważyć czynnie. Jeszcze tego samego wieczora wy-
szła generał jednego z swych przyjaciół do Wiednia,
by w jego imieniu wniósł zażalenie przeciw podobne-
mu obchodzeniu się i dodał, że skoro przeciwna stro-
na nie dotrzymała słowa co do względów, jakie mu
przyrzekła w internowaniu, i on nie czuje się być
przez dane słowo zobowiązanym. Zresztą Langiewicz
uskarżał się już od dawna, że obchodzą się z nim,
tak jak z prostym więźniem. Dlatego też nie mógł ani
na krok wyjść z domu, gdyż strzeżono go każdej
chwili. Podobnych dowodów niedowierzania nie mógł
znieść generał, a stan jego zdrowia cierpiał na tem
wielce. Również, uskarżał się Langiewicz, że nie do-
chodzą go regularnie listy jego przyjaciół. Wiedząc,
że otoczony jest wartami i nawet swemu słudze zau-
fać nie może, ofiarował temu ostatniemu 300 zł., pro-
sząc go, aby przemileczał, gdyby chciał dłuższą jaką
zrobić przechadzkę. O ucieczce zaś i mowy nie było.
Służący doniósł natychmiast władzom, że Langiewicz
nosi się z planem ucieczki, i w skutek tego podwojo-
no strażę i wywieziono go do Jozefsztađu. Langie-
wicz przybył do Jozefsztađu dnia 28 kwietnia. Towa-
rzyszyli mu komisarz policyi i dwóch policyantów. Na
dworcu zgromadziła się wielka ilość ludzi. Generał
wsiadł do powozu miejscowego majora, który go za-
wiózł do przeznaczonego dlań mieszkania, gdzie już
generała oczekiwał c. k. generał Ripp. Pomieszkanie
Langiewicza składa się z dwóch pokoi, u okien są
żelazne kraty, a przy drzwiach stoi warta. Tłumy lu-
dzi, między nimi wiele Polaków żołnierzy, stojących
tu w garnizonie, stały do późnej nocy naprzeciw po-
mieszkaniu Langiewicza.

Kraków 29 kwietnia. Wczoraj wieczór otrzymaliśmy telegram donoszący, że generał Langiewicz zamierzał w nocy we wtorek pokryjomu opuścić Tysznowice, lecz przeszkodzono temu i obostrzono straż pilnującą go. *Presse* zamieściła list z Tysznowic z 27go z doniesieniem, że już w niedzielę zaprowadzono środki ostrożności, zabroniono Langiewiczowi widywania się ze znajomymi rodakami, postawiono żandarma u drzwi mieszkania exdyktatora, a przelożony powiatu przesieduje tuż obok jego mieszkania dla lepszego strzeżenia go. Nadto do koła miasta obstawiono straż, z ukazem rewidowania przejezdnych. Korespondent przypuszcza, że te obostrzenia nastąpiły na żądanie Rosyi i że jeden z przyjaciół Langiewicza zaniósł o to skargę, co z resztą potwierdza *Presse* w przypisku, mówiąc, iż skarga ta wręczoną była p. Ministrowi policyi. Korespondent mniema jednak, iż cała ta sprawa ucieczki była tylko mistyfikacją. Natomiast *Gen. Korrespondenz* upewnia dzisiaj, że w istocie Langiewicz chciał ująć, że dawszy słowo honoru, gdy mu Tysznowice wyznaczone były na mieszkanie, iż się nie oddali, w tydzień później oświadczył, iż nie może uważać się dłużej za obowiązanego do jego dotrzymania; skutkiem tego już wtedy miano na niego baczne oko, lecz nie tamowano mu widywania się ze znajomymi. Gdy atoli powzięto przekonanie, iż Langiewicz zamierza wydostać się z Tysznowic z 26go na 27my b. m., postanowiono strzedz go ściśle.

Wiedeń 28 kwietnia *General Correspondenz* pisze: Langiewicz przygotowania czynił, aby w nocy z d. 26 na 27 b. m. opuścić mógł tajnie Tysznowice. Od tego czasu jest pilnie strzeżony.

Po odbyciu processyj aresztowano coś 10 księży między tymi
kilku kanoników a przy pałacu arcybiskupa postawiono
straż która go z pałacem wypuszczać nie miała tak więc
został trybunskimi więziony.
Po dwóch dniach został księża więzioniem na rozkaz z Petersburga.
Arcybiskup Jeliński dopiero od niedawnego czasu został
tak gorliwym obrońcą wolności Kościoła po po swym
przyjeździe do Warszawy był stronnikiem Moskwy. Widać
się że widział on w obietnicę wymienione przy opuszczeniu
nie Petersburga przez Cesarza i dała tego rezultatem i
tymi usiłował się im w pomoc dopiero prokomandory się
z obietnicę te ^{nie} wykonane zajęł stanowisko pro-
awne i stanął z narodem. —

Langiewicz usiłował w Tysznowie uciec w noc z d.
26 na 27. Kwietnia w tym celu chciał on przekupić
300 złr. obywateli, jednak został przez niego zdradzony i oddał
został do fortecy Josephstadt w Czechach przewieziony. —

Przed rosyjski nie mogąc już powstaniem poradzić tak
prędko jakby sobie życzył poruszył do brimtu w Inflan,
kuch obywateli rosyjskich tak aubanych rosyjskich który
napadają na pałacy obywateli wspólnie z żołnierzami
mordercy i rabują, słowem powstają rok 1846 w Galicji
Chłopi jednakże wiele wsi uratowali i wielu parów
pniebrawczy ich ocalili. -

Stawna jest odpowiedź Meiselsa oberabina warszaw-
skiego W. Księciu do woźdźcy wielkiego dowcipu. W. Księż-
niczka do siebie przywołuje wspomnianego oberabina
i czyni mu wyrzuty że żydzi stoją po stronie powsta-
nia & nie wiadomego powodu po Car jest. „Alla nich tak
dobry jak gdyby ojciec. Na co Meisels odpowiada:
Car jest more tak naszym ojcem, ale Polakom była nasza
matka, a jak się ojciec & matka bije to dzieci kawone
są po stronie matki.

W ostatnich czasach bardzo wiele Francuzów jako też Włochów udało się do powstania. Oddzielili się w Kaliskiem w jednej bitwie Young i Touchet ten ostatni został ranny Young zaś podzielił swój oddział na trzy części i zajął z swą częścią stoczyć bitwę bez opadnięty przez przeważną siłę. Moskiewskie musiał się cofnąć sam poległ oddział, zaś jego protagery z innymi oddziałem.

W południe maja wyszedł także oddział z Brakowa pod dowództwem Miniewskiego. Tym oddziałem był pułk złożony z samych uderzeniowców pod nazwą legii zagranicznej dowódcą której był przyjaciel Garibaldi'ego generał Nullo. Przyszło do bitwy pod Strzykawką wd. Sm., ja w niej został oddział Miniewskiego rozbity a Nullo poległ. W dniu 12 maja o godzinie 11tej rano odbyła się żałobne nabożeństwo w kościele ojców Kapucynów za duszę s.p. Franciszka Nullo generała, kawalera ^{ymien} i krzyża, ków wojskowych.

Przed wyrokiem skazał na śmierć J. A. Miniszewski sekretarza Wielopolskiego zdolnego pisarza który jednak swych zdolności użył przeciw narodowi pisząc artykuły do Dziennika Powszechnego. Wyroki wykonanym został dnia 2 maja o godzinie 8 rano gdy Miniszewski schodził ze schodów mieszkania swego dla udać się do Gymnazjum Wielopolskiego z powinszowaniem imienin. Pogrzeb odbył się w parę dni później o 6tej rano przed kościołem, nem przystępowało 6 policyantów 3 księży za krawaniem zgonu i 6 policyantów. Qualis vita finis ita!

W Brakowie istnieje od lat kilku Towarzystwo sztuk pięknych które co roku urządza wystawę obrazów tak i w tym roku jest una drona takowego tawer jest ^{pona} około 100 sztuk obrazów różnych krajowych i zagranicznych.

Nullo.

Opis pogrzebu Young de Blankenheim. —

64

* W Brdowie dnia 5. maja odbył się pogrzeb śp. pułkownika Youncka de Blankenheim, szlachetnego cudzoziemca, który pełen zapału dla świętej sprawy polskiej pospieszył z tylu innymi na polską ziemię, stanął ochotczo do walki z moskiewskim najazdem i po walce bohaterskiej poległ pod Brdowem dnia 29. kwietnia. W kilka dni po tej bitwie chowano ciało szlachetnego wojownika, znalezione po bitwie odarte z szat i pokłute bagnętami, z głową rozciętą, z rękoma bez palców, piersią mocno wypukłą. Około godziny 10. zrana, we wtorek, napłynął się kościół w Brdowie obywatelstwem z całej o-

kolicy. Duchowieństwo zakonne i świeckie odśpiewało wigilję, a pod ich koniec wyruszyło dwóch kapłanów wraz z ludem za miasto, przyjąć ciało walecznego pułkownika. Ukazała się zdala trumna kirem obita na rydownie pogrzebowym, przystrojona w wieńce zielone. Wystąpiło z tłumu 6 żołnierzy z pod dowództwa ś. p. Youncka, obok nich 6 dziewic w czarne i białe ubranych suknie, z wieńcami w ręku. Żołnierze wzięli trumnę na ramiona, dziewice stanęły obok nich, zaśpiewano „Miserere” wśród głośnego płaczu przytomnych, żałobny kondukt ruszył zwolna ku miastu. Postawiono trumnę w kościele na katafalku rzęsisto oświeconym i w kwiaty przybranym, a lud korne za duszę poległego bohatera zasyłał modły do Pana zastępów. Po skończeniu smutnych obrzędów niesli ciało na cmentarz obywatele miasta Brdowa i żołnierze narodowi na przemiany. Nad grobem przemówił

zakonuik gorącemi słowy, wzięwszy za treść swej mowy
żał Izraela po stracie mężnego Machabeusza. Przy spu-
szczaniu ciała do grobu, rozebrał lud przytomny listki
wieńca z trumny na smutną pamiątkę, pomodlił się je-
szcze cicho, rzewnie, wszyscy sobie wzajem uścisnęli dło-
nie i pocieszeni wyrażali: Bóg zasmuci, Bóg pocieszy!
rozeszli się do domów pełni żywej nadziei w lepszą
przyszłość.

wskie
łalno
się b
nego,
Uwie
szkaj
i zar
szczo
mu s
czy
wsk
szać
widz
wied
żada
ry
prot
ale
stan
scy
wła
zup
szew
Poz

O jen. Nullo.

Smierć jen. Nullo w lasach krzykawieckich boleśnie dotknęła Włochów. Nullo pochodził z rodziny zamożnej i znakomitej w Bergamo. Przybyła właśnie deputacja tegoż miasta do Turynu z prośbą do króla, by zażądał wydania zwłok poległego patrioty. Rząd włoski zażąda nie tylko tego, ale zarazem ma wezwać Moskwę do wypuszczenia na wolność oficerów garibaldowskich, t. zymanych dotąd w Miechowie i Kielcach.



O Miniszewskim.

66

Powodem skazania na śmierć Miniszewskiego przez komitet centralny nie była działalność jego dziennikarska, ale policyjna, starał się bowiem odkryć członków komitetu centralnego, celem wydania ich rządowi moskiewskiemu. Uwięziono całą rodzinę winiarza Goutte, mieszkającą z Miniszewskim w jednymże domu i zamknięto w cytadeli. Panią Goutte wypuszczono po czterech dniach, reszta całego domu siedzi. Goutte, obywatel francuzki, tłumaczy się, że wprawdzie słyszał głos Miniszewskiego, ale nie wyszedł, aby się nie mieszać do spraw człowieka powszechnie znienawidzonego. Naturalnie o morderstwie nic nie wiedział. Konsul francuzki dotąd napróżno żąda jego wypuszczenia. Niemiec Kalisch, który w tym samym domu mieszka, oświadczył protokółarnie, że słyszał wołanie Miniszewskiego ale nie wyszedł dla tego, ponieważ podczas stanu wojennego skoro hałas powstanie, wszyscy mają w domu siedzieć. Nie wyszedł więc właśnie dla tego, że był hałas. Argument ten zupełnie władzę zaspokoił. Wdowa po Miniszewskim jest siostrą zabitego w pojedynku w Poznańskim naczelnika miasta Warszawy.



DYREKCYA STOWARZYSZENIA PRZYJACIOŁ SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE DO WSPÓŁOBYWATELI.

W skutek Najwyższego zezwolenia Rządu Jego Ces. Król. Mości, zawiazane zostało w Krakowie Stowarzyszenie Przyjaciół Sztuk pięknych, majace na celu podniesienie Sztuki w ogólności, a razem obudzenie dla niej współczucia, na które tak wniosła gałęź pracy i ducha ludzkiego zasługuje.

Dyrekcya pierwsza utworzona według zatwierdzonego przez Wysokie Ministerjum statutu, podjęła się z pewną obawą trudnego acz chlubnego dla niej powołania, zważywszy, iż aby tak wniesłemu przedsięwzięciu odpowiedzieć, należałoby nam samym posiadać wyższe w dziedzinie sztuki zdolności. Jednakowoż obok wyznania małych sił naszych, nie możemy w sobie zaprzeczyć szczerych chęci i poświęcenia, a nawet i pewnej otuchy, z jakimi do dzieła przystępujemy. Nadzieje nasze opieramy na wrodzonych zdolnościach krajowych Artystów, których mniej widoczny dotąd postęp i rozwinięcie, brakowi kierunku, pomocy i zachęty, po większej części przypisać należy.

Powtórę liczymy również na chętny udział Współobywateli, którzy nam środków potrzebnych ku ustaleniu bytu Stowarzyszenia i ku rozwinięciu sztuki nastreczą.

Dla tego odzywając się po raz pierwszy do Obywateli kraju naszego, czujemy ~~odpowiadek~~ wyłumaczyć się Im najprzód jak sztukę pojmujemy i jaki onę chcemy nadać kierunek, a następnie wskazać, jakie są warunki nieodzowne do urzeczywistnienia zamiarów naszych.

Sztukę pojmujemy jako najpiękniejszy płód potęgi ducha ludzkiego i jako doskonały wyraz prawdy i piękności, znanęj nam w naturze lub przeżywanej za granicami przyrody. W niej znajdują się utwory ducha, które kwiatem życia umysłowego zwąć można. Wszakże obok tej części estetycznej, sztuka ma wyższe posłannictwo: bo jeżeli jest dobrze skierowana, wpływa na umoralnienie społeczeństw, uszlachetniając i wykształcając uczucia. Dla tego o ile przestrzegać będziemy najściślej doskonałości i wdzięku kształtów, o tyle równie bacznie zwrócimy oko na źródło i czystość natchnień, gdyż przekonani jesteśmy, iż sztuka piękna odnosząc się do bezwzględnej prawdy, zniżyłaby się gdyby wdziękiem swoim myśli zdrożne oblekała.

Mamy tu w Krakowie Szkołę sztuk pięknych, stanie się ona dzielną pomocą ku rozwinięciu naszego dzieła; wspierać chętnie będziemy rzeczywiste talenta, jakie się w niej objawia, ale mimo tego, Dyrekcya wierna przyjętej bezstronności, pragnie dopo-

módz i innym zdolnościom czy tu w Krakowie lub gdziekolwiek bądź w kraju się pojawiającym. W końcu odpowiadając powszechnie objawianemu życzeniu Publiczności i rzeczywistej potrzebie, Dyrekcya pragnie urządzić zbiór znakomitszych dzieł sztuki, na którychby smak ogólny mógł się wykształcać, zamiłowanie sztuki wzrastać, i krytyka zdrowa a sprawiedliwa wyrabiać się dała.

I jakoż, na pierwszą wiadomość o mającém przyjść do skutku Stowarzyszeniu Sztuk pięknych w Krakowie, objawiły się szlachetne chęci obdarzenia nas znakomitemi w tym względzie ofiarami, których atoli przyjęcie nie od nas samych, ale od współudziału jaki nam w środkach materyalnych Obywatele kraju nastrecają, głównie i wyłączenie zależeć będzie.

Nie wątpimy, iż odzywając się do uczuciów Waszych w sprawie korzyść kraju na celu mającej, odpowiecie nam wyrazem tej szczodrej gotowości, która zasoby Stowarzyszenia pomnażając, naszą pracę ułatwi a wspólne nam i piękne zamiary uwieńczy.

Wszakże w Kraju naszym było niegdyś zamiłowanie sztuki, a wiele dzieł znakomitych przekazali nam naddziady nasze, później to zamiłowanie i samaż sztuka upadała, a teraz od tej Waszej dobrej chęci i usiłowań zależy, abyśmy jej na nowo życziwą pomoc udzielili.

Wzywamy Was więc Współobywatele do licznego przystąpienia i hojnego zebrania Akcyi!

Tak mała ofiara jaka jest 5 złreń, wynagrodzi się Wam pociechą podźwignienia u nas sztuki i wspomżenia w kraju talentów, które dla braku zachęty, funduszków i opieki z trudnością się ukształcały.

Oprócz zaś tej moralnej korzyści, starać się będziemy przez ścisłość w ocenianiu, roztropność i bezstronność w rozdzielaniu nadgród, odpowiedzieć przyjętym na siebie obowiązkom, jak również odpłacać się Wam w wylosowanych na wystawie obrazach lub w rozdanych rycinach*) w sposób ile się da najwięcej zadowalniający.

Mianowani przez nas Agenci, upoważnieni są do wręczenia Wam Akcyj i Statutów oraz do odbierania pieniędzy; o dalszych zaś czynnościach Dyrekcji przez pisma publiczne zawiadamiać was nie omieszkamy.

Prezes Dyrekcji:

Władysław Książę Sanguszeko.

Sekretarz:

Walery Wielogłowski.

*) Członek Towarzystwa ma prawo:

- a) do udziału w losowaniu nabytych przez Towarzystwo dzieł sztuki;
 - b) otrzymuje bezpłatnie rycinę, litografię lub odlew staraniem Towarzystwa wydane;
 - c) na bezpłatny wstęp na wystawę;
 - d) prawo wglądania w rachunki i zarząd Towarzystwa w sprawozdaniu Dyrekcji przedstawione i z tego powodu czynienia wniosków na piśmie do Dyrekcji.
- Posiadacz więcej Akcyj nad jedną, względnie każdej z osobna praw swoich pod a) i b) wymienionych używa.

np. Löfflera, Grabostkiego reży Brzostowskiego. Wystawa
ta trwała od 15 marca do 20 maja. Towarzystwo niektóre
obrazy zakupuje i między akcyonariuszów wylosowuje.

Kształceniem tu odezwę dyrektora o wydziału przy reze-
renie tego Towarzystwa.

Postęp z dnia 1 maja N^o 11 zamieszcza portret jenerała
Józefa Wysockiego i następny jego życiorys:
Wrasie powstańca r. 1831 odznaczył się dwóch Wysockich;
jeden Piotr urodził się w podchorążych, który na czele spisko-
wych uwiadł do Belwedera, następnie przy szturmie Wawszawy
wzięty do niewoli umarł w Syberji drugi Józef Wysocki - który
jacy obecnie powstańcem na prawym brzegu Wisły wiodł
się r. 1809 na Podolu odbył naukę w gimnazjum Jhranie,
nieckim a r. 1824 wstąpił do wojska polskiego przy dzieło
my został do artylerji i odznaczył się w wojnie 1831. Wysocki
szedł do Francji podwyższał się sztuce wojkowej. Był jakimś czas w
główni drżał w Turcji następnie uwrócił do szkoły woj-
kowej w Metz aby się wykształcił ~~stawa~~ oficerem sta-
bowego. Roku 1842 wyjechał w języku polskim, hasady sta-
ki wojennej roku 1845 "Regulamin piechoty jazdy i ar-
tylerji". W tym samym czasie wykladał rzadniejszej młodo-
ści sztuce wojkowej. R. 1848 powrócił do Krakowa i tam
jakis czas przebywał gdy jednak przekonał się że ruchy
w Polsce są bez celu udał się w listopadzie tegoż roku do
Węgier i otrzymał od Frosuta polecenie utworzenia le-
gionu polskiego a już w grudniu utworzył ten batal-
ion odpart nim atak austriaków na twierdzę Arad.
Dnia 5 marca 1849 zdecydował zwycięstwo pod Szolno-
kiem; pod Nagy Szwabem prowadził przewym stary Stem-
kowskiego. Po zwycięstwie jakie ze swym oddziałem odniósł
pod Komornem został mianowany jenerałem. W tym stop-
nie rajmował się nieudal organizacja polskich legionów i był
daleko od wszelkich nieporozumień które spowodowały postę-

danie się Górczaja. On to polskim legionem zastąpił odwrot
rządu rewolucyjnego na ziemi tureckiej a 18 sierpnia 1849
przeszedł sam granicę pod Orsową i został internowany wraz z de-
putatami w Kłataja. Roku 1852 udał się do Anglii a następnie
do Paryża, w r. 1860 był dyrektorem szkoły wojskowej w Le-
mnie następnie w Lwowie. Obecne wypadki w Polsce powołały
go znowu na widownię świata.

Na powrót wyprawili się rosyjscy którzy ciągle jeszcze
siedzą w Kłataju odział złożony blisko z 500 ludzi w Kłataju
Kowale pod dowództwem jakiegoś Rumowskiego mają zamiar
więcej ludzi wyprawić i dopiero skuteczne dowództwo nad
nimi objąć jakkolwiek jednak ten pierwszy oddział prze-
szedł granicę został przez Moskali otoczony i rozbity.
Przytem wielu Austriaków wraz z wielką ilością broni
zabrali jakoteż i dwie armatki upadły w ich ręce.

Dnia 11, 12, 13 maja przypadły dni kryzysowe w które
zwyczajnie odbywają się publiczne procesy na parę dni
wprzód wydał W. Ks. Konstanty zarządek odbywania procesy
wzwał potem Arcybiskupa i powiedział mu aby i on
z swej strony ten zarządek powtórzył jednak Arcybiskup od-
powiedział że on nie ma prawa zmieniać przepisów i zwz-
yczajów Kościoła. Na co W. Ks. powiedział że jeśli procesy
odbywać się będą to odpowiedzialność za te niesnazgi i ja-
kie w skutek tego mogą nastąpić spadnie tylko na
Arcybiskupa. Arcybiskup powiedział że jeśli wielki Książę
zezwoli to zapuści się telegrafem Stolicy Apostolskiej
czy ma procesy odbywać czy nie. W. Ks. nie pozwolił
na roszczenie się Telinskiego z Stolicą Apostolską a Telinski
konferencja te zakończył stowr. Na skróto niewolno mi za-
pytać się Stolicę Apostolską to sam chciałby przeprowadzić
procesy z królem. Wskazując na beznety rosyjskie.

W. Książce widząc że kataru na trybiskupie nie wymoże a
widząc że jego kataru nikt szukać nie będzie na drugi
dzień katar swój odwołał. Processye więc odbyły się bez
przeszkód.

W dniu 12 Maja uwolniono z więzienia p. Leona Chmurny,
którego o którego uwięzieniu patrz str. 35.

W N^o 12 Postępu z dnia 15 Maja jest portret panny
Henryki Postowojtoff a następnym jej życiorysem:

Nie od dziś dnia walną Polki na święta, sprawę, ojczyznę, wiele
ich przebranych po mekku pomimo śmierci bohaterstwa na
placu bitwy, ale czy idąc jako żołnierze w szeregi walnych, spłynie
Polka swe zadanie — to nieś w wątpliwą.

Tak w r. 1831 odnowiła się panna Plater tak dziś nie
mniejsze zajęta między powstańcami stanowisko panna
Henryka Postowojtoff. Myślnie dotąd utrzymywano że pochodzi
z ojca Rosjana, że była wychowaną w religii sygnatycznej;
Panna Henryka P. jest córką węgier p. Teofila Pustay, k^o
ry wredtury w służbę rosyjską, zmienił cypli z moskwić swe
imie, przemieniając się Postowojtoff; Matka jej Marya z domu
Kossakowska, córka majora wojsk polskich Marjana Flesser,
Kowstkiego, żyje dotąd w swej wiosce Turawicach — ojciec zaś
dotrzymawszy się rangi pierselskiej umarł w r. 1858.

Henryka P. urodziła się dnia 15 Lipca 1843 r. w Wier-
chowicach w Lubelskim; urodzie miłości ojczyzny wyssate
z tonu macierzyńskiego dla tego przy pierwszych latach
jakie w Polsce pojawiać się zaczęły brata cympy udrzał,
a nad rosyjski porównany w niej gorący patriotyzm, który
tym bardziej kęty godnym urnawst, zego objawiała córką je-
nata rosyjskiego porównawit usunąć ją z widowni świata
i obwinione o udział w demonstracjach religijnych skazał. 1861
na wygnanie z Lublina przemierzając jej na miejsce pobytu

Klasztor Czernie w Třijowie.

Na udaniem się generała Lamberta, który w ówczesnej sytuacji
Namiestnika i reprezentował nie jako partyę katolicką w Polsce,
została zatrzymana w Łytmannie i tamie w więzieniu osadzona.
Dopiero po trzydziestu miesięcznej niewoli udało się jej ucieknąć z więzie-
nia a opuszczając Łytmannę dostała się na Wołoszycę gdzie
w Bukareszcie przebywała aż do wybuchu powstania w Polsce.

W ostatnich dniach stycznia 1863 przybyła wśród niebezpie-
czeństwa do Szydłowca gdzie wstąpiła statkiem generał Langiewicz,
wice. Od tej pory dzielą się ona w walce z Moskalami losy
powstania, niewygodę braku żywności i najwięcej kłopoty przynosiła
miejscu skąd nie wyszła z jej ust nigdy wesołego nie słyszała
uspokojenia pomimo że często się trafiało, spory kalendarz parę
ziemniaków na 48 godzin a straciwszy raz konia odbyła jedno
miał 18.

Opogardzie nieprzejrzystości wiele opowiadają jej towarzysze
broni i tak: pod Chłobnem gdy ołtarz darła przykładała pro-
kuryt Langiewicz na pagórku a gdy upadł się grad kul nie
przyjacielskich wtedy odwarła Postowoitoff poskoczyła
każdem a następnie mu obrożę powieszyła:

— Na mojem życiu mało komu zależę ale ty generał nie
zapominaj że masz liczne prowadzić następny ułamek
i tego niebezpiecznego stanowiska... i wtedy to wyznała ma-
lując własnymi pierwszymi nastąpiła swego generała.

O jej stosunku do Langiewicza różne obiegają plotki
które jednak prolegaty na faktach i usposobieniu osób do
romantycznych opowieści, mawiają że i do dziś dzień jezu-
rowia pro pisownią adiutantem dyktatora.

Była ona jednak właściwie adiutantem majora Cichowskiego
starszego wojskowego mającego żonę i dzieci a który swej odważnej
towarzyszce ułochał tylko własne dzieci.

Postowoitoff jest nieczłowiekiem — pojęć nie ma, otwarte, dobrym za-
mienem i naśladowcą w świecie partyjnym. — Nieba było by
wobec aby się przekonał z jakim ołtarzem w ryzyku był powstawaniem.

W obozie nosiła się po mesku, wstępy krótko strzyżone, ciemna
futerką podryta spodnie wysokie buty na głowie konfed-
ratka przy boku szabla stielba przez plecy zawieszona to jej strój.

Katolicka ona do oddziału strzelców. Celną strzał na kora-
ka, to było jej prawdziwą przyjemnością - a przytem powar-
nieberpiewierstwa do najwyższego posunięta stopnia. Kiedy dyk-
tator był zmielony przez Wście, aby się dostać dla orga-
nizacji powstania w Lubelsku, postanowiła mu towarzyszyć w
tej wyprawie - a gdy po przejściu granicy niemieckiej, coś taki
zdarzeni, wtedy została wraz z nim internowana w Krak-
wie i przez dni piętnaście więziona w gmachu biura telegra-
ficznego (dawnej policji). Dopiero dnia 4 kwietnia została wy-
puszczona na wolność przywziasła suknie kobiece i zarządzone
do swej postęgi starego szluga Langiewicza udata się na tym
czasowy pobyt do Pragi.

Wkrótce dnia 17 Maja 1863. W tych dniach wybuchło także
powstanie na Wołyniu ^{podobnie i w Krainie} a nawet jeśli można wojny Ciesco,
wci dosięgł się. Powstańcy zajęli miasto Lubartów i obwarowali
się tam.

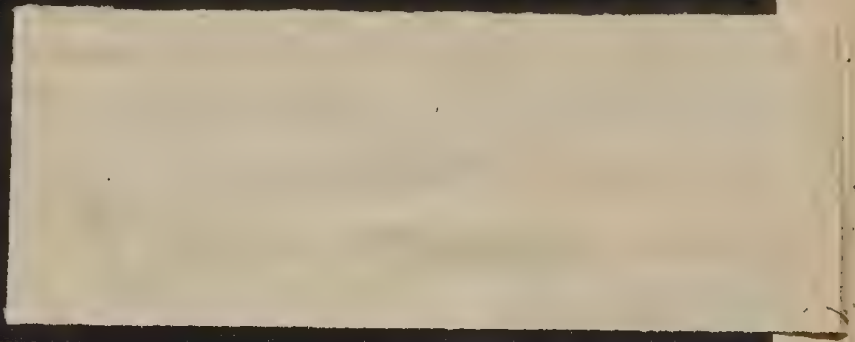
Dziś (17) w Niedziele było wieczór przed samym re-
chodem słońca zaimieniem słońca nawet jak promiadało
gotem okiem dostęgalne.

Prawie od samego poranku Maja mamy czas pogodny i
wielkie upały tak że w południe w słońcu dochodzi ciep-
łota do 30° R. przez to regularniej piękny i ciepły czas był od
15-21. Do 15tego był czas bardzo ładny jednak dość ciepło
dręgoty a od 15-21 nie było całkiem deszczu.

19 Maja przyjechał mój brat Maksymilian celem ztoremie-
nysięgi na urząd Prokuratora w Tarnowie o czym patrz
str. 42. i z uwagi na interesy wyjechał z Tarnowa 29 Maja
a zamiast ma po swoich pieniądź się do Tarnowa.

O ile to prawdopodobne być może nie
wiem.

Naczelnik miasta Warszawy zakazał wdowie Miniszewskiego pod karą śmierci przyjąć wyznaczone jej od Konstantego dożywocie wraz z wynagrodzeniem kosztów pogrzebowych. W tych dniach



830
 mianiski Weterynaryja 3^{da} Mohr Nauka o swietle i glosie 1^{da} 2^{da}
 Zworyński Antropologia 2^{da} 3^{da} Majer. Razem mam z tych
 godzin 29 na tydzień.

Rząd Narodowy zjednuje sobie coraz więcej powagi i urno-
 nia. Władza jego przez wszystkie przewie jest szanowaną
 jest na odwołaniech postępują dwa następne wypadki o któ-
 rych wspominałem. Dzienniki niemieckie: Rząd rosyjski we-
 wał kłopot aby wybrali na dzień oznaczonym nowy zarząd
 bōrmirny. Rząd Narodowy karat przewyżać w bōrmirach oderwe
 po polsku i po żydowsku napisana która mówi że wy-
 bory nabry odroczyć do sposobniejszego czasu a bōrmirach me-
 zadowala ten ~~obawy~~ zarząd aby więc mógł się do wyboru nie-
 stawit. Mimo że wiele jest upoważnionych do wyboru za-
 den się nie stawit i wola Rządu Narodowego stała się -
 2) Prezydentem Magistratu miasta Warszawy jest p. Hygymint
 M. Wielopolski syn Marszałkiego. Jako taki zawarł on z jakimś
 angielskim entreprenierem ugodę co do kanalizacyi miasta
 Warszawy. Uгода ta zawarta została że szkoda miasta War-
 szawy. Rząd Narodowy unieważnił tę ugodę a dzienniki
 niemieckie piszą że zdaje się że projekt ten jako ten i ta
 uгода na teraz upadła.

Aby się przekonać co czyni Rząd rosyjski zamieszczałem
 korespondencyę z Warszawy zamieszczone w Ciesie z dnia 19 Maja.

Wojenny zarządzący Litwą nadesłał do Warszawy Rządowi
 Narodowemu oderwe odebrana przez oddział powstańców w in-
 flantach wziętym do niewoli żołnierzom moskiewskim i resztę
 nikom. Oderwa ten której autentyczność nie ulega żadnej wą-
 pliwosci wyzwał otwarcie żołnierzy i urzędników rosyjskich
 aby wyznali składowość katolicko-polską. Presytmmy ja do oryginalu
 i przekładzie wstrzymując się od wszelkich komentarzy albowiem
 dokument ten moskiewski mający powstanie w ulryciu przed
 Europą wyrażnie i bez ogródek przedstawia dążności rządu rosyjskiego.

go w Polsce. Około osnowy tego dokumentu w dostojnym tłumaczeniu polskiem, do którego załączam oryginał w języku rosyjskim pisany:

"Tajemna wola Carska"

"Dziś nam narodowi całemu iś wola carska jest wytepić ku, takich wszystkich narzynaję od panów i całej szlachty a kończyć na włościanach, a co ziemia ich i majątności sąta będzie należeć do tych którzy wyostną noże kozy i topory. — Osmielajcie ludzi do reki, wryszy bienie się do roboty a będziecie bogaci! Car pnie wdzięczność robi was obywatelami i rosyjską szlachtę a oje, wie duchowni ufierdzaj was będą w zamiarach powziętych bo taka jest wola Boga."

"Kżywa was do tego miłość wspólna wszystkich Rosyjan, nasza prawdziwa, wiara i wryszy wierni wykonawcy abyscie wytypić wszystkich katolików do jednego a my władzą kościoła btagostawimy was na te święta sprawy i wkarujemy połnę, pić ducha wiółę ku wytepieniu sług szatana i oczyszczeniu świata z nieprzyjaciół Borych. Bóg kościół i Car wkarują!"

Koj brat wietny swego dawnego polanu wyjechał ranem 29 Maja z Siedziby a tam 30 wieczór w Tarnobrodzie jak news o tem ki, tem zawiadomili.

Tak już wyżej o tem wspomniatem wychodzi w Wierszawie wiele piśm taknych za rewolucyem Prądu Narodowego; tak wychodzi: Puch organ Prądu Narodowego, Prawda, Dziennik Narodowy organa północnowe Najmiej, ^{Wiedza} ~~Wiedza~~ i pła bity Stranica Rosyjskiej Powstaniec i Polska.

Ciekawe szczegóły co do tego Prądu Narodowego zawięza Czas z 22 kwietnia w korespondencji wyjęty z Dziennika Porannego datowa, nej z Warszawy 21 maja. Korespondencya ta mówi: że organa Prądu Narodowego druktają nie mał jawnie. Podatek ofiarę Naro, dowej wytywa regularnie ze wciś miłt nie wyjeżdża ber paszportu od Prądu Narodowego (choć tenie jest tajnym jednak taterni dón trofić i paszport otrzymać jak w libre paszportowym w Komisji spraw wewnętrznych).

^{Samy} ~~Wiedza~~ ^{rapport} Dziennika Powstaniec (pisma Prądu Rosyjskiego wychodzące w Warszawie) okazuje się że powstaniec mieli od 22 stycznia

b. r. zabitych po dzień 24 maja 183. 360 ludzi wojsko ros' moskiewskie
114!!! Takie to raporty są moskiewskie.

Zofia Miniskiewska żona Józefa Miniskiewskiego o którym było
na pag 78. a siostra Stefana Bobrowskiego o którym mowa na
pag. 53 całkiem jest innego sposobu jak jej mąż Józef Mini-
skowski. Albowiem gdy Rząd rosyjski po śmierci męża zaofiaro-
wał jej jednorazowe wsparcie w kwocie 10000 rubl. uwiadomując
jej że podobnie jak Cesarzowi do uwzględnienia aby jej wyznaczone było
pensya dorównująca w takiej kwocie; odpowiedziała że mąż jej za-
miał kłótnie staryt aby mógł tamieć jakieś prawo do emery-
tury przysięgając że jednorazowego wsparcia wystarczy na jego
jako wynagrodzenie za stratę męża. Odpowiedź ta data w liście
pisany do Komisjii spraw wewnętrzych jako w drugim
pisany do Monarchiego Wielopolskiego -

W 13 numerze Postępu jest następujący rys Franciszka
Rochebrune wraz z portretem:

Do liroby dzielnych obrońców naszej ojczyzny liroba się ludro-
siemcy między któremi Franciszek Rochebrune pierwszy zajął
miejsce.

Urodzony we Wienne około 1810 roku gdzie do tam jego pne-
bywa familia z rodziców niezasobnych, nie mógł odebrać bez-
płatnego starannego wychowania a chęć familii ulżyć jego
wstąpił jako szeregowiec do francuskich "hauwów" "dostawczy-
czy" zaledwie stopniem podoficera wystąpił r. 1862 z wojaka
i udał się za nauycieba języka francuskiego do Paryża
gdzie objął wychowanie młodego Tomkiewicza.

Kawar po wybuchu powstania w Królestwie pierwszy podał
myśl utworzenia oddziału tak zwanych: "hauwes à mort",
którzy przyniosli tę myśl do skutku powierzone mu zostało
dowodztwo oddziału ze 150 ludzi stromeo z którym udał się do
Paryża i tam ciężył swych podwładnych wojakow a wren
jego Tomkiewicz był kawalerem przy jego boku.

Stwierdza wyprawę na Michów dowodztwa tak waleczności Roche,

bruna jako też jego oddziału; ze 150 ludzi zostało zaledwie 40 a między poległymi był także jego wren.

Następnie pod Langiewiczem sformował powstanie oddziału webrnych kucyków, a w nagrodę jego zastry został mianowany przez dyktatora pułkownikiem.

W tej chwili odbył i odznaczył się pod Piaskow, Skat, Choc, brem i Grochowiskami.

Po upadku dyktatury Langiewicza przeszedł do Krakowa, gdzie otrzymał misję do Francji.

Pobyt jego w Paryżu zajął na niego uwagę nie tylko całej publiczności, ale nawet kr. Napoleona a w końcu samego cesarza, który od niego dopiero dowiedział się o prawdziwym stanie walki w Polsce, o mordach i rzeziach armii moskiewskiej. W połowie kwietnia powrócił do Krakowa a objawiając o wartości oddziału miał rozpocząć operację w województwie krakowskim jednak otrzymał od kr. narodowego powstanie polecenie że spowodowało wyjazd jego na pewien czas za granicę; nie przestał on jednak nigdy być gorącym obrońcą sprawy naszej. —

Pojedynek h. Wielopolskiego z Chładowskim h. Przemyskim odbył o którym mowa na str. 52. odbył się na dniu 3 Czerwca w Szwajcarii ponieważ termin został przetrzymany aż do tego czasu. W pojedynku tym h. Wielopolski odniósł lekkie rannienie. —

Według nie których doniesień pojedynek odbył się w Belgii h. Wielopolski nie został rannym. Wszyscy walczący do pojedynku zostali potem zaarrestowani i dopiero po 24 godzinach dawczy słowo że na ziemi Belgijskiej nie będą się pojedyńkować otrzymali uwolnienie pod warunkiem natychmiastowego opuszczenia Belgii co też uskutecznił. —

74

Kowno 13 sierpnia.

Wiekopomny dzień 12go sierpnia, pamiętny na zawsze w dziejach naszych połączeniem ostatecznem Litwy z Koroną w jeden naród, postanowiła ludność przyległych części Litwy i Królestwa, to jest Kowna i augustowskiego obchodzić razem na urojonej dziś granicy, Niemnie, którą jednak często bratnie plemiona dzielono, jako jeszcze śpiewa wielki nasz wieszcz w Waleńrodzie.

Rano 12go t. m. miały wyruszyć równocześnie z jednej strony ludność Aleksoty, Godlewa, Ponieienia i okolicznych miasteczek i wsi augustowskich, z drugiej strony mieszkańcy Kowna oraz miasteczek i wsi litewskich, wielkimi procesyami dążąc ku sobie, spotkać się na moście na Niemnie i połączywszy się odprawić razem uroczyste nabożeństwo.

Procesya nasza (augustowska) rusza równo z raniem. Dziewczęta wiejskie i panienki ze szlacheckich dworów ubrane w białe suknie z zielonemi wiencami na głowie, niosą ołtarze i figurę Najświętszej Panny. Spotykamy wkrótce procesyę z Godlewa, dążącą także ku Niemnowi. Razem idziemy dalej śpiewając pieśń świętą i złączeni z innemi procesyami wchodzimy na górę Aleksoty, która cała i cały lewy brzeg niemieński okrywa się ludem. Słyszymy wszystkie dzwony bijące po drugiej stronie Niemna, w Kownie, lecz nagle spostrzegamy środek mostu rozebrany, a na nim szeregi żołnierzy z bagnetami, a kozaków z pikami.

Lecz od strony Kowna posuwa się ogromny tłum ludu z chorągwiami i obrazami, z duchowieństwem na czele. Wspaniały i położenie nasze obrazujący był to widok dwóch tych ogromnych po kilkadziesiąt tysięcy ludzi liczących procesyj, augustowskiej i litewskiej, obu polskich, rozdzielonych szeregami bagnetów i mostem rozrzuconym!

Obie procesye posuwają się do brzegów. Na naszym wybrzeżu zabrzmiała pieśń „Boże coś Polskę“ — z tamtej strony Niemna odpowiada nią 30,000 Litwinów, a łącząc się nad ziemią, modły rozdzielonych, wznoszą się razem do nieba. Chorągwie po obu stronach rzeki pochylają się ku sobie, kapłani nawzajem błogosławią lud, który pada na kolana.

Z obu stron procesye wchodzą na most, wśród-
ku rozebrany i przegrodzony pikami i bagnetami.
Dziewczęta w bieli z ołtarzami i obrazami świę-
tych postępują naprzód, a doszedłszy do ostatniej
deszczki klękają i rzucają sobie nawzajem kwia-
ty przez rozdzielający je Niemen. Żołnierze osłu-
pieli na ten niezrównanej uroczystości i potęgi wi-
dok, i stoją jakby martwi. W tem podplywa łód-
ka — wchodzi do niej dwoje dziewcząt w bieli,
jakby dwa anioły i kapłan z krzyżem — przepły-
wają ze strony litewskiej na naszą. Zdumione żoł-
nierstwo nie przeszkadza połączeniu napowrót ply-
wającego mostu. Obie procesye spotykają się — du-
chowienstwo podnosi krzyż — lud pada na kolana,
niezważając, że most obciążony wodą zalewa. Pieśń
święta rozlega się po okolicznych górach, kozacy,
jakby nawróceni, zdejmują czapki i klękają. Wi-
deku tego nikt opisać nie zdoła.

Połączone procesye angustowskie i litewskie po-
szły razem do Piątku, gdzie w nowym kościele
wśród boru odprawiono uroczyste nabożeństwo.
Po skończonej Mszy świętej, wracając procesye
kowieńską odprowadzały angustowskie do Kowna,
gdzie pod wieczór w wielkim kościele odprawiły
się nieszpory, a pieśń „Boże coś Polskę“ wstrzą-
sała murami świątyni. Gdy procesye wracały, ko-
zacy i żołnierze stojący jeszcze szeregami przy
moście i na ulicach, zdjęli czapki a oficerowie
salutowali krzyż.

Pozostaje mi jeszcze wspomnieć kilka słów, jak
procesya rano wychodziła z Kowna. Ulice zam-
knięto trzema szeregami kozaków, aby nie wypu-
ścić procesyi ku Królestwu. Lecz dziewczątka z
ołtarzami, za nimi jakiś obywatel wiejski niosą-
cy krzyż, a obok niego dwóch chłopców ze świe-
cami przelamują pierwsi szereg żołnierzy. Za nie-
mi suną nieprzerwanym szeregiem księża, chora-
gwie i lud, w którym wszelkie klasy: marszałko-
wie, szlachta, urzędnicy, mieszcianie i robotnicy.
Wiedzieli wszyscy, że wojsko ma broń nabita,
wiedzano, że może każdej chwili strzelać, lecz
duch był tak wysoko podniesiony, że nikt nie
zważał na śmierć, wszyscy ufali w potęgę Bożą.
Sklepy były w całym mieście zamknięte i tylko
kilku kramarzy w odległej dzielnicy pozostawiło
sklepy swe otwarte, których jednak, że się od je-
dności oddzielili, wyklęto niejako, i wszyscy dali
sobie słowo nie w nich nie kupować. W czasie
obchodu gubernator stracił prawie zmysły i zacho-
rował, a depesze telegraficzne doniosły o wszy-
stkiem wiadomość do Petersburga.

Obchód tejże uroczystości w Ka-
liszu wyjęty z tegoż Nr. Prasu.

— Z Kalisza donoszą, pod dniem 13 sierpnia:
Trzy wieki już dochodzą, jak Litwin ostatecz-
nie na wieczne czasy przyjacielską, bratnią dłoń
podał Lachowi, trzysta lat dobiega, jak Polska
Litwę w swe przyjęła objęcia. Pamiętny jest rok
1569 i 12 sierpnia. Wczoraj właśnie była roczni-
ca. Na pamiątkę więc owej unii, na podziękowa-
nie za to zjednoczenie zapowiedziano w grodzie
naszym po świątyniach pańskich dziękczynne na-
bożeństwo. Nadmienić muszę, że nabożeństwo
to odbyło się w dniu wczorajszym po wszyst-
kich kościołach, jak mnie zapewniono, Kró-
lestwa, Litwy, Wołynia, Podola itd. Ale wrac-
am się do naszego nabożeństwa. I tak odbyła
się w kolegiacie kaliskiej solenna suma wśród
licznego zebrania dostojników kościoła, księży i
dusz pobożnych. Po wzniosłem *Te Deum laudamus*,
zaintonowano błagalną pieśń naszą: „Boże, coś
Polskę.“ Po odśpiewaniu kilku jeszcze innych pie-
śni udał się lud pobożny do kościoła OO. Fran-
ciszkanów, gdzie właśnie co dopiero msza św. się
rozposzęła. Kościół cały był przepełniony. Oby-
wateli ze wsi bardzo wiele. Również wielu spo-
strzegłem wyznania mojżeszowego i luterskiego.

„Uroczy to był dzień i wesóły. To też i damy
zdięły z siebie grubą żałobę, w jakiej ciągle cho-
dzą, a przybrały się w suknie kolorowe, i męż-
czyźni w strojach narodowych dwufarbne na szy-
ję powkładali krawaty. Po mieście panowała ci-
sza. Sklepy wszystkie były pozamykane.

„Na uzupełnienie dnia tego uroczystego zebrał się
wieczorem cała ludność kaliska i okoliczna, co do
Kalisza zjechała, w miejscowym parku. Widziałem
tam szlachtę, miejskich obywateli, urzędników,
rzemieślników, widziałem żydów i Niemców. Prze-
chadzano się, bawiono się, zapalano ognie bengal-
skie itd. Młodzież dziarska i piękne panie zain-
tonowały przy towarzyszeniu miejscowej muzyki
„Jeszcze Polska nie zginęła“ i kilka razy powtó-
rzyli. W tem na głos: „do kościoła“ tworzy się
szereg z całego zastępu, a liczą do 5000 ludzi,
i śpiewając pieśń: „Boże, coś Polskę“ postępuje
przez aleję (ulicę Józefiny) ku kościołowi farnemu
do kaplicy cudownego św. Józefa. Zaintonowano
tutaj „św. Boże, św. mocny“ i kilka odśpiewano
narodowo-religijnych pieśni. Późem do zgroma-
dzonego ludu przemówił jeden z kapłanów krót-
kimi lecz treściwymi i gorącymi słowy. Zakoń-
czył śliczną pieśnią do świętego Józefa cudowne-
go w kolegiacie kaliskiej.

„Okolo godziny 9 na znak narodowej radości iluminowano miasto. Podobnej iluminacji dawno Kalisz nie pamięta. Aż miło było przejść się po rynku i głównych miasta ulicach. Światło zmieniło prawie noc w dzień jasny; fortepiany liczne zachuczały dźwięcznymi swymi tony marsz Dąbrowskiego i inne nasze melodyjne narodowe akordy. I tak to się wszystko w długą noc ciągnęło.

„Z wojska nikt się nie pokazał. Dał się tylko okolo godziny 11ej widzieć tu i owdzie ront żołnierzy, ale to był tylko zwykły patrol. Powiadano dzisiaj, że pułk cały w przyległych Kalisza wsiach przez noc stał pod bronią. Dzisiaj u nas w Kaliszu znów gruba żaloba i trwać będzie do lepszych dni.“

*Obchód tejże uroczystości w
Płocku z tegoż Nr-u Czasu. —*

Wielkie bezprawia popełnił w Płocku 12 t. m. wojenny naczelnik rosyjski w gubernii płockiej, jenerał Rożnów, posłany na tę posadę przed parę miesiącami przez jenerała Suchozaneta. Ten wojenny naczelnik kazał w dniu 12 t. m. otoczyć wojskiem wszystkie kościoły w Płocku i nikogo do nich nie dopuszczając, zabronił modlić się chrześcianom katolikom w swoich kościołach. Nowa to reforma rosyjska jakiej nie było nawet za czasów cesarza Mikołaja. Lecz zamiast opisu tego bezprawia, podajemy tu skargę przesłaną przez księdza Administratora dyecezyi płockiej do Dyrektora Komisji Wyznań, która to skarga gwałt ten urzędowo opisuje. Dokument ten brzmi:

„Administrator Dyecezyi płockiej, do JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rz. Wyznań i Oświecenia Pub.

W Płocku d. 12 sierpnia 1861 r.

„Wzbronienie wejścia do kościołów Religii Katolickiej w mieście Płocku, przez Naczelnika Wojennego Gubernii płockiej w dniu dzisiejszym zarządzone, i stąd powstałe wielkie wzburzenie umysłów, stawia mnie w obowiązku, okoliczności temu towarzyszące szczegółowo JW. Panu przedstawić:

Naczelnik Wojenny w gubernii płockiej przez odezwę daty dzisiejszej za N. 539, zawiadamiając mnie, że doszła do niego wiadomość o mającym odbyć się nabożeństwie, jakoby dla uświęcenia pamiątki narodowej, wezwał mnie następnie o wydanie miejscowemu Duchowieństwu najsroższego rozkazu, aby oprócz zwykłego nabożeństwa codziennego przez kościół ustanowionego, żadne inne w dniu dzisiejszym nie miały miejsca. Wez-

76

waniu takowemu Naczelnika Wojennego zadasyć się stało, o czem go niebawnie odezwą moją daty dzisiejszej N. 1177, zawiadomiłem.

Tymczasem Naczelnik Wojenny nie doprzestając na wydanem z swojej strony rozporządzeniu do duchowieństwa, polecił obsadzić licznem wojskiem piechotą i konną wehody do wszystkich kościołów katolickich, dowodzoną przez oficerów a przytem wzbronąć przystępu katolikom pragnącym w kościołach pomodlić się; co jak najściślej zostało wykonane mianowicie przy kościele parafialnym, w którym o godzinie 10 miała być odprawiona wotywa na żądanie parafian, jak to jest zwyczajem w naszych kościołach parafialnych.

Wotywa rzeczywiście została odprawiona, lecz na niej oprócz kilkudziesięciu osób po większej części dzieci, które zdołały przez mur przedostać się na smętarz, a następnie wejść do kościoła, nikt więcej nie mógł być obecnym, gdyż wojsko

uzbrojone zajęło bramę wehadową, na smętarz, furtkę od tyłu tegoż smętarza, nadto ulicę i róg rynku przyległego, i każdemu zbliżającemu się do kościoła wstęp zagroziło, grożąc strzelaniem.

To spowodowało wielkie wzburzenie umysłów, napływ ludu na przyległy rynek, gorzkie utyskiwania na wywierany ucisk swobody religijnej. Następnie lud rozżalony w całej masie przybył do mojego mieszkania ze skargą na takowy gwałt nadany wolności jego sumienia, i gdy dziś już nie jest mu wolno swobodnie w kościele pomodlić się, domagał się odemnie, iżbym swoją osobą otworzył mu wolny wstęp do kościoła.

Cheąc naocznie przekonać się o stanie rzeczy i wzburzone umysły uspokoić, udałem się z ludem do kościoła parafialnego a przyszedłszy na miejsce znalazłem i dla siebie wstęp do kościoła wzbroniony.

Obawiając się smutnych następstw z powodu rozdrażnionych umysłów, wobec wojska gotowego użyć strzelów do rozpędzenia ludu, przemówiłem do zebranych tłumów, i wskutek mojego przemówienia i usilnej prośby, oraz wpływu niektórych innych osób, lud jakkolwiek wielce zaniepokojony, poczał się rozechodzić, ja zaś z przyczyny nowego zażalenia, że osoby znajdujące się w kościele, mają być przy wyjściu z niego aresztowane, udałem się znowu do kościoła, żądając otwarcia mi wolnego przejścia. Przepuszczony przez strażę wojskową, najprzód około 20 osób po wię-

kszej części kobiet, które w ulicy Dobrzyńskiej były przez wojsko zatrzymane, przeprowadziłem przez straż na rynek, iżby stąd mogły udać się do domów; a następnie udałem się osobiście do kościoła, gdzie odprawiona była wotywa. Po skończeniu której, znajdujących się w kościele przeprowadziłem przez straż wojskowe, ci tak jak poprzedni spokojnie rozeszli się do domów. Przy wchodach do kościołów, przy rogach ulic do nich wiodących, wojsko stało jeszcze w masie do godziny 12 w południe, następnie pozostawiwszy u drzwi kościelnych po kilku żołnierzy, którzy mają stać tam przez dzień cały i wzbraniać wejścia do kościołów, zostało wreszcie rozpuszczone. Nadmienię tu jeszcze powinienem, że kozacy z rozkazami posyłani do stojącego przy kościołach wojska, pędząc szybko konno pomiędzy masami ludu, roznosili jeszcze większy popłoch.

Donosząc JW Panu kategorycznie o zaszłym wypadku, w pewnem przekonaniu o szczerych Jego chęciach dla dobra kraju celem nchylenia ścieśnionej wolności religijnej i przyczyn coraz większego umysłów rozdrażnienia, mam zaszczyt JW Pana prosić, abyś wysokiem swoim stanowiskiem, jako Naczelnik Władzy opiekuńczej nad Religią Kat. raczył pośredniczyć w tej mierze pomiędzy narodem i tronem, iżby władze wojskowe przez ścieśnienie swobody sumienia katolików i tamowanie obrzędów religijnych, same nie wywoływały smutnych z tego mogących wynikać następstw, gdyż sumiennie mam obowiązek JW Panu przedstawić, że tylko środki łagodne, powolne i sam bieg czasu może tu działać skutecznie, żadne zaś inne wpływy ani rozporządzenia gwałtowne i działanie Duchowieństwa, w którem władze wojskowe chcą widzieć główną rekojmię uspokojenia narodu, nie przyniosą oczekiwanego rezultatu.

Ścieśnienie swobody modlitwy, która niegrozi żadnem wzburzeniem, staje się pogwałceniem kardynalnych praw Kościoła Rzymsko-kat., na które lud coraz więcej oburza się a stąd wpływ Duchowieństwa nie może być skuteczny, jako przeciwko jego obowiązkowi wymierzony.

Ponawiane tego rodzaju wypadki, osłabiają wiarę w zamiary rządu dla dobra kraju przedsięwzięte, zaszczipiają coraz większą ku niemu nienawiść, powodują powszechne wzburzenie umysłów i stan kraju najopłakawszy.

Oskarżania Duchowieństwa o obojętne działanie ku uspokojeniu umysłów narodu, jest niesłuszne, bo środki ku temu wyłącznie skuteczne spoczywają w ręku rządu, gdy się ten oprze na łagodnem wprowadzeniu reform dla dobra kraju koniecznych a przez naród ciągle wyczekiwanych.

(podpisano) ksiądz *Myśliński.*

17
*List z Warszawy do Dresdner
Journal wyjęty z tegoż N^{ro} 1850.*

— *Dresdner Journal* podaje następujący list z Warszawy:

„Warszawa 16go sierpnia. Wczoraj, w dzień imienin Cesarza Napoleona IIIgo o 5tej godzinie popołudniu udała się delegacya złożona z reprezentantów wszelkich klas ludności do francuskiego jeneralnego konsula w pałacu Zamojskich mieszczącego, aby mu w imieniu wielkiej części narodu wynurzyć współczucie, „dla tego monarchy, który Rosyę i Austryę upokorzył, wziął w rękę sztandar wolności włoskiej i nazywa się podpora i tarczą uciskionych narodowości.“ „Przybywamy tutaj szczególnie — rzekł przemawiający — aby wyrazić w dniu tym słuszną sympatyę narodu polskiego dla narodu pełnego zasługi i chwały, dla narodu, który idzie na czele cywilizacyi, i który dał tyle dowodów miłości i przychylności dla nas.“ Francuski konsul jeneralny, p. Segur de Peyron, odpowiedział gorącemi słowy, iż jest wzruszony i uradowany, że taki dowód współczucia narodu polskiego dla francuskiego może złożyć swojemu monarsze. Dziękował delegacyi za powinszowania przez nią wypowiedziane i oświadczył, że wierzy, iż więzy krwi, jakie łączą z sobą oba narody, krwi wylanęj wspólnie na tylu polach bitew, są nierozzerwane. Następnie konsul zwróciwszy się do reprezentantów klasy roboczej, rzekł: „Pracujcie, moi panowie, pracujcie, abyście nie byli zmuszeni potrzebować zagranicy.“ Nakoniec wyraził delegacyi swe osobiste życzenia lepszej przyszłości dla narodu polskiego.

89

Procesyje Bożego Ciała odbyły się w Warszawie mimo kłopotów
ko 50.000 obecnych całym miastem. Tak siostra moja donosi
bardzo miato być wznowiającym patrzeć na tę masę ludzi
kłębiącą podras gęsty trybuną. Tętno było bardzo silne. To
wiedząc wieści w Warszawie krzącających tak wstrząsłyo kłopot
ko kłopoty zong Konstantego przypatrującego się procesyji a
olna Patamie że aż proklamował. (Patamie refero.)

Ruch narodowy rozpoczyna się ^{tuż przed} dniem 25 i 27 lutego 1861
był religijno-narodowym aż do wybuchu powstania
Winnogł on się jednak dopiero prawdziwie odwoływał
13 sierpnia 1861 tj. obchodzonej w kraju całym na pa-
mięć króla potęgi miały Litwy i Prus. Różnica ta ob-
chodzona była w kraju całym nabożeństwami a pro-
tego w szkołach nadmierniejszych procesyami jak
to opisuje korespondent do Czasu z Kowna. Korespon-
denca te wznowiająca wyjeżdża z Czasu z d. 24 sierpnia 1861
Nr 193 zamieszczam. —

Wszystkie mocarstwa większe Europy nawet i Turcja
przesłały do Rosji noty ustanawiające się za Polską i
wszystkim odpowiedział Ameryka Rosja dotychczas huk
nie mających się dotrzymać obietnic. Istany jednokrotne
północnej Ameryki zostały zawezwane przez Francję
do przyłączenia się do tych not jednak ministerium
amerykańskie odmówiło temu wezwaniu z powodu że
państwo to nie należy do Europy. Na krok ten otrzy-
mał rząd Stanów Zjednoczonych od ks. Gortchakowa
podziękowanie. —

Rząd rosyjski wszystkich w niewolę popadłych dowódców
powstania lub też tych co jakis większy udział w pow-
staniu wzięli skazuje na śmierć palną, powieszenie lub
rozstrzelanie. Szczególniej w ostatnich dniach tego rodzaju
wyroki na wielu osobach nawet i na kilku książkach wy-

konano. Arcybiskup, warszawski Teliński zaproteſtował
przeciw nadużyciom albowiem przy mających być powieszono-
mi lub roztęplanemi nie bywał nigdy obecny aby ich
wyspowiadał; wykomunikował a z księzy mających być
roztęplanemi lub powieszanemi nie odejmują swięceń.
Arcybiskup zarządził wydanie ziała ks. Kapucyna Ko-
marńskiego który został powieszonym za to że mówił wola-
nie Langiewicza Czarhowskiego i Mononowicza Karamia.
Nie tylko że ziało jego nie zostało wydaniem ale jeszcze
jak Czas z dnia 16 Czerwca donosi Arcybiskup został prze-
aresztowanym w własnym pałacu o tej godzinie wieczór
dnia 18 Czerwca i miał być dnia następnego o 6tej rano
do Petersburga wywiezionym.

Czas z d. 17 Czerwca donosi o wywiezieniu Arcybiskupa;
tenże w dniu popołudniem prosił się z Duchowienstwem
i zostawił swego następcę.

Za ks. Komarskiego odbyło się w Krakowie u Kapucynów

d. 16 Czerwca o godzinie 19 wieczór zatobne nabożeństwo.

Kraków dnia 18 Czerwca 1863. Władze krajowym Krakow-
skim odbywała się ^{dnia} 13tym publiczna rozprawa przeciw Re-
dakcyi Czasu o obrazę honoru marsz. Wielopolskiego. — W ^{Wie-}
czór Czasu z dnia 1 kwietnia przedrukowaną była Protespon-
dencya z Warszawy do Dziennika Poznańskiego zawierająca
między innemi następujący ustęp: „Ks. Jędrzej Wielepo-
lski przesłał w dniu wczorajszym na ręce ambassadora
syjskiego w Paryżu, list wyzywający księcia Napoleona na
pojedynek za obraźliwe słowa na jego w senacie fran-
cuskim powiedziane. Obrzcił się (!) więc p. marszałek. I
znam się zeszmy się tego nie spodziewali. Nie spodziewamy
się tak chętnie nuciący obelgi narodowi i temu
mogł być ciałem na obelgę sobie wynagrodzić. Nie byłem
nigdy gwałtownym w sądzie moim o marszałkim Wiele-
polskim, sądziłem bowiem że marszałek choć mylny postąpił

Czytamy w Dzienniku Powszechnym:

„W dniu 31. maja (12. czerwca) r. b., na stoku aleksandrowskiej cytadeli, ponieśli publicznie karę śmierci przez powieszenie, przestępcy stanu, dymisjonowany sekretarz gubernialny Henryk Abicht, i kapucyn ksiądz Agrypin Konarski.“

O Abichta aresztowaniu w Garwolinie w listopadzie r. 1862, podaliśmy już wiadomość w przeszłym roku. Do Królestwa przybył r. 1862 w marcu z zagranicy, dokąd był zbiegł jeszcze w r. 1859, za paszportem angielskim na imię Johna Breta. W wyroku stara się Moskwa poprzeć swą wiecznie powtarzaną zwrotkę, którą chce zasłonić się od zarzutu, iż uciskiem swym wywołała powstanie. Mówi więc, iż Abicht nale-

żał w Londynie do *polskiego Towarzystwa rewolucyjnego* (nb. podobne towarzystwo nie istnieje), że był potem wybrany członkiem *komitetu polskiego* (i pod tym tytułem komitetu nie ma), że od tego komitetu wysłany został do Polski jako emisariusz, wprzód zaś porozumiał się z Mierosławskim. To wszystko ma służyć za dowód, że inicjatywa powstania wyszła z Londynu i Paryża! Poczem opisana w wyroku czynność Abichta w kraju, z którego opisu wypływa, iż był jednym z podrzędnych agentów komitetu centralnego i że przez agentów innych znosił się z komitetem samym. Czynność zaś jego była, jak to Dziennik Powszechny rozstrzelonemi donosi czcionkami, *namawiać obywateli do zbliżenia się z włościanami i pozyskania ich ufności*, do czego Dziennik Powszechny dodaje uwagę, iż to czynił w celu, iżby przy wybuchnięciu powstania mieć możność podburzenia prostego ludu na pierwsze hasło. Oprócz tego miał rozszerzać tajne pisma warszawskie! Leczi ta вина Abichta nie jest świadkami ani własnem zeznaniem udowodniona. Po rozpoznaniu tej sprawy, *na podstawie powyższych okoliczności i własnych zeznań obwinionego*, mówi wyrok, sąd wojenno-polowy skazał Abichta na karę śmierci przez powieszenie. *Okoliczności i własne zeznanie*; t. j. z domysłów utworzono dowód i winę! z którego powodu kara śmierci na nim wykonana, jest ze stanowiska nawet rządu moskiewskiego prostem morderstwem.

Krótszy jeszcze wyrok księdza kapucyna Agrypina Konarskiego. Oto brzmi:

„Ksiądz Agrypin Konarski, mający wiekulat 43, kapucyn, w czerwcu 1856 r. zesłany był na Łysą górę, zkad w roku 1859 uciekł za granicę, a od roku 1861 mieszkał w Krakowie. Na początku r. 1863, w skutek wezwania komitetu centralnego rewolucyjnego, udał się do bandy Langiewicza, po rozbiciu której poszedł do bandy Czachowskiego, a następnie do bandy Kononowicza; spełniał obowiązki księdza, odbierał rewolucyjną przysięgę, po skończonem nabożeństwie miewał przed ołtarzem rewolucyjne mowy i nauki. Dnia 23 maja opuścił bandę Kononowicza, który przepędził go za częste upijanie się.“

Jeszcze rząd moskiewski nie ogłosił żadnego politycznego wyroku, żeby w nim nie zohydził prywatnego życia skazanego. O Abichcie mówi, iż uciekł za granicę „z obawy odpowiedzialności w skutek podejrzenia o skradzenie znacznej sumy pieniędzy, zabranej jego stryjowi.“ Księdza Konarskiego zrobił nałogowym pijakiem. Moskwa czyni to dla odjęcia skazanym aureoli męczeństwa. Co do ks. Konarskiego, można jej odpowiedzieć, że jeżeli był nałogowym pijakiem, to imputować nie można mu z tego winy, a kara śmierci i z jej stanowiska jest morderstwem.

Rozprawa dnia Rządu Narodo-
wego z D. 5 Czerwca. - 80

Do Bresl. i Östd. Z. piszą z Warszawy:

D. 5 b. m. ogłosił Rząd narodowy dwa dekreta:
„Od daty ogłoszenia niniejszego dekretu obowiąz-
ywać ma obywatele następujące prawo wzglę-
dem zbrodni politycznych.

§. 1. Wszelkie czyny, których zamiarem
jest paraliżować czynności Rządu narodowego,
osłabiać ruch powstańczy i w ogóle szkodzić
sprawie ojczyzny, uważają się za zbrodnię stann.

§. 2. Trybunały powstańcze mają назначać na
winnych kary następujące, jakoto: karę śmierci,
utrata honoru, ogłaszając to równocześnie w pi-
smach publicznych, nakoniec wywołanie z miejsca
zamieszkania lub nawet z kraju na krótszy lub dłuższy
przeciąg czasu. Wybór jednej z kar powyższych za-
wiesił stopnia winy dowiedzionej oskarżonemu. W
razie niemożebności wykonania kary śmierci, skazany
ma być wyjęty z poła prawa.

§. 3. Przyjęta jest
zasada, że każdy obywatel ma prawo, oskarżyć
drugiego za pomocą denuncjacji. Wyjątek w tym
względzie stanowią: komisarze rządu tak cywilni
jak i wojskowi, naczelnicy powiatów i urzędnicy
w Warszawie, którzy mają być oddawani pod sąd
na podstawie uchwały rządu narodowego, i urzę-
dnicy na prowincji, których mogą oskarżać tylko
komisarze rządowi. Śledztwem zajmuje się try-
bunał rewolucyjny. Każdy obżałowany ma swo-
bodę obrony. §. 4. Wyroki ogłaszają się w dzien-
nikach publicznych.

Drugi dekret jest następujący: „W uznaniu potrzeby nadania należytego biegu sądownictwu polityczno-rewolucyjnemu, postanowił Rząd narodowy co następuje: Art. 1. W każdym okręgu, a osobno oprócz tego w Warszawie wprowadza się trybunały rewolucyjne. Art. 2. Jurysdykcja trybunałów rewolucyjnych rozciąga się tylko na obwód, w którym takowy jest ustawiony. Art. 3. Władzy trybunałów rewolucyjnych nie podlegają wojskowi, zostający w czynnej służbie, dla których istnieją osobne sądy wojskowe. Art. 4. Każdy trybunał rewolucyjny składa się z przewodniczącego i dwóch członków. Wyroki wydaje podług większości głosów. Art. 5. Rząd narodowy powołuje przewodniczącego i dwóch przysięgłych sędziów do każdego trybunału na przedstawienie komisarzy rządowych. Art. 6. Przy każdym trybunale rewolucyjnym umieszcza się prokuratora, mianowanego przez Rząd narodowy. Prokurator jest oskarzycielem publicznym, obowiązkiem jego jest czuwać nad ścisłym wykonywaniem wyroków. Trybunały rewolucyjne wyrokuja na podstawie kodeksu karnego i procedury, które otrzymują równocześnie od Rządu narodowego swe zatwierdzenie.“

iu
vu
ro-
gu,
za
cja
na
3.
aja
tót
Ka-
wo-
laje
odo-
się-
zed-
Przy
się
owy.
obe-
kony-
wyro-
dury,
rodo-

miu ztem i z od Pana
zatem 1/2 libry
Kasisto oględzin sądowych.

31 Dnia 31 Dnia 1862

Stroff

✓
s
sl
w
ra
k
b
w
w
w
3
d
v
s
s
v
c
c
B
i
i
c
i

„Rząd narodowy do wojska narodowego.

„Żołnierze! Rozpoczęliście bój, ożywieni miłością ojczyzny i nienawiścią przeciwko jarzmu moskiewskiemu. Młodzi i nieprzyzwyczajeni do nie-wygód, bez znajomości sztuki wojennej, bez karabinów, pałaszy i amunicji, prawie z gołymi rękami, i z niebezpieczeństwem życia zdobywaliście broń, i rozpoczęliście pośród zimy bój przeciw wyćwiczanej armji stotysięcznej, zaopatrzonej we wszystkie przybory wojenne, i składającej się z wyborowego żołnierstwa Moskwy. I już przeszło 3 miesiące walczyście z wrogiem wytrwale, co dzień mocniej, co dzień groźniej! A walczyście wspaniałomyślnie, jak przystoi na wojowników szlachetnych. Barbarzyństwa, spełniane przez Moskwę na rannych braciach waszych, wzniecają w was zapal bojowy, ale nigdy chęci odwetu!

„Żołnierze! Cześć wam za to! Nieznając was car, poważyl się dać wam amnestję. Odpowiedzieliście na nią, jak przystało na żołnierzy polskich — nowemi bojami, nowemi zwycięztwami. Żołnierze! naród się szczyci wami. Wytrwajcie na tej pięknej drodze chwały, która wam i ojczyźnie wróci wolność i niepodległość. Wśród ognia bojowego i gradu kul pamiętajcie, iż każde zwycięztwo przyspiesza godzinę naszej wolności, a każda strata przyczynia się do tego, by wtrącić nas do grobu. Przed trzydziestu laty walczyli wasi ojcowie pod Stoczkiem, Grochowem, Igania-mi, na szanłcach Woli — a cały świat podziwiał ich mężstwo. Żołnierze! Jesteście synami tych bohaterów, krwią ich krwi, kością z ich kości. Mie-

liżbyście więc mieć mniej odwagi? Czy chcecie, żeby te drogie ojczyste sztandary, okryte chwałą wojenną, w rękach waszych splamione zostały? Nie — stokroć nie. Naród jest o to spokojny, a młodzi bohaterowie z pod Węgrowa dowiedli świata, że Polska rodzi jeszcze takich samych synów, że w was biją jeszcze te same serca, co w bohaterach z pod Samo-Sierry i w nieustraszonych wojownikach z pod Grochowa.

„Żołnierze! Jesteście mężnymi, bądźcież równie mocnymi i wytrwałymi w znoszeniu trudów. Od waszej odwagi, karności, od waszego poświęcenia zależy przyszłość ojczyzny, a jak chwała i wdzięczność narodu spłynie na walecznych, tak też hańba czeka tych, co tchórzliwie z boju pierzchają. Naprzód więc! Na placu boju pośród gradu kul niechaj szuka młodzież polska sławy, a kiedyś, gdy dzień wolności zaświeci, przycisną was do serca wasi ojcowie, osiwiali na polu sławy, i powiedzią z dumą: „Zaprawdę, to nasi są synowie, prawdziwie polscy wojownicy!“ W imię więc Boga, naprzód! Niech żyje Polska! Zwycięstwo albo śmierć!“

Odpowiedź Rządu Narodowego na manifest amnestyjny

Rząd narodowy zatwierdził następujący dekret prowincjonalnego komitetu dla Litwy i Rusi: „Zważywszy, że car moskiewski wydał dnia 12. kwietnia (31. marca) r. b. ukaz i manifest, gdzie zapewnia swą łaskę Polakom, walczącym o niepodległość ojczyzny, jeżeli do dnia 13. maja broń złożą; zważywszy, iż tysiące Polaków, którzy nie chwytały za broń, więzi car w cytadeli i wysłał do kopalń syberyjskich lub w szeregi armji kaukazkiej; zważywszy, że żołdactwo moskiewskie morduje bezbronnych, złożeniem więc broni może się tylko liczba ofiar pomnożyć; zważywszy, że bój przeciw Moskwie rozpoczęliśmy nie dla uzyskania od cara niektórych koncesji, ale dla wywalczenia niepodległości ojczyzny—o-
znajmnia komitet prowincjonalny litewski w imieniu Litwinów i Rusinów, i w odpowiedź na manifest i ukaz carski, co następuje: „Wojna narodowa potrwa na wszystkich punktach Litwy i Rusi tak długo, póki ostatni żołnierz moskiewski nie będzie z tych polskich prowincyj wyrugowanym, lub póki ostatnie serce polskie bić nie przestanie.“

Rozporządzenia Rządu Narodowego.

Pierwsze z nich z datą 21 czerwca wzywa powtórnie wszystkich Polaków służących w wojsku carskiem aby bezzwłocznie szeregi moskiewskie opuszczali, grożąc że wszyscy Polacy zostający w wojsku carskiem w Polsce, Litwie i zabranych krajach, jeżeli do 1 sierpnia szeregów moskiewskich nie opuszczą zostaną ogłoszeni banitami i pozbawieni wszelkich praw obywatelskich.

Drugie rozporządzenie Rządu narodowego z dnia 22 czerwca ogłasza, iż dla nadania większej sprężystości działaniom wojennym, będą dodani wszystkim oddziałom powstańczym komisarze wojenni jako reprezentanci Rządu narodowego. Jak ze szczegółowych paragrafów rozporządzenia tego widać, będą ci komisarze mieli bardzo rozległe prawa, wielką władzę, i obecność ich w oddziałach powstańczych istotnie bardzo zbawienne mieć może skutki. Podobni komisarze przydzieleni byli za wielkiej rewolucyi do pojedynczych oddziałów wojsk francuzkich.

Ogłasza że Rząd narodowy wydał
zakaz gry w loteryę która zostaje w rękach
rządu moskiewskiego.

111
Dnia 29 kwietnia Rząd Narodowy wydał ważny dekret, który powiada, że wydany w dniu 27 (15) marca r. b. przed Rząd Najszlachetniejszy ukaz o sekwestracji majątków osób biorących udział w powstaniu narodowym w prowincjach zabużańskich i za-niemieńskich do caratu moskiewskiego wcielonych, jest bezprzykładnym w historii rabunkiem wszelkiej własności ruchomej i nieruchomej; że rabunek ten, jako wyzuwający kilkakrotnie stotysięcy rodzin ze wszelkiego mienia, pozbawiający ich schronienia i godziwie nabytych środków utrzymania, wymaga ze strony Rządu Narodowego przedsięwzięcia i zastosowania właściwych środków, celem koniecznej obrony mieszkańców; Rząd Narodowy postanowił, iż wszyscy denuncjanci, wskazujący rządowi moskiewskiemu osoby i majątki, do których zastosowany ma być ukaz z dnia 24 (15) marca o sekwestrację, wszyscy redagujący i wydający rozporządzenia o ustanowieniu i wykonaniu sekwestracji, względem pojedynczych majątków i kapitałów, jak również wszyscy przyjmujący i sprawujący administrację dóbr i domów zasekwestrowanych; w ogóle wszyscy, którzy, czy to w charakterze osoby prywatnej, czy w przymiocie urzędników najazdu moskiewskiego, przyjmą jakikolwiek bądź udział w wykonaniu wyżej rzeczzonego ukazu — wyjęci będą z pod opieki prawa. Następnie, że nazwiska winnych ogłaszane być mają drukiem, przez Wydziały Zarządzające prowincjami Litwy i Rusi, z pieczęcią urzędową. W skutek takiego samego ogłoszenia w artykule poprzednim przepisano, winowajcy negują karze śmierci, a wręczając, że wykonanie niniejszego dekretu, poleca się Wydziałom Zarządzającym prowincjami Litwy i Rusi.

Bothschafter z d. 28 kwietnia zamieszcza odezwę tajnego Rządu Narodowego w Warszawie, uważając ją za polityczny jego program. Powtarzamy ten dokument w tłumaczeniu z niemieckiego:

„Komitet Centralny jako prowizoryczny Rząd Narodowy do Ludu polskiego.

Współobywatele! W ostatnich czasach zaszło wypadki, dyktatura jenerała Langiewicza i jej upadek, wystąpienie jenerała Mierosławskiego i pozorne osłabienie powstania, wszystko to zachwiało głęboko opinią powszechną, przestraszyło ją marą niezgody i wewnętrznych zatargów i wywołało obawę, że niebezpieczna gra namiętnej ambicji świętą sprawę oswobodzenia ojczyzny zniweczyć może, sprawy, za którą cały naród tyle ofiar niesie, tyle męczenników w więzieniach moskiewskich cierpi i tyle krwi szlachetnej na polach bitwy płynie.

Smutne wypadki te przynajmniej przyniosły korzyść, iż dowiodły jasno, jakby niewłaściwą i niebezpieczną było rzeczą w obecnej chwili oznaczać formy polityczne, według których oswobodzona Polska na przyszłość ma być rządzoną, jak również niebezpiecznemby było, najwyższy kierunek całej sprawy narodowej powierzać w ręce jednej osoby, od której zmiennego szczęścia mimowolnie losy narodu zależećby musiały.

Gdy Centralny Komitet Narodowy lud do zbrojnego oporu powołał przeciw nakazanej przez Moskali barbarzyńskiej proskrypcji, którą z właściwą sobie hytrością jako pobór wojskowy przedstawili, nie przystąpił on do działania jako organ pojedynczego stronnictwa, lecz jako wyraz woli całego narodu, i dlatego cały naród poszedł chętnie za jego głosem. Walka się zapaliła, krew znowu zlała tę drogą nam ziemię, ziemię naszych ojców, którą każdy Polak z przywiązaniem i miłością dziecięcą ojczyznę swoją wywalczyć postanowił, nielekając się największych ofiar jakie ponieść musi w dokonaniu swego zadania.

Centralny Komitet Narodowy daleki od wszelkiej osobistej ambicji lub usiłowań stronnictw, czuł niektóre niedogodności, jakie tajemnica, którą musi się przed nieprzyjacielem osłaniać, za sobą prowadzi, i chciał kierunek przygotowanej i prowadzonej przez siebie sprawy złożyć w ręce jednej osoby, która albo talentami wojskowymi już krajowi jest znana, albo na polu bitwy w walce z nieprzyjacielem świeżemi czynami powszechnie zaufanie i szacunek zyskała.

85
To zapatrywanie się na położenie rzeczy ze strony Komitetu Centralnego dało powód do obunastępujących po sobie dyktatur jenerała Mierosławskiego i jenerała Langiewicza.

Doświadczenie dowiodło, że dyktatura nie jest dla obecnych stosunków właściwą formą rządu, że świętej sprawy niepodległości narodu niemożna w żaden sposób czynić zależną od zmiennego szczęścia na polu bitwy lub od bezczynności zgubnej i

demoralizującej z powodu chwilowego oddalenia się dyktatora; że sprawa ta w rozwoju swym ani na chwilę nie powinna się zatrzymywać i od losu pojedynczych osób zależeć, że przeciwnie tak musi być niewyczerpaną, niezachwianą i trwałą, jak uczucie które serce każdego Polaka ożywia, jak myśl, która powstaniu narodowemu przyświeca.

W tem przekonaniu Komitet Centralny jako prowizoryczny Rząd Narodowy objął znowu najwyższy kierunek powstania narodowego i silny zaufaniem i gorącym poparciem wszystkich współobywateli wszelkiego stanu i wyznania odpycha na przyszłość stanowczo wszelką myśl dyktatury i złoży nadaną sobie przez rząd ujarzmioną władzę, bądź że ta tajemnie lub po oswobodzeniu części kraju otwarcie wykonywana będzie, w chwili dokonanego oswobodzenia w ręce narodu, aby tenże sam o dalszym swym losie stanowią.

Niezachwiana jedność, której potrzebę każdy Polak tak głęboko czuje; przytłumi wszelką osobistą ambicję i zachęci do jednomyślnego szlachetnego działania. Wszelkie talenta otwarte mają przed sobą pole. Niechaj służą narodowi, naród je szna i do chwalebnej pracy wyswobodzenia powoła.

Komitet Centralny jako Narodowy Rząd prowizoryczny nie będąc wyrazem pojedynczego stronnictwa, lecz potrzeb i usiłowań całego narodu, czyni sobie bez przesadzania kwestyj politycznych i socyalnych, wywalczenie niepodległości kraju jedynem zadaniem i wzywa do działania, do poświęcenia, do walki, do skupienia wszelkich możliwych usiłowań a wreszcie do jedności, której

naród tyle dał świetnych i wzniosłych dowodów, a nad którą Rząd Narodowy czuwać będzie, posiadając dość energii i siły, aby ją od wszelkiego zamęcenia zachować.

Wobec walki na tylu punktach zapalonych, krwi polskiej płynącej strumieniami, dymiących zgłiszczów miast i wsi naszych, wobec mordów barbarzyńskiego nieprzyjaciela na bezbronnych dzieciach, kobietach i starcach popełnianych, wobec dobijania rannych na polu bitwy, których ciała kaleczone są w sposób budzący żgrozę—winno nas wszystkich jedno uczucie, jedna myśl, jedno życie, jedna tęsknota ożywiać, tęsknota za walką z nieludzkim nieprzyjacielem i nadzieja pokonania go.

Tylko oręż kruszy kajdany niewoli. (M. P.)

Warszawa 16 kwietnia 1863.

Królestwo Polskie.

W tysiącnych egzemplarzach rozrzucono po Warszawie odezwę wydaną przez Komitet Centralny narodowy jako rząd tymczasowy narodowy, a wydaną jeszcze 5go marca przed ogłoszeniem dyktatury za zgodą tego rządu. Podamy tu ważniejsze ustępy a nawet prawie w całości tę odezwę:

„Kiedy przed sześcioma tygodniami bezprzykładny ucisk i zapamiętałość wroga, doprowadziły Naród do kresu cierpień; ufni w świętość sprawy naszej, powołaliśmy Was do broni, za prawa człowieczeństwa, za wolność i niepodległość Ojczyzny naszej. Nie zawiodła nas ufność w siły i męstwo Narodu!

„Wróg ubezwładniony i znękaný, za swoje kleśki mści się niesłychanemi zbrodniami, mordami i pożogą; okłamuje Europę i po każdej swej porażce śle na Zachód bezwstydné buletyny o swych bajecznych zwycięstwach, licząc na łatwowierność i obojętność ludów Zachodu, i z szatańską przewrotnością, rzuca na nas wszystkie fałszy i potwarze jakie w swej nieczemności wynaleźć jest zdolny, a rozdwojeniem zawichrzyć i pognać nas pragnie.

Treść odezw pod 1) 2) 3) 4)
Nr 4 26

Nowy dekret Rządu narodowego wyszły w Warszawie zakazuje najsurowiej wszelkich operacji finansowych, nie będących z pożytkiem kraju i z wolą Rządu narodowego, zakazuje zawierania wszelkich kontraktów i negocjacji z rządem moskiewskim lub na rzecz jego, zakazuje przyjąć posadę prezesa banku Aleksandrowi Laskiemu, — dekret kończy się wezwaniem wszystkich władz wojskowych i cywilnych w celu dopilnowania wypełnienia tych rozkazów. Nader mądre i zbawienne to rozporządzenie.

Nr 1.

(... B) Mamy w ręku dekret komitetu centralnego jako tymczasowego Rządu narodowego z dnia 10. maja b. r., uznającego się za Rząd narodowy. Przyjęcie tej nazwy jest silnie motywowane, dekret bowiem mówi: „Naród cały na wezwanie kom. c. składa na ołtarzu ojczyzny krew i mienie swoje, a tem samem najwznioslejszą sankcję, bo sankcję dobrowolnego uznania władzy jego nadaje.“ Dekret ten składa się z 8 artykułów. Art. 1. znosi nazwę komitetu centralnego. Art. 2. ustanawia nazwę „Rządu narodowego“, pod którą nazwą odtąd wszystkie rozporządzenia nadal wydawane będą. Art. 3. oznajmia, iż zmiana nazwy rządu nie pociągnie za sobą żadnej zmiany zasad, które w zupełności pozostają te same,

Vertatw 12

tj. wywalenie niepodległości Polski, Litwy i Rusi, następnie uwłaszczenie włościan i równość w obliczu prawa wszystkich stanów i wyznań, dalej zapewnienie pobratymczym ludom Rusi i Litwy,łączonym z Polską, najrozleglejszego rozwoju narodowości i języka, następnie uznanie Litwy i Rusi za części, zupełnie równe z Koroną i wspólną z nią jedną państwową całość Polski stanowiącą, nareszcie obrona zasad i tradycji narodowych bez przesądzenia tej lub owej formy rządu na przyszłość, gdyż o niej sam naród, odżywszy niepodległość orzekać będzie.

Art. 4. orzeka, iż pieczęcią Rządu narodowego będą trzy herby trzech części, składających jedną i nierozdzieloną Polskę: Orła, Pogoni i Michała archaniola na jednej tarczy z koroną Jagiellońską, umieszczoną z napisem w koło: „Rząd narodowy“ (u góry), „Wolność, Równość, Niepodległość“ (u dołu). Dwa następne artykuły tyczą się tylko formy ważności rozkazów Rządu narodowego. Art. 7 oznajmia, iż wydziały zarządzające pojedynczemi prowincjami, przez komitet centralny ustanowione, stwierdzają się tym dekretem jako władze naczelne wykonawcze tych prowincyj. Art 8. mniejszej wagi. Dekret ten jest stwierdzony dwoma pieczęciami, dawną komitetu centralnego, i nową Rządu narodowego.

N^o 2.

„Rząd narodowy do narodu polskiego.

„Ziomkowie! Wczoraj upłynął termin, naznaczony przez cara do złożenia broni. Żaden Polak nie złożył broni, żaden nie stawiał się pod opiekę moskiewską. Bój, rozpoczęty dnia 22 stycznia, trwa bez przerwy. Amnestja przebrzmiała, jak

głos próżny zdradziecki, a naród odepchnął z
równą pogardą łaskę, jak i groźby carskie. My
nie chcemy łaski, gdyż podjęliśmy wojnę o na-
ruszone prawa nasze i o wydartą nam podstęp-
nie niepodległość. Nie lękamy się grózb, gdyż oj-
cowie nasi nauczyli nas bić się i umierać za oj-
czyznę. Niemasz zresztą żadnej tak okropnej po-
gróźki lub okropnego barbarzyństwa, któremi by
car mógł nas zastraszyć. Dla nas straszem jest
tylko jarzmo moskiewskie. Aby zrzucić to jarzmo
haniebne, nastąpiło d. 22 stycznia hasło do powsta-
nia narodowego. Bój się rozpoczął, a dziś słychać
w Polsce jeden tylko okrzyk wojenny: Do broni!

„Ziomkowie! Walczmy więc dalej jak dotąd!
Tylko bronią można zdobyć wolność, tylko krwią
można okupić niepodległość ojczyzny! Precz z
pojednaniem się z Moskwą! Tylko zdrajcy i nik-
czemni mogą o tem pomyśleć. Biada im i wszy-
stkim, którzy się starają rozerwać jedność naro-
du! Wszyscy prawi Polacy chcą walczyć do
ostatniej kropli krwi, póki ostatni żołnierz mo-
skiewski nie ustąpi z ziemi polskiej, póki Orzeł
biały nie zajaśnieje w dawnej swej potędze!
W imię Boga naprzód! Z tem hasłem spieszcie
do boju. Oteczie nieprzyjaciela murem swych
piersi. Oby broń spełniła dzieło odkupienia! Oby
skrwawione zgłiszczą naszych siedzib stały się
grobem żoldactwa moskiewskiego! Polska musi
być i będzie wolną!“ —

Drugim dekretem, rząd narodowy powołując się na postanowienie swoje z 10 maja r. b. powyż przytoczone i jego następstwa pod względem funduszów publicznych w banku polskim Królestwa Kongresowego, a nadto z uwagi: że chwila walki o niepodległość narodu nie jest właściwą do przeprowadzenia jakiegokolwiek reform kredytowych lub bankowych potrzebie kraju odpowiednich; dalej z uwagi, że p. Aleksander Laski negocyant paryżki przyjmując od nieprawej władzy w tak niewłaściwym czasie, urząd prezesa banku, nie tylko żadnym publicznym dowodem zdolności swych i kwalifikacyj nie wylegitymował, ale nadto znany jest z nieprzyjaznego sprawie narodowej usposobienia, dostarczając wojskom moskiewskim podczas wojny krymskiej amunicyi i innych rekwizytów wojskowych; — zabrania temuż Aleksandrowi Laskiemu, pod najsurowszą osobistą odpowiedzialnością, wykonywać urząd prezesa banku polskiego, na który to urząd przez nieprawą władzę powołanym został. W konsekwencji tego postanowienia, poleca rząd narodowy dotychczasowemu zarządowi tegoż banku, aby w czynnościach i operacyach bieżących banku przepisy i postanowienia Rządu Narodowego z 10 maja r. b. odnoszące się do finansów Królestwa, jak najściślej tak co do aktywów jak i passywów banku, zachowane były.

Odezwa N^o 5.

Osservatore Romano dziennik półroczny Stolicy ś. podaje następującą odezwę, o której korespondent nasz rzymski w numerze wczorajszym nadmieniał, wydaną przez tymczasowy Rząd Narodowy polski do *Duchowieństwa katolickiego na Litwie*, którą w przekładzie z włoskiego oddajemy:

„Ważność polityczna Polski datuje się od nawrócenia ludu tego na wiarę chrześcijańską. Kościół uświęcił to mocarstwo, natchnął je duchem swoim i utrzymywał zachowując jedność narodową zagrożoną zatargami, które nastąpiły po panowaniu Bolesława Krzywoustego. Rozszerzyło ono granicę swego terytorium łagodnym orężem kościoła, a Litwa nawrócona na prawdziwą wiarę rychło stała się polską i chrześcijańską. Wierne podwojnemu posłannictwu jakie mu naznaczyła Opatrzność: być przedmurzem europejskiem przeciw barbarzyństwu północnemu i wschodniemu i wprowadzić żywioł chrześcijański w życie społeczne narodów, trzymało ono na wodzy zewnątrz Moskwę i Tatarów, walczyło przeciw muzułmanom w Warnie i pod murami Wiednia, wewnątrz rozwijało instytucye i prawodawstwa swe na podstawach idei chrześcijańskiej.

„Charakter żadnego innego ludu nie zrosł się tak ściśle z duchem kościoła katolickiego, jak charakter ludu polskiego i w żadnej innej części świata tolerancya religijna nie była tak zupełną, co świadczy, że Polska nie robiła z religii narzędzia polityki swojej, lecz politykę tę poddawała pod prawa ewangelii. Dla tego to Kościół odróżniał ją chwalębnie od wszelkich innych narodów chrześcijańskich i nakazał wszystkim wiernym na całej ziemi modlić się trzy razy na dzień za dusze synów jej poległych za świętą sprawę chrześcijaństwa, a modlitwa ta wznosić się będzie do tronu Wszechmocnego aż do skończenia wieków.

„Potęga i wpływ polityczny Polski wzrastał, póki zasady chrześcijańskie służyły za podstawę stosunków międzynarodowych. Wpływ ten zaczął się zmniejszać i wtedy to Polska chwijająca się szybko dążyła do upadku od chwili, w której polityka samowolna poczęła brać górę w Europie. Traktat westfalski był twórcą tego nowego stanu rzeczy i po raz pierwszy widziano dyplomatyczne zgromadzenie, w którym ani Polska, ani Rzym nie miały swych reprezentantów. Polska rzeczywiście nie mo-

gła niezestnieżyć w dziele, które odłączało interesy rządów od interesów chrześcijaństwa i w tej nie-szczęśliwej epoce nowe mocarstwo, dotąd nie zna-
ne, Rosya godna przedstawicielka nowych zasad,
poczęła wychylać się z gęstej mgły dziejów.

„Polska upadła i wupadającej odbił się jeszcze
męczeństwem jej synów, obraz Matki kościoła.

„Cóż czyni nieprzyjaciół aby zabić swoją ofiarę,
aby wytępić narodowość polską? Instykt mu po-
wiada, że narodowość ta mieści się w uczuciu na-
rodowem; dla tego to skierował on przeciw religii
całe swe prześladowanie, a znane wyrazy Miko-
łaja Igo: „Zniszczę Polskę, niszcząc *Dominus vo-
biscum*“, są w barbarzyńskiej swej dzikości naj-
prawdziwszą definicyą solidarności łączącej Polskę
z św. katolickim kościołem.

„I nieomylił się ciemnieca moskiewski: aby zabić
Polskę trzeba było wprzód wytępić w sercach jej
synów świętą wiarę przodków. Zbytecznem było-
by kapłani! przypominać wam długi szereg okrut-
nych prześladowań, które dotyczyły kościoła polski.
Wy sami byliście i jesteście ciągle (fiarami nie-
przebieganej dzikości nieprzyjaciół, byliście i je-
ścieście zawsze wiernymi towarzyszami na tej świę-
tej drodze krzyża, która złana jest krwią i łzami
naszemi w pustyniach moskiewskich, w śniegach
Uralu, w minach Sybiry i w łodach Kamczatki;
wy napełniacie więzienia moskiewskie i wleczeni
jesteście bezbożnie przed sądy wojskowe ciemniecy.

„Lecz nadaremnie piekło sprzysięga się przeciw
Polsce. Nie może ona umrzeć równie jak prawda
żyjąca w kościele. Polska nie jest tworem polity-
ki ludzkiej, przeznaczonem na to aby wystarczyć
zmiennym i znikomym wymogom wieków—nie jest
dziełem przemijającym pewnych kombinacyj dy-
plomatycznych. Polska, jak to rzekł nieśmiertelny
ks. Skarga, jest „instytucyą Boską“. Polska, jest
to idea chrześcijańska wcielona w naród. Idea jest
nieśmiertelna i Polska żyje.

„Patrzcie, zaledwo zorza braterstwa ludów zeszlą na Zachodzie, przedarła się do gabinetów mocarzy, zatrzęsła despotyczną władzą samolubstwa, a już Polska, przedstawicielka najszlachetniejszych, bo chrześcijańskich zasad, podnosi się przywrócona do życia i zaczyna brać udział w wielkiej harmonii mocarstw europejskich.

„Może straszna niewola od blisko wieku zmieniła dawny jej charakter? Despotyzm azyatycki który deptał ją bez przerwy może zdołał zepsuć jej rysy chrześcijańskie?

„Nie. Zanim dopomniała się o święte swe prawa, okryła się żałobą i na kolana padła do stóp ukrzyżowanego Pana swego i Mistrza. Cała ziemia męczenna brzmi świętymi hymnami. Naród polski modli się; tak jest, cały naród się modli, jak to czynić zwykł każdy wierzący chrześcijanin zanim ważne przedsięwzięcie dzieło. Po modlitwie naprawia swe winy i oddając zupełną i całkowitą sprawiedliwość prawom ludności wiejskich, przywraca i naprzód posuwa swój rozwój historyczny, wstrzymany ciemnictwem moskiewskim.

„Wezwawszy na pomoc Boga zastępów i spełniwszy święty obowiązek, silny wiarą w nadludzką pomoc i w wszechmocność nieba, wzgardziwszy wszelką rachubą, wszelkimi ludzkimi względami i niemierzając swych sił materialnych, powstaje on w imię krzyża, bezbronny, przeciw szeregom nieprzyjacieli, wiedziony tym głosem, który niegdyś (dawał się do Cezara: „*in hoc signo vinces.*“ Bohaterska młodź nasza otrzymawszy przebaczenie przed trybunałem pokuty i wzmocniwszy się ciałem i krwią n. j. świętszą Zbawiciela świata, leci z próżnemi rękami przeciw potężnemu nieprzyjacielowi. Miłosierdzie Boże objawia się cudownie. Drzące promienie wiosennego słońca ogrzewają ziemię naszą, garszka bohaterów waleczy przeciw licznyim hordom a okrzyk: *Jezus Marya!* w ustach ludu polskiego straszniejszym jest jeszcze niż ostrze łos naszych. Na to święte hasło, będące postrachem piekła i podłych jego szeregów, ucieka przestraszony Moskal.

„Kaplani litewscy! Dwa wieki temu, nieprzyjaciół szlachetniejszy jakkolwiek potężniejszy zalewał jako zwycięzca ziemie polskie, i jedyna tylko walczącym jeszcze pozostawała ncięczka „Jasna Góra“ i wizerunek Matki Boskiej, a żywa wiara jednego zakonnika, który skupił w sobie ideę chrześcijańską i polską tak była wielką, iż niepodległość narodowa odzyskaną została.

„Kaplani! Ojczyzna nła że jesteście godnymi następcami ducha tego wielkiego służy Maryi. Co zdołał uczynić Augustyn Kordecki na Jasnej Górze, każdy z was uczynić może i powinien na każdym punkcie ziemi rodzinnej, gdyż Bóg wszędzie jest obecny, a modły wiernych jego synów, wznoszą się do tronu niepokalanej i najmiłościwszej Matki naszej, chociażby pochodziły z najod-

leglejszych punktów. Bądźcie przewodnikami naszych walecznych żołnierzy na polach bitwy gdzie widok pasterzy większym jeszcze będzie dla duszy ich bodźcem do wiary, gdzie umierając słyszeć mogą z ust waszych słowa pociechy i z rąk waszych przyjmować wiatyk męczenników. A potomkowie błogosławić wam będą od pokolenia do pokolenia, mówiąc: „Byli to dobrzy pasterze, gdyż dali życie swe w ofierze za swą trzodę.“

„Pamiętajcie że ktokolwiek będzie leniwym służy sprawę narodowej, ciężką bierze na siebie odpowiedzialność nie tylko względem ojczyzny, lecz również względem ś. kościoła Chrystusa, z którym święty i nierozzerwany węzeł łączy Polskę.“

Wilno 16 kwietnia 1863.

„Bezecne te usiłowania żadnego jednak nie wywarły i nie zdołają wyrzucić skutku.

„Liczne a pomyślnie dla nas potyczki na wszystkich punktach kraju, dają codziennie poznać wrogom, że powstającego Narodu żadna siła pokonać nie zdoła. Na polach Węgrowsa, Miechowa, Staszowa, Małogoszcza, zardzewiały nasz oręż nową okrył się chwałą, a wspomnienie tych bitew bohaterskich, na wieki pozostanie w wdzięcznej pamięci ujarzmionego ludu.

„Nie wychodzi też wrogom na pożytek, kłócić się ręką szpiegów i zdrajców. Krwią niewinną

zbroczywszy Świątynie nasze, wróg bezbożny zaniósł zgorszenie aż do stopni ołtarzy; splugawił kazalnice archikatedralnego kościoła, czyniąc ją narzędziem serwilizmu i zdrady, szerzył bezład i zamieszanie w samym łonie kościoła, poniewierał wiarę i kapłanów.

„Zacne duchowieństwo nasze odepchnęło z oburzeniem plugawę nauki naszych fałszywych proroków; pomnie ewangelicznej nauki, stanęło z świętym zapalem po stronie ucieszonego narodu. Bóg błogosławi orężowi naszemu.

„Na hańbę swoją przyznał wróg przed światem całym, jak ludność naszą zdziesiątkować zamierzył proskrypcyjnym poborem, a niesyty ofiar, obelgę łącząc z okrucieństwem, zakrwawione serca, cyniczną chciał debić ironią.

„Ludność miejska z zastępami dzielnej młodzieży całego kraju, rozpoczęła walkę, którą dziś już cały Naród prowadzi.

„Osłabiony walką z Zachodem, pogubił się niekontentowaniem własnego swego ludu, nie będąc w stanie zgnieść nas przemocą: od dwóch lat wróg usiłował mieć nas i Europę, mniemanymi ustępstwami. Pomimo wszystkich doznaanych od Moskwy zawodów i powstałej ztąd nienadziei do reform przez nią wprowadzonych, część naszych obywateli stanęła do pracy w łonie instytucji kłamliwie nadanych, kłamliwie wykonywanych. Doświadczenie ostatniego roku wyprowadziło na jaw, całą zdradliwość tych mniemanych ustępstw; ślady niezmordowanych robotników sponiewierano w bezowocnej pracy: uplatano fałszywymi pretextami

lami, uwikłano na każdym kroku zaporami, przez
złą wiarę wynajdywanemi. Ani jedno użyteczne
przedstawienie Rad nie było wprowadzone w wy-
konanie, służyły one tylko za płaszczyk do nad-
nżyć najazdu, którego zła wiara zużyła cierpli-
wość najcierpliwszych. Przewrotne dary wroga zo-
stały ocenione jak na to zasługiwały. Dziś nie ma
w kraju ani jednego człowieka dobrej wiary, któ-
ryby wierzył w szczerłość moskwy, któryby do-
puszczał, że z wrogiem można użytecznie praco-
wać dla kraju.

„Dziś w gronie właścicieli wiejskich i miejskich,
nie ma ani jednej polskiej duszy, któraby nie
dzieliła powszechnego zapalu, a postanowienia
Rządu Narodowego, znajdując uznanie w obywa-
telstwie całego kraju.

„Siła ludu wiejskiego największym zawsze dla
wrogów była postrachem; to też ześrodkowali oni
wszystkie zasoby swej przewrotności, żeby uwikłać
Samsona. Wyrodek co zamierzył Polskę spodloną
i uciemioną, rzucić pod nogi tyrana, pierwszy
raz w życiu był szczerym: gdy w obec zebra-
dzonej Rady Stanu wyznał, że prawdziwy repre-
zentant carskiego dworu, który wysyłał szpiegów
między włościan, łudzając ich darowizną cudzej wła-
sności, przed swoim carem orędowną, za utrzyma-
niem pańszczyzny, że wrogi nasze systematycznie
szczyli rozdrażnienie, postawieniem kwestyi wło-
ściańskiej, bez stanowczego załatwienia: jak ją do
dziś dnia pozostawili.

„Pierwszem też słowem Rządu Narodowego było
wyrzeczenie wolności dla wszystkich Synów Świę-
tej Ziemi naszej. Przecinając źródło niesnasek, lat
tyle żywionych przez wroga, Rząd Narodowy po-
stanowił niezwłoczne uwłaszczenie włościan. W po-
stanowieniu tem nie kierował się żadną fantastyczną
teorią, grożącą obaleniem zasad społeczeństwa eu-
ropejskiego, ale spełniał tylko dawne pragnienia
właścicieli ziemskich i oczekiwania ludności wiej-
skiej, zawsze tamowane przez najazd. Uszczerbek
powstały zład dla własności prywatnej sprawiedli-
wie wynagrodzony zostanie z funduszków Państwa.
Rząd Narodowy bierze na siebie odpowiedzialność
za ściśle wykonanie swego postanowienia stwier-
dzonego wolą właścicieli ziemskich, z chwilą wy-
dania którego, ustają w łonie społeczeństwa na-
szego wszelkie powody wzajemnych niechęci.

94
„To też podżegania do rzezi szerzone przez wroga między ludem, pozostały bez skutku; pięciorublowe nagrody udzielane przez moskwę za krew braci naszych, nie stworzyły bratobójców. Mimo ciemnoty, w której wróg systematycznie utrzymywał ludność całą, po zciwie instynkta ludu Polskiego przeważały nad niegodziwe knowania moskwy.

„Czysta krew polska przez wszystkie stany na ulicach Warszawy przelana, daje rękojmię, że i Współobywatele nasi wyznania Mojżeszowego wystąpią w obecnem powstaniu, jak przystoi godnym Synom tej ziemi, która ich tak gościnnie przyjęła, wykarmiła, i na której prawo obywatelskie zyskali.

„Rząd pruski który młodzieży naszej zastępuje po drogach, a pielgrzymów do ziemi rodzinnej atęsknionych, gnębi po swoich więzieniach i w ręce moskwy wydaje, uzbroił u siebie w pruskie bagnety moskiewskich zbiegów, co struchleli i bezbronni ledwie z rąk naszych uszli, i wyprawił na nowo po krew naszą. Przekonaliśmy się przecież, że w ręku moskiewskich żołnierzy, pruskie bagnety nie lepiej służą od rosyjskich; nie zastrasza więc nas pomoc niesiona barbarzyństwem i ciemniactwem przez moskiewskich wasali! Opinia ludów wymierzy sprawiedliwość tym carakim sługom, co zasiadają na berlińskich ławach ministerjalnych.

„Niechaj kłamstwa i potwarze wrogów nie wprowadzają w błąd nikogo. Dowiedliśmy światu, że nas nie zrażają przeciwności, dla innych niezwykłe. Dziękujemy Bogu za tę prawdziwą jedność, którą natchnął sercem ludu swego. Naród, który ma takich jak nasi Obywatele, musi być wolnym i potężnym. Z pomocą Bożą zwyciężymy wroga, który tylko na zagładzie 20 milionowego ludu mógłby mongolskie panowanie zakładać. Wiara w zwycięstwo dobrej sprawy, jedność i wytrwałość zbawi nas. Niepodległość, wolność, równość w obliczu prawa, oto godło, pod którem jak jeden serce, pójdziemy na krwawy bój, a Bóg ojców naszych dopomoże dobrej sprawie. Warszawa, dnia 5 marca 1863 r.“

Wspominaliśmy poprzednio, iż z drukarni Rządu narodowego wyszedł poemat, opiewający aresztowania, wykonywane przez Konstantego na ulicach warszawskich na osobach spokojnych z powodu, iż mu się nie chciały kłaniać. Poemat ten nosi tytuł „Szlapy dołoj” (czapki na dół) i krąży po Warszawie w tysiącach egzemplarzy.

Rząd Narodowy Polski wydał pod 12 b. m. nowy akt w Warszawie, tak zwaną złotą Hramotę, mocą której stanowi, że lud wiejski po wsiach i futorach pańskich i rządowych, jednodworcy, czynszownicy i tak nazwani wolni ludzie od powyższej daty na Podolu, Wołyniu i Ukrainie są rzeczywiście wolni, swobodni i równi co do praw reszcie obywateli ojczyzny. Mogą oni i mają prawo przechodzić według upodobania z miejsca na miejsce i nikt im w tym przeszkadzać nie będzie. Mogą i mają prawo uczyć się we wszelkich szkołach i być w krajowej służbie na równi z innymi obywatelami. Wszelka posiadłość ziemska jaką każdy gospodarz dotąd, czy to włościanin ze wsi pańskiej czy rządowej, czy jednodworzec czy szlachcic czynszowy posiadał, wraz z należnemi do niej ogrodami, zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi, tudzież prawami i przywilejami do niej przywiazanemi staje się od powyższej daty wyłączną i dziedziczną dotychczasowego posiadacza własnością, bez żadnych jakichbądź obowiązków, danin pańszczyzny lub czynszu, z warunkiem jedynie opłacania przypadających z niej podatków i odbywania należnej służby krajowej. Dziedzice mają mieć wynagrodzenie ze skarbu narodowego. Wiejskim księżom prawosławnym naznaczoną być ma płaca pieniężna, aby niepotrzebowali datków i zapłat od ludu za duchowne posługi. Budnicy, chałupnicy, ludzie dworscy, dymisyonowani żołnierze, którzy należeli do powstania, jeżeli zdrowo z niego wyjdą lub ranni zostaną, mają otrzymać z ziem koronnych dział gruntu najmniej morgów trzy przestrzeni obejmujący. W końcu zaręczoną jest swoboda prawowiary, jakiej się kto trzyma i używanie swojej mowy w szkołach, sądach i innych ziemskich urzędach.

Proces Gazety Narodowej o obra- zę Margrabiiego Wielopolskiego

Sprawozdanie

z posiedzenia lwowskiego c. k. sądu karnego dnia 19 maja 1863 w sprawie prasowej Jana Dobrzańskiego, redaktora Gazety Narodowej i Dziennika Literackiego, o wykroczenie §. 491 k. karn. i §§. 5 i 7 prawa prasowego.

Zagaił posiedzenie o godzinie 10 przed południem radca Ozurewicz. Obok niego składali sąd radcy sądu krajowego: Ortyński i dr. Lehmann. Ze strony prokuratorji państwa wystąpił substytut prokuratora, p. Garbowski. Na ławce obżalowanych zasiadł odpowiedzialny redaktor Gazety Narodowej i Dziennika Literackiego, Jan Dobrzański, sam bez obrońcy. Salę posiedzeń zajęło nie-liczne grono słuchaczy, między nimi prezydent sądu kar-nego baron Pohlberg.

Po wstępnych pytaniach ogólnych zażądał obżalowany odroczenia rozprawy ostatecznej na 4 tygodnie a opierał na następujących powodach żądanie: najpierw na prośbę jego o podobne odroczenie już poprzednio na piśmie wniesioną, do-piero wczoraj (18 b. m) pod wieczór otrzymał rezolucję, a to odmowną, w skutek czego nie był w stanie uprosić sobie prawnika na obrońcę; powtórę, iż w rezolucji nie dotknięto wszystkich punktów owej prośby obżalowanego, a mia-nowicie pominięto milczeniem żądanie jego, aby przed przedsięwzięciem ostatecznej rozprawy wysłuchano niektó-rych świadków w Krakowie co do okoliczności powszechnie znanej, iż Aleksander hr. Wielopolski mieszkając tamże w okrutny sposób pobił był służącego swego bez przy-czyn i groził mu śmiercią, jeśli by tę rzecz przed świa-tem objawił, którym dowodem przez świadków prowadzić się mającym chciał obżalowany wykazać słusność za-razutów czynionych margrabiemu.

Na to odpowiedział prezydujący, iż ostatnie żądanie z tego względu pominięto milczeniem, iż obżalowany mó-wił tam nie o Aleksandrze hr. Wielopolskim, o którego tu chodzi, lecz o Zygmuncie Wielopolskim, wskutek cze-go ofiarowany dowód okazał się być do rzeczy wcale nie należącym.

Obżalowany tłumaczy to pomyłką w pisaniu, mówiąc iż miał na myśli Aleksandra Wielopolskiego. Oprócz te-go przytacza, iż żądał czasu 4tygodniowego do zebrania dokumentów, dotyczących procesów kryminalnych wyto-czonych dawniej margrabiemu, której prośby także nie uwzględnił. Przyczem wyraził nadzieję swoją iż jeśli prokuratorja była tyle szlachetną, że nie tylko podniosła zażalenie margrabiiego, lecz nawet, co mu się zdaje być przeciwnem prawu, zastępstwo jego w tej sprawie na siebie przyjmuje pomimo to, iż tenże w pi-

smach swoich i działaniu okazał się największym nieprzyjacielem Austrii: to także z drugiej strony, równie sąd dozwoli obżałowanemu, poddanemu tutejszemu, który właśnie w obronie tak narodu swego jak i Austrii przeciw temuż margrabiemu występował, aby mógł zebrać dowody, jakie mu służyć mogą do jego obrony.

Z tych powodów, tudzież że względu iż jest cierpiącym na piersi, a zatem nie może się tak bronić, jakby to w innym stanie mogło mieć miejsce, powtarza swoją prośbę o odroczenie rozprawy.

Prośbie tej sprzeciwił się zastępca prokuratora, że względu, iż dniem pierwszej już zapadła w tej mierze odmowna uchwała sądowa, przeciw której według prawa rekurs tylko łącznie z odwołaniem co do stanowczej decyzji podanym być może.

Na co odpowiedział p. Dobrzański, iż jeśli sąd może rozpocząć już rozprawę przerwać dla okazującej się potrzeby poprzedniego bliższego wyjaśnienia rzeczy, to tem bardziej będzie w prawie uzasadnionem odroczenie jej przed rozpoczęciem, zwłaszcza w niniejszym wypadku, gdzie zaszła pomyłka w pisaniu, którą sam sąd prześwietny winien był uwzględnić.

Prezydujący: Czem pan udowodnisz, iż przedsiębrałeś rzeczywiście kroki do zebrania wspomnianych dokumentów?

Dobrzański: Jeździłem w tym celu do Krakowa, czego łatwo dowieść mogę. Osób, przez które starałem się o dokumenta, nie mogę wymienić przez wzgląd na istniejący stan Królestwa, wśród którego podobne wymienienie mogło by im zaszkodzić.

Poczem sąd udał się na ustęp dla powzięcia decyzji co do powyższego żądania obżałowanego.

Po kwadransie p. prezydujący oznajmił, iż sąd nie przychylił się do tego żądania i rozprawę dalej prowadzić będzie, że względu iż obżałowany miał dosyć czasu do przygotowania się do obrony, iż ów dowód przez świadków prowadzić się mający nie byłby stanowczym, gdyż okoliczność dotycząca, owa scena z lokajem, gdyby była nawet prawdziwą, nie usprawiedliwiła by zarzutów czynionych w dzienniku p. Wielopolskiemu, a nareszcie że względu iż do zebrania dokumentów musiałaby być rozprawa odroczoną na czas nieoznaczony, co by się z prawami nie zgadzało.

Następnie protokółujący odczytuje skargę margrabię Wielopolskiego. Skarga ta tak opiewa: „Do c. k. sądu krajowego w prawach karnych we Lwowie. Gazeta Narodowa w nr. 43 z dnia 3 kwietnia 1863 w ko-

respondencji z Warszawy jakoby do jednego z dzienników poznańskich nadesłanej, wyraża się o mnie jak następuje (ustęp z cytowanego dziennika.) Wyrazy te mieszczą w sobie obrazę honoru przewidzianą w §. 491 kod. kar. austr. Upraszam przeto c. k. sąd, aby p. Dobrzańskiego i innych redaktorów Gazety Narodowej, oraz uczestników tego czynu za takowy pociągnął do odpowiedzialności karnej, jako też proszę o ogłoszenie wyroku w ko-

93
lumnach dziennika. Naczelnik rządu cywilnego królestwa Polskiego, Aleksander hr. Wielopolski, margrabia myśkowski.

Zastępca prokuratora oświadcza, iż w myśl §. 37 post. karn. c. k. prokuratorja przyłącza się do skargi hr. Wielopolskiego i obstaje przy zaskarzeniu wniesionem przeciw p. Janowi Dobrzańskiemu o przestępstwo obrazy honoru, przewidziane w §. 491 kod. karn. i wykroczenie §§. 5 i 7 ustawy prasowej, tudzież prosi o przeprowadzenie ostatecznej rozprawy.

Protokołujący odczytuje artykuł inkryminowany. Poczem następuje szczegółowe badanie obżalowanego.

P. Dobrzański twierdzi, iż artykuł rzeczony został umieszczony w dzienniku mimo jego wiedzy i woli; wiedział tylko, iż się umieszcza wyjątek z Dziennika Poznańskiego, tyczący się hr. Wielopolskiego, lecz co właściwie zawarte było w tym wyjątku, nie wiedział, chociaż numer ten dziennika przed wydaniem własnoręcznie podpisał, mianowicie rzuciwszy na artykuł pobieżnie wzrokiem, ostatnich wierszy nie przeglądał wcale i cały artykuł przeczytał dopiero, gdy go on ze strony c. k. prokuratorji wezwano; będąc bowiem redaktorem dwóch pism, nie jest w stanie czytać wszystko, co się drukuje, mianowicie nie czytuje zwykle artykułów, wyjmowanych z innych dzienników, nie będących wyrazem opinii Gazety Narodowej. Podobne artykuły czyta chyba wtedy tylko, jeśli współpracownicy mają w tej mierze jaką wątpliwość lub jeśli sam z góry wie, iż są większej wagi. Lecz przeczytawszy później ten artykuł, widzi iż nie w sobie nie zawiera, coby było przeciwne prawu, gdyż w artykule dotknięty jest jedynie polityczny charakter pana Wielopolskiego, i takowy po słuszności oceniony.

Często w ostatniej chwili, przed drukiem dziennika, gdy okaże się brak materiału do wypełnienia wszystkich kolumn, którybądź z współpracowników, będący właśnie pod ręką, zakreśli do przedruku taki ustęp z innego pisma polskiego lub przetłumaczy na prośbę artykuł z pisma obcego. Tak też się musiało stać z artykułem w moim będącym. Wstępne słowa stereotypowe, któremi się takie przedruki wprowadza do dziennika, leżą już w drukarni złożone raz na zawsze. Kto ten artykuł oddał czerowowi, nie pamięta obżalowany. Nawet współpracowników ówczesnych, często się zmieniających, nie może sobie dokładnie przypomnieć. Pracował wtedy przy dzienniku prawnik p. Romanowicz, niewiadomego obżalowanemu miejsca pobytu, i jeśli się nie myli, siedzący teraz w więzieniu p. Niedźwiedzki. Dotychczasowy współpracownik Gazety Narodowej, zajmujący się korektą p. Kostecki, może poświadczyć, że artykułów, przedrukowywanych z innych pism, obżalowany w ogóle nie czytuje. Tak tenże twierdząc stale, iż inkryminowanego artykułu nie czytał, zrzuca ze siebie zarzut, jakoby był miał w tej mierze zły zamiar. Że jednak pomimo to zarzuty, czynione p. Wielopolskiemu w artykule inkryminowanym, nawet odniesione do jego prywatnego życia, mogą być

słuszne, to się pokazuje już ztąd, iż jaki to pisary wszystkie dzienniki, przed objęciem ministerjum sprawiedliwości p. Wielopolski miał 35 procesów kryminalnych, z tych jeden o zabójstwo chłopca, w którym w dwóch instancjach został skondemnowany na lat 6 więzienia, aż w trzeciej wyrok przerobiono. O tej ostatniej sprawie miał obżałowany szczegółowe wiadomości od osoby wiarygodnej. Pan Wielopolski nigdy nie występował z skargą tam, gdzie mu zarzucano pewną zbrodnię, wystąpił tylko przeciw ogólnym zarzutom Gazety Narodowej, którą w trzech egzemplarzach odbiera i czyta zawsze. Zresztą zebrał by był obżałowany dowody przeciw margrabiemu, gdyby sąd był uwzględnił jego prośbę o odroczenie rozprawy. Nie żądał on odroczenia na czas nieograniczony jak to sąd twierdził, lecz tylko odroczenia na cztery tygodnie.

Prezes: Nie mógłś pan ręczyć, że do tego czasu dostaniesz owe dokumenta.

Obżałowany: Tak samo jak prześw. sąd nie może twierdzić, iżby ich był do tego czasu nie dostał.

Gdy pan prezydujący pyta obżałowanego, czy udowodni fakta z życia margrabiiego, któremi mógłby się bronić, prosi tenże sądu o wyjaśnienie, czy mniemana obraza ściąga się właściwie do prywatnego, czy też do publicznego charakteru p. Wielopolskiego, aby mógł zastosować do tego swoją obronę. Ani p. Wielopolski, ani c. k. prokuratorja nie objawiła w tym względzie swego zdania.

Prezes: Jeśli w artykule inkryminowanym hr. Wielopolski nazwany jest człowiekiem bez czci i wiary, to niema wątpliwości, iż obraza ściąga się tak do prywatnego jako też do publicznego jego charakteru. To wypływa z dosłownego brzmienia artykułu.

Obżałowany: Wiadomą jest rzeczą, iż ludzie w prywatnem życiu najuczciwsi, bywają bez czci w publicznem. Charakter prywatny a charakter publiczny człowieka, są rzeczy zupełnie odrębne. Tu wedle zdania mego mowa jest o Wielopolskim tylko jako o człowieku publicznym. Autor wydał tu o nim tylko sąd historyczny. To samo powiedział lord Russel, to samo silniej i dobitniej książę Napoleon. Takie samo zdanie jest o nim w całym narodzie, jest o nim przekonanie powszechne, iż dla ambicji gotów wszystko poświęcić, iż w publicznym jego zawodzie wszystkie środki są mu dobre, które go prowadzą do celu. Wyrzeczeniem takim honor jego prywatny nie jest jednak jeszcze obrażony.

Na uwagę prezydującego, iż to ograniczenie zarzutów czynionych hr. Wielopolskiemu tylko do jego charakteru prywatnego, nie wypływa wcale ze słów inkryminowanego artykułu, odpowiada obżałowany, iż przeciwnie są tam wyraźnie przytoczone czyny publiczne margrabiiego, z których przecież tylko o publicznym jego charakterze można wyrokować. W chwili, gdy kraj cały za-

lany rzami, gdy proskrybowani uchodzą do lasów, pisze p. margrabia w swoim Dzienniku Powszechnym, że rekruci się cieszą swoim losem. Czyż nie trzeba być wyzutym z wszelkiego wstydu, aby kłam zadać światu i prawdzie?

Prezydujący mówi, iż czy obwiniony przytacza hańbiący fakt z życia prywatnego przeciwnika, czy też publicznej natury, winien go w każdym razie udowodnić.

Obżałowany: Czyn najwięcej hańbiący w niniejszym wypadku zawarty jest w samym artykule Dziennika Powszechnego, pochodzącym z pióra pana Wielopolskiego.

Prezydujący: W ocenianie środków administracyjnych obcego rządu sąd wdawać się nie może.

Na to odpowiada obżałowany, iż jeśli sąd nie wchodzi w słusność lub niesłusność premisów, to nie może wchodzić i w słusność wniosku i sądu ztąd wyprowadzonego. Zresztą byłoby co innego gdyby tu chodziło o jakiego ościennego zaprzyjaźnionego monarchę, lecz tu chodzi tylko o sługę mocarstwa nieprzyjaźnego. Gdyby wynurzenie podobne o urzędniku obcego państwa podpadało karze, to by już dzienniki o niczem nie mogły pisać. Lecz czyż n. p. podczas włoskiej wojny nie wyrażały się dzienniki austriackie daleko ostrzej o ministrach sąsiednich państw, o Kawurze, Palmerstonie i innych? a nikt ich przecież za to nie pociągał do odpowiedzialności.

Następnie, gdy c. k. prokurator nie żądał żadnego więcej wyjaśnienia, przechodzi prezydujący świadectwa sądowe i parafialne obżałowanego, wedle których tenże obwiniony wprowadził kilkakrotnie o zbrodnie stanu, nigdy jednak karany nie był.

Po czem obżałowany reasumuje okoliczności poprzednie przez siebie przytoczone, podnosząc w szczególności iż podczas ostatniej wojny włoskiej nazwała była urzędowa Wiener-Zeitung jednego z monarchów dzisiaj z dworem austriackim zaprzyjaźnionych: „der Wegelagerer“, t. j. rabusiem, który rozbija ludzi po drogach, a to samo co Gazeta Narodowa, tylko jeszcze dobitniej, powiedział o Wielopolskim we Francji, państwie z Moskwą wówczas w najprzyjaźniejszych stosunkach stojącem, ks. Napoleon, a ani w pierwszym ani w drugim wypadku nie pociągano za to nikogo do odpowiedzialności.

Następuje ostatnia mowa prokuratora. Najpierw protestuje tenże przeciw powiedzeniu obżałowanego, jakoby c. k. prokuratorja występowała w imieniu hr. Wielopolskiego; c. k. prokuratorja, chociaż broni tu honoru tegoż hr. Wielopolskiego, występuje nie mniej właściwie tylko w imieniu prawa c. k. austriackiego. Potem stara stara się dowieść zastępcą prokuratora, iż podług własnego zeznania musiał inkryminowany artykuł dostać się do druku za zupełną wiedzą obżałowanego, na którym jako odpowiedzialnym za redakcję ośała w tej mierze cięży winą. Świadkiem p. Kosteckim nie byłby wstanie dowieść, iż tak nie było, iż on całego dziennika w owym dniu nie czytał. Co do treści samej nie przeczy obżało-

wany, iż słowa owego artykułu zawierają w sobie obrazę honoru. Niema w tem różnicy podług prawa, czy obraza dotyczy publicznego, czy też prywatnego honoru. Czysto prywatnych hańbiących czynów i stosunków drugiej osoby wedle § 489 k. k. nie wolno rozgłaszać, choćby były nawet prawdziwemi. Również wedle §. 497 k. k. nie wolno czynić nikomu zarzutu z powodu odbytej nawet już lub darowanej kary. Że Austria zostaje z Rosją w przyjaźnych międzynarodowych stosunkach, to się pokazuje już ztąd, iż powstanie przeciw ostatniej uważane jest przez pierwszą jako zaburzenie spokoju publicznego. Z tego powodu zachodzi tu nawet okoliczność obciążająca, wyszczególniona w §. 494, lit. a) k. k., t. j. okoliczność, iż obraza wymierzona była właśnie przeciw dostojnikowi takiego państwa.

Zarzut wyprowadzony przeciw hr. Wielopolskiemu z publicznego jego zawodu, nie jest żadnym dowodem poparty. Obżałowany nie dowiódł, iż Dziennik Powszechny jest rzeczywiście organem margrabiego, tem mniej, iż rzeczony artykuł z jego własnego pióra pochodzi. Gdy zatem obżałowany nie wykazał słuszności swoich zarzutów, a z drugiej strony tak istota czynu karygodnego jako też wina jego w tej mierze jest prawnie udowodnioną, więc c. k. prokuratorja wnosi, aby obżałowany został uznany za winnego wykroczenia obrazy honoru, jako też przestępstwa prasowego popełnionego przez zaniedbanie należytego nad dziennikiem dozoru. Za obżałowanym mówią następujące okoliczności: najpierw, iż w mowie będący artykuł jest tylko wyjątkiem z innego pisma, następnie, iż się nie da zaprzeczyć, że obżałowany będąc redaktorem dwóch pism mało, ma czasu do przeglądania umieszczać się mających artykułów, dalej że dotychczasowe życie jego było nienaganne, nareszcie, iż nie mając żadnego majątku, utrzymuje żonę i troje dzieci. Obciążającej okoliczności żadnej właściwie niema. Na podstawie §. 493 kodeksu karnego i 35 prawa prasowego proponuje p. zastępcę prokuratorji jako karę przeciw obżałowanemu zastosować się mającą areszt do 6 miesięcy, zarazem uznanie 60 zł. z kaucji za przepadeł. Ze względu na okoliczności winę zwalniające zaleca w końcu prokurator obżałowanego sądowi celem użycia względem niego przysługującego prawa złagodzenia kary. Nareszcie żąda zastępcę prokuratora, aby wyrok podług prawa został w dziennikach ogłoszony.

W odpowiedzi na tę mowę protestuje obżałowany, jako by był przyznał, że słowa inkryminowanego artykułu zawierają w sobie obrazę prywatnego honoru. Na zarzut, jakoby nie było na to dowodu, iż wspomniony artykuł Dziennika Powszechnego jest wyrazem opinji hr. Wielopolskiego, odpowiada obżałowany, iż jeśli artykuł ten pojawił się w Dzienniku Powszechnym, to nie ma żadnej wątpliwości, iż moralnym autorem jego jest margrabia: przy znanym swym absolutyzmie nie przepuściłby on tam żadnego artykułu, któryby niechciał jego du-

chem; redaktor Miniszewski, biorąc od niego w tej mierze instrukcje, siedział w biurze jego po całych dniach, zresztą po stylu już można tam było poznać pióro samego margrabiego. W końcu żąda obżałowany, aby go sąd za niewinnego uznał.

P. zastępca prokuratora pozostaje przy poprzednim wniosku.

Sąd opuszcza salę obrad, zapowiadając ogłoszenie wyroku na godzinę 4 po południu.

O oznaczonej godzinie ogłosił c. k. sąd wyrok, którego treść podaliśmy już w wczorajszym numerze naszego pisma.

* Przed sądem lwowskim w sprawach karnych odbyła się wczoraj rozprawa ustna na skargę hrabięgo Wielopolskiego o obrazę honoru, popełnioną przez umieszczenie korespondencji z Warszawy, w której pan hrabia Aleksander Wielopolski nazwany był z powodu poboru i artykułu o poborze człowiekiem bez czci, wiary i sumienia. Jako obżałowany stanął przed kratkami Jan Dobrzański, odpowiedzialny redaktor Gazety Narodowej. Obszerniejsze sprawozdanie całego przebiegu procesu podamy jutro. Dziś tylko donosimy że Jan Dobrzański od zarzutu obrazu honoru margrabiego Wielopolskiego został dla braku prawnych dowodów uwolniony, lecz za przekroczenie §. 33 ustawy prasowej skazano go na 25 złr. orzeczony i utratę z kaucji 60 złr.

poszedł droga, poszedł nią z przekonania i w nadziei że coś
 idzie dla kraju, sądzilem, że Wielopolski jest w gruncie
 niewy Polakiem, ale słynny artykuł o poborze przekonat
 wszystkich że to cnoty bez caci i wiary, którego olumina,
 chęć wstąpić mściwość i osobiste względy doprowadziły do
 wyniesienia się i zaparcia wszystkiego co jest drogiem dla
 każdego człowieka honoru. Pisze Napoleon słowami wy-
 powiedzianemi wymierzył tylko ścisłą sprawiedliwość w
 imieniu opinii publicznej.

Ustęp powyższy obciążył marszał Wielopolskiego i tenże
 zaszkodził redakcyi „Czasu” o obratę honoru. Po prostu
 waderniu śledztwa w dniu 15 Czerwca odbyła się publika-
 na rozprawa. Prymującym był Kellner Sędzią wstąpił
 Chitry Protokulistą Gussowynski ze strony Prokuratury
 był Skardeczka-prokurator Brzozowski Obrona był J. Machal-
 ski Oskarżonemi byli Antoni Potbuckowski odpowiedzial-
 ny redaktor „Czasu” Antoni Potbuckowski radca Dr. Madziński
 Prokurator po przesłuchaniu obwinionych wnosił aby
 ich ująć niewinnymi zarzucanej im zbrodni dla braku
 dowodów ale ujął ich winnymi przekroczenia ustawy
 drukowej i skarzał p. Potbuckowskiego na 80 złr zaś p. Po-
 thera na 60 złr na karzei oraz zamieszczenie wyroku tego
 w gazecie „Czasu”.
 Sędzią jednak skarzał p. Potbuckowskiego na 15 złr p. Potbucko-
 na 20 złr oraz za potrącenie z karzei Redakcyi „Czasu” 60 złr
 i na zamieszczenie tego wyroku w „Czasie” po następio-
 nej prawomocności. Obwinieni zastępowali sobie prawo
 rekursu.

Podobny proces o obratę honoru wytoczył marszał Wi-
 elopolski i Diezmikowi jednemu lwowskiemu którego re-
 daktor został skazany na 20 złr. A podobno także
 marszał Wielopolski wytoczył proces o to samo rzecz
 i Diezmikowi siostrzeńcowi

Przy rewizji w dniu 10 Czerwca Głównej Kasy Komisji
Skarbu w Warszawie ^{skryto} deficyt wysokości 5 milionów rubli
srebrnych. 3.200.000 było w listach zastawnych a reszta były
ruble polimperyety i kupony. Równocześnie zniknęło też
urzędników i spis znajdujących się listów zastawnych dla
uniemożliwienia poszukiwań. W miejsce tego znaleziono kwit
Przed Narodowe go na powyższą sumę. — ^{senat}
W Warszawie aresztowano nad prokuratora ^{senat} Motowskiego
który był zarazem i dziekanem wydziału prawnego w
Uniwersytecie Warszawskim.

W dniu 17 Czerwca odwiedziłem w Towarzystwie Opieki
o mych kłómych Wład. Kozłowa, Stom. ^{tych} Kremeneta powszechny
mentar Kłakowski. Są tam groby ^{tych} które z tam odno-
sionych pomierali, jest ich w ogóle 26, kaden przyrod-
biony lub z chotągiwkami ^{ptacimmi} barwy narodowej
w środku wspólny krąg a Panem Teasem a pod spodem krę-
kule w które z każdej strony jest niejako robota chotągiwką
Pod spodem napis na kamieniu wzniesi ty.

W dniu 22 Czerwca w południe na ulicy St. Jana
agent policyjny Antoni Siatkowski ugodzony został
strzałem w szyję. Jak powiadają rana ma nie być śmiertel-
ną, ale rana jest niebezpieczną. Do opatrzenia przy-
wołano ^{główny} wojskowych. Niecierpko zgromadziło się masa
ludzi na ulicy St. Jana, robiono kocią muzykę a wojsko
ulicę pod gwałtem kamieni wypróżnić musiało. Siat-
kowski miał pierwszej dostać od Przed Narodowego
dekret śmierci jednak śmiął się z tego. W nocy tegoż dnia
przewieziono go do szpitala wojskowego na Łamach.
Łonę zaś z dzieciznem umieszczono w domu gdzie Telegraf

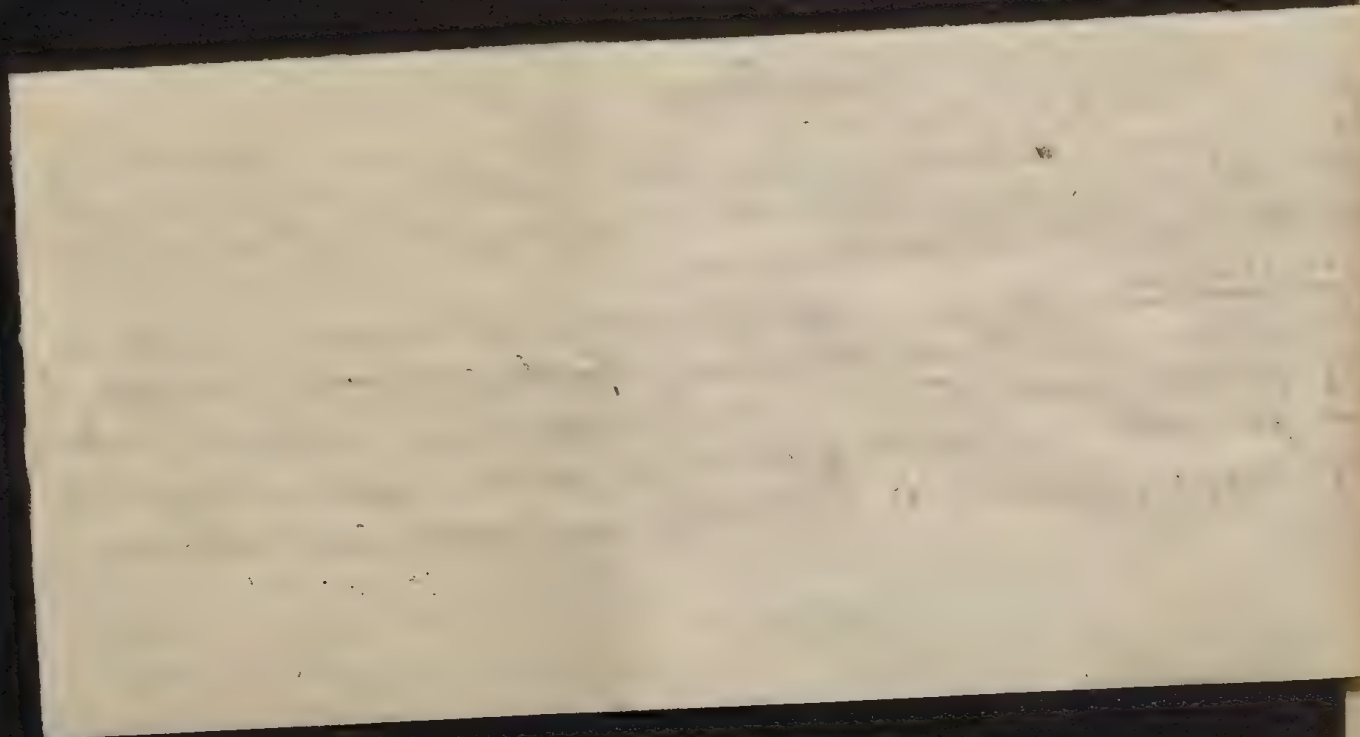
Prz
dre
pa
zat
k
kow
aby
mie
naj

Prestroga

97

Rząd moskiewski chwytając się najnikotomniejszych środków oraz szkodliwym
dramie sprawy Narodowej, usiłuje przez agentów swoich pod płaszczykiem
patriotyzmu proste niemco utrzymujących, wywotać w Kreskowie ulowne
zawołanie z wladami austriackimi.

W Imieniu Rządu Narodowego uprzedza się Obywateli miasta Kresko-
wego o tym szkodliwym dla sprawy Narodowej zamachu, wzywając ich
aby godnym i patriotycznym zachowaniem się, udaremniłi usiłowa-
nia prowokacyjne moskwy, nie dając wladom austriackim, choćby
najmniejszego powodu, do brutalnego występowania z siłą zbrojną.



W początkach Lipca uwolniono jen. Kruszewskiego ^{którego} z więzienia za kaucję 4000 złr.

W końcu Czerwca zmarł agent policyjny Broczak. Ludność była tak na niego obroniona, chociaż gniew najwiśszszy powoimien tylko do grobu sięgać że wystawiono na wieża zostało pogrzebotanem a on sam na ziemię z trumny wyrzucanym i powalonym. W dzień pogrzebu zebrali się tłumy i gwiżdżąc i sygnąc okrzykiwały jurem godzinę dłużej na mający nastąpić pogrzeb o godzinie 4tej. Dobawiały aby nie przyszło do jakiegos rajścia policja wyprzedziła o tej ulicy Szewskiej i wejścia do niej zamknęła przy czym nie obeszło się bez excessów ze strony wojska po kłobowano albowiem kilka osób a kilka nasie arrestowano. Zapomniatem powiedzieć że w dzień pogrzebu były podobne wyprawy Markki zapraszając na pogrzeb wszystkich episkopów. Na drugi dzień o godzinie 3iej rano odbył się pod eskortą wojska, wóz pogrzeb. Kościół wojskowy odprawił obrządek religijny. Wpółnie z nim pochowano i drugiego agenta także zmarłego obawiając się aby i przy jego pogrzebie podobne excessy miały się nie miały. Powyższy wypadek spowodował wydanie obok kategoryjnej Prestrogi która w tysiącach exemplary po Krakowie się rozeszła.

W dniu 6 Lipca bratowa moja Teodora z Majerów Głuchowska powita córkę której ślano na imię Stanisławę

W początkach Lipca wyszedł z Krakowa oddział ztorony z 70 konnicy pod dowództwem jakiegos Mycielskiego. Oddział ten został wparty za granicę przez Moskali w dniu 6 lipca. Wiedząc o tej przyprowadzona pod eskortą kuzatów Zwory powożących i jeden wóz broni na Klepanie stamtąd postano po silniejszy oddział wojska i wkrótce nadesła kompania

wojska. Nadjechał także gen. Bamberg z dwoma adiutantami. Wzięciów tych przeprowadzono do domu gdzie telegraf pod Łankami. Kapłan tym ktoś zwił podobno kamień na wojsko które tam zostało spowodowane do dania kilku strzałów, które zabili podobno jakiegoś żyda i jego krewnego właściciela szewskiego, samono którego potem w skutek ran umarł w Szpitalu.

Wład. Bentkowskiego znów aresztowano. —

W końcu reszty miesiąca Czerwca wypruszył z Galicji do Królestwa oddział Jordana liracy blisko 100 ludzi pod dowództwem 2 rąbci majora Dumajewskiego i Chosiańkiewicza. Liracy po przeprawie przez Wisłę uderzyli na nich Moskale oddział Chosiańkiewicza przy którym znajdował się 400 ludzi dowodzący bit się kilka godzin bez skutku został ranny, szony cofnął się za Wisłę Oddział zaś Dumajewskiego nie chciał się całkiem bić z przeważającymi siłami mimo zacharów, mimo że sam Dumajewskim dwóm przewoźcom tego buntu z rewolweru w łeb wypalił i cofnął się bez boju do Galicji Dumajewski tyłko i kilku ochotniejszych byli ostatnimi którzy widząc że armii jeden nie powstał uciekli się w łódź chcąc przejść do Galicji W tej przeprawie utopił się major Dumajewski.

W samym końcu Czerwca wkroczył z Galicji gen. Wysoki z oddziałem 1800 ludzi na Podole. — został jednak od Radziwiłłowa do którego atak przypuszcili odpartym i musiał wycofać się na Galicję. —

Wrażeń D. 15 Lipsca Dwie wieczerze odbyła się rewizja w jednym z domów przy ulicy Siemnej przy której zabrano 1 1/2 setnika prochów 5.500 przeszło naboju gotowych i 200 przeszło sztuk do naboju wraz z przyrządami aresztowano przytem 1 Francuz i 4 ludzi którzy pod jego kierownictwem robili naboje. Rewizja ta odbyła się przy wielkiej ostrożności wojskowej i powodem że podobno przewidano na wojsko więc wojsko dało ostrych żołnierzy którego samono nie bezbiecznie kilka osób między temi 2 księża.

„Czas” z dnia dzisiejszego zawiera energiczny artykuł, o tym gwałcie P. na biskupie majster naziwają samymi podobno umarł. Redakcyja „Czasu” chwiała o tam wypadku zawiadomienie posta do Rady Państwa żyłłkiewicza. Urząd telegraficzny odmówił jednakże przyjęcia tej depeszy i wydał na to pisemne potwierdzenie. Kilkie obywateli udato się do p. żyłłkiewicza do Wiednia dla przedstawienia mu w nader tym świetle tego wypadku.

Dnia 15 tego rano wydłta z. H. Dyktkeja Policji następnego obwieszenie:

„Przy zdanych kilkakrotnie w ostatnich czasach zbiegów wisłach miały miejsce godne poratowania rajcie a nawet rucano kamieniami na patroli wyjshowe.

„Lubo utrudza jest pnie konan a ze najw. i. kras. eksp. i. rozsądnaj ludności te kary godne postępiu niektórych osób z tej woli na ganie i takowe jawnie potępia widzi się jednak spowodowane przestępstwem od bicia w nich udziału i zwrócić uwagę że jak każdy ^z danym ^z promieniu do rozjeścia się z najdł. się na planie według § 283 ustawy karnej staje się winnym przestępstwa zbiegowiska tak niemniej rotnie re. we. reg. armii. nu. woj. kowego dorażne osobistej obrazy zmuszonymi są dla oczenia honoru wojkowego użyć bronii nawet bez poprzedniego zpromienienia.

„Wzywa się ~~zatem~~ aby od udziału w zbiegowiskach i nieporadkach z dala się trzymać szerególnie zaś aby głowy rodziny majstrowie i stulbo dawcy swych domowników i w. ore b. i. w. ore podobnych rajcie w domu zadržmywali i wszelkich dotykli stawać sięby tego rodzaju kary godne spokojności mieszkan. co. zagrażające wypadki i. i. i. się nie powtórzyły.

Z. c. H. Dyktkeja policji.

Kraków dnia 15 lipca 1863.

Marszałek Wielkopolski otrzymał urlop na Hurony kras i z całą rodziną wyjeżdża na wyspę Rygi. Zdziw. się re. p. do swego urzędowania niepowróci. Odmucono go ~~bo~~ ^{bo} ~~nie~~ ^{nie} ~~był~~ ^{był} ~~zabryt~~ ^{zabryt} i i nie dowiezają mu. Pan. Bety ma go zastępować w wice prezesostwie rady Administracyjnej.

Komitet Centralny ukonstytuowawszy się postarał się o za-
łożenie swoich wydziałów we wszystkich prawie większych
miastach polskich. I w Krakowie założył takie takie
dział; działało się to za pomocą tak zwanej organizacji nabo-
dowej w której jeden niewiele tylko osób znałaby choćby zdra-
dę nie lub nie wiele można wykryć. W dniu 22 Stycz-
nia Komitet Centralny przybrał nazwę „Komitet Central-
ny jako tymczasowy Rząd Narodowy” i powołał cały
Naród do powstania zbrojnego zamianowawszy do każde-
go województwa naczelników wojennych i tak był: Marian
Langiewicz mianowany Naczelnikiem województwa Sanio-
mirskiego i Krakowskiego. Po objęciu dyktatury przez Mar-
iana Langiewicza tenże powołał tak Komitet Centralny
jako też jego wydziały. Po upadku Langiewicza Komitet
Centralny objął naprawość w rękę. Formę zmieniał nazwę
K. C. jako tymczasowy Rząd Narodowy na „Rząd Narodowy”.
Zatem przy wybuchu powstania a może jeszcze i wcześniej
Komitet Centralny zamianował Naczelników miast i tak
naczelnikiem miasta Warszawy był Stefan Bobrowski
który zginął w pojedynku a teraz ktoś inny pełni ten
uraż. Zatem oboj parę odezw ~~Rządu~~ Naczelnika mia-
sta Warszawy.

I Kraków ma także swego Naczelnika miasta który
wydał nam na Str. zatężoną Prostrzę jako też i następne
odezwy jako odpowiedź na odezwę c. k. Dyrekcji policji:

Wypadki dnia wczorajszego krwawo niewinnym na ulicach
Krakowa przebiegały oburzyły słuszenie mieszkańców naszego miasta
Oderwa c. k. Dyrekcji policji surowym oburzenie
większość. Pamiętajmy i wspólnie my wielkie i słusze wzm-
nienie mieszkańców dla widoku tego brutalnego gwałtu tej nie wro-
nej prowokacji, na słowa wreszcie odezwy kłótni obojg wina-
rodactwa i policji na spokojnych zwałoby Obywateli.
W imieniu Rządu NARODOWEGO dzikujemy Obywa-
telom za ich wielkomyślną wstrzeźliwość i wstrzeżenie

*Treść odezwy Naczelnika
miasta Warszawy Nr 11. —*

100

Naczelnik miasta wydał pod dniem 10. maja nowy (Nr. 11.) rozkaz dzienny, w którym zakazuje obywatelom bez zezwolenia rządu narodowego wydalać się z kraju. W razie udowodnionej niezbędnej potrzeby wyjazdu udzieli rząd narodowy paszport. Wszyscy

Polacy bawiący bez pozwolenia rządu narodowego za granicą a nie wracający do kraju na wezwanie, będą pociągani do odpowiedzialności. W rozkazie tym jest także zaprzeczenie szeptanemu pogłoskom, jakoby rząd narodowy nakazał mieszkańcom opuścić Pragę, i jakoby zakazał nosić wieczór nakazane przez moskiewskie władze latarnie, przypominając że rząd narodowy w znany dobrze sposób drukiem swoje rozkazy ogłasza. W końcu zawiadamia rozkaz dzienny, że w d. 7. maja został drukarz Bonczyński na mocy wyroku sądu narodowego stracony. Pomiędzy papierami jakie miał przy sobie znaleziono kartę następującej treści: „Okazicielowi niniejszej karty ma policya bezzwłocznie wszelką udzielać pomoc jaką żąda, a działanie jego ma być w najściślejszej tajemnicy zachowane. Oberpolicmajster Łowczyn.“ Znaleziono także bilet z datą 21. stycznia zawierający pozwolenie dla Bonczyńskiego wchodzenia o każdej porze do cytadeli.

W Warszawie naczelnik narodowy miasta zakazał muzyk po zakładach do picia wód mineralnych. Oberpolicmajster przywołał kapelmistrzów i rozkazał im grywać dalej, w przeciwnym razie grożąc cytadelą. Wolimy cytadelę, niż sztylet lub strycek, była odpowiedź, zresztą i tak po zakazie nie znajdziemy muzykantów.

101

Naczelnik Miasta w Nrze 10 Rozkazu Dziennego z d. 2 maja ogłasza, że „doszło do jego wiadomości, że niektórzy z egzekwentów, a nawet sekwestраторów, wbrew dekreto wi Rządu Narodowego z d. 9 kwietnia r. b. zakazującemu płacić podatki przez Moskwę ustanowione, poważali się natchodzić obywateli miasta, uwolnionych tymże dekretem od płacenia wszelkich tego rodzaju poborów. Z tego powodu na mocy upoważnienia Władzy Wyższej, Naczelnik Miasta Warszawy ogłasza że każdy urzędnik lub oficyalista w służbie moskiewskiej zostający, któryby od daty niniejszego rozporządzenia poważył się w jakikolwiek sposób przyjąć udział w egzekwowaniu podatków lub sekwestracji dochodów albo własności obywateli, ogłoszony będzie za zdrajcę kraju i wyjęty z pod opieki prawa. Wszyscy obywatele, którzyby na podobne prześladowanie wystawieni byli, obowiązani są bezzwłocznie drogą organizacyi Narodowej donosić o tem Naczelnikowi Miasta, z wymienieniem nazwiska urzędnika lub oficyalisty tak wydającego rozkaz, jak dopełniającego egzekucyi czy sekwestracji, dla właściwego z temiż postąpienia. Z liczby wszystkich podatków przez Moskwę postanowionych i pobieranych, jedynie składka ogniowa, wspólną własność stowarzyszonych stanowiąca, nie może być uważana za objętą dekretem z d. 9 kwietnia i takowa tylko opłacaną być powinna. W dalszym ciągu Naczelnik Miasta zwraca uwagę, że rząd moskiewski przez codzienne aresztowania młodzieży mianowicie rzemieślniczej ma zamiar dopełnić tak schwytanymi ludźmi cyfrę popisowych i zesłać największą ich liczbę bez śledztwa i sądu, do wojsk moskiewskich w odległych guberniach. Z tego powodu Naczelnik Miasta przestrzega opiekunów i młodzież, i radzi się mieć na ostrożności, tudzież spieszyć każe z pomocą i ratunkiem tym, którzy już wzięci.

— Polski naczelnik miasta Warszawy wydał 6ty rozkaz dzienny, który rozrzucony został w licznych egzemplarzach. Jeden z nich przysłano nam pocztą, podajemy go tutaj jako dokument historyczny:

„Rozkaz dzienny naczelnika miasta. Smutne wypadki jakich pada ofiarą szlachetna i pełna wojennego zapалу młodzież warszawska, palająca żądzą waleczenia w szeregach Narodowych za świętą sprawę Ojczyzny, a mianowicie ostatnie zajęcia, jakie miało miejsce z soboty na niedzielę przy ulicy Pańskiej, gdzie ochotnicy w zasadzkę przez

szpiegów wprowadzeni zostali, wywołują potrzebę przypomnienia Rozkazu Nr. 4: „ażeby nikt nie zaciągał się do szeregów Narodowych, jeżeli werbujący nie okaże mu na to piśmiennego od Rządu Narodowego upoważnienia.“ Zalecając to jak najsurowiej mieszkańcom miasta, oświadczamy, że Rząd Narodowy za ludzi bez jego upoważnienia werbowanych nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności, i że tacy najłatwiej popaść mogą w zdradzieckie sidła moskali, jak tego świeży a smutny wypadek najlepszym jest dowodem.

„Świetne czyny niezwałzonego Jenerała Langiewicza, bohatera Św. Krzyża, Wąchocka i Staszowa, wodza, który w ciągu dni kilkunastu umiał oddziały nowozaciecznych partyzantów przekształcić w armię zwyciężką, nateknęły wielu prawym Synom Ojczyzny myśl afiarowania mu szpady honorowej. Z tego powodu ogłasza się, iż wszyscy pragnący przyjąć udział w tym akcie wdzięczności Narodowej, dla jednego z dzielnych Oswobodzielei Ojczyzny, mogą ofiary swoje składać na ręce dotychczasowych poborców, z wymienieniem celu na jaki są przeznaczone.

„Nie potrzebujemy tu dodawać, że tylekroć głoszone przez urzędowy organ najazdu świetne zwycięstwa nad jenerałem Langiewiczem, są tylko łapką na łatwowierność dyplomacyi europejskiej, przez którą nieśmiertelne i niepokonane powstanie

nasze, rząd moskiewski usiłował przedatawić jako częściowy wybuch nielegalnych awanturników, który stłumić obiecał do dnia 1go marca. Wszystkie wiadomości są najohydniejszym fałszem, najbezczelniejszym przekręceniem faktów; dziwna rzecz jednak, że tak wybornie umiając przedstawić swoje porażki jako zwycięstwa, i swe nieczki jako pogonie, *Dziennik Powszechny* ani słówkiem nie wspomniał o Staszowie, którego pamięć na długie lata smutną będzie dla moskali. Warszawa, dnia 4 marca 1863 r.“

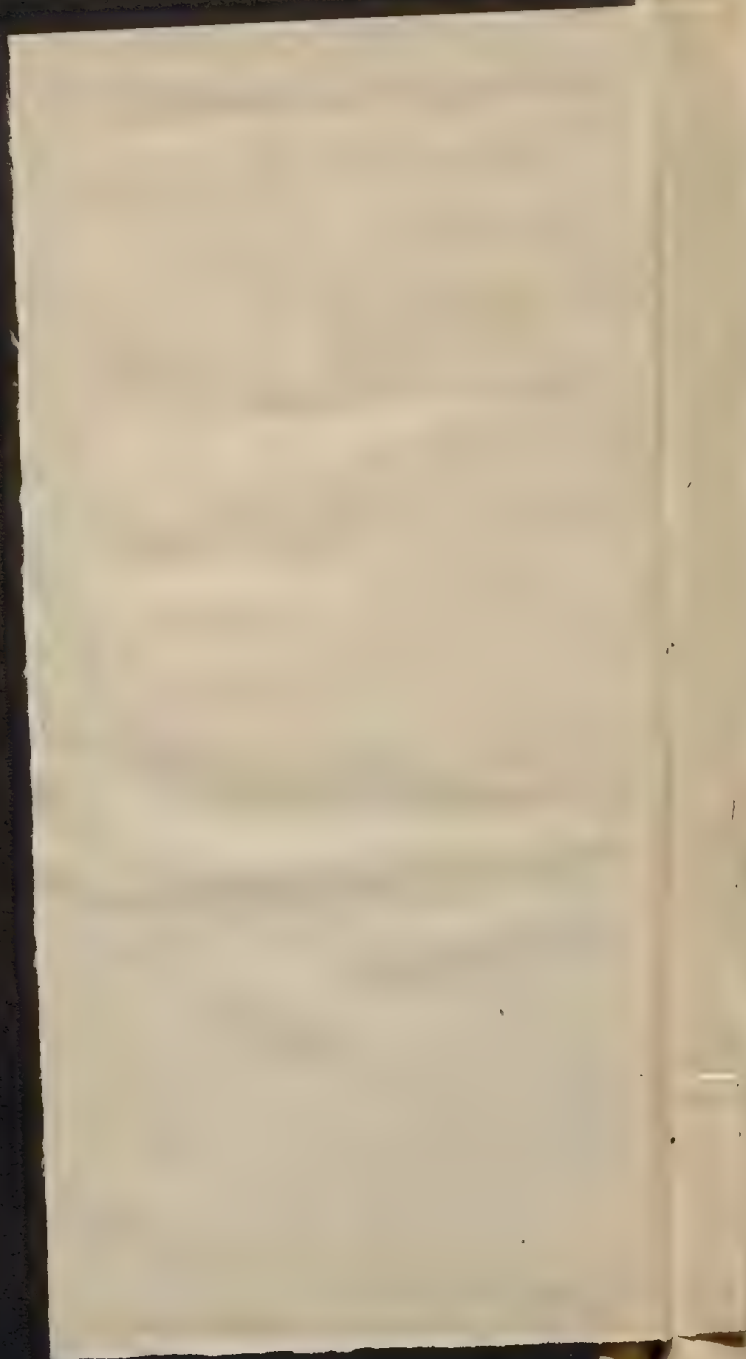
Naczelnik narodowy Warszawy wydał następującą odezwę do żydów w hebrajskim klasycznym języku:

„Obywatele polscy izraelici! Ja naczelnik miasta (Rosch-Bair) zwracam się do was. Wiem, iż ojczyznę waszą, Polskę, kochacie. Mam liczne dowody, iż nie szczędzicie ofiar ani trudów, mało cenicie sobie życie i mienie, jeżeli je dla dobra ojczyzny poświęcić trzeba. Wasi synowie przelewają krew swą bohaterską z naszymi na wspólnem pobojuwisku, bo wy wiecie iż moskał nie czyni różnicy co do wyznania, gdzie mu chodzi o to, aby zniszczyć prawa i wolność. Oddaliście chętnie na ofiarę wasze złote i srebrne naczynia z waszych świątyń, aby za nie broni kupić. Dla sprawy Polski wielkie położyliście zasługi. Za to dziękuję wam w imieniu ojczyzny, której wolnymi obywatelami będziecie, równouprawnieni we wszystkim, w godnościach, w urzędach, w wojsku i w państwie. Wasi kapłani będą zarówno szanowani z naszymi, a w wolnej Polsce nie będzie różnicy żadnej między żydem a chrześcijaninem. Ale pomiędzy wami są także i niegodni, którzy naszą świętą sprawę zdradzają wrogowi, służąc mu za szpiegów. Nie czynię was odpowiedzialnymi za występki niektórych z pomiędzy was, ale wkładam na was obowiązek, nad tymi

niegodziwcami czuwać i Rządowi narodowemu o nich donosić. Pięciu z waszej gminy wręczono dnia dzisiejszego od naszego trybunału sądowego wyroki śmierci, które wkrótce będą wykonane.

„Rząd narodowy rozkazuje, aby gdy wyrok na nich będzie wykonany, nie odprawiono za skazanych zwyczajnej modlitwy za umarłych, kadisz'a, owej świętej modlitwy, którą wedle podania przynieśli aniołowie z nieba, a którą gdy dzieci mówią za rodzicami, ciż zbawieni będą. Również Rząd narodowy zakazuje, aby krewni skazanych na znak żałoby rozdzielali swe suknie, jak to wasze przepisy mówią. Zdrajcy ojczyzny niech będą przekłęci i poza grobem. Za ich dusze światła palić nie wolno, ani na ich grobie kamienia położyć; kto by działał wbrew temu rozkazowi, będzie surowo ukarany. Przełożeni gmin pod własną odpowiedzialnością mają czuwać, aby ten rozkaz ściśle był wykonany.”

Proklamacja ta nadzwyczajny wpływ wywarła na żydów. Żadna groźba najsurowszymi karami doczesnymi nie skutkowałaby tak, jak groźba religijnej klątwy pośmiertnej.



nowanie nad sobą, które niepowoliło przerwaniu bezprawia
wzrostu przybrał roznamiętnienie. W imieniu tegoż Prądu wyrażamy ich
aby pomni wielkiego zadania Narodu na dzisiaj postawili sobie
sprawy naszej krewności, wola i gniew słuszny i pragnienie, że największą
Klęskę zadaje się niechętnym żywiołom, jeśli ich plany uderzeni są
kuli odległemu Stanowisku w ich Abiegach, wzywając ludność w imieniu
sprawy do spieszniejszego rozważania się. - Donosimy kategorycznie, że powzięto
wszelkie środki aby w otwarte konstytucyjne i historyczne wyjątki energicznie
Kary za niekonstytucyjne, prócz powzięcia wyjątków, w których należy
Kary za niekonstytucyjne, prócz powzięcia wyjątków, w których należy
~~Kary za niekonstytucyjne, prócz powzięcia wyjątków, w których należy~~
~~Kary za niekonstytucyjne, prócz powzięcia wyjątków, w których należy~~
nie znać nie ma prawie wojska dla eksekucowania swoich wy-
roków do zmuszenia aby rozkazy jego wypełniano a mimo to roz-
kazy jego wszyscy wypełniają. - Świadczą o tem ostatnie
jego rozkazy jako też i dawniejsze. W tajemnym piśmie Napier-
kiego już listy N^o wyszedł są ogłoszone następujące rozpo-
rządzenia 1) O trybunach (które pominę wyżej) 2) Drugie jest
doniesienie że Stanisław Heba i Stanisław Janowski, na rozkaz
Prądu Narodowego przelali z Kasy Komisji Skarbu które
byli urzędnikami do Kasy Prądu Narodowego sumę 24.12.000
złp. p. m. co zastępyli się dobre krajowi i p. m. Prąd Na-
rodowy w szeregach misji za granicą roztępnymi zostali.
3) Wypowiedzenie co do zawieszenia na pewnej prośbie drogi
Wrocławsko Petersburskiej kolei. Wreszcie drożnicy i imię
podali się podobno do olimpiady i prosiłi p. m. staty chodzie.
Sprawdzaono jeszcze Kacajów aby miejsce drożników zajęli le-
ci miecheli p. m. tej stacji bez dodania im dla obrony
wojska. W tym N^o jest jeszcze więcej drobnych rozporządzeń
necrelnika Wydziału Wojsk.
Prókar Prądu Narodowego nie potenia Rosji podatku a
natomiast potenia go Prądowi Rosyjskim narodowemu jest
spełniamy. Prąd Rosyjski ogłosił skwestro majątków Prąd Ros-
dowy zabranis im i im ich skwestrowania dla tego rozkar
Prądu jest niewykonalny moimaby powa i więcej podobnych
przyprawów p. m. tory, leć spodziewam się że p. m. tory
dostatecznie każdego silę rządu narodowego p. m. tory.

1
Tę Arceybiskupa Telinskiego jak już napisałem był pozostawiał być
zastępcą księcia biskupa Przewuskiego Arceybiskupa zaś Telinskiego
go miano powieść do Petersburga tymczasem powieszono go
do Gateryna pałacu cesarskiego odwołano od Petersburga po to
żonego i tam go przez jakiś czas trzymano. Wówczas Arceybiskupa
suażadomiono go że wywiezł go na czas nieznawiony do
Arceybiskupa xawiażomil o tem biskupa Przewuskiego a ten po-
stał postąpić według przepisów kościoła. Ktoż więc wla-
dzie sobie przez arceybiskupa nadania i kapituła wybrała go jenera-
nym wikaryuszem. Powoławszy ogłosił całej kościoł katolicki
w katobie t.j. że nie wolno drwonić i żużyć w kościołach używa-
Tak albowiem należy postąpić według przepisów kościoła
gdz wlażce jakiś sarski xwienchmika dyceryi uwiezi. —

Prokurator senatu Warszawskiego Wołoskiego o którego uwie-
ziemiu pisatem uwolniono od wszystkich sprawowanych im-
dów i także na wygnanie wywieziono. —

Przed rosyjski postat na Litwę do Wilna na gubernatora
generata Murawiewa. który jest prawdziwym okrutnikiem.
Albowiem za najmniejszą sprawę ie ktoś choi by pośrednio
należał do powstania karie rozstrzeliwać i wieszać. On sam
miał o sobie powiedzieć: ja nie jestem z tych Murawiewów
których wieszają bez a tych którzy wieszają. Kobieta rozbro-
nit nosić katobę i nawet najmniejszą ślad takowej i tak
gdz by ktoś miata kapetiesz dratny bywa poizgana do odpo-
wiedzialności. Prekierajce bywają karne: majetniejsze kar-
pienizną od 25 do 100 rubli srebrem; uboższe zaś bywają ka-
rene rozgami. Nietylko do Litwy ale i do niektórych miast
Królestwa polskiego postanowieniami zostali podobni Murawie-
wowie jeneratowie na naczelników takim np. jest jenerał
Toll który gdz Kozacy xwiązane go księdra nachajkami bił
nie chciał dać jednemu wytwawczy nachajki takowej go po-
twany bił. Podobnie srogo, choi srogość ich nie do chodź do
tak wysokiego stopnia postępują sobie prawie wszyscy jenera-

104

„O zabronieniu noszenia żałoby i innych rewolucyjnych oznak.

„Przed nastaniem politycznych nieporządków w tutejszym kraju, pomiędzy różnemi przeciwnymi manifestacyami, większa część mieszkańców miasta Wilna płci żeńskiej dla okazania współczucia rewolucyjnemu ruchowi w Królestwie Polskiem poczęła nosić żałobę rozmaitemi sposobami: czarne suknie z białemi obwódkami i bez nich, czarne kapelusze z białemi piórami, a także szczególne umówione rewolucyjne znaki, jak metaliczne sprzążki z połączonym herbem Polski i Litwy, przełamany krzyż w koronie cierniowej itd.; ta manifestacya mniej więcej trwa dotąd. Ponieważ wszelkie współczucie do teraźniejszych powstańczych działań potępia się przez prawo, tak jak i same powstańcze działanie, więc pan główny naczelnik kraju rozkazał d. 21 maja za N. 1,121 panu naczelnikowi gubernii, dla ukrócenia tej przestępnej manifestacyi uczynić następujące rozporządzenie:“

1) Objawie w m. Wilnie, że żałoba i w ogóle noszenie przez kobiety czarnych sukien i innych rewolucyjnych oznak, w chwili obecnej cierpieniem być nie może; 2) tych z urzędników, w których familii będą kobiety publicznie pokazywać się w czarnych sukniach i innych żałobnych ubiorach, oraz nosić rewolucyjne znaki, natychmiast wyłączyć ze służby; 3) osoby płci żeńskiej bez różnicy stanu, powołania i narodowości, które się publicznie pokażą w czarnych sukniach i w ogóle w żałobnym ubiorze, lub z umówionemi rewolucyjnemi akcesorjami toalety, skazać na sztraf: pierwszy raz 25 rub., drugi 50, następnie zaś aresztować dla postąpienia z niemi, jak przyjmującemi udział w powstaniu; 4) w razie niewniesienia przez winne osoby postanowionego sztrafu, przystępować natychmiast do sprzedania ich ruchomości, dla uzupełnienia sztrafowej kwoty; 5) pieniądze zebrane ze sztrafów za naruszenie oznaczonego wyżej rozporządzenia, przedstawić panu naczelnikowi kraju, dla użycia ich na korzyść rodzin wiejskiej lu-

dnosci, ktore wycierpiały gwałt i grabież od band powstańczych; 6) osoby noszące żałobę po najbliższych swoich krewnych, powinny przedstawić policyi legalne dowody o rzeczywistej śmierci tych krewnych i tylko w takim razie będzie im dozwolone noszenie żałoby do upłynienia czasu postanowionego w tym celu przez miejscowy zwyczaj; i 7) wszystko powiedziane w powyższych sześciu punktach, stosuje się i do tych osób płci męskiej, które się publicznie pokażą ze znakami żałoby w ubiorze przyjętym przez mężczyzn, a także którzy będą nosić czamarki, konfederatki długie buty na wierzchu dolnego ubrania, lub inne umówione oznaki powstańczej partyi.“

Inne w tymże samym numerze Kuryera zamieszczone rozporządzenie Murawiewa zakazuje obywatelom wiejskim wydalać się pod jakim bądź pozorem ze swych majątków, grożąc że „po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia, jeżeli ktokolwiek z nich (obywateli) okaże się nieobecnym, w takim razie majątki takich obywateli jako ściągających na siebie podejrzenie stosunków z bandami powstańczemi, poddawać bezwzględnie pod sekwestr z wydaleniem z domu pozostałych rodzin obywatelskich.“ Rozporządzenie to podamy w całości w jutrzejszym numerze.

100

Jego Świątobliwość Papież Pius IX przesłał jak o tem donosiły dzienniki, własnoręczny list do Cesarza Aleksandra II wstawiając się za wyznawcami religii katolickiej, ulegającymi od tak dawna srogim prześladowaniom pod panowaniem rosyjskim. Otrzymaawszy odpis tego listu, podajemy jego ośnowę:

N. Panie! Nie powinno zadziwiać W. C. Mość, jeżeli wśród klęsk straszliwych, którym obecnie na łup wydane jest Królestwo Polskie, jak nie mniej wśród objawów żywego zajmowania się przez rządy i ludy przyszłością tego narodu, i My także, wzruszeni takimiż i tylkrotnemi nieszczęściami, udajemy się do W. C. Mości, w celu zwrócenia Jego uwagi na główne powody tych wstrząśnień, równie jak i na środki, które uważamy za najskuteczniejsze i najwłaściwsze do rychłego uspokojenia umysłów wzburzonych walką tak straszną i tak uporczywą. Wymaga tego po nas obowiązek apostolskiego naszego urzędu, wymaga miłość, którą żywimy w sercu dla pełnego sławy i szlachetności narodu polskiego, skłania nas wreszcie do tego kroku i sama troskliwość W. Ces. Mości o szczęście oraz i spokój jego państwa. Pozwól więc N. Panie, abyśmy głosem czystej prawdy i sprawiedliwości, głosem wolnym od wszelkich względów świeckiej polityki i wszelkiej chytrłości, wyłożyli ci, na jakich to faktach zasadzają się ciągle zażalenia tego uciśnionego narodu, i abyśmy raz jeszcze zanieśli do Ciebie prośby i upomnienia nasze, w przekonaniu, że gdybyśmy tego zaniedbali, stanęlibyśmy jako winowajca przed nieublaganym trybunałem Boga.

Z-boleścią wspomnieć nam przychodzi N. Panie, że zaledwo akt podziału Polski został podpisanym, zaczęły się zaraz, w prowincyach przez Rosyą branych, nieustanne zabiegi na szkodę wiary katolickiej, i powtarzają się ciągle, z małemi tylko przerwami pozornego zwolnienia. Nie wdając w długie i bolesne opisy prześladowań, które chowalni i wierni obu obrządków mieli do wyzniesienia, wystarczy zwrócić uwagę W. C. Mości na długi szereg autentycznych dokumentów, opisywanych od czasu do czasu pod panowaniem Twojopoprzedników, a które przypominają co chwila

ogłoszenie niemal zupełnie duchowieństwa z wszystkich dóbr jego, zniesienie bardzo licznych klasztorów tak męskich jak żeńskich, ogłaszanie ustaw przeciwnych władzy biskupiej i kościelnej karności, zagrożenie najśrodszemi karami rozkrzewicielom wiary katolickiej, chytne podstępny i otwarte gwałty, któremi miliony unitów zmuszone zostały do wyrzeczenia się wiary swojej, wydarcie niezliczonych kościołów katolikom i wydanie ich w ręce schizmatyków, nakaz wychowywania w religii panującej dzieci z małżeństw mieszanych, zakaz znoszenia się wprost ze Stolicą Apostolską, słowem szereg nieskończony tych i innych rozporządzeń wydanych na szkodę kościoła katolickiego i na osłupienie i zawichrzenie sumień wiernych Naszych.

Wszystkie te postanowienia, wymierzone przeciw wierze katolickiej, tem cięższemi i nieznośniejszemi wydać się musiały i Europie patrzącej na wzrost ich i rozwój, w Polsce upadającej pod tym uciskiem, im świeższe, im wyraźniejsze były zobowiązania i traktaty przez poprzedników W. Ces. Mości uroczyście zaprzysiężone, w różnych epokach podziału Polski, a mianowicie w Warszawie d. 18 września 1773, i w Grodnie d. 13 lipca 1793. W obu tych aktach oświadczają uroczyście Carowie rosyjscy, w chwili objęcia rządów nad zabranymi ziemiami polskimi, iż: „katolicy rzymscy o-
„bu obrządków utrzymani zostaną w zupełności
„w stanie w jakim się podówczas znajdowali tj.
„zachowają tę samą wolność wykonywania obrzędów
„i praw kościelnych, wraz z wszystkimi kościołami
„i dobrami kościelnymi, jakie posiadali w chwili
„przejścia pod panowanie rosyjskie. Nowy zaś mo-
„narcha przyrzeka nieodwołalnie w imieniu swoim
„i swoich następców, zachować na zawsze rzeczonym
„katolikom rzymskim obu obrządków spokojne po-
„siadanie przywilejów i dóbr kościelnych, wolne
„wykonywanie obrzędów ich religijnych, wraz z
„wszystkimi prawami do tego należącemi, i zob-
„owiązuje się najuroczyściej imieniem swoim i swo-
„ich następców nigdy nie używać praw swoich mo-
„narszych ze szkodą religii rzymsko-katolickiej o-
„bu obrządków, w krajach przypadłych temu ro-
„syjskiemu.“

Gdyby te i podobne pakta i zobowiązania wier-
nie i rzeczywiście były dotrzymanemi, widzi do-
brze W. Ces. Mość, jak wielu klęsk byłoby się
uniknęło, a religia katolicka w Polsce pod rzą-
dem rosyjskim nie stałaby może gorzej niż w

tych prowincyach Polski, które się pod inne panowanie dostały.

Nie dziw też, że poprzednicy nasi, rozżaleni tym uciskiem i prześladowaniem polskiego kościoła, tą wzgardą traktatów i pogwałceniem dobrej wiary, często zanosili skargi i upomnienia do monarchów europejskich. Wiadomo być powinno Waszej C. Mości, jak ta Święta Stolica, oplakując ucisk kościoła oblubienicy Chrystusowej, zawsze była gorliwą w niesieniu mu pomocy i obrony wszelkimi dostępnymi sobie sposobami, czy to powstając jawnie przeciw gwałtom jemu zadany, czy ogłaszając przed całym światem katolickim ucisk ludu oderwanego przemocą od wiary swojej, a blagającego, by mu wolno przy niej pozostać, czy też wydając na jaw dokumenta dowodzące słuszności sprawiedliwości zażaleń i protestacyi biskupów rzymskich. Ale i to przypomnieć się godzi, że Stolica Apostolska orędując za sprawą kościoła, wiedzona zawsze względami miłości i zgody, tak była zawsze uważną i względną w stosunkach swoich z rządem W. C. Mości i jej poprzedników, tak dalece posuwała wyrozumiałość i delikatność swoją, że nie raz cierpliwość jej i powolność podawała ją u nieobeznanych z powodami, które nią kierowały, w podejrzenie jakoby spraw tych nie miała na pieczy, i naraziła była Przez to na szwank dawne i stateczne przywiązanie Polaków do Głowy kościoła.

Nie przedstawiała na tem ta Stolica Apostolska, że od czasu do czasu odzywała się za prawami prześladowanego kościoła, ale myślała i nad położeniem tamy nieszczęściom, których miarę dopełniły nadużycia władz cywilnych. Od pierwszego podziału Polski, poprzednicy Nasi, którzy nadaremnie starali się zapobiedz oplakanym jego skutkom, wysyłali nieustannie legatów do monarchów Rosyi, wzywając ich sprawiedliwości dla prześladowanej wiary i uciężonego narodu, i żadnej nigdy nie opuścili sposobności, bądź to wstąpienia na tron nowego monarchy, bądź innej, aby nie byli wysłali posłów nadzwyczajnych z poleceniem, którzyby starali się z podobnych wypadków wyciągnąć korzyść jakową dla uciśnionych katolików polskich. My sami, wyprawiając posła nadzwyczajnego na dwór Waszej Ces. Mości z okazji uroczystej koronacyi, prosiliśmy Cię przez niego N. Panie, abys dał opiekę i wyrządził sprawiedliwość wierze katolickiej w państwach swoich; oraz nie

zaniebaliśmy nalegać na Ciebie o przyjęcie stałego posła naszego przy osobie Waszej Ces. Mości. Nie otrzymaliśmy wówczas przez niego przychyłnej odpowiedzi; później dopiero, prawdziwej doznaliśmy pociechy, gdy nam oświadczył poseł W. C. Mości w Rzymie, jakoby wszelkie przeszkody co do wysłania nuncjusza Naszego na dwór W. C. Mości były stanowczo usunięte.

Wdzięczni za ten akt sprawiedliwości, z radością spoglądaliśmy na korzyści, które ztąd dla sprawy religii katolickiej w rzeczonych krajach wynikać miały, i gotowaliśmy się już opatrzyć w listy wierzytelne osobę przeznaczoną z ramienia naszego do sprawowania tego ważnego urzędu.

Później atoli, dowiedzieliśmy się z wielkim żalem i oburzeniem, że w odpowiedzi na komunikacyę poczynioną sobie od tej Stolicy Świętej, rząd Wasz. Ces. Mości oświadczył przez reprezentanta swojego, jakoby istniejące zawsze w cesarstwie rosyjskiem prawa, zabraniające bezpośredniego znożenia się biskupów i wiernych ze stolicą naszą, w zupełności utrzymanemi być miały. W ten sposób udaremnionym został cel, któryśmy w wysłaniu reprezentanta naszego na dwór Wasz. Ces. Mości przedewszystkiem mieli na oku; a sama godność tej Stolicy Świętej nakazała nam wstrzymać się od wszelkich kroków w tej mierze, dopóki nam nie dano dostatecznych rękojmi wolnego wykonywania władzy naszej, a posłowi Naszemu skutecznego sprawowania urzędu jego. Ale, nie tylko żeśmy takowych bynajmniej nie otrzymali, jeszcze patrząc z boleścią, musimy na dalszy rozwój owych praw, dotyczących stosunków katolików pod rządem rosyjskim zostających ze Stolicą Apostolską, w nowym ukazie, datowanym z Petersburga 8 stycznia 1862, który, zawierając artykuły przeciwne prawom zasadniczym kościoła katolickiego i ugodom zawartym ze Stolicą, stał

powód do uwag i przedstawień, poczynionych w imieniu Naszemu rządowi Waszej Ces. Mości, przez naszego kardynała sekretarza stanu.

Znane są W. C. Mości zabiegi i starania Nasze od początku papieństwa Naszego, pod względem konkordatu zawartego w r. 1847 między nami i dostojnego ojca jego pełnomocnikami. Przypomnisz sobie także W. C. Mości list przysłany, który doń pisaliśmy dnia 31go stycznia 1859 r. w pełnem zaufaniu w Jego słuszość i sprawiedliwość, żądając dalszego toku rokowań nad punktami niezałatwionemi w owej godzinie, jak również przy-

rzeczonego prawnego wykonania uładów już zawartych.

Lecz nie tylko dotąd napróżno oczekiwaliśmy nań odpowiedzi, która jak WCMość zapewniła Nas, miała być daną niezwłocznie naszemu kardynałowi sekretarzowi stanu za pośrednictwem jego ministra w Rzymie, ale nadto z najgłębszym żalem czytaliśmy w pismach publicznych raport przedłożony WCMości przez komitet ustanowiony do przejrzenia punktów konkordatu i protokołu o artykułach spornych, raport, z którego snadno poznać było można, jakimi uczuciami dla Kościoła katolickiego przejęci byli członkowie owego komitetu, i jakie żywić można nadzieje co do skutku żądań przez nas wyrażonych.

Lecz gdy wszystkie zabiegi nasze po większej części spełzły na niczem, zmuszeni jesteśmy zaiste dzisiaj oplakiwać skutki, które z systemu tak zgubnego i tak przeciwnego duchowi Kościoła katolickiego wynikły na szkodę karności kościelnej w pewnej części duchowieństwa tak świeckiego jako i zakonnego.

Pozbawiając Kościół tego lub owego prawa, ogłaszając zwolna duchowieństwo z dobr lub przywilejów, wprowadzając w wychowaniu publicznem w szkołach i uniwersytecie zgubne nauki, zastępując w kolegiach duchownych komisją rządową władzę i jurydykę, należącą z prawa boskiego do rzymskiego Papieża i do właściwych biskupów, wzbraniając zakonnikom korespondować z przełożonymi swymi jenerałami i przyjmować ich wizyty, nadewszystko stawiając mur przedziału pomiędzy owieczkami i najwyższym pasterzem, — czyż dziwić się można, że świętość religii powoli ginie, że zasady posłuszeństwa i uległości przez nią nakazywane niezapuściły głębokich korzeni, że słudzy ołtarza poniekąd stając poczynają, że w końcu nawet niektórzy duchowni bądź świeccy, bądź zakonnicy odstąpili od swych obowiązków i wzięli udział w czynnościach nieodpowiednich ani ich powołaniu ani wzniosłemu ich charakterowi.

N. Panie, dalecy jesteśmy od pochwalania duchowieństwa, iż bierze udział w zaburzeniach politycznych i chwyta za broń ku obaleniu władzy rządu. Przeciwnie oplakujemy i potępiamy takowe postępowanie; lecz zarazem chcemy W. C. Mości wskazać powód, z którego wynika. Niechaj apostolska Nasza władza odzyska wpływ swój zbawienny nad katolickimi poddanymi W. C. Mości; niech powrócą biskupi do wolnego sprawowania

władzy swojej według przepisów kanonów świętych; niech duchowieństwo otrzyma należyty sobie udział w wychowaniu ludu; niech zakonnicy zaleźnemi się staną od swych przełożonych jenerałów; niech wiernym wolno będzie wyznawać wiarę — a wtedy przekona się W. C. Mość, że głównym powodem ciągłych politycznych rozruchów w Polsce jest ucisk religii, gwałty sumieniu zadawane, upadek duchowieństwa, poniżenie pasterzy duchownych, rozszerzenie zasad i nauk przeciwreligijnych. Prosimy W. C. Mości, byś zechciał się przekonać, że cokolwiek uczynisz dla spokoju kościoła i poszanowania wiary ś. Naszej, to uczynisz na korzyść wzmocnienia państwa swego, i że, utrzymując pod wyraźną swoją opieką kościół, będziesz mógł liczyć na uległość narodu polskiego, który nigdy tak szczęśliwym i kwitnącym nie był, jak wtedy, gdy posiadał wolność wyznawania ojców swoich wiary. Niechaj, N. Panie, jęki boleści narodu tego, które się po całej Europie rozległy i poruszyły serca dotąd dla religii obojętne, dojdą do tronu i wtargną aż do wspaniałomyślnego serca twojego. Jedno słowo twoje może przywrócić szlachetnemu narodowi utracony spokój i bezpieczeństwo, i zatamować nieustanne źródło zaburzeń i niezgód. Zechciej zresztą i Nam N. Panie usunąć z przed oczu bolesny widok klęsk, których ciągle doznaje kościół katolicki w rozległym twym państwie, a sercu Naszemu, już i tak aż nadto zboliałemu nad bezbożnością czasów obecnych, przywrócić pokój, który tylko odzyskać będziemy mogli, widząc wiarę świętą, katolicką rozkwitającą wszędzie na pożytek tak doczesny jak wieczny poddanych twoich. Roztrząśnienie przed sobą samych powodów tej krwawej walki, które zechce zrobić W. C. Mość, nadewszystko zaś sprawiedliwość i spaniałomyślność serca W. C. Mei są nam szczęśliwą wróżbą błogiej przyszłości tego Królestwa. My tymczasem przekonani, żeśmy dopełnili apostolskiego naszego świętego obowiązku i posłannictwa, modłami naszymi przyspieszać będziemy rychły i szczęśliwy skutek tych przedstawień Naszych, które w każdym przypadku zdejmują z nas ciężką odpowiedzialność, jako przed Bogiem i ludźmi na Nas ciąży w chwilach tak ważnych dla całego kościoła katolickiego. Nieprzestaniemy też prosić pokornie Papa, by raczył W. K. Mość prawdziwem i doskonałem obdarzyć szczęściem.

Dan w naszym pałacu Watykańskim w dniu 22 kwietnia 1863 r.

Petycja Langiewicza do Izby poselskiej, którą
na wczorajszym posiedzeniu złożył poseł Zybli-
kiewicz, brzmi jak następuje:

108

Wysoka Izba poselska wysokiej Rady państwa!

Niżej podpisany wkroczywszy 19go marca b. r.

bezbronnym na terytoryum austriackie w Galicyi,

araz zaaresztowany przez c. k. władze, więziony

z do 2go kwietnia w ścisłym areście fortecznym

a zamku krakowskim, od 3go do 29go kwietnia

pisle strzeżony w Cisznowicach, a od 29go wspo-

mianego miesiąca znajdujący się w ścisłym are-

ście fortecznym w Josefstadzie, zaniósł był 8go

wietnia prośbę do wysokiego c. k. rządu o po-

wolenie udania się do Szwajcaryi i powtarzał ją

z tego czasu kilka razy—jednak za każdym ra-

zem odmowną odebrał odpowiedź bez wyrażenia

powodów, dla których prośb jego nie uwzględnia-

no. Wreszcie z początkiem maja podał był za po-

średnictwem prześwietnej c. k. fortecznej kome-

ndy podobną prośbę do JCMości, którą J. Ex. mi-

nister policyi zwrócić mu kazał z oświadczeniem:

„Nie widzi powodu do przedkładania tej proś-

by JCMości.“

Po tem wszystkiem podpisany widzi się zmu-

szonym do pełnej uszanowania prośby, aby wy-

soka Izba poselska wysokiej Rady państwa łas-

kawie raczyła spowodować c. k. rząd do udzie-

lenia petentowi pozwolenia spieszego udania się

do Szwajcaryi.

Zanoszący prośbę sądzi, że może poprzeć ją następującymi względami:

1. Jako pruski poddany, który w Prusiech za-
dość uczynił obowiązkowi przepisanej służby woj-
skowej, a przytem w żaden proces ani cywilny
ani karny nie jest zawikłany, ma prawo do po-
bytu za granicą i do wyjścia z Prus.

2. Ponieważ szukającym schronienia, chociaż
nie mają pasportu rządowego, dozwolony jest
wstęp do Szwajcaryi, przeto okoliczność, że zano-
szący prośbę pasportu rządowego nie ma, nie
powinnaby przeszkadzać pozwoleniu udania się do
Szwajcaryi.

3. Ponieważ pomimo 16tygodniowego pobytu
władze austriackie nie wytoczyły mu procesu,
przeto nie powinno być prawnego powodu zmu-
szać podpisanego do pomimowolnego pobytu w Au-
stryi.

4. Względę na neutralność w obec rządu rosyj-
skiego nie powinnyby być naruszone przez po-
zwolenie proszącemu udania się do Szwajcaryi,
gdyż w takim razie proszący jeszcze bardziej
byłby oddalony od widowni powstania.

Josefstadt 6go lipca 1863.

Maryni Langiewicz.

wie rozsyłają pismem na narelników.

Przeważa zbiera się Papier do napisania listu do Cesarza Alexandra w którym boleje nad stanem Kościoła Katolickiego. List ten był zamieszczonym w Prasie. -

Włosianie nie tylko w Proletstwie ale i w Galicji stoją jeszcze na bardzo niskim stopniu oświaty i dla tego nie mogą pojąć co to jest to powstanie, i dla tego myślą że powstanie jest celem wyznaczenia chłopów jakie to zadają rzeczy w nich wpajają gotowi są rucić się za najmniejszym powodem na powstanców buntowników pod którym to nazwiskiem rozumieją oni wszystkich, którzy chodzą w sandałach. Prośbę tego w Galicji pamiętają, oni aż nadto dobre konysie 1846 roku. Dowodem tego są rzeczy chłopów w cyrkule bocheńskim w dniach 6 i 7 lipca, b. gdzie zatrzymywali pnieżadnych jak np. p. Komulawa i chcieli go zabicić tylko sermion on swe ocalenie zgrości swych koni, i odgrazali się ze rusa, się na panów. P. Merkł narelnik komissji namiestniczej w Krakowie wydał rozkaz do narelnika najbliższego powiatu aby w najbliższą niedzielę gdy lud na nabożeństwo się zjedzie prośbę o nauczanie księdza odczytał przepisy karne prawa austriackiego o wszelkich nieuprzedzonych abiegowiskach i popłochach. Czy to co prosi Bóg radu wiecie ja myślę że lepiej by było wimnych stać przy władze ukarać. -

Jak po przewiezieniu swym do fortecy Josephstadt b. Dyktator Langewier podał do radu austriackiego o pozwolenie mu udania się do Kapiel lub o pozwolenie mu wyjazdu z Austrii do Szwajcaryi, lecz rząd t.j. ministerjum policyi dało tej jego prośbie odmowną odpowiedź. Teraz więc p. n. te bruniw Rady Państwa wniosł on powtórnie prośbę za pośrednictwem Rady deputowanych Rady państwa o pozwolenie mu udania się do Kapiel dla poratowania zdrowia lub o pozwolenie wyjazdu do Szwajcaryi. Prośbę tę wniosł na posiedzenie Rady Państwa postrzybiłki

wier adwokat z Krakowa człowiek bardzo zdolny i wymowny -
który już nie raz w Radzie Państwa błądził i zgubił wyprac.

Po notach pnestanych w Kwietniu przez Francję, Anglię
i Austrię i odpowiedziach danych przez Rosję państwa te
pnestały następne noty w Cieswcu, które aby mieć ogólny
pogląd na dyplomatyczną przebieg sprawy polskiej wizeram.
Notę nadu austriackiego: Wiedeń 18 czerwca.

"W depeszy mojej z d. 12 kwietnia r. b. polecone sobie miate
panie Hrabie zwrócić w najprzyjacieńszej formie uwagę gabinetu
petersburskiego na niebezpieczeństwo perorycznych ostrzeżeń
które Polskę potuszają i na smutny wpływ jaki wywierają
niepokojności w tym kraju na sąsiednie prowincje cesarstwa
austriackiego. Powiedzieliśmy tam, że sam rząd rosyjski po
winien by ująć raz na raz stołowną obmyślenie środków aby
potopił kłopot takiemu poratowaniu godnemu stanowi państwa
zmyślowo Protestem polskiemu stać się w sobie
wartości trwałego pokoju.

Hrabie Gortakow zawiadomil nas odpowiedziawszy na prośbę
mionie oznajmienie depeszy pod d. 14/6 kwietnia do p. Batabi
na że N. Cesarz Aleksander pojmuje również obawy jakiegumie
cóż w gabinecie wiedeńskim zająć w bezpośrednim sąwie
twie głośnie jego zdania że jak nie mniej wstos "który ten"
że przywizrywać musi do ich ustania. Pan Hrabie Hancen za
pewniając nas że nie byłoby w stanie wyrównać w tej mie
ne usiłującym zyskaniem jego wysokiego wladcy dat nam por
mał depesze które wysładował równocześnie do bar. Bismarcka
i do bar. Bismarcka w odpowiedzi na oznajmienie angielskie
i francuskie również naszem wgrone i podobne zawięzają
e w sobie wnioski. Hs. Gortakow przedstawiał nam oba te
pisma a przedkładał ostatnie, jako mieszczące w sobie do
kładne szczegóły rozpatrywania się swojego dworu ztorone w
tem piśmie z rozróżnieniem rozwikłaniach jakie kwestya ta zdolna
jest otrzymać.

Tym sposobem spowodowani zostaliśmy w sposób naturalny
do badania oświadczeń dworu rosyjskiego za porozumieniem

się z gabinetami londyńskim i paryskim. Kilkrotnie się namo-
drowała o przekazywanie jakie żyłiliśmy o mądrości i wolno-
myślnych zamiarach cesarza Aleksandra. Wnętrze samej ^{samej}
gabinetu petersburskiego zdawał się objawiać zyczenie przystąpienia
do wymiany idei pod względem najwłaściwszych środków dla dopię-
cia wspólnego celu naszych zyczeń. Austria, Francja i Anglia
ujmowały się przede nic jako wstawane do przedstawienia wieńców
swoich w formie bardziej osławionej i do prowadzenia w tej mierze
przyjacielskich rozmów z rządem rosyjskim.

Ogłosił duchem pojednawczym, który kierował pierwszym
naszym krokiem niewiedzieliśmy się więc na drogę nam wskaza-
ną. Dla tego badaliśmy warunki które by mogły przywrócić
Księstwu Polskiemu spoczynek i pokój i doszliśmy do zebra-
nia tych warunków w następujące sześć punktów które załączamy
rozprawie gabinetu petersburskiego. -

- 1) Amnestya zupełna i powszechna.
- 2) Reprezentacja narodowa, która bierze udział w prawodaw-
stwie krajowym i skuteczną kontrolę posiada.
- 3) Mianowanie Polaków na publiczne urzędy w taki sposób
aby powstała osobna narodowa administracja budująca zaufanie.
- 4) Zupełna i całkowita wolność sumienia i zniesienie ^{zagrady}
ciężarów sięgających się pełnienia obywateli katolickich.
- 5) Wyższe użycie języka polskiego jako urzędowego w admini-
stracji sądowniczej i wychowaniu.
- 6) Wprowadzenie regularnego prawnego systemu rekrutacyjnego.

Wiele przepisów tego programu stała się częścią projektu jako
sam gabinet petersburski namierzył postępowaniu swemu imie-
mierząc w sobie konysie pryncypów przyobiecane albo spodziewał się
dające, żaden zaś nie przekraczał miary tego co stało się na
konysie Polaków postanowić.

Oświadczamy się przede chętnie i gotowi że proponujemy te prze-
dwoit rosyjski przyjeżdżała jako podstawa owej wymiany idei, do
czego dwoit ten charakter się być skłonnym.

Wnosząc z jednego ustępu depeszy ks. Górnikowa do b. B. Bru-
nowa gabinet petersburski zdawał się przyznawać interes jako

mają wszystkie państwa podpisane na akcie końcowym Kongresu
wiedeńskiego w sprawie udziału w obciągach o które który w akcie
tym oznaczony jest nazwą Królestwa Warszawskiego.

Nie mieli byśmy co do nas nie do powiedzenia przeciw takowej
formie narad i bylibyśmy gotowi przystać na obrady czyli kon-
ferencye ośmiu państw które podpisały akt końcowy Kongresu
wiedeńskiego jeżeli Rosya uważa to za stosowne dla rozbioru,
rozwiązania i zrealizowania programu powyżej sformułowanego.

Nieśliśmy do Ciebie panie Królu wyświadczyć depeszę z dnia
13 kwietnia mejscu bylibyśmy smutkiem że względu na skutki
krwawej walki które odbicie dawało się ustraszać w dniach walcach
austriackich i która w ten sposób stawała się źródłem utrapienia
dla poddanych Cesarza, naszego wysokiego Pana. —

Przedstawiam się takowych zająć przejmując nas żywą bolesć. Powo-
dowi umi względomi ludzkości nie mniej jak i szczególnymi intere-
sami Austrii szczerze pragniemy aby mogły się powieść nadzieje
rządu rosyjskiego i pojednawczym ustępowaniom państwu które mu
ofiarują pomoc swoją powstrzymać rozlew krwi i bólowania godny.

Odpowiadamy się nadziei że wspaniałe wrota Cesarza Aleksandra
potężnie przywrócić do osiągnięcia tego skutku który jestliby roz-
tut dopiętym wielceby utatuli radanie gabinetów na konferencyach.

Uwierzymy się szczerze i będziemy jeśli postępowanie jakie olwoi rosyjski
powołanie znajdzie się w zgodzie z wielkimi interesami które
potężnymi pobudkami spowodowani bylibyśmy zalecić jego swia-
tej niecierpliwości. —

Skoro tak trudna kwestya jak ta która nas dziś zajmuje,
wprowadzona będzie w tryb przyjacielskiego rozbioru wtedy przy-
gotowaniem zostanie spokojne jej rozważanie a zarazem
godne umi' ozywających gabinetu.

Kucharsz Taszawie Panie Królu daj' Kr. Górra Kowarski te
depeszę do odrytania i jej upoważnieniem Ag. nawet do poro-
tawienia mu jej w odpisie.

Proszę miły etc. —

Depesza nadu angielskiego:

Mr. Russel do lorda Napiera.

Milordzie! Prząd tej Hr. Mosci ^{Foreign Office Wexetwae.} rozebrał a najwięz ksz bairnów, ciz depesze ks. Gortrakowa z d. 26 kwietnia ktora ber. Brumow wroczył mi 2go maja.

Prząd królewski nie pragnie tak dobre jak ks. Gortrakow prawić, dzie dalej niepotrzebnej dyskusji. Dla tego pozostawiam na boku wszelkie rozprawy odnoszące się do poprzedniej depeszy.

Na zamie nam w niniejszym piśmie starcie się o siciste obelżenie xnaoremia artykułu tydnego się Polski w traktacie wiedeńskim; ani tej jak tego ks. Gortrakow określać się zdaje wyrażać, wai' będzie ie jedna jest tylko forma pod jaką nad dobry mur być ustanowionym; mniej zaś jeszcze stwierdzić będzie prądować w wątpliwosci dobrotliwe zamiary swiatłego Cesarza który już w ciągu krótkiego czasu zaprowadził tak cudowne zmiany w stosunkach prawnych swoich poddanych rossyjskich.

Prząd tej Hr. Mosci pragnie tacenie z Cesarzem rossyjskim znaleźć sposób praktycznego rozwiązania bardzo trudnego i wielkiego zadania.

Przedstawiając depesze ks. Gortrakowa ber. Brumow rekt mi: "Gabinet cesarski getow jest cojeść w porozumienie się na podstawie i w granicach traktatu z 1815."

Tak więc rząd królewski zaproszony zostal do wyrażenia idei na podstawie traktatu z 1815 celem rozpokojenia i utrwalenia spokoju Polski.

Prud xrobieniem stanowczych propozycji potrzeba głośnie uodmienić, że dwie są zasady kierownicze na których xdamiem nadu tej Hr. Mosci, sporządzać powinniśmy rząd Polski. Pierwszą zasadą jest przywrócenie zaufania xadzonych do nadu.

Zamyśły pierwotne Cesarza Aleksandra I pniechowane przez lorda Castlereacha który w długiej rozmowie powołał z samych ust Cesarza plan pniez niego utworzony.

Oto jak lord Castlereach przedstawia ten plan Cesarza: hatny miłce Królestwo Warszawskie wyjąwszy małą część na zachodzie Kalisza, którą Aleksander I xamieniył dać Prusom tworząc xenty

Wobec z przerwami polskimi dawniej podzielonemi jedno
królestwo pod panowaniem Rosji z administracją narodową
odpowiedniom uwarunkom ludu.

Taka idea tego planu leży w tych ostatnich słowach.

Czy wtądier sporczywa w rękach jednego jak w dawnej monarchii
francuskiej czy jest rozdzielona, pomiędzy ^{ciężką} ~~ciężką~~ arystokracją,
nego jak w nieczypospolitej Weneckiej, albo też podzielona jest między pa-
niętego, jak sportów i agromendowanie reprezentacyjnej jak w Anglii
własności jego żywotna w tem coima leżeć, aby „administracya
była odpowiednia uwarunkom ludu.”

Cesar Aleksander II mówiąc o instytucjach, które nadał traktat:
„Co do przykości i zawista ona koniecznie od zaufania z jakim
instytucje te przyjęte będą przez Królestwo.”

Administracya taka, jaką projektował Aleksander I i to zaufanie
jakie miał na myśli Aleksander II na nieskręćcie nie istnieje
bynajmniej w Polsce.

Drugą rasą, pryncypu i trwałości ^{wioma} ~~po~~ być „wykroś” prze-
wa nad samowolę. wszędzie gdzie wykroś ta istnieje, poddany lub
obywatel może używać swojej własności lub prowadzić swój prze-
mysł w pokoju, a bezpieczeństwo, którego doświadczają jako imię,
wiedząc powinni być nawzajem uznawane przez rząd pod któ-
rym on żyje.

Chęć i w zamieszki, spiski tajemne wzmieszanie się obcych kresmo
politików nie wstąpiłyby zachwicił twój budowy jakby wzmógł
rząd podobny.

Polsce brakuje żywiołu trwałości, Wolność religijna przeważa
worystem deklaryciami cesarskiej Katarzyny i wolność polski
tych da przyznana konstytucyj cesarza Aleksandra I. niesione
zostały przez następne rządy, a pod obecnym cesarzem chęć i w tym
były przywrócone.

Nie jest to niecała Tęta przywrócić zaufanie które stracono i pokój
który teraz na wszystkie strony zerwany.

Rząd tej Kt. Meduwaratby się wiążą wielkiego zerwania
gdyby wyraził zapewnić aby niejasne oszczędzenie przy-
chodzących zamysłów a nawet samo wprowadzenie w życie niektórych
zostało między mogło wywrzeć na umysły Polaków wpływ dostateczny
termy dla przywrócenia pokoju i postępowania.

Wolicierznościach terazniejszych nad Sejm. Miałem sądzić, że nie należy przyjmować nic mniejszego jak następujący projekt kłótni nadawych mających stawić za podstawę uspokojenia:

- 1) Amnestya zupełna i powszechna;
- 2) Reprezentacya narodowa z atrybutami podobnemi do tych jakie były namawione konstytucyą z d. 15 (17) listopada 1815.
- 3) Mianowanie Polaków na urzędy publiczne tak aby jawnie stała administracya oddzielna narodu polskiego posiadająca konfiancję króla.
- 4) zupełna i dołatkowa wolność sumienia, zniiesienie wszelkich ścisłości stawianych wyznaniom katolickim;
- 5) Wyższe używanie języka polskiego jako języka urzędowego i używanie jego w administracyi sądownictwa i wychowaniu publicznem;
- 6) Ustanowienie systemu reprezentacyi regularnej i prawnej. -

Te sześć punktów mogłyby postawić za podstawę środków jakie należałoby przyjmować do spokojnej i głębokiej rozprawki. Trudną otoli jest rzecz a nawet niemal niepodobną wyrokować po, trzeba konfiancję i spokój, jak otługo namietności i dnia na dzień urzędować będą i jak niemał się stawiać się będą smiertelni a Jędrzyna wyrywać albo zginać i co raz silniejszą uportywnością się utwierdzi.

Przystajesz mi Milordzie wyciąg z gazety Petersburskiej z d. 7 (10) maja. Mogłoby nam w tym miejscu wyjąć i wyjąć i wyjąć z dzienników londyńskich, idących sprawę o obywatelstwach obywateli strasznych, popętnionych przez agentów rosyjskich.

Nie jest rzecz nadużyć Sejm. Mógłby rozstrzygnąć ile jest rzeczywistości lub przesady w opowiadaniu obu stron nieprzyjacielskich.

Wiele przytoczeń z jednej i z drugiej strony jest prawdopodobnie bezasadnych lecz niektóre są bez żadnej wątpliwości prawdziwe. Takie się spodziewać aby można przywrócić do pomysłu kłótni układy między nieprzyjaciółmi tak dalece zaciętymi?

W krótkiej wojnie konyści otrzymane przez flotę i armie walczące odważnie bez żadnej nienadziei mogą być na wagę w układach przewidywanych podnoszących kłótni wojennych. Ustąpienie mniej więcej jednej wyspy pomniejsza mniej albo więcej jej granicę, o to co stawi na oznaczenie wartości ostatniego zwycięstwa lub ostatniej redukcji. Ale gdy idzie o przywrócenie domowego

1
pokoju, o nakłonienie ludności aby była pod władzą tych przeciw którym
walczy, pełną groźby i rozpacz, to rzecz także jest imma.

Pienioszem co byłoby do zrobienia zalamaniem nader Sej. Kr. Mości jest
postanowienie zawieszenia strzelań nieprzyjacielskich. Zawieszenie
to mogło być być ogłoszone w imię ludności w proklamacyi
Cesarza Rosyjskiego bez ubliżenia jego godności. Polacy naturalnie
nie mieli by prawa Konstancji z tego aktu chyba wtedy gdy
by sami zaprzestali strzelań wojennych pod wszelkim względem
podczas trwania tego rozjemu.

Otrzymawszy raz chwilową spokojność należałoby następnie za-
sygnalować mocarstw które podpisały traktat wiedeński. Pru-
sy, Hiszpania, Szwecya i Portugalia winny być za pytane co do
sposobu jaki zdaniem ich byłby najlepszy do wykonywania
traktatu, którego są stronnikami.

Proponuję zatem nader Sej. Kr. Mości uchwałę do trzech następujących:

- 1°. Przyjęcie sześciu punktów wymienionych jako podstawy układów;
 - 2°. Zawieszenie broni tymczasowe przez Cesarza Rosyjskiego ogłoszone;
 - 3°. Konferencya ośmiu państw podpisanych na traktacie wiedeńskim.
- J. W. Pan zechce odrywać te depesze Ks. Górszaka Krasowi i dać mu jej podpis.
Łożę i t.

Russell.

Notat francuskiej.

Paryż 17 czerwca 1863.

Mości Księżo! Odpowiedź gabinetu petersburskiego na równoczesne
noty trzech mocarstw durow: francuskiego angielskiego i austri-
ackiego przesłane z powodu wypadków w Polsce nie zawiera oświade-
nia naszego.

Oddając zupełną sprawiedliwość uwagom, które nami powodo-
wały i według samych jego wyrażen nie mogą być obciążeni
nawet nader miłującemu ludność nie wątpiat się on zapewni-
nie i ten stan rzeczy napetnia go, głołkim smutkiem i ze-
gotąco przygnie kres jego przyszłości. Odwołaliśmy się do mądrości
i rozsądku do liberalnych kamarów Cesarza Aleksandra, wskazy-
ując właściwą porę wynalezienia warunków pod jakimi spokoj-
ność i pokój mogłyby być przywrócone tym ziemiom tak dławia-
cznym przez los i tak godnym współuczestnic. Dwór rosyjski oświad-
cza nam że nie lepiej nie odpowiada jego widokom i sądującej
się z mocarstwami co do wielkości z tego przynajmniej byłoby do

104
 zyczenia aby się porozumieć ~~z~~ ^z ~~całym~~ ^z ~~rodzów~~ ^z ~~zarządzenia~~ ^z ~~mu.~~ ^z ~~Wasy~~
 ser on nas prosił tego, abyśmy się względem tego z nim porozumieć.

Nadešla więc dla niego cesarskiego i dla gabinetu londyńskiego i wiedeńskiego chwila wymienienia zdania do drogi jako punktów poważy mają aby dojść do celu wspólnych swych usiłowań i ożywić duchem pojednania który przewodził pierwszym ich krokom zapytali się na przedstawienie rządowi rosyjskiemu jako podstawy układów następnych sześciu punktów:

- 1) Amnestyi zupełnej i powszechnej;
- 2) Reprezentacji narodowej z atakowaniem podobnemi do tych jakie były nauczane konstytucyją z dnia 15 (27) listopada 1815;
- 3) Mianowania Polaków na urzędy publiczne tak aby powstała administracja oddzielna narodowa posiadająca zaufanie kraju;
- 4) Zupełnej i całkowitej wolności sumienia i zniesienia wszelkich przeszkód stawianych wyznaniom katolickim;
- 5) Wyłączenia używania języka polskiego jako języka urzędowego i używania jego w administracji sądownictwie i wychowaniu publicznym;
- 6) Ustanowienie systemu rekrutacji regularnej i potężnej.

Niektóre z tych rozporządzeń, które program ten obejmuje Hiszpański król już tak się polami jak sobie gabinet petersburski zażyczył. inne zaś które przewidywają konsekwencje jakie przyniesie lub spowodować się powoli, są one wszystkie tylko wyrazem najprostszych i najprostych elementarnych sprawiedliwości stusności i odprawiają warunek kom traktatu obowiązującego nad rosyjski względem Polski. Mamy przeto tego nadzieję że proponujemy temu wyrostek ze strony gabinetu petersburskiego żadnego zaruntu i że nie będzie się ważył przyjąć ich za podstawę rozpraw.

Z drugiej strony wiadomo że Hiszpański król i gabinet odrywa się od Rosji ulegając pobudkom ogólnego interesu, uwagi i dobroci mającej udział w urzeczy które niemi prowadzi. Polska przedstawia w tej chwili widok bolesny. Wniacze przedstawia się walczą nienawiść i wzajemne wstręty i wstręty. Jest kapień niecyżeniem dwojgu rosyjskiego aby ustalić rajskie nieprzyjaźni. szkieł szereg spustoszenia i zniszczenia tak w domowych prochy i popioły polskich jak w Hiszpanii. Dalszy ciąg tych nieskorych poddaństwach i układowi mógłby rozdrażniać obywateli które powinni się odrywać spokojnie jeżeli mają być użyteczne. Ale żeby przeto być myśleć o tymczasowym uspokojeniu opartem na antymiarach wojennego

status quo, który egzotycznie byłoby nieura cesarza rosyjskiego, a który, po-
lany z swej strony winni zachować pod własną odpowiedzialnością.
Co do formy, jaką by uktady przyjęć miały, rząd rosyjski sam odt-
piewnie myśli swoje w notach do trzech gabinetów. Skemat on w su-
pełności do depresji swej do ber. Bauderga prawo mocarstwo powo-
Tanych niegdyś do uregulowania systemu politycznego Europy
i zajmowania się rzeczami, które by go mogły zamęczać.
Bardziej jeszcze był jasnym odrywając się do ber. Bismarcka:
"J. C. Mośc" - rekt ks. Gortrakowa do ambasadora rosyjskiego w Lon-
dynie, - uznaje, że w wyjątkowym położeniu Księstwa zamieszka-
niew w niem powstała mogą naturalnie spójność tych państwo gra-
nicznych pomysłach, któremi zawarte były w dniu 3 maja 1815 osobne
traktaty mające rozstrzygnąć o losie Księstwa Warszawskiego i że in-
teresować mogą mocarstwa podpisane, nie transakcji ogólnej
z J. G. orestwaw, której zamieszkiwane były główne wartości tych
osobnych traktatów."

Gabinet petersburski dat pnie z góry i dobrowolnie do rozumi-
nia, że przyjęcie wspólności osmiu mocarstw, które wzięty udział w
akcie ogólnym kongressu wiedeńskiego. Choć sam odpowiedzieć uspo-
sobieniom, których pojednawcy charakter oświeca rząd J. C. Mośc
gotów jest co do jego tyry wzięcie udział w tych obradach; dać się
reprezentować w konferencyach, które to solennie będzie rebrze jęz-
li, jak się spodziewamy Rosya przystanie na zapropomowane jej
do przyjęcia podstawy trzech gabinetów. Skreśliłmi będzie my jeżeli
postanowienie cesarza Aleksandra odpowiedzą wielkim interesom
jakie polecił jego światłej opiece skłoniły nas słuszne a charakterem
potężne względy; gdyż kwestya ta, oddana pod sąd sity, która by
jaż raz jeszcze rozstrzygnąć ją, weztałby nas na dro-
gę przyjęcia obrad, które jedynie jest zdolną przynosić
wreszcie rozwiązanie naprośm do dziś dzień podzielnawane
w jedynie byłoby godnem światła tej epoki, jak również wpa-
niatomysłowych udziału jakie otrzymają wszystkie gabinety. -

Lechessa Księża odrywał te depresje, J. C. Księżu Gortrakowowi
i zostawia mu jej opłat.

Dnia 18 Lipca skończyliśmy lekcye na Uniwersytecie
a zaczęliśmy wataczyć, które trwać będą blisko dni do po-
towy Pariskiermika więc prawie 3 miesiace. -

Teraz dopiero dowiedziałem się jak się nasz miasto i dyktatura
Langiewicza, albowiem wysłaniec już Komitet Centralny dwu-
krotnie list który przesłał Langiewiczowi wskazuje po dyktaturę
dyktatury. List ten tu zamieszczam -

List Komitetu Centralnego jako tymczasowego Prezdu narodo-
wego do generała Maryana Langiewicza po ogłoszeniu się dyktatorem.

Generale!

Wiadomości o ogłoszeniu się przez Ciebie dyktatorem, co, chociaż
przez nas za nie innego jak tylko za kamień stany poetyckie,
nem by być mogło, przyjęte zostały w pierwszej chwili z radością.
Wszyscy bez różnicy przekonani gotowi byliśmy przyjąć rewolu-
cyjną legalność dla absolucyj faktowi, mądrzejsze niż dla
akt człowieka poruwającego się na siłach dwuznaczenia Gęryny
z upadku. Okoliczności polityczne które nie pozwoliły utworze-
nia jakiegokolwiek jawnej politycznej kombinacji, jako przez
nieobecność nieobecności ujęwionej władzy i obywateli politycz-
ne ambicje przyjęte które zostały przez nas w rachubę. Prawie
bez żadnej narady uchwalono nam zostało przedrukowanie się ogo-
szenie Twojego manifestu podnoszone wszystkie sprężyny aby wopi-
mi publicznej wysłać ci jak najogłośniejsze uznanie a Prez-
dumantem że ster rewolucyjnego państwa w silne przeszedł na
z radością powitał obywateli się chwile swego usunięcia - dobrowol-
nie bowiem Twoja deklaracja że jest spadkobiercą narodowej i rew-
lucyjnej polityki Komitetu stała się dla nas w tym czasie
zaś przez Komitet postanowionych nie naruszysz a tym więcej nie
dasz się powodować reakcji, co zawsze było najzaciętszym wrogiem po-
wstania i ludzi z niego wyrostłych.

Jednocześnie jeszcze w chwili przedrukowania Twojej odezwy sławia-
jącym się i niewypowiedzianą boleścią o okolicznościach pojmy-
jących wzięcie przez Ciebie dyktatury. Wierzymy nie przypuszcza-
jąc aby któryś z gołomych i Staszów który żadnej konsultacji
opór błogosławieństwa rewolucji nie potrzebował szukać
którego oparcia się na politycznych instancjach, który tylko na tego progu

zastępowali, Prez szacunek dla Ciebie, dla honoru rewolucji możemy
tylko przypuszczać że dobra Twoja wiara w najbarbariejszy sposób
podchwytana sposób, a w jakim celu to Ci później wytłumaczymy. W ten
tylko szerszym przekonaniu nie utrzymujemy ogłoszenia manifestu
nie schodźmy z drogi przed odebraniem tej władności wytłumaczej, nie
odmawiamy Ci naszego poparcia, o którym będziesz miał nie raz zwo-
nowi przekonani się - jest coś warte i ma swoje znaczenie. - Nie nie mo-
my przeciwko rządzie dyktatury, nie nie mamy przeciwko Twojej osobie
która dotychczas tylko na nas szacunek i wdzięk zastępowali
nie zatem nie nie możemy przeciwko sprawowaniu dyktatury przez
Ciebie byłabyś ja tylko dzielnie i na porzątek kraju sprawować, ale Ci
szereze wódcę tak na zdrowie oświadczamy że Twojego dzisiaj otoczenia
nie zniesiemy nie możemy i nie chcemy znieść przez wzgląd na dobro
kraju i powstania przez szacunek dla siebie i dla Ciebie. - Pro-
my Cię Senekale o chwilę zimnego zastanowienia się a zrozumiesz że
innym językiem przemawiać do Ciebie w tej chwili byłoby z naszej
strony niedorzecznością, xbrodnia. -

Gdy w pamiętnej nocy na huto wyzłotod nas powstali narodził w
jednym województwie Ty stona, toś na jego ciele ludzie których agenci
obecnie petraje, w nogi Twoich był Ci takwiej zagnębi i stonę, obry
rewolucyj ludie Ci powtarzamy oświadczyli się przeciwko powstaniu i
z bezcelnością doświadczenia, tylko reakcji proponowali Ci renty, pod
wartościem opuszczenia szeregow xbrodnier sprawcy i kraju.
Bez zaprzeczenia partia rewolucyjna reprezentowana przed Tym
wasow Prąd Narodowy nie mogła Ci w ówczes spieszyc i militarna
pomoc ale ~~przeistaj~~ nie zapominaj o tem że tylko jej dawnym
diatanom i ptaom obowiązany jesteś tem żeś xnasakt niewygaspa-
ny materjal poświęcenia i patriotyzmu, z którego z wyzłotym
talen tem, zdrowie przez nas godnie ocenianym skomystates dla ufor-
mowania walcernych swych hufców. Pamiętaj o tem zdrowie Senek-
rale i że Staboci niktarnych przygotowań nie sądzi o Staboci rewo-
lucyjnej postaci, która sama jedza promimo wrelkich zawad
przez reakcy, taurianych wywołata obecne wypadki z których Ty
Senekale wprost. Tak Ci w ówczes traktował dyktat obywatelski dopom-
nieliśmy wkręć - gdy jedn alkie nie xmoderane, swoje cymwolicie, który

staje z moralnego przygotowania kraju, stworzyłeś i nauczysz się zbroj-
no, wtedy rozpocznie około Ciebie sięgający Narodowy Wódz i kłó-
ny z komunią musimy przed Tobą rozstrzygnąć.

P. Adam Grabowski, który jako doświadczony reprezentant Prądu
Narodowego postępuje w tych sprytniejszych instygacjach zawa-
głębny kamień całej machinacji około Ciebie i na Twój zęby
rozpacz, nigdy przez Prąd nie był wyjętany i nie miał najmniejs-
szego w żadnej kwestii potęgi. Istotnie przytłaczają
i dźwist polityczny który nigdy swojej obecności nie pamiętał był. Halce
Twojego obrotu. Co do wyjasnienia kto jest p. Kosińskiowski oddany Ci
Senatore do Sta Wysokiego a dowiesz się o historii pewnych kwestii
na problematyczne pytania przez Kosińskiego fabrykowanego. -
Co do politycznych przekonań p. Kosińskiego, nie mogących mieć
żadnych stymulacji i przekonaniach takiego, jak Ty Senatore rewolucyjnego
organizatora oddany Ci do zastępczego, Czesu. P. Siemski jest
adwokatem i kierownikiem o którym mówię i o takich politycznych wtykach się
musi. - Porozumienie Bentkowskiego zastate tem zapewne w taki
sposób jak i Twoje zamierzenie, j. praca podległa jego
sobie, wiary. Wszyscy ci ludzie nie przedstawiają miłego meżaję
nie w takim nie Ci. Ofiarować a Ty od nich przyjmować nie możesz!
Dyktator, według naszego przekonania dał Ci Staszów Matogor
i Skata; ludzie ci zatem są niepotrzebni nie Ci do nich nie
wzrostu się z nim bo w tem tylko jedynie sporywa sprawy i Twoje
zastanów się Senatore do czego on do ra; lista ministrów i ro-
naitych urzędników przez nich do Twego zatwierdzenia podano,
tylko dla przyzwyczajenia zarwiera narazisko Senatora Wysokiego
i kilku powołanych ludzi którzy rozumie się pod każdym pretekstem
nie mogą zasiadać na jednej ławie z Króciem Morcem lub omiślnym
i szalbierkami co dla regularnego powstania starają włożyć się do
Twojego obrotu. Dyktator nie prawo wrywać ludzi w rektach pre-
ty i przekonani ale nie ma prawa wrywać rasu i których wrywać. -
Najbardziej faktycznie zaręba ale jeden Prąd cywilny bez naszego zawa-
lenia nie stanie, i stać nie może bo cała część kraju przez nie
przyjaciela są, ta tylko przez nas jest tym marnym i tylko z naszym

zazwoleniem może być nadrona. — Pamiętaj że biorąc na siebie ^{ciężkie} odpowiedzialność przed historią krajem i nami, za jej sprawowanie a wszelkie mogące ^{wynikające} z tego ^{z tego} komplikacje spierać nie Ciebie jedynie.

W tej chwili mamy jeszcze zupełne nasze uznanie i poparcie jako bo-
chateł naszego powstania, jako zwycięzca i pod Staszewem i Matogorzem
oni muszą być tylko poparcie jako odpychaczowi Star. Mirowskiego. — Dla nas
jestes przedstawicielem nowej idei, dla nich tylko narodziem, wybie-
raj. —

Mamy dziś jeszcze najgłębsze przekonanie że chwila opanowania kto-
remu najwięksi ulegają ludzie przede i że zjawisz się Tenetale w
swoim politycznym postępie przed krajem i nami tak czystym jakim
byłes w ogniu pod Pieskową Skatą. Jeśli na niesprawiedliwym kraju
i powstaniu, nasze nadzieje, niedopodtrzymane nas zawiodły po-
miej, wtedy że równie szarene jak ci obecnie ofiarujemy nowe
poparcie wystąpimy z Tobą do walki. Jeśli zaś jeszcze powstanie
zmarłowanym zostanie to przez Twoją Tenetale winę a my w całości
przynajmniej dla przyjaźni kraju zachowamy niewzruszenie
nasze zasady.

A teraz, z całej pierwi kłujemy, "Niech żyje dyktator prasa i
reakcja."

Do odebrania Twojej odpowiedzi, pozostajemy z najgłębszym szac-
unkiem,

w Warszawie dnia 16 Marca 1863r.

(L. S.)

(cyfra)

(L. S.)

List więc ten wykazuje całą okrytą intrygę. Adam Grabowski
(nie przyznaje się zupełnie do jego podkreślenia i nim jest ten
sam ~~z~~ któryś redaktor i wgląd do politycznych sił Stefana
Bobrowski dobre Głównie zastawiony miał pojedynki i w nim
żegnaj. Kto wie czy nie ten list spowodował Siergiewiera do
zmniejszenia granicy czasu to okazy. List ten jest również
ważnym dokumentem do historii obecnego powstania.

Warszawa 14 maja.

116

△ Do liczby faktów świadczących o nieustającym terroryzmie moskiewskim w każdym względzie, jako naoczny świadek, przytoczę zdarzenie, które rzuci Europie jasne pojęcie, do jakich rozmiarów sięga prześladowanie.

Po południu dnia 12go b. m. powstała pogłoska jakoby w Warszawie przy ulicy Smocznej w ogrodzie, kobiecie przed południem tegoż dnia tamże pracującej, w chwili gdy wzniosła ręce z westchnieniem do Boga o odwrócenie klęsk jakie mają spaść na Warszawę z przyczyny rozsiewanych różnych złych wieści po upływie 13go jako terminu złożenia broni, okazał się wśród jasności na drzewie owocowym krzyż. Lud nasz strwożony ciągłemi czarnieństwami, a uciekający się w każdej potrzebie do Pana Zastępów, uczuł w tem zjawisku palec Boży, począł się licznie zgromadzić i sprowadził podobno i księży.

Przybywszy na miejsce około godziny 7mej wieczorem zastałem mnóstwo osób pilnowanych przez silną policję, i wjrzałem na wierzchołku drzewa, pokrytego bujnym kwiatem, które według zeznania tamecznego ogrodnika, od lat siedmiu nie rodziło owocu, gałązkę zupełnie odosobnioną, prostą pionową, około łokcia wysoką, z której w wysoko

ści około 17tu cali od podstawy wyrosły dwie przeciwległe także proste, lecz poziome już gałązki równe, co do długości, tak, że te trzy razem wzięte tworzyły zupełnie foremny i we wszystkich swych częściach symetryczny krzyż. Dodać należy, że przy nasadzie głównej było kilka drobnych gałązek, tworzących jakoby podstawę a raczej nasyp zwykle praktykowany przy zakopywaniu krzyży. Pod tym ujrzałem zaczepiony (podobno przez księży), mały czarny krucyfiks. Mocno mnie zastanowiło symetryczne rozmieszczenie tak gałązek jakoteż na nich kwiatów i liści.

Nazajutrz gruchnęła pogłoska, jakoby oberpoli-majster Łowszyn kazał go ścinać, by tem położyć tamę gromadzeniu się publiczności. Udałem się i tą razą w wieczornej godzinie na miejsce, bardzo mało już było widzów, bo krzyża nie było. Pan Łowszyn okazał tyle odwagi i męstwa, że gdy o grodnik odmówił zniszczenia go, sam dokonał tego bohaterkiego czynu. Powiększył tym sposobem już i tak silną nienawiść przeciw moskalom, jako prześladowcom na każdym kroku religii i nas.

Cywilizator rosyjski i tu wprowadził porządek, wyszedłszy zwycięsko. *)

*) O tym krzyżu znajdują się także po niemieckich gazetach korespondenya z Warszawy. (Red. Cz.)

Władysław Klopff, o którym pater we wstępie wyjechał d. 6 Lipca do Krymicy do Kapsiel na miesiąc powrócił d. 7 sierpnia. —

Prądowi rosyjskiemu niepodobna się nie tylko wszelka oznaka religijna lub narodowa przez ludzi xrolbrną ale także i to co przypada, Nowo natusa xrobi. Dowodem tego fakt opisany w obecnym roz. mieszeronej korespondencji do Czasu. —

Oderwa ktoś rozszala się po Krakowie:

Prąd Narodowy.

Komisarz Petnomoemy.

W dniach tych rozrzucono odezwę z napisem: „Kraków dnia 20 czerwca. — Nacelnik Policji wykonawczej polskiej do Ponoś Obywateli Wielkiego Księstwa Krakowskiego” a z podpisem Schtrick i z pieczęcią z napisem: „Policja wykonawcza narodowa za granicami Księstwa.”

Ogłaszam niniejszem że urząd ten nie istnieje w Ogarnięciu, aże Narodowej ^{odezwę w jego imieniu} ~~wyrażając~~ jest występny przywłaszczenie, tem a chociaż odezwę ta Nr. 3 nie w sobie skhodliwego nie zawiera przywłaszczenie sobie urzędów i fałszowanie pieczęci ostabianie, może tylko powagę władz Narodowych i szkołę spraw publiczn. wyznaczać.

(L. S.)

(Na pieczęci znajduje się pod koroną, tawrem na której Onet, Pogoni i styl Michał. Po nad tem napis Prąd Narodowy, a pod tem napis Komisarz Petnomoemy.)

Zapomniatem napisać że Henryk Klopff, o którym pater wyżej pisał, wyjechał do domu rodzicielskiego na wakacje d. 4 Lipca ponieważ jednak szkoła Dublarska z powodu wypadków obecnych bardzo upadła także liczb uczniów z 40 na 10 rozszala więc nie wiadomo czy na rok szkolny przyszły zostanie otwartą, dla tego chociaż wakacje i miesiąc tylko trwają on jednak w domu dłużej przostanie aż póki uzmownie w dostateknej liczbie się zbiorą. —

Anegdota o Przędzie Narodowym

Pewnego razu powstańcy spotkali żyda przędzowego woty do Warszawy nie spiesząc. Proponują mu sprzedanie im wotów żydowi się zgodził tylko mu to było nie na rękę że zamiast przędzy dawano mu kartki które mu miał ktoś dopisać w Warszawie wystać. Ale wó byłoby sobie musiał wręczyć kartkę bo lepsze choć coś jak nie. Wdał się z Kartką też do Warszawy i pytał się przechodniów gdzie tu rząd Narodowy. Niektórzy ofuknęli go ale jakiś dowcipniś powiedział mu żeby poszedł do policji to ona mu powie gdzie jest rząd Narodowy. Żyd udał się do policji, lecz tam go powstrzymali ponieważ w Warszawie nie myliłmy że dali trzy razy tyle co tu na tej kartce napisano jeżeli nam mógł powiedzieć gdzie jest Rząd Narodowy. Żyd więc poszedł znów szukać takiego, który by mu zapisał. Na jednej uliczce spotyka jakiegoś pyta go się gdzie jest rząd Narodowy a ten nie odpowiadając pyta go się co ty masz za interes do rządu Narodowego. Żyd pokazuje mu Kartkę a ten nieznajomy powiada chodź zaprowadzę Cię tylko do Kamienicy pobliskiej, udają się na jakiś korytarz. Ten nieznajomy karawory żydowi wskazuje wchodzi do komórki po chwile wychodzi i pyta mu kwotę na Kartkę wyrażoną. Żyd kontent że swe pieniądze odebrał pomyślał sobie że nie będzie ile wręcił jeszcze trzy razy tyle udaje się do policji i oświadcza że już wie gdzie Przęd Narodowy bo mu rząd Narodowy zapisał. Policja tedy kontenta z tego mniemanego odkrycia bierze na wskazane miejsce otwiera wskazane drzwi i na wielkie swe zdziwienie nie znajduje tylko zwykły transej.

Powiadają że W. K. Konstantemu przynosić codziennie, miki tak przez policję rosyjską dowolone albowiem i tajne wydawał przez Przęd Narodowy. Pewnego razu W. K. Książe ukazuje Kłoty z dziennymi tajnymi ogłasza że chociaż z fotokopii poznać jest on ków rządu Narodowego. W parę dni najchwilę narodził

112
 Książkę pakiet na którego wienchu był napis że rząd Narodowy
 wyrazi chętnie jego życzeniom radość. Wewnątrz znajdowało
 się 12 foto grafij osób tak zrobionych że tworzyły im wiader nie
 było.

Rząd rosyjski ogłosił nagrodę pieniężną za wystrzelenie drukar-
 ni rządu Narodowego. Ogłosił się jakiś i powiedział że w tym a
 w tym miejscu o godzinie 11tej wieczór będzie drukować jakas
 odezwę. O 11tej więc godzinie wieczór udaje się policya na wskazane
 miejsce i wchodzi do dwóch pokoi w pierwszym opowie
 jakiś skrytce starej znajdowała się w kacie kupa starych bu-
 tów w drugim zaś prasę drukarską i kilka nasie świeżo
 odbitych exemplary drukującej się odezwę. Policya nie znalazła
 jednak żadnego z drukarzy. Wzięło się więc do przeglądania tej
 starej skrytki po wybięciu wienchu ujrano ^{widzi} nienaruszony
 zastrutego z stosownym napisem.

Prakow Dnia 20 Kwietnia Dnia wieczór ~~o~~ między 5ka 6ta
 znalazłem w końcu ogrodu botanicznego człowieka sztylatem
 zabitego. Był to nie jaki Powozniłki który dawniej był kapta-
 lem przy atomach w wojsku austriackim, a teraz miał być agentem
 policyi rosyjskiej (i podobno austriackiej razem) w Krakowie.
 Otrzymał on się chciwym ubiorem i tem że prawie cały
 dzień się włożył po Krakowie i mnie raz za przepiękną Plantach
 czego on chciał ode mnie nie wiem dość że siedząc na Plantach
 zawrót mnie przechodzącego mówiąc Dzien dobry ja mu też tak
 odpowiedziałem dzien dobry i exektem rychło co więcej ode mnie
 powiedziałem lecz nie więcej nie powiedział tylko mi się bardzo
 przypatrywał. Powiada że został zabity na wyrokiem Rządu
 Narodowego.

Podaj parę słów (w Wiedniu) zabita się dnia 17 Czerwca
 lecz po kilku sesjach odroczyła się do dnia 10 Lipca. Na jednym
 z posiedzeń umiósł jak już pisałem prout Dr. Kiblicki kierownik
 Langiewicza. Dnia 19tego porat hr. Adam Potocki wniósł inter-
 pelacya do całego ministerstwa z powodu wypadków w Krakowie.

Kraków 12. czerwca

(SKI) Wychodzącego w Warszawie potajemnie pisma p. n. Naprzód pojawił się nr. 11ty. Zawiera on 1. rozporządzenie Rządu narodowego, upominające nieupoważnionych, aby zaniechali wszelkich czynności, nie zramienia Rządu wychodzących. Wykraczający przeciwko temu postanowieniu, za zdrajców kraju ogłoszeni będą i najsurowszym ulegną karom.— 2. „Parafrazy myśli rządowej.“ W tym artykule rozebrane są kwestje dzisiejszych stronnictw w obec Rządu narodowego, dla wyjaśnienia których roztrząsnięte są zasady walk w r. 1831, 1846 i 1848.

„Za nieprzyjaciół i zdrajców (są słowa tego artykułu) uważamy wszystkich, którzy w obozie ruchu stać nie chcą; za podejrzanym wszystkich, którzy nie dość szczerze do ruchu przystąpili i nie dość silnie go popierają.“ Artykuł ten przemawia bardzo wymownie do takich, którzy swoim uporem lub lenistwem szerzą demoralizację między ochotnymi do boju, a których teraz pojawia się coraz więcej w Królestwie.— 3. Wreszcie artykuł zatytułowany: „Karność powstańcza“, dowodzi że karność w powstaniu jest warunkiem sine quo non do zwycięstwa, wzywa walczących do wierności i sprężystości, zachowania czystości obyczajów i bojaźni bożej. Gdy jest mowa o czystości obyczajów, jest tam taki ustęp: „Precz więc z kobietami z obozu! Kto ciała służy, niech idzie do zamtużu. Sprawa nasza winna mieć niepokalanych w ewangelicznem znaczeniu. To żarty? nie, to wielka prawda! Nie myślcie znów, że to na zawsze taka wstrzemięźliwość; jak wypędzim Moskali, niech każdy uczeniwie żyje w rodzinie. Teraz jak anachoreci.“

— Wyszedł Nr. 10. Wiadomości z Pola Bitwy, i zawiera doniesienia: „Dnia 25. kwietnia. W ciągu kilkunastu dni ostatnich liczne utarczki miały miejsce w województwie sandomierskiem, pomiędzy oddziałami naszymi i Moskalami; mianowicie.

„W dniu 13. kwietnia kolumna moskiewska do 1000 ludzi wynosząca, z grenadyerów, saperów i kozactwa złożona, uderzyła z kilku stron na oddział Jankowskiego pod Jedlnią. Jankowski, rzuciwszy się na przebój przerzwał się z całym oddziałem przez moskiewskie szeregi, zostawiwszy na placu boju tylko 16 zabitych i 7 rannych.

„W dniu 18. kwietnia silne oddziały moskiewskie, równie do 1000 ludzi wynoszące,

około godziny 11 z rana z trzech stron uderzyły na obóz Grylińskiego pod Brodami. Po godzinnej walce, oddział nasz niezachwiany karabinowym i kartaczowym ogniem Moskali, cofnął się w zupełnym porządku, zabrawszy jeszcze w odwrocie spotkany na drodze furgon moskiewski z bagażami i kilkunastu karabinami. Naszych poległo 5, rannych 3. Moskali zaitych 11. W potyczce tej odznaczył się szczególnej dawny kapitan żuawów, Bohdan, który pomimo otrzymanej rany, niezszedł z pola i do końca bitwy strzelcami dowodził.

„W utarczce pod Grzybową Górą w okolicach Wąchocka, zabito Moskalom kapitana, zwłoki którego zawieźli do Radomia i tam pochowali.

„Pod Stefankowem w okolicy Szydłowca, oddział nasz napadł na oddział moskiewski z 280 ludzi Moskali zupełnie rozbito, zabrano im obóz, kilkadziesiąt sztuk broni i dwa jaszczuki z amunicją.

„Sprostowanie. Dowódca oddziału, który zajątrz po wyjściu z Warszawy stoczył bitwę z Moskalami pod osadą Budy Zaborowskie, nazywał się nie Walenty, tylko Walery Remiszewski.

W numerze 7 pisma wychodzącego potajemnie w Warszawie pod nazwą *Naprzód*, zostającego w styczności z Rządem Narodowym, znajdujemy najpierwej ostrą nagane młodzieży, która w Krakowie samą liczbą swoją, jnnackim ubiorem i postępowaniem drażni i jakoby umyślnie wyzywa do surowości rząd tamtejszy. Następnie pismo to osądza bardzo zdrowo, kilkakrotnie publiczne pobicie osób podejrzanych o należenie do policyi rosyjskiej i utrzymuje, iż takie postępowanie jest w każdym razie przeciwne porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, a przychodzić tylko może w pomoc działaniom policyi rosyjskiej. *Naprzód*

Naprzód kończy swe uwagi tem oświadczeniem, iż Rząd Narodowy wszelkiego gwałtownego i drażniącego występowania w obec rządów pod któremi prowincye polskie po za granicami zaboru rosyjskiego zostają, surowo zabronił.

Wychodzące w Warszawie pismo tajne: *Nowiny polityczne polskie*, zawiera w najświeższym swym numerze korespondencję z głębi Moskwy, iż nad Donem powstałi kozacy zbrojnie i Świerkowskiego, Polaka, byłego akademika kijowskiego, obrali hetmanem. Powstanie przybrało wielkie rozmiary.

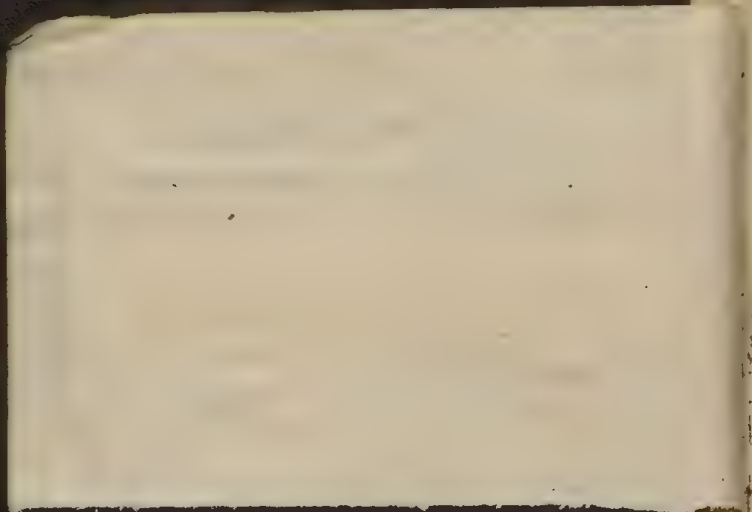
Co
to

roz
ter
por
z l

Proklamacya Tajnego Komitetu w Petersburgu. — 111

Warszawa 25 kwietnia:

☉ Udzielam wam wiadomości dość ciekawe o rozpoczynającej się agitacyi rewolucyjnej w Petersburgu. W tych dniach na ulicach tego miasta porozlepiano plakaty: „Precz z Romanowami, precz z Niemcami“.



42
W obec adresów z urzędu rozpisanych po Rosyi przeciw obecnemu powstaniu polskiemu i przeciw nietykalności granic Rosyi, to jest przeciw utrzymaniu Polski w rękach Czarów, tajny komitet rosyjski stowarzyszenia noszącego nazwę „Ziemia i wolność“, którego zadaniem jest usamowolnić człowieka i własność, wydał odezwę oceniającą powstanie polskie jako jeden ze środków wydobycia Rosyi z niewoli despotyzmu. Hercen następnie ocenia tę odezwę i swoje zdanie o Polsce wyraża:

„Ozwał się wreszcie w Rosyi głos żywy społecznia dla sprawy polskiej: wyszedł on z łona literatury „podziemnej“, jakoż inaczej być nie może w kraju, gdzie więżą publicystów przeszło pół roku za ich opinie, aby potem ich wysłać do ciężkich robót. Głos ten wyszedł od komitetu spółai „Ziemia i wolność“. Proklamacya rozrzucona dnia 3go marca w Moskwie i Petersburgu, była zreklamowana na korzyść Polski. Autorowie tej proklamacyi podają dłoń Polakom w imieniu Młodej Rosyi, odzywają się do żołnierzy i do oficerów. Głos ten był konieczny; zapowiada on rehabilitacyą Rosyi. Sładzy słowa, jańczary literatury i dziennikarze policyjni płatni przez Rosyą w Rosyi i za granicą, wołają: „zdrada!“ Wolno im to, bo mają przywilej bankrutów, mają przywilej pisać dla rządu, jak inni słuchać podedrzwiami. Z nimi rozpierać się nie będziemy. Odzywamy się tylko do tych z naszych przyjaciół, którzy może nie zupełnie

straszawszy pleśń uprzedzeń tradycyjnych, nie
umieją rozróżnić w sumieniu ojczyzny od państwa,
którzy miłość do swego narodu i ochotę ofiar-
ną w służeniu mu, biorą za ochotę do posłu-
szeństwa ślepego każdemu rządowi. My jesteśmy
za Polską, bo jesteśmy za Rosyą. Jesteśmy po-
stronie Polaków, bo jesteśmy Rosyanami. Pragnie-
my niepodległości dla Polski, bo pragniemy wol-
ności dla Rosyi. Jesteśmy z Polakami, bo razem
z nimi do jednego nas przykuto łańcucha. Jeste-
śmy z nimi, bo mamy silne przekonanie, że szar-
lony pomysł państwa rozległego od Szwecyi do
Oceanu Spokojnego, od morza Białego do Chin,
w żaden sposób sprzyjać nie może pomyślności
narodów, które jak galerników Petersburg skruwa
do siebie. Monarchie uniwersalne Dżengiskanów i
Tamerlanów odnoszą się do czasów najpierwotniej-
szych i najdzikszych rozwoju ludzkiego, do tych
epok, gdzie siła i przestrzeń stanowiły cały blask
państwa. Są one niepodobne, chyba w spółku z
zupełną niewolą u dołu, z nieograniczoną tyranią
u góry. Mniejsza o to, czy było potrzebnem utwo-
rzenie cesarstwa rosyjskiego, czy nie; utworzenie
jest faktem. Ale faktem jest także, że czas jego

minął, że jedną nogą stoi w grobie. Z całej du-
szy mu dopomagamy, aby i drugą tam wstąpił.
Tak, jesteśmy przeciw cesarstwu, bo jesteśmy za
narodem."

Wypowiedzenie wspomniany.
Dyrektor Główny Prezydujący
w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.
(6) 18 kwietnia 1863 r.

Nr. 651

193

Do

Gubernatora Cywilnego N. N.

Dyrektor kancelaryi do interesów stanu wojennego przy Jego C. W. W. Ks. Nam. Kr. i Głównodowodzącym wojskami w Królestwie Polskiem pod datą (22 marca) 3 kwietnia r. b. Nr. 1475 zakomunikował mi co następuje:

W wyciągach z raportów Gubernatorów Cywilnych o działaniach wojska od daty buntu w kraju wynikłego składanych w kancelaryi do interesów stanu wojennego, gubernatorowie cywilni bardzo ostro i stronnie wystawiają działania naszych wojsk przy karceniu miasteczek i dworów po wsiach za ukrywanie buntowników i nie pomijają nawet nie nieznaczających wypadków, które są koniecznem następstwem wojny w buntującym się kraju. Przeciwnie zaś działania band buntowniczych, czyli jak gubernatorowie ciągle je nazywają „partye powstańców“ starają się przedstawiać z pobłażaniem tak dalece, że mówiąc o znalezieniu różnych ciał osób zamordowanych przez buntowników nawiasowo tylko wspominają, że morderstwo popełnione zostało jakoby przez powstańców i tym sposobem rzucają podejrzenie, że wojska rozstrzelały lub powiesiły te osoby, wówczas gdy z innych urzędowych raportów płynie dostateczne przekonanie, że gwałtowna śmierć nastąpiła z wyroku buntowników. W raportach o bitwach

wojska z buntownikami gubernatorowie cywilni jakoby na przekorę gazecie rządowej ogłaszającej straty buntowników w setkach zabitych, najwyraźniej piszą, że na placu bitwy znaleziono 5, 6 ciał powstańców z dodatkiem koniecznym „obdartych do naga.” — Wszystkie te raporty dosłownie są drukowane w krakowskiej gazecie „Czas” prawie jednocześnie z przesłaniem wyciągów do kancelaryi stanu wojennego.

W raportach burmistrzów i naczelników powiatowych pożary i wypadki śmierci przy spotkaniu się wojsk z buntownikami opisane są jaskrawymi kolorami i umieszczone w „Czasie” który przedstawia je Europie jako fakta i niezaprzeczone dowody barbarzyństwa Rosyi. Z tego widocznie okazuje się, że pomieniona gazeta ma swych korespondentów w biurach gubernatorów cywilnych.

W konkluzji swej odezwy dyrektor kancelaryi generał-major Różnow oświadczył mi, że powyższe wiadomości z rozkazu Jego C. W. W. Ks. Namieśnika Królestwa komunikuje mi do właściwego postąpienia.

Wykonywając rozkaz takowy mam zaszczyt wezwać gubernatora cywilnego, aby na przywiedzione wyżej okoliczności zwracał baczną uwagę, a zarazem przedsięwziął środki aby nadal wytknięte uchybienia i posyłanie raportów i wiadomości urzędowych z biór Jego lub naczelników powiatowych do pism zagranicznych pod żadnym pozorem miejsca nie miały.

Szambelan dworu J. C. K. M. R. B. Stana
(podp.) Hr. Keller.

La Patrie z d. 19 lipca ogłasza następującą petycję do Cesarza Napoleona, która w tej chwili podpisują w Paryżu po wielu państwach i szkodliwych:

Najjaśniejszy Panie.

Nobis xbrodnie popetnianym przeciw ludzkości nie ma w Francyi stronnictw; jeden jest tylko naród, xrosze gotów umocnić solidarność ludów.

Prosy morderce Polkę, Morderce ona obywateli, których ojcowie nasi ochronili narwając braci po mieczu i którzy się okazali godnymi tego xszwytanego miana xztwem postoi kłósk naszych jak i naszych xrotych.

Morderce ona starców i dzieci.

Morderce matki, xony i młode dziewczęta.

Wszyscy konają mają Gerymne na myśli, a btagalne i xwrenie swe xwdują ku Francyi.

A to pstawienie się we krwi, Murawiew xaprawia jeszcze dikiemi okrucieństwami, które dreszorem xgrozy pmejniają cywilizacyę naszą. Stuchając opowiadań tych xbrodnie matki nasze ptażą, ptażąc, xse niegdy siostry i dzieci nasze ptażąc.

My zaś cujemy jak nam w rztach we krwi francyjskiej.

Najjaśniejszy Panie,

Trzymasz w rztach swych miecz Francyi; użyj tego miecza, aby pme cię kwestye, której dyplomacya nie zdolna jest rozwiązać.

Najjaśniejszy Panie

Rozwin chorągiew narodową i stwierz nanow przed światem, że pomed nią, świata sprawa a wielki lud idzie za nią!

Najjaśniejszy Panie!

Cał Polskę, całmy ją.

W tej nadziei zostajemy Waszej Ces. Mości itd.

Odpowiedź rosyjska na depeszę rządu austriackiego:

Depesza ks. Gortrakowa do p. Batabina w Wiedniu

Petersburg 113 lipca 1863

sprawy interesu Austrii udrzili mi x naktarw swojego rządu,

do odrywania zatoczona, tu depesze hr. Bechberga i odpis jej mi zostawił.
O parę dni niespokojności w Królestwie Polskim pojmowaliśmy stęśniny
audiat x jakim rząd S. Ces. Król. Ap. Mosci musiał iść na wypadkami, któ-
re tuż w granie jego się zdarzały i mogły wzajemny wyjdzieć w potęgę na
spokojności polskich jego prowincji. Długo dotychczas powstanie skupiło
wszystkie swoje siły w Królestwie i lubo właśnie owe to żywoty nieporządku
które nagromadzone są w pogromienych prowincjach do innych państw
należących, napływały do tego ogniska porażki i nowe mu przynosiły po-
zwierzenie, to jednak najprostszą wystarczała przeczność aby wskazać że
zajścia te ubolewania gośbne nie mogły wcale znaleźć rozdzielenia, jeśli
by się państwa są, ledwie w równym stopniu do niego nie przystały.

Pospieszyliśmy się prosto x zaproszeniem gabinetu wiedeńskiego do
wymiany w tym względzie myśli. Imkonujemy się x żywym nadzieją,
leniem, że gabinet ten nie zapomniał żywienia, aby nie podstawie współ-
nych interesów przysięć do przyjacielskiego porozumienia się w obec innych
ewentualności, jakie popłochem powstania przewidywali a pomimo przecz-
stej ostroży jaką wykazywali swoje kroowania, zmierzali do następstwa swo-
go, gdyż wreszcie narodziły nawet części krajów S. C. K. Ap. Mosci. -

Hr. Bechberg polecił rozważyć gabinetu cesarskiego niejakie środki
które zdaniem jego zdobne byłyby spowodować państwa Królestwa Pol-
skiego. Jego Ekscelencya chyba dobrze jest uwiedomiony o prawdziwym
stanie rzeczy w tym kraju aby miał pewnie potrzebę zwrócenia jego
uwagi na to że niektóre z tych środków już istnieją a wszystkie inne
miewa, w sobie ogólne zasady które w głównych swoich wyrazach nie
zostają, bynajmniej w sprzeczności x rozwojem obecnych instytucji Królestwa
jakie wysoki nasz Monarcha zastęgił sobie nadziei, skrótył to chwile po-
temu stosowną upatruje. -

P. Minister austriacki sprawa zagranicznych sam przeszedł, poswiadcza
że większe części owych idei schodzi się z planem jaki sobie S. C. Mosci sam
namyślił. Wszakże Jego Ekscelencya uznaje także niewątpliwie że takowe
nie mogłyby znaleźć się do rozwiązania x niejaką nadzieją, dozwolę sobie
dopóki by materialny pomysł przysięć nie został. Trudno aby
wistość hr. Bechberga że dopóki ten warunek nie będzie, przy-
kaidym skutecznym działaniem rządu, nie zostanie spotknięty wszelkie
problemy uogólniania Królestwa napothka x jednej strony także
same przeszkody jakie jej dotychczas obecne niepokój stawały, x

109
 „Jeżeliś strony musiałaby się rozbić o materialną zachęte jakiej nadzieja czyn-
 no interweniencji zagranicznej utycza najbarokowym miejscymnawstanie móm go-
 wstania

Galery to wielce do procarstw aby podobne złudzenia rozwinęły się, po
dobne wachuby spętaly na niemi i aby przyspieszonym był koniec tej
sytuacji jeżeli pod ciężką naszą, rozważy ona istotną stronę kwestyi
której zdaniem naszym leży niebezpieczeństwo tej kwestyi dla Europy.

Gotowi będziemy Karcić chwili do wymienienia nawzajem myśli
nad tym przedmiotem drogi, clyplo matykanj komunikaucji swrotem
pragnieniem porozumienia się. — 141

1) C. 2) tyry naważ na konfe renerjiw kłórejly waiety udrat woyotthe pa-
stwa podpisane na ogólnym tła kacie wiedeńskim x d. 27 maj'a 1900
wea) 1815 r. nie jmaemy weale aby obeine potexenie tego kłajw nie
musiato wielce obchodzić owych państw, o ileby jmało mogły być nwa-
wyżxonemi tak ogólna spójność jalk i rownowaga oparte na tak
tacie, po kłórym one uważyłyby nieodmawiamy im prawo tuma-
czenia duha owych aktów stosownie do własnego ich zapatrywania i
niemożemy atoli dostrzedz w tem ani stosowności ani praktycznego
poroztth aby podłano pod ich naważ pytania kłórejly się wiozaty i
nawładzies wewnątrzniemi szeregami administracyi kłólestwa.

Wobec tego nie mogłoby być to dla nas wielką trudnością. Nie musimy się w tym czasie wcale nie przejmować. Nie musimy się w tym czasie wcale nie przejmować. Nie musimy się w tym czasie wcale nie przejmować.

W. Reebberg uverymliwosy ewentualne pryncypienie swie do podobnej kombinacyi zawisłom od uprzedniego zgłoszenia się gabinetu cesarskiego, prosił sam w urzędzie studności zapetnie przez naszego dostojnego Monarchę ocenionym nie możliwością przystania na to, w jakiej się znajdujemy. I przyjemnosć urozumiemy w tej ogólności słowem przyjaźniych urui gabinetu wiedeńskiego i swiadectwo słusznego restryonu hr. Reebberga ocenianie sytuacji. -

Tod takim sposobem w 1815, zdaje nam się wykazywać doświadczenie natury, że jakie mogłyby być przeprowadzone niedługo, tyżni, które z jednej strony dotyczyły ogólnego interesu, z drugiej zaś wyłączenie wchodu w zakres sferę gołęb, administracyjnych należących do urzędnych państw sąsiadnych. Pierwszym przedmiotem stanowi

szeregów umów między dworami rosyjskim austriackim i pruskim, w których historyczne tradycje szłyte stykanie się i bezpośrednie sąsiedztwo stało tworzyć solidarność. Wszystkie umowy, które miały na celu upomocowanie wewnętrznej administracji i wzajemnych związków między polskimi dzielnicami w czasie kongressu wiedeńskiego oddaniem pod osobne panowanie trzech dworów spisane zostały w osobnych traktatach zawartych przez wymienione trzy dwory w d. 26 kwietnia (maja) 1815 r. Były one uzupełnione następnie szeregiem umów dodatkowych, ile razy okoliczności tego wymagały. Ogólne tylko zasady w tych traktatach wyrażone, mogące mieć w sobie interes europejski, wzięte zostały w akt kongresu wiedeńskiego który w dniu 8 maja (czerwca) 1815 r. podpisany był przez wszystkie państwa, do tego kongressu powołane.

Obeenie nie wiecie o ogólne zasady same tylko szeregi administracji i wewnętrznych urządzeń dałyby przytemu materiał do narad między trzema dworami, aby odnowe stanowisko ich posiadłości polskich do których rozciągają się postanowienia traktatów r. 1815 wprowadzić w zgodę z wyjątkami obecności i z postępem czasu. Gabinet cesarski uważa iż gotów jest od dzisiaj wejść w podobnego rodzaju porozumienie z gabinetami wiedeńskim i berlińskim.

Dostajemy nasz Monarcha pokładać w pojedynczych umiatach i zacięciu Cesarza Tęci Austriackiego zbyt wielkie zaufanie aby nie był przekonany że porozumienie na tych podstawach doprowadziłoby do rezultatów, któreby dla wzajemnych interesów trzech dworów albo pomyslności ich podanych polskich i dla ich obywateli względów jakie wiążą te kwestye z spokojnością i równowagą Europy, w równym miere były niedołączającymi.

Pracę P. W. Pan niniejszą depeszę dać do odrytania p. Ministrów austriackim spraw zagranicznych i prokuratorowi w rękach Jego Ekscelencji odpisać takowej.

Proszę przyjąć itp.

Depesza ta spowodowała wydanie następującej:

Depesza hr. Rechberga do ks. Metternicha w Paryżu i hr. Appona w Londynie.

Depesza ks. Gortrakowa do p. Batabina do tych trzech punktów

Wiedeń 19 lipca 1863.

tworzy między nami węzeł & którego Austrya nie może się teraz wy-
ciągnąć aby się oddzielić z Rosyą uktandai'
JC (JA) Pan zachęca pomienioną depeszę dać do odrytowania panu
Drouyn de Lhuys (lordowi Russellowi.)
Proszę pomyśleć itd. -

Opowieść nie not angielshaj:

Depesza Ms. Górczackowa do barona Pirenowa w Londynie.

Petersburg 1 (13) lipca 1863.

Selsburg 1 (15) lipca 1862.
 Panie Batonie! Lord Napier miał polecenie odrytania mi i wos-
 kienia w odpisie kategoryj tu depeszy pietrowskiego sekretarza stanu N. Kisto-
 lowej N. Brytanii.

Kryjącym się, widzimy że lord Russell uznaje wręcz za namnielowo-
cowność przewlekanie Stariej sprawy o znawienie artykułu I traktatu
wiedeńskiego i podobnie jak my pragnie postawić kwestję na takim
polu, gdzieby więcej następczo się sposobności do praktycznego jej rozwiązania.

zanim zajmie my nasze stanowisko na tem polu, ~~zawezamy~~ ^{zawezujemy} kaznego
potrzebna wzajemnie nasze protozenie w jasnym postawie swietle.

Gabinet cesarski przyznał, że każde państwo podpisujące jakowyś traktat posiada prawo tłumaczenia jego ducha i własnego swego punktu widzenia, i zastrzeżeniem jednak, że owe tłumaczenie pozostanie w granicach ducha traktatu, jaki dla się wyzysgnąć z brzmienia jego.

Na mocy tej rozstrzygnięcia gabinet cesarski nie odmawia tego prawa
rodzinnemu i osiemnaście państw które wzięły udział w akcie Wiedeńskim trakt
tatu wiedeńskiego z 1815 r. Wprawdzie doświadczenie okazało się że wy
konanie takiego prawa nie przynosi żadnego praktycznego rezultatu.

doświadczenia należyte już w r. 1831 nie miały, następnie każdego
innego owocu prócz nie doświadczyliśmy adu.

Nimno tego prawo to istnieje. Rozciąga się ono tak daleko, jak daleko sięga granice wyżej wskazane i nie może obejmować się żadnej dalszej rozciągłości, jeżeli strona kontrahująca najpierw pośredniej, coby nie dać wyrażenie swego zezwolenia. T

Dla tego od gabinetu cesarskiego zażyczył chęć obstawiać przy
 systemie stosowaniu tej zasady w obec postępowanie przeciw niemu
 obranego w kwietniu z r. 1848 na chrześcijaństwa w Kiedstwie Poltym.

Teżeli w skutku owegoż zażyczenia zapuścić się dalej w ten przedmiot to powiód tegoż brat jedynie w jego zupełnej gotowości dnicatania w drugie pojednawczym i odpowiedzenia w sposób uprzejmy na werwanie takiej somy noszące cecha.

Innym zaś powodem było to co tu chętnie dodaje, aby w zamysłach jakiego
 S. C. Mołi' zysał dla swoich poddanych polskich, nie mogła się mieszać
 żadna dla nas prośbą, ukrywaniem ich przed światem diennym.
 Punkt ten był przez J. W. Pana postawiony jak można tylko było naj-
 jaśniej, gdyż zawiadomił pierwszego Sekretarza Stanu N. Krolowej
 W. Brytanii, że gabinet cesarski gotów jest przystąpić do wyznaczenia
 myśli pod względem podstawy traktatów z 1815; w ich granicach.

Przy tem oświadczeniu obciążony a depesza moja z dnia dzisiejszego
 naszego dostawcy dowodu iż twamy w tym samym kierunku.
 Stwierdziwszy w ten sposób właściwy i jedyny charakter zażyczenia wy-
 tego od nas do gabinetu angielskiego pozwalamy sobie za przykładem
 Lorda Russella przedmówić kłopotliwym sposobem namierzenia, które
 mieliśmy porzucić tego Ekscelencji w odpowiedni na pyśwanie zasad,
 niere które on rozbił i za punkt wyjścia postawił.

Pierwszy Sekretarz Krolowej Jmci W. Brytanii mówi że się podważa
 każdego rodzaju stanowiska naszego zaufania, jakie w negocjacji się wlewa i że
 pewnego prawa nad tymi samymi musi tworzyć podstawę ponownej
 i goty podpisujemy się na te warunki. Pragniemy tylko przypomnieć
 że niebyłym tego dopietniem jest asanowanie władzy. Zaufanie, jakie
 nad wlew a w nadanych, nie zawisło tylko od dobrotę jego zamiarów ale
 również od powszechnego przekonania że ma on również się preptawde,
 nie swojej woli.

Tenże Lord Russel twierdzi, że częściowe kamienie tajne spiski, i wpyły z
 granicznych kornopolitów nie zachwycą nas, który polega na zaufaniu
 nie i postanawianiu praw, to jednak myślna, że ani zaufanie, ani post-
 powanie prawne, byłoby możliwem, gdyby nadchodził jedna frakcji ludu
 myślna zamiast prawnie zaprowadzonej. Zwiększenie wolności skutkiem
 dozwolonej promyślności w obywatelstwie buntie nieomyślnie przez nieprzejawienie
 się albo obciężeniem i twierdzeniem iż uregulowanie ich nie można
 bez pomocy natężenia z zagranicą.

Lord Russell przedstawia nam sześć punktów, które porusza za zdanie
 Jmci W. Brytanii. Polskiego. Przy tem pierwszy Sekretarz
 myślna uspolojenie Krolowej Jmci W. Brytanii myślna prośbi kapitułowanie się
 obywateli w mojej depeszy z dnia 14 (24) kwietnia.

Est to wyrażenie myśli, a co do formy wyrażenia nie mamy nic do
 w depeszy, na którą się powołuje jako narzucającą zasady praktycznego
 portu dla naszego przedstawione przez naszego dostojnego Pana, jako że zamiary
 S. C. Mołi co do dalszego ich rozwijania skoto uana pro tem wstąpić, powi.

Porównując to zamyślną z wojenną wstąpieniem Lord Russell przekonuje się

ie większą część środków przezeń przeznaczonych została już postawiona, przez
naszego dostojnego Pana a przynajmniej przez osobioną.

Pierwszy Sekretarz Stanu Sir John Lubbock w. Brytanii wyraża
nadzieję, że przyjęcie tych środków doprowadzi do zupełnego i trwałego
uspokojenia Królestwa Polskiego.

Nie umiemy przewidzieć tej nadziei bez pewnych zastrzeżeń. Tak jak nigdy
widzimy, że organizacja Królestwa musi pod każdym względem poprzedzić
przywrócenie porządku w kraju. Rezultat ten zawisł od jednego we-
runku na który zwracam uwagę nadzi. Królowej Elżbiety, a który nie
tylko nie został wykonany ale nawet nie jest dotkniętym w Sprawie
Lorda Russell, mamy tu na myśli materialne wsparcie imotelnego
zachęty, a które zewnętrznie powstanie zaskłaja.

Niewiadomo nam jakich rezultatów przyniesie Królowej Elżbiety w. Brytanii polskie
objawienia, które, mimo do ogólnienia stosunków polskich, musimy
jednak przypuszczać że nie są bezstronne. Widzimy w samej rzeczy, iż Lord
Russell stawia pewnego rodzaju podobieństwo między wiadomościami
ogłoszonymi w Journal de St. Petersburg opartymi na danych dostarczonych
mu pod dozwoleniem i z odpowiednią uwagą przez naszego agenta
a rozmaitymi opowiadaniem wyjętym z Dziennika Londyńskiego
które bez różnicy i bez jakiegokolwiek osądzenia i nadto podejrzanym public-
kacji dziennikarstwa niedochodzącego polskiego.

Wskazanie do tych publikacji nie jednokrotnie stawało się, przyczyną
ogłoszeń, które promiennie i wypadały wydawały im się jako wyrażenie
pryncypjów, iż do wprowadzenia w błąd opinii publicznej w Anglii.

Po tym względem wypowiedziano przeciw dzielnym żołnierzom ro-
syjskim patracym w Polsce bolszy obywateli i powołaniem i zapar-
ciem się sobie oszczerstw i potwar, które, jako Rosyjskie obywateli

przejmują. Lord Russell był o wszystkich dokładnie uwiadomiony co się w
Królestwie Polskim dzieje, wiedziałby tak jak my, że bunt zbrojny wro-
die byłby zgnieciony gdzie tylko przybrał widoczną postać i starczył
miejscie widzialne ognisko. Maszy trzymają się redakcji od niego, lud wiejski
okazuje mu otwarcie nieposłuszeństwo, gdyż nieporadził, który daje utrzymanie
wielu z nich przysługującemu pracy o upadku. -

Powstanie utrzymuje się tylko za pomocą ludowyznawcy jakiego jeno w dziejach
nieznanego. Bandy zaciągają się głównie z pierwszych i drugich obywateli
gromadzą się one po lasach i na przetrzymywaniu i idą w rozsypanie aby
się na innych miejscach gromadzić. Naparte i blisko, przedzierają się
za granicę, aby dokoła na innym fałszywym dostać się do kraju.
I politycznego punktu widzenia jest to komedia, która ma sprawić
efekt na Europie. Lasada, działająca Komitetu Kierownictwa zagranic-
nego jest utrzymanie agitacji wszelkimi sposobami aby elewować
większe dziennikarstwo materialu do sprawowania, tudzież opinii publicznej.

poddać każdemu sposobności albo poród do interwencji dyplomatycznej, której
prowadzić dążenie wojenne.

Wszystko nadzieję obywatelskiego powstania na tem polega, że temu zmięczeniu
można od samego początku.

Lord Russell przyzna, że w tem położeniu z trudnością, tylko dążyć się może,
sowiei praktycznie środki, które nam zaleca. Wzkręca ich raczej, jak powstaniom
jest już postanawiano; stąd kraj jednaki postulatizować ich wykonanie,
jak tego ten stan rzeczy trwać będzie, ten same przy czynny ten same sprawo-
wać będą skutki. Obecnie band obywatelskich, terroru, Komitetu Centralnego
i objaw bezpośredniego nacisku z zewnątrz od; tylko nawet samym swoim
nadawym stosunkiem, godności i skutkami, jakie moglibyśmy sobie obiecywać
po nich w razie dobrowolnego ich przyjęcia.

Jednym jednak powrót dalej. Były nawet mogły one wejść w wykonanie, w ca-
ły obszar, jako reżimem pierwszego Sekretarza stanu Stowowej i Mei
W. Brytanii mieć powinniśmy to i tak Niemalibyśmy nadziei osiągnięcia rezult-
tatu, jaki on ma przed oczami to jest przywrócenie pokoju w kraju.

Lord Russell bać nie bać na politykę prasy od naszej bratniej polskiej
musi wiedzieć że powstanie nie zadość ani amnestyi ani autonomii
ani też mniej więcej doskonałej reprezentacji, kupa nawet niepostrzeżenie
Krajeństwa byłaby dla nich tylko środkiem do dopięcia własnego celu
ich usiłowań. Celem tym jest podważenie nadprawy, w których
niezmiennie wiążą się z. Rosjan plemięnością albowiem
namierza religijnym; jednym słowem: Polska rozciągająca się do od morza
do morza, która niechybnie przeciągnęła by za sobą zadość zwrótu pro-
winicy wszystkich należącej do innych państw sąsiadnych.

Nie chciemy tu o usiłowaniach tych wyrażać zdanie. Dla nas wystarcza
pożaranie że istnieje one i że powstanie polskie nie tylko z tego żadnej
tajemnicy, rezultatu do którego one w Warszawie doprowadziły nie może
być wątpliwym. Powstałyby ogólny porządek świata, któryby się pogodził
z tymi zmianami rozruchów pro wszystkich krajach zjawiając się
nadzieję skutkującą tylko sposobności aby wszystko w Europie obalić.

Mamy zbyt wiele zaufania do pierwszego Sekretarza stanu, Lorda Mei
W. Brytanii abyśmy mieli sądzić że może on pochwałać cel taki zawiąza-
nia między i pokojem i równowagą Europy z któremi się interesował W. Bri-
tania ściśle wiąże, jak równie z utrzymaniem traktatów z r. 1815, jedyn-
podstawy i jedynego punktu wyjścia z którego nam własnie czyni przedstawienie.

Lord Russell przyznał, że opowiadamy przez lorda Castlereacha z r.
mowy jako dyplomata ten miał w r. 1815 z Cesarzem Aleksandrem I. Test-
tam wzmianka o planie zawiązanym przez tego monarchę aby Rosję two-
sławskie, z odebraniem dawniej prowincji polskiemu w jedno połączył
któreś to pod zwierzchnictwem Rosji z administracyjną nadzorem zyr-
niom narodziła się powstająca.

Wszelka inna umowa bytaby niegodną i godności naszego dwójstojnego
pana i z uciuciami nowemu rosyjskiego. Bytby to nawet rezultatem
gmcuwny temu jakoby Russel zabawa.

Co się tyczy idei konferencyj ośmiu państw które podpisyły traktat wiedeński i ośmiu państw które przystąpiły do protokółu, to przedstawiam nam wasze niewłaściwości nie dowalając nam do „pachnąć się” radziej korzystać. Istotnie, aby kraj uspokoił konferen-

palnys' się swojej korzyści.
Jeżeli słodki o których mowa są dostatecznie aby kraj uspokoił konferen-
cja nie miały dla siebie przedmiotem ścieleby zaś słodki mioty być pod-
dane pośrednio pod rozbiór wyznaczały stąd bezpośrednio interwencya
państw obcych w szczególności najbardziej wewnętrznie administracyi. Byłoby
to interwencya jakiejś jednej wielkie mocarstwo nie mogłoby dozwolnić, któ-
rej państwo Anglia nieprzystąpiłaby, gdyby było o jej własne sprawy.
Późniejsza interwencya nie byłaby ani w dnie, ani w brzmieniu traktu
tatu wiedeńskiego, nie podlegała, których za wszelkiego mocarstwa do pnieja
alskiej wymiany idei skutkiem jej byłoby oddanie bardziej jeszcze celu
jaki sobie one zamierzały osiągnąć porabiając nadzwyczaj. Amawienia
wielkich państw polskich.

a pomazając rozszerzać i zbudować zwycięski polski.
Postępowanie jakiego się trzymano w r. 1815 zdaje się wskazywać nam dość
jasno naturę naszego stosunku do Polaków, nadkwestjami dotychczasemi i jednej
strony ogólnego interesu i drugiej zaś szeregiem administracyjnych
spraw, do których wstąpiły niepodległe państwa sąsiednie.

Wobec epoki nawiązano w praktyce poimie, między tem erowna gęsto
xianni interwencji. Pierwsza była przedmiotem osobnych uktadów między
dworami rosyjskim austriackim i pruskim między klósem trójkę
historji niezmierzane zettńicie się i bezposrednie sąwiedstwo strony ty scisto
solidarności. Wszystkie postanowienia przeznaczone do upora, skowarsie
wawaztrnej administracji i wyzejmnych zwiazków między prowincjami
polskimi powołaniem od czasu kongresu wiedeńskiego podjęty przez tych
podjęto pocinowanie raumskierone na taty w traktatach zawartych w powiat
między temi trzema dworami w d. 21 kwietnia (3maja) 1815. Później one
następnie uzupełniane szeregiem wyjątków, jakkolwiek nie było to wymagane.

Wyższe sąsady wymienione w tych traktatach, a które mogły obwie-
dnie Europe były same pierze wciągnięte do aktu Kongressu wiedeńskiego
podpisanego w d. 17 maja 1814 roku. Wobec tego państwa zaproszone
aby doń przystąpiły. Texas nie wie o te sąsady, lecz wzięty
administracyjne i wojenne umowy dostałyby się koniżją przedmiot
to wypraw dla trzech dozwolonych negocjacji. Stenowiska i rajem
ich prowadzą polskich do których są wciągnięte, wzmianki traktatów r. 1815
i forte bawli obecnymi i z powstaniem grozi
Gabinet cesarski uważa, iż to jest Texas chwili gotów jest wejść w podst
nie ułtany z gabinetami wiedeńskim i berlińskim, i każdym razie prz

urządzenie porządku jest ważnym i niezbędnym, który powinien wyprzedzić wszelkie netelne zastosowanie środków przeciwnych do uspokojenia Strasburga.
Warunkiem ten zawisł od wewnętrzej części od postanowienia wielkich mocarstw, aby się nie wdawały w rachuby, jakie podległe powstania polskie go opierają na krymnej interwencji lub jakich się spodziewają dla poparcia surych prasodnych żądań. Wyrażamy i katgorjczny życz tych mocarstw przy Tomby się do rozważenia tych żądań i zmniejszenia tych rachub zmierzających do zmniejszenia nieporządku i wzięcia opinia publiczna.

Tym sposobem byłoby to zbliżyć chwile, której wyjątkowemu, chwile gdzie uiszczenie namis, tności i przywrócenie porządku materialnego pozwoliłoby naszymu dotychczasowemu Monarchii pracować nad moralnym uspokojeniem kraju i wprowadzając w wykonanie środki, których żądał N. Ten już zbliżyć i torującą te które już przewidziane Lechese J. W. Pan udzielił te depesze do odwołania pierwszemu Strasburgowi.
Taniowi Stannu N. Krolowej N. Brytanii i dał mu jej odpis
Proszę pisać etc.

(podpisano) Gorrakow.

Odpowiedź na notę francuską:

Książę Gorrakow do Sego. Eks. p. barona Budberg.

Petersburg 14 lipca 1863.

Panie baronie, książę Montebello udzielił mi notę p. minister spraw zagranicznych francuskiego której odpis załączam.
Ocenialiśmy uroczyście jakie skłoniły nad J. C. Mosie Cesarza Fremuxów do postanowienia zwrócić na konsej srebkiego zataśnienie niespokojności zabmających Strasburga Polakie. Cieszymy się widząc że gabinet tui tenjski oddaje racjonalistyczne myśli, jakie byliśmy natchnieni opiewając na pierwszy krok jego.
Myśl ta p. baronie nie pochodziła tylko z pragnienia, aby nas pokoić zwrócić, nie które nam było wyrażane w formie, jak najwięcej przyjacielu księży i przywódcy ona nadto z uroczyście solidarności moralnej która istnieje między walkiem i mołarstwami w obec czasu to wiódziemy że innymi zyciostów rewołucyjnych wszystkich krajów, które to krymion koncentruje do obecnego Strasburga Polakim nadaje te kwestie charakter europejski.

Winniśmy tem silniej zwrócić uwagę na J. M. C. Cesarza Napoleona na ten przedmiot ponieważ jedno z głównych ognisk tej agitacji znajduje się w Paryżu. Emigracja polska, korzystając z uwiek socjalnych stosunków i organizowała tam rozległy spisak mający na celu z jednej strony dotarcie opinia publiczna we Francji przez system bezmyślnych plotkarskich a z drugiej strony podlegać roztuchom w Strasburgu, już to przez pomoc materialną, już to przez tworzenie komitetu tajnego już to przez agitację roztuchając prędkość o krymnej interwencji zwrócić na konsej najświeższych danych powstaniach.
Wszystko to jest dzisiaj gwałtownie zwrócić uwagę, która bar niego byłaby Strasburgu pod dźwigniem ustaw w obec obywateli lub niechczi mas.

Tam więc szukać potrzeba przynajmniej moralnej klówa, który do przedstąpienia
przemyśle stanowi neury, któremu to stanowi potęgi, jak najżybszy kres, pragnie
podobnie, jak my rząd francuski w imię pokoju i ludzkości. Chciemy
wienyć i nie pozwolimy aby niedużywano jego imienia na korzyść rewolucji
w Polsce i Europie.

Je uważa p. baronie, okres'ając charakter zaproszenia jakie wytworaliśmy
do gabinetu turyjskiego; one okres'ują również przedmiot i dobrości zamiany myśli
do której go zaprosiliśmy. Gdy poradek jest sobie zamieszany w jakim kraju, ponieważ
wzajemnie nie mogą powrócić obydwojemu; inne państwa mogą, bezwarunkowo
zajmować się tem uważając na ogólnie lepsze rezultaty. Lecz prawo przynajmniej
w tem względzie może być tylko opierać na warunku, że traktatow istniejących
i tego to powodu winniśmy wyrazić nawet o tej zamianie myśli, przynajmniej
myśli, jakie ciążą dalej, jest tożsamość, albowiem do tych części państwa
stawa rosyjskiego, do których nie stosuje się raden uwarunków, przynajmniej i całego,
wielu aktów między narodowego.

Ogółni turyjskiego Państwa Polskiego p. minister spraw zagranicznych francuski
wszystko w nasza zamierza udzielać nam w tych myśli, względem ewentualności
które mogą wstąpić, jego zdaniem, spowodować do pokojowego tego kraju. Zadowolony
niem możemy zadowolnić, że to myśli, idąc w kierunku intensywności J.C. Koss
jakie wyrażają w nocie, mojej z 14 (26) kwietnia do p. Bismarcka, której
odpis Waszar Ets. miałoby polecenie oddać p. Drouyn de Lhuys.

P. minister spraw zagranicznych Francji uznaje sam, iż wiele z tych słów,
które jest częścią polską, jakie sobie nasi dostojni monarcharcho, doświadczeni
i że większa część jui jest zadowolona, w kierunku cesarskim lub przynajmniej
wobec w dalszym rozwinięciu jakie sobie J.C. Koss przedstawia; którego myśli
była jasno określona.

Wiemieniem mimo tego przypominam, że dozwolanie wysłać nie okazywało, jak
stwierdzeniem byłoby zachowanie na skutek tych słów, w celu moralnego
niepokojenia Państwa Polskiego, zanim pona, do materii, albowiem uświadomienie
wzajemności nie będzie tam przypisane.

Tak więc trwać będzie, obecnie nieporozumienie, iż, jak tego, zmianowicie istnieć by,
die nadzieje interwencji rosyjskiej, która jest najgłówniejszą podmiotem, powstania
tak tego skutkiem tego położenia, będzie niewątpliwie z jednej strony, trzecim
zadowolona, wroczliwie, przedsięwziętych, przez nas, cesarski, z drugiej strony, od
mnie nie ich, przez powstanie, polskie, chociażby nawet, omyłki, całej
rozciągłości, w kierunku, przez p. ministra spraw zagranicznych francuskiego.
Z pewnością powie, że nie może być, atakować, w przypomnieniu, w
nocie p. Drouyn de Lhuys, a które, między innymi, antonowicz, ad
ministra, jui, reprezentacja narodowa, w części jui, wprowadzone, w Państwo
- wyraża, przez, i woli, powstanie, co, Ujma, oni, w nich, całej, której, jeden, kłopot, stał się
chociaż, ich, nadzieje, i wysiłek, w którym jest, do wprowadzenia, sympatii, jakie

im zewnątrz okarują, do interwencji krymnej na korzyść ich pragnień
przesadnych, Uprzą oni w nich zachęcenie do wytrwania w obecnej
postawie. Rezultat jaki z nich wyjdzie, będzie wprost przeciwnym
zamierzonemu. Według on xmierniał do przedsięwzięcia i poproszenia
tego stanu rzeczy któremu położymy szybko koniec pragnieniem nad frak-
cją jak i gabinet cesarski.

Inną naszą pracę tego w nocie p. Dr. Lhuys dwierzone myśli:
mianowicie tymczasowej paacyfikacji zasadzającej się na utrzymaniu
status quo wojkowego i myśli konferencji ośmiu mocarstw podpisują-
cych akt ogólny kongressu wiedeńskiego 4/1 maja (Gerehwa) 1866 roku
Co się tyczy pierwszej myśli, jakkolwiek gorąca jest nasza chęć, aby
najprzód ustalić kłwi rozlew, możemy trydności xdamie sobie scistęgać
chcąc co do ważności praktycznej tego środka. Myślimy że nad-
framualki nie doznaliby zmniejszenia od nas trudności gdybyśmy przy-
jęto ściśle okazywać charakter gromiostwo i sposób wykonania aktów
jakiegokolwiek rodzaju, mającego na celu okazywać status quo wojkowe które
nie może istnieć między żadnym legatami ukonstytuowanymi opartym
na teorjowaniu diatającym przez xbródnie i postępującym się ba-
dami buntowni ków roznoceni w lasach. Między przedsięwzięciem xgure-
tami jest tylko morelna, jedna transakcja która by była zgodna z
wymogami porządku x godności cesarza x seruiam, nawet diwojst
rossyjskich. A to jest przedanie się potestanców. Gdy to nastąpi nad-
dostępnym monarcha powiezie xer natchnieniami swojej tożsawości ag-
niczając się jedynie systemi obowiązkami państwa.

Co się tyczy drugiej myśli to jest konferencji nie zapraszamy bynaj-
mniej państwu podpisującym akt ogólny wiedeński 4/1 maja (Gerehwa)
1866 roku prawa dyktandum według ich własnego przekonania wyro-
dów traktatu, w którym bramy uziat.

Chociaż wszystko było już powiedziane względem artykułu 13 tego
traktatu a nieprzyniosło rezultatu praktycznego mimo tego je-
stemy xgure xktomni pomyjają w duchu poprzednim, wszelkie myśli
jakkie byłyby nam xakomienikowe drogę wykryły stan ków dyplomatyjnych.

Jeżeli wzywamy do konferencji przesłoby daleko granicę tego premier
wykładu. Takie xagromadzenie mające za przedmiot xtra, same pytania
odnoszących się do reguł administracji wewnętrznej xtomni toby be-
prawdnie wzmieszanie się jakiego wielkiego mocarstwa nie może xgure
tem więcej gdy wzmieszanie się to nie jest odpowiednie ani duchowi
ani literie istniejących traktatów. Nadto ie xagniały pomyrzyć się do celu
uspokojenia, jak jest xaktowny, uwrzy to by tylko powstanków więcej nie
pogyspnem a nie mniej roznoceni.

Bonadek w jakim postępowano w 1815 roku, zdaje nam się woskarywał
 jasno naturę układów, które mogą rozpocząć się o kwestjach dotyczących
 się z jednej strony interesu ogólnego a z drugiej szeregiem administracji,
 myślicy, których do wytworzenia państwa sąsiadnich. W owej epoce ta roznica by
 ta praktycznie ustanowiona między dwiema kategoriami interesów. I
 Pierwsze były przedmiotem układów odrębnych między dworami ros,
 austriackim i pruskim, między któremi trwałego historycznego
 nieustanne stosunki i bezpośrednio sąsiadstwo utworzyły ścisłą solidarność.
 Wreszcie układy zewnętrzne do uregulowania administracji wew-
 nętrznej i wewnętrznych stosunków razem polskich prowadzonych ich państwa
 nie w czasie kongresu wiedeńskiego zapisane były w szeregu innych tra-
 tatów zawartych bezpośrednio między dworami 21 kwietnia (3
 maja) 1815 roku. Były one następne uroczyste szeregów układów
 specjalnych za każdym razem, gdy okoliczności tego wymagały. Kasa-
 dy ogólne wspomniane w tych traktatach a które mogły interesować
 całą Europę były jedynie zamieszczone w aktach kongresu wiedeńskiego
 go opatrzonym 27 maja (Czerwca) podpisami wrogich mocarstw
 powołanych na kongres.

Drżąc nie idzie o te zasady ogólne. Leć szeregi administracyjne
 i układy wewnętrzne dostarczyły wytworzenia przedmiotu do umów
 między dworami celem osiągnięcia pokoju i solidarności polskich
 do których stosują się warunki traktatu z 1815r. pogodzie z tatarskiej
 semi potrzebami i postępowaniem czasu. Gabinet cesarski Rosji i austriacki
 dążył chętnie gotowym wespół w podobne umowy z gabinetami wiedeńskim i berlińskim.

Nie można dosyć powtórzyć p. baroniel. że rozważanie bołagiego
 potężnia które nas niezmierają dotyka jak nad J.C. Mosci Cesarza Franciszka
 moim wytykał z jednej strony i przedewszystkiem z dobroczynnych za-
 miarów. Jakimi natężnionym jest nasz dostojny monarcha i przez swą
 troskliwość o dobro był i będzie Polakowski sam, jak i o resztę
 swego państwa, z drugiej strony przez wyrażenie solidarności innych
 wielkich mocarstw w celu zurechtowania knowań państwa która pociąg
 nie zaburzyć cały ład stały europejski.

Wewnątrz tych dywizji niechcących do praktycznego rozważania
 kwestji znajdują się jedynie zagmatwania niebezpieczne dla przysz-
 łości Królestwa Polskiego i dla pokoju powszechnego lub też najgorsze
 usiłowania państwa gotowej po swą część pokoju swojej i innych Europy
 dla urechtowania swych projektów wojennych.

Nie zgodzi między gabinetami może być między Rosją i Austrią, dyktando
 nadzwyczaj pojednania, które zwraca uwagę tych gabinetów, aby dać
 między niemi może najlepiej temu dyktando ustąpić.

Pracę pamił odryta, mniejszą notę p. Douyn de Lhuys: po wstawie jej opis w 18 kach tego Echałeniji.

Proszę przyjąć, pnie baton, zapewnienie mego wysokiego powaranie.
Zostawiam.

Wnętrze najdzielniejszych obrońców naszej Ojczyzny polskiej nader
 Ludwika Narbutta, on to pierwszy podniósł chorągiew narodziłego państwa
 na Litwie w obecnej walce o niepodległość z Moskwą, emulowany
 pomyślną i łacną, oddały pod swoje śmiertelne dowództwo.

Andrzej syn Teodora Radkuta * urodził się r. 1831 w Gryzorkach po
wsiu, bierkim wóje wołstwie wileńskim. - Traskliwie kierownictwo swię-
tego oca i ości godnej matki rozwinęły w młodości wykreślić do brzo-
winy i charakteru powagi. Także uwerzył on powołanie pro-
lego rozumowanie i wielki ter na nich opierał występy.

[illegible]

1) Patrn Postup z roku 1861 kresyt 12.

mordować, a wierny zasadom na miłości ojczyzny opartym pozostał ciągle prawym tylko żołnierzem. Lier nie dowodzi, mężstwa, pomimo niedo-
wienania i zazdrości jakim każdy ulega. Polak w Rosji został sobie
stopień oficerski. Tym zdalyciu Karciu będąc samy został podporucznikiem
i na wzroście wyjechał sobie uwolnienie ze służby, poczem pędził do kraju.

Wstępując w góry progi, wziął matronkę według myśli i serca, a
kochany i prowadzony od wspol. słychali i włosciań, mógł być używany
zupetnego szeregu, leć serce prawego Polaka nie mogło być obłąkane
na los ujemniejszej ojczyzny a Ludwik milował ją, nade wszystko i go,
tów był nieść powołania nie największą ofiarę.

Zaledwo wsi wybuchło w styczniu powstanie zaledwo ówczesny ko-
mittet narodowy na Litwie wzebrał do broni alieci on pierwszy
w dniu 13 lutego wystąpił zbrojnie do okolicach Górzyszek z osiemn. tylko
towaryszami do broni których znajdował się brat jego młodsz. Nie-
bawem pod jego kierownictwem gromadziła się cała ta młodzież miejska, szlachta
i włościanie, a oddział jego z karalym prawie dniem urosł do pomimo
ciężkich utarerek z silniejszymi kawalerią nieprzyjacielem.

W pierwszej potyczce pod Rudnikami stracił naprzeciw dwóm
kompaniom piechoty i sotni kozaków stawił tak brawie sześćdziesiąt
ludzi z tych stracił jednego, Moskali zaś pojął trupem czterech a sześć
nastu rannych. Pod Olkienikami położył trupem kilkunastu straż-
ców z pułku wyborowego carskiej rodujny i zdobył na nich docho-
dów wzięcie. Oddział Moskali wieknie przeciw niemu gromadził mu-
sieki sity. Dwa tysiące piechoty, kawalerji i artylerji pod dowództwem
pułkownika Stacharowa, otarata go z rojnych stron i tamowały do-
woi rywności i wszelkich zasieków w ludzich i broni. Kochany pze-
włócił w we wszystko jednak był zapotrzebowany a ochotników do wal-
czenia pod jego dowództwem miał taki dobytek że wielu odytali
musiał do innych oddziałów. Nie mogąc jednak długo pozostać mus-
iał do innych oddziałów. Nie mogąc jednak długo pozostać mus-
iał do innych oddziałów.

Następnego dnia gonąc nieprzyjaciela uderzył na Moskali pod Pa-
kuliskami i zmusił go do odwrotu, pniekono wrogów
jednak i jak pniekono wrogów sitami mać mierz do rywności wycofał
się bez straty i zajął korzystne stanowisko. następnie uderzył w podie-
lit na dołbie tufo Karidemu z nich nabrał dowodów i roztę-
takowe w rojne strony zostawiając przy sobie jeden z tych kufców.
Pułkownik Tymofiejew dowodził wszystkimi siłami moskiewskimi całą swoją

swoją usilność przeciw Karbuttowi skierować.

Nie mogąc nic wskazać przemógł się postanowił użyć zdrady i podstępów.

Karbutt obozował nad jeziorem Dubieckim.

Tymofiej w towarzystwie szpiega przebrany za rybaka dostał się piechotą do jeziora a następnie na łodzi przepławił się na drugą stronę i przez ciętą powstanień nie doszedł do trójnych przepuszczonej rozpoznat stanowisko Niemców wszystkie miejscowości i nieznajemy wrócił. Wkrótce potem dnia 5 maja niepostępowy podprowadził siły swoje pod obóz Karbutta w okolicy go otoczył i zewsząd od razu najcięższym ogniem kul przywitał, tak dalece że bochater nasz w nadzwyczaj śmiałym i niebezpiecznym potrojeniu. W jednej chwili Niemców i wrogów ta się walka, Niemcy padali lew i nasi ginęli ci którzy myżyciu porostali mieli nie więcej się nie ustępują, Moskowie do dziełnych ich wód nieustraszeni — prowadzić ich napróżno i przykładem swym do waferności i wytrwania zaprasza. Wśród tej zaleźnej walki kula uderzyła w nogę dwurwika.

Natychmiast sześciu lekarzy i lekarz Piasiecki kula samemu ranni porzucił go na ręce i unosił z pola boju gdyż w tym drugim kuler przeszywa pierś Karbutta.

— To rana śmiertelna zawołał porucznik mnie a zbierajcie oddział

... ja umieram... o jęku śladko... ginę za ojczyznę...

Były to ostatnie słowa jego. Waleczni i kochający go towarzysze kochał go woda swego musiała atakować bo samemu ciężko raniem podzielił się obolajami zginął — i dwunastu najdzielniejszych towarzyszy Karbutta jeden tylko lekarz Piasiecki otrzymał trzy rany w pierśi pochwycony został w niewolę inni poległ śmiertelnie bochaterstwo. *)

Ciała tych bochaterów odarte do naga i najokropniej potulone zabrali w łoscianinie a potem walki pobierali i do kosciotła w Dubiecku przewieźli.

Moskale, których we wsi spotkali chcieli ich zmusić aby ciała wzięte pod każdą prośnię i tam pogrzebali lew w łoscianinie temu się oparli. Jakoś sierżant Karbutta skołerni ozywatele i chuchawie, stwo razgi się pogrzebem.

Wszystkie ciała w trumny włożone na jednym w kosciotła ustawiono na karkafalku p. a szczytu złotki Karbutta. Uwrozyste a było się na bożenstwo.

*) Leon Jurasinski oficer Sankowski ozywateľ Pokempinowier ur. wnie. Włach. Stefan Mubawewier oficer 2 bractwa Ptorowskiego ob. Wład. Karkowski ur. inst. wileń. Tatarszewier feleret, Skirmunt ozyw. Sam. Tołko ob. 2 wto, cianie nieknam i naruwiska.

Nadwyrzaj wiele ludzi, wszyskko co żyło z całej okolicy zebrało się na ten pogrzeb. Była tam obecna matka i siostra Ludwika, ojciec zaś zoną. Znajdowali się podówczas w Wilnie, gdzie także dnia 18 maja odbyło się uroczyste naboreństwo.

Łata Litwa opłakuje w cięzkim smutku i żalu śmierć Ludwika Karłowicza, jako człowieka, którego poświęcenie się dla sprawy ojczyzny było bez granic.

Niechaj więc żywot jego stały się wzór a podstęp zdradcy Tymsziewa, że pnieł się dla obywateli ojczyzny.

Wypadki mi tu tylko dodaje że Półmistrz był najmłodszy z tych którzy na medycynę (P. moj.)

Dnia 7 mego sierpnia zdarzył się w Krakowie okropny wypadek. W domu p. Anny Kromes przy ulicy Szewskiej w mieście, nie aktorów Janowskiego odnajdował się proch dla powstania, w niewiadomej przyczynie zapał, się on i nastąpił straszny wybuch a potem pożar, który jednak pomoc zdołała ocalić się, niech już zajmujące się domy i pożar ogarnął się do jednego domu. Sufity w niektórych mieszkaniach tego domu oraz i okna prawie wszyskie zostały wysadzane ścianą porzucano tak że kawałki na drugi dzień ich podstępowano. W sąsiednich domach ulicy Szewskiej, placu Szerepińskiego i ulicy Szerepińskiej były w bardzo wielu oknach wyłamane także zostały. Przy tem wybuchu zginęło 5 osób których pogrzeb odbył się w niedzielę 9 tegoż miesiąca. Wiele publiczności było albowiem moim do kilkunastu tysięcy osób. — Karthi pogrzebowe braли: Barbara i Julia Janowskie, siostry, w wieku lat 20 i 20, Marya Wiatrowska w wieku lat 18 córki obywateli miasta Krakowa, Ludwik Łborowski praktykant jubilerski w wieku lat 15 i Ludwisia Strólikowska, córka artysty dramatycznego lat 2 licząca w skutku okropnego wypadku w dniu 7 sierpnia 1863 r. w domu pod N^o 223 przy ulicy Szewskiej nagle utracili życie. Wtorki tych nieszczęśliwych ofiar w dniu 9 b. m. to jest w niedzielę o godzinie 5 po południu wyprowadzone zostają z miasta N^o Panny Maryi na miejsce wiecznego spoczynku. Dożewst, nic nie ma temu smutnemu obżadowi, w cięzkim smutku pogrzebane.

drim pobożną Publiczność zapraszają."

Należy jeszcze wiedzieć że ^{zważywszy} siostra aktora Janowskiego jest poraniona. Co do przynajmniej paratu to powiadam, że w komnie, w którym nigdy mi nie gotowano był ukryty proch, Sturcej Kazano zrobić kawę, tej zaś nie wiedząc o nagrzającym się tam prochu przyszło do głowy właśnie w tym komnie rozpalić i stąd nastąpił wybuch. -

W Tulczy (w Turcji) ~~chcą~~ ^{chcą} zebrać się oddział Polaków którzy mieli zamiar pod przewodnictwem J. Mitkowskiego walczyć przeciwko Rosyjskiej armii z Moskalami. Chac się jednak do Rosyi dostać musieliśmy iść przez Rumunię, w tym celu o tem miejscu zawiadomili dowódcę polski następną odezwę Rumunów:

"Rumuni! Jako Polacy nie możemy się udać do gabinetów europejskich, nie możemy z niemi zawrzeć traktatów, ani podpisywać konwencji. Poratuje nam tylko przedstawienie nam i całej cywilizowanej Europy zamiary nasze na waszej ziemi.

"Prowadzę przez Asiztwa i jednoczone oddziały zbrojne i przez to naszam terytorium wasze. Lecz w obliczu Boga i Europy w mojem i towarzyszy moich imieniu oświadczam jak najuroczyściej że robiemy ten krok jako zmuszeni ostatecznością.

"Musielismy wybrać jedno z dwójga: albo nie stanąć na werwie nie Ojczyzny, albo przechodzić przez ziemię waszą; myśmy obrali ostateczność. Wybierając to podajemy się sądowni waszemu.

"Wiedzieć dobrze że to przyjaciele przechodzą. Będziem jak najsumienniejsz szanować wszystkie takie osoby jako i majątek ich. Będziem najprzede nas wśród waszego kraju, miasta was ogarnąć podległość i obrakamy waszą godność narodziłą, nie zapominając że będąc dzisiaj żołnierzami proskrybowanymi naszego narodu, już nie możemy być męceownikami. -

"A czyż nie przyjaciele nasi nie gwałcili terytorium obcego? Czyż nie wchodzili tyłkrotnie do Prus aby stamtąd korzystnie działać przeciw nam. Niedawno temu, nie daliśmy strzelić moskiewscy ognia do oddziału polskiego po wejściu onego na terytorium austriackie? Czy im wolno to czynić w celu tatarskiego napadnięcia i wyłączenia nas, miało by nam być zabronionym dla własnej obrony? Nam, którym innej pomocy nie mamy prócz w sercach i rękach naszych."

szych; nam który nie mamy innych sprzymierzeńców prócz sumie-
nia, dobre myślących ludzi i sprawiedliwości Bożej.

"Pozwólcie nam przejść spokojnie gdzie idziemy walczyć z wroga-
mi wolności i cywilizacji. Pozwólcie nam dojść tam gdzie ob-
wiazek nakazuje nam stanąć do walki z wrogiem okrutnym."

"Nie zapominajcie że nasze narody są bratnie i że gdyby ktoś
popłynął miata spadnie ona na głowę tego który pierzochy rękę
podniesie. Jeżeli nas przed wami na kasadzie martwych powsta-
wów ustawia oskarżać będą; odpowiedzieć im znajdując echo
w sumieniu. Każdego niecierpliwego i twardo aby wam wskazać."

"Trybunał, któryby smiał potępić syna bieżącego przez potę-
są siada na pomocy własnej matce napadniętej przez rabinów."

12 lipiec 1863

dowódca oddziału polskiego
J. Mitkowski

Oderwa ta rozkazał ludzi rumuńskim jak się zdaje sądząc z ar-
tykułu dziennika tamie wychodzącego Rumuńskie dobre rożnienia.

Rząd jednak nie zważał na tę odezwę i wystąpił przeciw niej
wojska pod wodzą pułkownika Kalinesko, który wderwał
Mitkowskiego do powrotu na co ~~on~~ ten nie chciał się zgodzić i
dalej postępował. Udało się Mitkowskemu wymyślić pójść rumuń-
ski, ale na drugi dzień został przez tegoż pułkownika Kalli-
nesko zaatakowany i przysłał do bitwy w której z strony polskiej
brato uderzył 213 a z strony Rumunów 950. Mimo tego Polacy
zwyciężyli i posuwali się napród. Straty wynosiły u Polaków:
6 zabitych 14 rannych. U Rumunów 17 zabitych 40 rannych przetr-
wało. Na drugi dzień Polacy zostali otoczeni przeważnie i tam
rumuńskiemu a nie widząc żadnej korzyści z opierania się
złożyli broń i zostali wzięci w niewolę w której się z niemi dość
dobrze obchodzono a potem ich do Turcji odesłano.

Należy mi jeszcze wspomnieć że wyprawa ta już dawno się
gotowała ale ~~coś~~ kiedy ciągle napotykała na przeszkody z powo-
du <sup>urzę-
dowe</sup> konfiskowania broni przez rząd turecki już aresztowano
ludzi wyprawę składowych. —

Wychodzi w Warszawie 25 lipca 29gi numer półroczowego Dziennika
polskiego Niepodległość zawierającego następujące zawiadomienie
w imieniu Pracy Narodowej podane, mające formę półroczową.

"Prząd Narodowy podaje do publicznej wiadomości że obywatel
"Władysław Chładowski mianowany jest głównym agentem dypl.
"matycznym Prządu Narodowego w Paryżu i Londynie."

"Przed Narodowcy otrzymano od obywatela Władysława Czartoryskiego protrebnę rekompensację za działalność jego dyplomatyczną, pro-
wadzoną będzie w duchu nieprzeczonych praw Narodu, walczą-
cego o niepodległość w imię wolności i równości."

"Samo przez się rozumie się, że tak Komitety polskie jak i agenci powołani do specjalnych interesów, jakoteż: kupca broni, organizowania wypraw pro za krajem przedsiębiorczych i kontroli onych zbierania funduszy i oświecenia opinii publicznej nie mają być, najniżej prawa reprezentowania Rządu Kartolowskiego w interesach dyplomatycznych nie mogą wydawać żadnych aktów należących do sfery bieżącej władzy politycznych."

Chas x 9. 31 lipca kamieszera nie z p n a d e s e x t e l e g r a f i r m a.

Londyn d. 27 lipca Morning Post, ogłoszenia w dniu krótkim
wstępny dokument:

Kraj narodził polski Wydział spraw zagranicznych, do księcia
Władysława Czartoryskiego:

Narodowa 10 lipca. Prawd Narodowy polski otrzymał pismo Twoje
Księga z dnia 30 czerwca ^{tytułu} zawieszenia broni. Jesteś niniejszym
upowarniony do oświadczania, iż Prawd Narodowy polski przyjmuje
z wdzięcznością pośrednictwo mocarstw i że przystaje na zawieszenie
działań wojennych, ale konieczną jest rzecz, aby zawieszenie broni
nie stało się we wszystkich prowincjach polskich, w których wybuchło
powstanie i pod następującymi warunkami: 1) Rosyjanie zatrzymani
w posiadaniu swem kilka miejsc na granicach. 2) Wszyscy osi-
by aresztowane wypuszczone będą na wolność, wszyscy wygnani
wrócą do Polski. 3) Komisya międzynarodowa nieustająca خواهد
będzie nad wiernym wykonaniem tych warunków. Niechże Księga
zawiedzie Prawd Narodowy o wszystkich okolicznościach któreby mogły
wywołać spekulacje dyskusye nad zawieszeniem broni. Prawd Na-
rodowy jest przekonany że wymienione powyżej punkta niezbedne
są we wszelkiej kombinacji, która by dalsze uwolnieniu kraju mogła przeszkodzić.

Mozesz Książe zapewnić państwa pośredniczące, że zobowiązania
któreby na tej podstawie były przyjęte będą wiernie przez Polaków
wykonane.

Na porażku Lipca wkroczył w Krakowskie oddział niewielki
powstańców utworzył się niedługo przed dowództwem jakiegoś p. K. B.
ten jednaki wędrując przez lasy natknął na zasadzkę Moskali gdzie stracił
całkowicie dwóch zabrał się cofać przed przeważającą siłą moskiewską
ni i został zmuszony przekroczyć granicę. Wędrując innymi drogami
domość już na sam widok zbliżających się Moskali oddział musiał
broń i rozprószyć się.

Wnocy z 14 na 15 Sierpnia miał z Krakowa do Hrodlestwa oddział
rudy oddział powstańców z torony z 300 ludzi na punkcie zbornym
stanęło tylko 30. Przy przekraczaniu granicy przez oddział ten
zostający pod dowództwem pułkownika Tetery został zaaprobowany
przez wojsko austriackie i 40 zostało odesłanych tak i oddział liczył
tylko 300 ludzi. Na oddział ten nadejшли Moskale, wskutek tego uciekło
150 z oddziału a zostało 40 Polaków i 30 z legii zagranicznej, którzy
po 2 godzinny boj musieli przekroczyć granicę.

Równocześnie z tym oddziałem wkroczył także oddział z 350 ludzi
torony pod dowództwem podpułkownika A i p. K. Wiele z oddzia-
łu tego dobiegających do punktu zbornego zostało przez patrol c. k. wojska
austriackiego aresztowanych. Na oddział ten nadejшли także Moska-
li i została rozbита jednaki potem uciekły na oddział ten prze-
ważnie siły także oddział ten został przemieszczony na dwa jednaki
rozprószyli się (podobno) strasząc zaś potoczyli się z oddziałem Chmie-
lińskiego.

Tego samego dnia wkroczył podobno i trzeci oddział pod dowództwem
któregoż nazwy raportu nie ma i tak wyprzedza się nie udaje.

We Wnieśniu zjawił się na granicy (nie wiem z pewnością czy on
wkroczył z Łubczy) oddział nie wielki pod dowództwem Tetery, który
ktoś z Wnieśnia został rozbity jednaki uciekł się przed siebie.

Przed rosyjski wysłał do Lipca niewielkie zamieszanie albowiem
udało się agentom namówić motłoch do zaaprobowania państwa chodzących w
krynolinkach mówią że rząd niewodowy zabija nosić krynoliny. Motłoch

ten zaepisał przez dni kilka ponadnie nawet ubrane panie.
Rząd Narodowy przez Naczelnika miasta Warszawy wydał sto-
sowną odezwę i doszedłby winnych ponieważ byli to chłopcy po-
najwiękšej części od Niemców wice polecił ich ukaranie maj-
stron. W ten sposób został porządek przywrócony. -

Petycja robotników francuzkich która na Str. zamieścitem
została w dniu 15 sierpnia przez deputacyę tychże robotników
wysłana sekretarzowi Cesarza Napoleona z stosownym listem
od deputacyi do tego sekretarza wysłanym. Deputacya ta
wysłana odpis tej petycji z stosownym także listem ks. Władysława
Stawowskiego dla przestania jej Rządowi Narodowemu.
Taki sekretarz Cesarza Napoleona odpowiedział w parę dni listem do
deputacyi że petycja Cesarzowi wysłana. Również i ks. Władysław
odpowiedział swe list deputacyi dziękując za wysłanie
danej petycji i zawiadamiając deputacyę że wysłana kopie pety-
cji przesłał Rządowi Narodowemu. Original tej petycji był
wysłany sekretarzowi Cesarza był opatriony blisko 6.500 podpis-
kami robotników.

W początku Sierpnia Cesarz Austriacki zjechał się z królem
pruskim w Gastein. Po powrocie swym do Wiednia Cesarz au-
striacki rozprosił monarchów państwa należących do zwiazku
niemieckiego celem zaprowadzenia nowego porządku rzeczy
w zagrodzie zwiazku niemieckiego na zjazd do miasta Frank-
furtu nad Menem na dzień 1 Sierpnia. Król pruski
jednak mimo że w Gastein z Cesarzem bardzo serdecznie się wciśkał
i całował odnowił zaproszenie i nie przybył do Frankfurtu.
Reszta monarchów się zjechała i zawiadomała króla pruskiego aby
raczył przybyć na ten zjazd posłując do niego z tym zapro-
szeniem król Bawarski. Król pruski znowu odmówił ten do-
dat że to co królowa uchwała on potem przejdzie i może do-
tych uchwał przystąpi. Cesarz austriacki zrobił więc przedtem
wiznie nowych reform na które królowa po krótkiej dyskusji
przystąpił i po 10 dniowym zjeździe się rozjechali. Wiedeń
podobno adiutant Cesarza austriackiego kawiort do Berlina
królowi pruskiemu uchwały tego zjazdu. dwa tygodnie czekał

on na odpowiedź Króla pruskiego a nie mogą się dowiedzieć
odpowiedzi powrócić do Wiednia i miern.

Potowmywaję i jęard w Gastein i jakd Frankfurtu ni moinej się
pnekoneli i to wagi nalerij przypisyweli do tego co czynią. Mo
nerchowie i jak Tatw niepotowumienie między dyplomatami powstają.

Na początku sierpnia sytu powstaniera wrosty bardzo w Lubel
skim gdzie naurebnie dowadził ję. Frank. ~~David~~ ^{David} Moskale
mielei presytai Kasę i jakiego miasta do Lubliner i zawiadomi
li o tem wstade swe w Lublinie to odpowiedziaty że w okolicy Lub
lina uwijej wale powstaniedow wice lepiej pnewoi Kasę wstrzymali.
Oddział ję. Franka pmejst te odpowiedi. Frank wice zgromadził
jesere wisłora sytu xrobil xasaidka i na pnewoi uych ~~ang~~ ^{ang} Kasę
Moskali uderzył. Nietylko że inn dowodzą zabit ale w dodatku
zapetnie ich robil, xobrywony 2 miliony xtp. ~~Khaset~~ ^{Khaset} stulki broni
i dwer działu te jednaki Moskali xagwoudali. Prou tego pnewto
100 wrosto do niewoli. Officerów rossyjskich wziętych do niewoli ję.
Frank wypuscit ~~ro~~ ^{ro} tniorny częć także wypuscit. Pesta, jednaki wstata
na wstane xadanie w rzecegi powstaniedow wżerona. Moskala to
potarko, xortatorcermi wpadli do miedalekiego miasta i robili
się swoje na mieszkanicach. —

Presta się pogłoska pro ~~Thakowie~~ ^{Thakowie} że w czasie wychodzenia z
Thakower powstaniedow xoddziału Tetery, Pradnicernie kilku pwa
stnicow xabili. Pradnicernie trudem się spnieczę chleba zwanego
Pradnickim na Exerepainskim placu. Mottach po vorejciu się tej
wiesci uderzył na ~~Włamy~~ ^{Włamy} Pradnicernow xortkret im chleba i
wiesci uderzył na ~~Włamy~~ ^{Włamy} im pepsut. Prou tego gdziekolwiek jakki Pradnicernin
się ukazał pnewadawano go i bito. Dopiero „Czas“; tajne pisma
warszawskie wystapily pnewu temu gdyż się to pnew dmi kilku
powstanato. Pradnicernie xapmestali chodai z chlebem do Thakow
we dopiero w miesiac politya narnacryta im plac przy ~~Kodziele~~
Hto Duchar na miejsce spnieczę. Mottach ~~u~~ ^u jak się to pnew
wykazato nie stusnie skrycat i poknywdził Pradnicern, gdyż
to wrostko co powiadano bylo nie prawdziwe. Te his to rya jak się
xodai portaty uwolane pnew rossyjskich agentow w celw alby o
narodzie niezgodę ~~rozrepiu~~. —

Dnia 18 sierpnia wyjechał ^{Gieł} Łata do Tarnowa w odwiedziny do brata
mezo Maksymiliana, z Kgd powrócił D. 21 września. —

Dnia 30 Sierpnia wyjechał Henryk Klopff z Krakowa na rękę do Dublin (p. Str. 115). o godzinie 8mej wieczór. Dwie godziny przed jego wyjazdem przybył do Krakowa Juliusz Klopff (o którym p. Str. 117) z Berlina. Rano 30tego Wniesznie otrzymał on miejsce bezpłatne przy warsztatach kolei galicyjskiej gdzie będzie pracował ~~jak~~ nie wynajdzie się jakie miejsce przy jakim inżynierze mechaniku a może nawet i przy i roztanie przy kolei. -

W końcu sierpnia W. Książe Konstanty opuścił Warszawę udając się do Petersburga. W połączonych korespondencjach pisał, że po jednym dniowym pobycie zabrat żonę i dzieci i wyjechał przez Berlin "Kiedy gdzie przez cesarza Austriackiego soderśnie był przyjmowany do Thymu. Miejsce jego rajatu jest Berg. Obawia się, aby idąc wyjechał W. Książe Konstanty nie był połączonym nowych przesłażowań do jego jen. Berg jak wstąpił powie Ksiej cześniejenerato, wie rossyjscy jest wolnym. Tym bardziej że W. Książe ma rozpytna, jednę z swych dam dworskich gdy ta ostatnia dowiedziata się o wyjeździe mającym nastąpić i W. Ksiej wyjechał odpowiedzieć: Tak jest, bo mój mąż nie chce być matem. —

W końcu miesiąca Sierpnia policya jednego dnia wzięła
rewizyę w mieszkaniu p. Dymidowicza b. sędziego sądu apelacyjnego
gł. w. mieszkaniu jego zastano jakas' panie, Kufewską z gubernii
Augustowskiej a przy niej jakies' papiery kompromitujące ją, bez-
towno ją więc natychmiast. Popołudniu przyzwano p. Dymidow-
icza do protokółu i już go więcej nie wypuszczono, lecz ocałono go w
Kryminalne. W parę dni potem oddawiono kolejną relacyę III Kłasy
(1) p. Kufewską i p. Dymidowicza do sądu karnego we dworcu.
W parę dni potem aresztowano p. Cezara Hallera wstąpił do
hotelu Saskiego jako też przestępca na sejm krajowy pp. Bauma i
Benoi. Węzłach tych oddawiono podobnie w III Kłase pod
 eskortą wojskową do Łowicza. Kłaje się że policya musiała padnąć
jakies' ślady przeciw tym obywatelom, wzięła ich jako też i wyprę-
aby te poszlaki doprowadziły do ~~złapania~~ ^{złapania} i sądownictwa

W dniu 31 sierpnia zrobiono rewizję we wsi Otyminy w p. Rogaw,
skiego właściciela tejże wsi. P. Rogawski jest deputowanym na sejm
Krajowy i posłem do Rady Państwa. Członkowie obu Izb Rady Państwa
mają ten przywilej że bez pozwolenia Izby nie mogą być aresztowani,
nemi chyba że są złapani na gorącym uczynku. Mimo tego sejm
rewizji w dniu 31 sierpnia podobno nie miał miejsca i mimo owego
przywileju p. Rogawski został w d. 5 września na rozkaz Sądu Krajowego
we Lwowie aresztowany i do Fortnowa oddawiony. W dniu
tym wniesiono odstawiono go do Krakowa do Kierminalu. Również
do Sąd Krajowy lwowski zawiadomili Prezes Izby niżej
Rady Państwa że poseł Rogawski złapany na gorącym uczynku
gdzieś z piśm w Kogos'tam we Lwowie znalezionych okarato się że
on zostaje w związku z Prądem Narodowym w Wiedniu został
aresztowany. Prezes Izby niżej prosił ministra sprawiedliwości
(p. Klein) aby Izbie w tym przedmiocie wyjaśnienia udzielił. Minister
ter obiecał to uczynić. Prezes zwołał posiedzenie Izby na dzień
15 ty września. Tymczasem poseł Rogawski nadesłał swego aresztu
na jego ręce zawiadomienie do Izby opisujące cały wypadek obrotu
nie. Na posiedzeniu Izby odczytano najpierw owo zawiadomienie,
nie Sąd Krajowy lwowski, a potem owo podanie Rogawskie,
go w języku polskim i niemieckim. Prezes (Hasner) złożył wniosek
aby Izba wybrała z grona swego wydział. Członcy z 9 członków.
Wydział ten przejrzy dokumenta i dopiero Izbie złoży wniosek, aby
tego że dokumenta odnoszące się do tej sprawy muszą pozostać w tajemnicy
wiz Izbie udzielonemi być nie mogą. Minister Klein
obiecał wydziałowi temu udzielić objaśnień. Izba na wniosek
ten przystąpiła i przystąpiła do wyboru członków wydziału.
Na członków Wydziału wybrano Członków: Mühlfeld, Reichenauer,
Berger, Prexa, Grochal, Herbst, Waser, Van der Straas, Mendel.
Przewodzącym Wydziału p. Waser a sprawodźcą Mühlfeld.
D. P. tego odbyło się następne posiedzenie Izby. Prezes zawiadomili Izbę
iz Sąd Krajowy lwowski złożył podanie do Izby o pozwolenie zatrzymać
nia portu Rogawskiego w areszcie gdzie był on mu proces o zdradę
główną. Stosownie dokumenta pociągły Sąd lwowski że niebawem Izbie na Izbie

Prezes Izby robi wniosek: aby podanie to odesłać do wydziału a na najbliższym posiedzeniu wysłuchać zdania sprawy z obu tych spraw dotyczących postać Rogawskiego. To dość długi i zwięzły raport. Izba oświadcza: że aresztowanie postać Rogawskiego a obecne ~~przebieg~~ nie sądu lwowskiego są to rzeczy różne. Izba uchwalita je więc odróżnić i, zdania sprawy wydziału co do aresztowania Rogawskiego natychmiast wysłuchać a akta mające się przed sądem lwowskim przedstawić przyrzeczyć wydziałowi i z tego na najbliższym posiedzeniu wysłuchać zdania sprawy. Zarazem uchwalono aby ten posiedzenia była tajna. Na tym tajnym posiedzeniu były dość żywe rozprawy w końcu Izba uchwalita: że aresztowanie postać Rogawskiego było nieprawne dla tego także ma być jak najprędzej na wolną nogę puszczonym.

Rozprawy w sprawie tej o godzinie 9tej wieczór wypuszczono p. Rogawskiego na wolną nogę z kryminalu w Potholowie.

D. 21 września odbyło się następne posiedzenie Izby które także było tajnym. Były na nim także dość żywe rozprawy w końcu uchwalono zgodzić z wnioskiem wydziału: że Izba przekaże sądu lwowskiemu co do pozwolenia zatrzymania w areszcie postać Rogawskiego na teraz odmańdować.

Kraków dnia 25 Wierśnia. Przy wybuchu powstania w Koscu Sycyma który się spodziewał że powstanie po osmiu miesiącach jeszcze trwał będzie! Ośmiu te miesiące przeżywało powstanie. Powstanie to dwójako się rozwija tak na placu boju fizycznie ze względu na wyroki drugi tak moralnie jeśli tak narwał można ogarnąć w narodzie istniejąca. Fizycznie powstanie przed przeciągiem ośmiu tych miesięcy powstanie tak się rozwijało drugi tak stabilnie gdzie jednak ani na chwilę całkiem nie upało. Moralnie ciągle się wzmacnia.

Przed krakowi przeszedłszy przed wojnę formę jak zwykle w krakowie, wolności zostaje teraz w rękach. Przekazano krakowskiemu tajnego. Przekazano krakowskiemu jest pro całym krajem, bo w każdym prawie mieście nie tylko w posiadaniu, przed krakowi krakowski kraj polski ale i w krakowie resztujących pod zabojem pruskim i austriackim w krakowie albowiem miesiąc ^{jest} tak zwany przed krakowski miast.

Przed krakowski przed swe organy wybiła podatką, narażona dla powstanców krakowski, wydaje gośmier tajne unędowne i nieunędowne,

ma swą policję, swe trybunaty, xandarmeryę spełniającą wyroki
przez Trybunat wydane, ma swą Wydział wojny, swój Wydział spraw
zagranicznych i.t.d. Trybunaty Prądu nowodworskiego wydają wyroki na
szpiegów rosyjskich na officerów odnawiających się okrucieństwem i re-
bunkiem, wyroki te są spełniane potajemnie przez zastępców
najczęściej tak że sprawca jest ujęty. W ostatnich czasach wiele wyro-
ków takich spełnionych zostało w Warszawie jedne się udeły a
drugie nie.

Tak tak dogatryonem władzy jakiegos' Komitetu tajnego, którego
wypisy są postuschni gniewu Moskali którzyby sobie xoryli per fas
et nefas wykryć Prąd Nowodworski nie tak to, jednak takto jak się zdaje
Moskale usiłują karząc go podjeżdżając tylko torturami zmusić do
wypowiedzenia wyroki co tylko wie, a na tego kolwiek najmniejsi
są tylko Prąd mający rezerwę, minierów lub robotników w Kopalniach

Syberyi Kozłowa. - Przytaczamy tego mamy w następujących przypadkach:
W Warszawie xadito urzędnika rosyjskiego Skowronskiego, Moskale
w jakimś czasie potem tapia, w tym miejscu niejakiego Kamińskiego
przyprowadzają go do nieprzytomnego w szpitalu leżącego Skowronskiego
zapytując go czy ten go xranit. Ten będąc nieprzytomnym kiwnął
głową. Mimo że potem to swoje xeznanie w obec lekarzy i innych
świadków odwołał i owszem xeznał dokładny xypolis zabójcy w,
pełnie niezgodny z xypolisem Kamińskiego mimo to Kamińskiego
powieszono. Długo podobny wypadek xadony się pod okrutnym Ma-
rawiem w Wilnie. Domejka mianowanego przez Moskali i ma-
rzałkiem xabachty gubernie wileńskiej xraniono. Aresztowano czterech
których powiedzieli że oni to uczynili i powieszono ich. W jakimś czasie
aresztowano xnoś innych których rudo powieszono gdyż okazywało się
że to ci owi napad na Domejkę uczynili poprzednio zaś powieszono
byli niewinni. Wiele podobnych przytaczamy przytoczyć by można.

Nie dość że straszą ludność chce Prąd Moskiewski potęgować powstają
nie ale jeszcze xopurować swe hordy wojaka na tupo uśmierdzić obry-
wateli który choćby poprzednio udrat w powstaniu wzięli. Nie dość
że Prąd rosyjski każe już w swym mniemaniu o winie puchłonej
mających ale przesadzi i takich o których winie nie jest jeszcze puch-

konanym odbywając rewizye nie tylko po domach ale także wresz-
cie ludzi publicznych odstawiając ich do cyrkulatu gdzie po odbyciu przy-
nich rewizyi czy się co podejrzanego nie znajdzie często po kilku
• dopiero godzinach bywają wypuszczani. Rewizya także odbywają się
nie tylko po domach prywatnych ale i po klasztorach. A kilku
klasztorów w Królestwie Karra no się zakaznikom wymieści na
prywatne mieszkani a klasztor obłożony na koczowniczym. Wostat-
nich czasach odbyto nawet rewizye na smertarni Powiatkow-
skim w Wotrawie przytem parę grobowców uszkodzono jako ten
w kościele St. Józefa gdzie beresowano nawet otchary. Prząd
Narodowy zakazał pszczy Moskalom podatków i recywiricie ma-
tylko lirowa kaptarista je teraz wice karykują. Moskale ekshkwo-
wac owe podatki siłą. Ekshkwowanie podatków odbywa się w ten
grosb że oddział wojska wchodzi do domu a którego podatek nie był ra-
ptacony i w nim wogor podrobowuje się jakby w tasnym rozstajie
tak di do czasu w którym wtasnieć nie wykazie się dowodzącemu
taksekueya je przypuść podatek juri rapstait oraz że atony pntas-
cinej kassie po 15 groszy dla każdego rotniara przystane na ekshkwo-
Rumnie się je przy rewizjach i takim ekshkowaniem podatków
rewizje kositowniejse recy g dziez gins. —

Gdy jednakże te rewizje do masego doprowadzić nie mogły i
owe tortury wprowadzone w cyrkul a wywołane na awestowaniach
radnego wyrzucenia z nich wydusić nie mogły postanowił ^{przywymus} Prząd
rosyjski. Wotrawę na 10 dni zamknąć i pmer ten czas wista
rewizya ~~daleko~~ miasta odbyć gdy jednakże ten plan zamiat
rostać w tajemnicy rewizorów na jawn wyrost rostać zamieszany
bo także do niczego był by był doprowadzić. Zamiat tego je-
nakże aby postanowił na rosyjski aby wryskwie domy dzień
noe były zamknięte i tylko aby stoi na rzadanie wchodzących i wy-
chodzących je zamknąć ~~zostawiać~~ zapisując na zioiskach tyhnie dla
przed zamknięcia ich w polu. Wotari ten nie jest jednakże zupełnie
wykonany bo otwieranie i zamknięcie domów tylko tam ma
miejsce gdzie wojsko wtasnie się ~~znajduje~~. Proir tego wolno chodzić
tylko do godziny 8mej a od 8-10tej wolno tylko chodzić i latać ale
do latkim varie karden musi mieć własną latarkę a 10tej rai-
wierst nie wolno już pod żadnym porowem z domu wychodzić. —

Nadesłano nam odpis raportu jenerała Kruka do Rządu Narodowego o nieszczęśliwej potyczce pod Fajslawicami 24 sierpnia, a którą początkowo zwaliśmy potyczką pod Dorohuczą, lecz właściwie zaszła ona o pół mili od Dorohuczy, po drugiej lewej stronie Wieprza pod Fajslawicami, dla tego słuszniej przyjęto w boju to ostatnie miano. Raport ten, a raczej wyciąg z raportu, zamieszczamy tutaj bez żadnych uwag.

„Potyczka pod Fajslawicami przegrana była nie na polach fajslawickich, ale właściwie już w lesie żyrzyńskim. Aby wyjaśnić jakim sposobem przyszło do potyczki fajslawickiej i dlaczego uważam ją za przegraną w lesie żyrzyńskim, winienem tu zrobić wzmiankę o wszystkich okolicznościach poprzedzających ją i nami kierujących od potyczki żyrzyńskiej.

1) Wiadomem już jest Wydziałowi wojny, że potyczkę pod Żyrzynem przyjąłem, mając wszystkiego po 7 ładunków na żołnierza, które naturalnie w boju wszystkie wystrzelało. Gdyby dwie kompanie piechoty moskiewskiej, które nadciągnęły z Kurowa na pomoc i które już po potyczce stanęły o wiorstę od placu boju uderzyły na nas, bylibyśmy pobici. Mając zaś amunicyę, nigdy byłbym ich niewypuścił; gdyż z 300 koni jazdy byłbym ich zmusił do przyjęcia boju i zrobił z nich takie same mięso, jak z kolumny eskortującej pieniądze, gdyby broni złożyć nie chciała.

2) Dnia 9 sierpnia, to jest na drugi dzień po bitwie żyrzyńskiej trzy kompanie piechoty moskiewskiej z 50 kozakami (bez artylerji) wracało, z Dębłina do Garwolina. Wiedziałem o tem i byłbym z tej sposobności skorzystał — ale ładunków nie miałem.

3) W Demblinie po potyczce żyrzyńskiej, było tak wielkie przerażenie między wojskiem moskiewskim, że, jak później oficerowie moskiewscy opowiadali, cała załoga zdalaby się, gdybym się podsunął pod twierdzę 9 sierpnia, to jest wtedy kiedy cała załoga wynosiła półtorej kompanii pie-

choty. Po bitwie żyrzyńskiej, gdyby nastąpiło zniesienie dwóch kompanij piechoty z Kurowa i trzech kompanij wracających do Garwolina, przeobrażenie załogi w Demblinie byłoby daleko większe, więc i skutek podejścia wojsk naszych pod twierdzę pewniejszy — aleśmy ładunków nie mieli.

4) Ciągnęło za mną 11 kompanij piechoty moskiewskiej z 4 działami i 200 kozakami, zostających ciągle więcej, jak o jedną dobę marszu w tyle. Wojsko to nadciągawszy na plac boju żyrzyński, zasłany stosami trupów moskiewskich, wypowłódziało posłuszeństwo swemu dowódcy pułownikowi Ćwiercińskiemu, i tylko dyscyplina wojskowa poprowadziła ich dalej. Z takim wojskiem łatwa byłaby sprawa, tembardziej, że i siły nasze były zupełnie odpowiednie moskiewskiem (miałem wówczas, jak już donosiłem, 1,400 strzelców, 600 kosynierów i do 300 koni jazdy) — ale ładunków nie miałem.

5) Po takich zwycięztwach byłbym część sił zastawił na Podlasiu, a z drugą częścią, przylączwszy do siebie oddziały Cwieka i Eminowicza, uderzyłbym na powiat hrubieszowski, gdzie słabe załogi moskiewskie — składające się z nie więcej, jak jednej lub dwóch kompanij piechoty, a nawet powiększej części niemające piechoty tylko samą jazdę — zostałyby zniesione jedna po drugiej. Po wykonaniu zaś tego, szybkim marszem (na furmankach), pierwaj aniżeli Moskwa zdolałaby się opamiętać, powróciłbym na Podlasie, gdzie próbowałbym zadać jej nowe klęski.

W takich to pomyślnych okolicznościach znajdowaliśmy się po potyeczce żyrzyńskiej, z których korzystać należało przy dostatecznem zaopatrzeniu w amunicję, aleśmy jej nie mieli; więc musieliśmy cofać się przed Moskwą przez Baranów do Dwórcza, gdzie rozdzieliwszy nasze siły na trzy główne kolumny, poleciłem każdej rozdzielić się jeszcze na dwie części (każda z jednego oddziału), i każdemu oddziałowi na dwie lub na trzy części, gdyby Moskwa wciąż za nimi ciągnęła. Sam zaś z oddziałami Krysińskiego i Wagnera wykonałem ruch skrzydłowy przez Łysoboki ku Łęcznej, zakrywając takim sposobem kierunki pochodu innych oddziałów i chcąc Moskwę za so-

astąpiło
urowa i
a, prze-
ko wię-
ch pod
e mieli.
ty mo-
ających
w: tyle.
żyrzyna-
wypo-
pulkowa-
a woj-
jskiem
y nasze
miałem
w, 600
ładun-
ęć sil
przyla-
inowi-
gdzie
z nie-
echoty,
echoty
dla po-
mar-
oskwa
Podla-
ski.
znaj-
tórych
patrze-
e mu-
ranów
ły na
dzielić
o od-
ub na
agnę-
agne-
oboki
runki
za so-

ba pociągnąć. Moskwa jednak za mną nie poszła, więc odprowadziwszy oddział Krysińskiego do lasów lubartowskich, a oddział Wagnera w lasy pułaczowskie, szybkim marszem z moją jazdą powróciłem w Łukowskie, dla dowiedzenia się co się dzieje z naszymi oddziałami. Tu otrzymałem nie nader miłą wiadomość: oddziały Zielińskiego i Jarockiego, ścigane przez przemagającą siłę Moskwy, zostały ropuszczone; Jankowski pozostawiwszy tylko 100 strzelców, z którymi przerzucił się przez Wisłę, resztę ludzi także rozpuścił; zostałem więc osłabiony przeszło o tysiąc ludzi piechoty, a ciągle bez ładunków.

W tym to czasie otrzymałem także rozkaz od rządu wysłania oddziałów Cwieka i Eminowicza w Sandomirskie. Zostałem więc z garstką żołnierzy w porównaniu z wielkimi siłami Moskwy, która z wszystkich stron napierała na mnie.

Przy takich okolicznościach nie dziwnego, że katastrofa fajslawiecka nastąpiła.

Z Łukowskiego powróciłem w Lubelskie do Krysińskiego, na oddział którego nacierało siedm kompanij piechoty z Radzyna, Łukowa i Włodawy z 4ma działami, dwoma szwadronami dragonów i setnią kozaków. Zostałem go w Siedliszkach gdzie doszła nas wiadomość, że Wagner i Rudzki, także naparci przez wojsko moskiewskie z Bilgoraja, Tomaszowa i Janowa, dążą ku Krysińskiemu. Tutaj dało nam znać, że wyszły także oddziały moskiewskie z Lublina, z Krasnegostawu i z Chełmu, ale nie wskazano kierunku, w jakim te wszystkie kolumny dążyły. Będąc więc otoczeni ze wszystkich stron kolumnami moskiewskimi, mieliśmy dwa tylko środki do działania: uprzędzić połączenie się tych kolumn atakując jedną z nich, albo ustąpić pomiędzy Chełmem a Krasnymstawem w hrubieszowskie, i dawszy przeto połączyć się całej masie wojsk moskiewskich, pociągnąć ją za sobą. Wybrałem pierwszy dla tego: że mając ciągle brak w butach a nadewszystko w amunicyi (mieliśmy wszystkiego po 15 do 20 ładunków na żołnierza), niespodziewałem się zaopatrzyć się w te wszystkie potrzeby w hrubieszowskiem; powtóre, że pociągawszy za sobą całą

masę sił moskiewskich, nie byłem pewny czy zbliżając się ku Bugowi, nie spotkam jeszcze jakich sił wysłanych przeciwko sobie z hrubiszow-
zowskiego i z za Bugu; po trzecie, że rozbiwszy jedną z tych kolumn (ciągnącą za Rudzkim i Wagnerem), miałem możność przerzucenia się w Sandomirskie, gdzie przynajmniej w ciągu dni dwóch zanim dowiedzieć mogliby się Moskale o mojej obecności, wypocząłby żołnierzowi nadzwyczajnie strudzonemu ciągłymi forsownymi marszami, które dla uniknięcia boju, nie mając amunicyi, oddziały robić musiały. Wiedząc nadto, że Rudzki spalił most na Wieprzu pod Dorohuczą, a spodziewając się, że Moskwa posunie się za nimi i nieprędzej dowie się o spaleniu mostu jak w samej Dorohuczy, pośpieszyłem ku Fajslawicom dla zajęcia w tył Moskalom i wymknięcia się w Sandomirskie nawet bez boju.

Stało się jednak inaczej: Moskwa niedoszedłszy do Dorohuczy na kilka aście wiorst przed nią już wiedziała o spaleniu mostu, i dla tego skierowała się ku Fajslawicom. Ledwo prześliśmy przez Wieprz i oddział Krysińskiego zaczął dochodzić do lasu, już Moskale pokazali się w Fajslawicach. Bój więc był nieunikniony. Kazałem przeto Krysińskiemu, który był na najbliższej pozycji bojowej, zająć las stryjeński; oddział Rudzkiego chciałem postawić w drugim lesie, w którym głównie bój się stoczył, a oddział Wagnera w rezerwie. Z tą dyspozycją pojechałem do Oleśnic (pod Wieprzem o ćwierć mili od Fajslawic. P. R. Cz.), gdzie Wagner i Rudzki ze swoimi oddziałami wypoczywali. Kiedy oddziały Wagnera i Rudzkiego podchodziły do bojowej pozycji, nieprzyjaciel zupełnie niespodziewanie pokazał się jeszcze i z drugiej strony od Biskupic, w daleko większej masie. Tymczasem Krysiński niezrozumiawszy zapewne rozkaz, nie stanął na wskanej mu pozycji; rozstawienie się innych oddziałów skutecznie się więc miało pod zastoną jazdy, która dzielnie niepokoiła moskiewskich dragonów i piechotę. Długo to jednak trwać nie mogło; siła nieprzyjacielska była zbyt wielką; żołnierz nasz za nadto strudzony ciągłymi marszami, cofać się począł a cofać niestety bezładnie. Część tylko od-

Wagnera czyli Wierzbickiego najwytrwalej się trzymała i wszyscy prawie polegli, a między nimi nieodżałowany major Wagner, który nacierany przez swych kawalerzystów, aby zeszedł z placu, wolał pozostać i poległ śmiercią walecznego.

Nadmienić tu jeszcze winnem, że w jeździe odznaczył się roztropnością i mężstwem obywatel Leon Podoski, któremu ocalenie jazdy zawdzięczyć należy. Żołnierze nasi bronili się parę godzin, w ciągu których poległo naszych oraz raniono ogółem do 200 (niektórych ranionych dobili Moskale), a do niewoli wzięto 240, po większej części kosynierów. Walka była bardzo nierówna, bo przeciwko nam mającym 1400 piechoty i 150 jazdy, walczyło 25 kompanij piechoty moskiewskiej, 4 sotnie kozaków, 2 szwadrony huzarów i 2 szwadrony dragonów.

Na tem kończy się raport. Z późniejszych wiadomości potwierdzonych następnie, przypominamy czytelnikom, iż cofający się w nieporządku oddział Rudzkiego i część oddziału Wagnera, zebrały się następnie i zwiększone posiłkami sformowały, gdyż Rudzki pozostawszy na miejscu, zajął się zaraz organizacją oddziału, czego Krysiński zaniedbał. Mała eskorta konna z jen. Krukiem przerznęła się przez nieprzyjaciela już po skończonem boju; jazda Krysińskiego ocalała, nie będąc w boju, a pojedynczy rozproszeni, napowrót się zebrałi.

Moskale jak wszędzie tak i po tej potyczce strasznych dopuszczali się okrucieństw. Wiarogodni świadkowie utrzymują, że jednego ранnego oficera wziętego do niewoli obwinęli w słowę i spalili. Wielu ранnych dobili, nad jeńcami pastwili się, wszystkich obdarli, a w tych barbarzyństwach odznaczał się szczególnie pułkownik kozacki Enochin upiwszy się czajem w Fajslawicach, zawoził do siebie trzech lekarzy polskich, opatrujących ранnych i powiedział, iż on także z nimi pójdzie opatrywać ранnych a ma z sobą instrument, wskazawszy na szablę. Pijany kazał się prowadzić do szpitala, a wszedłszy do pokoju, w którym leżeli ранni, wy dobył z krzykiem pałasz i chciał się rzucić na ранnych, a za ledwo wstrzymał go inny oficer rosyjski. Jest to fakt, jak najprawdziwszy.

W skutek takiego barbarzyństwa postępowania władz wojskowych moskiewskich i żołnierstwa, jen. Kruk, który tak szlachetnie obszedł się z paręset jeńcami moskiewskimi, zabranymi przez siebie pod Żyrzynem — bo, jak wiadomo, wszystkich, nie robiąc im żadnej krzywdy, puścił swobodnie, dawszy jeszcze po pół rubla na drogę, o czem wówczas napisał do jen. Chruszczewa, zachęcając go do szlachetniejszego postępowania z rannymi i jeńcami — napisał 3 września drugi list do jen. Chruszczewa, który tu w dosłownym odpisie powtarzamy.

„Dnia 3 września 1863 r. Nr 402.

„Naczelnik sił zbrojnych Województwo Podlaskiego i Lubelskiego.

„Do Naczelnika wojsk rosyjskich w Województwach Podlaskiem i Lubelskiem konsultujących, generała Chruszczewa.

„Jenerale! Sądząc, że w piersiach człowieka, choćby caryzmowi, więc tyraństwu i okrucieństwu poświęconego, mającego jednak jaką taką ogłódę towarzyską; sądząc, mówię, że w piersiach takiego człowieka, uczucie ludzkie nigdy wygasnąć nie mogące, potrz buje tylko rozbudzenia, ocknięcia, by poczęło działać zgodnie z prawami Bożemi, z prawami nawet natury, — napisałem był do Was list, odsyłając Wam więźniów zabrzanych w niewolę przez żołnierzy moich pod Żyrzynem. Takie moje postąpienie, wydaje się zapewne dziwném Wam pacyfikatorom wiecznie burzącego się ludu... W Sosnowce zaraz pastwiłiscie się nad bezbronnymi mieszkańcami, bijąc ich niełtościwie, tak, że poranieni leżą dziś w szpitalach i myśleliście, że w ten sposób zmusicie ich do powiedzenia tego, czego nie wiedzieli, bo czyż wojsko nasze zwierza się komu z kierunku pochodu jaki przedsięwzię?

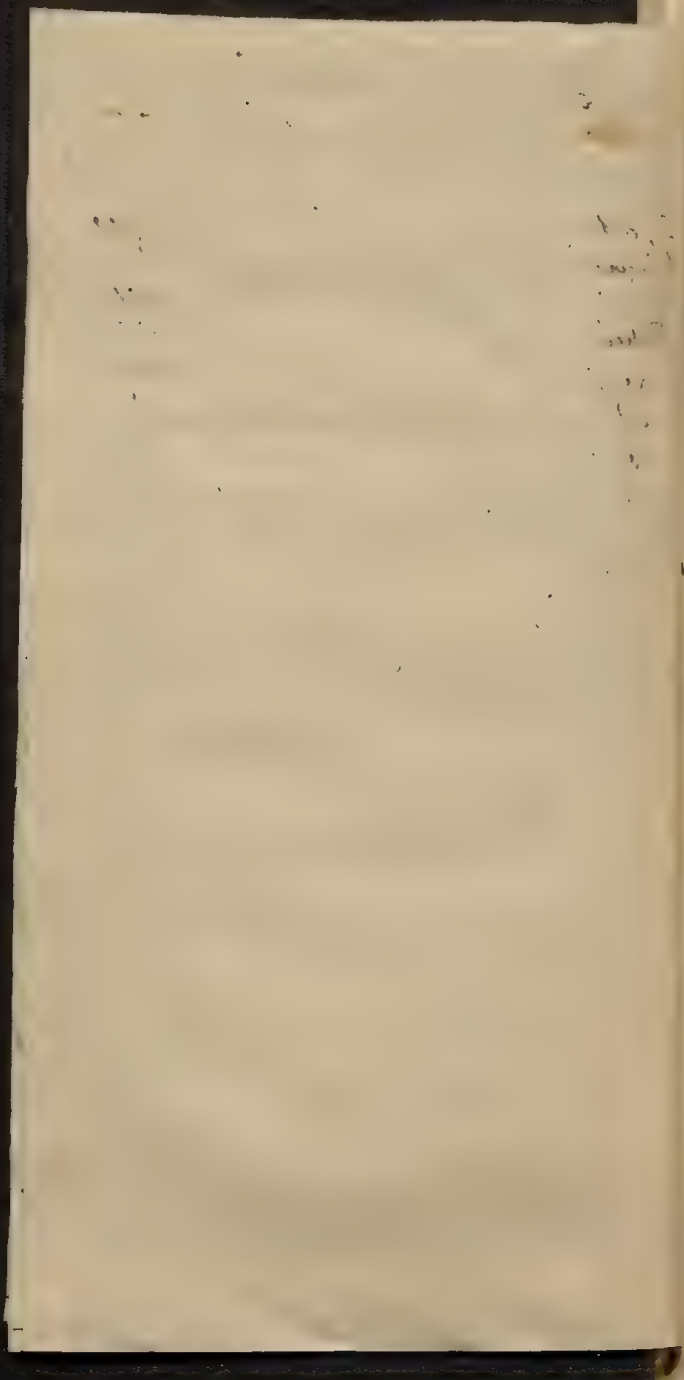
„Dowiedźcie się także co wasz pijany pułkownik Enochin dokazywał w Fajslawicach, bo już o tem wspominać ochoty nie mam.

„Przewidywałem, że mi tak na list mój odpowiecie, Jenerale, ale chciałem, szanując zawsze prawa wojny, zmusić i Was do tego samego... Pod Fajslawicami daliście mi jeszcze jeden dowód, żem

dobrze pojętym przez Was został: jakby na wy-
śmianie mojego czynu, jédnego z naszych żołnie-
rzy, uciawszy mu „virilia“, wypuściliście na wol-
ność!!! — Smutny to dla mnie odwet jenerale, —
lecz pamiętaj że tak haniebne pastwienie się, jak

to, o kto'rym wspominałem, nigdy w
dziejach spótczenistw nie przeszło bez
karnie. Ja zaś z mojej strony usilnie
stawiać się będę powtarzać wam listę
wymagającą i z szeregowcami wewnątrz
zawziętą jednako postępować; oficerów zaś
którzy mi tylko w ręce wpadną jako
najbardziej winnych wszystkiego ztego
bez względu na stopień kardecgo nr.
stręlam.

(podp) Jenerał Struk.
(podp) Wjutant Fr. Leonard.



Ten, Bierz zasłupający teren Wielopolski i W. Księcia nieistniał
groszowe a Litwie stary się Dzik. Murawiew Kazał niektóre okolice z
ziemią nawet zwałować.

Mimo wzrostu tych jednostek, przedstawień organizacyj narodowej
się rozwija, wtedy sturde potęgą, w życie mówiąc strona moralna
powstania stół dobre.

nie tak jednak near się ma z ~~stano~~ fizyorneg. tworego bnie w extat
nich crasach stoi bardzo statob. W końcu sierpnia Moskale rozpieli
oddział jcw. Tawranowskiego który ^{part} ~~tyl~~ ^{tyl} ~~tyl~~ był już wrobity beer
znovu się zbierali. Tak jednak teraz jcw. Tawranowski musiał przejść
granicę pruską a nie cniżyć się bezpiecznym w Prusach udat się jak
poważają do Niemcy zdawszy dowództwo w Kaliskim near tego im
Orbiciu oddziałów pułkowników Tetery już wyżej wspomnianem.

Oddział Ten. Kilkakrotnie pod zgonnym tak dradsko się popisał
został także przeważnie witalnym, mostkowatym w końcu sierpnia
otworzył tak, że części się rozprószyły, druga jednaka części adolata się
wzrostła, kłaja średnio. Ten. Kłaja z matym oddziałem wstąpił się.
Na porażku Wnieszia ukazał się na granicy Lubelskiego oddział
pod dowództwem Lelewa, pułkownika. W dniu 31 sierpnia z
Woskalem, promyślną, potyczką. Ciepły jednak Wnieszia wskazywał
przeważnie witalnym, mostkowatym, otworzył, wreszcie boju poległ
cały i sprawie ojczyzny zasturony pułkownik Lelewa, po czym oddział
się cofnął. Miał się jednakże po tym pod innym dowódcą, nowo zbierał.
Dziś tych kłaj, promyślnych, przez te trzy najwęższe oddziały
ponieważ dotkliwe kłaj, kilka innych, mnijszych oddziałów. Naj-
boleśniejszą, jednakże, jest śmierć pułkownika Lelewa, którego
zginęło, bo się starał poćmiej, podać -

Secharkowoi: powrtanie nie upało jeszcze, zupełnie leer owszem podobno przygotowały i nowe wystawy i a worythie oddiately sobia przygotowania alla pmetrobaniariny co jednakkie wcedny migo zdania ludie necra, beidro trudna w radnym jednakkie nie nie podobna. —

Do tego że strona pryncypa powstania tak silnie stojącego przy opozycji
najgłówniej można powiedzieć to że Austriacy i Prusacy i ich
i bardzo wielka ilość broni dotychczas zabrali i zabierają i w razie
jaki przewrót, tak że można powiedzieć że Austriacy i Prusacy tyle ich,

dy tym sposobem powstanie przynies'li co sami Moskale.

Marzabia Wielopolski został z swego urzędu uwolniony albowiem "Czas" z D. 22 wres'nica podaje Janu mu dymissyę w następujących słowach:
"Udzielisz Naremkowi Prądu Gwintnego Królestwa Polskiego hr. Wielopolskiemu marzabiemu Myszkowskiemu na własne jego zadanie utłop nieopracowany za granicę najmniejszej uwalniający go tak od obowiązków powyższych, jakoteż od obowiązków wice-prezesa Rady Stanu Królestwa. dem w Carskiem Seile D. 31 sierpnia (12 września) 1863. Alexander. Petrycy obowiązków ministra sekretarja stanu W. Plakindu."
Tak więc świetna karjera Marzabiego Wielopolskiego skończona.

Papier jak wspomnieliśmy na str. 9 napisał list do Cesarza Ale-
xandra wstawiający się za Polską (której tamie xamies'citem. Tęper
na poratku wres'nica ogłosić karat Papier w Przymie za Polską
jubileusz, któremu w niektórych dniach sam przewodniczył za co
zrobionych było parę manifestacyj przez Polaków. Stumy piątym
mówi się jako opisuje korespondent do Czesu na ten odpust.
Posel austriacki był obecny na ceremoniach tego jubileuszu.
Postawie zaś pruski i rosyjski zrobili w imieniu swych rządów
protestacyę przeciw tym obchodom. Papier więc ~~zadaje~~ się coż
jawniej wygłasza za Polską, pisząc albowiem takie niektóre
mienieckie dzienniki że Papier polecił ks. biskupowi gacieckiemu
aby zezwolił na ten samą intencyę 6 ciodniowy jubileusz w Krakó-
wie. Jesli by to była prawda to ks. gaciecki w diwnym byłby
kolerzej czy słuchał wstady swej wstady ~~chłobowej~~ czy ter świeckiej.
Sedem jednak bardzo wątpię w prawdziwość tego domieszczenia.

Sedem z zwołniejszych a może nawet powiedzieć można nadgodol
miejzym dowodzą ~~adriatu~~ w obecnej wojnie był hymnista Se-
rakowski dowodzący na Litwie pod pseudonimem Dotaga. Jycioro
jego, ~~wst~~ dotagam wyjęty z Czesu.

Na putkownika Marcina Lelwela a włas'wie Marcina Borela
ostkiego odryto się w Krakowie parę naboreństów xatobnych a miano
wicie w Reformatów pro kwierediu i w Franciszkanów. Wostabim
Kojiele katafalki był ~~zelenie~~ ustawiony i ~~polubany~~ w chorągwie i chorąg-
giewki w osta w konfederatki i kasy (zadaje się papierowej). Nad trumną

Część literacko-artystyczna.

ZYGMUNT SIERAKOWSKI.

Zanim kto szczegółowy napisze życiorys, podamy dziś krótką biografię męża, który w dziejach walki i męczeństwa Polski, piękną mieć będzie kartą.

Zygmunt Sierakowski, urodził się w 1827 roku z matki Morawskiej, córki znanego w 1794 obywatela Warszawy. Ojciec jego w 1831 r. pospieszył w szeregi walczących za wolność Ojczyzny, a wyjeżdżając z domu, wziął na konia małego Zygmunta, pobłogosławił go i drobnej dziecinie zalecił miłość i poświęcenie dla rodzinnego kraju. Dochował wiernie ojcowskiego zaklęcia Zygmunt, całe życie służąc krajowi i kończąc jak na prawo go Polaka przysłało.

Ojciec Zygmunta poległ w wojnie za niepodległość walcząc w szeregach powstańczych pod jenerałem Kołyszka. Dziwnym zbiegiem okoliczności, razem z Zygmuntem walczył dziś dzielny Bolesław Kołyszko i razem wzięty, kilku dniami śmiercią także na szubienicy, uprzedził zgon swojego wodza.

Zygmunt, do dziesięciu lat wychowywał się w domu swej babki. Oddany do szkół do Zytomirza, bystrością umysłu zadziwiał nauczycieli, nieporównanem sercem jednał miłość towarzyszy.

W r. 1845 przybył do Petersburga ze znanym pisarzem Henrykiem Rzewuskim, gdzie wstąpił do uniwersytetu. Rzewuski poznał go ze swym przyjacielem księdzem Hołowińskim, z którym czas jakiś razem mieszkali. Nie bardziej zastana wiającego być nie mogło, nad kilkogodzinne częstokroć dysputy między młodzieńcem niepospolitego ognia i umysłu, a temi niezaprzeczenie zdolnymi choć zwątpiałymi i wstecznymi pisarzami jak Henryk Rzewuski i ksiądz Hołowiński. Pomimo wsteczności zasad tych pisarzy, cenili oni niepospolitego młodzieńca, który się później od nich uchyłał, widząc że zwątpionych przekonać nie zdoła. Ci zaś szukali jego towarzystwa, bo niezrównany urok ma zawsze młodzieńcza wiara w przyszłość narodu i gdy w czyjej piersi pozostanie choć iskra miłości kraju, mimowoli musi uznać siłę i prawdę młodzieńczych natchnień i uczuć i mimowoli skłonić się ku nim.

Jeżeli taki urok wywierał Zygmunt na ludzi wyziębionych i zwątpiałych względem położenia kraju, jakiż musiał być wpływ jego na młodzież uniwersytecką i innych zakładów, z którą

był w styczności. Gorącego serca i czystej głębokiej wiary, zjednał on dla siebie żywą sympatię młodzieży akademii duchownej i wielki nań wpływ wywierał; co gdy dostrzegł ksiądz Hołowiński na ówczas rektor akademii, za niezgodne ze swymi zasadami uważał, wzbronil Zygmuntowi widywania się z młodzieżą.

O tylko ci, którzy z nim razem kilka lat tych przeżyli, mogą powiedzieć, że młodzież w Petersburgu w owych latach, może być za wzór całej młodzieży polskiej podana, a ogniem ożywczem tego grona i ulubieńcem wszystkich był Zygmunt.

Drugiego roku swego pobytu w uniwersytecie przybył on do Wilna, i w czasie procesyi Bożego Ciała, widziano młodego studenta jak śród ludności miejskiej w cechu rzeźniczym niósł chorągiew cechową. Ogień młodzieńczy i prosta wymowa łacno proste zjednała serca i tożsamość nazwiska ze sławnym Sierakowskim, rzeźnikiem z czasów Kościuszki zjednały mu prawo obywatelstwa w tym cechu.

W czasie drugich wakacyj 1847 roku, Zygmunt z kilku innymi kolegami, bawił na wsi w powiecie trockim. Tam cały czas prawie spędzał z włościanami, dzieląc ich prace, a ognistym słowem usiłował obudzać tradycje i uczucia narodowe, i taką pozyskał miłość, że po latach kikutu, gdy ma-

jatek przeszedł do innych właścicieli, włościanie zawsze pamiętali dobrego panicza.

Gdy nadszedł rok 1848, cała Europa poruszyła się, trudno opisać jaki zapal ogarnął młodzież w Petersburgu. Wczasie świąt Wielkiej Nocy zebrani studenci, oficerowie, kadeci, przejęci zapalem, wszyscy padli na kolana i odśpiewali hymn „Boże coś Polskę“, hymn tak później w całej Polsce rozgłosny. Po skończeniu modlitwy, po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła“, poprzysięgli całe życie poświęcić Ojczyźnie. Wszystkich jedno uczucie ożywiło, lecz czy wszyscy do dziś dnia, dotrzymali przysięgi?

Wkrótce młodzież zaczęła tłumnie z Petersburga wracać do kraju, czekając chwili powstania. Gorętsi przemykali się za granicę, sądząc, że z legionami wrócić do kraju, Zygmunt był w tej liczbie. Lecz pojmany na granicy, przywieziony do Petersburga, został oddany pod sąd wojenny.

Za najlepsze porównanie dwóch carów Mikołaja, o którym sami Moskale mówią, że był okrutnym, i łaskawego Aleksandra II, mogą służyć sądy nad Sierakowskim. Wówczas wzięty na granicy, ani chwili nie wypierał się swego zamiaru, że szedł walczyć za niepodległość kraju. Jego pełne odwagi i godności tłumaczenie się, podziwem nawet, słuzalców cara natchnęło. Nawet jenerał

zandarmski Dubelt był nim zachwycony, i karę śmierci zmieniono na służbę w rotach karnych orenburskich.

Lata tam przeżyte, trudno opisać, bo ten tylko może to pojąć, kto tam tysiące mil był pieszo pędzony i nosił szynelę żołdaka moskiewskiego. Lecz i tu wyższe zdolności Zygmunta musiały zwrócić uwagę jego naczelników. Po wstąpieniu na tron dzisiejszego cara został oficerem, i 1856, po ośmiu latach służby w orenburskich rotach, pozwolono mu przybyć do Petersburga. Rzucony wbrew woli w zawód wojskowy, będąc oprócz tego ostrzegającym, że pilnie go śledzą, musiał dalej nosić mundur moskiewski; pragnął więc o ile można rozszerzyć swoje wiadomości wojskowe. W tym celu wstąpił do akademii wojennej, którą ukończył jako jeden z najpierwszych jej uczniów.

Chociaż Polak, gdy była potrzeba wysłania kogoś do Londynu na kongres statystyczny, zbierający się tam z całej Europy, Sierakowski przez Rosję był tam wysłany. W czasie tej podróży, we Francji, Anglii, Włoszech, Szwajcaryi porobił wiele znajomości i zyskał dla siebie sympatię we wszystkich warstwach społeczeństwa, i dziś zapewne śmierć jego, w Europie bolesne obudzi uczucie.

Pracując głównie nad prawem wojennem, był wysłany przez rząd moskiewski dla zbadania

prawodawstwa innych narodów. Projekta jego znalazły w cząstce uznanie u rządu, i zniesienie kary cielesnej w wojsku, Moskwa głównie zawdzięcza Polakowi Sierakowskiemu. Wiele zaś jego prac i projektów nie mogły być przyjętymi przez rząd moskiewski, któremu chodzi tylko o formę prawa, blichtr dla Europy, a który kłamie na każdym kroku własnym nawet ustawom.

W przeszłym roku, pierwszego sierpnia ożenił się z Apolonią Dalewską i wnet po raz drugi posłany został w misji wojskowo-naukowej do Algieru. W grudniu wrócił do Petersburga, w styczniu zaś wybuchnęło powstanie, które uważał za przedwczesne wraz z wielu innymi. Na pierwsze jednak wezwanie Wydziału Litewskiego, Zygmunt, kapitan głównego sztabu, przedstawiony właśnie na pułkownika sztabu, ani chwili się nie wahał, ujrzał przed sobą cel, który był celem całego jego życia — służenie ojczyźnie.

Pierwszych dni kwietnia przybył do Wilna i pierwszego dnia Świąt, jako Wojewódzki Kowieński udał się na miejsce walki i chwały. Oddziały do których zdążył, były otoczone przeważnie siłami nieprzyjaciół, z kilku więc towarzyszymi broni postanowił nowy uformować oddział i we dwa tygodnie już liczył 400 ochotników.

Pod Ginetynami niedaleko Rogowa świetną sto-

czył potyczkę. Sam prawie żadnej nie poniosłszy straty, zmusił do odwrotu przemagające siły, przy wielkiej liczebnej stracie nieprzyjaciół.

W kilka dni potem znowu atakowany w lasach Korsakińskich, przywitał z zasadzki celnymi strzałami nieprzyjaciela, który wnet się cofnął. Ztamtąd udał się w powiat Wilkomierski, gdzie w Kwebach uformowało się 8 batalionów po 150 ludzi. Zostawiwszy jeden batalion na miejscu, trzema kolumnami wyruszył na północ. Był to, według słów jego raportu, prawdziwy marsz tryumfalny. Była to niedziela palm, przed tygodniem męczeństwa i przed dniem Zmartwychwstania. Lud wszędzie przyjmował naszych jak zbawców, matki oddawały synów. Główną siłę oddziału stanowili włościanie, a powstanie na Żmudzi było w całym znaczeniu ludowe.

Tymczasem ze wszystkich stron tłumy Moskwy otaczały nasze oddziały.

W dniu 7 maja, pierwsze było spotkanie pod Łatwelami i chociaż dla nas pomyślne, oddziały nasze musiały się cofać w głąb lasów. Nazajutrz, na dwa oddziały Zygmunta i Kołyszki do 700 ludzi liczące, przeszło 2000 uderzyło Moskali; bój był zacięty, wygrana nawet byłaby naszą, lecz przez niewyćwiczenie, nasze kosyniery wyszedłszy z kryjówki aby atakować nieprzyjaciela, przy-

witani morderczymi strzałami musieli się cofnąć, za nimi poszła i część strzelców.

Usiłowania Sierakowskiego i innych oficerów zatrzymały resztę naszych, i oddział polski przejął tę noc na stanowisku które zajmował. Ale Sierakowski był bardzo ciężko ranny i wielu oficerów poległo.

Dnia 9go maja, połączył się oddział ks. Mackiewicza i znowu zawzięta była walka, lecz wojsko pozbawione przywódców poszło w rozsypkę.

Sierakowski odwieziony z pola bitwy do bliższego folwarku Skrobiszek, 10go maja został tam wzięty przez rozjazd moskiewski. Przywiezionego do Wilna niedozwolono widzieć żonie, siepacze moskiewscy kazali go tylko co najrychlej leczyć, aby mogli jak najprędzej dać Polsce nowego męczennika. Nie brakło i rozmaitych pokus: ksiądz Szachowski, kuzyn Murawiewa, a towarzyszy w akademii Sierakowskiego, proponował mu, aby dla ocalenia siebie podał na piśmie projekt uśmierzenia powstania. Jak groźby tak i obietnice ze wzgardą odrzucił a stawając przed komisją śledczą, znając zbyt dobrze prawa, wymagał, by stósownie do nich, miał dodanego obrońcę i sąd jawny. Gdy mu to odmówiono, powiedział, że na żadne pytanie nie odpowie, bo to jest nie sąd ale morderstwo.

W piątek 26go czerwca¹⁸⁶⁴ pozwolono mu widzieć się z żoną. Potrzeba wiedzieć, że żona Zygmunta zostając w poważnym stanie, także była aresztowaną w swoim mieszkaniu; i natarczywie nalegano na nią aby zdjęła żalobę. Widzenie się było krótkie w obecności moskiewskich oficerów, a biedna niewiasta niewiedziała, że to było ostatnie pożegnanie; bowiem ze zwykłym barbarzyństwem upewniali ją będący tam generałowie, że od tego dnia codzień męża widzieć będzie.

Nazajutrz 27go czerwca, zjawił się rano policmajster w mieszkaniu Sierakowskiej i powiedział, że w tej chwili męża jej wieszają i postawił w jej mieszkaniu 4 żandarmów. Siostry Sierakowskiej zo stały także aresztowane.

I w samej rzeczy, od rana złowieszczy bęben ogłaszał miastu nową ofiarę dla Moskwy, nowego męczennika wolności. Po dziewiątej, Sierakowski otoczony tłumami wojska, z odkrytą głową, stojący na drążkach, mimo cierpienia od niezagojonej rany, ze zwykłą swobodą na twarzy, witał lud ciszący się po drodze.

Po przybyciu na plac, przystąpił do niego jeszcze raz jakiś agent Murawiewa, i w obec szubienicy w imieniu Cara obiecywał zupełne przebaczenie, umieszczenie przy boku Cara i bajeczną fortunę, aby tylko wydał główne sprężyny rządu

w Warszawie. Sierakowski parsknął mu śmiechem w oczy i rzekł: „Gdyby twój Car koroną swoją na głowę mi włożył, niczego się nie dowiedzieć mi wydrze, ale nie spodli.“

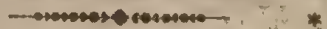
Przeczytano dekret, Sierakowski zaprotestował raz jeszcze, pożegnał się z kapłanem, padł na ziemię, ucałował ją po raz ostatni.

Kat przystąpił, Sierakowski zrzucił narzuconą mu koszulę, bo chciał aby do ostatniej chwili tylko przemoc go zwalczyła, chciał protestować tem przeciw pogwałceniom wszelkich praw. Siepacze pociągnęli go ku szubienicy, ostatnie jego słowa były: „Ojcze, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.“ Kapłan przeżegnał już wieszającego. Bohater Litwy już nie żył.

Lecz nie tu jeszcze koniec moskiewskiego barbarzyństwa.

Wdowie po męczenniku polskim na trzeci dzień po jego śmierci objawiono, że musi wyjechać do Rosyi, i dodano z szyderstwem, że ona młoda, że w Rosyi wyjdzie za mąż, a wtenczas będzie swobodna.“

Oto krótki rys niepospolitego człowieka, prawego syna Polski; oto jeden z tych faktów, z jakich Europa ujrzy łaskawość Cara Aleksandra.



musi się gnieść z wężem w szku. Naboreństwo odryto się po obec-
nataronego Kociota ludmi. Wszystkie prawie cechy znajdowały się
na nim. Naboreństwo to sprawione było kościołem blackary gdzieś p.
Lelewek był blackanem. Podras naboreństwa zbierano i skradli-
na tamnych.

Sen. Bety zastępujący W. Kicią i Wielopolskiego odnawia się
jak już wspomnieliśmy o pogosie. Ta jego stogocia sprowadziła kamach
na życie jego w dniu 19tym wnoszenia w Warszawie wykonany.
Sen. Bety jednak wieczerem w dniu wyżej wspomnianym ulicy
Kury Suiet w Warszawie stowarna eskorta i Kozaków Tokona-
Gry przejeżdżał na przeciw Akademii strzelił ktoś na niego
i rewolwer a potem ~~na niego~~ zostały trzy bomby które
postrzeliły w powietrze jednego Kozaka i kilka koni ranity
kamieniem zabiło się wieczerze między stauracją Sen. Bety
takie sprawy mieli czas ująć. Sen. Bety powrócił niezmieszany
z przetrzeconym tylko paltołem do domu. Przetnął się to gwał-
 Akademii bez nikogo nieznaleziono. W jakimś czasie potem
przybyło dwóch batalionów wojska i ruciło się na dom i potać
W. Kamojskiego kłosa na przeciw Akademii pod pretekstem
że to z tego domu był wyrznięty kamach co jednak jest nie-
prawdą bo gwałty wpały pod progi więc nie mogły być
rucione z góry lecz przez kogoś przechodzącego. Po drugie rewizja
odbyła się najpierw w Akademii dowodził Moskal dołone wrednie
li że bomby były rucione z trotaru po przeciwnej stronie
domu i potać Kamojskich. Najśrodkowo te domy i wpały
do wnętrza gdzie zaczęto rabować rzeczy worytkich mieszkających
wymuszając meble i okien. Wszystkie pomieszczenia biblioteki
W. Kamojskich, biblioteki prof. Howalewskiego manego orient-
listy, archiwum towarzystwa regluzji państwowej, sklepy naj-
dujące się w tych domach zostały także zupełnie rabowane.
Mężczyźni worytkich z tych domów w liczbie podobno blisko
300 aresztowano i odprowadzono do cytadeli. Między innymi
aresztowano dwóch synów W. Kamojskiego i trzymając ich dotąd

podobno w Hajdary okotych; awersowano takie Ms. Tadeusza Lubomirskiego jednokrotnie go na drugi dzien uwolniono. Kobietę zaś z tych domów sprzedano za cenę najgorszą, a z nich trzymiano ich do potładnia dnia następnego. W nocy rozpalono ogień pod Kolumną Kopernika i palono noc całą meblami, a na drugi dzien rozkazano aby wszyscy mieszkańcy z resztą miewanego miasta mimo niedzieli natychmiast się wynieśli gdzie wojsko obejmuje te domy na Konary. Po tym padku tem nieistniejącym w Warszawie został zwłokowany. W Kwartalniku po odrywieniu rewizji i krawcowy się z nich zachowali komi usuwali, pili, portawili kłopoty z żołnierzami który chodząc po Korytarzach nas miewają się z obywateli wstyżych. Później tego obywateli mająster Lewosyn wydat rozporządzenie że wszyscy świadkowie rabójstwa jakiegokolwiek będą oddani pod sąd wojenny, że jeżeli rabójstwo dokonane będzie w jakimś domu węgry wszyscy mieszkańcy bez względu czy w ówczesnym byli domem lub nie także pod sąd wojenny oddani będą. Mimo to okrucieństwa dokonane w dniu 19 tym w pałacu i domu Łamajskich i zabrakło tamie dokonany przy tym 300.000 złp listami zastawnymi samymi rabowami nie oddano ztąd ludności od drogi na kłopot, wesła gdzie zastrzelono wreszcie pułkownik Rossyjski Łobusyn został pochwytyty styletem za to w zabrakło pałacu i domu Łamajskich się odnaczał. Wypadek ten spowodował jak się zdaje wydanie więcej wspomnianego rozkazu obywateli mająster. Żołnierze Rossyjscy sprzedają rzeczy rabowane za berien niektórzy dobrego ludu odkupują je aby je przewieźć właścicielom oddać. Wojsko da się wrócić ale kto i jakim sposobem potrafi wrócić pow. Kowalewskiemu jego pracowni zbiorcy kto potrafi naprowadzić straty biblioteki Łamajskich gdzie może niejedem rozpowszechnić do historii ważny się znajdować? W domu tym mieszkał także konsul francuski mieszkanie jego jednak zostało niestety widzieć więc że zabrakło kłopotu z najgryzliwymi kierownikami powołit tego rabowców za co by Moskale musieli być odpowiedzieć. Rabowane listy zastawne moje będą wódcą gdzie wra ich w parę dni po tym wypadku w Kuryerze były ogłoszone. —

W 15. tym numerze Postępu z dnia 1 Października jest rysunek pod
tytułem Lelewela, Kruszeńskiego, Czechowskiego i Prokorskiego z
następnym artykułem pod

Podaje powyżej portrety ludzi którzy odznaczili się w obecnym pow.
staniu zamieszkanym zalewem kłothą o nich wzmiankę. ^{Lelewel} ^{Włodzisław} ^{Martin} ^{Borelowski} ^{urodzony} ^{1829 r.} ^{Włodzisław}
od początku powstania czynny partyzant, operował ciągle w Lubelskim.
Jest to jeden z tych dowódców, który w zupełności odpowiadając portretowi
warunkom partyzanta i dla tego mało oddział jego doznał rwanek,
zadając Moskwie niepospolite szkody a małe sam ponosił straty. Był
miał on dobrane tożsamość z partyzantami nie powinno chodzić ani
o tożsamość o wiecie wycofując się o przewidywania. Długo się to
do historyi najznakomitszych partyzantów w Królestwie polskim. Co
wieniewność jego była całkiem niepokorna a nawet nie wiele
obiecująca, tylko piękny wywar oka i miły głos dawały poznać że to
nie taki zwykły człowiek. Odznaczał się przezornością i troskliwością
o ludzię męstwem w boju i poświęceniem. Był dawniej mechanikiem
i posiadał fabrykę ponieważ w Warszawie a jako taki znał
doskonale kraj który się to objęła i był powszechnie lubiany.

W końcu sierpnia sformowałszy nowy oddział liczący 100 piechoty
i 100 jazdy stoczył dnia 3 września pod Terespołem bitwę i odniósł
wielkie zwycięstwo. Dnia 6 września otoczył i zabrał silniejszą
wzagań nieprzyjaciela pod Batorzem, był zmuszony iść na przełęcz
Kartalinem w reku a trafiony dwoma kulami pał nieprzyjaciela polew.

Czechowski po ustąpieniu Langiewicza objął dowództwo nad
małym oddziałem i zajął korzystne stanowisko w górach św. Krzysztofa
a wzmocniwszy się rozporządzeniem partyzantów w Sandomierskim. Jest to
nadzwyczaj czynny i energiczny dowódca, surowy ale sprawiedliwy
zastrzeżenie na ogólny rachunek podwładnych ludzi mieszkających
okolicy którą reymuje. Stał się postacie Moskali bo pisał weteran
weterani: że powieszono lub zamordowano powstanie wieszac truch
Moskali; tak osiadał dowódcą moskiewskim i tak też czynił.
Zapał niebezpieczeństwa na zdrowie lecz dziś przychodzi do siebie
w krótkie obejście dowództwo nad nowo utworzonym oddziałem bo
wiem chłopcy w Sandomierskim udeją się opanowaniem do powstania
niezależnie od wodza ojca Czechowskiego. Młodzi ludzie to
najlepiej świadectwo dla dobrego dowódcy.

Roginski (także Raryżskim zwany) odnawiał się w potudniowej
długości a mianowicie w Białogrodzkiej puszczy. Walczył on przeciw
Kostkowi i przedart się z Białego Stoku aż do Mińska Litewskiego,
zajął miasto Prirany, a nawet wkroczył w powiat moryński. Tu
postanowił obywateli podzielić na drobne kupy, przebywać sam na
przebieg przy jednym lub drugim oddziale. Wkrótce przedart z jed-
nego oddziału do drugiego został pmer Moskali pojmany i naj-
pierw do Białego Litewskiego a następnie do cytadeli warszaw-
skiej oddawiony gdzie po dalszych usiłowaniach inkwizycyj-
nych wyszedł z więzienia i został rozstrzelany.

Kruszewski generał belgijski nie pokładał porażko w żadnej
nadziei w powstaniu dopiero zwycięstwa Langiewicza prze-
nasycał go o potęgę powstania a stał się Moskury i zwołał szło-
nity na stronę dyktatora. Po interwieniu Langiewicza po-
padł generał w podejrzenie u rządu krakowskich że sprzyja
powstaniu był pmer trzy miesiące więziony i dopiero pod tym
warunkiem zwolniony z swej majtności pod krakowskim opus-
cie nie będzie, gdzie ter obecną przebywać jest zniewolony.

Dnia 25 Wiosnia zmarła Teresa z Elismellou Friedemannowa
ur. 1776. Kobieta ona do naszej rodziny należała była matką
prof. Majera. Pogrzeb odbył się dnia 27go o 12 godzinie po-
łudniowej na bożenistwo zaś w dniu 28ym w kościele St. Piotra.

Dienniki francuskie podają następujący tekst depeszy Prządu
Narodowego polskiego do księcia Władysława Czartoryskiego:
Warszawa 15 sierpnia 1863.
Książce! Prząd Narodowy śledząc bezwzględnie negocjacje wpo-
te przez trzy wielkie mocarstwa w celu zataśnięcia sprawy polskiej
uwagał na abstrakcyjne objawiające S.O. Panu zdanie swe o pojedynkach
propozycjach powziętych przez trzy dwory pośredniczące. Z jednej strony
nad narodowy kierował się tym, myślał że do swego narodu pol-
skiego należy stawić o swoim losie z drugiej strony miał on pme-
konanie że twój patriotyzm i znajomość położenia wytknę ci dro-
gę postępowania a korespondencje S.O. Pana w zupełności uspra-
wiedliły to zdanie pmekonanie.
Kres program powstania nie jest tajemnicą dla nikogo. Przyja-
ciele i nieprzyjaciele nasi uznali i uszły z naszej strony wszelkie

niezawisłość za tem że wielka rozporządza w Polsce nie ma innego ce-
lu jak odryskanie praw nieprzewidywanych króju naszego. Niejako
głęboko Polaki oparci na prawach jakie jej nadat Bóg i historia,
wolności politycznej i religijnej równości obywateli, sprawiedliwość
względem wyzwoleńskich klas ludności tak mieszkających wsi jak miast,
Polaków wszelkiej religii i wszelkiego wyznania; w stosunkach na-
szych z innymi ludzmi poszanowanie tych samych praw, jakich się
domagamy dla siebie: oto są zasady, w imię których narodziła polska
trzymająca się silnie podług ^{spółpracy} pryncypów publicznego ustalonego w Euro-
pie, chwycić za broń i upominać się o miejsce, jakie musi należeć
w rodzinie państw cywilizowanych.

Wychojąc z tych zasad łatwo było oznaczyć stanowisko z jakiego na-
ród polski zapatruje się na propozycje sformułowane przez mocarstwa
pośredniczące.

Jednakże ponieważ wari przeszedł krótki urocznik w Petersburgu
sprowadzający pomiędzy Rosyją i mocarstwami pośredniczącymi wy-
mienię zdania, w których ostatnie wyraziły zapatrywanie swoje na we-
runkach dobrego nadu w Polsce idąc wywołano że strony gabinetu ro-
syjskiego odpowiadają w której mającej się kilka tygodni obelżywych
dla powstania, rząd narodowy, dotknięty bez pośrednio, uważa za po-
trzebne uczynić J. O. Panu niektóre uwagi jakże mu niedużym do
kumencie dyspolmatyczne, wyjęte dotąd z różnych kancelaryj w przed-
miocie sprawy polskiej.

Odniesiemy się najpierw do zasad wyłożonych w depeszy hr. Russella
z 17. czerwca, z tą jasnością z tą mądrością z tą dojrzałością, które
charakteryzują zawsze język mężów stanu W. Brytanii.

"Zaufanie nadronych w nadronych, panowanie prawa w miejsce
nadu arbitralnego" oto są w istocie zasady dobrego nadu. Podpisuje-
my się na nie de priori i stosujemy do nich nasre czynności. Zasada
zaufania nadronych i nadronych jest właściwie ta sama, której
rząd narodowy kawdyeraw ^{zaw} walczy, we istnienie i prawie regie
szych członków. Zgadza on się więc z tą zasadą w najczystszym
pochodzeniu. Małe i słabotne zaufanie narodu polskiego w swój
nad berimienny stanowi się tego nadu i niweczy wszelkie ^{zaw} ^{zaw}
jakie ma Rosyja restaura w każdej chwili. Zaufanie tego
Rosyjanie nigdy nie posiadali w Polsce i nie osiągną go nigdy.

Nadmiar arbitralności na jaką Polska skazana jest od lat tyle, wzmocnit w jej umyśle poszanowanie prawa. Lecz między naród polski nie ulegnie ustawom narzuconym sobie. Aby ustawy były wykonywane, powinny mieć cechę ducha narodowego, być pochodzenia polskiego, powinny być oparte na wiecznych zasadach prawa i być wyrazem wszechwładztwa narodowego.

Przyjmujemy chętnie i inną zasadę, na której się książę Górraków powołuje, zasadę poszanowania władzy, lecz nie w tem znaczeniu, w jakim ją pojmuje depesza rosyjska, ani w tem, w jakim ją rozumują urzędnicy rosyjscy w Polsce.

Poszanowanie władzy powinno być według nas koniecznie, nie tylko przez prawo, ale i przez opartego na rozumie nadzoru, na sprawach, w których nadzór, i na miłości, jednych i drugich dla wspólnego interesu.

Poszanowanie to nie było między udziałem władzy rosyjskiej w Polsce, nie może być więc mowy o przywróceniu go. Oparte na przywróceniu i gwałceniu najwzrostających traktatów poszanowanie stara się utrzymać, przez mowę naszych najkrajniejszych obywateli, przez depesze dostojników kościoła i państwa, przez materialną ruinę całego kraju, na tej ziemi wspomnianej najwzrostających krwawo. Poszanowanie nie takie, jak je pojmuje książę Górraków, byłoby tylko sankcją arbitralności i usprawiedliwieniem wszystkich nadużyć.

Lecz poszanowanie to, którego Polska mieć nie może dla władzy rosyjskiej posiadać. Powiedzieć on to może w obec narodu polskiego, i w obec Europy, lecz obawy aby mu kłamstwo zadano.

Raufanie więc narodu w Rząd Narodowy, ulęgiłość okazywana dla prawa jego, poszanowanie jakim jest otoczenie, oto są te tytuły, które stanowią przewagę tego narodu i nadają mu prawo podniesienia głosu w obec Europy w imię Polski i wytęskierania w nich, według zdania jego zbyt zerwanych, jakie mocarstwa państwa wyprawiają, z zasad w istocie swej sprawiedliwych i prawdziwych.

Jeśli w przyporządkach przeciwko gabinetowi petersburskiemu naród polski nie dopatruje dostatecznych względów swej przyszłości, to dla tego, iż zdaje się, że nie uznawac nie najmniejszych praw jego. Zasady zostały postawione, lecz sofizm to się przed ich zastosowaniem najłatwiej stawia. A ten samże zasad, jakby były sformułowane przez Rosję? Czyli Rosjanie chcieli być, prawdziwymi względem

Polaki, żeby im innego czynić prozostwo, jak wrócić do siebie i oddać nam kraj.

Wiedomo nam że za greckiego są ludzie nawet szanowni i dobrego wizerunku, który nie działa tego przekonaniam. Mniemano na churle że jeżeli Rosya nie da się słonić zupełnie do zasad wiernej sprawiedliwości i łaski, może przynajmniej podać się zobowiązaniom, jakie nam nakładają traktaty. Sami nad rosyjski przyrzucił się depeszem swemu z dnia 14 (26) kwietnia do naszemu wiary temu bżdnemu mniemaniu. Porównując jej język tajemniczy i postępowaniem jej w r. 1831 upatrywano korupcję, zmianę. Lecz podziwiał się Rosyan udezwata w obec Europę zamiary pojednawce, zupełnie w przeciwnym kierunku, mordawata synów naszych, kałowata, kłwata, nasz kraj i niszczyła go grabieżą i prozoga. Lecz gdy się ujrzała w istotnym niebezpośredniości że może być wręczyć że stawa i przyprowadzona do zachowania chować w narabyt szereptej nieśre wycich zobowiązań względem Polski, na tym zwrotem imma przypada postać i depesza namy owe traktaty na które zdawała się powoływać i woływać się pod swemu dźwięku wytypienia.

Nie nasza jest nasza, że stanowiska, zasad opierać się na traktatach wiedeńskich i żądać ich zastosowania. Traktaty te które stanowią o losie narodu polskiego, zawarte zostały bez niego i przeciw niemu. Nie możemy myśleć ich za punkt wyjścia, a jeżeli wybieramy tu kilka szczegółów to dla tego aby pokazać że Rosyan dźwiga względem Europy i ta sama stała się, jak względem Polski. Daje być nie na to prowadzić tekst tych traktatów i depeszy Księcia Górczakowa.

A naymniej z stanowiska ogólnego jakże nie wytkarzać dzisiaj tego, że, jakiej się dyplomacya rosyjska trzyma pod względem stosunków, ma i się obowiązującą traktatów między narodowych? Księże Górczak, który przynajmniej wprowadzić współkontrahentom traktatu, przewożeniem jego ducha że wego punktu widzenia, "lecz karząc dodaje że" wykonanie tego prawa nie zmierza do żadnego praktycznego rezultatu i ostatecznie według zdania wielokrotnie stała obowiązująca traktaty, zaley tylko od rewolemia strony interesu. Wic na jednolity wprost nie zawiadzić prawdziwych traktatów. (wzm.)

Postawimy za kierujący aksjomat dyplomacya rosyjska względem nas, że z godu przedmiotów do których stosuje się główny traktat wiedeński, wszelkie kwestye administracji wewnętrznej, wójskowej to jest wprost przeciwnie tekstowi traktatu, którego artykuly 13 i 14

Wskazując na mocarstwa należące do rozbioru pewne zobowiązania, które
dotyczą wyłączenie administracji wewnętrznej, jak amnestya, uwol-
nienie handlowe wymiana ptołów ziemskich i przemysłowych wolne
urazzeranie do portów zapewnione Polakom w całej przestrzeni Polski
z r. 1772.

Wskazując zdołania Rosji traktaty zawarte przez nią z mocarstwami
które wzięły udział w rozbiorze moją być uwzględnione i zmiennie
nie przez te same mocarstwa, lecz udziału innych rządów podpisane
nych na traktacie wiedeńskim. Przyjmuje ten system zastrzeżenie
mówi głównego aktu, że tylko czera, formalności, niektóre pójazą w mi-
nem dłałania tych, których zdają się obowiązywać niebędące Europie
rządnej rzeczywistej z krajami a wszystkie traktaty, któreby mogły być
napomysłami zawarte dla rozstrzygnięcia o losie Polski byłyby nie-
ważne na Tase mocarstw rozbiorczych.

Taką jest podstawa jaką Rosya proponuje dla ustalenia trwałego
pokoju. Dla każdego kto zna historję i tekst traktatów wie,
dla którego niezaprzeczona jest rzecz, że akt końcowy jak również
traktaty osobne, które go poprzedziły, zawierają zastrzeżenia odno-
szące się nie tylko do księstwa warszawskiego, lecz i do dawnych pro-
wincji polskich odwołanych przez trzy pieterske podziaty. Lord Pal-
merston uważa to z trybuny. Gdy w r. 1815 Europa ujęła się znu-
żoną podwójną ambicją Rosji, pragnienie swe niepodległości Pol-
ski, zawartowała pragnieniem utrzymanie narodowości polskiej
w obrębie granic Królestwa w 1792 r. Uswiadczając dłał rozbioru, że
gwarantowała ona utrzymanie tej narodowości w pewnych pro-
wincjach, które Polska cywilizowała i błoniła po wszystkie czasy
przeciw barbarzyństwu. Oto wbrew wyrażonym tym zastrzeżeniom
decesja wice króla, rosyjskiego zaprzecza prawom tych pro-
wincji i smie twierdzić, że nie były nigdy przedmiotem jakiegoś bądź
aktu między narodowego.

Lecz to nie wszystko. Wiadomo, że artykuł I głównego aktu kon-
gresu wiedeńskiego waruje dawnyemu prowincjom polskim, repre-
zentację i instytucje narodowe. Nie tylko księże konradowie
pragną im realnego prawa do choć w diejstwie tego artykułu
lecz twierdzi, że Rosya posiada nawet Królestwo Kongresowe z tego samego
tytułu jak inne części cesarstwa, np. (Karaś i Moskwa) tak iż dłał ten-
tuż samemu, artykuł który stanowi w sposób niezaprzeczony prawem
Litwy i Rusi nie miałby innego skutku jak uwrznięcie z dłałami i
z dłałami zastrzeżenia wyrażonejsze jeszcze odnoszące się do dawnego
księstwa warszawskiego. Zobowiązuje zatem narodziła artykułami I i II do
poważnej rosyjskiej być tylko ptołnym przesłaniem skutkiem bez doniesienia

Tęci „usposobienia premiującego” cesarza Rosyi. Zapominają w Petersbursku że ten ptomny proces był jedną przyczyną dla której Europa dostała dietę robitu van Keya i poirioną i nieupetną i rewolucją nie zwichnienie Rosyi, niegadzające się z niepodległością wrych i tamnych sprymie

Przez diuona! od lat przedwieściu mówią, nam że nie moderacjom być cięższej gwarancji jak słowo cesarza rosyjskiego a po przedwieściu słach słowadujemy się, że cesar rosyjski kara ro Hakhtatech zamieszczał tylko ptomne procesy które go całkiem nie obowiązują gdyż są tylko kułkiem „premiujące go usposobienie” jego umysłu. A jednakiem autor tego ptomnego procesu „pymonkt” Europie. „As, w którym trakt” taty nie będą już rozejmem lecz zostaną prastne gusne i to wiata religijna i to więta nietykalność od której zależy utrwalenie i zachowanie państwa.

Wiedzianno że Rosya w wysokim stopniu posiada talent niweczenia trakt tatow thumaczeniem. Lecz nigdy słuka ta nie zostaną posownie ta tak dać leko, nigdy owe matymy podkopujące wroclka dobry wiata, wroclka ber piacrestwo poniedzy państwami nie były wyrzucane w spasob tak jasny i tak smiaty. Leci nie tu miejsce powto myl co makomity mar stami powiedziat przed przedwieściu luty: „ze połg wiata istnieć nie moie obok takich dołtym”

Lecz zreera jest dypłomacyi europiejskiej sprostować biżumtyjskie sopmata w kan lena rosyjskiego. Dost nemo kaśmy wytkurali rar isore ta wiata galinetu rosyjskiego w stow thach jego z Europa.

Dypłomacya rosyjska pracejnie zaednego niewydwadac sadu o domacya nach się Polski. Pragnienie to zda się z jej strony zadabendo natural nem a nawet wienyć chamy sewrem leer nie tatwym jest do umie cywistniemia jak to widac z języka księcia gorreckhowa. Chy tnie by po zostawiono w ciemni kwestya narych praw, leer minowolnie jest się dotego zmuszane i wtedy wrywa się obely. Narywa się je „bertorum” nemi i uwojonemi „pothrywa się „talosć adewmentais nadmiarem pot wary. Oskarona przed trybunatem opintki publiejnej Rosya oskara nawracem; obwiniona obrodnie względem Polski wygnac jej wtane obrodne, niepomestajac na prwadreniu z nią wojny nej bestdziej bestbe ryjskiej spotwarra ja przed Europa. W tem polosem obowiazkiem jest Radu Narodowego odpowiedzie na te potwane i przedstawic w kilku karygach prawdriwy charakter powstania.

Prwadra polska jest w obec wiata cywilizowanego sptw q europ je, skę a nie z chione niesprawiedliwosci popetnione przez Rosye nie ma ma pry”

czynny się do nadania jej tego charakteru. Rosya przyznaje jej ten charakt-
ter, lecz odwołac argument i usiłuje donieść że jeżeli kwestia ta jest istot-
nie europejską, to z powodu niebezpieczeństwa jakim Europie zagrozić
mogłoby dążności rewolucyjne Polaków. Dyplomacya już a priori ta
ideologiczne twierdzenia, a Polska zadaje im klam swoim postępowe-
niem. Niech nam przytoczą choćby jeden akt powstania, w którym
by się objawiały dążności obalające. Lecz przeciwnie czyż można wyma-
niać z pamięci ludzi miastychane okrucieństwo popełnione przez Rosy-
an w Polsce podczas ostatnich dziesięciu miesięcy? Odezwij się Muraw-
iewowi znane całemu światu wystawę tytułu same aby dowieść że
panowanie rosyjskie utrzymuje się tylko obalaniem wszystkich ra-
sad, na których spoczywa dobre zorganizowane społeczeństwo. Ro-
diner, własność harmonia społeczna wszystko zdejszane jest no-
gami w tych oderwaniach i w aktach gubernatorów rosyjskich. Wisto-
cie poradek potężny zreszcie będąc jego podstawę i nie naruszając
praw, które on utrzymać nie mają teraz w Polsce innego bezpieczeń-
stwa, imiejmy jeszcze przed tą jaską, daję Kład Nowodwory i nie rowane prze-
zeń powstanie. W tych to okolicznościach Rosya uskarża się że
jej Europa nieuspięta w jej zbrodniach. Księżę Górrakowski twierdzi
że przeciwnym zdaniem Europy powinno być niesienie pomocy Ro-
syi w jej dziele represji w Polsce i ustatkowanie Murawiewowi pracy.
Zaprawdę nie wiedzieć co więcej w podobnych twierdzeniach podnosić
czy ryderstwo z zdrowego rozsądku czy obraz moralności publicznej.
Ależ naćci jakikolwiek porównaniem oskarżeniom Księżę Górrakowski
któ utrzymuje że główne ognisko powstania jest w Paryżu i że tam
rozpryskuje się moralne kierownictwo ruchu. To dowodzi że Rosya nie
lepiej zna ognisko i kierownictwo tego ruchu jak Polskę, na którą przez
siebie na chyłty trafia od lat dziesięćdziesięciu.

Jest rzecz dobre znana, że powstanie rozkrewiło się na ziemi polskiej
że bezpowrotnie jej przegrano, że nadurycia popełnione przez władze
rosyjskie i że apokalyptyczna rada z rewolucji nie przysłała rachunku. Jeżeli
kwestia istnieje, a granicę ogniska dyktują ciemną lojalną obronę
stosunków praw Polski, czyż nie ma tam takich ognisk istrygi bardzo
czynnych, bardzo potężnych stających interesom rosyjskim. Obok pu-
ny który słabiejnie występują w obronie naszych praw czyż nie widzi-
my codziennie jak pisma publiczne usiłują najprawdziwiej twierdzi-
mami być, jak opinie publiczne i podnosić je przeciw nam.

Co do kierownictwa spraw krajowych Polacy rozpryskują się z granicą

159
 nigdy nie mieli w niem tak mało udziału jak obecnie. Przed Narodowy będąc jeszcze Komitetem centralnym głośno oświadczył że nie uznaje żadnego spółnictwa, które w innych czasach tworzyły się w to nie emigracyi polskiej, że nie stwóży interesom ani osobistym wiodłom żadnego z nich i że chce widzieć wszędzie we wszystkich opiniach tylko Polaków mających jedynie na celu niepodległość swego kraju oparte na niezachwianych zasadach sprawiedliwości i porządku społecznego. Wtedy wielokrotnie oświadczał że nie przyznaje nikomu prawa reprezentowania tej granicy sprawy polskiej, prosta jego imieniu i z jego mandatu; że dla kraju tych tylko przyjmując ustęgi, którzy się robią więcej do postępowania dla Narodu Narodowego działającego zawsze na jego korzyść. Kwestya czy nie jest powszechnie wiadomym że Ty sam na tej drodze działasz i działasz tylko, możesz nie korzyść wspólnej sprawy stosując się do instrukcji danej ci przez tego nar.

Tak więc rząd rosyjski przypisując powstaniu kierownictwo polskie, daje z zagranicy popietnit gromy błąd. A gdyby na iwoż wiek temu, lena wolno nam było szukać przyczyny tej, zadziwiającej pomysłki znalazlibyśmy ją nie tyle w nie wiadomości faktów jak w złej tajonej chęci zadania pośrednio obelgi temu wielkiemu i słabemu, nemu narodowi francuskiemu za słowo, jakie daje naszym ziomkom wygnanym z kraju przez zemstę Cezara.

Mówią że powstanie napotkało obojętność lub nawet nieprzyjajne usposobienie w mas. Kąpowne że Rosya nie nie xamiedbata aby oblać te masy i wywotać w pomoc swej tyranii wojnę społeczną. Nie dość jej było utrzymywać systematycznie ludność w ciemności, zwichnęć w pierwszą ich wyswobodzenie wtoscian, w którym wtascić polscy wzięli sami inicjatywę, a w miejscu którego ona zaprowadziła nową rodaj ucieszenia, oddającego wiec na typ xdradzieckich intryg biros, krauju i duchowiestwa systematycznego; niedość, że oddawna zaryta powstoski najbardziej potwarze aby wzmocnić niemawieć chłopów przeciw innym klasom społecznym. Wtedy wybucha powstanie, wyzwoleńskie przed tych nieszczęśliwych x bagnietem za ich plecy, mi na polu bitew i narazem ich pierwszych na kule powstańców, których to rozbija. Lece to nie wszystko — czego niewniemo wyznać ten. Murawiew czyni to w liaty dzień, przyneka publicznie nazywa, dy po 3 lub 4 ruble za każde powstanie wydane Rosyjskiemu. Równie jak peneratowie Franków puthownik Pomarańców, tylu innych, powstawa na własność brpiegorn i xdrzejcom macy.

1
jaski patriotów przez nich wydanych lub wskazanym, nie błądząc
się pomyśleć do najmniejszych i najdroższych namistości.

A jednak pomimo tych usiłowań duch nasz jest dobry, jest nas
robawy i wreszcie objawia się na korzyść powstania, gdzie cel jego i
swoją lepiej są znane.

Terli liście naszych wojowników nie dosięgła jeszcze ilości odpo-
wiedniej ludności kraju, rewidując to Rosya nie obojętności nas, lecz
gotowości zaważać na tych naszych przyjaźni. Przy czym tego jest są powstanie,
jako się ciągle na górnicych naszych zabory broni. Nie ma dnia, aby
nieczerpnie powstania nie byli zmuszeni nieprzyjaciół ochotnie,
kto, ponieważ zabory te odbrania im swoją uroczoność ich.

Rosya chciała również wzmocnić w Europie, że nadzieją z brojnej
pomocy z rewną, to jest jedynym bodźcem powstania. Optyczny
energię to twierdzenie obwarujące godność narodu. Powstanie nie
miało i nie ma innych pobudek, jak odrywanie się swych praw swego.

Nawet polski i nasz są pomyślni, że przedewszystkiem, ^{Przejm-}
własności ^{wannia} ^{bydło} mogli ustalić na niewzruszonych podstawach
nową, niepodległość Polski. O blisko trzech lat such narodu wytrwały
mija walkę z panowaniem rosyjskim a jakżeż rewną trzymaliśmy
pomoc? Przychodzą nam z tamąd co, to słowa bardzo twarde, że
nuty niestęśne, a wtedy nawet gdy oddawano słusność sprawie
naszej nie przedstawiono nas pnieśnagać, przeciw ziskłim i kłopotom
czynnej pomocy zagranicznej. Wytrwaliśmy jednak, duch publiczny
wzrost i uroczoność się myśli poświęcenia pnieśnagać, co wreszcie
kich i utymnywanie się powstania chwodzi jak nam się zdaje
żywności, jaka jest w nim a jakiej żadna podnieść pochodzą z
zagranicy nie byłaby zdolną mu nadać. Był xreszcie obecne jest
namy do pamięci bolesne doświadczenia pnieśnagać naszej i był wiele
mamy niezwykłego interesu zaopieczania się, abyśmy nie stali się
ciężką, intrygą zagranicznych.

Przez jednak trzeba że powiednic two ludu nam przyjaźni
jest w odciech narodu naszej słusznosci i do pewnego punktu potrzebne.
Pnieśnagać to natychmiast nam uroczoności istniejącej pnieśnagać
dy niewodami cywilizowanymi, solidarności, ^{które} by Rosya wyzyskać
chciała chęcią na korzyść swojej ambicji i swych przywłaszczonych
czas gdy my szukamy do niej tylko zasady pnieśnagać i trwałości
państwa i stasunków między narodowych. Co więcej i potrzeba tego po

redniotwa ugnikaję. Ale nas z interesu bezpieczeństwa również Europy
jak Polski.
Lecz głosząc te słuszości to potrzeba posrednictwem w pewnym stopniu
nie rozumielmy przez to aby usiłowaniami obce miały zastąpić usiło-
wania nasze, abyśmy chcieli uszczuplić miarę naszych poświęceń
rynując się do innych. Nie takiej pomocy sądzimy i aby pojęcie charak-
teru, jakie przypisujemy posrednictwu również traktujemy, nie odróżnia jest
nawet rozpatrywać się w położeniu w jakim się znajdujemy.

Wojna, która, przewidywamy z Rosją, stoczoną jest o nas nie,
bezpieczeństwami, jakie nigdy nie istniały dla żadnego ludu w obo-
bie ciemnościach podstępnych. Nie oświeca Rosja zajmując naszą kraj, nie,
natłukając ludność naszą, zabierając naszą majątki, lecz że strony mocarstw
sąciadkich postępują przedmiotem naderu i stółku równających się
niezwyklej interwencji przeciw nam.

Stak z jednej strony według wyjaśnienia dostarczonych przez
mych urzędników rosyjskich, licząc Polaków nagromadzonych prze-
wenezynie w więzieniach rosyjskich dochodzi w sumie do 23,000 ludzi będących w stanie noszenia broni a ma-
jątki skonfiskowane przedstawiają summy nieobliczone. Z drugiej
strony wynikiem z naszych urzędowych obliczeń, że przeszło 40,000
szkoleń przeznaczonych dla nas ^{na granicy nie} w Rosji, lecz w ro-
żnych przygranicznych. Broni ta kosztuje następująco: ^{na granicy nie} ^{na granicy nie}
toż wyrażają, a aby je sprowadzić ile to ofiar trzeba było w lu-
dźkach ile poświęceń wycieczek w cieniu, które mogłyby być zabity
na polu bitwy. Kilka tysięcy współtrómków naszych, którzy
wzięli udział w podstępnym zabójstwie berlińskiego powołanie ratnym
mych lub uwiecznionych w parastwach sąciadkich. Kółne nie nasi be-
dąc zmuszeni szukać schronienia w stronach programicznych są akor-
towani lub internowani, podnoszą gdy nieprzyjaciela nasi, gdy
ich wypnemy za granicę, wstępują etem na wolni i bezpieczni z urosel
kimi honorami wojskowymi i znajdujemy ich marajutr na innych
polach bitew.

Pomoc armii stoty szerszej mniej byłaby wystarczą Rosji jak przy-
stąpi i postępowanie jej sąciadkich. Rosja oskarża nas że liczymy
na interwencję, lecz to ona jej sąciadkich i osiagając w usiłowaniu jej do-
brodziejstwa przeciw ludowi berlińskiemu w urosel, nie,
rowne. My mamy sympatję Europy, sama Rosja ^{może} jej pomóc.

Czyż dawać się można że Polska żąda przyznanego poparcia, nie
aby ją zastąpiła w jej obowiązkach, lecz dla zmiany warunków walki
dla osiągnięcia swobody Dniatania. Stałoby się to narodzić?
Czyż dawać się można że prosimy aby szanowano u nas to prawo, prawa,
Dnia wojny, które zaprzeczone nie zostało Grecji walcząc jak my
przed laty, chrześcijaństwa za niepodległość swego kraju? Równie jak oni
nie jesteśmy poddaniem zbrojowani przeciw prawemu monarchowi, lecz
jesteśmy ludem walczącym za swą niepodległość i za utrzymanie naró-
dowości, której traktaty służyły i są służą.

Odwrotujemy się do ziemienia Europy, lecz gdybyśmy nawet skazani
byli na zupełne opuszczenie, naród polski nie przestanie utwierdzać
i bronić praw swoich z tą samą, statecznością i godnością, jak to czyni od
lat pięćdziesięciu, lecz mijać pomocy. Istnieje bowiem oskarżenie, że
ce powstanie że postępuje się terroryzmem. Przypuśćmy na chwilę że
zamiast jest ugruntowany, czegoś on dowodzi jeśli nie zupełnej braw-
ności narodu, który według własnego uznania trzymany jest w rękach
przez ten mniemany terroryzm?

Protek absolucyjny, ulubiony Cesara Mikołaj autor, Hobbes, je-
den tylko przypuszcza, wyjątek w absolutnym prawie monarchii, to
jest gdy nie mogą bronić swoich poddanych. Prąd rosyjski potępie-
nie, więc sam stwierdza, jak to czyni, że jeżeli nie terroryzm, popycha i utr-
muje wielkość Polaków w powstaniu. Czyż w istocie Rosjanie nie
znajdują wózków obronienia tej wielkości? Brawota ta, o której
sami wyją, świadectwo, wystawiają, aby ich porównać z rosyjską,
go tytułu do panowania w Polsce jeżeli je kiedy mieli.

Uważamy że niepotrzebne przypominać wszelkich badań wynajdy-
wanych przez Rosję w porażce powstania aby je przedstawić Europie
w świetle nienawistnym i abrodnierym; owych oskarżeń o rządowanie
kabełkami, kotnierni, o ucinanie języków, o noc s. Bartłomieja o nies-
pory Polskie wykonywane z namiętnością w całym Królestwie. Sumienie
publikarne wydało się pod tym względem.

Leż systemu tego potwarzy i obelg bynajmniej nie porucano. Wier-
my powołanie jego w owych adresach. Lojalności które nad cesarskimi
wójtami od swoich wrotych ludów, Wielkorosinów, Matorosinów, Tatarów
nawet Kozaków i Paszków, a które potem karze zamieszerać nawet
w dniach polskich podległych cenzurze. Spotkać bierzmy, można te
same oskarżenia te same badania. Celem Rosji nie jest tylko oszukanie Europy,
które, czegoś, ma, swój udział w obelgach wójtów, wójtów, wójtów
wrotych podległych.

Interesy owe nie tyle są świadectwem lojalności i wierności dla Ca-
sara jak oderwaniem się do namiętności ludów i żołnierzy rosyjskich
i do ich nieumiejętności przeciw Polsce, których popychają w ten sposób do
przewodzącej wojny wytypiącej.

Dyplomacya rosyjska oskarża nas o terroryzm. Lecz jakże daleko narusze-
nie istniejącemu we wszystkich państwach systemowi, gdzie się pojawiały sym-
ptomata powstania? Takie miały skutki w Rosyi utrzymać w pro-
wincjach polskich jak równie w Królestwie rosyjskim, jeżeli nie są
temem terroryzmu bezprawnego w żadnej epoce w żadnym kraju?
Krwawienie wreszcie w obywateli, negacya wreszcie praw i wolności
wstępu więzienia podejranych, wywołanie niewinnych, codziennie spa-
nianie wrzoty śmierci; nie jest to terroryzm w najistotniejszym i w
najzłupetniejszym znaczeniu wyrazu?

Stwierdziliśmy z boleścią znakomitego męża stanu młodego dla
scharakteryzowania opłakanego po torenia kraju naszego: że mieszkańcy
mają dwoje pomiędzy dwoma niebezpieczeństwami: okrutnictwem Rosyi
i swobodą Pracy Karłowego.

Rosyjanie chcą, żebyśmy paraliżowali terroryzm odpięramy ja-
ko krwawą niesprawiedliwość. Kiedyś widzieliśmy Polaków sągnać brzo-
nych cygańską bandą w łasność podrywających tysiącami obywateli ich do
mów dzieci z łona rodzin, wreszcie tysięcy morderców rosyjskich
lub jeńców nakładających ręce na głowy swych nieprzyjaciół? Przecież
skarania nas śmierci, jakiego szpiega i kilku zabójców cygańskich
w porównaniu z mękami karawanami tysiącem rodzin za mną,
małe zbrodnie ich głów?

Wchwili nawet gdy to piszemy bolesna wiadomość dochodzi nas z
województwa grodzieńskiego. Przytoczymy tu w całości przystający nam
krótki raport porządkujący wicekanclerowi rosyjskiemu staranie
dotarczenia do komentarza:

„Odział powstańców ukarał się we wsi Szorkach, sześć mil od Gro-
na aby się rozpatrzyło w rywności. Trzynaście mieszkańców wsi są śledzić
doniosła wiadomość rosyjską o groźności włościan w Szorkach.

Natychmiast wysłano wojsko z komisaryami rosyjskimi. Właścicieli
ta spalona a miejsce na którym stała rozano. Mieszkańców odpro-
wadzono do więzienia w Grodzie a grunta ich rozdzielono pomiędzy
donosicieli.”

Otrzymujemy prawie codziennie tego rodzaju raporty; ten jeden
ten fakt którego autentyczność Prad Karłowicz potwierdza raportem aby
asprawy i świadczenia stanowczo z jakiego odpięramy paraliż. Ktoż chciał

postawić pomiędzy sposobem postępowania powstańców i zachowaniem się
władz rosyjskich.

Urywno podburzenie pod pewnym względem dokładniejsze. Przyjmijmy
miasto podobieństwo postępowania rosyjskiego w Polsce z postępowaniem
Turków w Grecji w innej epoce. Powiedziano że Rosyjanie nie powzię-
li nigdy myśli przeniesienia całej ludności jak Abraham pasachint
przeniósł do Egiptu ludność Morei. Powiemy nawet że Rosyja wyczerpa-
ła więcej niż Abraham kamieniat uwrznieć. Wywiersta ona do Rosji wię-
cej Polaków niż Morea miała mieszkańców, zagrabiona w majątek
Koch Działę sąry większą przestrzeń ziemi niż jej posiadała Morea.
Lecz jeżeli dowiedzionem jest że Rosyja utrzymała się w Polsce tylko
terrorizmem czy można też samo powiedzieć o powstaniach?

Także są zwykłe skutki terrorizmu? opadnięcie z sił nieuchomość
misererie, pustyni lub gwałtu? To urywno powzięcie x terrorizmu
choćby Rosyjanie nie wnieśli się jeszcze do tego stopnia potęgi. Lecz
gdzie i kiedy widziarno terrorizm podniecający do poświęceń do ofiar? Gdzie
widziarno aby kto śmiął na śmierć państwa, aby się dał zatrzymać
pod brzemieniem terrorizmu, a gdy pierwsi polegli ileż to nowych
ofiar będzie, aby ~~wtedy~~ temu samemu losowi? Powstanie armii ze strony
podobnie nie widziarno przykładać a jednakić codziennie napotykaćmy go w Polsce.

Porównajmy przetrwanie terrorizmu jakiegoś całym krajem wena Rosyja
nie nie znają tam postępowania, gdzie siły ich wywierają przynios
bezpośredni i ciągle trwający. Prąd skądś jakkolwiek w wielu
miejscach nie ma żadnej siły która by mu zapewniała postępowanie
napotyka je wszędzie.

Kontynuujemy sumieniu publicznemu stawanie wyzyskanie wnie-
sion x tego porównania.

To co Rosyjanie nazywają terrorizmem polskim jest tylko dobro-
wolnym zjednoczeniem sił narodowych wkładających na siebie własną
kardność. Przyjmamy zwane rewolucyjnymi, są to tylko organa sumie-
nia narodowego. Czy kiedykolwiek podziągnęły one pod swoją sprac-
wliwość jeńców ujętych w walce lub rannych urwanych śmier-
ci na polu bitwy jak to czyniła Rosyjanie codziennie? Kto one wpię-
gow rójców jak tych co donieśli o mieszkańcach Krakowa. Kto im
się temu dowieść lub przygarnąć? Rosyja to wkłada na nas sumienie
konieczność kontynuacji gdzie Rosyja twórcy w łonie naszymi rękami,
opłaca spręgow wywodzi do rabinów podburza wojnę społeczną.
Możnaż więc o kardzie o anarchizmie który stał się jedynie na
terrorennego? Nie tylko naród polski nie jest drugim narodem, który

nie moie być nadzronym nierozumym do poddania się wtedy le-
galnej i regularnej, jak go dziś przedstawia, lecz daje codziennie nie tylko
ciężkie dowody ducha, powagi i karności; co więcej objawia on w so-
bieniu takich zdolności administracyjnych, których trudno by było
być znaleźć w podobnych okolicznościach w jakimś kraju.
Po tak długim panowaniu dowolności obcego
nieumiarowania i niekarności, naród polski pragnie wtedy regu-
larnej, dobroczynnej i narodowej i słuchać bez granic rządów nawet
bardziej, gdyż wie że się ten dobroć podzieli z nim podzielić.
Nigdy Polacy nie zapomnieli wszelkich trudów, jakimi wyrządzają
nie ulewali w tym kraju takiej powagi, jaką przed chwilą były
posiadatek towarzystwo żołnierzy a dziś nie zapomnieli. Gdyby nie
było innego argumentu przeciw panowaniu rozrywania w Polsce
ten jedenby wystarczył. Dodajmy że w połowie najcięższego rozrywania
kowania umysłów w ciągu lat ostatnich w połowie najcięższych kłó-
niejszych rozrywaniach nigdy nie ogłoszono nawet rozrywki o tym
należnie; tak silna jest u nas potrzeba jedności i jedności powagi.
Tak jest Polska nosi w sobie zawsze organ życia, zdrowej silnej i jej
sobie nie może dać, dostatek nie tylko nie podzielić, lecz
wzajemnie pomiędzy które chce się znów więcej. Kłótnie gońcą odwołano
walczyć nad omiast wolności osobistej aby nie urosnąć dobrodziejstwa
jakie wtedy mała i silna porządkiem praw przynosi i społeczeń-
stwo ludzkie. Mamy odpowiedzieć jeszcze na rozrywki, dźwigni
cyfrowych i komunistycznych, których nam nie możemy nie rozrywać?
Naprawdę warunki naszego życia społecznego najmniej są, zdolne porządek
naszemu ptomym utopom, które ramię, a świat nie przynosić ma
rozrywania, ani sprawiedliwości. Mówimy to imiennie a kto kolwiek został
zabawie światu moralny światu słowiańskiego zgodzi się na to: sprawa
nasza jest sprawą powagi i cywilizacji. Wzobiera ona zasady roz-
hodne: wolność osobistą, równość wobec prawa, porządek
własności, prawo nabyte i godność ludzka.

Taki naród polski pragnie swe przeobrażenie; w tym to duchu
Przed Narodowy usiłuje spełnić wielkie i trudne zadanie, jakie nam
okoliczności włożyły. Przekonamy o sprawiedliwości i wartości (sprawy)
które broni przysięga on z patetycznym radościem. Stawa sympaty-
wyszczone że Polska w najcięższych politycznych rozprawach
swata. Wierzy on z pewnością, że światu i światu wielkich, a więc
który stanoło w obronie sprawiedliwości i zasad, na których społeczeń-
stwo publiczne.

Wśród tych dowodów sympatycznych objawianych dla jego sprawy narodziła się
stępnat z szczególnym rajaniem głoś ludu o nawalet na dwu austriackiego
Pomimo bolesnych wspomnień rozbioru zapomnieć nie możemy że Au-
stria nie okazywała się nigdy tak zawziętą na naszą zgubę jak kiedyś Rosja
i Pruski. Przypominamy sobie jej oświadczenie na kongresie wiedeńskim
że nigdy nie wdziatały w Polskę niepodległej mocarstwa nieprzyjaciela
ani w potrawadniczego.

Prawdziwe interesy liberalnej Austrii są tak ściśle i tytu wężłami zwa-
zane z interesami Polski że dla te sprawy nie mogły być sobie nieprzy-
jacieli. Szczególniej mało jest rzeczy dla nas przyjemnych wyrzucić to
że deposeda hr. Rechberg z d. 19 przyjął byt na nas z groźbami
nem radwoleńcem. Chcielibyśmy widzieć w niej punkt wyjścia nowej
polityki w którejby Austria znalazła w sobie bezpieczeństwa i Polska w
niepodległości.

Tak więc wyraża opinia nasza w całej sprawie Europy cywilizacji
nej leż kryje się ta która wyzyskuje nas, dy cywilizowane hoteliści
je wyzyskują aby odnieść zwycięstwo nad słabą, nie nauką Rosji? Nie
możemy na nieszczęście ludu się pod tym względem. Kaciktoś ciemny,
co naszych nie zastawia nam imię nadziei jak w silie oszera.

Gotowi byliśmy jednak uleć głosowi ludności, jak również zyczeniu
cywilizowanej Europy zerwającej na zawieszenie broni. Wiadomo ci Mosie
kiedy że pomimo słusznej obawy jaką nas przejmowało wiarygodność
nieprzyjaciół naszych nieważyliśmy się przystąpić w kasadzie rozjem
proponowany przez zrychliwie pośrednictwo mocarstw. Byliśmy szc-
gólniej ujęci słabym językiem p. Drauy de Lhuys, rządzącego
zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, "które niosą, załobę pomiędzy
tyle rodzin w dawnych prowincjach polskich, jak również w Lit-
lewie". Nie chaj nam wolno będzie tu powiedzieć że aluzja
nieumyślna z tak wysoce i z tą powagą do prowincyj dawnych wybra-
wała nam się, że kłótnia że prawdziwa doniosłość sprawy naszej
dobrze została pojęta. Te słowa kilka pniej ty sercem radości serca
polskie i chętny wiemy że pomiędzy opactwami naszych nie była
obca, uczucie, które je natchnęło. Temu a chciała oszczędzić ten
kroki, która te sprawy pływają za nią i za sprawę cywilizacji.

Jeżeli Pruscy czyni bohaterami zyczenia Europy i zobowiązaniem
jakie gotowi byliśmy zaciągnąć. Nie chce ona żadnej przewagi rozbioru
kroki i wojny wyzyskującej jaką wydatą wyzyskujemy, co należy do
naszych polskich. Jeżeli tak jest przynajmniej wyrażenie i z powodu
Boża opactw naszych gotowi jesteśmy rucić się w nowe w albi i słońce

nieudzięk za przystość do nas naderu.

za wiarytelność odpisu

Księże Czartoryski

Kronika pismo polityczne wychodzące w Krakowie z amercia nas typy, my ryciorys Lelewela.

Marcin Lelewel Borelowski.

Dnia 6 września w litwie pod wsią Batorzem o 1 1/2 mili od Kiełbiniłki poleżył śmiercią walecznych Marcin Lelewel z narwiszka Borelowski, nadwójnik wojenny wojewodztwa podlaskiego. Wiczyu omiśmiesier, nego boju styżeli'smy prawie codzieln imię Lelewela w wiadomościach z pola bitwy nas dochodzących. Od samego początku powstania walczył on męstwo, a choć wyzyskiem nie odznaczał się, doznał ciemi wojtkowem zastępem mgstwem wytrwałością i poświęceniem się dla sprawy do tego stopnia iż imię powieści możemy że imię Lelewela w obecnem powstaniu stało się najpopularniejszym i najdroższym. Kozym reuferniem ochotnych hufców radwycionem. Do Lelewela ciągnął Hardy Popak, który chciał walczyć o wolność; — Lelewela wiafemniemlnk i chłop a Lelewela tego opatkuje dziś kraj cały. I z jakimi chłubą zapisujemy tu dzisiaj słowami o jego żywocie. — Ten, kto dumą jego jest, to jest serce nasze gdy wypowiemy że ten Lelewel, ten dzielny partyzant i tak powszechnie w narodzie kochany i szanowany wódz — to Krakowianin — syn ubogiego wyrobniaka mianem — dzieło i pracy. znapomny nasz przyjaciel kolego. Czyli to wryttho o cren po wytrwaniu prawdziwego narwiszka Lelewela dowieemy się nie, clode jeszcze wiżkorego blasku i wosku jego stawa i zastudę? Czyli nie więcej ten wart co z ubogiej wyrośtorzy lepiomki drogożycia przechodził przez trud — krowa, przez — i nadercie przez mstot i poświęcenie nie dorew do wielkości; aniżeli ten, któremu oholimotki od kolebki ostadraty pielgrzymką życia, i nigdy myśleć nie potrzeba, wat nad tem jakie go jutro czeka.

Wiadome to są kłopoty z dosiadaniem życia... my nadniemi rowo, dzie się nie będrzem, ten polkowie z najorne nam dołne życie Marcina Lelewela Borelowskiego opowiemy. Urodził się w r. 1829 w Krakowie nadwójnikiem z ojcem mianem. — Osiemciany zastawał pod opieką brata komornika — i przez kłowe nauki polował w szkole św. Barbary. W r. 1846 maję. List 17 wystąpił już jako powstanie utalwag. W Czarnowie obrot broni, przyciem przez Prusaków i Tapani, publiczne

chłosta na i roku miasta ukazanym zostat. Po r. 1846 nie mając
ochoty do zawodu, który go czekał w praktyce przy bracie, jęł się
nemiedostat, do którego srogo i niejsza, miał ochotę i wiele naturalnego
sprytu. Łata i siłki pracy upłynęły szybko. — Martin Lelewel Boże-
łowski zostat kremlnikiem blacharskim, a potem zwiastowsky
Czechy, Węgry, Austrya i Niemcy i powróciłszy do Kresju, żadnej nie
wstępując się pracy, jako studniarz w miasteczku Bochni za majstra
uranany. Na drodze zawodu swego walczyl prawie ciagle z nie-
tatkami. Ier nigdy największą brzoż nie zwracał się i niecał się
ciagle do czynu mając nawet pomysły twórcze i wynalazcze do
których przeprowadzenia zbawato mu funduszów. Wynalazł
wózek samochodowy i perpetuum mobile zapomoga wody. Lubiony
i radowany od kolegow odnawiał się w charakterne statosci i nie-
stomnym hartem duszy i niepocharnowana iadza czynu, które go
nigdy nieodzawata mu porostat przy teoryi, ale karide, myśl wie-
cystwinie nakazywata. W r. 1859 przesłósł się do Wawrzawy.
Tam otworzył się właściwe pole dla niego. Obok zawodu swego,
w którym doszedł aż do spółnictwa w fabryce pomp Spornego
stat się zaker z porażtkiem 1861 roku jednym z najczynniejszych
pracowników Koto wyzwoleńców Polski — i zyskał sobie zaku-
nie braci nie mieślników — podnosil w nich ducha, oświecał, ze-
gnawat do czynu a nareszcie wysłał i sam prowadził do boju.
Juz jako organizator oddał Lelewel wielkie usługi krajowi
a odrazu gęł stanął na polu bitwy t.j. od 8 lutego b. r. zostaw-
szy Kacelnym Dowódcem wojennym województwa podlaskie-
go — wie swiat cały o jego dzielności wie o nier. morderwanej wytr-
walości, wie o licznych zwycięstwach, nad moshwa. Pamiętne są
miejsca jego bitew, których tu wsrupłkich nie wypieramy. Pa-
místne są Bataje, Chelm, i Dubienka Krasno-brod, Smorów i
Janów, Tarnogród Samcho Jorów; — a wreszcie przedamym zgo-
nem pamiętnem jest zwycięstwo jego pod Pamiśbiską — po któ-
rym litwa pod Batorem porbawita kraj nieodzawanego par-
tyzanta. Wszędzie we wsrupłkich tych bojach w obozie i za obozem
Lelewel był duszą dla swego oddziału i był gorącym ogniskiem
do którego gromiły się setki tysięcy. Orywatek menderłoch i chłop-
cieli go i laurelbrali — i karide przegnał ponieść kraj swego, za
opierze za Gierzanę, byle go tylko prowadził do boju Lelewel. Ba

ter ten Lelewel, choć puthownik, choć najwyrasem i zakrzyty Prądu
 Narodowego odnawiony był zawsze pomiędzy swymi towarzyszami
 najprostszym ochotnikiem, a jego siołcem byli waleracy z nim
 powstanie. — I jednego kociolka jadł z chłopem, wspólnie niewygo-
 dy znosił z rozrytkami; bo miał tylko jedno na celu i na sercu
 Wolność Ojczyzny — dla której poświęcił się przed śmiercią. I
 my dzisiaj wzywając się jego wielkością, szczerząc się przed światem,
 jakich to sygnów wyrzaje Polska ciemię, — musimy nieszczęście ubo-
 lewieć i goryczą nad tem że go już nie ma pomiędzy nami, że
 powstanie śmierci jego waleracy osieróciła. Dziś miłkości ob-
 wiazek nakazuje nam zapisać słabymi słotami i na tem miejscu
 cześć jego świętej pamięci, ale Narodowi cześć tę będzie miał dla nie-
 go w sercu swym — i Lelewela pamięć poszanowaną i uwiel-
 bioną, zostanie najgłodniej.

Kraków dnia 5 Października. Wrożej popołudniu odbyła się
 jak co raznie processya żłaniowa od Dominikańców przy rynku.
 Była ona świetniejsza, jak po inne lata gdzie samych ludzi było
 more 20 dwadzieścia tysięcy. — Światła było bardzo wiele
 w ojęle całej processya odbyła się z wyjątkowością. Przed
 Matką Boską postępował oddział białych ubrań i tyler spast ośmiu
 ubrańnych panien.

W Warszawie wyszedł dnia 18 Sierpnia N. I. tajnego pisma
 Wolność poturządowego organu Prądu Narodowego Polskiego. Ka-
 wiera on w Księce ungodowej; następnie dwie odcierwy:

Prąd Narodowy
 do Narodu.

Przed sześcioma miesiącami spmy sięrena będzie wyzwarem pragnień
 całego Narodu porbowione uprzednie niezabędnych środków do walki
 ale silne za to wiara, co świętość celów swoich, w obec niowych zama-
 chów zagrożeń istnieniu Polski podniosło chorągiew powstania
 i w selektywnym zapale zatknęło ją na polu przesłanym już krwią
 tyler pokoleni. Powstanie wywarło wolę Narodu; pmy nosito z sobą
 zasady, które służą miały Polsce na epokę walki i na godzenie try-
 umfu. Narodowi rozumiały je i jak wielki jest i potężny, tak stanał już
 przed Narodem Polski całej, wolnej, niepodległej.

Naród rozpoczynający walkę z takim jak Moskwa Kolasem, i w okolicznościach w jakich go zastat dzień 14 stycznia musiał obok młodościwego kapitału i energii zdobyć się na męstwo, wytrwałość i cierpliwość aby go pierwsze niepowodzenie nie przerwały i atakując wykreśliwanie triumfu nie wstąpiło w stan znużenia, bezwładności.

Taki koloryt rozpływa na umysły i wywołuje mogły niepowodzenie i klęski wojenne. To pewna jest tylko przy obłąkanej wierze, we własne siły, przy nieograniczanym poświęceniu, przy nieświeżości i kłótni i samotności, przy istotnej cności obywatelskiej, moglibyśmy odnieść zwycięstwo, moglibyśmy wytrwać do dnia dzisiejszego groźni, niewolerni zadeniemi przeciwnościami. W tej mierze ma rozumnie oparte, w tym zdrowym pojęciu, że gdy raz społeczeństwo wstaje w swym łonie sądra bytu politycznego, nie ma już odgórnej zdeni ch przeszkód którychby nie doświadczyło. Przy tajemniczym podstapieniu onej stawi się krajem, niewątpliwego triumfu Polski, ona wskazuje na rodowi jego stosunek do Rządu i postawę w obec Europy.

Europa nie pojmując dokładnie boleści naszej nie zna całego kapitału i tych środków niewywerpanych, jakimi społeczeństwo nasze rozpoczyna jest w stanie. Rząd Narodowy przedstawia Europie wolność współdziałania dla sprawy naszej wedle panujących interesów i namiętności politycznych. postanowionym, jednak będąc u steru prowadzenia a przed to na istniejącej idei Narodowej, stanowczo odrzucić będzie musiał to wszystko co by spotkać mogło święty standard niepodległości, przedstawia głuchym na wszelkie głosy wywołujące go do zżerania broni przed osiaganiem ostatniego celu jakim jest odbudowanie ^{nie} Polski w granicach 1792 roku.

Przyjaciele chcieliby zupełnie ^{nie} zaskłębienie dla jednej prowincji polskiej a imie ruci na pastwę wroga, byłoby to wyneć się historycznych praw swoich, wytrącić to wielokrotnie byt z dziejów świata i do nowego czynu bratobójstwa wypieć się w końcu własnego imienia. Nie Polska nie ma to smacznych chwila żeby jej Europa w nową formę zakuta.

Nie ma Polski bez Litwy i Rusi jak nie ma jej bez Korony. Wspólna jest ich historia, wspólne warunki życia politycznego i społecznego: jest to trójca nierozdzielna.

Prawo do bytu przynależało jednej tylko prowincji a zaprzeczenie ich drugimi - jest to zaskłębienie Polski.

Rząd Narodowy nie dopuści pogwałcenia testamentu dziejowego Polski przedobrotowej.

Przed Tobą, walczą Narodzie! i za Tobą, walczą! - ale tu nie wola i harńba, a tam wolność i zwycięstwo przyzłych pokoleń! Niechże!

174
 się zawałać i cofnąć? Nie - Ty zwyciężyć musisz! Ty musisz stworzyć zaprawa
 cować na wolność! Ty musisz pokoleńnię rąk które na otłamu Polski!

Bóg i ości losy Twoje rozstrzygną.
 Obywatele! trwajmy statecznie w miłości Ojczyzny w jedności i poświęce-
 niu. Nie cofajmy się przed żadnymi ofiarami, bądźmy każdej chwili go-
 towi poświęcić Ojczyźnie życie, mienie, dom i rodzinę; pamiętajmy
 że od chwili powstania wszyscy co mamy nie do nas już ale do Pol-
 ski należy. Wszyscy jesteśmy sługami Narodu, sługami wielkiej
 myśli, wielkiego uczucia. Na jakimkolwiek stanowisku znajdzie-
 my się, wśród krwawej pracy Narodowej jedno wspólne nad nami pa-
 nuje prawo: poświęcenie, poświęcenie nam być obowiązkiem, praca dla
 Narodu, walka - śmierć za Ojczyznę nagrodą!

Wstępując w nową peryod walki, Prząd Narodowy dotychczas wszelkich
 ustawań aby środkami wydobyciem ze społeczeństwa walki kraj ca-
 ty i jak najdłżej Obywatele pod broni powołać. Polska zbrojna, to
 Polska triumfująca!

Zasady dotychczas przewoźniące powstanie, a wygotowane mają-
 festem 22 Sierpnia i nadal kierować będą wszystkimi działaniami
 Prządu Narodowego, - żadne pogwałcenie ich ani cierpienie ani ter-
 dopuszczenie nie będzie. Idea równości i wolności religijnej politycznej i
 społecznej utrzymywana w całej swej sile i czystości, urealnienie
 na, będzie w odpowiednich instytucjach w miarę ustępowania na-
 jardy i organizowania się Polki, Państwa.

Koncept postawionych przed siebie zasad Prząd Narodowy starczy
 się będzie aby masę ludu wiejskiego z wiekowej otępiatości wytrąco-
 ne stwórcie ofiarę oddane znielaty w tenże Prząd prowadzić na-
 drodze do nowego bytu ekonomicznego i politycznego. Przewa w ten
 wglądzie ustanowione pierwsze gene będą, z całą ścisłością, a każde ich
 pogwałcenie nieubłagane, sprzeciwu ośi dosięgnie.

Trwając nad regularnem biegiem administracji, nad harmonizacją
 żołnierską i posłuszeństwem dowódców Prząd Narodowy postawi każde
 nadzierać w stwórcie tak cywilnej jak i wojskowej podległości ambi-
 cy i indywidualne, skłaki i wyhonem niedbalstwo lub abominację obywateli.

Obywatele Litwy, Kurlandii i Prus! wkrótce powstanie będziecie
 do powstanie a stanowczego za Ojczyznę boju. Ciemię Polska była
 już jednym wielkim ptakiem, jednym z kim jednym cmentar-
 nem teraz musi być jednym wielkim ogniem, gdzie by wreszcie
 od diechów do stawa przeloculi na wolność Ojczyzny, jedno walka
 2 lipca 1914 w roku, drugie gromadząc środki do walki.

Takha Polska nie żadny przed żadną ziemską potęgą, takha Polska
zgniecie barbarzyńskie chwyty ~~całkowicie~~ caru. Takha Polska wotną być
musi i będzie.

Warszawa d. 31 lipca 1863r.

Druga oderwa broni:

Przed Narodowi Polski.

do

Ludów i Pracydów Europy.

Pierwszy war od chwili powstania naszego Narodu odrywamy się
do was breccia w europejskiej rodzinie. Odrywamy się dziś dopiero by-
my przegnęli mówić ~~do was~~ na zasadzie bohaterskiej przeszłości
naszej, ani ter swiętych praw naszych, leż na zasadzie żyjącego faktu.

Faktem jest już nie tylko zupełne powstanie Narodu, nie potrójne
hierba walczących w stosunku do broni w naszej mocy się znajdujących,
ale faktem jest odrodzenie się organizmu ~~narodowego~~, formuły, organizacji,
czego mimo takich względów zewnętrznych; faktem jest zmieszenie

Moskwy do odrywania zamachów na ludzką naturę i Boski porządek
nasy, bo nie maż w ludzkich kombinacjach sposobu, na utrzymanie
tego co siła natury wyrzuci; - faktem jest wrochota dła Pracydów
Narodowego nad wszystkim co polskie nosi miano - wrochota dła
li - tylko na dobrowolnym użyciu oparta. Fakt to donosimy dła
każdego, kto wie że trzykroć stotyżyma armia stowczy żołnierza
broni u nas wstąpił najazdu, dła kaidego, kto nie chce mieć wiedzy
że na najdrobniejszą nawet uległość Pracydowi Narodowemu, Moskwa
wniesie, o ile tylko taka jej sięga.

Je stanożiska tego to faktu Polska do Was Ludy i Pracydy!
przez ogona wstąpił swojej przemawia.

Pierwszym słowem naszym do was jest dyktowanie że w potencie
jakie nam w walce o niepodległość od jej potrzeby towarzyszy.
Wpotencje to dowodzi, że stary zachód nie zbój, miał na głosi, pra-
wedliwosci, nie opart się misji przez Opatrność na niego wstąpił.
Wpotencje to wlewa w nas stuchę, że dła Bóg po skolonizacji
wale w białym ockniemy się opowie.

Wiemy że walka druga i trudna - wiemy już i z doświadczenia
potwierdzone że tylko na siebie w niej leży, możemy.

Wiemy że nie przed jej koniem, ani pro rasprokrojeniu zupełnym
naszego przagnienia, mierawistości.

Naprawdę lechów tudrit się że jakikolwiek reformy są, stworzo-
stusowane są w stanie zachowania nasz Narodu. Nie ma dła zniszczenia

112
cia, bo nie ma jego skłajni, po ra warunkami samodzielnego bytu
tego organizmu Narodowego.

Naprawdę Łachód twierdzi się, że trudna walka amerykańska i odprawa,
di od jedynego zadania.
Łachód i pokójny o byt swój, zapomniat co to walka o życie. Walka
wywołana za dnia, uranami własnej istności walka i gotowi są,
mi rozprawa.

Bratna uwaga musimy wprost redyguać lub też z ciężkim
trudem malyta, do dachawo jeszcze krowia optawai. Wale sztuk broni
w roku rotnierzy naszych, tyle cytu na jej rozbracie straconych. Jest to
krowia braci malyta; Patrici broni nie straca się. Mostkwa jedna to
nie i wie, że na walkę nasza, jedyny wódka przeciw nam - zatała.

Nie o powie i satmeh przed nią do Was wotamy. Dsyp' it Bóg
istoty w ocy anizmie naszym, byśmy my wolni i miłymi, gwał,
remaję życia dla siebie niebył pokażi. My i dany tylko alysie
pneuremni waszem i przekonaniu kłaniam nie zadawali.

Na resacrie życia naszego swego pta niewoli, na resacrie
sympatyji mającej potęgi nas nie dorewaniem wrotem, i dany
retawna rofusia z Mostkwa, co was w wazym pokójowym pocho,
die krowia, co wóhnikami zbrodni w brzu waszem pokażi was
cynt. Krowie ten zwiarek i urajie nasre pwaer do życia jiri w
cynt, istniejącego.

Kiech was nie tuda, podsrepty moskiewskie. Występując w imie
resad na chorygwiaich naszych wypisanych, nie przedstawamy w
wam jak burzyciele i zabojcy. Sprawa wolności i samości Łachód
dwa zepka w nas nowe popawie, bo na tych wtaś nie resacrie
stojamy (zawarem rby i ilnie cyntym solidarności Narodów Europy,
byśmy kiedykolwiek na nią (i) tarynq' mieli. Gierzi na nasra
wystawera nam, a wolności tyle nam jest drogo, że najgłówniejszą
podstawę praw naszych resacriamy przedwzrostkiem na wolnym
uraniam wolnych Obywateli.

Sympatyje wasze są ra nami, ale sata wasza ra Moskwa - przy nas
sprawiać wos' wy jej obrońcy a potęga wasza przeciw nam są wrota.
Patrici dohód was zwiarek z Moskwą na gwałcie dziejowym oparty
doprowadzi. Wydrzećcie broni, jedyną naszą, ucieczkę; chwytacie tych
którzy wóh nas nam stwie, scigacie tych, którzy nam na pomie bie,
gwał, i dany od nas pwaerowaniem umow waszych i traktatów, a termin

traktatami. Insiacie nas; że sprawa nasza jest sprawą sprawiedliwosci, której obrońcami jesteście, a jednak, jak Europa szeroka z tą sprawiedliwoscia, w podziemiach kryje się mściwy. Do tego sojuszu z Moskwą, wez do prawdy, a wasze słowa sympatyi miernem w ogrynie nie wielone, Moskwie adresem nazywając je podburaniem zamachu na porządek swiata.

Jeszcze raz wrzuc w imie rozbudzonego na nowo zycia w Polsce, w imie sympatyi, jakie dla nas glosicie, wzywamy Was, pojdziecie chętnie, która nam wspólnie Opatrzności wskazuje; pogodzie wrynie i zycie, a u nas, namieniem jakie wroględem nas macie. Wygnajcie glosno ze Moskwy nie ma radnego prawa do panowania nad nami, a cała potęga stołkow cywilizacji i utrwalonych stosunków w Europie, jak dziś przeciwko nam. Tak odłóżcie niech przeciw wrogom naszym się wroćcie. To cena, tylko wiernych obrońców w nas sobie zostacie; to cena, tylko polityka euro, pańska rysuje niewzruszone zasady. Tępo, tylko My od Was rademny w imie porządku, w imie braterstwa Ludów Europy.

Warszawa dnia 31 lipca 1861r. —

W dniu 22 lipca został we Lwowie aresztowanym jen. Wysocki po owej nieszczerzej wyprawie na Włochy. Gazy, jednak, polskie, nie potnie o tem nie doniosły podobno. Czas zamieszczać to tylko jako wypadek o którym donoszą gazety niemieckie w Strymie. Tępo dopiero Czas z dnia 7 października donosi zamieszanie depeszy z Lwowa ze w dniu 6 października jen. Wysocki został przeniesiony do Lwowa gdzie ma być na wolną nozę puszczony. —

W dniu 7 października według wiadomości kawaty w Korrespondencji z Lwowa z dnia 8nego do Czasu został tamże wypuszczony, po m. Kujawski, o której aresztowaniu w Włochach w dniu 22 lipca, mieszkaniu pp. Dziwnowiczów patrz str. 142.

W dniu 6 tym października został w Warszawie w Hotelu Europejskim zabity serce jakis pod nazwiskiem Hermann. Motywy w sprawie potro do tego najwięk. Korrego hotelu w Warszawie i popetniony roine gwałty przy czym powtórnie uciekli mieszkańcy obu domów należących do k. Karmojkiego gdyż po zniszczeniu tych domów przenieśli się ci biedni mieszkańcy do hotelu Europejskiego zabrali ten hotel na własność wojaka po nim a ie zabójca sam w ręce policji się oddał. Opiera się

na dawniej wydaném rozporządzeniu które brzmi:
"Warszawski Ober-Policmajster. Dokonane w ostatnich czasach zamachy i
morderstwa przedstawiały i tak właściciela domów jak i mieszkańców tejże
międzykuchni uchylają się od przyjęcia w pomoc władzy do ujęcia przestępstw ale
nawet utrudniają im ucieczkę lub ochraniają ich od poszukiwań policyj-
nych. Wypisane są zatem rozkazy władzy wyżej podane do wiadomości publicz-
nej: 1) że w razie zamordowania lub zamachu na życie kogośkolwiek bądź
na ulicy, jeśli morderca nie będzie pojmany, ci którzyby byli świad-
kami takiego wypadku i nie udzielili możliwej pomocy do schwytania
mia obowiązek, pożytkami będą, za współwinnymi, i jako tacy kara-
ni według całej surowości praw stanu wojennego; 2) jeżeli przestępca po
dokonaniu morderstwa lub zamachu na życie kogośkolwiek bądź, schroni
się w jakim domu i tam zastatek, mając zamiar zabić właściciela
i mieszkańców, to dom taki nieatoremnie zaistnieje, bez żadnego
wynagrodzenia na promieszczenie wojskowych stopni, mieszkańców zaś
z niego wygnani będą; 3) w razie zamordowania lub zamachu na
życie kogośkolwiek bądź w domu lub na podwórzu tegoż, jeżeli przestępca
zabije właściciela i mieszkańców domu ujętym i wydanem
nie będzie to tak właściciel jak i mieszkańcy ulegną odpowie-
dzialności według całej surowości praw wojennych. Dom zaś w któ-
rym w tym czasie co się w nim znajdował będzie oddanym będzie
do rozporządzenia władzy wojskowej; 4) te same odpowiadają
ulegają właściciela domu i mieszkańcy, jeżeli dokonany zostanie
jakiegośkolwiek domu morderstwo lub zamach czy to przez wy-
strzał czy też innym jakimkolwiek sposobem. — Warszawa.
d. 10 (22) września 1863 roku. — Tenent-major Lewoszyński.

Depesze Prądu Warszawskiego do Hisz. Władysława Czartoryskiego
zamieszczona na Str. 1521 zamieszcza wszystkie przewidywania
francuskie nawet Monitor diemni i węgierskie na dwufrenuskie
zamieszczenie depeszy tej w Monitorze uwezuje, że w razie demon-
stracji przeciw Murkowie.

Prąd rosyjski natoryt na Warszawę kontybuje; Oto rozkaz
organizujący bliżej te kontybuje: —
"J. W. p. o. Kaniestri Ka. Władysława w reskrypcie z dnia 20 września
(2 października) k. b. o najmit Radzie adm. nist. radziny co na te pije;
"Miaso stoterne Warszawa przesłać od dwóch lat jest ogólnym wy-

wypłytków i gwałtownym wzrostem nieszczęśliwych, które spływają na Kraj.
"Z tego powodu Kraj znajduje się zmuszony z konieczności zwiększyć wydatki Krajowe, spowodowane takim smutnym stanem.

"Ponieważ Kraj obowiązany jest zwrócić wielkie sumy pieniędzy wypływających z takiego położenia.

"Stądżonoż, że ten wymagać będzie pomniejszenia zwiększone wydatki obciążały nie sam tylko skarb Krajowy ale i aby miasto które to daje i utrzymuje w swoim tonie tak wielką sumę spiskujących i zabójców przynosiło część ciężarów wynikających z takiego stanu rzeczy.

"W tem położeniu rzeczy zmuszony jestem, natężyć na miasto dotychczasowe Warszawa Kontrybucję nadzwyczajną.

"Porządkuje więc w następujący sposób:

"1. Kontrybucja nadzwyczajna ma być pobierana od wszystkich właścicieli domów i innych nieruchomości prywatnych w Warszawie, w stosunku 8% dochodu, oznaczonego w spisie ogólnym dochodów z domów i budowli miasta Warszawy i przedmieścia Pragi na r. 1864.

"2. Kontrybucja ta ma być wniesiona do Dnia 20 października (15 listopada).

"3. Osoby które do pomniejszonej daty nie uiszczyły Kontrybucji będą zmuszone do jej zapłaty do dnia 15 listopada, z dodatkową opłatą w stosunku zwiększonym do 12%.

"4. Właściciele domów i innych nieruchomości obciążonych obciążeniami hipotecznymi, jeżeli wierzytelności należą do osób prywatnych, mają prawo płać z procentu prawnego opłać się mającego, tymże osobom 8%.

"5. Komisya nadzorcza spraw wewnętrznych w której na magistrat miasta stołecznego Warszawy obowiązkiem wydania wszelkich rozporządzeń niezbędnych dla wprowadzenia w wykonanie niniejszego rozkazu.

"Zawiadamiając o powyższym Państwu administracyjnemu, wywołuję o wydanie stosownych w tym przedmiocie rozporządzeń.

Senat - Adjutant (podpis) H. Berę.

"W celu wprowadzenia w wykonanie powyższego rozkazu p. o. Kamiesznika Miasta Komisya nadzorcza spraw wewnętrznych w skutki domaga się przez Państwo administracyjne polecenia wydania już stosownych rozporządzeń.

Rozkaz ten jest zamieszczony w Czasie z d. 8 października N^o 229. N^o zew. 182 Czasu zawiasta bliżej rozporządzenie magistratu.

177
Stołecznego miasta Warszawy. Donosi zarządem że polski nauczelnik
miasta zakładał z zarządem diennym dobrowolnego potacenia tej kontroli

Kraków dnia 14 października. Dziś odbyło się o godzinie 10tej se-
minaryjne naradzenie zarządu roku szkolnego w Uniwersytecie. Tutro
rozporządza przeciw wszystkim potawom profesorów wykładu. Za zapisy
tem się ma następujące wykłady: Anatomia opisowa ludzka prof. Koru-
bowski 5god. tygodniowo Anatomia topograficzna tutowicz i gtoray
3god. tygodniowo Tenie Cwiczenia anatomiczne-szkolne 10god. Tenie
Patologia ogólna 3god. prof. Dr Skobel Farmakologia ogólna 3god.
Tenie Patopatologii 2god. Tenie. Fizjologia zwierząt i ruchów 3god.
Tenie Antropologia 2god. Tenie. Fizjologia zwierząt i ruchów 3god.
i wydziałów prof. Dr Piotrowski 3god. Wykłady z fizyki lekarskiej 2god.
Tenie. Razem godzin 38 na tydzień.

W N^o 1 z dnia 14 października Niepodległości który wyszedł w Warszawie
dnia 14 września zamieszczona jest następująca Odewa Nauczelnika
miasta Warszawy do młodzieży szkolnej:

"Rozporządza się, nowy rok szkolny, a z nim następuje dla ciebie, szkolna
młodzieży czas pracy, który ma umysł twój rozjaśnić, uszlachetnić serce.
Kiedy nierzadko wyzna, wrogiem toczy nader li przypomnieć twoje
względem Góryzny obowiązki.

Z pierwszych materynych wyśledzić młodość do Góryzny z domów rodzin-
ielskich wyśledzić naderone pojęcie o obowiązkach względem niej.
Powtórzmy więc wam to, czego was wyśli Górnica wasi matki wasze.
A głęboko w sercu wimać, młodzieży szkolna, zapisać słowa, które ci po-
wiemy, bo będzie to święty głos Góryzny, które na ciebie jako na przy-
sztych wycich obowiązków państwa.

Tak ludzi wielkiem stwórczym obowiązkiem jest ożem Góryzny bra-
nie lub radzić o sprawach publicznych tak twym, dźwiękiem polska
jest uzyć się do wszystkich sity skierować na rozwinięcie umysłu i duszy
uszlachetnienie.

Tak ludzie usuwają się od Turby niewolowej są odrodzeni synami
Góryny, tak ci z pomiędzy was, którzy do książki stania, na także same
naroz zastępują i względem Góryny się przemieniamy.

Bo takie dzieci zmartwychwstały najpiękniejszą naszą wiosną swego życia
stana się później nie podpora, ale ciężarem Góryny.

Łotnień mlewejący krew na polu bitwy, a uderzeń uder się dopatrzeć
swojego obowiązku względem Góryny.

diatwo polska, pomnij że ty masz być w przyszłości tem pokoleciem
które owoce krwawej hiszpańskiej wojny zbierzeć będzie; pomnij, że, ko-
zy ojowie i bracia twoji kłamią za Polskę, a ona powstanie, w tedy na-
dobrze przyjdzie kolej słuszenia Gierżynie wspierania jej.
Słuszy zaś dobre Gierżynie będzie w możliwości wtedy tylko, kiedy
umysł twój będzie pełen wielkich myśli, a serce wielkich uczuć.

Władziey szkolna, nie zapominaj o tem, że kraj odpycha od siebie
wyrzeczonych synów.
Diatwo polska! wiecie lepsze czekają losy niż te, w których ojowie
twoi żyli — ty dorzujesz tej chwili, kiedy okowy spadną z Matki-Gier-
żyny; pomnij na to, ażebyś się okazała godną słuszenia wolnej Polsce.
Do prędy więc drżać Polskę — to wasz jedyny, wasz najświętszy
względem Gierżyny obowiązek.

Nota austriacka:

do hr. Thun w Petersburgu.

Wiedeń 12 sierpnia 1863.

Imiona jest pier J.W. Pama osnowa depeszy ks. Gortrakowa, której mi p.
Batalin odczytał w d. 17 lipca r. b. wstępując mi zaniem jej odpis.

Sak zawiało, nitem J.W. Pama, rząd cesarski ubolewa rewo iż Rossyja
nie odpowiedziała w sposób uspakajający na przedstawienie zamiesione
do Petersburga ze strony Austrii wspólnie z Francją i W. Brytanią.

Wistocie ks. Gortraków przystaje tylko nie wyrażenie na resztę punktów
proponowanych za podstawę układów. Zaprzecza on stosowności berliński-
nego ich zastosowania, za nimby materialny porządek nie był w zupeł-
ności przywrócony. P. Wicekanclerz daje się mniemaniu, że samo formu-
wienie się o tych podstawach mogłoby przeszkodzić wykonaniu środków
wziętych w celu przywrócenia porządku w Polsce. Współdziałanie
monarchów mogłoby przynieść nadziei postanowieniom, mającym być
powszechnym, czego mieszkańcy się w wewnętrzne sprawy Rossyi czegoby
gabinet petersburski nie mógł dorwolić. Dwór rossyjski odmawia pręto
przyjęcia konferencji ośmiu państw, które podjęłyby akt kongresu
wiedeńskiego. Rząd rossyjski pomijać ogólnie zasady do tym akcie wy-
warzone przystałby jedynie na bezpośrednie porozumienie się z dworami
austriackim i pruskim, ażeby względnie potrojenie ich pernicie polskich
do których się wciągała umowa r. 1815 wprowadzić w zgodę z wyma-
ganiami obecności i postępowaniem. Ks. Gortraków dał nam nadto
poinać iż ten sposób postępowania odpowiadałby temu, czego się
mało do r. 1845.

Rząd cesarski musi stwierdzić że w większej części tych punktów zdanie jego

roźni się od zdania nadu rosyjskiego. Przedewszystkiem uwagamy przeciwie-
nie nie bardzo nagła, aby się natychmiast zajęć dietem pojednania tak
potrzebnem dla ogólnego dobra. Dwór rosyjski korzystając z pojednego i bez
interesownego współdziałania, które mu ofiarują Austriacy, Prusacy i W. Bry-
tania, zapewnia sobie najpotężniejszą siłę przystania w Polsce ideom
umiażdżeniom przewagi, a tem samem położenia podstaw trwałego
pokoju. Być może że organem stronnictwa najskrajniejszych odruca program
zalecany przez trzy mocarstwa jako niedostateczny. Byłoby jednak błędem
mniemać, że w takim przypadku stratyby były na przeciw sobie dwa tyłko
obory: z jednej strony rząd zatrudniony stronnictwem powstania, z drugiej
strony neutralny powstaniec podlegający niepokojom, stwarzający najnie-
bezpieczniejsze zadanie. Po raz drugi oborami istnieje larwa masowa, która
jaka się, która byłaby rozkołysana, jeśli by ujrzała bezpieczeństwo osób i
własności postawione pod opieką sprawiedliwej i dobroczynnej adminis-
tracji. Rosya zyskawszy zaufanie tej części ludności zwała by wielki kłopot
na drodze uspokojenia kraju.

Ks. Góraczkowski narzuca za jedną z najgłówniejszych przeszkód w ure-
dzeniu usiłowania pojednania, naturalną, zachętę, jaką najniebezpieczniejsze
działności powstania czerpią w nadziei czynnej interwencji z zewnątrz.
Prawda że wypadki w Polsce obudziły żywe współczucie w Europie.
Współczucie to objawiło się przeważnie we koryntach krajach gdzie istnieje re-
prezentacja narodowa. Podobne manifestacje, nawet potężne i wspa-
nie nie materialnem, jakie powstaniec pomimo ciągłego doświadczenia nad-
możli otrzymywał z państw sąsiednich niejednako tamto i tamno, jednej przes-
kody przywrócenia porządku w Polsce. Jeżeli Ks. Góraczkowski powstaniec jest
to nie w Ks. Góraczkowski skupito wszystkie swoje wysiłki w straszenie Pol-
skiem to też pochodzi z analize tam takie przyjemne sobie pole gdzie
tato i mu było obudzić urasiednione skargi i gdzie istniały powody nie-
zadowolienia, które mu właśnie doświadczenia nasuwały. Byłoby byt dwór ro-
syjski więcej czynił i dawał zaboru zaniżem przyzyskim w latach 1772 i 1815
na nie utrzymywania wolności religijnej i urodzin narodowych, podie-
gnięcia z zewnątrz nie byłoby tak łatwo uwagowały zawiadnień, którzy
z tego popowiniano się nie bez przyzyskim niepokoi osiedle kraje i całą Europę.

Na tego nie przypuszczamy dobież zwrócić jakże Ks. Góraczkowski stawia
mielno zwrócić się pomalnej konferencji która byłaby powołana
do rozbiórki spraw polskich.

Skoro gabinet petersburski przyznaje, że obce państwa mają prawo tło-
maczyć ducha pewnych umów tyrających się Królestwa Polskiego a więc
przyznaje tem samem pośrednio owożem własnie państwu prawo
wymagania, które je powadzi do objawienia swojego zdania o wyko-
naniu środków będących tylko protym następstwem burzliwych umów.

Udział osmiu państw podpisanych na traktacie wiedeńskim w
nawadach nad potoremiem Królestwa Polskiego, nie mógłby mieć w
oczach naszych znaczenia prostego wstawiania się w wewnętrzne sprawy
Rosyi albowiem jasną jest rzecz, że traktat wiedeński portawit to
Królestwo w szeregówne potoremie, bardzo odmienne od potoremia prawni-
cuj cesarstwa rosyjskiego. Nie widziemy przeto aby z punktu nawet
widzenia księgiej Gierakowa mogło uderzyć dla Rosyi niepodobnie
przywołanie na konferencyę osmiu państw. Jużśmy uderzyli raz,
trzymając przeciw tłumaczeniu jakże gabinet petersburski zdawał się
chcieć dawać w tem kierunku jednemu ustępowi naszej sepsy z d. 18go
czerwca.

Gabinet cesarski nie innego wówczas nie zrobił, jak że potwierdził
słom antarną prawdę. Wnętrze samej wi dozwolonej jest iż rebranie się kon-
ferencyi w celu uktadania się z Rosyą stanie się niepodobnie jakli-
stona najblizposredniej dotknąć, ta własnie z której ma się prowadzić
dnie uktady nie chce się stawiać. Nie mieliśmy wroblek w radzie, że
nie ramionem wskazać pier to zastępowanie iż byśmy pochwalali odno-
wę Rosyi wzięcia udziału w konferencyi.

Co się tyczy propozycyi porozumienia się w prout między Austryą, Prusami
i Rosyą nad cesarski o ile to do niego się odnosi nie mógł uwarai-
tej kombinacyi ra stosowną. Możemy tylko pod tym względem powtórzyć
tę tutaj że porozumienie się między gabinetami londyńskimi, wiedeń-
skimi i francuskimi parzłkim w ramiane uktawienia sorwici-
ramia polkojowego kwestyi polskiej, utworzyło między temi trzema go-
binetami wzręz z którego Austrya nie może się teraz wytkryć, aby od-
dzielnie uktadać się z Rosyą i Prusami.

Musieliśmy więc tego odpręci potównanie jakże propozycya ta rda-
wata się stawiać między państwami, które po prwatu wielkone są
do cesarstwa austryackiego, a to ergo cię dawnej Polski która w d. 1815
una drona była jako państwo potaczone z cesarstwem rosyjskim ale po-
siadające odrębną autararnia administracyę. Cesarz dotychczas nasz Monar-
cha nie wachał się obdaruć z własnego popędu swoich państosci pol-
skich instytucyami które znajdają się w zgodzie z potne bami obecności
i potępnem prawem. Przed cesarski z swojej przeto strony nie miał żadnego

żadnego powodu porozumiewania się w tym względzie z rządami ościennymi, a kroki rządcane przez rządowi Rosyjskiemu nie były bynajmniej w sprzeczności z przykazywaniem, jakie sam dał w sobie. Podpisaliśmy więc tę z zadowoleniem przyjmując do wiadomości oświadczenie zawarte w depeszy z d. 15 (27) lipca która mi p. Kłosskiemu odryłat i w której Ks. Gortrakow stawiła zastrzeżenie przeciw tłumaczeniu jakiegokolwiek projektu dać propozycji jego.

W końcu, przedsięwzięcie roku 1815 nie może jak mi się zdaje zastrzeżeniem być skutecznym do obecnych okoliczności, gdyż państwa, które podpisały traktaty wiedeńskie, nie miały w owym czasie tytułu na który się dziś powołują i własnie z tych samych traktatów wypływa, jakoś aby się nieśmiało mogły w upatrzakowanie kwestyi polskiej. Tak więc ornajmniejszy Ks. Gortrakowski nasze zdanie, porostaje nam jeszcze konieczny spełnić obowiązek, to jest zrobić jego najbarniejszą uwagę na ważność porozumienia i na odpowiedzialność, którą takowe wzięcie da na Rosję.

Austria, Prusya i W. Brytania podniosły narazie konieczność porozumienia Kłosskiemu stawiła rezerwy, który jest godnym poratowania i pełnym niecierpiącym dla Europy, narzuciły one równocześnie środki, któreby zdaniem ich były należycie, aby dojść do tego celu i ofiarowały ponowienie swoje, aby go tem prędzej osiągnąć.

Jeżeli Rosya nie zrobi uszytkiego co od niej zawisto, aby wesprzeć umiarkowane i pojednawcze zamysły trzech mocarstw, jeżeli nie wstąpi na drogę wskazaną jej przyjmującą kłosskiemu zdaniem to narazie się na ciężkie następstwa, jakie dalsze trwanie zawichnień w Polsce pocie, gnąć ze sobą może.

Upraszam Pana Kłosskiego, abyś tę depeszę odryłat Ks. Gortrakowski i wręczył mu jej odpis.

Proszę przejąć itd.

Reichberg.

Nota angielska:

Biotoprewo zagranicznych 1/8 863.

Milordzie!

D. 18go z. m. udzielił mi bar. Bismarck depeszę którą otrzymał poprzedniego wieczoru od Ks. Gortrakowa. Depesza ta, której odpis jest tu załączony, daleka jest od dania zadowalniającej odpowiedzi na przedłożone nam na dzień 15. K. Mosci wystosowane wstępnym z Francuz i Austrya do gabinetu Petersburskiego. Depesza ta zawiera się istotnie oświadczeniem iż, gabinet cesarski przypuszcza iż Kłosski podpisane na traktacie ma prawo

stwierdzenia jego ducha. W tym miejscu punktu widzenia była tylko twierdzenie porostato w granicach prawomocnych, jakie można dać traktatowi odpowiadając do samej jego osnowy. "Ks. Górecki dodaje: "Na mocy tej zasady gabinet cesarski nie zaprzecza tego prawa kiedym z osmiu państw, które miały udział w powołanym akcie wiedeńskim z r. 1815."

Wielako Ks. Górecki oddalając się więcej od kwestyi stwierdzenia traktatu wiedeńskiego, przypisuje zawrót trwanie powstania w Polsce pomoy moralnej i materialnej jako one z zewnątrz od siebie; przyjmuje niejasno resztę punktów; odrzuca zawieszenie strózków nieprzyjacielskich tak jak je proponowano; odrzuca przyjęcie konferencji osmiu państw; a nakoniec oświadcza że przyjęcie pomyślnie wyprzedzić powinno istotne zastawienie wszystkich strózków pniezawronych na uspokojenie Polski.

Przed tym Ks. Górecki pragnie więc głośnie dowodzenia odpowiedzi Ks. Górecki na uwagi wyrażone w mojej depeszy wręcić pod rozbiciem. Ks. Górecki przyznaje że zaufanie ze strony nadzornych i panowanie prawa nad samowolą, powinny być podstawą, ponieważ i trwałości do, daje im niezbędny przydatkiem tych zasad jest uszanowanie swierchności. Nie może być jednak tajemnym gabinetowi rosyjskiemu że zgodności i pojednawości są cyfłami daleko skuteczniejsermi w ustaleniu powagi wstępu amielu wita materialna.

Byłoby to opłakany bzdur chcieć sprowadzić do tego umysłystwa, ma tylko wita, która nie przydaje jakiej dostatecznej ochrony pod uszami, dem praw politycznych i religijnych powdanych króla polskiego. Póki, nie to przedstawiały proponując trzech mocarstw zarówno Rosyi, jak Polsce. Póki to się gabinetowi petersburskiemu nie wręczy tego sposobu pmy, wrocenca powagi wstępu.

Ks. Górecki stwierdza od tego zawygni i Ks. Górecki swoje depesze, że przywrócenie powagi w Polsce zawisło od warunku nad który wręcał uszagi nad królowej Smci W Brytanii, "a który nie tylko nie został spełniony, lecz nawet depesza lorda Russella nie natłaga osmiu: idzie tu o pomoci moralna, rachy, jakie powstają z zewnątrz od siebie. -

Przed królowej Smci przynależny umiarkować tego przedmiotu i zamierzyć, swierceniach przesłanć wolały się zajmować tylko obawieniem królowi na przytocie.

Jeżeli umiarkowany uwaga Ks. Górecki Górecki podnosi ten przedmiot nad tej Ks. Górecki nie uważa się bynajmniej wypowiedzieć swego przekonania że główną przeszkodą, tamującą przyjęcie powagi w Polsce nie jest bynajmniej powaga, jakkolwiek dawać z zagranicy, lecz potępowanie samego nad rosyjskiego. -

Cesarowa Katarzyna przyrzekła Polakom w d. 1778 utrzymywanie ich religii. Cesar Aleksander I przyrzekł Polakom w r. 1815 reprezentację narodu, w i narodowej administracji.

Przyrzeczenia te nie były dotrzymywane. Przez stu lat Polacy byli w religii swojej zagrożeni i w tej jeszce chwili nieposiadają praw politycznych zapewnianych sobie traktatem z r. 1815 i konstytucją z tego samego roku.

Pogwałcenie tych umów jest zbrodnią ze strony rządu rosyjskiego wywołano zniechęcenie, a nagle napad mieszkań ich w jednej nocy w stolicy, był bezpośrednią przyczyną obecnego powstania.

Rząd Rosyjski nie był sobie powszechnie zniechęcał umysłów w Polce, ponieważ moralna i materialna zagrażanie matoly się na co przydatne powstaniem. Prawda jest do tego że w Europie nigdy nie było obywateli się do Polakom.

We wszystkich większych krajach, gdzie jest reprezentacja narodowa, w Anglii, Francji, Austrii, Prusach, Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Szwecji, Danii obywateli się to wspomnienie.

Gdzie rządy są narodowe, administracja lubo wotrośnie i ogólna w nowość swojej myślenia się do wypowiedziania i urzędów zgrozaczonych, prawodawczych i narodów. Rosya powinna być wzięta na uwagę te sympatyje powziąć i stać dla siebie naukę i konstatację z niej.

Ms. Górecki obchodzi mocno przy fakcie, który zapamiętuje się na to to jest, że powstanie nie sądzają ani umiastu, ani autonomii, ani reprezentacji mniej lub więcej doskonałej.

Alb byłoby błędem przypuszczać, że w wypadkach tego rodzaju dzieło tylko istnieją strony jak to: rząd, rząd, i tymczasem powstanie i tymczasem powstanie, który usiłują się rozmieścić i rozszerzać.

Gdyby tych obu stron trzymał zawsze w takich wypadkach wielka ciwła, która się ma, która byłaby bardzo zadaniem, jeśli by wiedziała, że powstanie bezpośrednie osób i imienia pod przewodnictwem i dobroczynną administracją.

Nie poruszyano zaufania tej wielkiej masy i nie można już więcej liczyć na to że porzucenie ona zawsze w niecierpliwości.

Rząd Rosyjski i moi w imię ponownie przedstawiać, jak niezmienne nagle jest przedstawienie świata pojednania, które tyle jest potrzebnych dla dobra interesów ogólnych? Konstatując z pomocą lojalnej i interesownej jako oficjalnej Austrii, Francji i W. Brytanii.

dwór rosyjski zapewnił sobie najpotężniejszą siłą dla pojednania w Polsce. Główną ideą umiarkowania a tem samem potorem posad trwałego pokoju.

Pod względem traktatu wiedeńskiego mówi Ms. Górecki że: nie bardzo oddaliłbyśmy się od prawdy stwierdzając że artykuł pierwszy traktatu wiedeńskiego utwór był przez Cesarza Aleksandra I. i protokół z J. C. Kłoci.

Przed Królowej Imci ^{zadawa się chętnie na prawdy podobieństwo takiego przy-}
~~zadawa się chętnie na prawdy podobieństwo takiego przy-~~
~~zadawa się chętnie na prawdy podobieństwo takiego przy-~~
puszczenia. W r. 1815 w Brytanii, Austrii, Francji i Prusach byłoby przy-
niośty od budowania dawnego Królestwa Polskiego, jak ono istniało przed
pierwszym rozbiorem w r. 1795, albo nawet ustanowienia nowego nie-
podległego Królestwa Polskiego w tych samych granicach jak teraz
miejscie Królestwo nie to co wtedy aleksandra stanowione. Wielkie wojska
jakie Cesarz Aleksander trzymał wówczas w Polsce, warte usługi które
Rosja oddała sprzymierzoną a przedewszystkiem obawa ponownego
wybuchu wojny w Europie wzięły razem na to że W. Brytanii, Au-
stria i Prusy skłoniły się do przyjęcia uchwały proponowanego przez
Cesarza Aleksandra, lubo w ośrodkach ich był on tym z trzech poleńców pro-
jektowanych, który zdawał się najmniej zapewniać trwały potężny i
nieustający niebezpieczeństwo w Europie.

„Nie bytoby szlachcynem obcy Rosyja wszystkich wykupata konyński szlachcynem, nego powiększenia ziem swoich a odrucata warunki aktu na mój kłórego opiera posiadanie swoje.

Jeżeli w artykule tem nie mieliśmy reprezentacji narodowej to by
to był fatalnym powiedzieć, * którem nieodwołalnie związana
była, nie wspomniawszy wcale o Konstytucji. -

Na tego to rząd Pruskiej Izby proponował jako punkt drugi z sześciu punktów przedłożonych rządowi rosyjskiemu: „reprezentacyę narodową z atybacjami podobnemi do tych, jakie były narzucone w ustawie konstytucyjnej z d. 15/4 listopada 1878 r.”

Ks. Gortakow przechodząc do szeregu innych propozycji, na dw. tej. Ksi. Mi. m. wi. ke. w. g. l. e. r. u. na. s. z. e. s. 6. p. u. n. k. t. o. w., i. e. w. i. s. t. o. r. a. w. z. e. c. k. r. o. t. o. w. p. r. e. s. t. r. y. m. o. c. a. r. s. t. w. u. w. s. k. a. r. a. n. y. c. h. b. y. t. a. j. u. p. o. s. t. a. n. o. w. i. o. n. a. a. l. b. o. p. r. y. p. o. s. t. a. w. a. n. a. z. i. n. y. c. y. t. a. c. y. n. a. r. z. e. d. o. s. t. o. j. n. e. g. o. p. o. a. n. a.

Pod koniec depeszy znajduje się nadzwyczajne srodków, na które Ksi. Mi. m. wi. ke. w. g. l. e. r. u. na. s. z. e. s. 6. p. u. n. k. t. o. w., i. e. w. i. s. t. o. r. a. w. z. e. c. k. r. o. t. o. w. p. r. e. s. t. r. y. m. o. c. a. r. s. t. w. u. w. s. k. a. r. a. n. y. c. h. b. y. t. a. j. u. p. o. s. t. a. n. o. w. i. o. n. a. a. l. b. o. p. r. y. p. o. s. t. a. w. a. n. a. z. i. n. y. c. y. t. a. c. y. n. a. r. z. e. d. o. s. t. o. j. n. e. g. o. p. o. a. n. a.

Propozycja zawieszenia broni nieprzymiennych odmowa została że w. g. l. e. r. u. na. s. z. e. s. 6. p. u. n. k. t. o. w., i. e. w. i. s. t. o. r. a. w. z. e. c. k. r. o. t. o. w. p. r. e. s. t. r. y. m. o. c. a. r. s. t. w. u. w. s. k. a. r. a. n. y. c. h. b. y. t. a. j. u. p. o. s. t. a. n. o. w. i. o. n. a. a. l. b. o. p. r. y. p. o. s. t. a. w. a. n. a. z. i. n. y. c. y. t. a. c. y. n. a. r. z. e. d. o. s. t. o. j. n. e. g. o. p. o. a. n. a.

Propozycja konferencji państw podpisanych na traktacie wiedeńskim odmowa została, a tem samem nadzieja rychłego i przymiennego porozumienia się.

Kamiast tej netelnej i stasnej propozycji gabinet rosyjski poduwa myśl aby trzy mocarstwa, które projektowały odrębne traktaty między Austryą, Prusami i Rosyą przed zawarciem ogólnego traktatu wiedeńskiego zebrały się na naradę i aby W. Brytania i Francja były następne zawiadomione o rezultacie ich narady.

Dwa są powody (a jeden z nich byłby wystarczającym) aby potępić to podstawnie:

1. Pomienione traktaty wiążą odrębnie od postanowień ogólnego traktatu wiedeńskiego odnoszą się jedynie do przedmiotów materialnych, jako to: uciążliwiania brzożów nierznych, uporządkowania dróg holowniczych, wolnego przewozu towarów z jednej prowincji do drugiej i innych podobnych pytań. Osądności i handlu tureckich się, że masz tam żadnego wzajemnego politycznego ani szeregu podobnych politycznych.

2. Nierozumne jest że taka konferencja postawiona Austryi na fatygu wiedeńskim byłaby niezgodna z jej stanowiskami do Niemcy i W. Brytanii. Cesarz Austriacki z pewnością nie może, pojmując godność swą, matych, miał odwrócić propozycję rosyjską.

Rząd Pruskiej Izby przedstawia swoje widoki Ks. Gortakowowi na posure do spotkania komitety abstrakcyjnego.

Musi on również najpilniejszą barwności S. D. Księcia na warności potać, ma i odpowiednia, jaką takowa wala na Rosję.

N. Brytania, Austria i Francja wskazały pilną konieczność położenia ręki
takimże smutnemu stanowi ~~razu~~ który peten jest niebezpieczeństwem dla
Europę. Wskazały one zarządem środki, które zdaniem ich mogłyby doprowadzić
do celu i opowiadają swoje współdziałanie, dla osiągnięcia bezpieczeństwa tego
celu.

Jedli Rosya nie uwrzyna tego wszystkiego co od niej zależy aby poprosiła, umiast,
kowane i pojednawce kamizary trzech mocarstw, jeżeli nie wejdzie na drogę
jaką jej stwierdza, umiastkowane i pojednawce kamizary trzech mocarstw -
to staje się odpowiedzielną za ciężkie następstwa które spowodować może
dalej trwanie zawichnień w Polsce.

Proszę przyjąć itd

Russell.

Nota francuskiej.

Paryż 3 sierpnia 1863.

Mosci Książęcy, król cesarski wspólnie z gabinetami londyńskim i wie-
derskim postanowili przestać noty swe z dnia 10 kwietnia i jego czterech dwu-
rowi ~~francuskiej~~ rosyjskiemu, powodowany był względami porożniczym
interesem i ludzkości które wyłączałyśmy z zupełną otwartością. Miał
on na celu skłonić to mocarstwo do wyłączenia środków przyswojenia
spokojności na podstawach trwałych i zapobieżenia powrotowi zawichnień
których wybuch kamizary kamizary umiast? Europie i materia pokoj na niebezpie-
czeństwo. Przed rosyjski zdawał się zwracać uwagę na trudność naszych u-
waż. Zaprosił on nas niejako do przedstawienia ^{mu} naszych widoków i my-
ślimy że jest gotowym przyjąć na obrady, których otwarcie poruczyliśmy
liczmy za stosowne.

Ponieważ sytuacja ta była nam zadowolaniem angielskim i austriackim
utożyszczyliśmy zgodnie podstawy mogące służyć za punkt wyjścia a pro-
gram względem którego porozumielismy się, odpowiedni zas dom naple-
mentarniejszym trudności, suwacdy dobitnie o naszym umiastkowaniu.

Z nieminiejszem ~~prze~~to zdziwieniem jak załem ujednoliliśmy, że gabinet
petersburski umiastka słę, pierwotną postawę, omija formalne nasze
repatrywania się i w miejsce ich stawia propozycje nie mogące być przy-
jętymi. Także jest raiste, że ryk jego w notach ~~odpowiadają~~ aych na to
ki równo cres na trzech mocarstwach.

Wielką Książę Gubernatowa stan Polski jest tylko następstwem por-
uszeń rewolucyjnych bez których ruch był byłby wygast pod dyktando
miem praw w obu obojętności i odwaru mas. Co rewolucyjny charakter
ter na daje jedynie kwestji interes europejski i stanowi przedmiot wy-
miany myśli na które Rosya przytada.

Gabinet petersburski ~~prezentacja~~ oświadcza że sześćpunktowa reska-
zanych obejmując zarząd postanowieniami zdobnych uspokoić Polskę nie mie-
czy w sobie nie przeciwnego zamiarom N. Cesarza Aleksandra względem

Polaków, leż wymaga zanim je uwzględni aby porządek materialny i prawny
nowemnie zostały były przywrócone. Zawieszenie broni byłoby niepraktyczne, że
dyna trzaskająca, odpowiednią godności dworu rosyjskiego, jakkolwiek x uroczem na
rodzi i armii jest uprzednie podanie się Polaków. Kraj rosyjski niezaprze-
ca bynajmniej podpisaniem nie traktacie wiedeńskim przeważa to mażenie
jego osnowy według własnego zdania pniekowania. leż wrytło już wypro-
wadzianem zostało pod względem innych zastrzeżeń nie przyniosły rezultatu
a rebranie się konferencji pniekowały o wiele gwieńce przeważa to mażenie
czasu. Sposób postępowania powinien być przyjęty taki sam jakiegoś
czasu. Sposób postępowania powinien być przyjęty taki sam jakiegoś
mano się w układach wiedeńskich. Same tylko ogólne zasady interesu
Europe, zostały zamieszczone w głównym akcie kongresu.

Dziś zasady te nie są nie porządku dziennym leż szeregiły adminis-
tracyjne i urządzenia wewnętrzne dostarczyłyby porządku dziennego
do rozwiązania porządku temna dworami które zawarty traktaty odciekne
x d. 3 maja 1815 r.

Argumentacja, którą streszciam o ile można dobitnie jest Małcie
Książę w najzupełniejszej niegodzie x najpewniejszemi faktami i niemię-
oddala się od litery jak od chłuba traktatów.

Spiewa polska według Książę Górrakowa jest europejską tylko
mier swój przewrót i dążność rewolucyjną, a wypadki obecne są jed-
nie dziełem kosmopolitycznej demagogii. Czasu nasze widziaty spo-
żerstwa abyt wiele rozmaitości duchami wzburzone, abyśmy pod-
jedną neurwę podciągali chcieli do paerliwie usiłowania ludu broni-
cego swej narodowości i rozkietamnie porwy chorych umysłów, i dawa-
jących na podstawy porządku społecznego. Puchy w Polsce wymykają
x przyoryn które nie mają w sobie nic. szturmego ani przywrócenego
Sd. One wypływem sytuacji troćkiej od blisko wieku a która wój-
przyorynła się moie mi uroelka inna okoliczność do rodzenia i
utrzymywania rewolucji w Europie. Powstanie, które widzimy przed
sobą oznajmujące się jawnymi symptomatami, wywołane zostało
stodkiem który w owczesnym stanie umysłów mógł mieć tylko jak
najmniejszą następstwa. Polska odpowiedziała nam odrywając się
nie do namiętności rewolucyjnych, leż do tego co jest najwrażliwszym
w sercu ludzkim, do idei sprawiedliwości, ofiary i religii. Nie jest to
faktem niezaprzeczenie narodowym gdy cały naród polski kiedyś
pojedynczo i każda klasa według swych środków, czynnie lub biernie
według miejsca i okoliczności walczył i duszą zespółony jest x powstaniem?

Czymże są w obec podobnych objawów agitacji kilku komitetów
emigracyjnych? Gabinet nie myślał się pnie to co do reorganizacji
charakteru tego powstania. Wykazali one jego doniosłość dworowi
rosyjskiemu. W Izbach francuskich, w parlamencie angielskim, w Reichs,

raie austriackim, opinia trzech królowi przedwita przez swe najbardziej
uwierzytelnione organa zachęcając nade do wytrwania na drodze na której
wstąpiły. Wszędzie w Europie, gdzie się znajdują ciata obce, dają się słyszeć
sre te same głosy. Po za obiegem wstąpi konstytucyjnym swobodnie
i dobrowolnie demonstracje świadczące o żywotności wrażeń publicznych
których jednogłębność prasa codziennie stwierdza. Zmuszone uczuciem
własnej odpowiedzialności do zachowania większej bezwzględności i oświadczenia
wprost prawię gabinety zarysowy od Rzymu aż do PortyOTTOMAŃSKIEJ
od Paryża aż do Londynu oddają w depresję, których osnową kładzie
na gabinetowi petersburski rosyjskiemu wywar opinii. Odpowiednich
tych których głównymi tłumaczami stali się w obel niego.

Przedy dalekie od wypredania opinii były za nią miarującą jej. Umyślnie
mit to o ile go dotyczy nad cesarski i spełniwszy to powinność nie waha się
powiedzieć że byłoby to opiewaniem się przy fatalnej iluzji chcieć dalej to
mając powołanie tak mało będącemu uharmonii z sądeckiem historyi
jak najmniej z faktami współczesnymi straszną wstrząśnięciem brzoje
kroja Polskę.

Gabinet petersburski gotów jest jak nam mówi wiarzei na swego
sre punktów, które mu racjonalne zostają jako podstawa obrad, lecz któ
dnie za warunków aby powstanie wpród było przyjętym. Sądziemy pnie
cienie, Mosi Księża, najpewniejszym środkiem złagodzenia umysłów było
by zastanowienie i rozważenie berkełotny systemu Koncesyj, nieograniczone
nich zadani i wzięcie wzięcia narodziłemu. Stwierdzenie, w któ
rych tyle już królestwa papieża wzięcie tylko mogą przedstawić się, niema
wiedzieć nieubłagani i zamykają wszelkie drogi pojednania.

Łękołko przeważa tym wiedziem trzy alwory pochlebiali sobie że
podkreślenie miłowania broni, zawręci się dadek uktady, pnie obie strony mogą
te być pnie i że tymczasowe zaprzestanie królowi nieprzyjacielskich
poprzez tylko stanowisko uspokojenie. Gabinet petersburski dnuce to za
dę w innie narodzi i armii rosyjskiej być czy godności wielkiego morderstwa
interesowana jest w prowadzeniu niewolnej walki? Nie sądziliśmy również
aby myśl zawieszenia broni dążyć do ustąpienia dnie uktady by
to nie wykonał. Najczęściej nieprzyjacieli Rosji nie smieliby dnu
wić lub zerwać tego rozjem. Wstanie pnie i wzięcie cięgi
Tabry na nich. Warto było wzięcie te pnie by były, nie nawet nie powiodła
zdaniami naszym honor i kłopot byłaby po stronie tego, kto by się na niego od
warzył. Nie nadalibyśmy spodziewać się tych samych rezultatów po armistycie
podługaję politycznym względem nad rosyjskiego, które, P. E. Księża god
cechów stawa w pnie po zupełnym stłumieniu powstania. Sądzi
moim wzięcie ostatniej armistycie o wpływie, jeśli mić moim na Polce
przosta obelnicza Tasho.

Kreszt, gabinet petersburski stawia w miejsce pnie i wzięcie jak w
ostatnich wzięcie dowiedzenia i dnuć się dnuć na dnuć i konferencji
moim podpisanych na aktach wzięcie i pnie propozycje rokowania pnie

Rosya, Austria i Prusami o sprawach administracyi wewnętrznej, które stano-
wily w Polsce nasza. Mocowna miałyby adrety, prawa tylko stanowca,
nie mogące obowiązywać Rosyi; i nie mogłyby się nie składować,
go spodziewać po nowej dyskusyi nad warunkami tylko krótko rozbieżne,
mi, bez osiągnięcia jednolitego porozumienia się. -

Na zmiennym bynajmniej Młoci Księżu. w chodzie w tej chwili w głąb,
boki rozbior doktryny, wyznaczanej przez gabinet petersburski co do ukła-
dów, których przedmiotem były sprawy polskie w r. 1815; co do zastanowienia
traktatu z Jenerwa t.r., mocą którego kongres onelt o losie narodu pol-
skiego. Dotychczas do tej depeszy memoriał przypominający fakty i stwa-
nia, myśl potnomem Kłosa. Artykuł się do niego i ogólnie o nim się nie
podnieśli tu głównych danych fakty, mi się idzie, jawnie z niego wyci-
skano. (Ciekawe.)

Podpisanie głównego aktu wiedeńskiego poprzedzone było umową o
zawarciu osobnych traktatów przez trzy mocarstwa graniczące z Polską
bez traktatów te przygotowane były przez Anglię i Prusami i układy
których charakteru prawdziwie europejskiego nie podobna nie uważać.
Przez tego kongres nie postawił sobie tak bezwzględnej, jak to gabinet
petersburski przypuszczał, pomiędzy zastanowieniami ogólnymi i rozpo-
rządzeniami wyłączenia. Jeżeli pierwsze są szersze, to drugie są
w akcie końcowym, drugie są doń wyłączone dotychczas. Wobec nich
całkowicie nie jest adrety, rozwija szeregiem urządzeń administracyjnych
i stawianie ich w harmonii z postępem czasu. Same zasady ogólne
są załatwiane, a celem gabinetów przywrócić polskiej Polsce
okres jej zastoju, jakiego wymagają warunki wiedeńskie bez-
pośrednio zmiany, jakieby za pomocą tych mogły, aby lepiej za-
dosyć uwrzysła potrzebom na przyszłość. Mocowna podpisane na akcie
kongresu są więc umocowane do rotacji, a więc wspólnie z Rosją
kwestyi prawa publicznego i interesu powołanego, jakie powstanie
polkie stawia pomieścić na porządku dziennym.

Dwór austriacki, który nad rosyjski reprezentant do wzięcia udziału
w osobnych układach z których byłoby równie, jak nad N. Kłosem w
Brytanii, Hiszpanii, Portugalii i Szwecyi, dwór austriacki wewnątrz
przewidywał się propozycy, a które nie było przyjęte i odrzucone, a bez wa-
żności się jako przedmiot swej godności.

Przed cesarski z swej strony nie mogły Młoci Księżu. pisać się ani na
konferencyę przedstawioną przez gabinet petersburski, ani na układy
dyktowane na poparcie w depeszy Księcia Gortakowa.
Przechodząc jestemu się idzie idzie, na które usiedli dwór rosyjski
odtąd się zawieszono od wszelkiej polityki, jak od warunków traktatu.
Lecz nie zdawałoby się, że do podjęcia nowego przedsięwzięcia

możemy tylko unać dalszą bezwzględność naszych kroków. Nie zatem do
odmowy aby ratowanie sprawy polskiej, tak ściśle związane z pro-
jem Europy, dyskutowane było tenar i torwaga i dojrzałością potrzebną.
Wolne od wszelkich widoków wyjątkowej ambicji, bez namieszności, jak
również bez myśli z góry powziętej przedzielić one były same, chęć
przywrócenia do umiarkowania obecnych zamierzeń i pomoczenia Ro-
sji przez głębokie zbadanie stanu Polski do usunięcia przyczyn
oddających się rewoltom. Winiśmy byli przypuszczać że rząd rosyjski
skłonił się do naszej myśli. Dawszy im nadzieję, podobnie mu się
przemyśleń do naszej myśli. Dawszy im nadzieję, podobnie mu się
odmowa ich wstawienie się i zaprzeczyć im kompetencyę. Domagając
się bezwzględnej niepodległości swych postanowień i pełnego wyłącze-
nia swego wrocznictwa gabinetu petersburskiego wreszcie nam samym
zupelną wolność naszego sądu i naszego postępowania i nie moia-
my nie mniej uwrznieć jak wciąć to do wiadomości.

Prostejże karą rządu cesarskiemu nieodkowny obowiązek do-
sprzedania to jest kwestii jak najbezwzględniej uwaga J. E. Ks. Guberni
Kowa, na wierność sytuacji i na odpowiedzialność, jaką sięga na-
Francya, Austria i W. Brytania, podniósł naglący Komier.
nosć położenia Kowa stanowi nieży, który jest godnym pozato-
wiania i pełnym niebezpieczeństwem dla Europy, narzucały one pro-
tego środki, którychby zdanien ich wrye naderato aby dojść do tego
celu i ofiarowały pomoc swą aby go tem pewniej osiągnąć. Jeżeli
Rusya nie zrobi występkiego to od niej zapewne aby wesprzeć
umysłowe i profekawie zamysły trzech mocarstw, jeżeli nie
wystąpi na drogę wskazaną jej przyjacielskimi radami to na-
razi się na ciężkie następstwa, jakie dalsze trwanie rewolucji
w Polsce pociągnać za sobą może.

Kochany Mosca Książę odkrył tę depeszę Książu Guberni Kowowi
i dał mu jej opis, jak również do kurmentu uwiedowego, który
tu znajduje w dotychczas.

Dotychczas do depeszy Ministra spraw zagranicznych
nich do Książu Guberni Kowowi Montebello z d. 3 sierpnia
3 sierpień 1863.

W dyskusji do jakiej sprawie Polska data powiad rząd cesarski
wstrzymywał się dotąd Książ na zastanowienie 1863. Książ
tywał się z porządku, on układy, których one były punktem
zgodzenia, do tego rodzaju, iżby dalsze zapewne mogły Polska pro-
kójność, jakiej jej mieniadły w przeszłości. Z drugiej strony uważa-
jąc się za przedwczesne wchodzić w spór o prawdziwe znanie

tych warunków. Było to według nas przez mocarstwa oznaczyli ich dłużej
i było miało być wstąpić do wykonania traktatu, czyli, uznano potrzebę zastę-
pienia go inną kombinacją, przeciwniejszą, niż dotychczas, wspólnie z dworami,
które w r. 1815 brały udział w redakcji głównego aktu wiedeńskiego
lub jeżeli można z całą Europą.

Ponieważ jednak gabinet petersburski w ostatnich wycieczkach depeszach
nadał sobie prawo do stanowienia tymczasem tytuł jego do Polski, tłumaczył
nie, które nam się nie zdaje dobitnym i niezgodnym z potrzebą wyrażenia
czyż w takich wyrażeniach, jak je nad cesarski pojmuje.

Wiadomo że pełnomocnicy, dla których los Polski stał się być przed-
rzym i najważniejszym interesem zamieszcili na ciele aktu, w którym
zawieszone są, formacie postanowienia kongressu i zastrzeżenia obo-
jęzeczne się do Polski. Były one pośrednio wyrażone, w ten sam spo-
sób jak inne kwestie przedłożone kongressowi. Dokumenty wymie-
nione w owej epoce są tego świadectwem.

Kadna sprawa nie przedstawiała charakteru tak niezaprzecznie
europejskiego. Również też jak we wszystkich innych kwestiach, gdy
dotyczyło nastąpiło porozumienie w tonie kongressu, a sądzę, że
nich osobne akty podpisano zostały przez dwory bezpośrednio, in-
teresowane. Też zasadnicze rozporządzenia osobnych traktatów, na-
zwanych pomiędzy Prusami, Austrią i Rosyją, zostały zamieszczone
w traktacie z 9 czerwca 1815 r. a te, które po postanowieniu
były po raz jego objęte, jako podległe awizacji, zostały w artykule
tem 118 aktu końcowego z udziałem kongressu.

Postanowiono że będą miały tę samą siłę i ważność, jak gdyby by-
ły zamieszczone bezpośrednio. Mało z tego stanowiska znaczyło, że
wzrostywni, jak i dalsi rosyjski wyrażał w ówczesnej pryncypie, tych
warunków, mało znaczy, że sama forma, w jakiej zostały ułożone,
wymykła z inicjatywy cesarza Aleksandra, jak to mówi książę Gortchakow
w nocie wręczonej rządowi angielskiemu.

Zastrzeżenia te stanowią integralną część głównego aktu kongre-
su wiedeńskiego; mocarstwa podpisane mają prawo uważać nad
ich wykonaniem. Nie może być żadnej kompetencji o ich kompetencji.
Wynika to z artykułu I tego traktatu, który tak opiewa:

„Książstwo warszawskie, z wyjątkiem prowincyj i powiatów, któ-
remi inną rozporządono w artykułach następujących, przetrwać jest
z cesarstwem rosyjskim. Podaje ono z niem nie odwołalnie związane
przez swą konstytucję i posiadanie przez cesarza wódek Rosyi, jego
spadkobierców i następców na zawsze. I oboje następcy sobie nadanie
temu państwu wyjątkiem osobnej administracji wewnętrznego
porządku, jakiej dawać na stosowne. Przybrane on obok innych tytu-
łów carskich tytuł króla polskiego stosownie do protokołu wydanego
z uszczególnieniem przynależności do innych jego posiadłości.”

[illegible]

Także jest w czołge zniechęcenia w społeczeństwie, którego przedmiotem spotu. Nie
mówi ono nic ciemnego ani nie słownego w sobie, mianowicie restauracji
owe rozporządzenia z językiem używanym w czołge ich kawowaśmiej
cesarza Aleksandra i z znaniami samowładni tego monarchy. Wzmianka
względem, pod którego wpływem działał w r. 1815-16, mianowicie znanym
długoletnim emigracją z r. tłumaczeniem najliberalniejszym.

Sątakolwiek byłoby zwrócić uwagę, myśli jego, myśli Dzikiej i jego poetomoi-
ników nie była wcale taka. Reprezentanci Kanady byli oświecenijsi, ja-
stwierdzili na swym, który wskazywał na odrodzenie Polski, nie było tego
głównie 1848. Austriacy z swej strony wypowiedzieli Milka Kolniew
dokumentach umiarkowanych i zadowolonych to woli, nie imie jako najodpowied-
niejsze wielkim zasobom i przewidywalności i ogólnym interesom Europy.
Mocniejsza podaje się kombinacji nieodkrycia odpowiedzi na jej uśmie-
cium zwrócić uwagę, ja, myśli, dla Polski, chociaż wreszcie jej zastanowienia.
Wyrażenia traktatu, myśli, dla nich znaczenie najwłaściwsze i najgłębsze.
Chytniejsze dla Polaków.

[illegible]

pereli postanowimy się na polu traktatów gabinetu, które zostały sporządzone Polakami
w celu interwencji Polaki, mają prawo domagać się dla niej, oświadczyć tuż
miejscu przyjęcia, a powołanych prawideł szlachy i szlacheckiej gwar-
mniego, które gwarantują wszystkim krajom i wszystkim czasom.

Odpowiedź rosyjska na notę angielską:

Książe Gortchakow do bar. Brunnower w Londynie.

Czwarte dnia 16 sierpnia (wczoraj) 1863.

I zwracam uwagę na to, że lord Napier depešę lorda Russella,
której W. Eks. znaprawdę dotychczas odpis.

Jestto odpowiedź na moją depešę z dnia 11 (13) lipca r. b. której weryfikacji był
W. Eks. udzielił głównemu sekretarowi stanu Tej. K. Mosci.

Postępowanie jakie skreślił w tym dokumencie dyktawata nam choć dojdzie
do porozumienia się.

Przyjmując uwagę przez nie następców lordowi Russella z uwzględnieniem jej,
nie musimy mamy dla opinii radu N. Królowej W. Brytanii, ubolewać, tyl-
ko możemy, iż nam wnoszą naderżemy nie dopięli celu, jakimśmy sobie
zastępyli.

Odczytaliśmy dyskusja ta przywróciła się tylko może do wykarania i stwierdze-
nia różnicy naszych widoków, byłoby to dlańcie i byłbyśmy nie z nasami
usposobieniami pojednawcami, choć je upowszechniać i myślimy że co do
tego nie jesteśmy najmniejszej w niezgodzie z urzędami głównego sekretarza
stanu W. K. Mosci.

Wolimy zwrócić uwagę W. Eks. tylko na główne punkta tych depeš na któ-
re zgodziliśmy się przynajmniej w celach.

Rząd N. Królowej W. Brytanii przecie nie widzi, rytmu ustalenia w Królest-
wie Polskim stanu rzeczy, który by przyniósł spokojność krajowi, wytchnie-
nie Europie i bezpieczeństwo stanom gabinetów.

Chcąc to z rytmu oświadczyć i wyrytmu co może od nas zabrać, wrytmu,
nem będzie aby ją spełnić. Nasz Państwo dostojny nie może być ożywionym
najwyższemu samowładni dla Polski i usposobieniami jak najbardziej
pojednawczymi dla wszystkich obcych mocarstw. Starać się o pomysłność
podanych swych wstępnym i wyznaczenia religijnego, jest kolowiz-
kiem który Polacy przyjął na siebie w obec Państwa, sumienia i ludów swoich.
Cesar powołując całą pięciotysięcą swą aby ją spełnić.

Co się tyczy odpowiedzi na notę, która może się zgłosić na siebie Polacy w
stosunkach swych międzynarodowych, stosunki te uważa się prawo publiczne,
rozważenie tych zasad kardynalnych może tylko położyć raz, oży-
włość, dostojny pan nasz nie może nie mieć zachowania i stanowić
te zasady w obec państw innych. Cesarz ma prawo rządzić i domagać się to
go samego porównania ze strony innych mocarstw.

Zeżesz W. Eks. odczytać i dać opinii moją depešę pierwemu
sekretarowi stanu N. Królowej W. Brytanii.

Przyjmij etc.

Odpowiedź rosyjska na notę francuską:

TEs. Ksiazę Gortachow do TEs. bar. Bruderszen w Partyzii.

Paraskie Piolo 26 sierpnia (7 września) 1863.

Mam zasewny prestat waszej Eks. w katozremiu odpis depeszy p.
drzym de Thuys, ktora ks Monte bello ma polcenie uciach nem.
Gabinet cesarski wiazt do wiadomosci instrumet ewkata uwaga
na jatk zastuguje i x srowez ekciez doprowadzenia owej wymiany
mupli do porozumienia sig. -

Do systemu zbawiania nie znalazłismy powodów opuszczenia stanowiska
jakie wykaratem Włk. w depeszy mojej z d. 1/13 lipca.

1. Mnie samemu spotkać się z wyrażeniami p. wniósłoby sprzeczenie z gwarancjami
wstrzymując się od przedwczesnej dyskusji, któreby nie spełniła celu. Za-
mianowane go śmierć nie pojedynkowa były nie miały mnie innego
skutku prócz utwierdzenia każdego z obu rządów w zdaniach swych
określonych w której z żywym talentem nie widziemy się w zgodzie z fak-
tem, ten któryś kim. —

Teżeden tyżko podnieśliemy punkt w depeszy p. Drouyn de Lhuys
pragnąc iżnag z góry rozstrząsnąć nowy powód do nieporozumienia.
Chęć ta mówię o aluzji wyrzucionej, szilkakrotnie i w różnych formach
pocer p. ministra spraw zagranicznych Francji do prowincji zachodnich
Rosji, jako mających udział do pewnego stopnia w rastreniemiach między
narodowych, które dostrzegamy tu w r. 1875 los Księstwa Warszawskiego -

Gabinet cesarski nie może myśleć tego punktu repatriowania.
 is w żadnej nawet najbardziej imniejszej mierze, i wyzywam k. El. aby
 powtórzył p. Dr. uyn de L. uys oświadczenie w poprzedniej mej nocy
 depeszy jui wymienione ze J. C. k. b. d. e. z. u. s. e. g. o. t. u. y. m. s. k. r. u. p. k. t. u. n. i. e
 dopełnić robota, zainicjować wględem worytlich nowoczesnych stanów ro
 musi wytknąć i nawet i wymienić myśl w o. l. k. a. l. u. y. a. d. o. c. r. e. s. i. w. e. g. o
 państwa, do których nie stają się żadne zastrzeżenia między narodowe
 jakiegokolwiek by one były natury.

Co do innych punktów poruszonych w Depeszy p. m. o.
zagranicznych Fremji wolimy wrócić się do tych na które zjawamy
się najmniejszą w skł.

24. Zmynaj Smiej w dół.
Przełomcański pragnie w dnie rychte ustalenie w twojej ciastce.
Polskim stanem naszym, któryby przyniósł spokójności krajowi, wyt-
chnienie Europie i bezpieczeństwo stosunkom galicyjnym.

Chce to w raportach i dzielnicy i w ogólnie co nowo od nas zależe!

(i t. d. jak w depeszy do króla angielskiego)

Recherz WEKs. obywatel'skie odpis miniejszy Depeszy p. ministrowi
spraw zagranicznych Fremcy. - Przyjmij etc. Gubernator.

Odpowiedź rosyjska na notę austriacką:

Księża Guberniów do p. Knorringa w Wiedniu.

Carstie Sioto 26 scarp. (Juresine) 1863. —

znajdziesz tu Pism zatępniony opis depeszy hr. Rechberga której p. p. ma
mocnik austriacki miał mi polecenie udzielić.

Mieści ona w sobie uwagi do których sędy powód przedstawienia
wymione p. Ministrowi austriackiemu spraw zagranicznych w depes-
zy mojej z d. 1(13) lipca i stwierdza ona wielkie ubolewanie nasze iż
nad R. K. Ap. Mosci znajduje się w wiernej xdowni x wami pod względem
większej części punktów pmer nas w xwiankowanych.

Propozycje nasze miały na widoku dieto pojednania, którego nagrafić
hr. Rechberg wskazał.

Depesza moja z d. 18(30) lipca miała na celu wykonać myśl tę xstacniej
tudzież uchylić z góry zarzuty i nieporozumienia, jakichy ona wywołać mogła.

Zatemu ~~można~~ nie wyszła ona z xpożności gabinetu wiedeńskiego.

Sakholułek wielki pmytadomy do tego waga, aby się porwaici z galine,
tem wiedeńskim w kwestyi, w której jak sądimy interessa nasze są jednaki
we to jednak, dalej jesteśmy od pmedluxe m. t. t. dyskusji, które by
tylko roiność xdowni wykazała.

Jestemny pmedluxe m. z hr. Rechberg xapatrywanię to podzielać xdrze.

Wolimy xwrócić uwagę tylko na główne punkta jego depeszy na które
zgadzamy się pmytadomy w celu.

Rząd R. K. Ap. Mosci pmedluxe m. w xdrze xstalenie w xwiankowanych

(i t. d. jak w depeszech do rządu angielskiego i francuskiego)
Lechess Pism odrzyta i dać opis niniejszej depeszy p. ministrowi
austriackiemu spraw zagranicznych.

Przyjmij itd. -

Memorandum wręczone w odpisie przez postów
rosyjskich przy dworach paryskim, londyńskim i
wiedeńskim, ministrom spraw zagranicznych państw
dotyczących, wraz z depeszami z d. 26 sierpnia
(7 września) 1863 r.

Mocarstwa, które objawiły gabinetowi peters-
burskiemu swoje życzenia i zdania ze względu
na zamieszki w Królestwie Polskiem, wzięły so-
bie za punkt wyjścia traktat z r. 1815.

Stosownie do wszystkich znanych prawideł pra-
wa międzynarodowego, a nawet w moc daleko
nowszej zasady nieinterwencji, dyplomatyczne ich
działanie nie może mieć innej podstawy.

Rozbiór przeto kwestyi prawa, wiążących się z
Królestwem Polskiem, zamknąć się winien jedy-
nie w granicach tego traktatu.

Traktaty winny być tłumaczone według głosi
swojej i swojego ducha.

Traktat z r. 1815, pomimo ogledności zach-
wanej przy jego układzie, celem oszczędzania i
godzenia różnych opinii i interesów, jest wszelako

dowód ścisłym w swoich wyrażeniach, aby to-
żnicom xapatrywania się nie miał szczupłego tyl-
ko zostawić miejsca.

Co do ducha, który przewodniczył temu akto-
wi, jeśli rząd zechce z niego wyprowadzić wnio-
ski zdolne ustrzeżić myśl tych zobowiązań, na-
leży go sądzić podług tych idei i położenia jakie
panowały w chwili jego zawarcia, a nie podług
tych, jakimby chciało dziś zapewnić przewagę.

Otóż, w jakim stanie przedstawiała się kwestya
księstwa Warszawskiego na kongresie:

W r. 1812 Rosya zawojowała księstwo War-
szawskie i zajęła je swojem tylko wojskiem, na
mocy niezaprzeczonego prawa wojny. Odebrała je
Saksonii, będącej w przymierzu z państwem, z
którem Rosya otwarta prowadziła wojnę.

Miała ona tem więcej prawo uważania księstwa
Warszawskiego za prawną i nieodwołalną zdobycz,
iż księstwo to było nie samą tylko widownią wojny.
Brało ono czynny udział w pierwszym rządzie
między nieprzyjaciółmi Rosyi; dostarczało liczne-
go kontyngensu mocarstw, które wkroczyło dla

zabornu posiadłości cesarstwa i służyło mu za podstawę działań wojennych. Z moralnego i politycznego punktu widzenia, zarówno jak z punktu prawnego, Rosya była zupełnie usprawiedliwiona, gdy chciała raz na zawsze usunąć tę nieustającą, poгроżkę dla swojego bezpieczeństwa.

Mimo tego Cesarz Aleksander wstrzymywany był dwoma względami:

Naprzód w nieprzyjaźni Polaków widział on raczej moralne zło, które wymagało dla wykorzystania swego innych środków aniżeli materialne.

Prawo ludzkości wymaga, aby każde pokolenie działało pod wpływem uczuć i natchnień, często króć zapomnianych w następstwie pokoleniu. To, stawając w przeciwnym punkcie widzenia, daje się częstokroć popchnąć do zniweczenia dzieła poprzedników swoich.

Cesarzowa Katarzyna II bliżej stojąc epoki wielkich walk między Polską a Rosyą, przejęta ich tradycjami i obowiązkami, jakie one na nią wkładały, świadczyła ich klęsk, dała się przywieść do polityki podziału, jako do konieczności nieuniknionej. Cesarz Aleksander I świadek następstwa tej polityki, zawiści i agitacji Polaków, przypisywał je wyłącznie aktowi rozbioru i przywiedziony został na myśl zarządzenia temu stanowi rzeczy.

Myśl ta powzięta od samej młodości, wraz z nim wzrastała; pod koniec r. 1812 zapytał się sam siebie, ażali nie nadeszła dla Rosyi chwila zagazzenia tego ogniska nienawiści i nieporządków w jego sąsiedztwie, odbudowując Polskę, żeby zrobić z niej naród pojednany i sprzymierzony. Ale nie chciał przystąpić do tego, niedokonawszy wielkiego dzieła, które przedsiębrał. Takie było znaczenie słów, które przemówił do Polaków: „Zamiary moje nie zmieniły się, lecz zaczekam skutku walki. Jako zwycięzca chcę odbudować Polskę.”

Dziełem tem — a jest to drugi powód, który wpłynął na jego postanowienia pod względem Księstwa Warszawskiego — było wyswobodzenie Europy, tudzież wielka myśl solidarności, której zaród złożony był w jego duszy przez klęski 25letniej wojny, myśl, której potężne technienie dało tak energiczny popęd wypadkom lat 1813, 1814 i 1815.

Pod tem wrażeniem Cesarz Aleksander I chciał dać przykład zaparcia się i bezinteresowności i wykluczyć ze związku zgody, który się starał założyć z mocarstwami, wszelki żywioł mogący ją mieć.

Już w Kaliszu d. 16/28 lutego 1813, w skutku układów z gabinetem berlińskim umówiono się, aby „połączyć stare Prusy ze Śląskiem przez terytorium, któreby odpowiadało zupełnie temu celowi pod wszystkimi względami, tak wojskowymi jak geograficznymi.”

Podczas układów w Gorzelicach z Austryą d. 1/13 maja 1813, mocarstwo to warowało zniesienie księstwa Warszawskiego.

Przez traktat teplicki z d. 28 sierpnia (9 września) 1813 ustanowionem było, że dobrowolna umowa między trzema dworami uporządkuje los księstwa Warszawskiego.

Nakoniec, we wszystkich traktatach następnych, które uzupełniły i określiły przymierze, cesarz Aleksander I zapominając wspaniałomyślnie, że księstwo Warszawskie było zdobytym przez same tylko wojska rosyjskie na nieprzyjaciela, w którego szeregach stawały jeszcze naówczas Prusy i Austrya, przyjął zasadę: „że los terytoriów zdobytych ma być ostatecznie uporządkowany na kongresie, który winien się zebrać w Wiedniu.”

Takie jest położenie, w jakim się Cesarz Aleksander I ukazał na kongresie po spełnieniu wielkiego dzieła, któremu się był poświęcił.

Niedokładnem jest twierdzenie, jakoby kwestya polska zajmowała pierwsze miejsce w tych pamiętnych naradach. Miała ona naznaczone tam sobie miejsce, dzięki bezinteresowności cesarza Aleksandra I. Niebyła ani jedyną ani też nawet pierwszą. Los całej Europy i całego niemal świata miał być tam rozstrzygnięty. Jeżeli głównie toczyły się halsy około kwestyi saskiej i polskiej, to dla tego, że Rosya i Prusy zaniedbały zawarować dla siebie samych od r. 1814 w Paryżu, nazajutrz po zwycięstwie i w obec powszechnego interesu zapomniwały swoich własnych interesów; a także i dla tego, że nie myślały bynajmniej o krzyżowaniu zamiarów ani Anglii, ani też Austryi, gdy tymczasem kwestye, które je obchodziły, nanotowały zła wole.

Podczas porządkowania ogólnych spraw Anglia otrzymała znaczny przyrost posiadłości: Maltę, Przylądek Dobrej Nadziei, Isle de France, Helgoland; wiele ważnych kolonij zostało jej przysądzonych. Prócz tego zamiary jej i interesa w Europie przeważały, nadewszystko przez utworzenie królestwa Niderlandów, które zamykało w sobie główną kwestyę Antwerpii.

Austrya zwiększyła się w Tyrolu, Lombardyi, Wenecyi, Dalmacyi; panowała ona we Włoszech.

Same nawet Prusy, lubo szukano żywiołu dla ich wynagrodzenia, przecież mimo tego przeprowadziły zasadę powrotu do stanu posiadłości z 1805 r., z układem geograficznym państwa więcej skupionego i bardziej jednolitego. Byłoby dziwnem, gdyby w chwili, kiedy wszystkie mocarstwa europejskie dostawały podobne przyczynki, sama jedna Rosya, co pierwsza zatrzęsia mocarstwem zwyciężskim z którym walczyła Europa, gdyby Rosya, która dała hasło walki za niepodległość powszechną, która się oddała za cenę największych poświęceń, i która była węzłem przymierza europejskiego, pozbawioną została wszelkiego rodzaju korzyści i wynagrodzenia.

To czego się ona domagała, nie było nawet powiększeniem: była to sposobność urzeczywistnienia myśli ukojenia i naprawy, zagojenia wiekowej rany, dając Polsce pojednanej byt narodowy pod berłem władców Rosyi.

Opor, jaki cesarz Aleksander I napotkał na tej drodze ze strony swoich sprzymierzeńców był za pewne jednym z jego najdotkliwszych zawodów.

Co się tyczy tego oporu, natura jego była bardzo skomplikowana.

Badając bliżej akta z owej epoki, wypadnie dojść do przekonania, że mocarstwa, które się sprzeciwiały urzeczywistnieniu życzeń cesarza Aleksandra I, nie czyniły tego bynajmniej przez dbałość o Polskę. Bardzo mało wazyła ona wówczas na szali interesów, a bałas z powodu niej podniesiony gubił się w ogólnem przesileniu, które się odbywało w Europie.

To czego się sprzymierzeńcy obawiali, był to wzrost tego mocarstwa, który się odsłonił z takim blaskiem. Lękano się, aby przyłączenie Polski, jednocząc pod tem samem berłem większą część ludów szczeplu słowiańskiego, nie podwoiło sił materialnych i moralnych Rosyi i nie wsunęło jej przednich straży w sam środek Niemiec i Europy. Wypadki wcale nie usprawiedliwiły tych przewidywań, które się jednak malują za każdym krokiem w dokumentach owych czasów.

Mocarstwa byłyby przeto przeniosły odbudowanie Polski zupełnie niepodległej, lecz z tytułu żywej czysto teoretycznego: albowiem owa niepodległa Polska nie mogła być przywróconą inaczej jak kosztem trzech dworów mających udział w rozbiore; i nie było do przypuszczenia, aby nazajutrz po świetnej walce, do której tryumfu Rosya tak energicznie się przyczyniła, i podczas tego gdy

mocarstwa zwyciężkie zbierały ztąd obfite korzyści, można było na prawdę zażądać od Rosyi, aby podpisała własny swój rozbiór.

Lord Castlereagh oświadczył: „że podobna kombinacya nakładałaby tak ogromne ofiary, iż nigdy gabinet angielski nie byłby pomyślał o zrobieniu propozycyi; że jednym środkiem zapobieżenia na nowo zamieszkom było wytrwanie przy systemacie rozbiorowym i że żadne mocarstwo nie powinno bardziej od Rosyi pragnąć utrzymania tego systemu.“

Prusy i Austria sprzeciwiały się nawet przywróceniu imienia Polski.

Książę Metternich rzekł był na jednej konferencji d. 16/27 września 1814:

„Następstwo wojny bardziej jeszcze na nieszczęście dałoby się przewidywać, jeżeli, jak się domniemywają, cesarz Aleksander miał zamiar usłużyć idei kilku Polaków, dając tym nowym nabytkom imię Polski. W domniemaniu tem powinniśmy uważać Galicyę za straconą; a kwestya ta stała się przez to ważniejszą od kwestyi terytorjalnej. Zamyka ona w sobie nasiona zawichrzeń i zupełnie jest przeciwną traktatom istniejącym, gdyż trzy dwory rozbiorowe związały się były niegdyś słowem aby nie używać więcej tego imienia.“

Ze swojej strony na tej samej konferencji kanclerz Hardenberg rozszerzał się nadewszystko „nad niebezpieczeństwem, jakie również przedstawiała dla Prus idea nadania nazwy Polski posiadłościom przez Rosyę nabytym“.

Dopiero później, kiedy cesarz Aleksander I oświadczył stanowczo, iż nie ustąpi choćby nawet przed wojną, i że aby uniknąć tej ostateczności, posuwając zgodę aż do granic najbardziej rozciągłych, pozwoliliby potargować się nad kwestyą co do Poznania, Krakowa i żup wielickich w tym samym czasie co względem kwestyi saskiej, wtedy dopiero mocarstwa nie chcąc pozostać w tyle w swoich objawach sympatyi ku Polakom, przystały w końcu na propozycyę Cesarza, sprowadzone już do rozmiarów daleko odstępujących od pierwotnej myśli jego.

Co się tyczy warunków, które przewodniczyły umowie, byłoby to popełnić wielki błąd, jeśliby utrzymywać chciano, że warunki te w swojej doniosłości liberalnej dyktowane były Rosyi skutkiem poprzednich porozumień się mających charakter europejski.

Naprzód można powtórzyć, że to właśnie w tej chwili, kiedy Rosya brała tak znamienity i tak stanowczy udział w sprawach europejskich i kiedy cisnęła na szali ciężarem wszystkich sił swoich, cesarz Aleksander I, który w najwyższym stopniu posiadał uczucie swojej godności monarchicznej, nie byłby pozwolił na podobne wdawanie się w wewnętrzną administracyę krajów swoich.

Owszem, oparł się ostatecznie wszelkim rozprawom nad konstytucyą, którą dać zamyslał Polakom połączonym pod swoim berłem.

Lecz więcej jeszcze. Można twierdzić, że inicjatywa liberalnych zamysłów wyszła od samego cesarza Aleksandra I, a opór tym zamysłem wychodził ze strony innych mocarstw.

Wyjawszy Anglię, która od dawna żyła pod rządami konstytucyjnym, ogół państw nie był przychylny tym ideom. Próby przedsiębrane w niektórych krajach niemieckich były bardzo niedokładne. Prusy odrzuciły wszelką reformę tego rodzaju. Co do Austrii, żaden rząd nie był bardziej dalekim od zasad konstytucyjnych.

W tym stanie rzeczy nie umiano przypuścić, aby te zasady były narzucone, a nawet choćby też doradzane Cesarzowi Aleksandrowi I ze względu na Polskę.

Dalekie od tego, mocarstwa zajmowały się żywo doniosłością zamysłów Cesarza i odbiciem się takowych w ich posiadłościach polskich.

Kancelarz Hardenberg mówił w pamiętniku wręczonym d. 2 grudnia księciu Metternichowi:

„Sprawa Polski ogranicza się na usunięciu związku zaczepnego i na przeszkodzeniu, aby polityczny byt nowego Królestwa nie stał się szkodliwym dla spokoju jego sąsiadów i Europy, a robieniu tak, aby się raczej obrócił na ich korzyść. Należałoby przeto przedewszystkiem zapytać się Cesarza Aleksandra, jakiejby natury były skład i konstytucya nowego Królestwa, jakie są rękojmie, które on pragnie dać państwu sąsiednim i jakich wymagać zechce od nich nawzajem.”

Otóż rękojmie, których Cesarz Aleksander I żądał od swoich sąsiadów, polegały na udzieleniu Polakom poddanym ich panowaniu takich instytucyj, jakieby odpowiadały życzeniom ludności.

Zadanie to było sformułowane przez hr. Razumowskiego d. 10 grudnia w projekcie, gdzie powiedziano:

„To odjawszy..., reszta księstwa Warszawskiego przechodzi na koronę rosyjską jako państwo

połączone, któremu JCMć zastrzega sobie dać konstytucyę narodową i rozległość granic, jaką uzna za stosowną. Cesarz Rosyjski pragnąc, aby wszyscy Polacy mieli udział w dobrodziejstwach administracyi narodowej, wstawia się u swoich sprzymierzonych na korzyść ich poddanych tego narodu, w nadziei otrzymania od nich instytucyj prowincjonalnych, któreby mieściły w sobie należyte uwzględnienie ich narodowości i dawały im udział w administracyi kraju swego.”

Przeciw projekt przedstawiony przez Austrię d. 3 stycznia 1815 wskazywał zamiary, jakie ożywiały to państwo. Mieścił on to w sobie: „Księstwo Warszawskie... będzie połączone z krajami N. Cesarza Wszech Rosyi, aby dzierżone było przezeń w zupełnej własności i wszechwładności.”

Tak więc projekt ten uchylał starannie wszelkie odwoływanie się na Królestwo Polskie jako *państwo połączone z Rosyą, na konstytucyę narodową i na instytucyę prowincjonalną*, któremi projekt rosyjski zamierzył obdarzyć Polaków poddanych trzech dworów.

Wyjaśnienia te wyprzedziły o wiele dni noty lorda Castlereagh i księcia Metternicha, z których chciano wnioskować, że mocarstwa reprezentowane przez tych dwóch pełnomocników okazywały sympatyę ku Polakom i zalecały Cesarzowi Rosyjskiemu szanowanie ich narodowości.

Fakt ten świadczy widocznie, że inicjatywa w sympatyi względem Polski wychodziła od Cesarza Aleksandra I, i że jeżeli mocarstwa przyłączyły się do tego, to dla tego, iż zasady polityki owego czasu radziły im nie pozostawić Rosyi zasługi tej inicjatywy, lecz dzielić się z nią takową, ażeby zmniejszyć nadmiar sił, których wzrost zastraszał je u tego mocarstwa, a czemu przeszkodzić nie mogły.

Nie przewidywały one jeszcze bez wątpienia kłopotów, jakie miały później sprawić Rosyi doniosłości napotymane w Europie przez Polaków.

Utrzymywano, że mało na tem zależało, aby zobowiązania te wypływały z inicjatywy Cesarza Rosyjskiego, od chwili, gdy się na nie podpisał.

Względy te są przeciwnie znaczącami, albowiem określają one i naturę zobowiązań powziętych przez Cesarza Rosyjskiego i doniosłość praw, które mniemają wyprówadzać dla mocarstw z ducha, jaki przewodził układom r. 1815.

Obalają one między innemi twierdzenie, według którego liberalne zamiary okazywane przez cesarza Aleksandra I miały być dla innych rządów pobudką do zgodzenia się na przyłączenie Królestwa Polskiego do Rosyi. Z tego, co powyżej powiedziano, wypływa jasno, że właśnie prawda jest po przeciwnej stronie; że cesarz Aleksander I byłby napotkał mniej przeszkód, gdyby się był zrzekł przywrócenia imienia polskiego i narodowości polskiej, i gdyby był się ograniczył na upieraniu się przy kwestyi terytoryalnej, którą o sobliwie gabinet wiedeński w drugim stawiał rzędzie, i na wezeleniu czysto i po prostu księstwa Warszawskiego do krajów swoich.

Jest rzeczą możebną i prawdopodobną, jak to utrzymywano, że obawa ponowienia się wojny wiele się przyłożyła do tego, iż mocarstwa na to przystały. Lecz ta chęć utrzymania pokoju leżała zupełnie w ich interesie. Wydobyły się one z 25letniej wojny; wyswobodzenie swoje w znacznej części zawdzięczały Rosyi; wiedziały, jakim naciskiem mocarstwo to ciężło w wojnie i jakim naciskiem ciężce jeszcze mogło, jeżeliby miało być zachwiane dzieło pokoju, do którego się ono tak energicznie przyłożyło.

Co się tyczy dowodu, jaki chciano wyprowadzić z zamiarów cesarza Aleksandra I, nie zdaje nam się, aby wytrzymał on głęboki rozbiór. Owe złudzenia umysłu szlachetnego i zawody, jakie je

dotawali do niego ustne uwagi, które na rozkazanie Cesarza zostały spisane w formie artykułu, gdzie było powiedziane, iż Polacy są powrotni do dotychczas poddanych ujętych stron kontraktujących, i uważali ich za polityczny ego bytu, jakby narody z narodów użna za stosowne im przyznać otrzymaną instytucję zapewnienie utrzymanie ich narodowości.

Była to treść zastrzeżenia zawartego pierwsi w artykule 4 stanowczego traktatu.

Mysł którego materyja Cesarza Aleksandra I. Tatuś daje się wyciągnąć. Monarcha ten nie miał zamiaru robić rewolucji lecz chęć konsekwencji. Był on przekonany że narodowość nie jest prawną, dowodzącą administracji światowej dobroczynnej, było to serce rewolucji. Chciał on aby wstawa była Kochana, i aby mogła być lepiej zadowolona. Wypowiedzi ony Cesarza Aleksandra I. noszą na sobie ślad tego przekonania.

Nawet w r. 1820 wstąpił, gdy wiało jego w utrzymywanie tej myśli chęć się zaryzykować, podał się energicznie bronił wzięcia wstrzymanie ruchu rewolucyjnego w Księstwie podług dwulic Obój. Jacyli radami swemi myślą nauczania konstytucji wstrzymać nie liberalnej i użycie Księstwa i wstąpił, aby się porozumieć dla przyjęcia

czekały, mieszczą w sobie pożyteczną naukę, lecz nie byłyby mogły stanowić zobowiązania.

Cesarz Aleksander I zrobił próbę pojednania. Nie powiodła mu się. Powstrzymał się przed przeszkodami, jakie praktyka mu odstąpiła, wykazawszy, że instytucje, które uposażył Królestwo, stały się o tyle bronią daną w ręce Polakom i której oni użyli dla dopięcia celu swych urojonych przywidzeń, to jest odbudowania Polski niepodległej w granicach najrozleglejszych, kosztem rozbioru trzech ościennych mocarstw.

Moralnie obietnica, którą dał Polakom, zniweczona została przez sposób, w jaki użył darów jego. Materyalnie, zobowiązanie międzynarodowe które zawarł, pozostało zamknięte w granicach traktatu r. 1815.

Granice te były określone umową, która chętnie mileżeniem bywa pomijana, ona to zastrzeżenie trzem dworom uporządkowanie instytucji administracyjnych i narodowych ich poddanych polskich stosownie do tego, jaki rodzaj bytu uznają za pożyteczny i stosowny aby im przyznać.

Ożywiony, jak był wówczas, zamierami liberalnemi, które się nie zatrzymywały u granic Królestwa Polskiego, Cesarz Aleksander I niezdawał się sam myśleć o sformułowaniu tego zastrzeżenia. Był do niego doprowadzony skrupułami gabinetu wiedeńskiego. Pełnomocnicy to austriacy, przedstawiając na konferencji swój przeciw-projekt, do

203

je granicach. Sejm ich przedstawiał charakter tak buntowniczy
ze musiano je zapaść a towarzystwa tajne mnożyły się. Ich
władza cesarska Aleksanderowi I ze wciśmiat powoli użycie
politycznych, które nudał Polakom.
Pewna jest rzecz, iż w polityce Europy od r. 1810 głocho rozprawaty
tego monarcha. Był może ich nowości zasad konstytucyjnych i walki
tych, które są skutkiem ich następstwem, wywarły żywe wra-
żenie na jego umyśle, nadawszystko przez spieranie. Jaką tworzyły
a nadem iśmiejącym w innych częściach cesarstwa. Leż przy-
najazie te wrażenia, które doświadczenia występowały wówczas we
wszystkich krajach Europy i wreszcie wiktorya stopyłaś między
magnami a ludami, niepodobna jednak zapisać dwóch faktów.
Pierwszy że pomiędzy tych siłami wewnętrznymi i promyślnością
Polskie urzędowało od r. 1816 do 1825 spokojności i promyślności ja-
kich nigdy nie xarnat.

Drugi że Polacy smutny xrolili urzytek ze swobód, jakie im były
urzędowane i okazywali nawet tego samego ducha buntowniczego
których ich przywódcy o utratę ich niepodległości politycznej.
Nadeszła rewolucja francuska 1830. Aż w końcu, jakie miały w
Polsce świadomości o jednej prawdzie że to nie Polska wiechny spokój
Europy par potowanie Europy, które xawore oddziaływało na spokój
możli Polskę.

Kiedy powstanie wybuchło w Królestwie, widziiano powstające prauie
te same xagocia jakich świadkami Europy liberalnej; gabinety
wali na swoją pomoc wspieranie Europy liberalnej; gabinety
oparowały się z interwenyą dyplomatyczną. Odmucono ja. Cesarz
Mikołaj był, tak zdecydowany stłumić bunt. Zostawia on ten stłumi-
my. Monarcha xachodnie przedstawiały na to ukaranie w imię traci-
tatu r. 1815; upierały się abyły konstytucja polska została pmi-
wówczas jako xobowiązanie między narodowe. że, dając to zostało
uchylone. Przed cesarski utrzymywał że bunt Polaków potęgał
wielkie x obowiązania że Rosja xmuszona chwyć się wojny mia-
ta odtąd wreszcie prauie, jakie przyznaje xobowiązek.

Teoria ta nie była uznana przez gabinety. Przed rosyjski utrzymywał, że
spory między narodowe nie miały innych następstw
dłoby były pałowe, nie roz wraćci do tych rozpraw. Xwestya nie
idzie o xwalenie winy na śmierć, lecz o rozwiązanie trudności
obecnie i o przygotowanie lepszej przyszłości.

Wtem celu ważnem jest xprawdnie potowanie obecne.

Je P. Mość Aleksander II od wstąpienia swego na tron deklamował nie xapno
czone xchojnie swych liberalnych i reformatorskich zamiarów. Królestwo
Polskie otrzymało instytucje znaczone tym duchem.

Jakikolwiek sąd o nich się wyda przyznać, potrzeba: 1) że nadają im
leżon autonomię, administracyjną, Przed Nowoczwry reprezentację

oparte na systemie wybożym.
Cesar rosyjski był uszyty przeważnie za pośrednictwem instytucji tym
głównie jakie przewidywał za odpowiednie dobru kraju gdzie się
sobie należało umniejszać smutnych doświadczeń przeszłości - i do
bru cesarstwa, którego rozwój przy gotowaniu monarszej pierze
witać się dojmale odbywać się w imię 1) że instytucje te tworzyły
widerne zlepśnienie natury i otwieraty na przyszłość drogę postępu
Otoż to chwila brzyć się polscy wybrali, aby podnieść chęć głębi brzo.
Ten punkt wyjścia wytorowały, aby oświecić jasno przyrządek i cel powstania.
Jednakże trzy dwory: angielski, francuski i austriacki wystąpiły z
powodem ręką w traktacie Polakom w imię traktatów wiedeńskich
i bezpieczeństwa Europy. i podjęły się one na przeszkony na dani ro
związaniu przedstawień. Oświadczanie mu rynek myślowego uspołeczenia
stającego pojęcia.

Gabinet cesarski skłonił się do owych rynek i podważenia się i
derwolit na wyrażenie przyjemnych myśli na podstawie i w grani
cach traktatu 1815r.

Pojednawce, wgrunowanie jakie uległ w odpowiedzi na propozycje
trzech dworów niemniej napotkali na zarzuty wyrażone w ostat
nich ich depeszach, które następują, następujące uwagi:

I. Uznano spór ten, że jeżeli poszanowanie władzy jest
nieodzownym warunkiem suwerenności i prawności, byłoby bł
dem myśleć, że można przywrócić poszanowanie władzy sam
ną otzaw bez odpowiedniego zabezpieczenia politycznych i religijnych
prawa podanych.

Gabinet cesarski chciał raczej to zmechanizowanie. J. P. Mosć tak
dalece nie upatrywał w samej sile warunków poszanowania
swej władzy, że z własnej woli uposażył Swoles two Polskie w insty
tucje które mu należały być tożsamość administracyjną i ofiar
to ten zasada reprezentacyjnej i wyborowej.
J. P. Mosć głośno zapowiedział swojej kampanii utrzymywania i rozwijania
lecz instytucje te właśnie były hasłem powstania, które w nich
czepało się i organizowania i rozwijania się. Wyraża się
jawnie że ile nie miesci się w ramach przyrządzanych na dowie
ograniczenia się na użyciu siły ani w braku prawdziwego bezpieczeństwa
stawa dla poddanych lecz w podnoszeniu moralnym i bezstron
nych popędach ich myślowych w kraju przez nieustające sprzys
żenie zewnętrzne. Te powody przeszkodziły zastosowaniu reform
należących imier J. P. Mosć.

Przytóżnicy polscy chcą zapewnić niepodległości i granice 1/12
i. nie zadowolają się temi instytucjami, jak nie mniej reszta
punktami rozważaniami przez trzy dwory. Odrzucają omówienie tem
Jest więc rzecz konieczna, aby przedewszystkiem brnąć głębie.

rozstrzygnięciu i harmonii i poszanowanie władzy przywrócić.
Nie ma nędu w Europie który by postąpił inaczej, który by przyjął

ci możność koncesyj w obec zbrojnego bratstwa. Historia wreszcie tych
pomysł, a nawet owych nacjonalistów które się dziś odrywają do Rosji dostają
na swierzych i mnogich świadectwach.

II Twierdzenie nadu rosyjskiego, że powstanie w Królestwie Polskiem pod-
trzymywane jest materialną pomocą i moralną zachętą z zewnątrz
bądź pośredniemi odpowiedziami chcącymi dowiedzieć się główną przeszkodę
przywrócenia prawdy w Polsce wyznika z tego iż nad rosyjską nie
dopadł miłymi Cesarzowi jakże Cesarzowa Katarzyna II w r. 1795. Cesarz
Alexander I w r. 1815 uwrzynał Polakom co do utrzymywania ich religii
i praw ich politycznych reprezentacji i administracji narodowej.
Kępszożniemy na czele opiewu się twierdzenie, że w ciągu ostatnich lat
targano się na religiję Polaków. Jest w tem wyszaranie nieodkrytą
ocemnie faktów. W Królestwie Polskiem religiję prawną, która
jest katolicyzm, używa swobody, jakby się bardzo mało państwo
w Europie poszerzyli mogło. Swobodę tę powstrzymują tylko gza-
nie tam gdzie by się w propagandę przeciwną mogło.

Po za obywatelstwo tegoż kraju jedne sciesnienie zupełnej
swobody obywateli katolickiego nie imie jest jak to które kryste kryste
we wschodnich prowincjach krajach europejskich nawet w tych gdzie reli-
gia katolicka jest wyznaniem państwa. Sciesnienie to prawowite
dne wreszciej prawie konkordatach ma now cel, ograniczenie
jurysdykcji duchownej i berpowiednich stosunków z dworem rym-
skim. Jest ono umotywowane charakterem władzy świeckiej przy-
dzielonej Papieżowi która nie dorówna władzy innego monarchy
weł nad to żeby poddani jego podlegali władzy innego monarchy.

Co się tyczy instytucji państwowych to które Cesarz Alexander II
nadał Królestwu Polskiemu wydawały owce okłoty doświadczeń
nie są wyjątkiem. Alexander II nadał poddanym swoim w Królestwie
Polskiem instytucje reprezentacyjne i narodowe w miarę uwe-
nej przez zewnątrz i odpowiednią według nabytych
doświadczenia w widokach przemysłowości krajów według zasad ogól-
nych swego narodu względem reszty cesarstwa i według swych robo-
wizacji gniędy państwowych.

Te instytucje liberalne nie zapobiegły powstaniom, były one oocrem
jego państwem.
Fakt powoła, który wystawiają jako przyręczną rokozu był tylko jego
następstwem.
Im mocarstwo udające się do nadu rosyjskiego mają drogi sposoby
dowiedzenia się że ruch polski był podżegany przez emigrację ze wycie-
kwa tylko przywrócić chwili i że miannowicie nadhata przez powodem
wreszcie przygość wywołano się do jego wybuchu. System powoła, który nie
był spogwałtemniem prawem lecz zastanawianiem sławnego wyrażu kłó-
tego nowa ustawa stanowa narodziła się jeszcze miało na celu
mocarstwem i powołała to knowania.
Możet on stuzyci za pretekst powstanie lew mylnem byłoby twier-
dzenie że był jego przyręcznym.

III Przyręczna jest głębsza i bardziej zastanawiająca. Leży ona po części -

- Nie można wątpić że rządanie, które wkrótce Królestwo Polskie
zajmuje Rosya, i interesuje Europę, blaskiem byłoby również zaimponować
i chweli w której postawie i jej mocarstwo niepoznanym miłego
innego prócz dobra Królestwa polskiego; berpięciostwa Europy smekło
naja Polaków że nie myślał, popierać mawiać o budowaniu wielkiego
nie podległej Polki; których umocnienie nie może tylko nastąpić przez
rozwój trzech wielkich mocarstw i przez wojnę powszechną że za
między innymi, ponieważ nie ma opowiadania takich takich: i re Polacy
może tylko brachować, swej ponowności, niewiedzy, od nieporoz
wiednego potężenia x Rosya, pod monarchią, sprawiedliwym, i tak
wym od zastępowania i regularnej gry, nadanych im, instytutu
od rozwoju stopniowego, jeśli im monarchia, datfmeieria a to
tego pełną x Rosya, to w dyskretyjny w ciągu jego panowania
i pełne dążeń i jego na dążeń: ludu.

Dość jest powodów, że można się rościć w zdaniu co do kwestyi
godności tej kariery, nad powołaniem być pod tym względem wsta-
nym sędzią. Gdyby nawet powstańcy polscy nie zgwałcili cawie-
wania broni, konstatoby z niego nie omyłnie, aby wzrósłyc' we
urzędem i okazywacych

[illegible]

VII. Co do konferencji twierdzą, że skoro rząd rosyjski przynajmniej ma;
 carstwu podpisanym na traktacie prawo tłumaczenia tego, przynajmniej
 musi premier że niecarstwu major prawo rekrutacji, aby je wykonać
 bezpłотно, co by w takim razie jego wolnej woli restauracji i to fakt
 materialny, iż jego odmowa ligarna strachu w podobnym rozumie,
 demit, uległaby je nie more bism.
 Zarys chodzący o wprowadzenie nie zmian zasadniczych w zasadach państwa
 tureckich w traktacie wiecieńskim, nie ma wątpliwości że powinien
 by kongresowi być przedłożone. Leć tu była mowa tylko o zarządach

tych rasad i nie podobna jest nie urneć, że wreszta clystusya pod
 tym względem, byłaby dotykata najwęższych miejsców ad-
 ministracyi. Trzeba było określić charakter stanowicy instytucye
 narodowe moce i stopień reprezentacyi causas wyborcy i. t. d.
 Nie można wyobrazić sobie kwestyj delikatniejszych ani lepiej
 redniejszego miarą się. Przed kłopoty by je przysłać, a byłoby fał-
 szem się wstawić w ręce konferencyi.
 Skłaja się i proponująca, jako w to miejsce postawit rząd rosyjski
 i to jest porozumienie się trzech dworów ościennych, którego
 skutki byłyby podobny do wiadomości mocarstw podpisanych na
 traktacie 1815 i nie zostata doń powołana. Mnie mała że propo-
 nująca ta zbiera od precedensu 1815 i, że wstąpi bractwo
 mocarstwom i tak nie powstałyby tych traktatów które dziś są
 punktem wypisania ich akcyi dyplomatycznej. Należy pamiętać że
 traktaty osobne zawarte w owej epoce przez trzy dwory doty-
 kają tylko kwestyj suwerenitety, terytorij, religij i. t. d. i że w
 tej kwestyi tych traktatów osobnych zostaty objęte ostatnie
 nie w głąb myśli jako stanowiska części, jako mającej to za-
 miarę i to sama własność. Używno wreszcie uważać że gabinet
 wiedeński odważył wreszcie ujednolicić porozumienia tego rodzaju
 jako precyzyjne tego godności.
 Ponieważ de facto po ministra austriackiego spraw zagranicznych
 nie zawiera żadnej akcyi do tego politycznego punktu, nie ma po-
 tężny podnosić go. Pełniącym jest tylko że gabinet cesarski proponu-
 je i myśli porozumienie się trzech dworów ościennych według prze-
 dencyi historycznych nie może być (mimo iż raz) i chciat
 przyniesić uśmiech i więcej godności. Jest to kwestja, że rząd
 austriacki uważa za podobne porozumienie się z mierzyną i na-
 wemi swymi wstąpił. — nad rosyjski nie miał innego celu,
 co do jądra kwestyi, niż to, jako stanowić precedensy, któ-
 rym podnieść głęboż, również jako stanowić precedensy interesu
 greckiego wiedeńskiego pomiędzy ogólnymi rasadami interesu
 jawni Europy a kwestyami wewnętrznymi wytycznego ka-
 pitału państwa ościennych. Ponieważ te, których Karle porusza
 się dawać Polsce moce przyniesić ofiarę i węgry przewa-
 rzyć chrześcijaństwa porozumiewając się z ciałem notom wieniem, pew-
 nej niewymogi pomiędzy wemi posiadłościami polskimi, we-
 stęży rasad ogólnych, portawionych na konferencyę, nie reawolity
 by one nigdy na stolicie tego prawer ujednolicienia w ręce
 Europy.

Próbując to występuje jako z rozstrzeżen 1815 i, jeżeli w owej epoce
 osobne traktaty zawarte pomiędzy trzema mocarstwami dotykają tylko
 kwestyj terytorij, religij i. t. d. to dla tego że jedynie te kwestyje były wstąpi
 (na stolicie).

Przyznać jednak trzeba że szeregóły te nie były bez wagi. Kwestye granic
np. między bawarską a pruską. Traktaty zawarte pomiędzy Niemcami
w 1818 i 1819 względem cesarstwa austryackiego i pruskiego, miały
pewną wartość polityczną. Wreszcie traktaty zawarte pomiędzy
niemcami w 1833 r. a później w r. 1846 w przedmiocie wolnego miasta
Kluczbura były jeszcze ważniejsze. A jednak te traktaty zawarte były bez
udziału Instytutu podpisanym na głównym akcie wiedeńskim.

Ta zaś admirałowa rola Instytutu stosuje się zupełnie do sytuacji obecnej.
Dziś znowu postawione w głównym akcie wiedeńskim nie są bynajmniej
kwestye nowe, gdyż z jednej strony mamy mocarstwa, które sąemy przedstawić
wiedeńskiemu, Polacy wreszcie podług warunków 1815 r. z drugiej
głównie rosyjski osiadałymi i chce znowu te warunki.

Nie chodzi więc o zastępowanie ich, lecz chodzi o kwestye wewnętrzne, które
tych państwach osiadały zawarły zawarte jako należące do zakresu swego
zawierchnictwa i swej wyłącznej kompetencji.

Wobec tego i każdego dysponowania ich nie ma pole polityki
jedyne na którym może się rozwinąć, a mianowicie tak ważny wyznika, że
jeżeli dwory pragną powrotu Instytutu Polskiego do wadliwych
tego, polski. Według takich sąg i najdłuższe wyrażenie cesarza rosyjskiego

Instytut osiadałymi i chce znowu te warunki. W 1815 r. Cesarz rosyjski osiadałymi i chce znowu te warunki.
Wzrost w całej rozciągłości. Instytut nadat Polsce instytucje polegające

aby temu uczynić radzić. Instytut nadat Polsce instytucje polegające
na zasadzie autonomii administracyjnych i reprezentacji drogi wyro-

bow. Instytut on to instytucje i zastępowanie sobie ich powołaniem.
Instytut z swej strony polecać jako mogące się przywrócić do spokoju
jedną Instytut Polskiego znowu punktem, którym widocznie jest
istnieje a imie są traktacie przygotowania, lub i niejednemu widokom e,

Instytut rosyjskiego i rosyjski, Instytut Polski. Instytut Polski.
Lecz znowu owe trzy dwory, że zastępowanie tych środków po-
winno być natychmiastowe i zapewnić przywrócenie porządku i spokoju

Instytut Polski. Instytut Polski. Instytut Polski.
Instytut Polski jest przeciwnie zdania, że według natury tego doświadcze-
nia, że to nie mogą być zastępowanie wobec powstania obywatela
je powinni być poprzedzone przywróceniem porządku, i aby były sta-
teczne powinny być wyznaczyć wstawiać doświadczenia w pewnym
sytuacji i swobodzie, wolnej od wszelkiego zewnętrznego parcia dyplomatycznego.

To są odwieczne odwieczne opinie.
Lecz odwieczne owe nie zdają się być tego rodzaju aby mogły upew-
dować naryzowane niepotocznie pomiędzy gabinetami, i między
jezorem zamieszkiwać. Instytut Polski.

Można one tylko myśleć ten charakter, gdyż się demotowując i widocznie
mu planowi publicznego rewolucji polskiej. Instytut z jednej strony, z na-
opinie publicznego Instytut widoki, które Instytut znowu powo-
marce i wreszcie poddać się z drugiej strony odgrywać na dawno rosyjski
Instytut moim i Instytut znowu Instytut znowu Instytut znowu
Instytut znowu Instytut znowu Instytut znowu Instytut znowu
Instytut znowu Instytut znowu Instytut znowu Instytut znowu

powinien być kolorowy, jeżeli zaś będzie czarny to ma być ubrany
kwiatami lub też wstążkami kolorowymi lecz podług porządku
nie biatymi. Pióra czarne i białe przy czarnych kapeluszach są zabro-
nione. Kapituły mogą być czarne lub podług koloru. Lecz nie
na białej. Wdramanie jest używanie: czarnych pociągów, rękawiczek
równie jak pociągów czarnych i czarnych i białych, jak nie mniej
takichże szalów, chustek szalików i chusteczek na szyję oraz sukien
zupelnie czarnych jakoteż czarnych z białym. Salafy, butnasy, futra
szalta, i inne wielce nie ubrania mogą być czarne lub też
białe. — Warszawa d. 1 listopada 1863. Tenent major. Lewszyn!

Rząd Nowocławski wydał następujące rozporządzenie podpisane
przez Naczelnika miasta Warszawy.

"Korzystając z czasowej przerwicy w zajęciach prowincjonalnych Polski, znamy
nam przywódcę nieprzyjacielskiej armii Beres miotając w górę czo-
grelicki. Po tylu już pomysłach, mających na celu wyniszczenie groź-
nego Kamputa eksplataować z wyraża i upodobać Kamputa w tym celu
rozporządza wydanie opłat od powstrzymanie wzywającego czarnego su-
kna koloru. W tym celu kobiety w szatnie, lecz nawet przeważnie do
różki, omniłasy, skarpety, podlegają mając znawczym opłatom. Wiem
iż nie podobnych szatniach, mościła opłata i nas finansowe, uwaga, ciężkość.

"Rząd Nowocławski, jako dobry gospodarz w własnym kraju, zabierając
czając majątek obywateli odejmując zarobek tak bardzo nieprzyjemnie,
dławi tak bardzo mu potrzebne materialne środki, i dla tego przynosi
mając obywatelom, iż wzywaniem czarnego koloru, byto omniłasy, skarpety,
wzdrone w życiu prostoty i skromności, potrzebnej dla czes przygo-
weni do dalszych z wrodzonym zapasem, ornata, przywrotna, pięknie
w skutek ogólnego poducia. — iż zabierając w dniu wczorajszym
wzornym Kamputa ogólnie wytrwały w cierpieniu porażony na walkę, Kamputa
raz, powaga, wielkich czynów dowiedzi i skromność z domi przygotowań,
umieć i szatni, — zawiadomienie Naród, iż utrzymując, niebał Kamputa
wstrzymywanie się od widowisk, zabaw, oraz wszelkiej wypraw w
ubiorze, pragnąc zachowania szluby, jak dotychczas w obec wywołania per-
tawy — jednak do utrzymywania zewnętrznych ornata w czarnym
kolone ubioru nie obowiązują. Moskwa w nowy sposób chce
wycisnąć z Narodu pieniądze, zdoury rozrządek nakazuje postę-
pić tak, aby Moskwa swego nie dopięta."

Okólnik Rządu Nowocławskiego zamieszczony w Głosie
Nr 270 z d. 15 listopada do Agentów dyplomatycznych:

Panie! Od powrothu terazniejszego ruchu nowocławskiego nieprzyja-
ciele nasi nie mają, wszelkich doświadczeń usiłowań dla obywateli
emia opinii publicznej pod względem jej natury i siły, aby
go porównać prawdziwego charakteru wojny, przedziwnej, tej w celu upo-
dobienia nie podległości narodowej i spotęgowanej i denerwacji
wszelkich mechanizmów; jedynym i jedynym uderzeniem w ustniki klas
społecznych, starano się przedstawić go, jako dzieło skromności. Bar uwaro-

Stronnictwo Klerykałne i anglikańskie, to znów stronnictwo rewolu-
cyjne i demagogiczne, z drugiej strony, towarzysze są wyryskiwali-
go na własną korzyść.
Także wielu z nich, wolało, by stronnictwo i urzędowe, i wojskowe, i
oceni faktory, że to twierdzenia tak jak ma to zastrzeżenie, nieprzy-
jęte nam, nieustraszenie je powołano. Używają oni najbrzydziej-
szych poglądów, faków, mato, a innych, lub błądnie tłumaczą, i
aby zupełnie zaprzeczonych, że pretendują do ponownego srenemawych
podejrzani. Upogodzi i systematycznie, to użycie, powołuje nas, u-
ważył Panu, abyś, wolał, tym twierdzeniem, i w tym dowody, i upetny, ich
myślności, dowody, których przesłady, podostatkim.

A naipmód perehli zjere ma katolickeho swiata i ceciwnej i flour
naszego koscioła, szc za nami kłóci braci to za powód kryzysu nam
zmaru? Po wiekowej wojnie prawdowej smier Rosji, poniew religji
nym ueruciom i interesom prawdy polskiego, czy wie kto spóro,
nie i sympatji katolików dla tych ciemnych?

Wielkie i sympatyczne natchnienie dla nas
Morty, jakże Papier z Polski nakazał, powszechnie pisać nas
z wdzięcznością być, przynajmniej być, wzmianki o religijnych.
Kaptani przysięgli, a katolickich organów, przynajmniej do nich
i radością, i bez podjęcia, gdyż jeżeli prawda, że nie tolerancja
i przesładowanie i migracja, narzuciła, została, u nas, u nas
religijnego w sercach Polaków, jeżeli prawda, że z powodu tego, u nas,
wobec u nas, ciętych, najwęższych, u nas, u nas, u nas, u nas,
nie mniej jest prawda, że nie tolerancja nas, u nas, u nas, u nas,
i u nas, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas,
i tolerancja, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas,
nie mniej jest, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas,
u nas, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas, u nas,

Kończę Katołdowę, głosnem wypowiedzeniem zasady wolności, i
mięmią, zadowolę tylko urodzić jakie niepostrawne cęty obywateli
nawet niewyżę, rąga duchowienstwa, w oświeckich wyznaniach. Polman
kapłani podali sobie rękę bratnią, na grobach ofiar, mostów
Kiego barbarystwa, uję, gaję oni z równą odwagą, remsem władzy
Kiego wraca do tych samych wręgów Kiego Katołckich, pastern
protestanckich i rękawskich rabindów, gdzie ludzie w oświeckich se
Kiej walczą, razem w tych samych, i w oświeckich armii, i w oświeckich
miejscu, kryme posady, i odpowiedział, w naszej oświeckiej, i w oświeckiej

Winstanley ach ja wielom dali w maju r. 6. nadrym agentom za-
granicz wytworzyli mi jako zasady nasze w przedmiocie kwestyi
belgijskich; upowierzyli mi panu, abyś im nadat rozglasz
jak iwarie bediesz ze stoborny. Do i naszej strony powiedziec
nie sie zasady nasze niezmiennie o nie tole rzeczy. Tote nie my
wiedzia na worellie obiedniem o nie tole rzeczy. Tote nie my
mali naley ze duchowick two katechizie dote dowod tak rywop
i to boliego uczucia swego obowiazku dla kraju, jak wrothel
tome klasze ludnosci. Keer nie nie usprawiedliwiam potwor

czych oburzeniu ze strony naszych nieprzyjaciół ani haniebną i bezbarwną,
którą zemstą urwiewanej piersi wstąpił rosyjskie za moją nakazaną we Francji
to co się dzieje nadmienionych do inności arystokratycznych powstania
jest to jeden z owych urągających, w którym się chytłoseć naszych nie-
przyjaciół i najbardziej objawia. Mówić że szlachta polska szuka włas-
nego interesu w ruchu jest równie fałszem jak niesprawiedliwość cię-
albawiem przeciwko ludności wiejskiej powołana jest do odniesienia
ruch wielkich materialnych korzyści. Teni rosyjscy przyjaceli sami
że w ciągu ostatnich lat trzynastu Polacy wreszcie mogli stać się
takimśliby zadawał mającemu rozważaniu kwestii, w której ciarstwie
Trudno jak inni namyśleć w historii przykładać podobnych
postrzeżeń jakiegoś ziemieści wstąpić do ziemscy w Polsce dla wto-
rą, skoro się wydobędą z rąk Rosji. Celem do jakiego szlachta
polaka dąży jest wywołanie tej przegranej i silnej, rożni, narodzić
pod uiskną, którą usiłuje zrobić z niej swe narodzić zapomnę po-
niżenia, w jakie je pogodzić i przegnieć w niem utrzymać. Jest że
to ruch arystokratyczny jeżeli szlachta najniebezpieczniejszych rodrin
idę na umierci na polach bitwy jak prosić żołnierze pod wodzą ofi-
cerów lub generałów wyszłych z ludu? Czyż dla wyściernej korzyści
arystokracji intelektualnej idzie do bitwy i mędrze i pałki walczyć
obok renmeximków i swiatłych przemysłowców? Kresata czy to
fundalne stroniectwo wyszłoby z demagogii polskiej, równości w obce
głów na rasach przywrócić konstytucyjną polskiej, równości w obce
przeważa i przypuszczenie wszystkich klas do przerw obywatelskich i
politycznych. Karucja, nam, również że jesteśmy rewolucjonistami.
Też piersi rewolucji, rozumiem, być nie podługowanie religijne
utkali również przed rodrin i własności, to tytuł ten należy się
Rosji i reszciej one nam, rodrin piersi swe postępowanie w
Polsce i chętnie go jej ustępujemy. Leż jeżeli wywar ten znaczący ma
obronę tego co jest niebezpiecznym dla ludzkości, jeżeli narodzić rewol-
ucyjną starował się nam do postępu potężnego, do zdobywania ro-
zumnej, wolności, w sprawie taklin nie chcemy wyjechać tytuł
sąd, o którymś kłótych, walorymy od oimów mieszcey.

Nieprzyjacieli nasz, choć nasz zniszczyć wewnętrznie niegodami
stawaję się podległość podległości przeciw nam również w domu jak re-
gwanier. To to Polska zły dla nasz wiodone albyśmy w nie wpaść
mnieci a potworne ich dawa się zbijać. Mimo tego rewolucji oni walczą
do nich. W tym samym mienowicie księża Gorkałowcy swej odwrócić
do sumienia ludzkości przedstawieni jest mi jako idę do rewolucji
miedzy sobą o prawo walczenia księża prawo nowego podległości, które
dyplomacji rosyjskiej same tytuł rewolucji wyjechać, a i wzmian-
kować tytuł nasz wyłognywek. Oż prawda palnikier piersi rewolucji
rosyjskiej prochożenia. Nadzieję my od Rosji i zostawiamy mi jej
Kwestię jeżeli potężenie jakie zdaniem jest narodzić przywrócić (mnożyć)
do rodrin to niechcąc takie w jakim nasz postawia Rosji
piersi swe narodzić nie chcąc nowego volie w historii, wistota
Przed rosyjski przewrót wzięto, nie wolać bezbarwną twoż, że
być się narodzić. Kwestia, on ed gwałtownego wzięcia do siebie, tytuł

[illegible]

Przed rosyjski wyjazd rozporządzenie że w którymkolwiek domu
jakieś karbojstwo polityczne dokonany będzie ten zostanie na ko-
sary obrocenym. Major więc sobie teraz słyszkowi rosyjscy który
tylko chęć dom zabrać na Koszary powiadając że tam było
dokonane jakieś karbojstwo polityczne. Był tego przypadku już
raz gdyż Maximo jednemu pijanemu żołnierowi wystrzelił przed
naznaczonym domem a potem nadeszło wojsko dom ten za-
brało. Żołnierz jednak ten będąc pijanym nie dołone rękami spa-
nit gdyż go nie zrozumiał i wystrzelił przed sąsiednim domem
Wojsko więc potem podobno ten dom państwa cieliowi zwróciło.
Kto 22. wnieś mia w południe dnia jednego wybuchł pożar w sa-
tuszu warszawskim. Wojsko więc raz to sąsiednie ulice i nie-
dopuszczano ratować śpiące i aresztując dotęże. nie należących
Cyien roszkany się ci do nieszczęśliwym któregoś z policmajstrów
Kassę uratowano ale papiery (spisy podejranych) policyi war-
szawskiej spłonęły. Przypisując pożar ten nakażeniu podpalu-
nia z nakażem Prądu Narodowego. Moskale aresztowali naka-
żętna wielką liczbę urzędników Magistratu który się także w sa-
tuszu mieści i któregoś liczbę także spłonęły.

Po nabozństwie na rozpoczęcie nauk w Uniwersytecie, o którym
p. Str 177 odbyły się wybory Dziekanów i Rektora na rok bieżący.
Obiór Rektora przypała na Wydział teologiczny. Wybrano więc
Kiera Jana Schindlera k. prezesa Senatu Przewypospolitej ten je-
dnak urząd tego nieprzyjął przy powtórnym więc obiorze w któ-
rym dni poimniej odbytem wybrano Kiera Kanonika Telige Rektorem
którem to wybór ministerjum potwierdziło. Równocześnie odbyły
się i wybory Dziekanów pojedynczych Wydziałów a mianowicie
na Wydziale teologicznym został Dziekanem ks. Sosnowski, za-
stępca Dziekana ks. Aleksander Schindler. Na Wydziale prawniczym
Dziekanem prof. Buryński, zastępca Dziekana prof. Dunajewski.
Na Wydziale medycznym Dziekanem Prof. Dr. Majer zastępca Dr.
Prof. Dr. Jankowski. Na Wydziale filozoficznym Dziekanem
Prof. Dr. Jankowski a zastępca Dziekana Prof. Stronicki.
Obowiązek Vice-Rektora sprawować będzie dotychczasowy Rektor
Prof. Dr. Czerwinski. Wybory te ministerjum także zatwier-
dziło.

Inauguracja odbyła się o godzinie 11tej rano w dniu 22 Listopada. Rektor Czerwickowski oddał w ręce Księcia Telińskiego odpu-
tą obywatelom sprawozdanie z ubiegłego roku szkolnego po raz
nowy Rektor mianował ~~prof. dr. K. K. K.~~ ale pishnie.
Sprawozdanie Rektora Czerwickowskiego było słuchowane
Ciesząc się z niego niektórzy wyjątki: ~~tytuł~~

W r. 1862/3 było słuchaczy 469, w półroczu zimowym Professorów 47.

"	282	"	"
W klinice chorób wewnętrznych o 24 łóżkach leżono chorych	142		
Nazdri i sprzętów było	337		
W klinice chirurgicznej leżono chorych stałych 91 przychodnich	333		
Nazdri przyrządów, opasek i sprzętów było	1216		
W klinice chorób ostrych o 6 łóżkach leżono chorych stałych	64		
Nazdri i sprzętów było	329		
W klinice protozmiowej o 24 łóżkach odbyło się powo- dów	204		
Nazdri i sprzętów było	112		
W klinice dzieci o 18 łóżkach leżono w stałej chorobie	75		
W gabinetach fizjologii, anatomii, w przyrodniczej historii zwierząt			
Wytworów chorób wewnętrznych	430		
Nazdri i sprzętów	398		
Dzielnice podskórnych	20		
W gabinetach chirurgii, anatomii, w przyrodniczej historii zwierząt			
Wytworów odlewów gipsowych i woskowych oraz wizerunków olejnych	779		
W gabinetach fizjologii			
Wytworów, nazdri przyrządów i sprzętów	1061		
W gabinetach weterynaryj			
Wytworów nazdri i leków	340		
W gabinetach anatomii			
Wytworów ludzkich i zwierzęcych	1623		
Nazdri i sprzętów	240		
W gabinetach farmakognostycznym			
Leków surowych i przetworzonych	1653		
Nazdri i sprzętów	49		
Dzielnice podskórnych	15		
W gabinetach chemii			
Przyrządów nazdri i sprzętów	1210		
Modelów roślin i zwierząt	73		
W gabinetach mineralogicznym			
Kopaliny, woda i szamianiny	11,417		

142
37
33
6
4
9
3
4
2
181

Kraków 21go listopada. Dziś odbyła się w auli Uniwersytetu jagiellońskiego inauguracya na Rektora, księdza Karola Teligi, Profesora Uniw., kanonika kat. krak., a byłego Administratora dyecezyi krakowskiej. Ustępujący Rektor Ignacy Czerwiakowski powitał następcę swego zdając mu berła akademii, której stan z roku ubiegłego przedstawił w szczegółowem sprawozdaniu. Następnie nowy Rektor odezwał się w krótkiej przemowie do grona Profesorów i młodzieży, wyrażając życzenie, aby *Alma mater* mająca obchodzić w roku przyszłym 500 letni jubileusz istnienia swego, w równie świetną wejść mogła epokę, jak była w chwilach swej najwyższej sławy. Obszerłą salę liczna zappełniała publiczność. Uroczysty strój purpurą odzianego Rektora i Dziekanów wydziałów w właściwe togi przybranych, oraz poprzedzenie orszaku siedmioma berłami Akademii, nadawały obrzędowi starożytną powagę.

11/11/1914

W galinieci zoologicznych:

Kurcząt wyprodukowanych w wyskoku lub kasuszonych	19,642
Wytworów anatomicznych do wglądu	363
Kurcząt i smętów	268
Dziół podręcznych w tomach	30

W ogrodnictwie botanicznym:

Proślin żywo chodzących okoto	9000
" zaszuszonych w zielniku	16,548
" skamieniających	307
Drewno pniechowanych w wycoiskach	400
Kurcząt i smętów	78
Dziół podręcznych w tomach	23
Nasione rachowane w r. 1862 do korespondencji botanicznej ziemnej	4822

Wspomnie tu jeszcze należy zaprowadzenie kliniki chorób skórnych i oświetlenie garowego w Prosektorjum.

Model Prektora Teligi był także drukowaną w kraju.

Wskutek jakiejś demuncyacji (zapomnienia o tem wspomnie) jeszcze około 15 tego października zabrano z prawego domu w ulicy St. Jana znaczną ilość prochu w rozpuszczalniku. Wówczas stuszenie czy nie stuszenie na demuncyację uważałem jakoby wtem domu mieszkającą musiał się więc na nią potężnie i tak że podobno umarła w klinice. Sprawy w jej mieszkaniu potworono a z poduszek i pierników wysypiano piasek na ulicę. —

Dnia 23 października znalaziono na 3 tomach rabiego jakieś gośdnie, którego posądano o kdemuncyowanie rzeczy rabich w dniu 17. października przy ulicy St. Jana. Według doniesienia „Czasu” był brzydki upodany sotyłem. Trudnił się rabowaniem i miał przy sobie świadectwo ubóstwa.

Czas z d. 29/10 zamieszcza następującą depeszę: W dniu 28 paździer. godz. 9 wieczór. Pudełko sądu krajowego Kurzyński został dziś wieczór o godzinie wpół do 8mej w pobliżu mieszkania swego zamordowany pchnięciem sotyłem.

W dniu 29 z d. 1/11 ogłoszono następującą odezwę w imieniu Prządu

Narodowego wydanej: „Kajobiedajcie szreniem się miernie nie uzasadniającej prośbki, jakoby zabójstwo popełnione we Lwowie dnia 28. b. m. na osobie C. K. kurzyńskiego

Kueryjskiego zostało wykonane na mocy wyroku wydanego przez Trybunał Rewolucyjny podaje niniejszem do powszechnej wiadomości: że żaden Trybunał Rewolucyjny w Galicji i wsiemieniu Królestwa Należytego nie istniał i nie istnieje; że żadna stacja Kueryjski przed Trybunałem Rewolucyjnym w Warszawie ani sądownym ani skarbowym nie był; że zatem przypisane na jego czele prywatne zarządztwo stało się bez Wiedzy Króla Należytego i Władcy przez Króla ustanowionych. Dnia 30 października 1863r. —

W Nrze Xes z 31 października zamieszkała deprez z Wiednia.

Wiedeń 30 października. Wener Abendpost donosi że Cesarz Jmci przyznał wdowie po zamordowanym ręką sądu Królewskiego we Lwowie Kueryjskim pensję wdowską w ilości 1000 złr a Haridemu i pozostałym dzieci po 100 złr. na wychowanie.

"Czas" z 2 1/4 pisał że Kronice: Wrotej reno analeriono w hotelu Lwowskim na Kłaparnu powieszono orłowiek. Nie jest jeszcze wiadomo z pewnością czy to samobójstwo lub morderstwo, a dochodzenie sądowne dopiero teraz wyjaśni. Podejrzanie mówi podobno za tem ostatnim.

Z dniem 15/11 weszło w życie w Krakowie nowe urządzenie t.j. zaprowadzono tak zwanych posterunki publicznych. Prawdopodobnie jest jakiś kierunek, którego podobnych posterunków i w innych miastach ma. Tymczasem jest ich tylko 15tu. Mnie ich używać do każdej posterunki tak jednorożnej jak i ter moją, na ich zgodzie na miesiąc lub dłużej do posterunki wnetkiej. —

Tenże Król austriacki X. zaprowadził w Galicji formalny stem obciążenia, choć on nie jest ogólnym, jednak istnieje de facto szeregobnie w ostatnich dniach Listopada. Patrole które bezprzeszłości już od kwietnia przeszły pro miesiąc aresztują każdego którego się policja anto w nie spodoba, i odprowadzą do komisariatów. Niektórzy nawet wykazytymowanie się. Kartę legitymacyjną policja nawi nie wystawia, i wreszcie, miewa odrywają się na wielką skalę. Patrole wchodzą niemi do restauracji i rapytują się tam znajdujących o legitymacyję lub o naruwisko i mieszkanie. Wyrost takie rożni Kamiestnik Galicji hr. Meusdorf. Poulli którym prae pisy meldunkowe się obostnają i mieszkaniom podsunow, cia prawa nakazuje się wydać jakakolwiek posiadają broń, a ci którzy na posiadanie broni mają Waffenspas (tak zwany obowiązek) ani są daj go potwodzić. —

Cracovie 1864 I 18.

Koncesyonowany 183
INSTYTUT POSŁUGACZY
W KRAKOWIE.

Z dniem 17 Listopada zostaje za
zezwoleńiem władz urządzony w Kra-
kowie, **Instytut Posługaczy,**

W tym celu są ustanowieni są
naleraz (3108-1-2)

15 Posługaczy,
na najludniejszych punktach miasta.

Posługacze ci są do poznania swoim
ubiozem, który się składa:

- a) z niebieskiej bluzy płócienuj z ko-
lorowym kołnierzem i pentelka-
mi na ramieniu, na których wy-
szyte litery: **I. D.**
- b) z czapki ceratowej z daszkiem
i numerami;
- c) ze spodni sukiennych:
- d) z szyldu mosiężnego na lewój
stronie piersi umocowanego, na
którym wyciśnięte są w półkole
wyrazy: „*Concessionirter Dienst-*
mann,“ a w środku wyciśnięty
numer.

Verstatet.

c) z pasa skórzanego około bioder
i kieszeni.

Mogą zaś podług urzędownie potwierdzonego regulaminu być użyci: *do przenoszenia wszelkich rzeczy, ciężarów i pakunków, przy przeprowadzaniu się i do wykonywania wszelkich wyraźnych pisemnych poleceń wewnątrz miasta i przyległych miejsc; także na wymiar czasu do każdej roboty w domu lub sklepie, do otwierania sklepów, czyszczenia itp.*

Każdy posługacz ma przy sobie regulamin i taryfę, które się w kanciarze Instytutu udzielają bezpłatnie.

Za każdą czynność należy posługaczowi zapłacić podług taryfy zaraz; posługacze zaś są obowiązani wręczyć polecenie dającemu drukowaną markę, opatrzoną stemplem z datą, która to marka od polecenie dającego powinna być każdą razą odebrana, gdyż stanowi jedyny i wyłączny dowód, na którym wszelkie pretensye wynagrodzenia przeciw Instytutowi posługaczy oprzeć można.

Od Dyrekcyi Instytutu Posługaczy.

Kantor przy ulicy Floryańskiej Nr. 345 w domu p. Launera.

Kraków 17go listopada. Od dzisiaj widać na mieście ludzi w nowych bluzach niebieskich z czerwonym kołnierzem i mosiężną tabliczką z napisem i numerem. Są to posługacze publiczni, o których przeznaczaniu już pisaliśmy, których najmować można do różnych usług i zleceń bądź chwilowo, bądź na godziny lub dziennie, albo miesięcznie do peryodycznych usług, a to podług cen stałych objętych cennikiem, który każdy z nich przy sobie nosi, i za pokwitowaniem wręczonem stronie najmującej. Stanowiska tych posługaczy są na teraz: w rynku głównym naprzeciw odwachu, na placu WW. Świętych przy ulicy Grodzkiej, na placu Szczepańskim, na ulicy Sławkowskiej, na ulicy Szpitalnej, na Stradomiu, na Kleparzu i przy dworcu kolei żelaznej w czasie przyjazdu każdego pociągu. Musimy tu atoli zwrócić uwagę przedsiębiorcy, który zaprowadziwszy kilka takich zakładów w Niemczech, użył tabliczek, które mu gdzieindziej służyły, dla posługaczy w Krakowie. Tabliczki te mają bowiem napis niemiecki; gdy zaś posługacze są może przeznaczeni na użytek publiczności polskiej, wyjawsz tylko podróżnych Niemców, przeto napisy niemieckie na tabliczkach mogłyby dać mniemanie, że posługacze ci nie są dla naszej publiczności lecz tylko dla obcej.

ryjok

P.S.

Or

for

Pod

Ne

rego

W

muwa

Klor

He

mial

ila

maw

uhta

gme

te

Bo

we

nien

tu

ie

oba

havi

W

now

chma

Pro

pm

PA

per

więc jestem bez powrotu do góry systemu do rady międzynarodowej, nieś ducha umiarkowania i prawdziwości awyższego udrate tych co prawił smar tułe rozmowy tych pro.

Biologic inicjatywę podobnego osiedlenia nie ujęła za propozycją, ponieważ
ności, lecz była monarcha, która mu najwięcej przypisywała ambicji, że
miała, przynajmniej, dawać tym królestwom zewnętrzną i odwrócić je od wojny
ciężkiej, jest daleko, lecz wolała, śmieć się uspokojenia Europy. To jest to, co proponuję.

Europejską upatrywać, może w tem miejscu stała się sedliskiem konferencyj
byłoby to przypadek, następnym razem stała się siedzibą konferencji
najwyższej radzie państwa i wojny.

Europejską upatrzywszy sobie w ten miarodajny i
tylkoistnie przypadło nastrojstwo stała się siedzibą konferencyj
najwyższemu władztwu państwa naszego.

Konstataję z tej sposobności ponawiam zapewnienie szczerzej mej zym,
naty i przebieg sądowi, jak i bóg, w powyższej sprawie kradzieży.

Chociaż najwyżsi i najdrożsi księża i wolne miasta najjaś-
niejszego Związku niemieckiego proszą Boga aby was miał w swojej opiece

domu w Paryżu 4 listopada roku państwowego 1863,

(Montvass.) Drouyn de Lhuys

zaproszenie powyższe niektóre panstwa przyjęły, niektóre zarządziły, inne nie; w tym ostatnim swym i moim bratem i siostrą.

ty aby przewidywać nowy program i między tem była Austro-
wiedziom Resolucja przewidująca że tyłko w okresie na Kongres przy-
jdzie i

stać bógia mroźny, gdy powstałe, usmierzonem zostanie, jedna
tylko Anglia stanęła odwołana. Cesarz Napoleon postanowił

Urzę, jall. Demosze, Diennik altyj. Kengres szerypcyony chachy w
 i mow arstw. Pierwej jednall perlanowit. ywobowai' jcowe orlattem

stała ~~niezadowolona~~ p. Dronijn de Lhuys rozesłała następującą depeszę.
J. W. Panie... Monarchowie odpowiedzieli: w. List Prowansji

odpowiedzialny. Wszyscy oddali hołd smutnej inicjatywie klęski odsta-
niającej niebezpośrednio sytuacji proponowanej, dla zaradania.

użył słodki najbardziej pokojony; najlepszy i najczystszy.
 Sól J.W. Pann wiadomo większą część dwosł. myślenia berwaru

Nowo do propozycji francuskiej, inne smyślownictwo swe wrymity
zawisłom od pewnych rastrexen, z gdyby aby cabinet francuski. form

toż sam napisał programmu przyrzekł obywateli Monarchowie nie mieć
sprzyjając oziębicie idee Konfederacji musieliby jwrzdać postępowanie sub

podziękuję, a to wcale państwu niepotrzebne koniecznie.
Odpowiedź tutaj nie jest konieczna, ponieważ nie ma potrzeby. Tędy ma

car two odmówto to jest Anglii!
W tych okolicznościach winniśmy wywarć Epollę galonową W
B. Epollę winni być beznadziejowo nara

Brytanii nase za monarchom, który przysięgł wstrzymać się od
władzy nad i dać wyjaśnienia tym, którzy ich żądali. —

Przed cesarski mi poset to uprzedzamy, ze tamy namez repro
aram wysolicz wyrok Europei. Cesarz dabe him by do myli sta
nania sie jalle dolgemca, wlykrywai niebar piewraid twer gromaze pa

1871

swiata byloby abryternem, niecierpierekstwa te sa widoczne. Do mozarstwu
zgodom adomym na kongres nalezy rozstrzygnac ktore kwestye maja byc
rozbiwane a ktore usatwicze.

Swiadowanie Cesara dwie przypuszczenia hypotetyczne, pierwszy jednomyślnie
lub pierwszy rozstrzygniety.

Wypisaniem wypadku nastapiloby wielkie zageodzenie umyslow, a
gdzie nawet wszystkie trudnosci niebyly zatatowane, ustalilo by sie lepsze
porozumienie pomiedzy monarchami. Cudienne zatkniecie, gdzie kazdy
miedzyby wyznienie swe zdania, wystarcie we checi lub obawy, byloby
usmiechu do dalowosci, proto zyto bies nieporozumieniom usunieto, nie
sady. Prawdopodobnym skulnieniem tych ciaral byloby abowierne i rozstrzygniety
Koneya, ktora by dla siebie samiej nie miata do radowania w razie (ukladu)
kongresu respotaby sie ze wszystkimi swiattemi nadami, aby doprowadzic
do pojednania, stumnie nienawisci, i doprowadzic do owych nieobowiazek
ukladu, ktore zapobiegaja rewolucyom lub wojnie.

Byloby to utopia? Swieze wypadki przeciwny stawia dowodi usprawiedliwity
niekiedy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy Cesara. Istot Ernst's umost.
namigtnosci rozbudily sie, ludy rozplyly sie poturaci, a nady miedzy dwoma
chwieja sie pomiedzy litera i faktami. Niezgodnym uwarciem wrych krajach
kongres miedzy tylko pogodzie obowiazek, monarchow rozstrzygnietych
tatami i stizenem pragnieniami ludow.

Odmowa traktu wiekowiata na mienosci pierwszy rezultat ktorego
i spodiawali go odrzejmuj sie Cesara do Europy. Powstaje kwar drugi
potera: kongres czadawy. O woli monarchow zalezal doprowadzic go do skutku.

Mogliby my po odmowie gabinetu angielskiego uwarci obowiazek
nasze sa spetnomy i w wypadkach ktore nastapiu moga mizejmy mizejmy
to tylko to nam na klatke i wlasnie interesu nasza. Lecz wolimy byc
czy nar dobre usposobienia, jakie nam wswiadowano i przypisujemy
narchom, ktory pmytary sie do ramionow naszych ze gotowi jestemy
wejsc i nie mi okerere na drage wspolnego porozumienia. To samowolne
dysatrywania sie i postepowania, pomiedzy glownymi mozarstwami
dalego ladu, ktore latja nam prajmuj. Lecz mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy
i pmyorte jwotrebly silnie zuniaty naszali pmyortych wypadkow i nie
kredoli zabaweci Iner los swiecieja pmyortych postanowien.

Gdy byta mowa o kongresie podobnym Cesara nie miedzy ber nara.
kniej to jak pmyortych formuluai programy ani porozumiewac sie
z miedzy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy
skonlinowamy i wyprzedzi wtem sposob osobniami ukkladami obrady na
ktorych miedzy ukladai sie ber mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy
miedzy zobowiazani. Lecz diu poniewaz wyrozkujaj jakaby nalezalo do kongresu
nie bedzie mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy
europiejskiego prajmujemy i przed zabranienych porozumienic sie co do
miedzy dwoma mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy
kredoli jakia mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy mizejmy
pawdowien two detyad do praktycznego celu.
Sestas i a Pan upowarnienym wyttmaczyi wedyj powyiszej wotkarowici

1
kamniatey Cesowni dworowi, przy którym jesteś uwięzionym i wroczy
odpis tej depeszy p. ministrowi spraw zagranicznych.

Przyjm..... zapewnienie mego wysokiego powożania.

Proponujemy porządek zontata przeważnie przez wszystkich dobre przyja-
znie się więc że przyjdzie do skutku. - (podp) Drucyn de Lhuys.

Przed rosyjski amusem ludności Krolestwa i Litwy do podawania
nia sobie adresów wierności. Słuch amusem niektóre okoliczności
podpisania takich adresów. Wymciostawieniem do tego są adresy
podane w Ciesie t.j. jeden do bapiera a drugi do radu Narodowego
wogo przytwarzam tu oba:

Adres województwa witebskiego do Ojca świętego:

Ojcie święty!

Zastępco Chrystusa na ziemi!

Je trzmi niewypowiedzianej wdzięczności czytaliśmy opis jubileuszu
nas podniesionego przed którego uwagostoją błędna, wszystkie niedoby
i świętności świata tego.

Z ziemi podnosi niedźwiedzi i z gnoju wywyższa ubogiego aby go po-
sadził z książęt z książęt ludu swego.

Je przewodził jeden w porządku wszystkich mocarstw świata,
który nie służył nas narywać Narodem podatek nam tylko; one
namu starym tak tysiące zbrojnych zastępów.

Niech będzie imie Piusa Kurelbione na wieki!

Oby ten czyn rozpierał epokę w której myśl chrześcijańska, co by
ta przemawiała, gwałtownie naszego Narodu wskazywał w na dy i gabinety
na miejsce przewrotnej dyplomacji i interesu własnego.

Otośmy umocnieni nad dudem i na ciele, otośmy namiętni i na
dziej petni, otośmy z Wiary i Goryczy do wszelkich ofiar i na śmierć.

W imieniu 300.000 mieszkańców województwa Witebskiego
tak katolików łacińskich jak i rękających wywołanie z moskiewskimi
go jarmu i przebaczenia za przynusowe odstępstwo Unii.

Przypadam do stóp Twojej Świętości

prosząc o zastawienie

Cywilny i Kurelbik województwa Witebskiego.

20 września (2 paźd.) 1863

(L. S.)

Adres obywateli województwa inflanckiego do Prządu Narodowego.

Do Prządu Narodowego od obywateli województwa inflanckiego.

Czwarte stolecie upływa jak Infanty w obec rygnymta Augusta
Kobla Polskiego zaproszają w stolicy dżewoskiej w imię przyjaźni
i do Polski. Mieszkający Infanty Ciesiongi bratnia otóż są bratnią dż-
winów i od tej chwili zjedochli się w jedną nierozdzieloną orszakę
wielkiej Polkiej rodziny. Wprawdzie, cześć obywateli Kurelbik
Inflanckich, długo odpietając napady i bierząc się od najści udróżnienia

ma w historii z terytorjum austriackiego. Prokurator wnosiłaby go
skarżać na 4 miesiące sąd skarżąc go na miesiąc więzienia. Wyrok
oskarżony przysięł, że Prokurator się odwołał i sąd wyszył skarżąc Bent
Kowalskiego na 1000. Od wyroku tego rekursował znowu Bentkowski.

Tak wspomniatem na St. na grobach powstańców z martha i
tam w Krakowie znajdują się chotyńscy krewni z bratem. Dla
biskupa Galińskiego chotyńscy to miewili uwiąz się więc na nie
i rewerwał magistrat aby ten chotyński to skazał karat. Gdy
magistrat tego surymie dnia chciał dla biskupa wyrobił preter
„Alkisi” innej wtedy to że na porażku grudnia chotyńscy z
grobowi usunęli te korbety.

Sam Nalepa, o którym było wyżej, na porażku grudnia wyjechał
w jaskiś prepiśach drukowych austriackich praco: że gdy dzieńmi
jaskiś ma dwa procesy a trzeci w toku w czasie jednego roku to sąd
mnie wydawnictwo jego zawiesić. ~~W Krakowie~~ w Ławersowen
to praco do Czesu; na porażku grudnia ~~z~~ krajowy w Krakowie
wie onelt rewersenie Czesu na precięgu trzech miesięcy. Preter
od tego rekursował sąd jednak appealujący onezenie to potworzył
wskutek czego czes z dnia 15 tym Grudnia wychodzi rewersat na
czes trzech miesięcy.

Dnia 17 Grudnia święta w Krakowie wychodzi nowe pismo polityc.
ne pod redakcją Ławersa Mastowskiego a pod tytułem Chwila.
Prenumeratorem więc Czesu przesłana bywa Chwila w miejsce
Czesu.

Chwila wychodzi ~~pod~~ tytuł sejmowski w adunhami i z tą samą
tendencją co „Czes”; jest zupełnie „Czesem” różni się tylko od niego
tytułem.

Dienniki donoszą że w Pessie, Presburgu i w innych miastach
Węgier w nocy z 18 na 19 Grudnia potworzono plakat treści pod
burzącej w których Thossuth gubernator Węgier zawiadamia spiesz
Kerinców o utworzenie się nowego komitetu obrony kraju przed
wrogami. Utworzył się podobno także węgierski nar. Narodowy
okółym pismo wiedeńskie Presse że jest „eine elende Nachahmung
des polnischen Nationalregierungs” wskutek tego nad austriacki
prezydent w Węgrych wroci ostroiności obawiając się jakiej
manifestacji.

Święta Bożego Narodzenia święta w Krakowie i całej Polsce cicho
i smutnie w wielu albowiem familiach polskich brachowało cicho
Kto familii który według zwyczajów wzięli byli najdłżej się w Kół
rodziny bądź to że takowi z powodu utrudnionej komuniacji
myśli nie mogli być to święty obowiązek bractwa. Główny
zakładat ich w Krakowie bądź to nałonieć że takowi znie
podlegli w obronie Główny. Przed rosyjski urząd w Krakowie

w czasie swięta Bożego Narodzenia na młodych ludzi obtańce wie-
dzą że wielu obywateli x wojska Narodowego włozy przybyli
w gronie rodzin choć jako taklo spędzić swięta.

Przed rosyjski nie mogące przez Niemce przyjeżdżać z jednym x innych
barbarzyńskich stróżów x gwałtów, powitała portą gwałtów x innych
o ile się to tylko da wywieść w głąb Rosyi. Kłaniając Moskale
burmistrz ludzi i wywora na kim tylko ślad lub podejrze-
nie znajdzie w głąb Rosyi. Na przykład doświadczyli. W końcu
nie jest szpitala Dieciatki Serus zwanym, dom wstawił się tego szpi-
talu będący postanowili Moskale zabici na swój wrostek. Przyjechał
Prader opierający się tym szpitalom na to że wolno nie chłostać
i tśowne protestacye katorżyta, Moskale wrostki i tśowne
Rady między niemi wielu racynych Księży, obywateli wywieść
a dom zabici. Księża Biato brestki jui deumnej wywieść
wele domnień korespondenta na byi pieszczoty, gnany na
Sybir. Jest to jui brata tśowne podestym wiek. Kł. Stanisław
Kamjiski oskarmiony że udrat w ataku na jui. Berga zotat
podobno na smięci skarany leir jui. Przyjeżdżają (?) ten
wyrok na 20 lat robot w kopalniach Syberyi. J. t. d.

Kto protowory grudnia były w Paryżu wyprawy w Sebie deputo-
wanych i w całej prawodawcy nad sprawą polską. Za sprawą
Polski występowali godnie pp. Bonjean i Segur i Aguesseau a przeciw
pp. Larochet i Guehen i Dupin. Na mowę pierwszego z opowen-
tów napisat artykuł w jednym z dzienników francuskich Ks. Tetowicki
i p. Wolowski a Ks. Crastoryski tśad. opisał na mowę p. Dupin
list następnym, który według domnień korespondentów Churk
miał złożyć w Paryżu. Wtorenię doświadczył.

List Ks. tśad. Crastoryskiego agenta dyplomatycznego Prader
narodowego do p. sekretarza Dupin.

Paryż 22 grudnia

Panie Senatore! Mowę poniekąd przewidzianą w Senacie w czasie obrad
nad adresem cyfatem x całą uwagą na jaką, tśad. xastuguje. Z tego
wzruszyły mnie wywary w jakich xastuguje. Pan uwaga xastuguje
• i. p. Guehen moim, że nie mniej porywiste, że obowiązki moji raprotestować
przeciw pewnym twierdzeniom, porywiste, mowy które czynią jui chłost
najdrożym mi rzeczom na świecie: Prawda i Gieranie.

Nadmieniam Panie Senatore o 15 Maja 1848 roku i mniemam że sobie
przypominam że w owym dniu fatalnym p. drugi zomadzenia na
rodowego obywateli, znajdowała się grupa Polaków. "Ole tak mówię
pan, wynagrodzone były sympatye nasze." "Leir nie mógł być ci
tajnem panie Senatore! - a mój przyjaciel wrony i. czigodny p. Wo-
łowski podniósł to wtasnie - że w skutek dnia 15 Maja nastąpiło chłost
i ptoles w Bourges. Woi w to ptoles raden Polak nie był, umiaramym
kadeego nawet naruriska polskiego nie wymieniono. Długo mi się
przypominam mowę jui. protokółu, który tak xastuguje ptoles

Łaski, wyrok unowocześniony wydany przez sądy francuskie. Jeżeli stronił od
anarchizmu mogło być subwencją i skutkiem nadwyrężenia imienia Polski
osłabnąć cel prawniczy nie mogłem się spodziewać aby po latach pięć
nieśli nadwyrężyć to strugi mogło być argument w dyskusji spokojnej i wolnej.
Wybrany Senat i naciski zbyt moje trwały i ostateczne (warunki)
prawdnie miłosierdzie wsparcia które na francuski przymiot nawiązałem
armii polskiej z 1831/2

Strona ta przedstawia moje w swym czasie utworzenie się Koalicji
przeciw Francji. Bitwy: gołuchowska i ostrołęka przyniosły jej w Kardecie
warie do umocnienia dynastji której Pan i Turcy i papieżes'ja. Wierzą
na to przymierzając w Tebach których Pan tak świetnie przewodził
Pawłowi Pan przypomniał sobie że w końcu zeszłego wieku ludność
emigracyja francuska znalazła się w Polsce. Obych dyktatorów i twórców
cywilizacyjnej niepytałem o opinie, wręczył prof. tytuł nie miały
dopiero na ofiarowane im przez nas przyjąć. Nie uktadaliśmy
nigdy tabel statystycznych naszej gościnności bez mogącego zapewnić
pamięci Senatu. Bez obawy zapamiętania że dworek w parliamencie
mości Polaki Polaki już nieśmiało i w niewoli nieśmiało powstała w krajach
teraźniejszych Francji.

Wojnę miłosierdzie wiele innych przymiotów w moim państwie
np. o feudalizmie w Polsce, o stanowisku naszym w r. 1812. W przymiotach
które jednej tylko rzeczy dosięga: to jest że bierne i zaskarżone przez
państwo nie kosztowały miu dość czasu na zbawienie teraźniejszości i
przeszłości mego kraju. Lecz nie podoba mi pominać teraźniejszości i
Polski w historii której szeregiem odnawia się nie tożsamość, przeciwnie
innych sekcji i oszczędzi tylko iudów. Nie tylko zjednił państwo Senatu
tędy Polaka dla ochrony, przyjmowała dnia, niemniej ofiarę
innych przedstawicieli religijnych: hugonotów, hugonotów, protestantów, wrota
tych nawodów i w romansach epokach Wielka ustawa naszego sejmku
w r. 1812 one która uszczęśliwiła iudów i wrelkich wyznaniach iudów
autkich bez żadnej winy.

Była to własnie epoka, w której wojny religijne (jakich Polaka nigdy
nie miało) przetrwały chrześcijaństwa, Europa, była to rok własnie, który
sprawdził w Paryżu now. św. Bartholomieja. Data ta przypomina mi
tównież inny fakt interesujący który tajemni li być nie mógł pa
nie Senatu. Gdy znanomil wase historyk de Thou mówi o nim.
W owym roku 1572 książę francuski, który był poimie Henrykiem III
stawił się jako Henryk do tronu polskiego. Został on wtedy do
pięro wbranym gdy postąpił biskup Henryk uszczęśliwić oświecał
cyst, że książę ten zapożyczył był obywateli znanego now. św. Bartholomieja.
Gdy w następnym roku deputacja biskupów i senatorów kato
liki. Oudata się do Paryża, powitała Henryka Waleryusza który
polakom gdy otrzymała od tego księcia imię i imię polskiego
pomógł dyktantami: "Pacem inter elissidentes verba".
Wypowiedzieliśmy paque Senatu, wyznienie aby Polaka lepszy
miał porządek społecny i polityczny własności. Lecz cystli wiadome
o państwie wrelkich usiłowania. Jakże kraj nasz byłaby doświadczyć do celu
jakim mu pomin w krajach? Cui znane są przymioty iudów iudów

Kwestyje.
Smutna jest rzecz przypominać to w wieku osiuraty i ucywilizacji
smutna jest nadzwyczajna rzecz, wystąpić w obronie takiej sprawy
w obci i na karmieniu prawm i z tem to wreszcie smutku ma
zapomnieć senatone! Być takim najmniejszym i najpożywniejszym
smutku.
C. J. P.

№ 18 Portypu x dnia 15 listopada zamieszera zyciony Tawranowski.
Niepospolite zasługi w obecnym powstaniu przeciw Edward Tawranowski
synowi pruskiego szambelana Hfensa hr. Tawranowskiego
Testem wstępcielem Woli Księżej w obwodzie płosowskim potog
nej. Dłuzszy czas służył jako oficer w wojsku pruskim a następnie
walował pod Garibalim. Testem cnotek niepospolitej zdołności i mę
kowie wyhołstowany porażką energią niealędną dla wojskowego słu
ży do na gorliwych portypach

29 kwietnia przybył do oddziału z rzymskim oddziałem x Włk. Porucznik
Miejski do Tytu a następnie posunął się do Korin. W tych ter. oddzi-
cał operować z rzymskim oddziałem, który wynosił 800 ludzi. 29
29 kwietnia przybył do oddziału z rzymskim oddziałem, który wynosił 800 ludzi. 29
mi Morkali, których polowcy zabrali imi dżiata. Po tem, wziętym
pamięt 14. 14. w pociągach z maja pod Bmiszewem w której zast-
nigier niecier nie hamy w topat, a skutkiem tego wyprzedził swój
oddział

Wierbałe są jeli znów Pydry: Stupce, kłr niebawem rebrat'ów
dowierga swój oddział: są i t. m. i. g. i. t. o. t. o.

Włóczęga nagle pisał do brata Karla z Moskalammi pod Ignacjewem. Włóczęga nie pomógł sobie na naszych wypady: z 1200 ludźmi wstał i kawałtem oddziału dwa razy silniejszy, niż zniatami opatrzone. Tawarnowicki z częścią swego oddziału został odcięty, a Moskale zdołali tymczasem jeden dom po drugim i całe wioskę spalić.

Wskazując na jego portret zmed rąk narodził się mianowanie „puthowm”,
ktem i narek w ktem sity chropnej w kaskiem.
Wortatnich dmiach sierpiem, tworzył w okolicach Pothowa 3 litery
jedną po drugiej. Oddział jego walny był tak prownem tony dmi po sobie
kerodpawym, i, ber mironosici spwizurichia. — Nie dmiwego i b. dmi
zwyczajem, w dwóch pierwszych litrach dmiat. Alchii w tne, Alchii to
Alchii. Wskazując na jego portret zmed rąk narodził się mianowanie „puthowm”,
ktem i narek w ktem sity chropnej w kaskiem.

Wielu temu uwiernyto a to temu barierij, ie pacytka saurzyt gjoil

18. ponieważ plac boju i wyjechał do Paryża, to znów, że nad narodowy
odp. T mu dowodziła - Tymczasem Tarranowski ani na chwilę nie opu-
ścił Polski i jej sprawy a bawiąc w Halickiem, całą energią zajmował
się organizacją nowych oddziałów.

Takoi w ostatnich dniach paźdz., b. r. pojawił się znów na widowni bo-
jowej mąż wzmocnione oddziały poitkami z Pomorskiego. Stworzył
kilka mniejszych a pomyslnych utarek bo przyszedł za zasadę nie wiel-
kiemi lecz dobremi dwucal. kufkami.
Prawyiszytu woszystkich dotąd wstawionych słowodziów powstania
jak: Dąbrowski, Podewski, Kowalski, Sierakowski, bo ani się dał poditypem
pochwycić ani osolistą brawurą nie stawiał swego oddziału na praw-
ną rękę i kłótkę — a pomimo seizerii nieprzyjaciela, który w takich-
woszystkich warunkach do jego pojmania uijwał gniewał żywił i miasigę
wnoś ciągłego boju mijając się z nielupiaczestwem.

Wycieczka z Łodzi do Sierakowskiego x 18. N^o Postępu.
Obok walecznych i dzielnych obrońców naszej ojczyzny stały również dzielny
i waleczny dowódca oddziału powstaniego na Litwie Legion Sierakowskiego
Kowalski znanymi pod nazwą Postęgu.

Porzucił on ię swym kolegom szlacheckim i wolnym i pożytecznym.
mich więcej od Karcena wpłynął na oświecenie i wzmocnienie Kiermku
literackiego.
Jeszcze po powstawaniu w ciągłych stosunkach z emigracją polską
i krajem rodzinnym, a ciągle brat udzielał i wysiłek i wpływ na unię
z Kiermku narodowym, do niepodległości, do wojny francuskiej. Wiedząc
on co się dzieje w kraju i ostateczną radość, wpływał na uspokojenie
miejscowości.

[illegible]

Spis rzeczy.

<u>Anegdoty</u>	
O wystrzeleniu więźniów	27.
O Radzie Narodowej	114.
<u>Atak</u>	
Na Michłowa	3.
Spenci rosyjscy	16.
Kasztownia w Galicji.	142.
<u>Adresy</u>	
Do Papiereu	226.
Do Rady Narodowej	226.
<u>Bentkowski</u>	
Nawetnik ostateczny	18.
Kasztownia	94.
Opowiadanie	227.
<u>Czas</u>	
Nadzwyczajny dodatek	35.
Proces Czasu	54.
"Zawieszenie Czasu"	90.
Charakterystyka Konstancji	228.
Przyjęcie jęz. w Szkole Holmiej	40.
Charakterystyka Władysława	
Agentem dyplomatycznym	138.
<u>Chorągiewki</u>	
Na grobach powstanców	92.
Wzrost ich	228.
<u>Cracowski</u>	
Generał	151.
<u>Charyzmatyczny</u>	
Opowiadanie	9.
Opowiadanie	21.
Opowiadanie	109.
Dni Krynicy w Warszawie	80.
<u>Dienniki tajne</u>	
	30. 86.
	116/17.
<u>Formosanie oddziału w Głowie</u>	3.
<u>Grabowski A.</u>	
Wojna do Torunowa	142.

<u>Grabowski M.</u>	
Nominacja	42.
Przyjazd do Krakowa	83.
Hotel europejski	86.
Hotel Europejski	174.
Hotel Europejski	33.
Wypuszczenie	93.
Wypuszczenie	151.
<u>Komitet Centralny</u>	
Order	25.
Order	30.
Kopff. Wiktor Nominacja	84.
Kopff. Bogdan	93.
Kopff. Władysław Wyjaśnienie	113.
Henryk Kopff Przyjazd jęz.	113.
Kopff. Juliusz Przyjazd	142.
Ks. Konstanty Wyjaśnienie	142.
Kontybnier w Warszawie	175.
Kurierski	
Kurierski	221.
Kongres	223.
Kurierski Uwolnienie go	5.
Kurierski	8.
<u>Kurierski</u>	
Także dowiedza	19.
List Kurierski	37.
Protest Legacji	37.
<u>Manifest amnestyjny</u>	
Stosunek do	41.
Stosunek do	47.
<u>Minirewizja</u>	
Smierć jęz.	28.
<u>Minirewizja</u>	
	87.
<u>Memorandum</u>	
Przed francuskim	190.
Przed rosyjskim	196.

Meeting w Guildhall	18	Obwieszczenie sejmu lwowskiego	4
" " Manchester	30	Obwieszczenie gminy	12
Murawiew	98	Obwieszczenie	51
Mowa Ces. Napoleona	216	Opaszczenie	56
Langiewicz		Oratorii	58
Lycyorys jego	19	Opowiesci rosyjskie nar. noty 65, 67	65, 67
Dyktando	13	mocarstw.	74, 112
Wspieranie	22		122, 128
Lamienione uderowienie	21	Opowiesci salina Majrela	194, 195
go spowadz honorowej	32, 35	Orduw Pradu Narodowego	361, 40
Wyniesienie	29	Orduw Komisara, Petnomocnego	85, 169
Lamienione uderowienie	99	Orduw tajnego Kom. rosyjskiego	113
Prorba jego	53	Orduw Pradu Narodowego do	138, 152
List Ces. Napoleona do Ces. Franciszka	61	Cartoryskiego	175
List hr. Bismarckiego do hr. Wielopolskiego	86	Orduw Pradu Narodowego	202
Liczb puległych	43, 99	Orduw Pradu Narodowego	1
List Papieża do Cesarza	148	Orduw Pradu Narodowego	1, 47, 144
Lelewel	151, 167	Orduw Pradu Narodowego	23, 85, 78
Naboreństwo ra niego	229	Orduw Pradu Narodowego	40
Lycyorys	1	Orduw Pradu Narodowego	44
List Cartoryskiego do p. Dupin	24, 229	Orduw Pradu Narodowego	76, 77, 89
Naboreństwo ra Em. Maryjstka	56	Orduw Pradu Narodowego	91
Toukharira	59, 100	Orduw Pradu Narodowego	92
Nawady w Senacie francuskim	120, 148	Orduw Pradu Narodowego	96
P. Napoleon	62, 103, 151	Orduw Pradu Narodowego	115
Noty nad austriackiego	223	Orduw Pradu Narodowego	117, 140
" " francuskiego	89	Orduw Pradu Narodowego	14
" " angielskiego	59	Orduw Pradu Narodowego	169
Noty mocarstw	80	Orduw Pradu Narodowego	218
Ordinat Turwoskiego	93	Orduw Pradu Narodowego	222
Ordinat Moskowskiego	94	Orduw Pradu Narodowego	3, 53
" Rumowskiego	94	Orduw Pradu Narodowego	126
Ordinat Myiebskiego	136	Orduw Pradu Narodowego	58
" Tordennari i Dnajakowskiego	139	Orduw Pradu Narodowego	57
" Wypowskiego	141	Orduw Pradu Narodowego	57
" Metkowskiego	40	Orduw Pradu Narodowego	57
" Tetery, A. K. J. Kory.	43, 39	Orduw Pradu Narodowego	57
" Ten. Thruka	43	Orduw Pradu Narodowego	57
Opowiesci angielskiej manifest		Orduw Pradu Narodowego	57
Orduw alla Lorda Popp. Hennessy		Orduw Pradu Narodowego	57
Orduw repriego		Orduw Pradu Narodowego	57

Podkreślanie i wywiezienie
nie brytyjskich 90
Przewrót Karsnik w Warszawie 98
Ruchy chłopów 99
Prąd rosyjski 229 113 219
" Alamburci 116

Rada Państwa 115
Rogowski Interpolacje 143
Statystyka 8
Wzrost Wielkonoce 40
" Rzęsę Nowodnia 228
Sweey 55
Stenowin rosyjskiej 55
Siatkowski 56. 92
Smierć Friedleinowej 152
Spalenie ratusza 219
Stem obywateli 222
Tęż pojedynki 57. 88
Tęż two sztuk piśknych 78
Temperatura 83
Tajemna wola Carska 85
Telegramy nowy Cesars 228
Napoleone
Udrędnym Stenowin Grabowski 93
" Komu Attycher 3.
Uwzięcie Wysockiego 94

Opuszczenie
Amantowski 13.
Wzrostowanie 81.
Uwolnienie 16. 28
Panna Pastorytów 23.
Wzrostowanie 81.
Zyciorys

Ustanowienie Prądu Nowodnia 17
Zywickiego 26
Uwolnienie Europy 54
" wstąpien 53
Uwolnienie 84
Uniwersytet 108
Kiergie 24 p. 100 174
Katharszenie 174
Porządek 100 p. 174
Tęż wstąpien 174

Wstęp 1.
Wzrost 2.
Wzrostowanie smierćności ludz 2.
Wzrost 3.
Wzrost do powstania 12
Wzrostowanie otknem 26
Wzrost smierci 85. 97
Wzrost Prądu Nowodnia 95
Wzrost wstąpien 95
Wzrost 148
Wzrost 98
Wzrost 135
Wzrost 139
Wzrost 3
Wzrost 83
Wzrost 79
Wzrost 132
Wzrost 148 233
Wzrost 152
Wzrost 232
Wzrost 140
Wzrost 149
Wzrost 24
Wzrost 224
Wzrost 232

KONIEC.

